

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU  
WYDZIAŁ ARCHEOLOGII

**FOLIA  
PRAEHISTORICA  
POZNANIENSIA**

TOM XXVIII



POZNAŃ 2023

Tom recenzowany

Skład Redakcji Naukowej:

Redaktor naczelny: DANUTA MINTA-TWORZOWSKA  
Sekretarz Redakcji: MICHAŁ PAWLETA

Skład Rady Naukowej:

Maciej Kaczmarek, Michał Kobusiewicz, Aleksander Koško, Arkadiusz Marciniak,  
Vratislav Janák, Ulrich Müller, Karin Reichenbach, Jan Turek

Adres Redakcji:

Wydział Archeologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
(Department of Archaeology, Adam Mickiewicz University)  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, Poland  
tel. +48/61 8291604  
e-mail: wauam@amu.edu.pl

Na okładce wykorzystano rycinę nr 1, s. 212 obrazującą fotografię Karnaku, w technice żelatynowo-srebrowej na szkłe z końca XIX wieku, zamieszczoną w artykule Małgorzaty Markiewicz opublikowanym w niniejszym tomie

© Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań – 2023



Wersja elektroniczna publikacji jest dostępna na licencji Creative Commons –  
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe

Publikacja sfinansowana przez Wydział Archeologii UAM

Wersją pierwotną jest wersja papierowa

All papers are copyright to their authors and to Folia Praehistorica Posnaniensia

No part of his publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means,  
electronic or mechanical, including photocopy, recording or any information storage and retrieval  
system, without permission from the copyright owner.

Projekt okładki: Piotr Sikorski

Redaktor: Ewa Kapyszewska

Redaktor techniczny / DTP: Marcin Tyma

Tłumaczenie i adiustacja tekstów w j. angielskim: Kornelia Kajda

ISSN (Online) 2450-5846

ISSN (Print) 0239-8524

DOI: 10.14746/fpp

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersytetu IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

UL. FREDRY 10, 61-701 POZNAŃ

www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd Nauk@amu.edu.pl

Dział Promocji i Sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Ark. wyd. 27,00 Ark. druk. 22,875.

DRUK I OPRAWA: VOLUMINA.PL SP. Z O.O., SZCZECIN, UL. KS. WITOLDA 7-9



## SPIS TREŚCI

### STUDIA-DYSKUSJE

Paweł Dmitrijew, Naczynie funeralne – „dymokur” znad ujścia rzeki Szamanka (środkowa Angara). Interpretacja symboliki. . . . .	9
Tomasz Gralak, Działalność Hunów w Europie jako przykład zderzenia cywilizacji . . . .	25
Robert Kasztelan, Metody odkrywania niedawnej przeszłości. . . . .	55
Dawid Kobiąka, „The dead sleep here” – the history, archaeology and ethnography of Chojnice’s Death Valley . . . . .	77
Włodzimierz Lajsner, Wybrane motywy archeologiczne z zakresu pradziejów i wczesnego średniowiecza na monetach europejskich z lat 1992–2022 . . . . .	103
Włodzimierz Lajsner, Wybrane motywy archeologiczne z zakresu archeologii śródziemnomorskiej na monetach europejskich z lat 1990–2005 . . . . .	131
Lucyna Leśniak, Pamiętać, upamiętniać, wspominać – nasz obowiązek wobec pokoleń minionych i przyszłych . . . . .	153
Olgięrd Ławrynowicz, Aleksandra Krupa-Ławrynowicz, Alicja Piotrowska, Archeologizacja krajobrazu. Dynamika współczesnych przemian i negocjowanie społecznych znaczeń – przykład wybranych wsi Jury Krakowsko-Częstochowskiej. . . . .	181
Małgorzata Markiewicz, „Takie jak w rzeczywistości”. Obraz fotograficzny – obiektywne odwzorowanie czy subiektywna kreacja? Fotografia w badaniach archeologicznych. .	207
Danuta Minta-Tworzowska, Nowoczesna archeologia Profesora Jana Żaka (1923–1990). W 100. rocznicę urodzin . . . . .	231
Diana Mroczek, Buried desires: motives for modern day treasure hunting in Poland . . . .	255
Mateusz Napierała, Przełom VII w. p.n.e. w metalurgii żelaza w starożytnym Egipcie . . .	273
Magdalena Piotrowska, Wojciech Rutkowski, Fibule legionowe ze stanowiska w Kwiatkowie, gm. Brudzew. Uwagi na temat technik i technologii produkcji . . . . .	299
Patrycja Wagner, Sztuka epoki paleolitu w świetle hipotezy mózgu społecznego . . . . .	315
Rafał Zapłata, Nieformalna ekspozycja materialnego dziedzictwa kulturowego – archeologicznego na terenach leśnych w Polsce . . . . .	333

### KRONIKA

Olga Antowska-Gorączniak, Andrzej Sikorski (1953-2023). Archeolog, wykładowca, poeta	353
INFORMACJE DLA AUTORÓW . . . . .	357
RECENZENCI . . . . .	368



## CONTENTS

### STUDIES-DISCUSSIONS

Paweł Dmitrijew, Funeral fumigator vessel from the mouth of the Shamanka river (Central Angara). Symbolic interpretation . . . . .	9
Tomasz Gralak, The activities of Huns in Europe as an example of a clash of civilizations . .	25
Robert Kasztelan, Methods of discovering the recent past . . . . .	55
Dawid Kobiałka, „Tutaj zmarli śpią” – historia, archeologia i etnografia chojnickiej Doliny Śmierci . . . . .	77
Włodzimierz Lajsner, Selected archaeological motifs from prehistory and the early middle ages on European coins from 1992–2022 . . . . .	103
Włodzimierz Lajsner, Selected archaeological motifs from the scope of Mediterranean archaeology on European coins from 1990–2005 . . . . .	131
Lucyna Leśniak, To remember, to commemorate, to recall – it is incumbent on us, for past and future generations . . . . .	153
Olgiard Ławrynowicz, Aleksandra Krupa-Ławrynowicz, Alicja Piotrowska, Archeologization of the landscape. The dynamics of contemporary changes and the negotiation of social meanings – the example of selected villages of the Polish Jurassic Highland . .	181
Małgorzata Markiewicz, “As they are in reality”. Photographic image – objective representation or subjective creation? Photography in archaeological research . . . . .	207
Danuta Minta-Tworzowska, Modern archaeology of Professor Jan Żak (1923–1990). On the 100th anniversary of his birth . . . . .	231
Diana Mroczek, Zakopane pragnienia: motywy współczesnych poszukiwań zabytków w Polsce . . . . .	255
Mateusz Napierała, Breakthrough of the 7th century BC in the metallurgy of iron in ancient Egypt . . . . .	273
Magdalena Piotrowska, Wojciech Rutkowski, Legion fibulae from the site in Kwiatkowo, Brudzew commune. Comments on production techniques and technologies . . . . .	299
Patrycja Wagner, Art of the paleolithic era in the light of the social brain hypothesis . . . .	315
Rafał Zapłata, Non-formal exhibition of tangible cultural heritage – archaeological heritage in forest areas in Poland . . . . .	333

### CHRONICLE

Olga Antowska-Gorączniak, Andrzej Sikorski (1953-2023). An archaeologist, a university teacher, a poet . . . . .	353
GUIDELINES FOR AUTHORS . . . . .	363
REVIEWERS . . . . .	368



**STUDIA – DYSKUSJE**

STUDIES-DISCUSSIONS



## **NACZYNIĘ FUNERALNE – „DYMOKUR” ZNAD UJŚCIA RZEKI SZAMANKA (ŚRODKOWA ANGARA). INTERPRETACJA SYMBOLIKI**

### **FUNERAL FUMIGATOR VESSEL FROM THE MOUTH OF THE SHAMANKA RIVER (CENTRAL ANGARA). SYMBOLIC INTERPRETATION**

*Paweł Dmitrijew*

Wydział Archeologii  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
[pavdmi@st.amu.edu.pl](mailto:pavdmi@st.amu.edu.pl)

**ABSTRACT:** The purpose of this article is to analyze the fumigator vessel found in one of the burials on the left mouth of the Shamanka River (Central Angara) in East Siberia in 2001. By examining the ornament in the context of the symbolic and worldview system of the Siberian peoples, an attempt is made to define its cult role. Particular importance is attached to the semantic study of the ornament, as well as its interpretation using archaeological and ethnographic analogies. The result of the work is a proposal of a construct of the function of fumigator vessels in Eastern Siberia

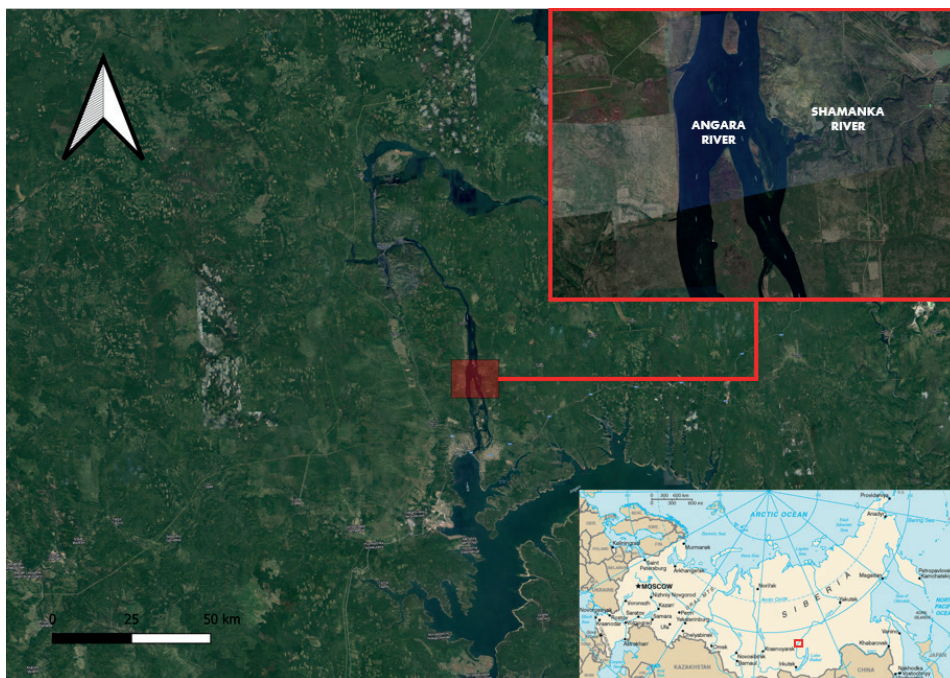
**KEY WORDS:** Eastern Siberia, Central Angara, Ust-Ilim reservoir, Glazkovo culture, fumigator vessel, solar symbols

Naczynia – „dymokury”, czyli naczynia „z uchami”, od wieków były charakterystycznym wyznacznikiem technokompleksów Górnej i Środkowej Angary. Pojawiając się po raz pierwszy na przełomie neolitu i epoki brązu, wkroczyły na stałe w życie starożytnych ludów Syberii Wschodniej. Cechy „dymokurów” kultury serowskiej regionu bajkalskiego z biegiem czasu ulegały licznym zmianom (Vysočina, 2020, s. 30). Ich rezultatem była, między innymi, nowa technologia i stylistyka. W dolinie rzeki Angary znaleziono naczynia z uszami i symbolami słonecznymi na stanowiskach w Zajarsku i Małej Mamyri. Garnki były używane jako przenośne przybory na stanowiskach kultury cepańskiej, wśród nich zwyczajowo wyróżnia się grupy an-

garską i jenijską (Mandryka, 2021, s. 46). Naczynia te nadal odgrywały ważną rolę w kulturze współczesnych autochtonicznych ludów Syberii. Świadczą o tym wyniki badań etnograficznych prowadzonych od XVIII wieku. Według hipotezy A. P. Okladnikova owe garnki były środkiem do zwalczania owadów za pomocą naturalnych insektycydów. Jako źródło dymu mógł służyć mech, podobnie inne rośliny Syberii wytwarzające dostateczną ilość dymu przy spalaniu. Postawiono również hipotezę o podwieszaniu w naczyniach pożywienia (Okladnikov, 1950, s. 237). Obecnie używanie naczyń z „uchami” jest szeroko omawianym tematem na tle prawie całkowitego braku opisów pojedynczych znalezisk. To z kolei komplikuje prowadzenie szeroko zakrojonych badań funkcjonalistycznych.

## CHARAKTERYSTYKA REGIONU GEOGRAFICZNEGO

Obszar badań tej pracy mieści się w regionie geograficznym Środkowa Angara na Syberii Wschodniej. Region ten zajmuje środkowy i dolny bieg rzeki Angary z jej prawym dopływem rzeką Ilim w jej dolnym i środkowym biegu (ryc. 1). Pół-



Ryc. 1. Mapa Środkowej Angary, lokalizacja ujścia rzeki Szamanka (Syberia Wschodnia) (rys. P. Dmitrijew)

Fig. 1. Map of Central Angara, location of the Shamanka River mouth (Eastern Siberia) (drawing by P. Dmitrijew)



noc obszaru, zwana także Północną Angarą, ze względu na swoje położenie geograficzne przez wiele tysięcy pełniła funkcję strefy kontaktowej, na której odbywała się wymiana kulturowa, etniczna i handlowa w dorzeczu angaro-jenisejskim (Dudarek, Lohov, 2014, s. 54). Na południu region graniczy z tajgą i stepami bajkalskimi, a na zachodzie z dorzeczem małych rzek, wśród których z archeologicznego punktu widzenia można wydzielić rzekę Vichorewa (Hisku, Severgina, Dmitrijew, Kacer, 2020). Na terytorium Środkowej Angary liczne dowody istnienia i rozwoju kultury materialnej i duchowej człowieka pojawiły się co najmniej 80 tys. lat temu. Kompleksy archeologiczne reprezentowane są przez stanowiska osadowe, cementarzyska i pochówki rytualne, rzeźby i malowidła naskalne. Obecnie znaczna część zespołów archeologicznych jest już zniszczona lub uległa erozji fluwialnej. Wynika to z powstania w latach 60. kaskady zbiorników. Kulturowe znaczenie i wartość angarskich kompleksów archeologicznych w kontekście zmian krajobrazowych o charakterze antropogenicznym są wyjątkowe pod wieloma względami (Panûhin, 2015, s. 191). Znaczna część stanowisk archeologicznych, znajdujących się w bezpośredniej bliskości wody, potrzebuje regularnego monitorowania i kontroli czynników niszczących.

### **NACZYNIĘ – „DYMOKUR” ZNAD UJŚCIA RZEKI SZAMANKA, KONTEKST I ANALIZA TYPOLOGICZNA**

Przedmiotem tej pracy jest naczynie znalezione w 2001 roku przez kierownika Muzeum Zakładów Urządzeń Grzewczych w Bracku V. N. Timofieeva w zapadającym się pochówku na lewym przylądku ujścia rzeki Szamanki. Według zapisów pamiętnika V. N. Timofieeva „szkielet nastolatka z umiejscowionym u jego stóp garnkiem otoczony był obstawą kamienną wykonaną z płyt w czerwonym kolorze”. Znajdował się on w kontekście inwentarza towarzyszącego pochówkowi, który zawierał również ciosło (brak informacji o kształcie, wielkości i rodzaju surowca) oraz dysk wykonany z białego marmuropodobnego kamienia (Panûhin, Dmitrijew, 2021, s. 70). W 2016 roku naczynie, dysk i kości szkieletu zostały przekazane Muzeum Miejskiemu w Bracku.

Charakterystyczne cechy pozwalają na przypisanie tego rodzaju ceramiki do gładzowskiego okresu wczesnej epoki brązu regionu bajkalskiego (Okladnikov, 1955, s. 128–129), a w szczególności do regionalnego atalongskiego typu ceramicznego (1600–1000 p.n.e.) (Gurulev, Maksimovič, 2016, s. 190).

Naczynie mające owalną formę wykonane jest z czerwonej gliny techniką łopatkową, brzeg ozdobiony jest rzędem „perełek” i stemplem oraz paskiem ukośnych nacięć na wewnętrznej krawędzi (ryc. 2, 3). Poza ornamentem technicznym naczynie zawiera elementy symboliki solarnej (ryc. 4) oraz przedstawienia geometryczne (ryc. 5).



Ryc. 2. Rzeka Szamanka (Syberia Wschodnia). Naczynie – „dymokur” – widok z przodu (fot. M. Panûhin)

Fig. 2. Shamanka River (Eastern Siberia). Fumigator vessel – a front view (photo by M. Panûhin)



Ryc. 3. Rzeka Szamanka (Syberia Wschodnia). Naczynie – „dymokur” – widok z boku (fot. M. Panûhin)

Fig. 3. Shamanka River (Eastern Siberia). Fumigator vessel – a side view (photo by M. Panûhin)



Ryc. 4. Rzeka Szamanka (Syberia Wschodnia). Naczynie – „dymokur” – widok z tyłu (fot. M. Panûhin)

Fig. 4. Shamanka River (Eastern Siberia). Fumigator vessel – a rear view (photo by M. Panûhin)



Ryc. 5. Rzeka Szamanka (Syberia Wschodnia). Naczynie – „dymokur”, ornament geometryczny (fot. M. Panûhin)

Fig. 5. Shamanka River (Eastern Siberia). Fumigator vessel, geometric ornament (photo by M. Panûhin)

## INTERPRETACJA SYMBOLIKI SOLARNEJ

### Z czym mamy do czynienia? Ukośny krzyż w ujęciu badaczy syberyjskich

Solarny symbol w kształcie litery X (ukośny krzyż) znajduje się w środkowej części naczynia między trzema uchami. Od środka (między górnymi uchami i dolnym występem) starożytny wytwórca wykonał określoną liczbę nacięć (4 po obu stronach). Sam znak tworzą dwie przecinające się podwójne linie. Dlaczego z większym prawdopodobieństwem możemy określić ten symbol jako solarny? Taka interpretacja znaku w kształcie krzyża po raz pierwszy została nadana poszczególnym elementom angarskich naskalnych kompozycji epoki brązu ze stanowisk: Manzia, Pierwyj Kamiennyj Ostrov, Kamienka-Jergulejka (Okladnikov, 1966). Wynalazca koncepcji A. Okladnikov uzasadnia taki wybór interpretacji analogią etnograficzną. Porównuje on symbole angarskiej sztuki naskalnej z symbolami ciał niebieskich na nowożytnych strojach eweńskich szamanów. Zdaniem Okladnikova „podobieństwo między szamańskim ornamentem ewenków w postaci krzyża a krzyżykami na malowidłach naskalnych jest absolutnie oczywiste i od razu rzuca się w oko” (Okladnikov, 1966, s. 140). Koncepcja została wykorzystana przez A. Novikova i O. Gorûnovu przy analizie symbolów na naczyniach epoki brązu z kilku stanowisk Syberii Bajkalskiej (Gorûnova, Novikov, 2009). Takie założenia wynikają z podejścia autochtonicznego w stosunku do eweńskich ludów syberyjskich. Kontynuacja łowiecko-zbierackiej strategii gospodarczej, podobieństwo zestawu narzędzi i technologii ich wykonania, badania antropologiczne wykazują dużą wiarygodność zachowania przez ewenów pewnych cech kultury materialnej i duchowej gładzkowskich ugrupowań późnego neolitu i wczesnej epoki brązu (Gerasimov, 1949, s. 80; Okladnikov, 1974, s. 7; Varlamov, 2022, s. 123–210). Tak więc interpretacja krzyża jako symbolu solarnego w tradycji syberyjskiej archeologii ma określone uzasadnienie.

Przyjmując dany koncept, rozumiem kontekst społeczno-kulturowy, w którym on został stworzony. Autochtoniczna idea dziedziczności kultury materialnej Syberii Bajkalskiej sformułowana przez A.P. Okladnikova, była zanurzona w marksizmie epoki stalinowskiej. Istota myśli badaczy tych czasów polegała więc na sprowadzeniu wielości zjawisk kulturowych do ściśle określonego schematu (Klejn, 1993, s. 31). Podchodzić do tego należy z wielką ostrożnością. Tak więc, przyjmując „solarną” interpretację symbolu krzyża na omawianym naczyniu, nie dążę do odtwarzania przeszłości i stwierdzenia prawdy obiektywnej, lecz do jej konstruowania na podstawie istniejącej w naukowym dyskursie narracji.

### Podobieństwo czy zróżnicowanie? Symbolika solarna Indoeuropejczyków a mongoloidów Syberii

Symbolika solarna sięga starożytnych megalitycznych kultów kontynentu europejskiego. W nich Słońce, kojarzone z męską energią, a często przeciwstawne do

Ziemi (Tellus Mater), oznaczało takie pojęcia, jak: światło, ogień, płodność, aktywność, źródło siły życiowej, zmartwychwstanie. To właśnie promienie słońca wpadające do grobowych megalitycznych komór wskazywały na zapłodnienie Matki Ziemi, co z kolei powinno było przyczynić się do przyszłego odrodzenia zmarłych (Krzak, 1994, s. 91).

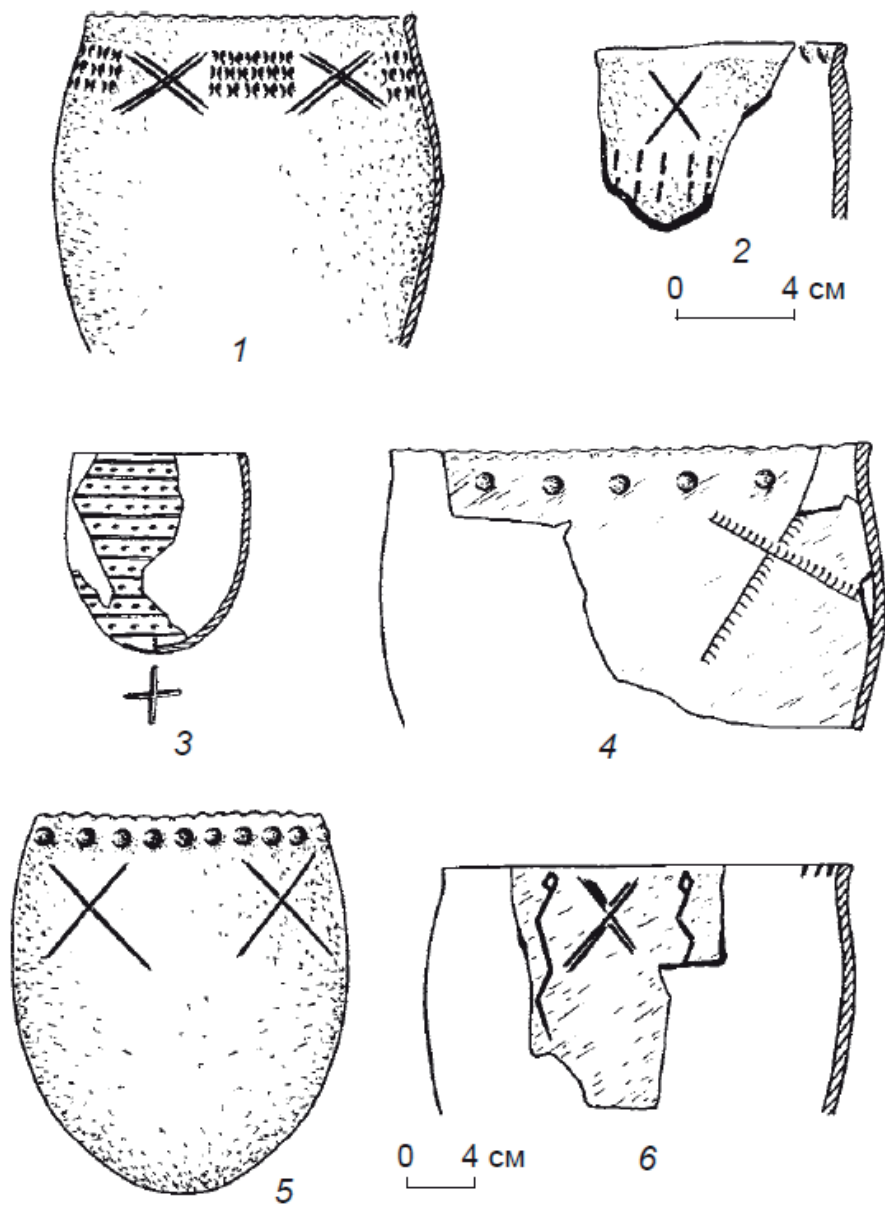
Jako taki symbol słoneczny rodzi się na etapie późnego neolitu – wczesnej epoki brązu, znajdując swoje miejsce w przestrzeni indoeuropejskiej. Mógł występować w postaci figury w kształcie promienia lub gwiazdy, mającej okrągłe cechy geometryczne, często dodatkowo ze znakiem krzyża. Początkowo jego zastosowanie ograniczało się do naczyń ceramicznych, jednak w związku z rozwojem metalurgii „*simbolum solaris*” zaczęto coraz częściej znajdować na wyrobach z brązu i złota. Najczęściej symbol słońca znajduje się w kontekście pochówków (Jones-Bley, 1993, s. 432). Należy podkreślić, że niektórzy autorzy kojarzą kult słońca także z narodzinami pierwszych społeczeństw rolniczych (De Laet, 1960, s. 127).

We współczesnym dyskursie archeologicznym z kultem solarnym badacze często wiążą także dyski wykonane ze złota czy brązu. Podobieństwo symboli solarno-lunarnych w różnych kontekstach geograficznych może tłumaczyć się podobieństwem zjawisk naturalnych, będących wzorem dla tworzenia sztuki rdzennej (np. tęcza czy halo) (Pásztor, 2021, s. 369).

Na terenie Syberii Południowej, zgodnie z miejscową tradycją badawczą, symbol solarny często powiązany jest z przedstawieniami zwierzęcymi czy ludzkimi. Tak więc cieszy się popularnością wizerunek jelenia czy byka ze wznoszącym się nad jego głową słonecznym dyskiem (Kubarev, 2006, s. 42). Bez wątplenia w epoce brązu u podnóża gór ałtajskich tworzy się wyjątkowy styl petroglificzny, w znacznym stopniu różniący się swoją specyfiką od innych obszarów Syberii, i nawiązujący raczej do stylistyki kultur Wielkiego Stepu.

Najbliższą analogią znaków słonecznych Regionu Nadbajkalskiego są symbole andronowskiej tradycji figuratywnej, rozpowszechnionej na Syberii Zachodniej (Novoženov, 2014, s. 61). W samym regionie Nadbajkalskim ceramiczne naczynia ozdobione symbolami słonecznymi podobnymi stylistycznie do naczynia z rzeki Szamanka znaleziono na takich stanowiskach archeologicznych, jak: Atalongska (Šun'kov, 2022, s. 496), Gorely Les (ryc. 6:4), Czadobets (ryc. 6:5; 7), Ułan-Chada (ryc. 6:1, 2, 6), Szywierskie cmentarzysko (ryc. 6:3). Na wszystkich artefaktach znaki prezentowane są w postaci dwóch przecinających się linii wykonanych techniką kreskową, a w jedynym przypadku wykonanej w technice punktowej (Gorūnova, Novikov, 2009).

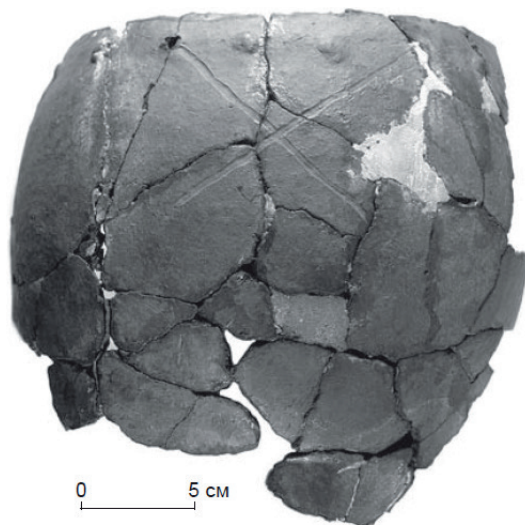
Tak więc symbol słońca przedstawiony na badanej ceramice można najprawdopodobniej przypisać symbolice starożytnego kultu, czczącego gwiazdę jako obraz „wyższego świata”, co znalazło odzwierciedlenie w wielu badaniach etnograficznych ludów Syberii Wschodniej. Przedmiotem solarnego kultu o podobnym znaczeniu jest również biały dysk skalny, według A. P. Okladnikova charakterystyczny element głązkowskiej



Ryc. 6. Symbolika solarna na naczyniach z Syberii Wschodniej. Legenda: 1, 2, 6 – Ułan-Chada; 3 – Shyvera; 4 – Gorely Les; 5 – Chadobec (Gorúnova, Novikov, 2009, s. 79)

Fig. 6. Solar symbolism on the vessels from Eastern Siberia. Legend: 1, 2, 6 – Ulan-Hada; 3 – Shyvera; 4 – Gorely Les; 5 – Chadobec (Gorúnova, Novikov, 2009, p. 79)





Ryc. 7. Czadobiec (Syberia Wschodnia). Symbolika solarna na naczyniu (Gorûnova, Novikov, 2009, s. 79)

Fig. 7. Chadobec (Eastern Siberia). Solar symbolism on the vessel (Gorûnova, Novikov, 2009, p. 79)

kultury epoki brązu, najczęściej spotykany w pochówkach (Okładnikov, 1955, s. 176–189). W poszukiwaniu analogii i podczas interpretacji należy bardzo uważać na odległe porównania terytorialne. Tak więc na przykład słoneczny symbol technokompleksów angarskich nie odpowiada stylistycznie tak zwanemu „kołu słonecznemu” indoeuropejskich społeczeństw kultury halszackiej związanej z mitologią celtycką, dalekiej od kultu tajgi starożytnych ludów regionu bajkalskiego. Należy podkreślić, że angarski symbol słoneczny na ceramice charakteryzują przede wszystkim takie cechy, jak: prostota form (koło, ukośny krzyż itp.), brak elementów szachownicowych czy ozdobnych, a także na pierwszy rzut oka mało rozbudowane podejście stylistyczne.

Z poważnym zastrzeżeniem należy podkreślić, że artykuł ten nie ma na celu refleksji nad całą problematyką genezy i roli symbolu i kultu solarnego w życiu starożytnych ludów Azji czy Europy. Bezwzględnie jest to temat wielowątkowy i trudny dla ujęcia w ramach jednego artykułu. Wymienione wyżej dane, zgodnie z założeniem autora, należy traktować jako niezbędny „minimum” w kontekście rozumowania poruszanych dalej zagadnień.

## INTERPRETACJA PRZEDSTAWIEŃ GEOMETRYCZNYCH

Geometryczny ornament znajdujący się na froncie naczynia przedstawiony jest w postaci sześciu figur w kształcie odwróconej litery „L” umieszczonych parami

(jedna duża u góry i jedna mała poniżej). Tworzą one trzy identyczne grupy kompozycyjne, oddzielone od siebie liniami podziału. Każda z figur składa się z pionowej linii rozpoczynającej się od 1/3 naczynia od dołu i rozciągającej się w górę brzuśca, łączącej się z poziomym trapezem pod samym rzędem guzków. Trapez rozszerza się w prawo, ma zaokrąglone, gładkie krawędzie. Źródłem naukowej korelacji tych kultowych obrazów może być zarówno sztuka starożytna i naskalna Syberii Wschodniej, jak i materiały etnograficzne. Opierając się na takim zestawie danych, konieczne jest podzielenie możliwych interpretacji kulturowo-semantycznych na 4 hipotetyczne odmiany.

### Interpretacja narzędziowa

Geometryczne przedstawienie na naczyniu z Szamanki stylistycznie przypomina uproszczone wizerunki narzędzi krzemiennych z wyretuszowanym ostrzem. Takim narzędziem, na podstawie zastosowanych proporcji, może być siekiera lub ciosło. Na podstawie tej wersji można rozważyć dodatkową pionową linię na każdym górnym trapezie jako stylizowany retusz „ostrza” z zachowaniem proporcji artystycznych (bardziej uważne rysowanie dużych, a więc najbliższych obserwatorowi elementów).

Wymienione narzędzia często występują w regionie bajkalskim w kontekście funeralnym od neolitu po późną epokę brązu; o ich ważnym kultowym znaczeniu świadczy między innymi wykorzystywany przy ich tworzeniu „elitarny” surowiec – jadeit bajkalski (Okladnikov, 1950, 1955, 1974)

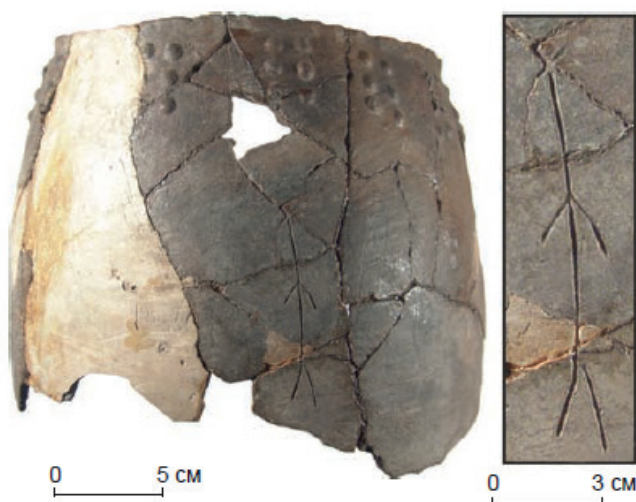
### Interpretacja botaniczna

Spośród kulturowo znaczących roślin Syberii, grzyby halucynogenne (w szczególności muchomory) wyróżniają się w szczególny sposób, pozwalając szamanowi na wejście w stan transu, snu lub odurzenia (Novik, 2004, s. 132–133). Jednak w kontekście bezpośredniego technicznego wykorzystania naczynia – „dymokuru” jako środka do zwalczania owadów, należy wziąć pod uwagę rośliny, które mogą się tlić i wytwarzać wystarczającą ilość dymu. Mogą to być suszona paproć (przypominająca przedstawione figury geometryczne wczesną wiosną), huba, a także zgniłe drewno (Georgi, 1777, s. 52). Właściwości wymienionych wyżej środków naturalnych nadal są znane na obszarze Syberii.

Przyjmując interpretację botaniczną, stwierdzamy że wątki na naczyniu bezpośrednio nawiązywały do jego funkcjonalności. Podobne zachowania obserwujemy we współczesnej kulturze ludzkiej, gdy etykieta opisująca zawartość towarzyszy artykułom gospodarstwa domowego, jak też farmaceutycznym.

### Interpretacja antropomorficzna

Wizerunki ludzi i stworzeń podobnych do ludzi są szeroko rozpowszechnionym kultowym przedstawieniem starożytnych ludów Syberii Wschodniej. Obrazy antropomorficzne zawierają Kiachcińskie, Dżydińskie, Selengińskie, Biczurskie petroglify Zabajkala (Okladnikov, Zaporozskaâ, 1969), słynne Szyszińskie stanowisko sztuki naskalnej (Okladnikov, 1959). Najbliższym do rzeki Szamanki stanowiskiem tego typu jest Dubyniński – Długi Próg (w chwili obecnej zatopiony przez wody zbiornika). Wizerunki pojedynczych postaci ludzkich, a także ich grup wykonujących „taniec rytualny” spotykane są prawie na całej przestrzeni dorzecza rzeki Angary (Okladnikov, 1966). Przedstawienia humanoidalnych postaci na skałach górnej Leny można prześledzić od epoki brązu (postaci z promieniami nad głowami) aż po czasy średniowiecznych koczowników (obrazy jeźdźców). Znaczna liczba odkrytych przez archeologów stanowisk ze sztuką naskalną tłumaczy się przede wszystkim dostępnością naturalnych przestrzeni skalnych występujących wzdłuż rzek Syberyjskich. Spotykane także przykłady stosowania podobnych wątków na ceramice naczyniowej (niemniej nieprzypominające stylistyczne figury geometryczne z dymokuru opisywanego w tej pracy) (ryc. 8, 9). Aspekt kulturowy tej sztuki jest zasadniczo zrozumiały. Różnorodne odmiany postaci ludzkich mogły być nie tylko oznaczeniem symboli i znaków protoszamańskich („postaci tańczące”), ale także konceptualizacją refleksji nad własną naturą i miejscem w otaczającym środowisku.



Ryc. 8. Plotbiše (Syberia Wschodnia). Obraz antropomorficzny na naczyniu (Gorûnova, Novikov, 2009, s. 8)

Fig. 8. Plotbiše (Eastern Siberia). Anthropomorphic image on the vessel (Gorûnova, Novikov, 2009, p. 78)



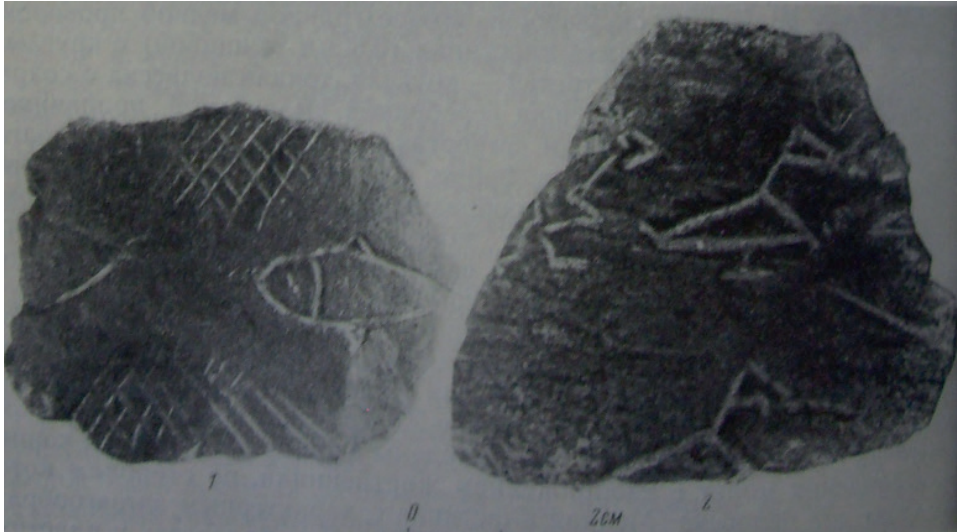


Ryc. 9. Hadarta IV (Syberia Wschodnia). Obrazy antropomorficzne na naczyniu (Gorúnova, Novikov, 2009, s. 78)

Fig. 9. Hadarta IV (Eastern Siberia). Anthropomorphic images on the vessel (Gorúnova, Novikov, 2009, p. 78)

### Interpretacja zoomorficzna

Kult zwierząt zyskał popularność wśród autochtonicznej ludności starożytnej Syberii w związku z dominującym typem gospodarki (łowiectwo i zbieractwo). Przykłady takich kultów można prześledzić dzięki etnograficznym źródłom szamanizmu syberyjskiego. Wśród najbardziej czczonych zwierząt odzwierciedlonych w mitach i legendach wyróżniają się: byk, koń, niedźwiedź, wilk, jelen (Łabęcka-Koehlerowa, 2015, s. 63–69). Szczególnie popularny we Wschodniej Syberii był kult łosia, często przedstawianego w stylu rentgenowskim. Na ceramice przedstawienia zoomorficzne spotykano rzadko. Ale właśnie dzięki temu takie znaleziska cieszą się szczególną uwagą. Najpopularniejsze z nich – dwa fragmenty ceramiki z przedstawieniami zwierząt wodnych – odnaleziono podczas budowy zapory irkuckiej w 1953 roku (Horoših, 1960) (ryc. 10). Fragmenty zawierają stylizowane postaci ryb oraz kaczek, czyli zwierząt bezpośrednio związanych z dolino-rzeczynym systemem Angary. Natomiast wąż, często określany przez badaczy syberyjskich jako symbol świata podziemnego, został znaleziony m.in. na naczyniu – „dymokurze” z Ułan-Chada (ryc. 6: 6). Zbliżone stylistycznie wizerunki węży znajdują się wśród artystycznych wątków Progu Dubynińskiego, obecnie zniszczonego (Panúhin, 2021, s. 99). Biorąc pod uwagę niewielkie oddalenie terytorialne od rzeki Szamanki (ok. 60 km), kompleks ten zawiera najbliższą analogię, którą łączy się z badanym obiektem archeologicznym w jeden mikroregion. Według O. I. Gorúnovej połączenie symboli słonecznych oznaczających „świat górny” z symbolami „świata dolnego” na kultowych naczyniach wynika z rozwoju światopoglądu konfrontacji dobra i zła, równoległych części świata, które jednak są głęboko powiązane ze sobą (Gorúnova, Novikov, 2009).



Ryc. 10. Symbolika zoomorficzna na fragmentach ceramiki z Syberii Wschodniej. Legenda: 1 – Bołšaã Rečka; 2 – Gnilaã (Horoših, 1960)

Fig. 10. Zoomorphic symbolism on pottery fragments from Eastern Siberia. Legend: 1 – Bołšaã Rečka; 2 – Gnilaã (Horoših, 1960)

## KONCEPT DUALIZMU ŚWIATOPOGLĄDU SYBERYJSKIEGO

Na podstawie powyższego wydaje się możliwe sprowadzenie znaków kulturowych do konkretnego konstruktu interpretacyjnego. Trzy obszary naczynia zawierające przedstawienia geometryczne oddzielone pionowymi liniami, opierając na analogiach etnograficznych, mogą oznaczać trzy odmienne stany wszechświata. Ich cechy wyróżniające na ceramice nie zostały jeszcze do końca wyjaśnione. Odrębnym konceptem dyskusyjnym jest tzw. dualizm światopoglądu starożytnych ludów syberyjskich, w którym przeciwstawiane są świat „dolny” i świat „górnny”. Opiera się to na postrzeganiu kultowego charakteru symboli słonecznych (jako oznaczenia świata wyższego, światła, energii witalnej) oraz tzw. symboli «świata podziemia» wśród badaczy syberyjskich (Okladnikov, 1966; Gorûnova, Novikov, 2009). Na terenie regionu Angarskiego takie symbole często są wyznacznikiem inwentarzy grobowych. Niemniej, ze względu na oczywistą nieznaną podstawowych informacji kulturowych określonych przez autora naczynia i niewielką liczbę badań naczyń – «dymokurów», nie mamy uniwersalnego rozwiązania problemu znaczeniowego. Używając jednak „koncept dualistyczny”, interpretacja symboli geometrycznych w kształcie litery „L” umieszczonych na ceramice możliwa jest w kontekście symbolu solarnego. A także, analogicznie do naczynia z Ułan-Chady, przydział tych przedstawień do jednego z „niższych”, „podziemnych” określeń. Zgodnie z takim postrzeganiem rzeczywistości minionej przez badacza współ-

czesnego, osoba znajdująca się pomiędzy światem wyższym a niższym staje się głównym protagonistą swoich własnych sakralnych idei. Jej środkowa pozycja jest szczególnie podkreślana w momencie śmierci za pomocą zdeponowania inwentarza grobowego ze specyficznymi znakami dwóch przestrzeni. To również charakteryzuje element niepewności przed etapem «przejściowym» między życiem a życiem pozagrobowym.

Naczynia opisanego typu znajdują się nie tylko w kontekście obiektów funeralnych, ale także na stanowiskach osadowych. Jednak to właśnie w pochówkach ceramika ozdobiona jest „kultowymi” symbolami i nie ma śladów przeznaczenia użytkowego, co odróżnia ją od „niepogrzebowej”.

Należy też podkreślić ten fakt, że wśród badaczy syberyjskich omawiających zagadnienia związane z analizą symboliki starożytnych przedstawień na naczyniach szczególną wagę przewidywano badaniom przez pryzmat kosmologiczny samych wizerunków. Natomiast kwestie związane z materiałem, na którym zostały wykonane wizerunki pozostawiano. Ale jednak nie można powiedzieć o podobnej sytuacji w badaniach sztuki naskalnej. Tak więc skała staje się nie prostą powierzchnią artystyczną, a materiałem, na którym określoną treść można było wyrazić w taki, a nie inny sposób (Rozwadowski, 2008). Czyli traktować go należy z uwzględnieniem naturalnych cech (np. pęknięcia) i ich sens nadany przez społeczności rdzenne (który jednak obiektywnie nie możemy dostrzec). A więc taki sam sens rdzenni mieszkańcy wkładali w inne elementy krajobrazu kulturowego (np. święte, przeklęte czy „złe” miejsca «Adaev, 2013; Anisimov, 2016») i jego części składnikowe (drewno, ziemia, glina, piasek). Gdyby właśnie z takiego surowcu powstało naczynie, tajemnicze znaczenie określonego krajobrazu czy miejsca w tym krajobrazie przejęło by formę garnka, kielicha, czy „dymokura”.

## PODSUMOWANIE

Podsumowując, należy podkreślić problemy związane z interpretacją starożytnych ornamentalnych przedstawień na naczyniach – «dymokurach» regionu bajkałskiego. Przede wszystkim jest to niewielka ilość danych dotyczących badań semantyki takich artefaktów. Pytanie polega na tym, czy wprowadzenie do obiegu naukowego nowych przykładów pozwoli uwypuklić pewne powiązania i schematy, czy na odwrót, stworzy więcej zagadek bez odpowiedzi? Pracując z elementami sztuki i kultu pradziejowego, badacz stoi przed problemem własnego subiektywizmu. Wynika to nie tylko z aspektów kulturowych. Możemy podkreślić przynajmniej ten fakt, że prawdziwa interpretacja stworzenia znana jest tylko samemu autorowi (Bahn, 2000, s. 47). Więc najważniejszym problemem, przed którym stoi badacz sztuki starożytnej, jest kwestia samej możliwości odtwarzania świata duchowego człowieka z przeszłości i, idąc dalej, odtwarzania przeszłości w ogóle (Mamzer, 2004). Raczej ma to wątpliwą perspektywę. Moim zdaniem należy skupiać się przede wszystkim na własnym sposobie myślenia w konstruowaniu narracji przeszłości.

## BIBLIOGRAFIA

- Adaev, V. (2013). Sakralizaciâ prostranstva kak tekušij process v kulture ũganskih hantov-pereselencev. *Vestnik Novosibirskogo Gosudarstvennogo Universiteta*, 12(7), 296–301.
- Anisimov, N. (2016). Alama / urod in'ty „plohoe mesto” w etnokul'turnom landsafte udmurtov: kommunikativnyj aspekt. *Ježegodnik finno-ugorskih issledovanij*, 3, 43–55.
- Bahn, P. (2000). *Archaeology: A Very Short Introduction*. Oxford – New York: Oxford University Press.
- De Laet, S. J. (1960). *Archeologia i jej problemy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dudarek, S., Lohov, D. (2014). Pogrebal'nye kompleksy bronzovogo veka Severnogo Priangariâ. Voprosy hronologii i kul'turnoj prinadležnosti. *Izvestia Irkutskogo Gosudarstvennogo Universiteta*, 7, 54–80.
- Georgi, I. (1777). *Opisanie vsech obitauših v Rossijskom gosudarstve narodov: ih žytecheskikh obrâdov, obyknovenij, odežd, žyliš, upražnenij, zabav, veroispovedanij i drugih dostopamâtnostej*. Petersburg: Wydawnictwo IAN.
- Gerasimov, M. (1949). *Osnovy vosstanovleniâ lica po čerepu*. Moskwa: „Sovetskaâ Nauka”.
- Gorūnova, O., Novikov A. (2009). Antropomorfnaâ, zoomorfnaâ i solârnaâ simbolika na sosudah bronzovogo veka Pribajkaliâ. *Arheologîâ, etnografîâ i antropologîâ Jevrazii*, 4(40), 76–82.
- Gurulev, D., Maksimovič, L. (2016). Keramika bronzovogo veka Severnogo Priangariâ. W: P. Mandryka, K. Biruleva, P. Senotrusova, D. Gurulev (red.), *Drevnie kultury Mongolii, Bajkalskoj Sibiri i Severnogo Kitaâ* (s. 185–194). Krasnojarsk: Wydawnictwo Syberyjskiego Federalnego Uniwersytetu.
- Horoših, P. (1960). Zoomorfnye izobraženiâ na neolitičeskoj keramike Pribajkal'â. *Sovetskaâ arheologîâ*, 2, 228–239.
- Jones-Bley, K. (1993). An archaeological reconsideration of solar mythology. *Word*, 3(44), 431–443.
- Hisku, K., Severgina, Y., Dmitrijew, P., Kacer, N. (2020). Arheologičeskie issledovaniâ reki Vihoreva v Srednem Priangarie v 2020 godu. W: A. Ceremicin (red.), *Lučšaâ moloděžnaâ issledovatel'skaâ grupa 2020* (s. 46–56). Petrozawodsk: „Nowaâ nauka”.
- Klejn, L. (1993). *Fenomen sovetskoj archeologii*. Petersburg: “FARN”.
- Krzak, Z. (1994). *Megality Europy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kubarev, V. (2006). Mify i ritualy, zapečatlennye w petroglifach Altaâ. *Arheologîâ, etnografîâ i antropologîâ Evrazii*, 3(27), 41–54.
- Łabęcka-Koecherowa, M. (2015). *Mitologia ludów tureckich (Syberia Południowa)*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Mamzer, H. (2004). *Archeologia i dyskurs. Rozważania metaarcheologiczne*. Poznań: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.
- Mandryka, P. (2021). Kul'turno-istoričeskaâ oblast' rannego żełznogo veka w tajožnoj zone Srednej Sibiri. W: A. Tiškin (red.), *Arheologîâ Severnoj i Central'noj Azii: novye otkrytiâ i rezul'taty meždyscyplinarnyh issledovanij* (s. 43–47). Barnaul: Wydawnictwo Ałtajskiego Państwowego Uniwersytetu.
- Novik, E. (2004). *Obrâd i fol'klor v sibirskom šamanizme: opyt sopostavleniâ struktur*. Moskwa: „Vostočnaâ Literatura” Rosyjskiej Akademii Nauk.
- Novoženov, V. (2015). Izobrazitel'nye kommunikacii naseleniâ stepej Central'noj Azii v epohu pozdnej bronzy. W: M. Gerašenko (red.), *Archaičnoe i tradicionnoe iskusstvo* (s. 59–67). Nowosybirsk: Wydawnictwo IA SO RAN.
- Okladnikov, A. (1950). *Neolit i bronzovyy vek Pribajkaliâ 1, 2*. Moskwa: „Nauka”.
- Okladnikov, A. (1955). *Neolit i bronzovyy vek Pribajkaliâ 3: glazkovskoe vremâ*. Moskwa – Leningrad: Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR.
- Okladnikov, A. (1959). *Šyškinskie pisanicy: pamâtnik drevnej kultury Zabajkaliâ*. Irkuck: „Nauka”.
- Okladnikov, A. (1966). *Petroglify Angary*. Moskwa – Leningrad: „Nauka”.
- Okladnikov, A. (1974). *Neolitičeskie pamâtniki Angary: ot Šukino do Bureti*. Nowosybirsk: „Nauka”.
- Okladnikov, A., Zaporožskaâ, V. (1969). *Petroglify Zabajkaliâ: čast' 1*. Leningrad: „Nauka” Leningracka sekcja.
- Panūhin, M. (2015). Organizacyâ muzejnogo ekspozicyonnogo arheologičeskogo kompleksa w g. Bratske. *Trudy Bratskogo Gosudarstvennogo Universiteta* (Seria: Gumanitarne i socialnye nauki, 1), 191–194.

- Panúhin, M. (2021). Issledovaniâ arheologičeskikh kompleksov na angarskom učastke Ust'-Ilimskogo vodohraniliša v 2016–2020 gg. *Trudy Bratskogo Gosudarstvennogo Universiteta* (Seria: Gumanitarnye i socialnye nauki, 1), 95–100.
- Panúhin, M., Dmitrijew, P. (2021). Novoe pogrebenie glazkovskoj kultury s ust'â reki Šamanki. W: M. Glušenko, D. Bondareva, M. Panúhin (red.), *Muzei v kulturnom prostranstve molodyh industrialnyh gorodov* (s. 69–73). Brack: Wydawnictwo BGU.
- Pásztor, E. (2021). Prehistoric light in the air. W: C. Papadopoulos, H. Moyes (red.), *The Oxford handbook of Light in Archaeology* (s. 355–373). Oxford: Oxford University Press.
- Rozwadowski, A. (2008). Forma, treść i podobieństwo: w kwestii ontologicznego statusu obrazów naskalnych (na przykładzie „solarnych” petroglifów Azji Środkowej). W: J. Bednarczyk, J. Czebreszuk, P. Makarowicz, M. Szmyt (red.), *Na pograniczu światów* (s. 469–482). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Šun'kov, M. (2022). *Kamennyj i bronzovyj vek* (Istoriâ Sibiri, t. 1). Nowosybirsk: Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnografii Rosyjskiej Akademii Nauk.
- Varlamov, A. (2022). *Soningi Dulin Buga: ètnogenez i ètničeskaâ istoriâ èwenkov*. Nowosybirsk: „Nauka”.
- Vysočina, L. (2020). O ispol'zovanii sosudov – dymokurov v trudach issledovatelej Sibiri. W: P. Mandryka, K. Biruleva (red.), *Materialy LX rossijskoj arheologo-etnografičeskoj konferencii studentov i molodyh učonyh s meždunarodnym učastiem* (s. 30–31). Irkuck: Wydawnictwo Irkuckiego Państwowe-go Uniwersytetu.

#### FUNERAL FUMIGATOR VESSEL FROM THE MOUTH OF THE SHAMANKA RIVER (CENTRAL ANGARA). SYMBOLIC INTERPRETATION

##### Summary

In this article, I analyze a fumigator vessel found in a collapsed burial at the mouth of the Shamanka River (Eastern Siberia) in 2001. The characteristic features of the vessel make it possible to assign this type of ceramics to the Glazkovo period of the early Bronze Age of the Baikal region (Okladnikov, 1955, p. 128–129), and in particular to the regional Atalonga ceramic type (1600–1000 BC), (Gurulev, Maksimovič, 2016, p. 190). The oval-shaped vessel is made of reddish clay using the so-called gouging technique “Ribbed spatula” (technological decoration), the edge is decorated with a row of “pearls” and a stamp and a strip of diagonal cuts on the inner edge (fig. 2, 3). Apart from the technical ornament, the vessel contains elements of solar symbolic (fig. 4) and geometrical representations (fig. 5).

The cross-shaped solar symbol was first marked by A. Okladnikov, who compared similar elements of Siberian rock art with the crosses on Evenks costumes (Okladnikov, 1966). In the Baikal region, ceramic vessels decorated with solar symbols stylistically similar to the vessel from the Shamanka River were found at such archaeological sites as: Gorely Les (fig. 6: 4), Chadobets (fig. 6: 5; 7), Ulan-Hada (fig. 6: 1, 2, 6), the cemetery in Shyvera (fig. 6: 3). The solar symbol of the Angara technocomplexes does not correspond stylistically to the Indo-European symbols, far from the cult of the ancient peoples of the Baikal region. The Angara solar symbols on ceramics is characterized primarily by such features as: simplicity of forms (circle, oblique cross, etc.), the lack of decorative elements, as well as a little-developed stylistic approach.

Interpretations of a geometric ornament can be divided into 4 hypothetical varieties: tool, botanical, anthropomorphic and zoomorphic. The tool interpretation is based on the similarity of the

figures depicted on the pottery to flint tools with a retouched blade. The botanical interpretation assumes the similarity of the figures to plants that produce smoke when burned (direct use of the vessel). The anthropomorphic interpretation consists in comparing the figures with the anthropomorphic ornament from other Eastern Siberian vessels (fig. 8, 9). The zoomorphic interpretation consists in comparing the figures with the images of snakes on the vessel from Ulan-Hada (fig. 6: 6). According to O. I. Gorunova, the combination of solar symbols meaning the “upper world” (solar symbols) with the symbols of the “below world” (snakes figures) on cult vessels is due to the development of the worldview of the confrontation of good and evil, parallel parts of the world, which, however, are deeply interconnected (Gorunova, Novikov, 2009).

Based on the above, the most adequate interpretation of the geometric symbols placed on the ceramics is presented in the context of the solar symbol. And also, by analogy with the vessel from Ulan-Hada, their assignment to one of the “lower” terms. The above fact of combining signs with a directly opposite semantic load can be explained by the duality of the religious-mythological image of the world. The person who is between the upper and the lower world becomes the main protagonist of his own sacred ideas. Its middle position is particularly emphasized at the moment of death by depositing grave inventory with specific signs of two spaces.



## DZIAŁALNOŚĆ HUNÓW W EUROPIE JAKO PRZYKŁAD ZDERZENIA CYWILIZACJI

### THE ACTIVITIES OF HUNS IN EUROPE AS AN EXAMPLE OF A CLASH OF CIVILIZATIONS

*Tomasz Gralak*

Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego  
ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław  
e-mail: [tomasz.gralak@uwr.edu.pl](mailto:tomasz.gralak@uwr.edu.pl)  
<https://orcid.org/0000-0002-8140-7245>

**ABSTRACT:** The result of the military, political and economic activity of the Huns in Europe was the depopulation of vast areas, massive ethnic changes, and the destruction of many previous political organisms. The question arises as to why they were so successful. They had knowledge and skills that were alien to the European civilization of that time but perfectly known among the nomadic population of Central Asia and China. Therefore, their activity can be seen as a confrontation of different cultural models. In this sense, it was a clash of civilizations – almost in a sense proposed by S. Huntington.

**KEY WORDS:** clash of civilizations, migrations, Huns, war economy

Sukcesy Hunów stanowią niezwykle fenomen (patrz: Maenchen-Helfen, 1973; Thompson, 2006; Mass, 2015 «red.»; Kim, 2016). Zaskakująco niewielka grupa ludzi doprowadziła do głębokich przemian kultury i polityki na wiele lat. Na podstawie danych pisanych szacuje się, że do Europy dotarł raptem jeden tumen<sup>1</sup>, czyli 10 tysięcy wojowników wraz z rodzinami – w sumie kilkadziesiąt tysięcy ludzi (Tyszkiewicz, 2004, s. 30). To oni byli przyczyną upadku zachodniej części Cesarstwa Rzymskiego – państwa zamieszkiwanego przez około 50–60 mln ludzi (patrz: Suder, 2003). W Barbaricum natomiast efektem ich działalności militarnej było wyludnienie ogromnych obszarów, gigantyczne zmiany etniczne oraz zniszczenie wielu wcześniejszych

---

<sup>1</sup> Określenie stosowane przez średniowiecznych turko-mongolskich koczowników.

organizmów politycznych. Można postawić pytanie, z czego wynikają ich sukcesy militarne i polityczne. W obu wypadkach dysponowali wiedzą i umiejętnościami, które były obce ówczesnej cywilizacji europejskiej. Znane natomiast były wśród ludności nomadycznej Środkowej Azji oraz w Chinach. Dlatego ich działalność można widzieć więc jako konfrontację różnych modeli kultury. W tym sensie było to zderzenie cywilizacji, niemalże w rozumieniu zaproponowanym przez S. Huntingtona (2007). Analizy tego autora odnoszą się do czasów współczesnych, niemniej zaproponowany model przemian kultury można też zastosować do opisu zjawisk w przeszłości.

Generalnie początek okresu wędrówek ludów to całkowicie nieopanowany kryzys uchodźczy (patrz dyskusja: Halsall, 2007). Przyczyn tego zjawiska należy szukać daleko poza Imperium Rzymskim i poza europejskim Barbaricum:

Posiew totalnego zniszczenia i początek najrozmaitszych nieszczęść, jakie wzniecił wojenny szal, wprowadzający wraz z niezwykłą pożąogą całkowity zamęt, miały – jak się dowiedzieliśmy – następującą przyczynę. Oto plemię Hunów, słabo znane starożytnym źródłom, zamieszkiwało tereny po drugiej stronie Meotydy aż po Ocean Lodowaty i wyróżniało się dzikością przekraczającą wszelką miarę. (Ammianus Marcelinnus, *Dzieje rzymskie XXXI*, 2, 1)

Plemię to, skore do walki i nieujarzmione, pałające przemożną i niczym nieograniczoną żądzą łupienia obcych ludów grasowało na ziemiach sąsiadów, rabując i mordując, aż dotarło do samych Halańców... (Ammianus Marcelinnus, *Dzieje rzymskie XXXI*, 2, 12)<sup>2</sup>

Starterem dla kryzysu uchodźczego, tj. wędrówek ludów, była więc wojna. W 375 roku Hunowie przekroczyli Don, uznawany wówczas za granicę Europy (Tyszkiewicz, 2004, s. 39–41). W ten sposób rozpoczęli proces destrukcji struktur gospodarczych i społecznych na znacznych połaciach starego kontynentu. Przyczyny ich wędrówki nie są do końca jasne. Prawdopodobnie na skutek zmian klimatycznych szukali odpowiednich terenów do wypasu swoich stad. Zjawisko takie występowało cyklicznie w Azji Centralnej i powodowało wielkie przesunięcia etniczne (Moszyński, 1925, s. 19–23; Tyszkiewicz, 2004, s. 29). Co istotne, późny okres wpływów rzymskich to początek długotrwałego i postępującego ochłodzenia (Zabehlicky, 1994; Bouzek, 2005, s. 516; Tobolski, 2005, s. 287; Büntgen i in., 2011; McCormick i in., 2012). Z drugiej strony wskazuje się też, że procesy migracyjne nie zawsze można wiązać ze zmianami klimatu, lecz z kompleksem czynników ekonomicznych, politycznych i ideologicznych (Fletcher, 1986, s. 32–33). Wskazuje się również, że Hunowie stanowią część ludu Hiung-nu (patrz dyskusja: Kradin, 2001; Tyszkiewicz, 2004, s. 15; Oleszczak, 2011; Atwood, 2012; Heather, 2012a, s. 179), którego działalność w Chinach (Gumilev, 1994) wywołała efekty analogiczne jak w Cesarstwie Rzymskim (Morris, 2015, s. 356–394). Ich odejście na zachód ma stanowić wynik klęski,

<sup>2</sup> Cytaty dzieł antycznych stanowią integralną część narracji. W związku z tym zaprezentowano je w polskojęzycznym tłumaczeniu. Oczywiście pełną wartość źródłową ma jedynie tekst oryginalny, jednakże w wypadku poruszanych kwestii wydaje się nie mieć to zasadniczego znaczenia. Praca dotyczy głównie zagadnień archeologiczno-antropologicznych.



którą ostatecznie ponieśli. Jako istotny punkt etapowy w drodze na zachód można też widzieć ich siedziby na Przedkaukaziu (Dzhaforov, 1985). W trakcie swojej wędrówki Hunowie atakowali zamieszkujące po drodze plemiona:

Kiedy Hunowie wtargnęli na terytorium Halanów, sąsiadujących z Greutungami [Gotami – T. G.] i potocznie nazywanych Tanaitami, wielu z nich wymordowali, wielu obrabowali, a pozostałych przyłączyli do siebie na mocy ugody pokojowej. Następnie razem z nimi nagłym wypadem wtargnęli śmiało na rozległe i żyzne tereny, na których władał niezwykle wojowniczy król Ermeneryk; budził postrach wśród sąsiednich ludów z powodu wielu znakomitych czynów. (Ammianus Marcelinnus, *Dzieje rzymskie* XXXI, 3, 1)

W ten sposób spowodowali tzw. lawinę ludów (albo efekt kuli bilardowej), który to mechanizm celnie identyfikuje św. Ambroży: „Hunowie napadają na Alanów, Alanowie na Gotów, Goci na Tajfałów i Sarmatów. I my też z naszej ojczyzny Ilirii staliśmy się z powodu Gotów wygnańcami, a to jeszcze nie koniec” (*Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, X: 10). Podobnie opisał to Jordanes:

Ledwo bowiem przekroczyli ogromne błota Meockie, niczym huragan ludów porwali osiadłych na kresach Scytii<sup>3</sup> Alpidzurów, Alkildzurów, Itimarów, Tunkarsów i Boisków. Również Alanów, w boju równorzędnych przeciwników, lecz całkiem odmiennych pod względem kultury, trybu życia i powierzchowności, osłabiając w częstych walkach na koniec ujarzмили. Nawet bowiem wśród ludów, których w wojnie najprawdopodobniej nie pokonali, samym swoim widokiem wzniecali paniczny lęk i popłoch. (Jordanes, *Getica*, s. 125–127)

W wyniku tych walk nowe i bardziej niż zwykle nasilone niepokoje ogarnęły Ludy Północy: na całym obszarze, który rozciąga się od Markomanów i Kwadów aż do Morza Czarnego, barbarzyńskie hordy nieznanych dotąd plemion, nagle wypartych siłą ze swoich siedzib, błakają się wraz z rodzinami w okolicach rzeki Hister [dolny i środkowy Dunaj – T. G.] (Ammianus Marcelinnus, *Dzieje rzymskie* XXXI, 4, 2).

Zjawiska te czytelne są przez znaleziska archeologiczne. Na obszarach Ukrainy zanika kultura czerniachowska (Godłowski, 1979, s. 27–55; Parczewski, 2002, s. 43–44, ryc. 3). Uciekająca ludność roznosi zabytki łączone z tą kulturą i sąsiednimi nomadycznymi po szerokich obszarach Barbaricum. Zjawisko to określane jest jako horyzont postczerniachowski, datowany na fazę D1 okresu wędrówek ludów (Tejral, 1986, 1987, 1988; Gralak, 2008, 2010, 2012, s. 171–186). Fenomen ten jest najbardziej czytelny nad środkowym Dunajem (Słowacja, Morawy) w środowisku późnych zespołów kręgu nadłabskiego. Uchwytne jest również na obszarze zajęтым przez ludność kultury przeworskiej (głównie w południowej Polsce). Niewykluczone, że zjawisko to miało charakter katastrofy humanitarnej. Sugerują to zbiorowe pochówki oraz ślady osadnictwa w jaskiniach znane z obszarów Jury Krakowsko-Częstochowskiej (Godłowski, 1985,

<sup>3</sup> Używane przez Jordanesa określenia „Scytowie” i „Scytia” mają raczej charakter geograficzny, a nie etniczny – odnoszą się do obszaru i jego mieszkańców.

s. 118; Muzolf, 1994, s. 284). Oczywiście nie można wykluczyć, że był to specyficzny rodzaj osadnictwa oraz towarzyszący mu obrządek pogrzebowy. Zabytki, które można łączyć z horyzontem postczerniachowskim, widoczne są również w późnych zespołach wielbarskich nad Bałtykiem (Gralak, 2012, s. 196–201). Podobne formy zabytków znaleziono również nad Kamą w Rosji. Określane są jako tzw. typ charinski (Gening, Goldina, 1973). Można więc powiedzieć, że ucieczki odbywały się właściwie we wszystkie możliwe strony. Oczywiście ze względu na wysokie standardy cywilizacyjne najbardziej atrakcyjnym obszarem było Imperium Rzymskie.

W wyniku walk z Hunami rozpada się gockie imperium Hermanaryka i część tego ludu ostatecznie emigruje nad Dunaj. Jak się wydaje, wybór tego kierunku wynikał również z długiej tradycji walk w tym regionie, a co za tym idzie znajomości tego obszaru (patrz: Wanke, 1990). W 376 roku cesarz Walens, ze względu na słabość armii zaangażowanej w wojnę z Persją, umożliwia im wejście w granice Rzymu (patrz: Heather, 2012a, s. 192–197). Kryzys uchodźczy, zapoczątkowany w Barbaricum, rozszerzył się więc na obszary Imperium. Przyjmowanie obcych ludów było wielokrotnie praktykowane już wcześniej. W tym wypadku zaszła jednak zasadnicza różnica. Barbarzyńców wpuszczono w granice Rzymu jako organizację polityczno-wojskową (wraz ze wszystkimi ich instytucjami). Gwarantowało im to wymuszone udanymi akcjami zbrojnymi porozumienie – *foedus*, ostatecznie zawarte w 382 roku (Wolfram, 2003, s. 158–159; Wilczyński, 2001, s. 10, 68–72; Heather, 2012a, s. 190–226). Barbarzyńcy nie mogli się więc „rozpląnąć” wśród Rzymian, tak jak wszystkie wcześniejsze fale imigracji (np. po wojnach markomańskich). Goci stali się odrębnym czynnikiem politycznym i militarnym, a ich interesy wcale nie musiały być zbieżne z rzymskimi. Cesarstwo straciło więc monopol na siłę wojskową w obrębie swoich granic. Na podobnych zasadach (*foedus*) w obręb imperium próbowały dostawać się też kolejne grupy barbarzyńskie, co ostatecznie doprowadziło do rozpadu zachodniej części Cesarstwa Rzymskiego.

Sama wojna Hunów z Gotami to właściwie walka o kontrolę nad europejskim Barbaricum. Goci byli regionalnym hegemonem, a odłám tego ludu pod przywództwem Hermanaryka zbudował rozległy system zależności:

[...] najznamienitszy spośród Amalów, Ermenryk [...], poskromił wiele wojowniczych ludów północnych i zobowiązał do posłuszeństwa prawom ze swojego nadania. [...] Poskromił więc następujące szczepy: Golthescyta, Thiudos, Inaunxis, Vasinabroncas, Merens, Mordens, Inniscaris, Rogas, Tadzans, Athaul, Navego, Bubegenas, Coldas. [...] nie zaznał spokoju, dopóki nie rozciągnął swego zwierzchnictwa na Herulów [...]. Po rzezi Herulów Ermenryk skierował oręż przeciw Wenetom [...]. Dzięki swemu rozumowi i męstwu Ermenryk podbił również lud Estiów, osiadły daleko, na wybrzeżu Oceanu Germańskiego, i tym sposobem rozkazywał wszystkim ludom Scytii i Germanii jako gospodarz czeladzi. (Jordanes, *Getika*, s. 116–120)

Przedstawiona lista dotyczy ludów zamieszkujących strefę leśną wschodniej Europy, miejscami sięgając nawet do Uralu (Strzelczyk, 1984, s. 67–76; Wolfram, 2003, s. 109–110; Shchukin, 2005, s. 207–219). Sam archeologicznie uchwytany krąg

gocki rozciągał się natomiast od Bałtyku po Morze Czarne (Kokowski, 2007, mapa 15). Przy czym władztwo Hermanaryka najczęściej identyfikowane jest z obszarem zajęтым przez ludność kultury czerniachowskiej na Ukrainie (Magomedov, 2001, s. 141–147; Kokowski, 2007, s. 201, 227–228). Generalnie był to rodzaj ładu politycznego i zapewne też gospodarczego, obejmującego całą wschodnią część Barbaricum. Ta ponadregionalna struktura została rozbita. Nowy hegemon doprowadził do rekonfiguracji struktur politycznych, co przekładało się na zmiany etniczne, masowe wędrówki i ucieczki. Dynamicznie zaczął się zmieniać układ wzajemnych zależności. Wyraźnie pokazują to opisane przez Jordanesa walki Gotów z Antami/Wenetami (*Getica*, s. 247). Ci ostatni mieli być pokonani przez Hermanaryka i stanowić część jego Imperium. W nowej sytuacji politycznej zostali jednak sojusznikami Hunów (Tyszkiewicz, 2009, s. 58–59). Generalnie to właśnie Barbaricum stanowiło obszary, gdzie Hunowie zamieszkiwali i było to główne pole ich działalności. Dlatego też dla żyjących tam ludów było to doświadczenie, które zasadniczo zmieniało ich kulturę. Poza tym Hunowie, tworząc własne struktury polityczne, jednocześnie niszczyli lub znacząco przebudowywali te wcześniejsze.

Jak już wspomniano, w początkach okresu wędrówek ludów obszar południowej Polski, zajęty przez ludność kultury przeworskiej, a zwłaszcza tereny środkowodunajskie, stanowiły rejon ucieczek. Sytuacja diametralnie zmieniła się około przełomu IV i V wieku, kiedy Hunowie przenieśli swoje siedziby ze stepów pontyjskich w rejon środkowodunajskiej Puszczy (Tyszkiewicz, 2004, s. 104–105). Wywołało to kolejną falę ucieczek/migracji, które tym razem dotyczyły już centralnych obszarów środkowoeuropejskiego Barbaricum. W zaistniałych warunkach (tzn. bezpośredniego sąsiedztwa Hunów) jedynym możliwym miejscem schronienia stały się tereny rzymskie. Zjawisko to jest czytelne w materiale archeologicznym przez małą ilość zabytków datowanych na fazę D2 na obszarach wcześniej zajmowanych przez ludność kultury przeworskiej (Godłowski, 1985, s. 154). Tereny te zostały po prostu opuszczone. Zakładając, że przynajmniej częściowo zamieszkiwali je Wandalowie (Olędzki, 1997, s. 81–90), to wyludnienie ziem obecnej Polski łączyło się z wędrówkami tego plemienia. W 402 roku Wandalowie i Alanowie przełamali *limes* naddunajski i zaatakowali Recję (Klaudiusz Klaudianius, *O wojnie z Gotami*, s. 363, 414–415; Strzelczyk, 1992, s. 80; Hughes, 2010, s. 135; Steinacher, 2016, s. 39). Nie wiadomo jednak, czy dane te nie dotyczą odłamu tego plemienia zamieszkującego w Kotlinie Karpackiej, co wydaje się bardzo prawdopodobne. W 405 roku w kierunku Italii ruszyły różnoetniczne barbarzyńskie „ludy gockie” pod przywództwem Radagaisa (Strzelczyk, 1992, s. 81; Wilczyński, 2001, s. 367–370). Oba ataki zostały odparte przez Rzymian. Co istotne, Hunowie wyraźnie pomagali w obronie Imperium (Tyszkiewicz, 2004, s. 104–105). Pokazuje to, że działania Radagaisa stanowiły reakcję na militarny nacisk tych nomadów jeszcze na terenie Barbaricum. Prawdopodobnie łączył się on z rozszerzaniem władzy Hunów. W tym samym roku Swebowie, Wandalowie (Silingowie i Hasdingowie) oraz Alanowie (Strzelczyk, 1992, s. 81–86; Heather, 2009, 2012b, s. 197–201), po nieudanych atakach na Italię, skierowali się na zachód. W noc sylwestrową w 406 roku przekroczyli zamarznięty Ren, w ten sposób przełamali *limes* nadreński i zaata-

kowali Galię. W przypadku tej ostatniej migracji udział Silingów mających zamieszkiwać Śląsk (Olędzki, 1997, s. 81–90, mapa 1; patrz też Tyszkiewicz, 2009, s. 73–79) potwierdza partycypację ludności dzisiejszych ziem polskich w tej wędrówce. Generalnie zjawisko to można korelować z zanikiem kolejnych kultur archeologicznych, na co wielokrotnie już wskazywano (Godłowski, 1979, s. 27–55; 1985, s. 154; 1989, s. 28; Parczewski, 2002, s. 43–45, ryc. 1–3).

W pierwszej połowie V wieku Hunowie zamieszkujący środkowe dorzecze Dunaju budują organizację państwową dominującą nad rozległymi obszarami Europy Środkowej i Wschodniej. Największe sukcesy odnieśli pod przywództwem Attyli (patrz: Rouche, 2009; Rosen, 2016; Hughes, 2019). Był to również okres intensywnych walk i grabieży Cesarstwa Rzymskiego, zarówno jego wschodniej, jak i zachodniej części (Godłowski, 1985, s. 155; Tyszkiewicz, 2004, s. 131–132; Heather, 2012a, s. 350–404). Ich hegemonia kończy się wraz ze śmiercią Attyli, a następnie przegraną bitwą z byłymi sojusznikami nad rzeką Nedao w 454/455 roku, w której zginął także jego najstarszy syn Ellak (Thomson, 2015, s. 129). Barwnie opisał to Jordanes:

Tam spotykają się różne plemiona, nad którymi dzierżył władzę Attila. Oddzielają się królestwa z narodami, ciało rozkłada się na członki, które nie boją się bólem całości, lecz kiedy głowa spadła, jeden w drugiego godzi. [...] Gota potrząsa włóczniami, Gepida szaleje z mieczem w dłoni, Rug łamie oszczepy w swojej ranie, jako piechur popisuje się Sweb, jako strzelec Hun, swoje oddziały do boju sposobi ciężkozbrojny Alan i lekkozbrojny Herul. (*Getica*, s. 261)

Ostatecznie część Hunów wycofała się na stepy pontyjskie, a pozostali nad Dunajem wykrwawili się, tocząc boje z Germanami i Rzymianami. Dengezich, najdzielniejszy z synów Attyli, zginął w walkach z Gotami w 469 roku. Jego głowa została odesłana do Konstantynopola jako trofeum i dowód zwycięstwa (Tyszkiewicz, 2004, s. 164–172). To był koniec ich aktywności jako silnego czynnika politycznego. Kolejna zmiana układu sił wywołuje walki między ludami wcześniej podległymi Hunom. Powoduje to dalsze przesunięcia etniczne na terenie Babaricum i nową falę migracji przez coraz bardziej płynne granice rzymskie (Heather, 2012b, s. 249–254). Kulminacją tego procesu jest upadek Cesarstwa Zachodniorzymskiego i obwołanie królem Odoakra, związanego z plemieniem Skirów (Wolfram, 2003, s. 220, 299–308). Co ciekawe, zarówno on, jak i ostatni cesarz zachodniorzymski Romulus Augustulus byli synami bliskich współpracowników Attyli – odpowiednio Edekona i Orestesa (Tyszkiewicz, 2007, s. 13–14).

Według danych historycznych intensywna działalność Hunów w Europie trwała około 100 lat. Wydaje się, że zarówno sukcesy, jak i ostateczna porażka mogą mieć podobne przyczyny. Przyniesiona przez nich ze wschodu wiedza i umiejętności militarne przez dłuższy czas były gwarancją sukcesu. Kiedy jednak zostały zrozumiane i rozpoznane, nauczono się również prowadzić skuteczne przeciwdziałania. Analogiczne zjawisko zauważono także w wypadku innych najeżdżających Europę nomadów – Awarów czy Węgrów (Tyszkiewicz, 1994). Podkreślić trzeba, że Huno-

wie działali na obcym dla siebie terenie i w nieznanym środowisku kulturowym. Bardzo też różnili się od wcześniejszych mieszkańców Barbaricum – niemal pod każdym względem. Prawdopodobnie posługiwali się językiem turko-mongolskim, wcześniej zupełnie nieznanym w Europie (Tyszkiewicz, 2007, s. 10–11). Charakteryzowali się odmiennym typem antropologicznym, prawdopodobnie byli to mongoloidzi. Autorzy starożytni zostawili ich opisy:

Nawet bowiem wśród ludów, których w wojnie [...] nie pokonali, samym swoim widokiem wznecali paniczny lęk i popłoch. Grozę sięją przede wszystkim swym obliczem: przerażająco śniadzi, posiadają nie twarz, lecz, za przeproszeniem, bezkształtny placek, z dziurkami zamiast oczu. Groźny wygląd zdradza butnego ducha. Srożą się nawet w stosunku do rodzonych dzieci od pierwszego dnia życia. Chłopcom nacinają żelazem policzki, by uczyli się znosić ból ran, nim zasmakują mleka matki. Dlatego starzeją się gołobrodymi i dojrzewają bez wdzięku, ponieważ twarz, rozorana żelazem, wskutek blizn nie pokrywa się w porę ozdobą młodości – zarostem. Są drobnego wzrostu, lecz w ruchach sprężysti i zwinni, w jeździe konnej niezrównani. Szerocy w barach, sprawnie władają łukiem i strzałami. Karki mają krzepkie i zawsze hardo podniesione. Pod postacią ludzi żyją w dzikości zwierząt. (Jordanes, *Getica*, s. 126–128)

Wszyscy mają silne i masywne kończyny oraz tęgie karki. Są niesamowicie szpetni i tak pochyleni, że można ich uważać za dwunożne zwierzęta lub jakieś kloce, które z grubsza ociosane na kształt figur umieszcza się na barierach mostów. (Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie XXXI*, 2, 2)

Mieli też zupełnie nieznaną wcześniej gust kulinarny:

Mając jednak ludzką, chociaż brzydką postać, w kwestii jedzenia są do tego stopnia prymitywni, że gdy przygotowują pokarm, nie korzystają z ognia ani z przypraw. Żywią się korzonkami dziko rosnących roślin i na wółsurowym mięsem wszelkiego rodzaju zwierząt; jego kawałki umieszczają między udami a grzbietem końskim i w takim ciepłe ogrzewają przez krótki czas. (Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie XXXI*, 2, 3)

Prowadzili także odmienny tryb życia, który wiązał się z gospodarką koczowniczą opartą na hodowli zwierząt. Dlatego też zajmowali rejony zdadne do tego rodzaju wypasu. W Europie były to stepy czarnomorskie oraz dzisiejsza węgierska Puszcza:

Nie można u nich znaleźć nawet chaty krytej dachem trzciny, gdyż przemierzają bezładnie góry i lasy, przywykli od wczesnego dzieciństwa znosić chłód, głód i pragnienie. Pod dach wchodzi tylko na obcej ziemi, kiedy zmusi ich do tego twarda konieczność, w domach bowiem nie czują się bezpiecznie. Noszą odzież z lnu albo ze zszytych razem skórek sobolich. [...] raz założysz na grzbiet tunikę ciemnego koloru, nie zdejmują jej, ani nie zmieniają wcześniej, dopóki nie porwie się na strzępy od długotrwałego brudu i gnicia. Głowę nakrywają okrągłymi futrzanymi czapkami, a owłosione nogi owijają kozimi skórąmi. Zakładają obuwie bez wzięcia miary, które nie pozwala im chodzić swobodnie. Z tej racji nie nadają się do walk pieszych i są niemal przyrośnięci do swoich koni, wytrzyma-

łych wprawdzie, ale brzydkich. Na nich to siedząc, niekiedy na sposób kobiecy, załatwiają swoje codzienne sprawy, na nich każdy przedstawiciel tej nacji dniem i nocą kupuje i sprzedaje, je i pije, a także, pochylony ku smukłej szyi konia, zapada w tak głęboki sen, że aż śnią mu się rozmaite obrazy. Gdy dostaną do rozpatrzenia jakieś ważne sprawy publiczne, wszyscy odbywają naradę, nie zsiadając z koni. (Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie* XXXI, 2, 6–7)

Nikt tam nie orze pola, ani w ogóle nie ima się sochy. Nie mają bowiem stałych siedzib, lecz wałęsają się bez ognisk domowych, bez praw i bez stałego trybu życia. Są podobni do ludzi wiecznie uciekających na swych wozach, na których zresztą mieszkają. (Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie* XXXI, 2, 10)

Również relacje rodzinne i zwyczaje pogrzebowe wydawały się szokujące. Autorzy rzymscy wskazują na uśmiercanie starców – rodziców przez dzieci (Thompson, 2015, s. 39). Przy czym wcale nie musi to być przejaw propagandy rzymskiej. Zwyczaje takie bowiem ludy mongolskie praktykowały niemal do XX wieku (Lehr, 2003, s. 82–85). Przekazy pisane sugerują również kanibalizm zmarłych krewnych praktykowany przez Hunów (Thompson, 2015, s. 39). Koresponduje to z niewielką liczbą (około stu) grobów huńskich odkrytych w Europie (patrz: Bóna, 1991, s. 134–139). Co istotne, są to wyłącznie pochówki przedstawicieli najwyższej klasy społecznej. Pogrzeby jej przedstawicieli najwyraźniej wyglądały zupełnie inaczej niż zwykłych współplemieńców. Wyobrażenie o ich przebiegu daje opis Jordanesa dotyczący pochówku Attyli:

Posłuszni zwyczajom plemienia obcinają cześć swoich włosów, a bezkształtne twarze szpecą głębokimi ranami. Sądzą, że znakomitego wojownika oplakuje się nie łzami zawodzących kobiet, lecz krwią mężczyzn [...]. Wystawiwszy ciało pod osłoną płacht namiotowych w środku szczerego pola, urządzili wspaniałe i podniosłe widowisko. Jeźdźcy, wybrani z całego plemienia huńskiego, jak na torze wyścigowym okrążali miejsce, gdzie leżał zmarły, opiewając żałobnym głosem jego czyny [...]. Oplakawszy go wśród męskich zawodzeń, odprawiają na mogile obrzęd z sutą biesiadą, który po swojemu nazywają strawą. Zespalać przeciwieństwa, łączą pogrzebowy żal z nastrojem radości. Pod osłoną nocy składają ciało do ziemi, objając pierwszą trumnę złotem, drugą srebrem, trzecią litym żelazem na znak, że potężnemu królowi przysługują wszystkie metale: żelazo, ponieważ ujarzmił szczepy; złoto i srebro, ponieważ otrzymał w darze ozdoby tak wschodniej, jak i zachodniej Rzeczypospolitej. Dorzucają oręż nieprzyjaciół, zdobyty na pobojuwiskach, drogocenne medale wojskowe, mieniające się barwnymi kamieniami i różnego rodzaju odznaki, w które przystraja się dwór. [...] zatrudnionych przy pochówku [...] bezlitośnie mordują. (Jordanes, *Getica*, s. 258)

W relacjach pisarzy antycznych czytelna jest wyraźna niechęć do kultury Hunów, pogardliwie odnoszono się również do ich cielesności. Tak więc różnice w wyglądzie fizycznym skojarzono z nieakceptowanymi i szokującymi cechami kultury. To właściwie już rasizm. Nastawienie takie miało kilka przyczyn. Chyba za najważniejszą można uznać niszczycielski charakter działalności tego plemienia. Wywoływali strach i przerażenie. Ich nomadyczny styl życia był odrzucany przez ludność osiadłą.



Poza tym byli wyraźnie odmienni fizycznie, do tego dokonywali zabiegów deformacji głów i samookaleczeń twarzy. Dlatego Ammianus Marcellinus uznał ich za *bipedes bestiae* (patrz: Wilczyński, 2003). Według niego do ludzi byli podobni tylko dlatego, że chodzili na dwóch nogach. Oczywiście rasistowskie uprzedzenia wynikają też z niezrozumienia obiektywnych przyczyn odmienności. W konsekwencji narzucano własne interpretacje. Brak zarostu na starość to cecha antropologiczna częsta u Azjatów, a nie wynik nacinania policzków u dzieci. Wędrowny tryb życia i wszystkie jego następstwa to nie wybór tylko konsekwencja gospodarki pasterskiej. Co charakterystyczne, Ammianus Marcellinus i Jordanes o hodowli zwierząt nie wspomnieli ani słowem. To milczenie można rozumieć dwojako. Z jednej strony to oczywiste, że prowadzili taką gospodarkę, skoro byli nomadami. Z drugiej natomiast pomijanie tego czynnika wskazuje na brak zrozumienia podstaw funkcjonowania tego społeczeństwa. Konsekwencją takiej postawy było skrajne odhumanizowanie, co także ma znamiona rasizmu:

[...] król Gotów [...] wykrywa w swoim narodzie kobiety czarnoksiężniczki, które w rodzimym języku zwie Haliurunnami. Podejrzanę o magiczne sztuczki przepędza ze swego otoczenia i skazuje na tułaczkę w pustkowiach [...]. Błąkały się więc po bezludziu, aż zoczone przez duchy nieczyste zespoliły się z nimi w miłosnych uściskach. Z plugawego związku wydały na świat dziki rodzaj, który początkowo pędził żywot wśród bagien; karłowaty, szpetny i wątpliwy niby rodzaj ludzki, nieznan z innego głosu prócz kwilenia na podobieństwo ludzkiej mowy. Z takich więc przodków wywodzący się Hunowie podeszli do granic Gotów. (Jordanes, *Getica*, s. 121–122)

Pozbawianie innych społeczności cech ludzkich jest też typowe dla postrzegania śmiertelnych wrogów. Ułatwia i usprawiedliwia przemoc oraz mordy. Zjawisko to do dziś jest wykorzystywane przez wiele armii na świecie. Odhumanizowanie przeciwnika może być więc bardzo przydatnym narzędziem w trakcie walki. Łatwiej jest likwidować cele ruchome, niż zabić człowieka (patrz: Grossman, 1996; Molloy, Grossman, 2007; Grossman, Christensen, 2008).

Sukcesy militarne Hunów wynikały z powszechnego zastosowania koni do transportu. Było to niezbędne w trakcie chronicznych wędrówek po stepie wraz ze stadami zwierząt. Tworzyli więc oddziały konnicy, co zapewniało im szybkość i mobilność. Dawało to wyraźną przewagę nad ludnością osiadłą. W krótkim czasie mogli się pojawiać w różnych, czasami znacznie oddalonych miejscach. Utrudniało to organizowanie skutecznej obrony. Ponadto siła uderzeniowa kawalerii była znacznie większa niż piechurów. Hunowie także często walczyli z dystansu. Tak jak inne ludy koczownicze stosowali łuki refleksyjne, miały one jednak nieco inną konstrukcję. Najprawdopodobniej miały charakter kompozytowy, wykonywano je z drewna, skóry i kości zwierzęcych (Harmatta, 1951). Dzięki znaleziskom tych ostatnich można stwierdzić, że były one asymetryczne – górne ramię było dłuższe niż dolne. To ostanie musiało pozostać odpowiednio krótkie, bo podczas oddawania strzałów w trakcie jazdy na koniu po prostu mogłoby haczyć o ciało zwierzęcia lub nogi jeźdźcy. Wydłużając tylko jedno ramię, można było powiększyć łuk, zwiększyć siłę naciągu, a w konsekwencji

siłę uderzeniową i zasięg strzał (Heather, 2012a, s. 187–188). Oczywiście obsługa takiej broni była trudna, Hunowie prawdopodobnie uczyli się tego od dziecka. Z tych też względów dostęp do takich łuków pozostawał ograniczony. Wydaje się, że jest to jeden z głównych czynników pozwalających na zwycięstwa militarne, w tym też nad innymi koczownikami (Heather, 2012a, s. 189; 2012b, s. 245). Ponadto częściej badaczy wskazuje, że posługiwali się żelaznymi trójgraniastymi grotami strzał (patrz: Bitner-Wroblewska, Kontny, 2006). Inną bronią pozwalającą na walkę z dystansu był arkan. W tym czasie upowszechnił się też znany już wcześniej typ długiego i ciężkiego miecza – *spatha* (Werner, 1956, s. 38–43; Godłowski, 1981a, s. 89). Przeznaczony był właśnie dla jeźdźców. Sprawne posługiwanie się taką bronią pozwalało jednym ciosem odciąć (właściwie odrąbać) poszczególne części ciała człowieka. Używano również krótkich mieczy jednosiecznych (Werner, 1956, s. 43–46). W pochówkach z tego okresu wyposażonych w broń sieczną znajdowane są także tzw. amulety mieczowe (Werner, 1956, s. 33–35, 123). Były to duże paciory szklane lub też wykonane z kamieni szlachetnych. Prawdopodobnie służyły do obciążania rzemienia zawiązanego w pętlę na rękojeści. Dzięki temu łatwo można było wsunąć w nią dłoń. W ten sposób zabezpieczano się przed utratą miecza – wytrącony z ręki nie upadał na ziemię, lecz wisiał na nadgarstku. To bardzo istotne w trakcie walki. Broń upuszczona przez jeźdźcę właściwie jest już stracona. Poza tym dzięki takiemu zabezpieczeniu w każdej chwili można było puścić rękojeść i chwycić za wodze. Ułatwiała to więc wykonywanie szybkich manewrów<sup>4</sup>.

Podobnie jak inni nomadzi tego okresu, Hunowie stosowali drewniane siodła i rządy końskie z organicznymi i żelaznymi elementami. Z kolei do powodowania koniom prawdopodobnie używali nahajek (Werner, 1956, s. 50–55). W wypadku siodła istotne jest, że zaopatrzone były w wykonane z drewna łęki – przedni i tylni. Dzięki temu jeździec miał stabilne oparcie – również podczas oddawania strzałów z łuku do tyłu. Generalnie Hunowie dysponowali więc przewagą militarną, wynikającą zarówno z technologii, jak i umożliwiającej jej pełne wykorzystanie taktyki walki. Ta ostatnia z kolei w dużym stopniu wynikała z ich koczowniczego trybu życia. Oczywiście dostrzegano to również w starożytności:

[...] bitwy rozgrywają w szyku klinowym, wydając przy tym wszelkiego rodzaju dzikie okrzyki. Podobnie z uwagi na prędkość działania są lekko wyposażeni i pojawiają się znieknacka, tak też umieją nagle i umyślnie się rozpraszać w luźne gromady, a potem z jeszcze większą siłą uderzają w nieuporządkowanym szyku i w różnych miejscach, dokonując ogromnej rzezi. Z powodu owej niesłychanej szybkości omal nie da się zauważyć, jak wdzierają się na wały, ani jak ogałają nieprzyjacielski obóz. Można więc powiedzieć, że są najgroźniejszymi wojownikami, jakich znamy. Na odległość bowiem walczą, rażąc trzaskami [...], a w walce wręcz posługują się mieczem [...]. Gdy tylko zauważą, że ostrza mieczy wroga powodują wśród nich straty, wówczas zarzucają na niego mocno skrępowane powro-

<sup>4</sup> Jeszcze w XX wieku w rękojeściach szabli kozackich (tzw. szaszakach) standardowo wykonywano otwory do przewleczenia sznurka lub rzemienia. Służył on dokładnie do tego celu.



zy, tak że skępowałszy członki stawiających opór, uniemożliwiający im jazdę konną czy też poruszanie się pieszo (Ammianus Marcellinus, Dzieje rzymskie XXXI, 2, 7–9)

Jeździli dookoła, robili wypadki i w odpowiednim momencie wycofywali się, strzelając z łuku z koni i powodując wielką rzeź... (Zosimos, Historia Nowa IV, XX 4)

Stałym treningiem dla łuczników było polowanie w stepie. To właściwie jedyna skuteczna strategia łowiecka możliwa w tym środowisku. Umiejętność używania arkanów praktykowali z kolei, chwytając hodowane zwierzęta. Była to zresztą broń typowa dla wszystkich stepowych koczowników. Także manewry, w tym pozorowaną ucieczkę (patrz: Tyszkiewicz, 1994, s. 90; 2007, s. 13), a zwłaszcza typowe dla koczowników krążenie wokół oddziałów wroga (Gazda, 2005, s. 99–100), poszczególni jeźdźcy mogli ćwiczyć w trakcie przepędzania i wypasu stad. Generalnie można domniemywać, że starali się wykorzystać szybkość, a przeciwnika trzymać na dystans. Stosowane manewry miały natomiast łamać szyki i rozpraszać zwarte oddziały.

Dysponowali również wiedzą pozwalającą na skuteczne prowadzenie długotrwałych kampanii wojennych. Była ona zupełnie odmienna niż wśród europejskich Barbarzyńców i Rzymian. Wynikała z doświadczeń militarnych w Azji, a zwłaszcza ich długotrwałych walk w Chinach (Tyszkiewicz, 2004, s. 15–30; 2007, s. 10–11). Niektóre ich zachowania w Europie korespondują bowiem z poradami zawartymi w napisanej prawdopodobnie w IV wieku p.n.e. księdze *Sztuka wojenna* autorstwa Sun Zi (Gawlikowski, Loewe, 1993, s. 449; Stiller, 2003, s. 178). Nie znaczy to oczywiście, że Hunowie ją czytali (czego na terenie Chin zresztą nie można wykluczyć). Jednakże powstała ona w wyniku wieloletnich doświadczeń prowadzenia walk na rozległych terenach azjatyckich. Stąd pewne zachowania i reguły prowadzenia wojny mogły stanowić szeroko dostępną wiedzę na temat taktyki wojskowej. Oczywiście porady zawarte w traktacie Sun Zi mają charakter ogólny i uniwersalny. Stąd wiele ludów całkowicie niezależnie mogło wypracować podobne zasady działań zbrojnych. W wypadku Hunów jednak można dostrzec cały zespół działań, co do których można znaleźć odniesienie w *Sztuce wojennej*.

Należy zwrócić uwagę, że duże przedsięwzięcia militarno-polityczne były wczasu przygotowywane pod względem ideologicznym i miały sankcję sakralną. Według Jordanesa (*Getica*, s. 123–125) Hunowie do Europy mieli trafić w trakcie polowania na łanię. Podanie to stanowi typowy mit o zajęciu kraju (Eliade, 2002, s. 131–132). To siły boskie przez swojego przedstawiciela – zwierzę – wskazały Hunom ich nowe ziemie. Tak więc to nie zwykły najazd, to realizacja wyroków niebios. W ten sposób określono też wzorzec relacji między ludnością miejscową – ofiary a najeźdźcami – drapieżnicy/myśliwi. Władza Attyli miała z kolei być sankcjonowana przez szczególne wydarzenie. O tym, że jest predestynowany do wielkich wojennych czynów, miało świadczyć znalezienie miecza (Priskos, *Fragment*, s. 8; Jordanes, *Getica*, s. 183). Był to swego rodzaju znak dany przez siły nadprzyrodzone. Podobne znaleziska – strzałka piorunowa czy grot strzały z łuku – mają świadczyć o powołaniu centralno-azjatyckich i syberyjskich szamanów (Wasilewski, 1985, s. 51–52). Miecz to także atrybut szamanów buriackich, mandżurskich oraz ludu Sibe. Wykonywane

przy ich pomocy rytuały mają wskazywać na odporność ich użytkowników na ciosy (Hoppál, 2009, s. 224–245). Widać więc, że w tradycji centralnoazjatyckiej tego typu wydarzenia powszechnie uznawane są za objawienie woli sił nadprzyrodzonych. Znalezienie miecza wykorzystano więc jako boski omen potwierdzający władzę Attyli. Działania takie nadawały wojnie moralny sens. Ciągłe grabieże i mordy były w ten sposób legitymizowane. Odpowiada to zaleceniom *Sztuki wojny*: „Droga lub wpływ moralny sprawia, że ludzie myślą tak samo jak rządzący, więc pójdą z nimi na życie i na śmierć, nie bojąc się jednego ani drugiego” (Sun Zi I. 4). „Zwycięży ten, w czyich szeregach dowódca i żołnierze pragną tego samego” (Sun Zi III. 27). Warto zwrócić uwagę na elementy wojny psychologicznej stosowanej przez Hunów. Według Jordanesa zaraz po przekroczeniu Donu, na początku działań zbrojnych „Wszystkich Scytów, na których się natknęli u progu nowej ziemi, złożyli w ofierze zwycięstwu (*Getica*, s. 125). Masowe mordy i okrucieństwa miały za zadanie złamać w przeciwniku wolę walki, zanim ta tak naprawdę się zaczęła: „Całej armii można odebrać ducha, jej dowódcy można odebrać serce” (Sun Zi, *Sztuka wojenna* VII. 20). „Toteż biegli w prowadzeniu wojny unikają wroga, gdy jego duch jest rzeński, a uderzają, kiedy zwątpiał” (Sun Zi, *Sztuka wojenna* VII. 20). W trakcie działań wojennych często stosowano też różnego rodzaju zasadzki: „z pewnością nie można zapomnieć, że Hunowie gromią przeciwników nie w wojnie, gdzie porażka jest normalnym zjawiskiem, lecz zasadzając się podstępnie, co zawsze spędza sen z powiek” (Jordanes, *Getica*, s. 188). Postępowanie takie dokładnie odpowiada poradzom autorstwa Sun Zi: „Wojna to sztuka wprowadzania w błąd” (*Sztuka wojenna* I. 17). Działali również zgodnie z kolejną zasadą podejścia do wroga: „Atakuj, kiedy nie jest na to przygotowany. Pojawiaj się tam, gdzie on się ciebie nie spodziewa” (*Sztuka wojenna* I. 26). Dzięki temu potrafili bardzo precyzyjnie wybierać cele:

Atanaryk starał się mocno trwać na stanowisku i powiększyć swe siły [...]. Założył obóz w dogodnym miejscu na brzegach Danastru [...]. Munderyka [...] posłał razem z Lagarimanem i innymi znakomitymi mężami 20 mil w głąb od brzegów rzeki, aby śledzili nadejście wroga. Sam tymczasem bez przeszkód zajął się przygotowaniem obrony. Stało się jednak zupełnie inaczej, niż przypuszczał. Hunowie bowiem [...] podejrzewali, że najliczniejsze wojska stacjonują dalej, ominęli więc tych, których widzieli przed sobą, a ci – nieświadomi zagrożenia – udali się na spoczynek. Gdy księżyc rozproszył nocne ciemności, Hunowie przeszli rzekę w bród i [...] błyskawicznie zaatakowali samego Atanaryka. Ten osłupiał po pierwszym uderzeniu, a straciwszy część swoich ludzi, musiał szybko uciekać w wysokie góry. (Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie* XXXI, 3, 4–7)

W działaniach Hunów widoczna była też tendencja do szybkiej eliminacji wodza wrogiej armii. Taki był prawdopodobnie cel bezpośredniego uderzenia na Atanaryka. Udało się tego dokonać w trakcie wcześniejszych walk z Gotami. Według Jordanesa: „W trzeciej bitwie nad rzeką Eraks [...] Balamber, wypuściwszy zniemacka strzałę, ugodził Vinithara prosto w głowę i na miejscu położył trupem. Pojawszy następnie za żonę jego bratanicę Vadamerkę, sprawował już spokojnie władzę nad ujarzmionym narodem Gotów” (*Getica*, s. 249). Wybór takiego właśnie celu również wynika z wiedzy spisanej przez Sun Zi: „najważniejsze jest uderzenie w samą strategię prze-

ciwnika” (*Sztuka wojenna* III. 4). „Wódz to zazwyczaj osłona państwa. Jeśli ta osłona jest odporna, państwo na pewno będzie mocne. Jeśli osłona jest wątpliwa, państwo na pewno będzie słabe” (*Sztuka wojenna* III. 18). W tym kontekście można też spojrzeć na przebieg bitwy na Polach Katalaunijskich w 451 roku (patrz: Gazda, 2005). Według Jordanesa (*Getica*, s. 195–196) przed jej rozpoczęciem Attyla uzyskał przepowiednie od zaufanych wróżbitów, że przegra, ale po przeciwnej stronie zginie naczelnny wódz. Zdecydował się jednak walczyć, licząc, że będzie to Aecjusz, wyjątkowo sprawny polityk i głównodowodzący armii rzymskiej (patrz: Pawlak, 2007; Hughes, 2012). W strategii Hunów likwidacja ośrodka decyzyjnego była więc ważniejsza niż przegrana bitwa – nawet taka absorbująca ogromne zasoby ludzkie.

Kolejną przydatną umiejętnością szeroko wykorzystywaną przez Hunów była dyplomacja, a dokładnie różnego rodzaju negocjacje. Nie można wykluczyć, że takie umiejętności również posiadli w trakcie wcześniejszych konfliktów w Chinach i na innych obszarach Azji. Bardzo szybko zaczęli rozmawiać z przedstawicielami Rzymu, zarówno jego wschodniej, jak i zachodniej części. Bardzo często po prostu wymuszali trybuty, podarki itd., ale potrafili też zawierać sojusze. Wydaje się, że najczęściej miały one znaczenie taktyczne i służyły raczej uśpieniu czujności Rzymian. Ataki były bowiem wielokrotnie powtarzane. Prawdopodobnie ich strategia negocjacyjna była obliczona na dezorientację przeciwnika. Zapewne im się to udawało, tak przynajmniej wynika z informacji podanych przez Ammianusa Marcellinusa:

W trakcie zawieszenia broni są wiarołomni i niestali. Przy najłżejszym tchnieniu wstępującej w nich na nowo nadziei bardzo się ożywiają i w pełni dają się ponieść nieokiełznanemu szaleństwu. Niczym bezrozumne zwierzęta nie wiedzą zgoła, co godziwe, a co niegodziwe. Mówią zawile i niejasno, nie krępują się żadnymi względami wobec religii czy choćby przesądów. [...] Są zmienni i łatwo wpadają w gniew, tak że niejednokrotnie i tego samego dnia, bez żadnej przyczyny, zrywają przymierze i znowu je zawierają, mimo że nikt ich nie ułagodził. (*Dzieje rzymskie* XXXI, 2, 10–11)

Zaznaczyć trzeba, że dyplomacja wschodniorzymska również prowadziła bardzo wiele działań (Kuranc, 1964). W ich wyniku, w zamian za wysokie trybuty płacone w złocie (Thompson, 2015, s. 135) i co za tym idzie zwycięstwa prestiżowe, Hunowie nie prowadzili większych działań militarnych. Miało to jednak skutek uboczny – Hunowie zainteresowali się Cesarstwem Zachodniorzymskim. Stąd ich obecność w Galii w 451 roku i w Italii w roku następnym (Heather, 2012a, s. 391–397). W oczywisty sposób doprowadziło to do jego dalszej dewastacji. Nie można oczywiście wykluczyć, że było to świadome działanie dyplomacji Hunów, zgodnie z zasadami dotyczącymi traktowania wroga: „Kiedy jednomyślny, skłócaj go” (Sun-Zi, *Sztuka wojenna* I: 25). „Istota działań wojskowych polega na udawaniu, że stosujesz się do zamysłów nieprzyjaciela” (Sun Zi, *Sztuka wojenna* XI. 58).

Hunowie przynieśli też ze sobą zupełnie nową organizację polityczno-terytorialną. Ich imperium, określane w językach turecko-mongolskich jako *el* (il) (Tyszkiewicz, 2004, s. 31–32, 139; 2007, s. 10; Thompson, 2015, s. 45), było tworzone od początku pojawienia się tego ludu w Europie, osiągając swoje apogeum w czasach

władzy Attyli w połowie V wieku (Tyszkiewicz, 2004, s. 131–133). Podporządkowane ludy zmuszane były do akcji zbrojnych prowadzonych przez Hunów, przy czym pozwalano im zachować własną strukturę polityczną. Partycypowały również w łupach: „A bodźcem do grabienia majątku wroga jest następujący po tym podział zdobyczy” (Sun Zi, *Sztuka wojenna* II. 25). Stanowi to charakterystyczną cechę organizacji władzy koczowników (Tyszkiewicz, 2004, s. 76, 87). Struktury takie powstają ze względu na stałe braki pokarmu roślinnego, które uzupełniano wyzyskiem lub grabieżą (Artamonov, 1962, s. 401). Dlatego też składają się z dwu zasadniczych komponentów: nomadycznego i osiadłego (rolniczego) (Moszyński, 1953, s. 31–32; Szykiewicz, 2007, s. 20–21). Pod tym względem Puszcza w dzisiejszych Węgrzech była właściwie idealna. Tereny o charakterze stepowym otoczone były przez obszary rolnicze. Do tego dochodziła też relatywna bliskość granic rzymskich. Wojna, agresja i eksploatacja sąsiadów były więc trwałym i niezmiennym elementem relacji politycznych tego typu ludów nomadycznych. Trybuty płacone Hunom posiadały zrytualizowany charakter i przypominały wymianę podarków (Tyszkiewicz, 2004, s. 116–117, 146; Hedeager, 2010, s. 196–198). Organizacja taka jest więc oparta na relacjach i zależnościach międzyludzkich (między poszczególnymi władcami). Nie była przez to związana z terytorium, na którym żyły poszczególne ludy. Umożliwiała ona wędrówki oraz długie (właściwie nieprzerwane) kampanie wojenne. Niezależnie, gdzie znajdowali się Hunowie i ich władca, organizacja taka mogła sprawnie funkcjonować. Fizyczne granice i odległości między poszczególnymi rejonami *et*, ze względu na powszechne zastosowanie transportu konnego przestały już być tak istotne. Taka forma organizacyjna została narzucona europejskim ludom barbarzyńskim. Wydaje się, że w wypadku plemion germańskich umacniało to proces konsolidacji władzy wokół rodów arystokratycznych. To ich przedstawiciele stali się partnerami Hunów. Był to oczywiście rodzaj zależności, ale przynosił on także wyraźne profity. Co charakterystyczne, duża część wspomnianych przez źródła współpracowników Attyli (określanych jako *logades*) nosiła imiona germańskie, byli tam również Grecy i Rzymianie (Tyszkiewicz, 2004, s. 124–125, 139). Można więc mówić o tworzeniu się mieszanej elity huńsko-germańskiej (Stickler, 2002, s. 98; Wiemer, 2018, s. 108; Meier, 2018, s. 156). Bardzo sugestywnie opisał to Jordanes, przedstawiając armię Attyli przed bitwą na Polach Katalaunijskich w 451 roku:

Naprzeciw wojsk rzymsko-gockich [wizygockich – T. G.] rozwinęli szyki Hunowie w następującym porządku. W środek wsunął się Attila z najdzielniejszymi wojownikami. [...] Liczył, że otoczony trzonem rodzimego plemienia jest poza zasięgiem bezpośredniego niebezpieczeństwa. Na skrzydłach rozstawiły się mnogie narody i różnorakie szczepy, którym narzucił zwierzchnictwo. Przodowało wojsko Ostrogotów pod wodzą trzech braci: Valamera, Thiudimera i Vidimera [...]. Krzątał się tam również na czele nieprzeliczonych zastępów gepidzkich przesławny król Ardaryk, który z powodu szczególnej wierności w stosunku do Attili brał udział w jego naradach. Oceniając bowiem ludzi, z typowo swoją przenikliwością, Attila polubił Ardaryka i Valamera, króla Ostrogotów, nad innych naczelników plemiennych. [...] Pozostały zaś, jeśli godzi się tak powiedzieć, tłum królów

i naczelników plemiennych, jak pachołkowie czekał na skinienie Attyli. Gdy pan mrugnął okiem, biegli bez szemrania, drżąc z lęku, a w każdym razie pilnie wykonując rozkazy. (*Getica*, s. 198–201)

Skład tej armii wyraźnie pokazuje metodę działania – budowę rozległego systemu sojuszy. Strategia taka także stanowi realizację porad Sun Zi: „Lepiej przechwycić wrogi pułk w całości, niż go zniszczyć. Lepiej przechwycić wrogą kompanię w całości, niż ją zniszczyć. Lepiej przechwycić wrogi pluton w całości, niż go zniszczyć. Lepiej przechwycić wrogą sekcję w całości, niż ją zniszczyć” (*Sztuka wojenna* III. 2).

Dopuszczenie do udziału w zyskach ludzi i grup o niehuńskim pochodzeniu powodowało, że byli oni zainteresowani budową potęgi całego *el*. Ich uczestnictwo w procesie decyzyjnym powodowało, że Hunowie bardzo szybko mieli dostęp do szczegółowej wiedzy na temat różnych ludów, regionów oraz lokalnych relacji politycznych i gospodarczych. Dzięki temu mogli bardzo sprawnie poruszać się na obszarze, gdzie byli przecież nowymi przybyszami. Do takich działań również namawiał Sun-Zi:

Dlatego powiadam, znaj wroga i znaj siebie, a choćbyś stoczył sto bitw, nic ci nie grozi. (*Sztuka wojenna* III. 31)

Kto nie zna zamiarów sąsiednich władców, nie może z góry sprzymierzyć się z nimi. Kto nie zna ukształtowania kraju, gór i lasów, niebezpiecznych wąwozów, bagien i mokradeł, nie może tamtędy prowadzić wojska. Jeśli nie użyje miejscowych przewodników, nie zdoła wykorzystać możliwości terenu. Wódz choćby jednej z tych rzeczy nieznający nie nadaje się na dowódcę armii związku książąt. (*Sztuka wojenna* XI. 53)

Całość aktywności militarnej Hunów właściwie można postrzegać jako specyficzny rodzaj działalności gospodarczej. To również rodzaj przemocy i narzędzie polityczne, które głęboko zmieniało relacje społeczne ludów zamieszkujących Barbaricum. Należy wyraźnie podkreślić, że była to gospodarka ekstensywna, w pełnym tego słowa znaczeniu rabunkowa, a właściwie nawet pasożytnicza. Być może był to jeden z powodów, dla których państwo Attyli rozpadło się po jego śmierci. Kontrolowane przez niego obszary zostały tak wyeksploatowane, że stworzone przez niego imperium nie mogło już dłużej funkcjonować. Trzeba też zaznaczyć, że bardzo szybko kurczyły się zasoby ludzkie. Ciągłe wojny i masowe migracje powodowały postępujące wyludnienie, co, jak już wspomniano, bardzo wyraźnie czytelne jest w materiale archeologicznym.

Prowadzona przez Hunów gospodarka hodowlana także była bardzo niestabilna. Jeden rok o niesprzyjającej pogodzie potrafi zdziesiątkować przez lata budowane stada. Zjawisko takie jest charakterystyczne dla wszystkich ludów o gospodarce nomadycznej (Moszyński, 1953, s. 31–32; Szynkiewicz, 2007, s. 20–21)<sup>5</sup>. Dla tego

<sup>5</sup> We współczesnym języku mongolskim zjawisko to nosi nazwę „Zud”. Wydarzeniom, których stał się praprzyczyną, poświęcono film o takim właśnie tytule, w reżyserii Marty Minorowicz, z 2017 roku.

typu ekonomii bydło stanowi także najczęściej stosowany ekwiwalent wymiany. Co ważne, podobnie było także w przypadku plemion germańskich. Staronordycki wyraz *fé* oznacza zarówno bydło, jak i w ogóle różnego rodzaju dobra (Malmer, 1992, s. 386). Ponieważ zwierzęta, będące najcenniejszym dobrem dla koczowników, nie były bezpieczną lokatą kapitału, rodziła się stała potrzeba poszukiwania innej. Stąd od czasów scytyjskich ludy nomadyczne wykazywały permanentne zapotrzebowanie na pieniądź kruszcowy. Złoto było pod tym względem najlepsze. W społecznościach nomadycznych liczba transportowanych przedmiotów musiała być ograniczana do niezbędnego minimum (Szynkiewicz, 2007, s. 12). Dlatego niewielkie i stosunkowo lekkie przedmioty o dużej wartości były bardzo wygodnym sposobem akumulacji kapitału dla ludzi żyjących w nieustającej wędrówce. Mogły to być po prostu metalowe elementy stroju. Podobną funkcję prawdopodobnie pełniły także kamienie szlachetne, a moda na nie dociera na obszary Barbaricum wraz Hunami i innymi koczownikami (Gralak, 2017a, s. 212–213).

W tym kontekście nie dziwi więc spostrzeżenie Ammianusa Marcellinusa, że Hunowie: „Pałają niesamowitą żądzą złota” (*Dzieje rzymskie* XXXI, 2, 11). Podobnie zaczęły się także zachowywać zamieszkujące europejskie Barbaricum plemiona germańskie. Zmiana strategii gospodarczej wynikała z nowych warunków społeczno-politycznych. Okres wędrówek ludów to niespotykany nigdy wcześniej niemal masowy napływ złota. Pochodzi ono z rabunków, a przede wszystkim trybutów wymuszanych na Rzymianach. Stanowi to w dużej mierze wynik militarnej działalności Hunów (Tyszkiewicz, 2004, s. 136–138) oraz sprzymierzonych z nimi plemion germańskich (Godłowski, 1981a, s. 100–103, ryc. 24; Iluk, 1998, s. 55). Spektakularnym świadectwem tego zjawiska są skarby występujące od obszarów Ukrainy po rozległe tereny naddunajskie (Bursche, 1984, s. 65–69, 75–78; Tejral, 1986, s. 194, 213; 1987, s. 36, 38; 1988, s. 237; Ciołek, 2003, mapa 1; Schmauder, 2002). Znajdowane są także na terenie Polski Centralnej (Mączyńska, 1999, s. 28–31). W strefie bałtyckiej występują natomiast liczne depozyty złotych solidów. Szczególnie często znajdowana są w delcie Wisły i okolicach Elbląga. Analogiczne zjawisko, choć w mniejszej skali, odnotowano także w grupie dębczyńskiej na Pomorzu Zachodnim (Ciołek, 2003, mapa 1). Poza tym charakterystyczne jest dla całej strefy południowo-zachodniego Bałtyku (Iluk, 1998, s. 52, mapa 1–2, tabl. 1–2).

Wydaje się również, że okres dominacji huńskiej to także czas rozwoju specyficznego rodzaju handlu. Zjawisko to wynika wprost z typu gospodarki i polityki, jaki prowadzili. Jako nomadzi nie byli w stanie wytworzyć wielu dóbr, jakie konsumowali i używali. To dlatego w kolejnych traktatach pokojowych zawsze powtarza się informacja o zagwarantowanym swobodnym dostępie do rzymskich targów (Thompson, 2015, s. 147). Wspomniano już o pokarmie roślinnym, który Hunowie pozyskiwali od uzależnionych ludów rolniczych. Prawdopodobnie część jednak kupowali także od Rzymian. Powtarzające się informacje pisane o lnianych szatach także wskazują, że musieli je pozyskiwać z zewnątrz (Thompson, 2015, s. 144). Sami mieli natomiast do zaofiarowania konie, skóry zwierzęce oraz wszystko to, co zdobyli na wojnie, zwłaszcza niewolników (Thompson, 2015, s. 145). Uzyskane od Rzymian trybuty



także zostały puszczane w obieg. To za nie nabywano dobra luksusowe. Według źródeł pisanych były to złote i srebrne naczynia stołowe, perły i kamienie szlachetne, jedwabne tkaniny, łóżka wraz z pościelą i narzutami. Konsumowano także wino, daktylę i stosowano pieprz (Thompson, 2015, s. 142–143). Ten obraz znajduje pewne potwierdzenie w źródłach archeologicznych. Oczywiście dotyczy to tylko wytworów niepodlegających rozkładowi. Tak więc w strefie naddunajskiej znajdowane są depozyty złotych i srebrnych naczyń, chociaż nie są one bezpośrednio łączone z Hunami (Dunareanu-Vulpe, 1967; Mráv, Dági, 2014). Kamienie szlachetne często natomiast używano do przygotowania wyrobów złotniczych. Wtedy też upowszechnia się wywodzący się z obszarów azjatyckich tzw. styl polichromiczny (Roth, 1979, s. 78–83; Shchukin, 2005, s. 340–359; Bitner-Wróblewska, Pesch, Przybyła, 2020). Charakterystyczne są zwłaszcza czerwone almandyny, które najprawdopodobniej sprowadzano z Afganistanu lub Indii (Roth, 1979, s. 318–323; Adams, 2000). Z terenów bałkańskich, z okresu wędrówek ludów, znane są także znaleziska bursztynów, chociaż pochodzą właściwie tylko z grobów germańskich (Palavestra, Vera Krstić, 2006, s. 82). Nie można wykluczyć, że wspomniana już obecność solidów nad Bałtykiem przynajmniej częściowo wynika z handlu tym surowcem. Z kolei znalezisko masowego depozytu bursztynów z Basonii, pow. Opole Lubelskie, z fazy D okresu wędrówek ludów (Wielowiejski, 1990, s. 105, 110–113), wskazuje, że wymiana taka odbywała się na dużą skalę. Generalnie jednak wydaje się, że handel prowadzony przez Hunów był kolejnym narzędziem rabunkowej eksploatacji. Nie był nastawiony na budowę stabilnych relacji gospodarczych. Wydaje się również, że był dużo bardziej opłacalny dla ich kontrahentów. Sprzedaż niewolników zapewne następowała bezpośrednio po wyprawie wojennej. Ponieważ ich wyżywienie (nawet najgorsze) musiało kosztować, zapewne starano się zrobić to jak najszybciej. Był to więc moment, kiedy ewidentnie wzrastała podaż. Musiało to powodować wyraźną obniżkę cen. Podobnie wyglądała sytuacja z innymi łupami wojennymi. Po każdej wyprawie następował ich wysyp, co odbijało się na niskich cenach. Z kolei masowy dopływ złota powodował, że po stronie Hunów i ich sprzymierzeńców wyraźnie wzrastał popyt. Pozwalało to kupcom windować ceny. Ponadto, jak już wspomniano, poza pożywieniem nabywano głównie dobra luksusowe. Jako takie nie mogły więc przynieść komercyjnego zysku. Bilans handlowy był więc zawsze ujemny. Tego typu system społeczno-ekonomiczny mógł działać tylko w wypadku zwycięstw militarnych i stałego dopływu dóbr z zewnątrz.

Szybki i intensywny napływ dużej ilości kapitału musiał też doprowadzić do gwałtownych zmian w ekonomice i relacjach społecznych plemion barbarzyńskich. Pojawienie się złota, bardzo rzadko spotykanego wśród Barbarzyńców w okresie wpływów rzymskich, najprawdopodobniej spowodowało spadek wartości od dawna używanych srebrnych monet rzymskich. Wydaje się, że ulegały one postępującej dewaluacji (Gralak 2017b, s. 69–70). Możliwości ekonomiczne ludzi dysponujących „starymi pieniędzmi” po prostu zaczęły się kurczyć. Z tych powodów tradycyjna ekonomika, gdzie było stanowisko podstawowy ekwiwalent wymiany, również nie była już tak istotna. Najprawdopodobniej rozsadzało to wcześniej funkcjonującą strukturę społeczną. Zjawisko to znalazło swoje odbicie w *Pieśni o Niebelungach*. Jeden z bo-



haterów – Hagen, aby nie dopuścić do eskalacji konfliktu targającego elitami władzy plemienia Burgundów, zdecydował się zatopić skarb (złoto Nibelungów) w wodach Renu (Stiller, 1974).

Zmiany ekonomiczne powodują, że wśród Hunów i ich germańskich sprzymierzeńców pojawiła się nowa klasa ludzi. Tworzyli ją beneficjenci zwycięstw wojennych. Swoją pozycję manifestowali przez konsumpcję rzadkich dóbr – importów o charakterze luksusowym. Wzrastała też rola władców, którzy rozdzielali nigdy wcześniej niewidziane łupy i trybuty między swoich ludzi. To była podstawa relacji społeczno-ekonomicznych. Samo zjawisko tego typu redystrybucji nie jest wyjątkowe. To charakterystyczna cecha społeczeństw o niekomercyjnej gospodarce z wódzowską strukturą władzy (Polanyi, 1968, s. 148–157; Earle, 1987, s. 292; Urbańczyk, 2000, s. 83–84). Także trybuty i znaczne łupy pochodzące z Imperium Rzymskiego już wcześniej uzyskiwali również Goci (patrz: Bursche, 2013). W wypadku Hunów uderza jednak wyjątkowo duża skala tego procesu i szybkość zachodzących zmian. Oczywiście dostęp do napływających dóbr nie był taki sam dla wszystkich. Byli wygrani i przegrani, a skutkowało to szybkim różnicowaniem statusu. Zjawisko to spotęgowane było wyjątkowo głębokimi zmianami politycznymi – wielkimi wojnami i wędrówkami całych plemion. W związku z tym hierarchia czy nawet sama struktura społeczna stała się wyjątkowo niestabilna. System gospodarczy jedynie w niewielkim stopniu dawał możliwość inwestowania nigdy wcześniej niespotykanych ilości złota. W tej sytuacji inwestycja w prestiż – budowa pozycji społecznej – była optymalnym rozwiązaniem. Jak już wspomniano, to właśnie relacje międzyludzkie były jedną z podstaw funkcjonowania huńskiego *el*. Dlatego też pojawiła się potrzeba manifestacji nowo zdobytej pozycji. Próbowano to osiągnąć przez potlach – ostentacyjną konsumpcję, rozdawnictwo lub wyprowadzanie dóbr z obiegu (Mauss, 2001, s. 165–255; Nowicka, 2006, s. 294–295, 354–355; Benedict, 2011, s. 266–318; Hayden, 2014; patrz też: Gralak, 2022). Źródła antyczne przytaczają opisy wielkich i wystawnych uczt wyprawianych przez Attyłę lub jego współpracowników (Thompson, 2015, s. 143). To w ich trakcie konsumowano importowane luksusowe produkty. Prawdopodobnie również wtedy rozdzielano różnego rodzaju dobra. Ubocznym efektem tej działalności mogą być właśnie skarby. To część procesu redystrybucji i wymiany darów. Nie można wykluczyć, że deponowanie kosztowności było jawnym rytuałem, wykonywanym na pokaz. Co charakterystyczne, w germańskiej literaturze wczesnośredniowiecznej opisującej okres wędrówek ludów bardzo często powtarza się motyw skarbu – często o wartości sakralnej. Odnotowano go w *Beowulfie*, *Eddie*, *Sadze o Völsungach*, *Sadze o Grettirze* (Bednarek, 2011, s. 257–258). Jak już wspomniano, stanowi on także główny element akcji *Pieśni o Nibelungach*. Ofiara na rzecz sił nadprzyrodzonych miała tworzyć w uczestnikach gry społecznej przekonanie o zagwarantowanym powodzeniu (szczęściu) ofiarodawcy. Zasada wymiany darów (*lac. do ut des* – daje, aby dostać) dotyczyła przecież także relacji ze sferą sakralną. Poza tym, według źródeł pisanych, środowisko germańskie wypracowało koncepcję *Heil* – szczęścia i sukcesów, które możliwe były dzięki przychylności bogów (Kasperski, 2013, s. 183–215). Był to też bardzo spektakularny pokaz możliwości ekonomicz-

nych. Można było przedstawić siebie jako człowieka, który dysponuje dużą ilością dóbr i potencjalnie może się nimi dzielić. Była to więc ewidentnie inwestycja w relacje społeczne. W sytuacji ciągłych wojen to właśnie dobre stosunki z innymi ludźmi były warunkiem przeżycia na polu walki. Poza tym ze względu na zmienność sytuacji politycznej inwestycje musiały się szybko zwracać. Trudno było coś planować na długie lata. Dlatego też wybierano potlach – odpowiadał na te warunki.

Ozdoby i metalowe elementy stroju były jednym ze sposobów zagospodarowania kruszców napływających na obszary barbarzyńskie. Ze względu na zastosowany materiał one również stanowiły rodzaj lokaty kapitału, a jednocześnie inwestycji w prestiż. Zwraca uwagę częste stosowanie złota, srebra i kamieni szlachetnych. Przy użyciu tych surowców zdobiono również broń. Podobnie jak w wypadku nomadów, ze względu na mobilny tryb życia, część posiadanych dóbr po prostu noszono na sobie. Oczywiście był to również bardzo wygodny sposób okazywania wysokiego statusu. W tym czasie powstał także nowy styl zdobniczy, będący fuzją wcześniejszych elementów germańskich, późnoantycznych oraz nomadycznych.

Kamienie szlachetne, złoto, płaszczyzny odbijające światło powodowały, że noszący je człowiek niejako zaczynał błyszczeć. Efekt ten był widoczny zwłaszcza w zamkniętych pomieszczeniach rozświetlanych za pomocą ognia. Poruszające się płomienie powodowały nieustające refleksy światła. Ta potrzeba manifestacji statusu nowej klasy ludzi powodowała również, że ozdoby były znacznie większe niż wcześniej. Miały być widziane z daleka. Dotyczy to zwłaszcza wędrujących nomadów oraz wojowników w trakcie wypraw wojennych. To, kim byli, mogli pokazać tylko przez to, co mieli na sobie. Wskazuje się także, że w noszonych klejnotach miały się niejako ucieleśniać i materializować osobiste cechy właścicieli – zwłaszcza szczęście i powodzenie (Guriewicz, 1976, s. 223). Funkcjonujące do dziś w językach germańskich pojęcie wartości (*worth* – eng., *Wert* – germ.) we wczesnośredniowiecznej poezji używane było zarówno do opisu wyglądu zewnętrznego wojownika (uzbrojenia i stroju), jak i jego reputacji (Bazelmans, 1999). Wydaje się, że nowy styl zdobniczy wyrażał także istotne treści duchowe, w tym też związane z aktywnością militarną (Gralak, 2017a, s. 209–215). W związku z tym ludzie zajmujący się ich wyrobem musieli znać się nie tylko na technikach jubilerskich, ale również (przynajmniej do pewnego stopnia) być specjalistami religijnymi (Capelle, 2012, s. 25–26; Pesch, 2012, s. 41). Potwierdza to zanotowana przez wczesnośredniowieczne źródła pisane silna pozytywna waloryzacja złotników (Behr, 2012, s. 52–53). Ludzie ci pracowali przede wszystkim dla ówczesnych elit i to one były kolektywnym twórcą nowego stylu. Wyrażał on ich sposób widzenia świata i został on narzucony wszystkim pozostałym. W tym sensie była to symboliczna manifestacja władzy.

Nowy styl zdobniczy powstał więc w odpowiedzi na ukształtowanie się nowej klasy społecznej. Ciągłe wojny i wędrówki stworzyły ludzi, dla których udział w nich był podstawowym zajęciem. Pojawili się więc profesjonalni wojownicy. Była to nowa rola społeczna, to wręcz klasyczne psy wojny. Wszelka inna działalność stawała się poboczna, choćby dlatego, że ze względu na tryb życia była po prostu trudno wykonalna. W tym sensie władca stawał się pracodawcą. To on bowiem organizował

wyprawy, na których można było zdobyć łupy. Obie strony były więc od siebie wzajemnie uzależnione. Przywódca potrzebował wojowników do realizacji swoich celów politycznych, a ci z kolei potrzebowali zajęcia i zapłaty. Wojna była więc polem działalności ekonomicznej – specyficznym rodzajem wyzysku. Zorganizowana przemoc legitymowała sens istnienia tej klasy ludzi i wybory polityczne władców. Było to usprawiedliwienie dla ich stylu życia. Dlatego wojny musiały trwać. Najprawdopodobniej w tym okresie wraz ludami stepowymi dotarły także niektóre elementy ideologiczne budujące klasę wojowników. Wiele cech charakterystycznych dla etosu średniowiecznego rycerstwa zawartych jest w *Eposie o Nartach* (patrz: Mielecinski, 2009, s. 153–242). Osetyńcy, wśród których był on rozpowszechniony, stanowią potomków sarmackich Alanów. Nartowie to właśnie określenie wojowników, opowieści o nich stanowią jednocześnie wzorzec postępowania.

Tak więc Hunowie to także nowe wzorce behawioralne. Czytelne jest to także przez postrzeganie osoby władcy. Sposób bycia Attyli wyraźnie odbiegał od tego, jak zachowywali się ludzie z jego otoczenia. Według Priskosa (za: Krawczuk, 1978, s. 175–177) jadał on z drewnianych naczyń, ubierał się skromnie, używał też niezdobionej broni i bardzo prostego oporządzenia końskiego. Odróżniało go to wyraźnie od członków jego dworu, którzy ubierali się bardzo wystawnie oraz jedli z naczyń srebrnych<sup>6</sup>. Jordanes opisał go jako bardzo nobliwą postać:

Kroczył dumnie, rzucając bystro wzrokiem w prawo i w lewo. Z samych jego ruchów przebierała potęga i buta. Lubował się w wojnach, lecz sam z umiarem sięgał po miecz. W radzie górował nad wszystkimi. Na słowa błagalników czuły w stosunku do osób, którym raz zawierzył, łaskawy. Niskiego wzrostu, o szerokiej klatce piersiowej, dużej głowie, małych oczach, rzadkiej brodzie, włosach przypruszonych siwizną, płaskim nosie i śniadej cerze – we wszystkim zdradzał swe pochodzenie. (*Getica*, s. 182)

Sytuacja taka pokazuje bardzo dobitnie, że o wyjątkowym statusie stanowiły dokonania tego człowieka, a nie przedmioty materialne. Attyla to mistrz marionetek – producent, reżyser i scenarzysta spektaklu, w którym jednocześnie jest najważniejszym aktorem. To on wyznacza role społeczne, pokazując, że jest ponad zwykłe ludzkie pragnienia. Oczywiście to też jest gra, namiętnością władcy jest władza i sposób jej realizacji – przemoc i dominacja w różnych formach. Okres wędrówek ludów to czas, gdy tego typu silne osobowości znajdują przestrzeń do realizacji swoich pragnień. Byli nimi wodzowie prowadzący swoje plemiona w różne miejsca świata, np. Atanaryk – Gotów przez Bałkany i Italię (Wolfram, 2003, s. 169–174, 179–189), Gejzeryk – Wandalów z Europy do Afryki Północnej (Strzelczyk, 1992, s. 97–98, 121–136). Podobnych postaci było oczywiście dużo więcej (Wilczyński, 2001). Wynika to w dużym stopniu z wyjątkowo niestabilnej sytuacji politycznej, w związku z tym ludzie tacy mogli wykazać swoje talenty wojskowe i organizacyjne. Z drugiej jednak

<sup>6</sup> Pod tym względem przypomina to współczesnych menadżerów najwyższego szczebla z Doliny Krzemowej, którzy na spotkania biznesowe przychodzą w t-shirtach, dżinsach i boso.

strony ówczesne społeczności akceptowały i, jak się wydaje, oczekiwały na pojawienie się ludzi o niezwyklej charyzmie.

Oddziaływania ludów stepowych powodują też przełamanie tabu na wyobrażenia figuralne. W późnym okresie wpływów rzymskich w środowisku barbarzyńskim zaczynają się pojawiać wyobrażenia postaci zwierzęcych i ludzkich (Werner, 1966, s. 12–28; Przybyła, 2018). W czasach wędrówek ludów stają się one bardzo liczne (Salin, 1935; Haseloff, 1981). Stanowi to zasadniczą nowość w stosunku do stylu typowego dla okresu wpływów rzymskich, gdy przedstawienia takie były bardzo rzadkie. Wyraźnie więc widać głęboką zmianę postrzegania świata i wartościowania istot żywych. Niektóre elementy nowego stylu zdobniczego przejęto z terenu Cesarstwa Rzymskiego (Haseloff, 1973; Roth, 1979, s. 44–58). Należy jednak podkreślić, że nastąpiło to dlatego, że Barbarzyńcy byli do tego gotowi pod względem mentalnym. W sztuce rzymskiej wyobrażenia ludzi i zwierząt były obecne niemal od początku jej istnienia (Estreicher, 1986, s. 147–166). Tak więc pojawienie się stylu zwierzęcego łączy się z oddziaływaniami Hunów i innych ludów stepowych oraz przyniesioną przez nich ideologią – środkowoazjatyckim szamanizmem (Gąssowski, 1994, s. 179–180; Hedeager, 2011, s. 195). Specyficzna waloryzacja i admiracja zwierząt była ważnym elementem tej wizji świata (Eliade, 1994, s. 99, 103, 106; Hoppál, 2009, s. 14–15; Hedeager, 2011, s. 196). W Barbaricum nowy styl szybko zyskał inną jakość. Przede wszystkim pojawiła się bardzo silna stylizacja – zwierzęta i postaci ludzkie stają się trudno rozpoznawalne. Z perspektywy realistycznej przedstawienia te wydają się być zdeformowane. Pod tym względem przypomina to rzeczywiste sposoby plastycznego kształtowania ludzkiego ciała w tym okresie. Występują także wyobrażenia sugerujące przemianę jednego zwierzęcia w drugie. Ponadto liczne są przedstawienia hybryd ludzko-zwierzęcych oraz istot fantastycznych (Haseloff, 1974, s. 9, 13; 1981, s. 111–130, ryc. 68–74; Fern, 2012, s. 174–177). Zjawisko takie interpretuje się jako wizualizacje elementów seansów szamańskich, tj. przekonań o możliwości opuszczenia ciała przez duszę, a także jej inkarnowania w ciała zwierząt (Hedeager, 2011, s. 61–80). Pewnym potwierdzeniem takich wyobrażeń są informacje dotyczące szamanistycznych elementów czytelnych w religii Skandynawów we wczesnym średniowieczu:

Odyn<sup>7</sup> umiał zmieniać swoją postać. Zostawiał wtedy swoje ciało jak pogrążone we śnie lub martwe, a sam stawał się ptakiem lub zwierzęciem, rybą lub wężem, i mógł w mgnieniu oka przenieść się w odległe kraje, czy to w swoich sprawach, czy też innych ludzi. [...] Odyn miał ze sobą głowę Mimira, a ta mówiła mu wszystko, co działo się w innych światach. Czasem budził zmarłych ludzi leżących w ziemi lub sadzał się pomiędzy powieszonymi. [...] Miał dwa kruki, które nauczył rozumieć mowę ludzką. Latały one daleko nad łąkami i przynosiły mu nowiny. (Snorii Struluson, *Ynglinga Saga*, 7)

<sup>7</sup> Warto też zwrócić uwagę na tocząca się przez wiele lat dyskusję, czy sama postać Odyna nie powstała pod wpływem oddziaływań zewnętrznych (Petersen, 1876), w tym właśnie Hunów (patrz: Hedeager, 2011). Sugerują to właśnie liczne elementy szamanistyczne łączące się z jego kultem.

Co ciekawe, wykonane z brązu niewielkie przedstawienia figuralne z początków naszej ery w syberyjskiej kulturze kulańskiej także wyobrażają przemianę człowieka w zwierzę. Interpretuje się je właśnie jako wizualizację ideologii szamańskiej, co znajduje potwierdzenie w późniejszych danych etnograficznych (Polosmak, Shumakova, 1991, s. 54–58, ryc. 29–31).

Fascynację wyobrażeniami animistycznymi potwierdza także czytelna w okresie wędrówek ludów zmiana form imion osobowych. Często stanowią je nazwy zwierząt (Hedeager, 2011, s. 80–81). Wskazuje się nawet, że mogą one wyrażać podobne treści co styl zdobniczy (Albris, 2020). W wypadku imienia Beowulf widać również, że do opisu świata stosowano metafory zwierzęce. Dosłownie oznacza ono „wilk na pszczoły”, czyli niedźwiedź wyjadający miód z uli (Bednarek, 2001, s. 149; Stiller, 2010, s. 139). Ponadto we wczesnym średniowieczu w Skandynawii funkcjonowały przekonania dotyczące obecności różnych aspektów duszy – *hugr* i *fylgija*, które mogły się objawiać właśnie pod postaciami zwierząt (Steinsland, 1990, s. 62–63; Hedeager, 2010). Ewidentnie były to więc narzędzia intelektualne, dzięki którym budowano tożsamość (zaczynając od imienia) i próbowano opisać życie psychiczne poszczególnych ludzi.

Nie można wykluczyć, że doświadczenie niemal permanentnej walki, typowe dla okresu wędrówek ludów, były jednym z powodów fascynacji szamanistycznymi technikami ekstatycznymi. Jako takie określić można przecież specyficzny szal bitewny (łącznie z wiarą w przemianę w dzikie zwierzę), przeżywany przez wczesnośredniowiecznych skandynawskich berserków (Słupecki, 1987, s. 50–59; 1994, s. 82–97), którzy „walczyli bez kolczugi i byli wściekli jak psy i wilki, gryźli własne tarcze i byli silni jak niedźwiedzie i tury. Zabijali ludzi i ani ogień, ani żelazo nie mogły im nic zrobić” (Snorii Struluson, *Ynglinga Saga*, 6). Zjawisko to po raz pierwszy opisane zostało przez Pawła Diakona w VII wieku w kontekście walk prowadzonych przez Longobardów (*Historia Langobardorum* I, 11), bardzo prawdopodobna jest jednak jego wcześniejsza geneza (patrz: Eliade, 1994, s. 381–382). Tak więc szamanistyczne działania ekstatyczne to także bardzo skuteczna technika bojowa. Jako taka była więc bardzo atrakcyjna w niespokojnych czasach wędrówek ludów. Warto też podkreślić, że nowa ideologia mogła dochodzić nawet na tereny, gdzie Hunowie najprawdopodobniej fizycznie nigdy nie dotarli. Tak właśnie opisuje się ówczesną Skandynawię (Hedeager, 2011). Podkreślić też trzeba, że gwałtowny rozpad struktur społecznych i poczucie chronicznego zagrożenia generalnie stwarzało warunki sprzyjające konwersji. To przecież czas, gdy wiele plemion germańskich niemal masowo przyjmuje chrześcijaństwo (Dodds, 1965; Heather, 1986; Kasprzak, 2010).

Rekapitulując, Hunowie przynieśli do Europy nowe sposoby prowadzenia wojny i polityki. Z tą ich działalnością bezpośrednio łączyła się także ekonomika. Również niektóre elementy religii czy ideologii ewidentnie związane były ze sferą militarną. Zarówno Barbaricum, jak i Imperium Rzymskie nie były odporne na takiego agresora. To pierwsze w toku wędrówek ludów właściwie przestało istnieć, to drugie przetrwało w postaci wschodniej części. Wydarzenia te pokazują, jak wielkie znaczenie dla życia wielu ludzi i wielu pokoleń mogą mieć czyny bardzo małych grup ludzkich,

a nawet pojedynczych jednostek. W ten sposób można widzieć aktywność Hunów i samego Attyli. Oczywiście ich sprawstwo też jest warunkowane czynnikami zewnętrznymi. To nie do końca ich samodzielne wybory. Dokonywane były przecież w ramach ówczesnej kultury, technologii, gospodarki itd. W dużym stopniu to odpowiedź na czynniki zewnętrzne. Trzeba jednak podkreślić, że ich działalność to przede wszystkim destrukcja. Jako całkowicie niezamierzony skutek uboczny, na gruzach starego świata powstał jednak nowy. W ten sposób położyli kamień węgielny pod budowę średniowiecznej Europy. Efekty ich działań trwają więc do dziś.

## BIBLIOGRAFIA

- Adams, N. (2000). The Development of Early Garnet Inlaid Ornaments. W: C. Bálint (red.), *Kontakte Zwischen Iran, Byzanz Und Der Steppe Im 6.–7. Jahrhundert* (s. 14–70). Budapest: Publicationes Instituti Archaeologici Academiae Scientiarum Hungaricae.
- Albris, S. L. (2020). Animal art and personal names in Iron Age Scandinavia: Different media – corresponding cultural codes? *Onoma*, 55, 77–97.
- Ammianus Marcellinus (2002). *Dzieje rzymskie*, księgi XXVI–XXXI, t. 2 (przełożył, wstępem i przypisami opatrzył Ignacy Lewandowski). Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Artamonov, M. I. (1962). *Istoriya Khazar*. Leningrad: Izdatelstvo Gosudarstvennogo Ermitazha.
- Atwood, C. P. (2012). Huns and Xiōngnu: New Thoughts on an Old Problem. W: B. J. Boeck, R. E. Martin, D. Rowland (red.), *Dubitando: Studies in History and Culture in Honor of Donald Ostrowski Bloomington* (s. 27–52). Bloomington: Slavica Publishers.
- Bazelmans, J. (1999). *By weapons made worthy. Lords, retainers and their relationship in Beowulf*. Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Bednarek, B. (2001). *Epos europejski*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bednarek, B. (2011). „Śmiercią naznaczone i sławą” notatki o niemieckim arcyeposie. W: E. Białek, G. Kowal (red.), *Arcydziela literatury niemieckojęzycznej. Szkice komentarze interpretacje*, t. 2 (s. 257–271). Wrocław: Atut.
- Behr, Ch. (2012). The working of gold and its symbolic significance. W: A. Pesch, R. Blankenfeldt (red.), *Goldsmith Mysteries. Archaeological, pictorial and documentary evidence from the 1st millennium AD in northern Europe* (s. 51–58). Nuemünster: Verlag Wachholtz.
- Benedict, R. (2011). *Wzory kultury*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A.
- Bitner-Wróblewska, A., Kontny, B. (2006). Controversy about three-leaf arrowheads from Lithuania. *Archaeologia Lituana*, 7, 104–122.
- Bitner-Wróblewska, A., Pesch, A., Przybyła, M. J. (2020). Styles. W: A. Bursche, J. Hines, A. Zaposka (red.), *The Migration Period between the Oder and the Vistula. East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450* (s. 225–298). Boston – Leiden: Brill.
- Bouzek, J. (2005). Klimatické změny ve středoevropském pravěku. *Archeologické rozhledy*, 57, 493–528.
- Bóna, I. (1991). *Das Hunnenreich*. Stuttgart: Theiss.
- Büntgen, U. i in. (2011). 2500 Years of European Climate Variability and Human Susceptibility. *Science*, 331, 578–582.
- Bursche, A. (1984). Moneta i kruszec w kulturze wielbarskiej w okresie późnorzymskim. *Przegląd Archeologiczny*, 31, 47–90.
- Bursche, A. (2013). The Battle of Abritus, the Imperial Treasury and Aurei in Barbaricum. *The Numismatic Chronicle*, 173, 151–169.
- Capelle, T. (2012). An insight into the goldsmith’s workshop. W: A. Pesch, R. Blankenfeldt (red.), *Goldsmith Mysteries. Archaeological, pictorial and documentary evidence from the 1st millennium AD in northern Europe* (s. 17–27). Nuemünster: Verlag Wachholtz.



- Ciołek, R. (2003). Znaleźiska solidów na Pomorzu. *Wiadomości Numizmatyczne*, 47(2), 163–180.
- Diakon, P. (1995). *Historia rzymska; Historia Longobardów* (przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył Ignacy Lewandowski). Warszawa: PAX.
- Dodds, E. R. (1965). *Pagan and Christian in an Age of Anxiety*. New York: Cambridge University Press.
- Dunareanu-Vulpe, E. (1967). *Tezaurul de la Pietroasa*. Bucuresti: Meridiane.
- Dzhaforov, Y. R. (1985). *Gummy i Azerbaydzhan*. Baku: Elm.
- Earle, T. (1987). Chiefdoms in Archaeological and Ethnohistorical Perspective. *Annual Review of Anthropology*, 16, 279–308.
- Eliade, M. (1994). *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*. Warszawa: Aletheia.
- Eliade, M. (2002). *Od Zalmoksis do Czyngis-chana*. Warszawa: PWN.
- Estreicher, K. (1986). *Historia sztuki w zarysie*. Warszawa – Kraków: PWN.
- Fern, C. (2012). Early Anglo-Saxon Horse Culture and Funerary Ritual (c. AD 450–650): Active Mythology in a European Context. W: A. Pluskowski (red.), *The Ritual Killing and Burial of Animals* (s. 164–183). Oxford and Oakville: Oxbow.
- Fletcher, J. (1986). The Mongols: ecological and social perspectives. *Harvard Journal of Asiatic Studies*, 46(1), 11–50.
- Gawlikowski, K., Loewe, M. (1993). Sun tzu ping fa 孫子兵法. W: M. Loewe (red.), *Early Chinese Texts: A Bibliographical Guide* (s. 446–455). Berkeley: University of California.
- Gazda, D. (2005). *Pola Katalaunijskie*. Warszawa: Dom Wydawniczy Bellona.
- Gąssowski, J. (1994). *Prahistoria sztuki*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Szczepan Szymański.
- Gening, W. F., Goldina, R. D. (1973). Kurgannye mogilniki kharinskogo tipa v verkhnem Prikame. *Voprosy arkheologii Urala*, 12, 58–118.
- Godłowski, K. (1979). *Z badań nad zagadnieniem rozprzestrzeniania się Słowian w V–VII w. n.e*. Kraków: Akademia Górniczo-Hutnicza im. S. Staszica.
- Godłowski, K. (1981a). Kultura przeworska. W: J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. 5: *Późny okres lateński i okres rzymski* (s. 57–135). Wrocław: Ossolineum.
- Godłowski, K. (1981b). Okres wędrówek ludów na Pomorzu. *Pomorania Antiqua*, 10, s. 65–129.
- Godłowski, K. (1985). *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*. Wrocław: Ossolineum.
- Godłowski, K. (1989). Ziemia polskie w okresie wędrówek ludów. Pierwotne siedziby Słowian. *Barbaricum*, 1, 12–56.
- Gralak, T. (2008). Przyczynek do poznania związków kulturowych cmentarzyska w Żernikach Wielkich, stan. 4, w powiecie wrocławskim. W: A. Błażejowski (red.), *Labor et Patientia Studia Archaeologica Stanisłao Pazda Dedicata* (s. 361–374). Wrocław: Instytut Archeologii.
- Gralak, T. (2010). Impacts of steppe peoples on the Polish territories: model analysis on the example of so-called influences of the Huns. W: B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy Środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza* (s. 41–72). Biskupin – Wrocław: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.
- Gralak, T. (2012). *Influence from the Danubian Zone of the Barbaricum on the Territory of Poland in Late Antiquity. Archaeological Studies*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Gralak, T. (2017a). *Architecture, style and structure in the Early Iron Age in Central Europe*. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Gralak, T. (2017b). Znaleźiska z miejscowości Górzec, w pow. strzebińskim w kontekście przemian kulturowych okresu wędrówek ludów. *Slavia Antiqua*, 58, 67–89.
- Gralak, T. (2022). Kto wyrzuca pieniądze przez okno – czyli potłacz w archeologii. *Przegląd Archeologiczny*, 70, 57–74.
- Grossman, D. (1996). *On killing: the psychological cost of learning to kill in war and society*. Boston: Little, Brown.
- Grossman, D., Christensen, L. W. (2008). *On combat: the psychology and physiology of deadly conflict in war and in peace*. Millstadt: Warrior Science Pub.



- Gumilev, L. N. (1994). *Khunny v Kitaye. Tri Veka vojny Kitaya so stepnymi narodami III–VI. vv.* Sankt-Peterburg: Abris.
- Guriewicz, A. (1976). *Kategorie kultury średniowiecznej.* Warszawa: PIW.
- Halsall, G. (2007). *Barbarian Migrations and the Roman West, 376–568.* Cambridge: Cambridge University Press.
- Harmatta, J. (1951). The golden bow of the Huns. *Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae, 1*, 107–149.
- Haseloff, G. (1973). Zum Ursprung der germanischen Tierornamentik – die spätrömische Wurzel. *Frühmittelalterliche Studien, 7*, 406–442.
- Haseloff, G. (1974). Salin's Style I. *Medieval Archaeology, 18*, 1–15.
- Haseloff, G. (1981). Germanische Tierornamentik der Völkerwanderungszeit, t. 1–3. Berlin – New York: De Gruyter.
- Hayden, B. (2014). *The Power of Feasts.* Cambridge: Cambridge University Press.
- Heather, P. (1986). The Crossing of the Danube and the Gothic conversion. *Greek Roman and Byzantine Studies, 27*, 289–318.
- Heather, P. (2009). Why Did the Barbarian Cross the Rhine? *Journal of Late Antiquity, 2*, 3–29.
- Heather, P. (2012a). *Upadek Cesarstwa Rzymskiego.* Poznań: Rebis.
- Heather, P. (2012b). *Imperia i barbarzyńcy. Migracje i narodziny Europy.* Poznań: Rebis.
- Hedeager, L. (2010). Split Bodies in the Late Iron Age/Viking Age of Scandinavia. W: K. Rebay-Salisbury, M. L. Stig Sørensen, J. Hughes (red.), *Body parts and bodies whole* (s. 111–118). Oxford: Oxbow.
- Hedeager, L. (2011). *Iron Age myth and materiality. An Archaeology of Scandinavia ad 400–1000.* London and New York: Routledge.
- Hoppál, M. (2009). *Szamani eurazjatyccy.* Warszawa: Iskry.
- Hughes, I. (2010). *Stilicho. The Vandal Who Saved Rome.* Yorkshire – Philadelphia: Pen & Sword Military/Pen & Sword Books Ltd.
- Hughes, I. (2012). *Aetius Attila's Nemesis.* Yorkshire – Philadelphia: Pen & Sword Military/ Pen & Sword Books Ltd.
- Hughes, I. (2019). *Attila the Hun. Arch-enemy of Rome.* Yorkshire – Philadelphia: Pen & Sword Military/ Pen & Sword Books Ltd.
- Huntington, S. (2007). *Zderzenie cywilizacji.* Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Iluk, J. (1998). Bałtycki epizod wczesnobizantyjskich dziejów. Znaleźiska solidów na Pomorzu nadwiślańskim z V i VI wieku. W: *Gdańsk średniowieczny w świetle najnowszych badań archeologicznych i historycznych. Materiały z konferencji zorganizowanej z okazji tysiąclecia Gdańska (997–1997)* (s. 51–63). Gdańsk: Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego.
- Jordanes (1984). O pochodzeniu i czynach Gotów. W: E. Zwolski, *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka, czyli scytyjska Europa.* Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kasperski, R. (2013). *Teodoryk Wielki i Kasjodor. Studia nad tworzeniem „tradycji dynastycznej Amalów”.* Kraków: Universitas.
- Kasprzak, D. (2010). Konwersja na chrześcijaństwo plemion germańskich od IV do IX w. *Roczniki historii kościoła, 2(57)*, 19–56
- Kim, H. J. (2015). *The Huns.* London: Routledge.
- Klaudiusz Klaudianus (2003). *O II Konsulacie Fl. Stylichona i O wojnie z Gotami* (tłum. Bożena Olejniczak). Warszawa: Ling-Pi.
- Kokowski, A. (2007). *Goci od Skandzy do Campi Gothorum (od Skandynawii do Półwyspu Iberyjskiego).* Warszawa: Trio.
- Kradin, N. N. (2001). *Imperiya Khunnu.* Moskwa: Logos.
- Krawczuk, A. (1978). *Upadek Rzymu. Księga wojen.* Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.

- Kuranc, J. (1964). Akcja dyplomatyczna Bizancjum i jego sąsiadów w latach 433–468 na podstawie fragmentów historyka Priskosa. *Roczniki Humanistyczne*, 12(3), 55–75.
- Lehr, U. (2003). Oblicza starości. *Etnografia Polska*, 47, 71–102.
- Lehr, U. (2015). *The Cambridge Companion to the Age of Attila*. Cambridge.
- Maenchen-Helfen, O. J. (1973). *The World of the Huns. Studies in their history and culture*. Berkeley – Los Angeles – London: University of California Press.
- Magomedov, B. (2001). *Tchernyakhovskaya kultura problema etnosa*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Malmer, M. (1992). Weight systems in the Scandinavian Bronze Age. *Antiquity*, 66, 377–388.
- Mauss, M. (2001). Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych. W: M. Mauss, *Socjologia i antropologia* (s. 165–306). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Mączyńska, M. (1999). Schyłkowa faza kultury przeworskiej. W: A. Kokowski (red.), *Kultura przeworska*, t. 4 (s. 25–54). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- McCormick, M. i in. (2012). Climate change during and after the Roman Empire: Reconstructing the past from scientific and historical evidence. *Journal of Interdisciplinary History*, 43, 169–220.
- Meier, M. (2019). *Geschichte der Völkerwanderung. Europa, Asien und Afrika vom 3. Bis zum 8. Jahrhundert n. Chr.* München: C. H. Beck Verlag.
- Mieletinski, E. (2009). *Pochodzenie eposu bohaterskiego. Wczesne formy i archaiczne zabytki*. Kraków: Nomos.
- Molloy, B., Grossman, D. (2007). Why can't Johnny kill?: the psychology and physiology of interpersonal combat. W: B. Molloy (red.), *The Cutting Edge: Studies in Ancient and Medieval Combat* (s. 188–202). Stroud: Tempus.
- Morris, I. (2015). *Dlaczego zachód rządzi – na razie. Co schematy historyczne mówią o przyszłości*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Moszyński, K. (1925). *Badania nad pochodzeniem i pierwotną kulturą Słowian* (PAU Wydział Filologiczny, Rozprawy, 62, nr 2). Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Moszyński, K. (1953). *Ludy pasterskie*. Kraków: PWN.
- Mráv, Z., Dági, M. (2014). Under the spell of silver – the Seuso treasure. *Hungarian archaeology, E-journal 2014 summer*, [http://www.hungarianarchaeology.hu/?page\\_id=279#post-5069](http://www.hungarianarchaeology.hu/?page_id=279#post-5069) [pobrano: 16.01.2023].
- Muzolf, B. (1994). Późnorzymska osada kultury przeworskiej w miejscowości Podzamcze, gmina Ogrodzieniec, woj. Katowice. W: J. Gurba, A. Kokowski (red.), *Kultura przeworska* (s. 281–292). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Nowicka, E. (2006). *Świat człowieka – świat kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Oleszczak, Ł. (2011). Migracja plemienia Jüeczy na tle dziejów Azji Centralnej i Środkowej okresu huńsko-sarmackiego. W: K. Dzięgielewski, Ł. Oleszczak (red.), *Po drugiej stronie... Raporty przyjaciół-archeologów dla Wojtka Cholewy „Jonesa”* (s. 157–170). Pętkowice: Profil.
- Olędzki, M. (1997). Próba odtworzenia oblicza etnicznego kultury przeworskiej w okresie rzymskim na podstawie źródeł pisanych i przesłanek archeologicznych. W: J. Gurba, A. Kokowski (red.), *Kultura przeworska*, t. 3 (s. 81–93). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Palavestra, A., Krstić, V. (2006). *The magic of amber*. Belgrade National Museum.
- Parczewski, M. (1988) *Początki kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce. Krytyka i datowanie źródeł archeologicznych*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.
- Parczewski, M. (2002). Praojczyzna Słowian w ujęciu źródłoznawczym. W: A. Kokowski (red.), *Cień Światowita, czyli pięć głosów w sprawie etnogenezy Słowian* (s. 23–68). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pawlak, M. (2007). *Aecjusz i barbarzyńcy*. Kraków: Historia Iagellonica.
- Pesch, A. (2012). The goldsmith, his apprentice and the gods. A fairy tale. W: A. Pesch, R. Blankenfeldt (red.), *Goldsmith Mysteries. Archaeological, pictorial and documentary evidence from the 1st millennium AD in northern Europe* (s. 37–48). Nuemünster: Verlag Wachholtz.

- Petersen, H. (1876). *Om Nordboernes Gudedyrkelse og Gudetro i Hedenold*. København: C. A. Reitzels Forlag.
- Polanyi, K. (1968). The Economy as Instituted Process. W: G. Dalton (red.), *Primitive, Archaic and Modern Economies: Essays of Carl Polanyi* (s. 139–174). New York: Anchor Books.
- Polosmak, N. V., Shumakova, E. W. (1991). *Otcherki sematiki kulayskogo iskusstva*. Novosibirsk.
- Priskos (1978). Fragment 8. W: A. Krawczuk, *Upadek Rzymu. Księga wojen*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.
- Przybyła, M. (2018). *Pressblechverzierte spätkaiserzeitliche Trachtbestandteile in Südsandinavien* (Nordiske Fortidsminder, t. 28, Serie B). København.
- Rosen, K. (2016). *Attila: der Schrecken der Welt*. München: C. H. Beck Verlag.
- Roth, H. (1979). *Kunst der Völkerwanderungszeit*. Frankfurt am Main: Propyläen.
- Rouche, M. (2009). *Attila. La violence nomade*. Paris: Libraire Arthème Fayard.
- Salin, B. (1936). *Die altgermanische Thierornamentik*. Stockholm: Wahlström & Widstrand.
- Schmauder, M. (2002). The “Gold Hoards” of the Early Migration Period in South-Eastern Europe and the Late Roman Empire. W: R. Corradini, M. Diesenberger, H. Reimitz (red.), *The Construction of Communities in the Early Middle Ages: Texts, Resources* (s. 81–94). Leiden: Brill.
- Shchukin, M. B. (2005). *Gotskiy put*. St. Petersburg: St. Petersburg State University.
- Słupecki, L. (1994). *Wojownicy i wilkolaki*. Warszawa: PWN.
- Słupecki, L. P. (1987). *Wilkołactwo*. Warszawa: Iskry.
- Steinacher, R. (2017). *Rom und die Barbaren. Völker im Alpen – und Donauraum (300–600)*. Stuttgart: Kohlhammer.
- Stickler, T. (2002). *Aëtius. Gestaltungsspielräume eines Heermeisters im ausgehenden Weströmischen Reich*. München: C. H. Beck Verlag.
- Stiller, R. (1974). *Krymhilda, Opowieść rycerska o Nibelungach. Według średniowiecznego eposu napisał Robert Stiller*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Stiller, R. (2010). *Beowulf. Epos bohaterski* (przełożył ze staroangielskiego wierszem aliteracyjnym i uzupełnił kilkoma suplementami Robert Stiller). Kraków: vis-à-vis/Etiuda.
- Struluson, S. (2006). Ynglinga Saga. W: Słupecki L. P., *Mitologia skandynawska w epoce Wikingów* (s. 99–100). Kraków: Nomos.
- Strzelczyk, J. (1984). *Goci rzeczywistość i legenda*. Warszawa: PIW.
- Strzelczyk, J. (1992). *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*. Warszawa: PIW.
- Strzelczyk, J. (2003). *Census populi. Demografia starożytnego Rzymu*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Suder, W. (2003). *Census populi. Demografia starożytnego Rzymu*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szynkiewicz, S. (2007). Specyfika społeczeństw pasterskich Azji Środkowej. *Balkanica Posnaniensia. Acta et studia*, 14, 7–24.
- Św. Ambroży, (1977). *Wykład Ewangelii według św. Łukasza* (tłum. Władysław Szoldrski, opracował i wstępem opatrzył Andrzej Bogucki) (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, 16). Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Tejral, J. (1986). Fremde Einflüsse und kulturelle Veränderungen nördlich der mittleren Donau zu Beginn der Völkerwanderungszeit. *Archaeologia Baltica*, 7, 175–238.
- Tejral, J. (1987). Zur Chronologie und Deutung der südöstlichen Kulturelemente in der frühen Völkerverwanderungszeit Mitteleuropas. W: *Die Völkerwanderungszeit in Karpatenbecken, Anzeiger der germanischen Nationalmuseums Nürnberg* (s. 11–46). Nürnberg.
- Tejral, J. (1988). Zur Chronologie der frühen Völkerwanderungszeit in mittlerem Donauraum. *Archaeologia Austriaca*, 72, 223–304.
- Thompson, E. A. (2006). *The Huns*. Malden: Blackwell.
- Tobolski, K. (2005). Przemiany osadnicze na terenie niżu polskiego podczas okresu wędrówek ludów w świetle analizy palinologicznej. W: P. Kaczanowski, M. Parczewski (red.), *Archeologia o początkach Słowian* (s. 281–292). Kraków: Księgarnia Akademicka.

- Tyszkiewicz, L. A. (1994). Sposoby walki nomadów (Hunowie, Awarowie, Madziarowie). W: W. Korta (red.), *Bitwa legnicka. Historia i tradycja* (s. 90–96). Wrocław – Warszawa: Volumen.
- Tyszkiewicz, L. A. (2004). *Hunowie w Europie. Ich wpływ na Cesarstwo Wschodnie i Zachodnie oraz na ludy barbarzyńskie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Tyszkiewicz, L. A. (2007). *Barbarzyńcy w Europie. Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Tyszkiewicz, L. A. (2009). *Słowianie i Awarowie*. Wrocław: Ossolineum.
- Urbańczyk, P. (2000). *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*. Wrocław: Wydawnictwo Funa.
- Wanke, U. (1990). *Die Gotenkriege des Valens. Studien zu Topographie und Chronologie im unteren Donauraum von 366 bis 378 n. Chr.* (Europäische Hochschulschriften III: Geschichte und ihre Hilfswissenschaften, 412). Frankfurt am Main.
- Wasilewski, J. S. (1985). *Podróże do piekiel. Rzecz o szamańskich misteriach*. Warszawa. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Werner, J. (1956). *Beiträge zur Archäologie des Attila – Reiches*. München: Verlag der Bayerischen Akademie der Wissenschaften.
- Wielowiejski, P. (1990). Skarb bursztynu z późnego okresu rzymskiego odkryty w miejscowości Bassonia, woj. lubelskie. *Prace Muzeum Ziemi*, 41, 101–133.
- Wiemer, H.-U. (2018). *Theoderich der Grosse. König der Goten. Herrscher der Römer*. München: C. H. Beck Verlag.
- Wilczyński, M. (2001). *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n. e. Studium historyczno-proso-pograficzne*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe AP.
- Wilczyński, M. (2003). Bipedes bestiae – obraz Hunów w oczach autorów rzymskich IV i V w. n.e. *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica II, Folia*, 17, 27–43.
- Wolfram, H. (2003). *Historia Gotów*. Gdańsk: Dom Wydawniczy Bellona.
- Zabehlicky, H. (1994). Kriegs- oder Klimafolgen in archaologischen Befunden. W: H. Freisinger, J. Tejral (red.), *Markomannenkriege. Ursachen und Wirkungen* (s. 464–469). Brno.
- Zi, S. (2003). *Sztuka wojenna. Chiński traktat o skutecznej taktyce i strategii w walce zbrojnej oraz w życiu i w interesach* (spolszczył i opracował Robert Stiller). Kraków: vis à vis Etiuda.
- Zosimos (1993). *Nowa historia* (przełożyła z języka greckiego Helena Cichocka, wstęp, bibliografia i komentarz Ewa Wipszycka). Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

## THE ACTIVITIES OF HUNS IN EUROPE AS AN EXAMPLE OF A CLASH OF CIVILIZATIONS

### Summary

The successes of the Huns are an extraordinary phenomenon. A surprisingly small group of people led to profound changes in culture and politics for many years. Based on written data, it is estimated that the whole community consisted of that one tumen, i.e., 10,000 warriors plus their families (Tyszkiewicz, 2004, p. 30). There is a question of the reason for their military and political successes. In both cases, they had knowledge and skills that were alien to the European civilization of that time – but were known among the nomadic population of Central Asia and China. Therefore, their activity can be seen as a confrontation of different models of culture. In this sense, it was a clash of civilizations – almost in the sense proposed by S. Huntington (2007).

The Huns' military successes were possible thanks to the widespread use of horses for transportation. It was necessary during chronic migrations on the steppe with herds of animals. In result of that, so they formed cavalry units, which provided them with speed and mobility. It gave a clear tactical advantage over the sedentary population. The Huns also often fought from a distance. Like

other nomadic peoples, they used recurve bows, but their construction was slightly different. They were most likely composite, made of wood, leather, and animal bones (Harmatta, 1951). Thanks to the finds of their remains, it can be concluded that they were asymmetrical – the upper arm was longer than the lower one. The latter had to be short enough because it could simply catch on the animal's body or the rider's legs when shooting while riding a horse. Extending only one arm made it possible to enlarge the bow, increase the draw force, and, consequently, the striking power and range of the arrows (Heather, 2012a, p. 187–188). It seems that this was one of the main factors allowing for military victories, including over other nomads (Heather, 2012a, p. 189; 2012b, p. 245). Moreover, some researchers indicate they used triangular iron arrowheads (see Bitner-Wroblewska, Kontny, 2006). Another weapon that allowed to fight from a distance was the lasso. At that time, a long and heavy sword – the *spatha* – became popular (Werner, 1956, p. 38–43; Godłowski 1981a, p. 89). Short, single-edged swords were also used (Werner, 1956, p. 43–46). Like other nomads of this period, the Huns used wooden saddles and horse tack with organic and iron elements. They also used special whips (e.g., *nagaika*) to drive the horse (Werner, 1956, p. 50–55). In the case of saddles, it is important that they were equipped with arches made of wood – front and rear. Thanks to this, the rider had a stable foothold – even when shooting backward from the bow. Generally, the Huns had a military advantage resulting from both: technology and combat tactics. The latter, in turn, resulted, to a large extent, from their nomadic lifestyle. Hunting in the steppe was a constant training for archers – it was the only effective hunting strategy possible in this environment. They practiced the use of lassos by capturing livestock animals. Also, maneuvers – including a simulated escape (see Tyszkiewicz, 1994, p. 90; 2007, p. 13), and especially the typical nomads' circling around enemy troops (Gazda, 2005, p. 99–100) – individual riders could practice while driving and grazing herds.

They also knew how to conduct battles and long-term military campaigns effectively. It was utterly different than among European Barbarians and Romans. It resulted from military experiences in Asia, especially from their long-term fights in China (Tyszkiewicz, 2004, p. 15–30; 2007, p. 10–11). Some of their behavior in Europe corresponds to the advice contained in IV. in B.C. book entitled "The Art of War" by Sun Zi (Gawlikowski, Loewe 1993, p. 449; Stiller, 2003, p. 178). Of course, this does not mean that the Huns read it (which cannot be ruled out in China). However, it was created due to many years of fighting experience in vast areas of Asia. Hence, certain behaviors and rules of warfare could constitute widely available knowledge about military strategy.

The Huns also brought with them an entirely new political and territorial organization. Their Empire, referred to in Turkic-Mongolic languages as *el (il)* (Tyszkiewicz, 2004, p. 31–32, 139; 2007, p. 10; Thompson, 2015, p. 45), was created from the beginning of the appearance of these people in Europe, reaching its apogee during the reign of Attila in the middle of the 5th century (Tyszkiewicz, 2004, p. 131–133). The subjugated peoples were forced to participate in military actions led by the Huns while they were allowed to maintain their political structure. They also participated in the loots. It is a characteristic feature of the organization of power of nomads (Tyszkiewicz, 2004, p. 76, 87). They produce such structures due to constant shortages of plant food, which they supplement with exploitation or plunder (Artamonov, 1962, p. 401). Therefore, they consist of two essential components: nomadic and sedentary (farming) (Moszyński, 1953, p. 31–32; Szykiewicz, 2007, p. 20–21). War, aggression, and exploitation of neighbors were, therefore, permanent and unchanging element of the political relations of this type of nomadic people. Tributes paid to the Huns had a ritualized character and resembled the exchange of gifts (Tyszkiewicz, 2004, p. 116–117; 146; Hedeager, 2010, p. 196–198). Such an organization is therefore based on interpersonal relationships and dependencies (between individual rulers). It was, thus, not related to the territory in which individual peoples lived. It enabled wandering and long (actually uninterrupted) war campaigns. Regardless of where the Huns and their ruler were located, such an organization could function efficiently. Due to the widespread use of horse-drawn transport, the physical boundaries and distances

between individual regions have ceased to be important. This organizational form was imposed on European barbarian peoples. It seems that in the case of the Germanic tribes, this strengthened the process of consolidating power around the aristocratic families. It was their representatives who became the partners of the Huns. Characteristically, many of Attila's collaborators mentioned by the sources (referred to as logades) bore Germanic names; there were also Greeks and Romans (Tyszkiewicz, 2004, p. 124–125, 139).

To recapitulate, the Huns brought new ways of warfare and politics to Europe. Economics was also directly related to this activity. The Barbaricum and the Roman Empire were not immune to such an aggressor. The first one practically ceased to exist during the Migration of Peoples, and the second one survived in the form of the eastern part.

## METODY ODKRYWANIA NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

### METHODS OF DISCOVERING THE RECENT PAST

*Robert Kasztelan*

Uniwersytet Łódzki (afiliacja w ramach projektu badawczego)  
ul. Narutowicza 65, 90–131 Łódź  
[robert.kasztelan@onet.pl](mailto:robert.kasztelan@onet.pl)

**ABSTRACT:** The article aims to show the possibility of studying events from the recent history with the help of archaeology of the contemporary past. The reader will have the opportunity to get to know historical and ethnographic sources related to the anti-communist underground unit headed by a commander nicknamed “Tarzan”. The article will also present the relics of earthworks (bunkers, dugouts). They will be interpreted using archaeological methods.

**KEY WORDS:** contemporary archaeology, historical sources, ethnology, non-invasive research, a branch of the anti-communist underground „Tarzan”

W niniejszym artykule podejmuję analizę i interpretację informacji uzyskanych na temat antykomunistycznego pododdziału dowodzonego przez dwóch dowódców o pseudonimach „Tarzan” oraz „Dąb” w korelacji z pozostałościami materialnymi po ich działalności. Po wyzwoleniu Wielkopolski spod okupacji III Rzeszy Niemieckiej przez oddziały Armii Czerwonej w konspiracji pozostało bardzo wielu członków Armii Krajowej, rozwiązanej oficjalnie decyzją z dnia 19 stycznia 1945 roku. Wybór tego pododdziału do studium z zakresu tzw. archeologii współczesności, przy wykorzystaniu różnorodnych informacji, uwarunkowany był kilkoma czynnikami. Działania partyzantów obejmowały obszary leśne na terenie Puszczy Zielonka, na których znajdują się zachowane budowle ziemne zbudowane przez partyzantów. Oddział „Tarzana” rozpracował Urząd Bezpieczeństwa w Poznaniu już w 1946 roku, jednak w 1952 roku ponownie wznowiono proces przeciwko członkom oddziału. Zachowała się dokumentacja w postaci zapisanych zeznań z tego dochodzenia, dzięki czemu mamy pełniejsze informacje. Przekaz o partyzan-



tach działających na tym terenie funkcjonuje w bardzo okrojonej postaci w świadomości mieszkańców wsi Głębozeczek, leżącej w obszarze gminy Murowana Goślina. Z dużej liczby źródeł możliwych do wykorzystania wybrałem jeden wspólny element pojawiający się we wszystkich rodzajach źródeł. Dzięki temu, że archeologia współczesności korzysta z takich dyscyplin, jak etnologia i historia, możliwa jest bardzo szeroka interpretacja na podstawie wybranego ich wspólnego elementu. Elementem tym były obiekty występujące w badanych dokumentach jako ziemianki, w których najpewniej przebywali partyzanci, a informacja o nich była powielana przez wszystkie dostępne dokumenty źródłowe. Wybór faktu historycznego związanego z oddziałem „Tarzana” do analizy i interpretacji spowodowany był tym, że okres jego działalności na terenie gminy Murowana Goślina przypadła na lata 1945–1946, czyli okres kształtowania się władzy komunistycznej na wyzwolonych ziemiach polskich po II wojnie światowej. Wpisuje się on swoimi ramami czasowymi w pojęcie tzw. niedawnej przeszłości.

Pojęcie „niedawna przeszłość” jest kluczowe w niniejszych rozważaniach. W literaturze światowej wyraz „niedawna” używany był do powoływania nowych pojęć związanych ze studiami nad współczesnością, w szczególności tą niedawną, np. „archeologia niedawnej przeszłości” (Olsen, Pétursdóttir, 2014; Zalewska, 2016). Niedawna przeszłość rozumiana jako miara czasu stworzyła podłoże badawcze dla tzw. archeologii współczesności (Buchli, Lucas, 2001; Harrison, Schofield, 2009; Harrison, Schofield, 2010; Rodney, 2011; González-Rubil, 2014, 2019). Jednak przedział czasowy, jaki miałyby obejmować, jest różnie definiowany w literaturze (Burszta, 2011; Pawleta, 2016). Dla polskiej sytuacji możemy jednak podjąć próbę jej określenia. Innymi słowy, niedawną przeszłością było wszystko, co już przeminęło, jednak pozostaje w interakcji i powiązaniu ze współczesnością. Rozumiem ją jako fakt, wydarzenie, które pozostaje jeszcze w pamięci mieszkańców danego obszaru, w tym przypadku rejonu Puszczy Zielonka, z możliwością odwołania się do tego miejsca i umieszczenia go w krajobrazie, a więc sięgającą około 70 lat wstecz. Tak zdefiniowaną niedawną przeszłość można odnaleźć w pamięci mieszkańców Puszczy Zielonka, mimo że wydarzenia związane z ziemiankami pochodzą z okresu, o którym obecni mieszkańcy dowiadują się już tylko z przekazu ustnego. To właśnie ich wspomnienia pozwalają odwołać się do miejsca, o którym informują źródła historyczne. Niedawna pamięć daje także możliwość osadzenia informacji bezpośrednio w krajobrazie, uzupełniając w ten sposób możliwości interpretacyjne.

Przed zaproponowaniem metod umożliwiających interpretację niedawnej przeszłości w odniesieniu do jednego z oddziałów AK, w perspektywie przekazów historycznych, etnograficznych czy źródeł materialnych, należy zadać pytanie, jak ujmowane są ramy czasowe dotyczące przeszłości w archeologii, ponieważ interpretacja ww. przypadku ma być oparta na metodach stosowanych w tej dziedzinie naukowej. Przeszłość w tym przypadku, jak już zaznaczyłem, zostanie ujęta w przedziale czasowym wyznaczonym słowem „niedawna”. Mieszczą się w tym także studia z zakresu etnologii sprowadzone głównie do pamięci, która jeszcze tkwi w żywych ludziach. Zainteresowanie pamięcią towarzyszyło człowiekowi od najdawniejszych czasów,

zwłaszcza starożytnych. Wraz z rozwojem człowieka, społeczności zmieniło się jej pojmowanie, czyli definiowanie tego, co minęło. Starożytne mity dla ówczesnych ludzi nie były tylko sposobem przedstawienia historii, stały się także magazynami pamięci (Minta-Tworzowska, 2013, s. 34). W późniejszych epokach pamięć wyrażona była przez przedmioty, budowle umieszczone w przestrzeni. Od XIX wieku wojny kształtowały nowy obraz Europy, odsuwając pamięć na dalszy tor. W czasie działań wojennych wartości i normy obowiązujące w okresie pokoju stają się prawie nic nieznaczącymi symbolami. Działania wojenne to nieszczęście, trauma, które zmuszają społeczeństwa do szukania sposobu przetrwania, a nie do rozważań na temat pamięci. Zakończenie działań wojennych nie zawsze oznacza powrót do starego porządku, czasami powstaje nowa jakość bez zainteresowania powrotem do tradycji. Swoisty renesans i powrót do niej według Pierre'a Norry można było zaobserwować we Francji pod koniec XX wieku (Minta-Tworzowska, 2013, s. 35, Pawleta, 2016, s. 51). Sama pamięć nie jest monolitem. Jeśli przyjmiemy podział hierarchiczny pamięci zbiorowej, zaproponowany przez wybitnego znawcę tej tematyki Jana Assmanna, na pamięć jednostkową, komunikatywną i kulturową, to historia antykomunistycznego oddziału działającego w Puszczy Zielonce trwa już tylko w pamięci komunikatywnej. Można ją rozumieć jako komunikację okazjonalną, codzienną, jako interakcję niewyspecjalizowaną, często o dowolności ról i tematyki oraz niezorganizowaną. W tym przypadku polegającą na międzypokoleniowym przekazie ustnym, nie dłuższym niż 100 lat (Assmann, 2001; Minta-Tworzowska, 2013, s. 35). Z kolei wspomniane pozostałości kultury materialnej, a mianowicie ziemianki, bunkry, które były użytkowane przez partyzantów, stanowią element pamięci kulturowej z powodu swojego „stałego”, ponadczasowego osadzenia w krajobrazie.

Z pojęciem pamięci związane jest budowanie tożsamości. To właśnie pamięć jako filar polega na identyfikacji ludzi, społeczności z przeszłością. Oddziałuje ona na bardzo wiele sfer związanych z egzystencją jednostek w grupach społecznych (Edensor, 2004; Castells, 2008; Halbwachs, 2008; Buchli, 2011).

Przeszłość możemy określić w jednostkach czasu, ten z kolei kojarzy się nam z pewnego rodzaju ciągłością linearną. W starożytności czas nie był wyrażony za pomocą koncepcji linearnej. Z pojawieniem się judaizmu, chrześcijaństwa możemy mówić o jego ciągłości (Pawleta, 2016, s. 36). Żyjemy w czasach, w których teraźniejszość kreowana jest przez ogromną liczbę informacji. Nasze życie powoli zamyka się w ramach problemów teraźniejszości. Spoglądamy oczywiście w przyszłość, powoli zapominając o przeszłości, w szczególności tej odległej. Globalizacja powoduje, że ludzie są oderwani od swojej tradycji, korzeni, historii. W społeczeństwie zunifikowanym wzorce kulturowe z przeszłości nie mają znaczenia w określaniu aktualnych postaw i norm zachowań. Nie możemy jednak mówić o całkowitym wyobcowaniu przeszłości i pozostawieniu jej tylko w sferze zainteresowań archeologów, historyków czy innych osób postrzeganych w kategoriach „nieszkodliwych dziwaków”. Fenomen szczególnie zainteresowania i kreowania przeszłości możemy przeciwstawić tej drugiej tendencji w społeczeństwach nowoczesnych (Pawleta, 2016, s. 47). Taką rolę spełnia pamięć międzypokoleniowa, jednak nie dłuższa niż 100 lat.

Temat sposobu definiowania i rozważań dotyczących funkcjonowania pamięci w społeczeństwie jest bardzo szeroki i nie sposób go wyczerpać w niniejszym artykule, w którym stanowi jeden z elementów analizy. Do kwestii pamięciowych można zaliczyć także zainteresowania archeologii jako dyscypliny badającej jej przejawy. Problemem jest perspektywa pradžejowa, która m.in. przez J. Assmanna została wyłączona z tych rozważań z powodu zbyt odległego czasu, jaki dzieli pradžeję od współczesności. Natomiast inaczej rzecz wygląda, jeśli odnosimy te rozważania do „niedawnej przeszłości”. Sama archeologia w pewnym sensie ograniczyła ważność niedawnych faktów i zdarzeń, mogących być jej potencjalnymi polami badawczymi. Potrzebny był finansowy kryzys na świecie na początku XXI wieku, aby zmienić i przewartościować sens i rolę archeologii w społeczeństwie (Kajda, Kobiałka, 2017). Rozważania dotyczą roli pamięci z perspektywy archeologii w odniesieniu do naszej rodzimej niedawnej przeszłości. Spowodowane jest to tym, że wybrany do analizy przykład związany jest z dziejami Polski powojennej. Zmiana podejścia była możliwa z jeszcze jednego powodu. Transformacja ustrojowa po 1989 roku umożliwiła wyjście naszego kraju z bloku państw socjalistycznych i przyjęcie wzorców demokracji zachodnioeuropejskiej. W sytuacji, kiedy kryzys światowy spowolnił rozwój archeologii europejskiej, nasza rodzima archeologia nie odczuła tego tak mocno z powodu rozbudowy infrastruktury drogowej i prowadzonych archeologicznych badań ratowniczych w naszym kraju. Kraje zachodnioeuropejskie miały ten etap już dawno za sobą. W przypadku polskiej archeologii po 1989 roku obserwujemy zwrot w kierunku archeologii społecznej oraz w eksponowaniu roli rodzimej archeologii w kreowaniu tożsamości społecznej (Pawleta, 2016, s. 53). Ten aspekt uwidocznił się jeszcze bardziej w okresie popandemicznym, po 2021 roku. W trakcie pandemii ludzie mieli ograniczony kontakt z otoczeniem i materialnymi pozostałościami przeszłości. Po zniesieniu zakazów potrzeba kontaktu z materialnym otoczeniem uwidoczniła się jeszcze bardziej. Zmianę obecnych funkcji archeologii Kornelia Kajda i Dawid Kobiałka ujmują w następujący sposób:

Podobne refleksje zauważalne były w świecie nauki, który także musiał przedefiniować swoje funkcjonowanie na arenie międzynarodowej, przede wszystkim zaznaczyć swój bardziej praktyczny wymiar społeczny. Zwłaszcza w zachodniej Europie wyraźnie zasygnalizowano, że kończy się czas uprawiania nauki dla nauki, a zaczął okres tworzenia nauki dla innych: wiedzy o wymiarze bardziej praktycznym i społecznie istotnym. (Kajda i in., 2017, s. 28)

Niedawna przeszłość jako zakres archeologii współczesności ze względu na powiązanie z aktualnymi wydarzeniami ma wymiar społeczny i często trwa w przekazie międzypokoleniowym. Jednak obserwujemy dynamiczny rozwój tej dziedziny wiedzy. Zmiany polegają na powstawaniu szerokiej palety zagadnień badawczych, których wspólną cechą jest zaangażowanie społeczne w przywracaniu tożsamości i dawanie odpowiedzi na aktualne problemy społeczne. Bardzo istotną cechą tej archeologii jest interdyscyplinarność i powiązanie wielu dziedzin wiedzy w rozwią-

zaniu danego problemu badawczego. Archeologia współczesności zajmuje się także mikrohistoriami, takimi, których ramy czasowe zamykają się w niedawnej przeszłości. Tematyka badawcza powoduje, że archeologia współczesności, a także często „archeologia symetryczna” (Shanks, 2007; Witmore, 2007; Olsen, Witmore, 2012) uzupełniają się wzajemnie. Problematyka szczegółowa jest różna i odmienna w zależności od rozpatrywanej niedawnej historii danego kraju. Cechą charakterystyczną polskiej archeologii współczesności jest ukierunkowanie na badania nad totalitaryzmami (Lebidiewa, 1997; Głosek, 2003; Popek, 2012; Ławrynowicz, Żelazko, 2015; Skowronek, 2016). Szczególne piętno na najnowszej historii naszego kraju odcisnęły działania represyjne władz komunistycznych wobec społeczeństwa niezgadającego się z budowaną po II wojnie światowej nową rzeczywistością. Szukanie odpowiedzi na trudne i często nierozwiązane problemy natury społeczno-politycznej spowodowało, że ostatnie lata przyniosły szereg bardzo ciekawych projektów z tego zakresu. Wielu autorów dostrzega fenomen zaangażowania społecznego i podejmowania w pewnym zakresie niechcianych pytań w swoich pracach i projektach badawczych, np.: Kornelia Kajda, Grzegorz Kiarszys, Mikołaj Kostyrko, Dawid Kobiąłka, Maksymilian Frąckowiak, Michał Pawleta, Anna Zalewska. Archeologia współczesności zmienia stereotyp identyfikowania archeologa jako człowieka wydobywającego przedmioty związane z dawnymi czasami. Podkreślana interdyscyplinarność tychże studiów wymusza wyjście poza ramy metodyki badań archeologicznych w kierunku lokalnych społeczeństw, aby przywrócić świadomość i budować utożsamianie się grupy z badanym miejscem.

Archeologia współczesności częściej zaczyna być traktowana na równi z archeologią historyczną, jednak nadal wielu badaczy postrzega ją jako marginalną i jedynie uzupełniającą historię i archeologię naszego kraju. W 2013 roku odbył się w Warszawie Kongres Archeologii Polskiej poświęcony tej tematyce, którego pokłosiem jest książka pod redakcją Anny I. Zalewskiej *Archeologia współczesności*. Poszczególne teksty są wyrazem zainteresowań polskiej archeologii pozostałościami materialnymi po życiu ludzi XX wieku. Oczywiście jest to ogólne spojrzenie na tematykę zainteresowań archeologów zajmujących się współczesnością na początku XXI wieku. Jednak tytuły rozdziałów (*Zakres problemowy archeologii współczesności w Polsce; Archeologia martyrologii XX wieku; Archeologia współczesnych konfliktów zbrojnych; Konteksty archeologii współczesności – aplikacje*) potwierdzają podążanie rodzimej archeologii współczesności w kierunku trudnych i nierozwiązanych problemów społecznych. Publikacja ta również pokazuje, że zagadnienia podejmowane w ramach archeologii współczesności w ostatnim czasie mocno się zmieniają, jednak nadal dominującym tematem jest totalitaryzm i konflikty ujmowane w szerokim spektrum. Dobrym przykładem rozległej palety tematów badawczych jest publikacja z 2019 roku autorstwa Grzegorza Kiarszysa *Atomowi żołnierze wolności: archeologia magazynów broni jądrowej w Polsce*.

Korzystając z osiągnięć archeologii współczesności, w niniejszym studium zajęłam się interpretacją materiałów dotyczących oddziały „Tarzana”. Artykuł przedstawia interpretację z perspektywy historycznej, etnograficznej i archeologicznej.

Przeprowadziłem korelację wyników analizy historycznej, etnograficznej oraz archeologicznej w celu uzyskania obrazu zbliżonego w najwyższym stopniu do tzw. prawdy historycznej. Wpierw zostały omówione źródła historyczne i ich krytyczna analiza. Następnie przytaczam efekty badań etnograficznych i rezultaty uzyskane przy pomocy metody wywiadów. Ostatnia część artykułu odwołuje się do archeologii i do wyników terenowych badań poszukiwawczych i odkryciu ziemianek/bunkrów, które pozostały po działalności tegoż oddziału, ujętych jako swoisty pomnik pamięci. Pomocny w tych poszukiwaniach okazał się numeryczny model terenu, analizowany z perspektywy archeologicznej, który stanowi również podstawę do zweryfikowania przekazów etnograficznych i częściowo historycznych.

### RYS HISTORYCZNY PODZIEMIA ANTYKOMUNISTYCZNEGO ODDZIAŁ „TARZANA”

Działalność podziemia zbrojnego w Wielkopolsce w latach 1945–1956 doczekała się opracowania zbiorowego pod redakcją A. Łuczaka, A. Pietrowicza *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956* (Łuczak, Pietrowicz, 2016). Dziwi jednak fakt, że spis treści oraz wykaz oddziałów podziemia antykomunistycznego nie zawiera żadnych informacji o oddziale „Tarzana”, działającym w rejonie Puszczy Zielonka. Pojawia się taki pseudonim, jednak jest on użyty do opisu oddziału pod dowództwem „Tarzana” działającego w powiecie kolskim (Łuczak i in., 2016, s. 393). Nie sposób rozstrzygnąć, dlaczego oddział z rejonu Murowanej Gośliny nie został wymieniony (uznany) przez wspomnianych badaczy za przedstawicieli antykomunistycznego podziemia. Mogły się do tego przyczynić mała ilość informacji i brak identyfikacji dowódcy w trakcie śledztwa w latach 1952–1954. Jednak w dokumentach IPN<sup>1</sup> Oddział w Poznaniu potwierdzony został wyrok śmierci wykonany na dwóch sekretarzach PPR w Łopuchówku i Długiej Goślinie w okresie, kiedy oddział funkcjonował i jego dowódcą był „Tarzan” (IPN Oddział Poznań:teczka IPN Po 000 3/374 t1). Wydarzenie to wpisuje się w nurt działalności antykomunistycznej. Analiza materiałów zgromadzonych w IPN Oddział Poznań, do których miałem dostęp, umożliwia krótką charakterystykę tego partyzanckiego oddziału na tle innych działających w tamtym czasie z ramienia AK Poznań<sup>2</sup>. Bardzo wielu par-

<sup>1</sup> Należy przypomnieć, że jednym z celów statutowych wymienionej organizacji jest gromadzenie, a także udostępnianie dokumentów związanych z okresem represji i prześladowań hitlerowskich, stalinowskich oraz zbrodni popełnionych na narodzie polskim. Pracownicy poszczególnych komisji prowadzą także badania naukowe na podstawie zgromadzonego materiału archiwalnego. W poszczególnych miastach wojewódzkich znajdują się Oddziały IPN. W związku z tym, że proces członków, jak określano „bandy Tarzana”, prowadzony był przez Poznański Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, to większość dokumentów tej sprawy jest przechowywana przez IPN Oddział w Poznaniu, ulica Rolna 45.

<sup>2</sup> We wznowionym procesie w latach 1952–1954 przesłuchiwani partyzanci nie potrafili odpowiedzieć na pytanie, skąd przybył „Tarzan”. Pojawia się tylko informacja o tym, że przed nawiązaniem kontaktu z „Dębem” znalazł się w leśniczówce Radzim. Po przekroczeniu Warty dochodzi do spotkania po-

tyzantów prowadziło nadal walkę w ramach oddziałów leśnych. Z upływem miesięcy, ciągłego przebywania w lesie, pod presją psychologiczną pogarszała się ich dyscyplina wojskowa. W maju 1945 roku pod dowództwem ostatniego komendanta Okręgu Poznań Armii Krajowej ppłk A. Rzewuskiego „Hańcza” zawiązuje się formacja wojskowa WSGO „Warta” (Łuczak, 2016, s. 20). Jednym z jej celów było utrzymanie dyscypliny wśród uzbrojonych ludzi. W trakcie okupacji na opisywanym terenie działała Armia Krajowa, a w wielu miejscowościach znajdowały się jej placówki. Tak też było w Murowanej Goślinie. Dowódcą placówki w tej miejscowości był „Dąb”, który otrzymał polecenie z nowo powstałej formacji, aby konsolidować najbardziej wartościowych ludzi i poszczególne oddziały w celu prowadzenia dalszej działalności w ramach „WSGO” Warta. „Dąb” nawiązał kontakt między innymi z oddziałem „Żurka”, „Norwida”, a także z grupą partyzantów z gromady Lubogoszcz (IPN Oddział Poznań: teczka IPN Po 000 3/374 t1). Część z nich zgodziła się na włączenie do struktur Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej. Powstała struktura placówek obejmująca swoim zasięgiem powiat obornicki, wągrowiecki, rogozieński. Zgodnie z informacją, z chwilą pojawienia się partyzanta o pseudonimie „Tarzan” przejmuje on dowództwo nad partyzantami w rejonie Murowanej Gośliny, a jego zastępcą zostaje „Dąb”. Miejscem postoju oddziału dowództwa była leśniczówka Dzwonowo. W tym okresie oddział liczył od 30 do 60 członków. Miał na koncie kilka akcji antykomunistycznych (przytoczone już wcześniej zabójstwo dwóch sekretarzy PPR, odbicie członka oddziału z konwoju do więzienia w Rogoźnie, atak na Komendanturę Radziecką w Murowanej Goślinie). Istnienie oddziału uzależnione było od poparcia miejscowej ludności. Oddział „Tarzana” otrzymywał żywność, odzież i inne środki materialne potrzebne do funkcjonowania w konspiracji od osób sympatyzujących z oddziałami partyzanckimi należącymi do antykomunistycznego podziemia. Część z tych rzeczy pozyskiwana była jednak w trakcie napadów na gospodarzy sprzyjających władzy komunistycznej i instytucjom państwowym (spółdzielnie rolnicze, kasy gminne, gorzelnie itd.) (IPN Oddział Poznań: teczka IPN Po 000 3/374 t3, 4). Po upływie około 3–4 miesięcy doszło do konfliktu między partyzantami, w wyniku którego zastępca dowódcy wydał wyrok śmierci na swojego dowódcę. Wynika to z zeznań partyzantów, którzy mieli otrzymać polecenie od zastępcy dowódcy, mówiące o tym, że jeżeli po upływie 3 dni „Tarzan” nie opuści oddziału, to mają go zastrzelić (IPN Oddział Poznań: teczka IPN Po 000 3/374 t1). Na początku 1946 roku oddział zostaje rozpracowany przez UB, jednak dowódcom placówek udaje się wymknąć służbom bezpieczeństwa. Część z nich ujawnia się na podstawie ustawy amnestyjnej w 1947 roku. Przesłuchiwani byli szeregowi partyzanci, sztab oddziału, zastępcy „Tarzana”. Mimo tych wszystkich zabiegów, danych personalnych i tożsamości „herszta Tarzana” działającego w latach 1947–1948 nie udaje się ustalić.

---

między nim a dowódcą placówki w Murowanej Goślinie w leśniczówce Dzwonowo. Jaki był jego stopień oraz czy był członkiem WSGO, tego UB nie udało się ustalić. Członkowie oddziału zeznawali, że chodził w mundurze WP w stopniu st. sierżanta. Musiał jednak podlegać pod struktury organizacji, skoro przejął dowództwo nad oddziałem partyzanckim.



## ŹRÓDŁA HISTORYCZNE

Każda epoka i każdy czas od momentu wynalezienia pisma zostawiły po sobie wiele zapisków, tekstów, utworów, dokumentów historycznych. Zapewne ich twórcy nie zdawali sobie sprawy, jak będą one ważne w przedstawieniu obrazu czasów, które już odeszły. Z naszej perspektywy ważne są źródła historiograficzne, narracyjne, normatywne, epistolarne, hagiograficzne, biograficzne, epigraficzne. Niedawna przeszłość jest także opisywana przez źródła archiwalne, które dla niniejszej pracy mają znaczenie podstawowe. Informacje o oddziale „Tarzana” można odnaleźć w monografii P. Koniuk *Zapomniani bohaterowie powojennej Polski*, na kartach której możemy poznać historię jednego z partyzantów omawianego oddziału M. Bronisławskiego. W tym przypadku mamy do czynienia ze źródłem opisowym (Topolski, 1977; Buksiński, 1992; Wojtkowiak, 2001). Informacji dostarczają nam także źródła dokumentacyjne związane ze wznowionym w latach 50. XX wieku procesem, mającym umożliwić ustalenie danych personalnych legendarnego dowódcy oddziału podziemia antykomunistycznego, jakim był „Tarzan”, co jak podkreślałem, skończyło się niepowodzeniem.

Krytyka zewnętrzna i wewnętrzna źródeł w przypadku przykładów zaczerpniętych z książki P. Koniuk umożliwiła mi wybór jednego z nich, związanego z opisywanym oddziałem i przeanalizowanie go za pomocą metod stosowanych w archeologii współczesności. Tekst dotyczy relacji partyzanta, który wspomina w jakich okolicznościach został złapany przez żołnierzy UB. W jego wypowiedzi pojawiają się „bunkry”, w których partyzanci przechowywali broń, a o których mówi następująco: „Zaprowadzili nas pod dwa bunkry, w których przechowywaliśmy broń” (Koniuk, 2014, s. 53). W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że określenia obiektów ziemnych przez partyzanta jako bunkrów nie należy brać w sposób dosłowny. Nie są to typowe budowle określone w taki sposób w publikacjach i książkach poświęconych fortyfikacjom (Bochenek, 1989; Rogalski, Zaborowski, 1978). Są one nazwą potoczną funkcjonującą w oddziale, jak i wśród ludności mieszkającej w ich okolicy w 1945 roku. Na podstawie określonych form utrwalonych w miejscowym krajobrazie podjęto próbę ich lokalizacji. Z dalszej wypowiedzi Autora wynikało, że partyzanci urządzili swoje magazyny w dwóch takich obiektach. Słowo „bunkry” należy sprowadzić do swoistych ziemianek (budowli ziemnych dających schronienie i możliwość przeżycia w lesie). Ziemianka pozostawia trwałe ślady w krajobrazie, o ile nie jest celowo zniszczona, zasypana. Ze słów partyzanta nie wynikało, aby były podejmowane takie działania, w związku z tym można było założyć, że będą one nadal czytelne w krajobrazie ze względu na własną formę terenową. Tak więc na podstawie interpretacji źródła historycznego otrzymałem materiał do analizy archeologicznej. Przeniesienie tej informacji na sytuację w terenie pozwoliło na wytypowanie dwóch obiektów, które można interpretować jako wspomniane „bunkry” partyzantów. Przykład ten pokazuje przydatność źródeł opisowych w archeologii, będących jeszcze niedawno sferą zainteresowania jedynie historyków.

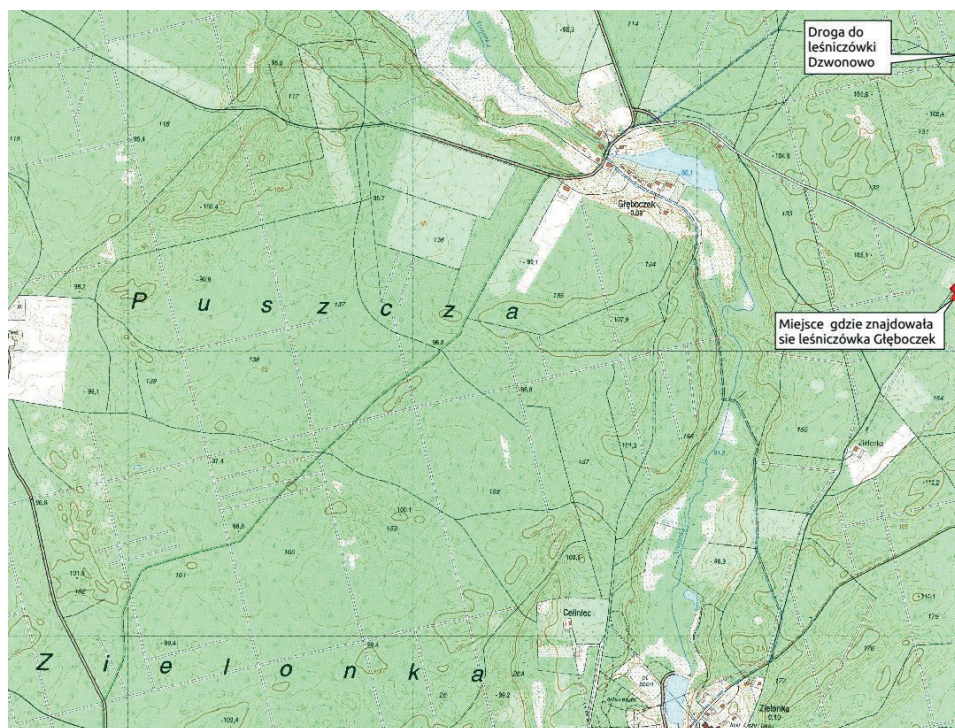


W zasobach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej, powołanego w 1998 roku, znalazłem kolejne ważne dokumenty związane z oddziałem „Tarzana”. Analizowałem źródła zgromadzone w kilkudziesięciu teczkach, które poddałem także krytyce zewnętrznej i wewnętrznej.

Informacje o bunkrach pojawiają się w pierwszym źródle historycznym, drugie źródło uzupełnia tę informację, potwierdzając wspomnienia partyzanta. Wynika z nich, że oficerowie śledczy PUBP w trakcie przesłuchań członków oddziału zadawali między innymi pytania dotyczące miejsca ukrycia broni. Odpowiedź przesłuchiwanego partyzanta potwierdza prawdziwość źródła opisowego, ponieważ zeznał, że: „Organizacja miała magazyn w lesie w pobliżu mieszkania Prałata – leśniczego z Głębozca, lecz kiedy zostałem zatrzymany w 1945 roku, wskazałem ww. magazyn, broń została zabrana przez WP” (IPN Oddział Poznań:teczka IPN Po 000 3/374 t1). Obydwa źródła historyczne wykorzystane w ramach archeologii współczesności umożliwiają zawężenie obszaru poszukiwań do interpretacji możliwych miejsc we współczesnym krajobrazie. Oczywiście teren, a tym samym krajobraz uległ już przekształceniu, jednak w stopniu nie tak znaczącym, aby nie można było wytypować miejsca lokalizacji opisywanych „bunkrów”. Jednak na dotarcie do nich wpływało także nastawienie osób, które niechętnie mówiły o tamtych czasach.

Dokumenty, które znajdują się w zasobach IPN Oddział w Poznaniu, mogą być przydatne w przywracaniu pamięci. W przypadku oddziału „Tarzana”, ogniskując ją w mikroskali bunkrów, pamięć przybiera formę komunikacyjną, jednak w niezbyt szerokiej skali, ponieważ najpewniej jedynie w obrębie wsi Głębozec. Opisane bunkry to także pewnego rodzaju pamięć kulturowa. Dzięki archeologii współczesności, zwłaszcza jej zaangażowaniu społecznemu, możemy przywrócić tę pamięć, poszerzając jej oddziaływanie nie tylko na lokalnych mieszkańców, lecz także na ludzi mogących znaleźć się tam przypadkowo. Mogę pokusić się o stwierdzenie, że możliwość wykorzystania zapisanych relacji w ramach archeologii współczesności przywraca pamięć kulturową, nawet taką sprowadzoną do „bunkrów” w lesie.

Niedawna przeszłość związana jest także z innymi elementami pamięci kulturowej. W raportach i protokołach z przesłuchań bardzo często wymieniane są dwie leśniczówki – Dzwonowo i Głębozec (patrz: ryc. 1). Pierwsza z nich, choć nie pełni już roli siedziby leśniczego, nadal jest osadzona w krajobrazie, druga niestety została rozebrana. Źródło historyczne pozwoliło byłą leśniczówkę Dzwonowo (patrz: ryc. 2) ująć nie w roli budynku mieszkalnego, ale jako swoistego pomnika pamięci kulturowej, jako „ruiny” spełniającej swoistą rolę. Można odnaleźć bardzo wiele przykładów w poszczególnych teczkach związanych ze sprawą „Tarzana”, obecnie zapomnianych budynków, które można uznać za relikty niedawnej przeszłości. Przykładem może być spichlerz w Wojnowie, który znajduje się na terenie dawnego folwarku i sam w sobie jest budowlą zabytkową. W 1952 roku w jego wnętrzu odkryto skrytkę z bronią krótką, a w budynku po więzieniu w Rogoźnie odkryto skrytkę z bronią długą (IPN Oddział Poznań:teczka IPN Po 000 3/374 t1,teczka IPN Po 000 3/374 t2).



Ryc. 1. Mapa z zaznaczoną lokalizacją nieistniejącej już leśniczówki Głębocek (źródło: licencja mapy BGW – II..7522.1.99.2023 30 CL1)

Fig. 1. Map with the location of the non-existent Głębocek forester's lodge (source: BGW map license – II..7522.1.99.2023 30 CL1)



Ryc. 2. Leśniczówka Dzwonowo – zdjęcie z okresu międzywojennego (źródło: Sobala, Perz 2016, s.168)

Fig. 2. Dzwonowo forester's lodge – a photo from the interwar period (source: Sobala, Perz, 2016, 168)

Tak więc, gdyby rozszerzyć swoistą przestrzeń zamkniętą w przytoczonych ziemiankach do szerszej formy krajobrazowej i powiązać wszystkie relikty, ruiny, budowle w świadectwa mikroregionalne, to informacje zawarte w źródłach historycznych umożliwiają wykazanie tych powiązań, stanowiących punkt wyjścia w przywracaniu pamięci kulturowej.

## ŹRÓDŁA ETNOGRAFICZNE

W niniejszych badaniach korzystam z opisu zachowań ludzkich, jaki daje metoda etnograficzna, a analiza przeprowadzona za jej pomocą może dotyczyć indywidualnej jednostki, jednak w większości przypadków związane jest z większą zbiorowością (Angrosino, 2015, s. 24). Każde, nawet najbardziej proste społeczeństwo opiera relacje obowiązujące w ramach grup lokalnych na normach kulturowych, społecznych, międzypokoleniowych itd. Badania etnograficzne mają na celu uchwycenie przytoczonych norm przestrzeganych w danym społeczeństwie. Były one odpowiedzią na filozoficzne rozważania gabinetowe o sposobie życia ludzi w grupie. Tego rodzaju obserwacje były prowadzone na społeczeństwach żyjących w granicach Imperium Brytyjskiego przez uczonych, którym tę rolę powierzyła królowa Wiktoria na przełomie XIX i XX wieku. Metoda tychże badań oparta na antropologii społecznej (Buchowski, Burszta, 1992, s. 5) stała się wzorcem do badań terenowych prowadzonych w innych krajach. Jeśli mówimy o szkole brytyjskiej, to wybitnym jej przedstawicielem był Alfred Reginald Radcliffe-Brown oraz na gruncie amerykańskim nasz rodak Bronisław Malinowski (Angrosino, 2015, s. 24). W Stanach Zjednoczonych badania antropologiczne miały inny charakter. Rdzenna ludność uległa unicestwieniu przez napływowych kolonistów. Grupy Indian, które przetrwały konfrontację z białym człowiekiem, zaczęły od niego przejmować obowiązujące wzorce. Badanie kultury można było przeprowadzić, a może nawet jej rekonstrukcje na podstawie przekazu, jaki pozostał w pamięci rdzennych mieszkańców na temat kultury swoich przodków. W XX wieku nastąpił rozwój nurtów i założeń badawczych funkcjonujących w ramach etnografii, między innymi takich, jak: funkcjonalizm strukturalny, internacjonalizm symboliczny, feminizm, marksizm, etnometodologia, teoria krytyczna, studia kulturowe, postmodernizm (Angrosino, 2015, s. 26–44; Staszak, 1987). Z początkowego zainteresowania badaniem sposobu życia prymitywnych grup społecznych etnologia w obecnych czasach wykorzystywana jest w wielu dziedzinach społecznych, a kontekst badań nie jest już tylko ograniczony do badań kultury.

Etnografowie mają bardzo szeroką paletę możliwości przeprowadzenia badań w terenie. Badania te różnią się ze względu na techniki wykorzystane do uzyskania materiału badawczego. Do tych technik możemy zaliczyć obserwację, wywiad, ankietę. W swoich badaniach zastosowałem technikę polegającą na wywiadzie z mieszkańcami okolicznych wiosek.

Także w niniejszych rozważaniach dotyczących oddziały „Tarzana” badania etnograficzne umożliwiają uchwycenie szczególnego obrazu tego oddziały, jaki utrwa-

lił się wśród mieszkańców żyjących w miejscach związanych z wydarzeniami roku 1945/1946. W wyznaczonym obszarze do badań w 1945/1946 roku miało swoją siedzibę dowództwo oddziału (leśniczówka Dzwonowo, Głęboćek) (IPN Oddział Poznań: teczka IPN Po 000 3/374 t1). Badania te miały na celu potwierdzić lub zanegować informacje zawarte w źródłach historycznych. Metodą użytą w badaniach był wywiad wśród mieszkańców Głęboćka. Uzyskałem, jak się wydaje, względnie adekwatny obraz przekazu funkcjonującego w tej grupie społecznej. Stworzony obraz w formie narracji oczywiście nie będzie do końca pełny z powodu tego, że jego tematyka, mimo upływu lat, jest trudna, ponadto pamięć ludzka podlega ubożeniu. Analizując dokumenty zgromadzone w zasobach IPN, odnalazłem zeznania byłych członków oddziału „Tarzana”, mówiące o tym, że mieszkańcy wsi Głęboćek doświadczyli kilku akcji odwetowych za sprzyjanie władzy ludowej (IPN Oddział Poznań: teczka IPN Po 000 3/374 t4). Podobnie sam problem badawczy ujmowali mieszkańcy wioski, którzy tuż po wojnie z powodu pewnej „bliskości” musieli wejść w interakcję z partyzantami. W analizowanych dokumentach można było odnaleźć informację, że ludność zamieszkująca wieś Głęboćek dostarczała żywność do lasu, prowadziła pewnego rodzaju handel wymienny z partyzantami. Dodatkowa trudność w uzyskaniu prawdziwego obrazu związana jest z tym, że organy UB starały się zaszczepić w ludności obraz partyzantów jako bandytów i rabusiów. To z kolei mogło mieć wpływ na prawidłowość przekazu międzypokoleniowego. Zebrane informacje pozwoliły wyodrębnić wspólne cechy poszczególnych przekazów od mieszkańców badanego terenu. Obszar badania zawęziłem do wsi okalających leśniczówkę Głęboćek (patrz: ryc. 3, 4).

Jak już zaznaczałem wcześniej, oddział prowadził działania na terenie kilku powiatów, jednak w związku z tym, że wybrałem jako przykład miejsca w mikroskali ograniczonego do ziemianek, wywiady ograniczyłem do społeczności mieszkających w wioskach sąsiadujących z Głęboćkiem. Badania polegały na przeprowadzaniu wywiadów z mieszkańcami. Zadawane pytania były takie same dla wszystkich respondentów<sup>3</sup>. Kolejny problem wynikał ze zmiany demograficznej polskiej wsi. W obecnej chwili wieś Głęboćek straciła swój rolniczy charakter, mieszka w niej bardzo mała liczba osób, w porównaniu z rokiem 1945/1946. Stała się ona ze względu na swoje położenie (lasy, jezioro) bardziej wsią letniskową, z dużym napływem ludności w okresie letnim, niezwiązanym z tym miejscem. We wsi Głęboćek na dziesięć osób zapytanych, czy zechcą udzielić odpowiedzi na zadane pytania, tylko cztery wyraziły zgodę. Było to już następne pokolenie mieszkańców, stąd informacja o partyzantach dotarła do nich za pomocą przekazu komunikacyjnego. Potwierdziły także istnienie

---

<sup>3</sup> Treść pytań: 1. Czy Pan/Pani mieszka w wsi Głęboćek i od kiedy?, 2. Czy w Państwa rodzinie mówiono o partyzantach z 1945 roku stacjonujących w okolicach wsi?, 3. Czy Pan/Pani słyszała o bunkrach, ziemiankach partyzantów?, 4. Czy jest Pan/Pani za przywróceniem pamięci za pomocą tablicy informacyjnej umieszczonej na parkingu leśnym w pobliżu miejsca, gdzie znajdowała się leśniczówka Głęboćek. Mała liczba pytań wynikała z faktu, że głównym celem ankiety było stwierdzenie, czy istnieje przekaz komunikacyjny na temat tych obiektów oraz czy obiekty o własnej formie terenowej funkcjonują w pamięci mieszkańców jako ziemianki/bunkry partyzantów.





Ryc. 3. Leśniczówka Głęboćek, widok z początku XXI wieku (źródło: Sobala, Perz 2016, s. 170)

Fig. 3. Głęboćek forester's lodge at the beginning of the 21st century (source: Sobala, Perz, 2016, 170)



Ryc. 4. Miejsce po leśniczówce Głęboćek 2023 rok (fot. R. Kasztelan)

Fig. 4. Site of the Głęboćek forester's lodge, 2023 (photo by R. Kasztelan)

bunkrów oraz to, że w tym rejonie w 1945 roku działali partyzanci. W swoich wypowiedziach wyraziły mało pochlebną opinię o ich działalności. Na pytanie dotyczące tablicy nie potrafiły się ustosunkować.

Z kolei we wsi Zielonka na sześć zapytanych osób, tylko jedna osoba mieszkająca w tej wiosce potrafiła odpowiedzieć na zadane pytania. Potwierdziła ona informacje o bunkrze, co budzi pewną wątpliwość, ponieważ w tekstach źródłowych i w relacjach z Głębozca jest mowa o dwóch ziemiankach. W tym przypadku opinia o działalności partyzantów była pozytywna.

W ostatniej wiosce Dzwonowo Leśne nie spotkałem mieszkańców, których rodzice pochodzili z tych rejonów. Nie potrafili udzielić odpowiedzi na przygotowane pytania. Leśniczówka Głębozec została rozebrana na początku XXI wieku, natomiast budynek po leśniczówce Dzwonowo zachował się do naszych czasów. Jego właściciel Pan Jacek Szczepanik nie potrafił udzielić odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie. Jednak przypomniał sobie o pewnym przedmiocie znalezionym podczas remontu leśniczówki. W jednej z rozbieranych ścian odnaleziono skrytkę, w której była ukryta broń i dokumenty, między innymi wyrok śmierci na mieszkańca Łopuchówka. W tekstach źródłowych dawna leśniczówka wymieniana jest jako miejsce, w którym mieścił się sztab oddziału. Potwierdza to także informacja, którą odnalazłem w teczkach z procesu partyzantów, mówiąca o tym, że z posterunku MO w Murowanej Goślinie dostarczono do domu leśniczego dwie maszyny do pisania. Istnieje prawdopodobieństwo, że odnalezione w trakcie remontu leśniczówki dokumenty były sporządzone na jednej z nich (IPN Oddział Poznań:teczka IPN Po 000 3 374 t1).

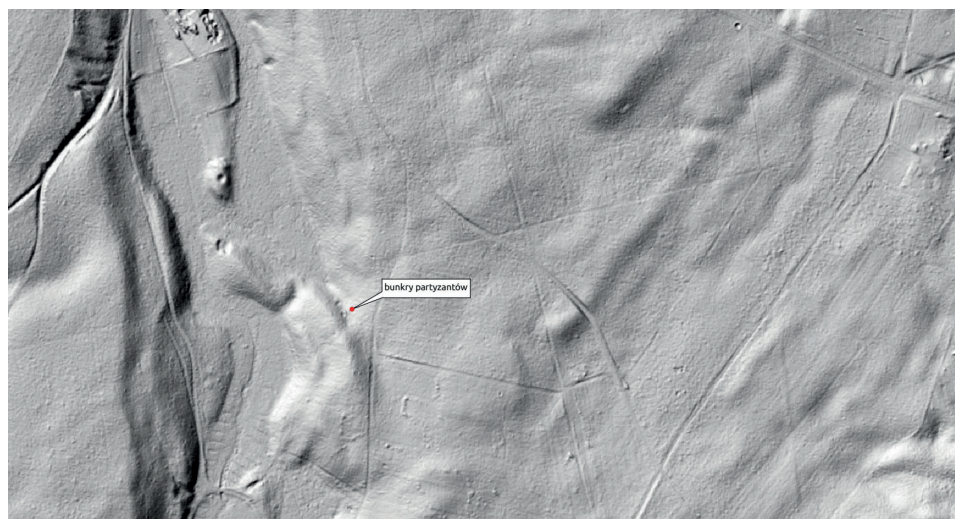
Wywiad przeprowadzony w ww. wioskach potwierdził istnienie pamięci o partyzantach w ramach tzw. pamięci komunikacyjnej mieszkańców. Badania etnograficzne poświadczają prawdziwość informacji zawartych w źródłach historycznych o powojennych wydarzeniach na wyznaczonym obszarze. Być może krytyczny przekaz powstał w końcowym okresie działalności oddziału „Tarzana”. Działalność partyzantów w Puszczy Zielonka można podzielić na dwa etapy. Pierwszy okres to czas, kiedy oddziałem dowodził „Tarzan”, natomiast drugi zamyka się w przedziale od momentu przejścia dowództwa przez jego zastępcę do rozbitcia oddziału przez UB. Działalność, która mogła przynieść taki obraz przekazywany w pamięci komunikatywnej, potwierdza „doniesienie obywatelskie z 1954 roku o zwykłych żołnierzach: Po częstych obławach dowództwo pewnego dnia zaginęło i oni zostali sami, a rabowali w dalszym czasie” (IPN Oddział Poznań:teczka IPN Po 000 3/374 t2).

## ARCHEOLOGIA

Do niedawna archeologia kojarzyła się potocznie z identyfikacją stanowisk przy pomocy wydobytych z nich artefaktów (Banaszek, 2015, s. 13). W społeczeństwie w dużym stopniu funkcjonuje przekonanie, że archeolodzy odkrywają (odkopują) przedmioty. Z kolei wielu archeologów nadal uważa, że z tych wydobytych śladów materialnych można uzyskać „wszystkie” informacje o badanym okresie, ludziach itp.

Jednak stanowisko archeologiczne w wyniku wykopalisk, mimo sporządzania pełnej dokumentacji, ulega zniszczeniu. Mimo istnienia różnych nurtów i kierunków w rozwoju archeologii, tego typu działania uznawane były przez archeologów za jedyne możliwe do rozpoznania stanowisk. Archeologia lotnicza pozwoliła na odejście od takiego sposobu uprawiania archeologii, w szczególności w Wielkiej Brytanii studia nad krajobrazem pokazały możliwość wyjścia poza warstwy i artefakty (Banaszek, 2015, s. 12). W Polsce został opracowany program ISOK (Informatyczny System Osłony Kraju). Jego zadaniem było zminimalizowanie zagrożenia związanego z katastrofami naturalnymi, a w szczególności przeciwdziałaniu i przewidywaniu klęsk związanych z powodzią. Jest on pewnego rodzaju zintegrowaną bazą danych, a z informacji i danych korzystają instytucje państwowe oraz osoby cywilne. Geoportalski udostępniony przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii umożliwia dostęp do danych przestrzennych. Aby dokonać lokalizacji ziemianek pojawiających się w źródłach IPN-u, wymienianych w przekazach etnograficznych, należy pobrać Numeryczny Model Terenu (NMT) badanego obszaru i uruchomić go w celu analizy i przetworzenia w środowisku GIS. W naszym kraju do odwzorowania terenu wykorzystywana jest siatka 1 m × 1 m, przy pomocy której dokonywane są pomiary. W NMT poszczególne wysokości są reprezentowane przez punkty. Dzięki usłudze WMS lub WMTS w Geoportalu możemy przeglądać NMT. W większości jednak archeolodzy korzystają z usługi WMS/Cieniowanie (ryc. 5).

W przypadku wykorzystania WMS z usługą ortofotomapy ziemianki nie są widoczne na uzyskanym obrazie z powodu zalesienia obszaru (ryc. 6). Korzystając z zakładki cieniowanie, bunkry partyzantów są możliwe do zidentyfikowania. Omawiane



Ryc. 5. WMS/usługa cieniowania (źródło: Geoportalski, QGIS)

Fig. 5. WMS/Shader Service (source: Geoportalski, QGIS)



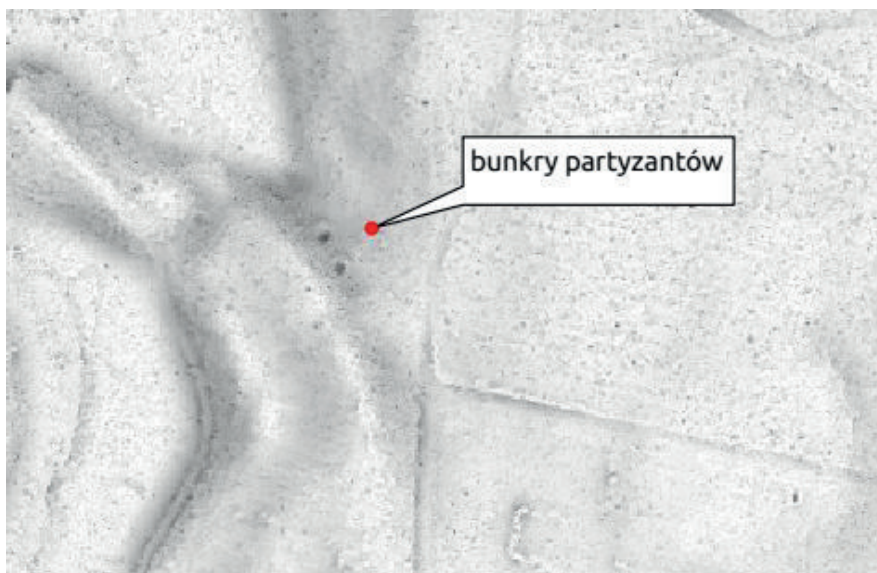


Ryc. 6. Drzewa utrudniające obserwację z góry (fot. R. Kasztelan).

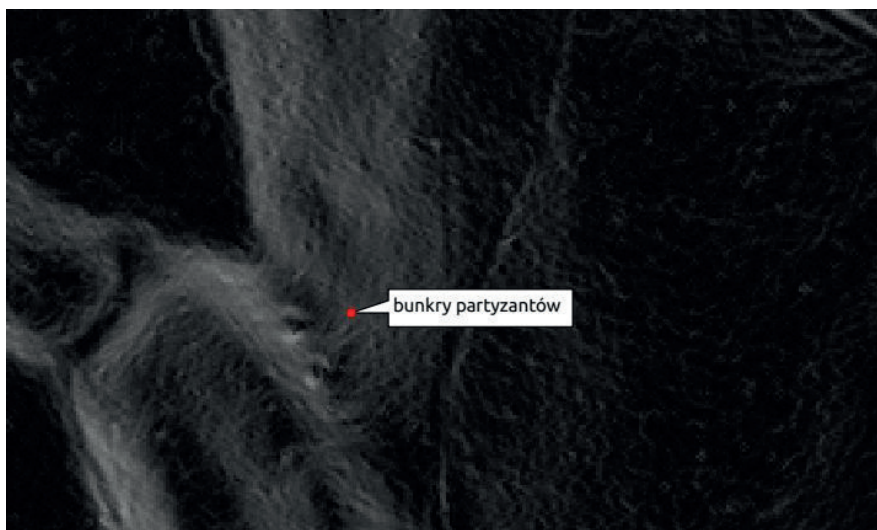
Fig. 6. Trees making it difficult to see from above (photo by R. Kasztelan)

obiekty są czytelne w obrazach wygenerowanych w ww. usłudze. Nie mamy w niej jednak możliwości wygenerowania kilku wizualizacji, w tym celu należy skorzystać ze specjalistycznego oprogramowania umożliwiającego stworzenie kilku wizualizacji. Pobrane dane z Geoportalu, po przetworzeniu przy pomocy programów LAStools i Relief Visualization Toolbox (RVT), można otworzyć w programie służącym do wizualizacji danych przestrzennych, np. QGIS. Uzyskane w ten sposób prezentacje będą się różnić między sobą szczegółami w zależności od użytych parametrów, takich jak wysokości kąta padania światła oraz od wyboru azymutu oświetlenia. Należy jednak kierować się zasadą wykorzystania jak największej liczby obrazów do interpretacji obiektów o własnej formie terenowej. W swojej interpretacji przedstawiłem dwie wizualizacje, z wygenerowanych dwudziestu przez program, ukazujące różne szczegóły badanych obiektów, istotne z perspektywy archeologicznej (ryc. 7 i 8).

W artykule wskazałem pewnego rodzaju trudności związane z lokalizacją i interpretacją bunkrów/ziemianek partyzantów. Na obydwu wizualizacjach są one widoczne. Czytelne jest zagłębienie z wałami, jednak brakuje symetrii w ułożeniu poszczególnych ścian, słabo czytelne jest także wejście do omawianych obiektów. Oczywiście partyzanci nie zbudowali ziemianek według instrukcji saperskiej, jednak pewne podobieństwo do typowych ziemianek powinno być zauważalne. Czy w takim razie



Ryc. 7. Wizualizacja wykorzystująca różny kąt padania światła (źródło: Geoportal, RVT, QGIS)  
Fig. 7. Visualization using different angles of incidence of light (source: Geoportal, RVT, QGIS)



Ryc. 8. Wizualizacja wykorzystująca różny kąt padania światła (źródło: Geoportal, RVT, QGIS)  
Fig. 8. Visualization using different angles of incidence of light (source: Geoportal, RVT, QGIS)

możemy zakładać, że rzeczywiście mamy do czynienia z obiektami pojawiającymi się w historycznych tekstach i wywiadach etnograficznych? Przytoczę w tym miejscu fakt, który miał miejsce dwadzieścia lat temu. Rozmawiałem wówczas z mieszkańcem Głębozca na temat rzutu spadochroniarzy rosyjskich w tym rejonie. Starszy już wówczas mężczyzna snuł także swoją opowieść o oddziale partyzanckim działającym w rejonie Głębozca. Będąc w 1945 roku dzieckiem, nie widział on oblawy zakończonej schwytem części partyzantów w omawianym rejonie. Słyszał jednak huk, od którego drżały szyby w pomieszczeniu, w którym zamknęli go rodzice, spowodowany wysadzeniem bunkrów przez żołnierzy WP. Mieszkańcy Głębozca w przeprowadzonym przez mnie wywiadzie potwierdzają ten fakt historyczny. Jednak miejscowość Głębozka stanowi niejako wzorcowy przykład funkcjonowania w społeczności tematów niewygodnych, nawet po upływie 78 lat od tamtych wydarzeń. Zakładając, że przekaz jest prawdziwy, możemy go także zweryfikować przy pomocy samej archeologii. Jednoznaczna odpowiedź jest możliwa do uzyskania w przypadku badań archeologicznych tychże obiektów. Jednak przywracanie pamięci nie ma polegać na niszczeniu potencjalnego stanowiska. W przekazie słownym mamy do czynienia z informacją o wysadzeniu bunkrów, co było zresztą rutynowym działaniem, którego zadaniem było ich usuwanie z krajobrazu, aby nie stały się niepożądanym symbolem. Jednak praktycznie tego rodzaju działanie pozostawia po sobie ślad w postaci pola rozrzutu przedmiotów, które były zmagazynowane w obiektach (Grajewski, 2017, s. 127–143). W ostatnim czasie uzyskałem zgodę WKZ na badania poszukiwacze na tym terenie za pomocą detektora metali. Przedmioty, które zostały odnalezione w rejonie bunkrów, poświadczają prawdziwość przekazów historycznych i etnograficznych. Zdeformowany pocisk karabinowy i rozerwana łuska karabinowa mogą być potwierdzeniem informacji o wysadzeniu ziemianek przez żołnierzy UB po oblawie zakończonej schwytem części oddziału partyzanckiego. Informacja o wskazaniu miejsca „magazynów – bunkrów – ziemianek” przez partyzantów w dokumentach procesowych powtarza się kilkakrotnie. Na podstawie informacji czytelnik może dojść do wniosku, że odbyło się to w sposób „pokojowy”. Tymczasem poszukiwania terenowe świadczą o czymś innym. Nagromadzona liczba wystrzelonych łusek oraz przedmiotów wojskowych (ryc. 9) wskazuje jednoznacznie na to, że partyzanci stoczyli w rejonie opisywanych ziemianek potyczkę z żołnierzami UB. Tematem tego artykułu nie jest analiza i próba rekonstrukcji przebiegu samej walki. Jednak poszukiwania przedmiotów w tym miejscu spowodowały, że w ramach archeologii współczesności powinniśmy odwołać się także do archeologii konfliktów w celu zamknięcia ostatniego rozdziału związanego z interpretacją omawianych ziemianek. Bezspornym faktem jest jednak to, co mogę stwierdzić, że obiekty o własnej formie terenowej odnalezione w rejonie Głębozca są ziemiankami, w których w 1945 roku partyzanci przechowywali broń.

Oczywiście poszukiwania zabytków ruchomych nie dadzą odpowiedzi na pytanie, czy obiekty o własnej formie terenowej są ziemiankami pojawiającymi się w źródłach. Są one jednak przyczynkiem do przeprowadzenia badań archeologicznych przytoczonych obiektów, mogących w przyszłości przybliżyć do tejże odpowiedzi.





Ryc. 9. Ziemianka w miejscowości Głęboczek – magazynek niemiecki mp38

Fig. 9. Dugot in Głęboczek – german mp38 magazine

Archeologia współczesności, jak i cała archeologia, zajmuje się przywracaniem pamięci. Jednak, aby przywrócić pamięć o oddziale „Tarzana”, trzeba najpierw zwerifikować wszelkie informacje. Wybrany przykład ziemianek pokazuje, że dzięki badaniom podjętym przez różne dyscypliny, efekty uzyskane przez archeologię współczesności są obiecujące. Opierając się na różnorodnych źródłach i metodach, możemy zaproponować najbardziej zbliżoną do prawdy interpretację wydarzeń oraz źródeł materialnych. Działania społeczne w ramach archeologii współczesności będą realizowane w ramach spotkań z mieszkańcami Murowanej Gośliny w domu kultury, w celu przedstawienia informacji, które udało mi się ustalić przy pomocy przytoczonych już w tekście źródeł, ich analizy oraz pracy w terenie. Przywracanie pamięci będzie polegało także na zwróceniu się do Nadleśnictwa Łopuchówko o postawienie tablicy pamiątkowej na terenie parkingu leśnego. Wybór miejsca nie jest przypadkowy, ponieważ w jego pobliżu znajdowała się leśniczówka Głęboczek, miejsce, w którym w początkowym okresie działalności kwaterował sztab „Tarzana”.

Na zakończenie niniejszych rozważań pozostaje zadać pytanie: Czy ziemianki/bunkry, o których uzyskano informacje ze źródeł historycznych, etnograficznych oraz archeologicznych (własna forma terenowa), można uznać za dziedzictwo kulturowe. Przyjmując definicję Jana Pruszyńskiego dziedzictwa politycznego narodu:

Dziedzictwem politycznym narodu jest historia jego bytu narodowego na terytorium określonego granicami, idee będące jego siłą sprawczą, programy i hasła pobudzające działania dla dobra ojczyzny, wreszcie pamięć o znaczących epizodach historii, o zdarzeniach na nie zasługujących i o osobach zasłużonych dla polityki, kultury, nauki i sztuki – budowle zaś i zbiory historyczne są jedynie jego materialnym wyrażeniem.

historia oddziału „Tarzana” nie jest historią zasługującą na miano dziedzictwa politycznego narodu. Z kolei w swojej książce *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym. Wprowadzenie do problematyki* Z. Kobyliński przytacza słowa Jana Pruszyńskiego dotyczące dziedzictwa kulturowego:

[D]ziedzictwem kulturowym jest: „zasób rzeczy nieruchomych i ruchomych wraz ze związanymi z nimi wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi uznawanymi za godnymi ochrony prawnej dla dobra społeczeństwa i jego rozwoju oraz przekazania następnym pokoleniom, z uwagi na zrozumiałe i akceptowane wartości historyczne, patriotyczne, religijne, naukowe i artystyczne”. (za: Kobyliński, 2020, s. 17)

W tym przypadku budowle, mimo tego że są one zjawiskami historycznymi, nie podlegają ochronie z powodu małej wartości historycznej. Przywrócenie pamięci o ich istnieniu może jednak spowodować, że dla mieszkańców Puszczy Zielonka oraz osób przebywających w tym rejonie okazjonalnie staną się one dorobkiem materialnym „niedawnej przeszłości”. Tego rodzaju badania mają na celu uwidocznienie ważności obiektów, które nie spełniają wymogów ochrony zabytków ze względu na zbyt niską wartość historyczną, z punktu widzenia istnienia naszego państwa.

## BIBLIOGRAFIA

### Archiwalia

Archiwum: Instytut Pamięci Narodowej: Po 00 3 374 t1; Po 00 3 374 t2; Po 00 3 374 t3; Po 00 3 374 t4 – Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu.

### Literatura

- Angrosino, A. (2015). *Badania etnograficzne i obserwacyjne* (tłum. M. Brzozowska-Bryczyńska). Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Assmann, J. (2001). *Der Tod als Thema der Kulturtheorie*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp Verlag Ag.
- Banaszek, Ł. (2015). *Przeszłe krajobrazy w chmurze punktów* (Seria Archeologia, nr 54). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Bochenek, R. H. (1989). *1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Buchowski, M., Burszta, W. J. (1992). *O założeniach interpretacji antropologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Buchli, V., Lucas G. (red.) 2001. *Archaeologies of the Contemporary Past*. London – New York: Routledge., <https://doi.org/10.4324/9780203185100>
- Buchli, V. (2011). Memory, Melancholy and Materiality. W: D. Borić (red.), *Archaeology and Memory* (s. 204–210). Oxford: Oxbow Books.

- Buksiński, T. (1992). *Interpretacja źródeł historycznych pisanych*. Warszawa – Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Castells, M. (2008). *Siła tożsamości* (tłum. M. Szymański). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Edensor, T. (2004). *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Głosek, M. (2003). *Katyń w świetle badań terenowych 1994–1995*. Toruń: Dom Wydawniczy Duet.
- González-Ruibal, A. (2019). *An Archaeology of the Contemporary Era*. London and New York: Routledge Taylor & Francis Group.
- González Ruibal, A. (2015). *Ethics and the Archaeology of Violence*. Springer.
- Grajewski, A. (2017). Zastosowanie metod archeologicznych przy badaniu miejsc po katastrofie lub wybuchu ładunku wybuchowego. *Ochrona Zabytków*, 2, s. 127–143.
- Harrison, R., Schofield J. (2010). *After Modernity. Archaeological Approaches to the Contemporary Past*. Oxford – New York: Oxford University Press.
- Harrison, R. (2011). Surface assemblages. Towards an archaeology in and of the present, *Archaeological Dialogues*, 26 October, s. 141–161.
- Harrison, R., Schofield J. Archaeo-Ethnography, Auto-Archaeology: Introducing Archaeologies of the Contemporary Past. *Archaeologies*, 5(2), s. 185–209.
- Halbwachs, M. (2008). *Spoleczne normy pamięci* (M. Król, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kajda, K., Kobiałka, D., Kostyrko, M. (2017). Między pamięcią a zapomnieniem. Archeologia pierwszoojennego obozu jenieckiego w Czersku. *Archeologia Żywa*, s. 84–85.
- Kajda, K., Kobiałka, D. (2017). Archeologia współczesności jako odpowiedź na kryzys dyscypliny. *Ochrona Zabytków*, 2, s. 27–77.
- Kobiałka, D., Frąckowiak, M., Kajda K. (2015) Tree memories of the Second World War: a case study of common beeches from Chycina, Poland. *Antiquity*, 89, 683–696.
- Kobyliński, Z. (2020). *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym. Wprowadzenie do problematyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Koniuk, P. (2014). *Zapomniani bohaterowie powojennej Polski*. Gdynia: Wydawnictwo Novare Res.
- Kiarysz, G. (2019). *Atomowi żołnierze wolności: archeologia magazynów broni jądrowej w Polsce* Szczecin: Uniwersytet Szczeciński Wydawnictwo Naukowe.
- Lebediewa, N. (1997). *Katyń: zbrodnia przeciwko ludzkości*. Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.
- Ławrynowicz, O., Żelazko, J. (red.) (2015) *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*. Łódź: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Łodzi.
- Łuczak, Ł. (2016). *Podziemie niepodległościowe w Wielkopolsce w latach 1945–1946. Próba charakterystyki*. W: A. Łuczak, A. Pietrowicz (red.), *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956* (s. 17–42). Poznań: Studia i Materiały Poznańskiego IPN.
- Łuczak, A., Pietrowicz, A. (red.) (2016) *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*. Poznań: Studia i Materiały Poznańskiego IPN.
- Minta-Tworzowska, D. (2013). Pamięć, „miejsca pamięci” jako budujące tożsamość w ujęciu archeologicznym. *Przegląd Archeologiczny*, 61, 33–50.
- Olsen, B., Witmore, C. (2015) Archaeology, Symmetry, and the Ontology of Things: A response to erities. *Archaeological Dialogues*, 22(2), 187–197.
- Pawleta, M. (2016). *Przeszłość we współczesności. Studium metodologiczne archeologicznie kierowanej przeszłości w przestrzeni społecznej* (Seria Archeologia, nr 55). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Popek, L. (2012). *Ostrówki. Wołyńskie ludobójstwo*. Warszawa: Wydawnictwo Rytm.
- Rogalski, M., Zaborowski M. (1978). *Fortyfikacja wczoraj i dziś*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Staszczak, Z. (red.) (1987). *Słownik etnograficzny. Terminy ogólne*. Warszawa – Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.



- Shanks, M. (2007). Symmetrical Archaeology. *World Archaeology*, 39(4), 589–596.
- Skowronek, T. (2016). *Las katyński*. Gołuchów: Ośrodek Kultury Leśnej.
- Sobala T, Perz B. (2016). *Nadleśnictwo Łopuchówko. Rys historyczny*. Łopuchówko: Lasy Państwowe/ Nadleśnictwo Łopuchówko.
- Topolski, J. (1977). Źródło literackie w badaniu historycznym. *Miesięcznik Literacki*, 12, 96–104.
- Witmore, C. (2007). Symmetrical Archaeology. Excerpts from a Manifesto. *World Archaeology*, 39(4), 546–562.
- Wojtkowiak, Z. (2001). *Nauki pomocnicze historii najnowszej. Źródłoznawstwo. Źródła Narracyjne, cz. 1: Pamiętniki. Tekst literacki*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Zalewska, A. (red.) (2016). *Archeologia współczesności*, t. 1. Warszawa: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich.
- Zalewska, A., Kierszys, G. (2017). Absent Presence of Great War Cemeteries in the Municipality of Bolimow, Central Poland. W: A. Zalewska, J. M. Scott, G. Kierszys (red.), *The Materiality of Troubled Past: Archaeologies of Conflicts and Wars* (s. 55–82). Warszawa – Szczecin: Departament of Archaeology. Szczecin University.

## METHODS OF DISCOVERING THE RECENT PAST

### S u m m a r y

The article aims to show the possibility of studying events from the recent history with the help of contemporary archeology. The introduction presents the reader with the understanding of the past and in the following parts of the article it is defined. It also discusses the subject of research and the changes in the application of archeology after the global economic crisis, with a particular emphasis on the archeology of the present, which is developing in the Polish archaeological research and thought. A selected example from the period of shaping the communist power in Grand Poland is related to “Tarzan”, the partisan unit, operating in the Zielonka Forest in 1945/1946. It presents three scientific disciplines supporting the contemporary archeology.

In the first part, the author describes the written historical sources in order to show the possibility of finding information from the landscape sources. This in turn shows the usefulness of written sources in interpreting facts from the recent past with the help of contemporary archeology.

The second part discusses the possibility of using ethnographic research to confirm the credibility of a written source.

The third part discusses the interpretation of the indicated place with the help of historical and ethnographic research using non-invasive methods in archaeology, and the search for movable monuments related to the studied event. In conclusion, the author presents proposals for restoration of the memory of this historical event, confirmed by the archeology of the present day.

The aim of the article is to show that with the right selection of methods, the research topics that are difficult and seem to be elusive nowadays, with the right selection of methods, can be restored and attract a wider group of people.

## „THE DEAD SLEEP HERE” – THE HISTORY, ARCHAEOLOGY AND ETHNOGRAPHY OF CHOJNICE’S DEATH VALLEY

### „TUTAJ ZMARLI ŚPIĄ” – HISTORIA, ARCHEOLOGIA I ETNOGRAFIA CHOJNICKIEJ DOLINY ŚMIERCI

*Dawid Kobialka*

Instytut Archeologii, Uniwersytet Łódzki  
ul. Narutowicza 65, 90-131 Łódź  
dawid.kobialka@filhist.uni.lodz.pl  
<https://orcid.org/0000-0003-3806-4408>

**ABSTRACT:** Death Valley in Chojnice, Poland, is a mass murder site from World War II where Germans and various officials of the Third Reich organised and carried out mass executions of Poles. The site and the events that took place there have been the subject of scholarly research and war crimes prosecutions since 2020. This paper intends to outline three aspects of them: 1) how playing in Death Valley as a child determined the later scholarly interest in the site, 2) how reading of a book *Chojnice 1939–1945*, about World War II and the crimes committed in the region, drew attention to undiscovered aspects of the site, 3) the last parts present the course and preliminary results of three seasons of scientific research and prosecution of war crimes committed on the northern outskirts of the town.

**KEY WORDS:** archaeology, history, World War II, war crimes, mass graves, Death Valley, Chojnice

## INTRODUCTION – THE *CHILDREN’S* EXPERIENCE OF DEATH VALLEY<sup>1</sup>

Death Valley is a well-known place for the inhabitants of Chojnice (and the surrounding area). For many years, on 1st September, a solemn holy mass has been held

---

<sup>1</sup> This introduction is a fragment of another popular-scientific article (see more in Kobialka, 2022a). It has a personal, reminiscent character, and for this reason it is written in the first person singular which is important because the childhood games in Death Valley marked the beginning of my interest in the place and its “aura” (Buchholz, 1947).

there in the memory of the victims of World War II from the town and the region. It also marked the official beginning of the school year for the Chojnice students.

The present landscape of Death Valley is a meadow with an altar, a cross and a memorial plaque describing the events that took place here during World War II. The meadow is surrounded by thickets, bushes, deciduous trees and wetlands. At first glance, nothing indicates that this is a place of mass murder – as if the local landscape was empty, devoid of material traces of a tragic and painful past. Today, Death Valley is a charming corner close to the town centre – an ideal place for a walk, a dog walk, a running track, etc. In other words, it is a landscape that seems to have been robbed of its dark history – or at least that is how it was in May 2020, when the multidisciplinary scientific research of this place has started.

The above comments are personal. I come from Chojnice. I was born in there, spent my childhood and only after graduating from a high school, I left the town permanently. I used to live there with my parents and brothers at Rzepakowa street – located only about 400–500 metres from Death Valley. I remember it like it was yesterday — for years, when I had breakfast in the kitchen of our flat on the second floor of the block, I looked at the fields surrounding the estate – Death Valley was always in the background.

Like other children, when I was already in elementary school, I regularly participated in the 1st September celebrations organised in the northern outskirts of the town. Like my peers, we did not know what was being commemorated. Surprisingly, we regularly walked along the road where Poles were led and transported to be shot, both in the autumn of 1939 and at the end of January 1945. Death Valley was indeed a mysterious place for us, and therefore a place of interest shrouded by a mysterious “aura”. Its natural shape was probably one of the reasons why the Germans chose it for mass executions. The hilly terrain, on the other hand, was an ideal area for winter fun for us as children. We used to go sledging in winter from the dirt road that departs from Igielska street to the monument in Death Valley. As it turned out, almost three decades later, on 13 June 2020, we stopped almost literally at three burial pits (“death pits”), where, according to the current state of research, several hundred people were murdered and their bodies burnt in order to cover up the traces of the crime.

This childhood interest in the aura of the execution site near Chojnice later turned into a search for information on the history of the crimes committed by the German-Nazis and the Third Reich officials during World War II on the northern outskirts of the town – previously known as Pola Igielskie. The basic book for the research was *Chojnice 1939–1945*. It is the most important study of the period of occupation in the town and region. In the end, these childhood and youth fascinations with Death Valley turned into a scientific interest with the subject of the material legacy of the World War II crimes that remained to the present day. The facts from the book have been confirmed by regular scientific research (and a public prosecutor’s investigation) that have been conducted there since 2020.

In the following, I present the course of the research process related to the works in Death Valley – its history, archaeology and ethnography. Therefore, the next part of

the article is a discussion and summary of the critical analysis of *Chojnice 1939–1945*, which was one of the main factors in favour of starting the search for material traces of the World War II crimes near Chojnice. The following chapters describe the subsequent seasons of scientific research and investigative activities which began in 2020, continued in 2021, and from 2022 will be carried out as part of a multidisciplinary and international scientific project entitled *An Archaeology of the Pomeranian Crime of 1939*.

### READING *CHOJNICE 1939–1945*

One of the main reasons for doing scientific research in Chojnice's Death Valley in 2020 was a reading of the book *Chojnice 1939–1945*. It was published in 1947, just two years after the end of World War II. Despite the passage of time, it is still the most important publication that describes the times of the German terror in the town and district. The authors of each chapter (the introduction was written by Marian Grochowski, the main chapter was prepared by Wojciech Buchholc, and the crimes in Czersk and the surrounding area were presented by Józef Ostrowski) based on material collected primarily by members of the District Committee for Commemorating the Victims of Nazi Crimes in Chojnice. The book also contains many findings about the mass extermination of Polish citizens that took place on the northern outskirts of Chojnice between 1939 and 1945. It is for this reason that, as early as the autumn of 1939, the local community called the surrounding fields, meadows and agricultural wasteland Death Valley – a place of mass extermination.

For the purposes of this article, a number of important conclusions drawn from the reading of the aforementioned book should be highlighted. In the autumn of 1945, exhumations were carried out at various execution sites in the Chojnice district, with the aim of finding individual, collective and mass graves of people murdered by the Germans during the occupation. In Pola Igieskie, a part of which was then referred to as Death Valley, the remains of a total of 107 victims were found between 21 November and 1 December 1945. Families or friends of the victims were able to identify 53 bodies (fig. 1).

Exhumations were also carried out in the vicinity of the pre-war National Social Welfare Institutions in Chojnice (the so-called Witki). A fragment of a Polish military trench prepared in the summer of 1939 for the expected conflict with the Third Reich was found – as it was the case with Death Valley. A few months later, the trenches were used by the Germans as convenient places for mass graves. In Witki, almost all residents (mainly mentally ill people) of the Chojnice National Social Welfare Institutions lost their lives. The exact number of people murdered at the turn of October and November 1939 still vary. It is generally estimated that there were at least 218 mentally ill people.

According to the protocol prepared by the forensic and medical commission, the exhumation work in Witki lasted from 1 to 2 December 1945. The commission was able to locate a trench in which the decomposing bodies of mentally ill people from



Fig. 1. Józef Kościelny – one of the victims murdered in the autumn of 1939 in Death Valley (Radosław Kerszk's private archive)

the nearby National Social Welfare Institutions had been dumped. Most importantly, the exhumation recovered the skulls of only 61 murdered people – the rest of their bodies, as well as the remaining bodies of over 150 people, were not recovered for unexplained reasons. Only a small mound was built on the site of the mass grave and there is no trace of it in the local landscape today.

At the turn of October and November 1939, Germans murdered the local intelligentsia near Chojnice (including priests, teachers, state officials, representatives of the Polish Western League, landowners, merchants), farmers, workers, the mentally ill people, Poles with whom the local Germans had had various problems before the outbreak of the war, as well as the representatives of the local Jewish community. The book also mentions that the area now known as Death Valley (in the inter-war period it was a place called Ostrówek, or less often Ostrówko) was the scene of another mass crime.

According to various post-war witnesses, a group of several hundred Poles was taken to Chojnice at the end of January 1945. Then, according to Jan Grunt, quoted by Wojciech Buchholc, for three days and three nights a glow of light and the characteristic smell of burning flesh rose from Ostrówek, and the entire area was to be tightly secured by the German police and auxiliary units. Therefore some of the witnesses

were telling that hundreds of people were murdered in Ostrówek and their bodies were burnt on the pyre in order to cover up the traces of the crime. The introduction by Marian Grochowski and archival material found, among others, in the collection of the Historical and Ethnographic Museum of Julian Rydzkowski in Chojnice, suggests that members of the Committee found (uncovered) the place where the bodies of the victims were burnt at the end of January 1945. For reasons that remain unclear, the burnt remains of the victims were not exhumed. Only one document mentions that the site was – as it was enigmatically stated – secured.

It should also be emphasised that the exhumations in the Chojnice district were not carried out with the participation of the military, surveyors, cartographers or archaeologists (fig. 2). The chairman of the forensic and medical commission and the Committee itself was a medical doctor Jan Łukowicz. In result of lack of the elementary means and tools (e.g. part of the documentation of the Committee’s work was done on German papers from the occupation period), no detailed photographic and drawing documentation of all exhumed sites and graves was made. Little attention was paid to the preservation of material evidence (e.g. shell casings, bullets). From today’s perspective, it must be said that the reports from the site visits and the exhumations themselves are very general and imprecise. It only took a few decades for the knowledge of the exact sites in Death Valley to be erased and forgotten. One could say that, in a sense, history has become archaeology.

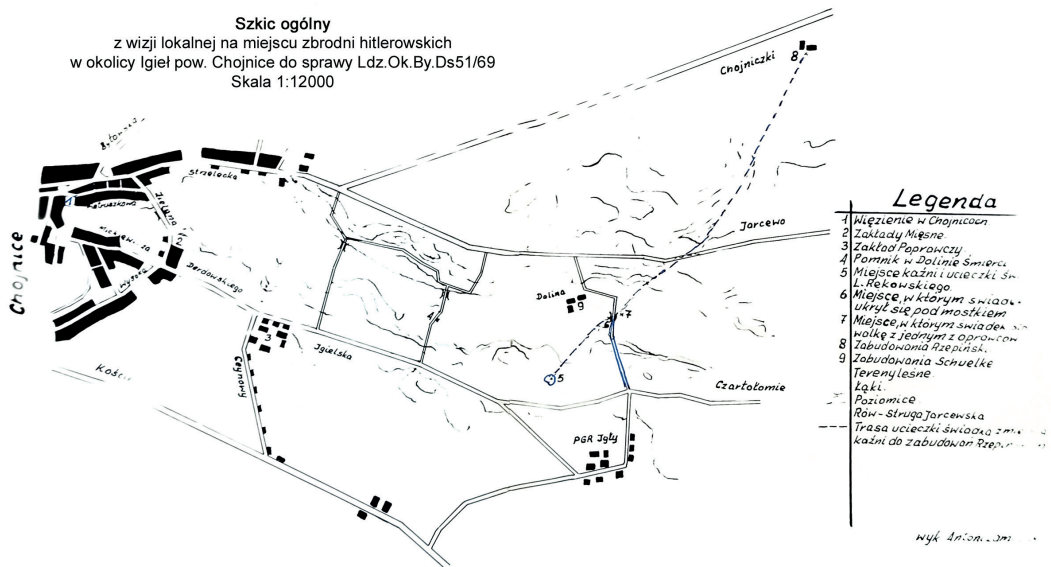


Fig. 2. Sketch with the location of the most important places related to arrests and executions in the autumn of 1939 in Chojnice and its outskirts. The document was created only in 1970 on the basis of the testimony by Leon Styp-Rekowski – one of the Poles who survived executions in Death Valley (source: Institute of National Remembrance)



Indeed, the book contains certain limitations and inaccuracies – they reflect the aura of the years of occupation and the post-war period. There was a general tendency to overestimate the scale of the crimes. For example, Donald Steyer (1967) assessed that at least 50,000 people were murdered in the autumn of 1939 in Gdańsk Pomerania. Barbara Bojarska (1972), another distinguished researcher of the extermination of the Pomeranian population in the early stages of World War II, wrote about 40,000 Polish citizens who were exterminated in 1939 (Ceran, Mazanowska, Tomkiewicz, 2018). Therefore, some imprecise and exaggerated estimates are also found in the book *Chojnice 1939–1945*.

Firstly, it seems that at the end of October 1939, Germans exterminated 218 people from the Chojnice's National Social Welfare Institutions – not 249 as stated in the book. The publication mentions the murder from 10 February 1945, when functionaries of the Third Reich on the outskirts of Leśno murdered a group of 200 Jewish women from the sub-camp in Dziemiany (in German Sophienwalde), that was a part of the Stutthof concentration camp. In 1970, their remains were exhumed, as a result of which the bones of about 60 women were found (Tomkiewicz, 2014). Also, the number of Poles who were murdered at the end of January 1945 in Death Valley (in the publication this area is often referred to as “Ostrówek”) seems to be overestimated. An error also appeared in Józef Ostrowski's chapter on Nazi crimes in Czersk. During the exhumation of the remains of the victims murdered on 4 November 1939, in the forest near Łukowo, 28 people were shot but not – as the author most likely mistakenly stated – 78. This was confirmed by the post-war exhumation works.

The reading and analysis of *Chojnice 1939–1945* clearly suggested that there may still be remains of victims murdered by Germans during World War II on the northern outskirts of Chojnice, as well as various types of the evidence of crimes in the form of cartridge cases, bullets, personal belongings of the victims or abandoned (lost) items by the perpetrators. The main research thesis of the scientific work started in 2020 in Death Valley as part of the project entitled *An Archaeology of Death Valley*, was the statement that using the methods and tools of archaeological research and their integration with historical and ethnographic sources, it is possible to find material traces of the crimes that took place near Chojnice between 1939 and 1945.

## SCIENTIFIC RESEARCH IN DEATH VALLEY IN 2020

The methodology of research in *An Archaeology of Death Valley* was in fact based on three scientific disciplines and their methods and sources. They were tentatively referred to as: the history of Death Valley, ethnography of Death Valley and archaeology of Death Valley (Kobińska, 2020a, 2020b, 2021, 2022b; Kobińska et al., 2020, 2021). The research conducted in 2020 was co-financed by the Polish Ministry of Culture and National Heritage from the Culture Promotion Fund. The works were also financially supported by the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences and the local authorities of Chojnice.

It was the history of Death Valley that was the pillar of later activities (fig. 3). As part of it, archival research was carried out in various Polish institutions in order to collect and later critically analyse documents related to the mass murders that took place on the outskirts of Chojnice during World War II. The result was a collection of copies of over 1,000 historical sources. These included, e.g. testimonies of witnesses to the German arrests of the inhabitants of Chojnice and the region from September to the end of November 1939, protocols of interrogations of those who escaped from the shootings, exhumation reports, copies of death certificates and the daily correspondence of the members of the Committee, to name but a few.

From all the sources, it can be concluded that the articles by Marian Grochowski, Wojciech Buchholc and Józef Ostrowski were reliably and meticulously prepared in accordance with the collected evidence and current state of knowledge. At the same time, after archival research, it was certain that the mass graves of the inhabitants of the town and region murdered as part of Intelligenzaktion (Wardzyńska, 2009) and T-4 (Evans, 2004) must still be located at unknown sites on the outskirts of Chojnice. The same is true for the remains of people who were cremated in the second half of January 1945 in Death Valley. However, the analysis of historical sources alone did not provide reliable reasons for selecting locations for detailed archaeological investigation.

The second pillar of the work carried out in 2020 focused on the ethnography of Death Valley, e.g. conducting interviews with people who lost their family members on the outskirts of Chojnice in the autumn of 1939. In fact, ethnographic research was a very important social and cultural component of the work. On the one hand,



Fig. 3. During the archival query of the collections of the Historical and Ethnographic Museum of Julian Rydzkowski in Chojnice (photo by Daniel Frymark)

it was possible to reach and talk to the descendants of the murdered. These included daughters as well as grandchildren and great-grandchildren of those murdered in Pola Igielskie in autumn 1939 (fig. 4).

Many previously unknown photographs of the victims and various types of documentation from private collections were recorded for the purposes of scientific research. Most of these materials have never been made available to the scientific community. On the other hand, during the ethnographic research, members of the research team contacted people with knowledge of the location of mass graves on the outskirts of Chojnice. One of the interviewees claimed that as a 13-year-old boy, he and his colleagues, in the late autumn of 1945, had observed the exhumation works carried out in Death Valley from a distance. During one of such a visit, he came across burnt bones and charred wood lying on the surface of the ground. Even then, the witness assumed that these could be cremated human remains. Other informants also mentioned Pola Igielskie as the place where local residents and farmers had allegedly found human bones in recent decades. It can be assumed that some of these were the remains of victims murdered near Chojnice in autumn 1939.

Archival queries and ethnographic interviews helped to locate sites and areas for archaeological research as precisely as possible (see also Sturdy Colls, 2015). They consisted of two stages. The first one was completely non-invasive. These were anal-



Fig. 4. During an ethnographic interview with Urszula Steinke, whose father Alojzy Słomiński was murdered on November 19<sup>th</sup>, 1939 in Death Valley (photo by Daniel Frymark)



yses of derived products of aerial laser scanning, historical and contemporary aerial photographs and satellite imagery. Thanks to adopted research procedure, it was possible to register fragments of the Polish trenches from 1939, whose selected sections a few months later became mass graves for the inhabitants of Chojnice and region. Then, geophysical prospection was carried out in various parts of Pola Igielskie, using ground penetrating radar as well as magnetic and electro-resistance methods. Difficult field conditions meant that these methods which normally yield positive results were less effective in this case.

The invasive research, in turn, consisted of metal detector surveys, which were carried out systematically from 9 May to 4 September 2020. The culmination of the planned work were eight test trenches in different parts of the Pola Igielskie. Their relatively small area was undoubtedly one of the obstacles that made it difficult to find the mass graves of 1939 or the traces of the exhumations carried out in autumn of 1945.

The breakthrough in the research was undoubtedly 13 June 2020, when the next metal detector survey was carried out in Death Valley. During it, Daniel Nita and Karol Woliński, two volunteers participating in the field research, found – as later analyses confirmed – burnt human remains lying several centimetres below the ground surface (fig. 5). The site was immediately secured, and the found bones were sent for anthropological analysis, which confirmed that these were cremated



Fig. 5. June 13<sup>th</sup>, 2020 – the very moment of discovery of burnt human remains in Death Valley (from the left: Karol Woliński, Filip Waldoch and Dawid Kobiałka) (photo by Daniel Frymark)

human remains (Banaszak, 2020). Among the bones, were also found personal belongings of the victims (including a gold wedding ring, civilian buttons), traces directly related to the mass murder (bullets), as well as charcoal being relics of the cremation pyre. Subsequently, the Institute of National Remembrance was informed about the situation, which later initiated an official investigation into the mass murder that took place at the end of January 1945 in Death Valley by the prosecutor Tomasz Jankowski from the Institute of National Remembrance in Gdańsk.

The archival documents indicated that the execution site located in Death Valley could be a place where the remains of hundreds of people were buried. Therefore, it was decided to secure it and excavate in 2021.

### SCIENTIFIC RESEARCH AND PROSECUTOR'S INVESTIGATION OF DEATH VALLEY IN 2021

The exhumation works and scientific research in 2021 in Death Valley were a complex of official investigation conducted by prosecutor Tomasz Jankowski and a new scientific project on mass crimes on the northern outskirts of Chojnice entitled *The Terrible Smell of Burning – Archaeological Research of the Place of Execution in the Death Valley in Chojnice*. It was an example of a scientific research project that was part of an official investigation conducted by the prosecutor's office of the Institute of National Remembrance. The main purpose of the fieldwork was to exhume the burnt remains of the victims murdered at the end of January 1945 on the northern outskirts of the town and to secure various types of evidence of the crime. The research in 2021 was co-financed by the Polish Ministry of Culture, National Heritage and Sport from the Culture Promotion Fund. The work was also financially supported by the local authorities of Chojnice.

As a result of an in-depth archival query, a list of over 120 people who were most likely murdered in Death Valley in the second half of January 1945 has been compiled. Two wedding rings with the initials of the spouses and the dates of the marriage made it possible to identify the first victims. They were: Irena Szydłowska, a Home Army courier from Grudziądz (fig. 6) and Anna Stołowska, also from Grudziądz, who was arrested by the local Gestapo with her husband and three children on the night of 16/17 January 1945 (Jankowski, Kobiąłka, 2021a, 2021b). Elżbieta Łęgowska from Chojnice and her fiancé Edward Makowski were also seen in the group of people led by Chojnice. Wojciech Buchholz mentions this fact in his text.

Archaeological research, consisting of the scientific recovery of the burnt remains of the victims, was the main objective of the works carried out from 31 May to 21 July 2021. The excavation area covered less than 1.5 ares. Planigraphy allowed for precise location of the research area. All the soil removed from the excavation was floated (washed under running water) on sieves specially constructed for this purpose

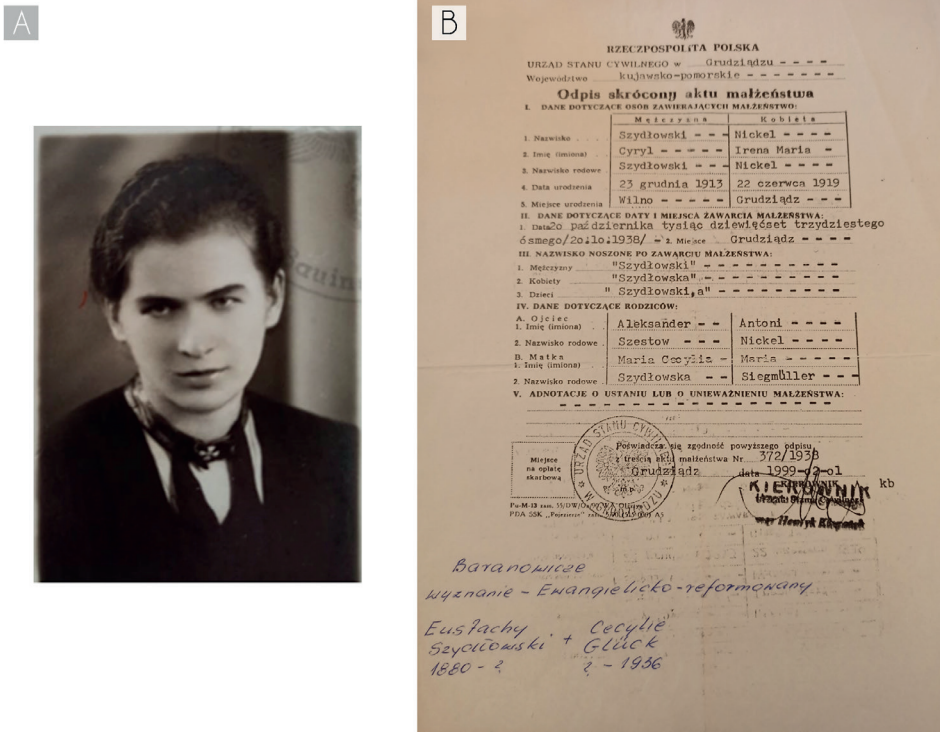


Fig. 6. A – Irena Szydłowska, a courier of the Home Army from Grudziądz – one of the victims murdered at the end of January 1945 in Death Valley, B – a copy of an abbreviated marriage certificate, which confirms the husband’s initials and the date of marriage. Thanks to the data, it was possible to connect one of the found wedding rings with its owner Irena Szydłowska (Mariola Nawrocka’s private collection)

(fig. 7). Thanks to the adoption of such research methodology, the field team was able to secure even small fragments of human remains.

The entire research area was covered with a grid of 10 by 10 meters. Each area was in turn divided into 100 smaller documentation units of one square metre each (fig. 8). The evidence from different levels of excavation depth was inventoried separately. The precise location of discovered artefacts, the diagnostic elements of the human bones as well as the place where the samples were taken were documented using a total station. The form of documentation of the excavation and places of concentration of burnt human remains were aerial photos taken with an unmanned aerial vehicle (drone) and photogrammetry, which allowed the preparation of 3D models of the recorded relics.

As a result of the research work, almost a ton of burnt human remains was discovered. Only in a few dozen cases individual bones show no visible signs of high temperature. Three concentration points of human remains were discovered. Between and among them were the remains of cremation pyre (charcoal, wood with traces of





Fig. 7. During floatation of excavated soil with human bones found in 2021 in Death Valley (photo by Daniel Frymark, source: Institute of National Remembrance)



Fig. 8. Aerial photo showing the excavation grid, which was the basic method of inventorying discovered human bones, artefacts, wood and charcoal during fieldwork in 2021 in Death Valley (photo by Daniel Frymark, source: Institute of National Remembrance)

high temperature). In 2021, 4,275 inventory items were documented. In most cases, these are things that the victims had at time of death. The objects were located in different parts of the excavation, but most of them were found among the human remains, providing that the bodies of the murdered were burned together with their clothes. The quantity and variety of valuable everyday objects also supports the theory that the crime was committed in a hurry. Gold wedding rings, signets, rings, silver pocket watches and different types of wristwatches confirm this. There are also medallions with the image of the Virgin Mary, rosary beads, and even bobbins of preserved thread, a thimble, elements of fountain pens and safety pins. Despite the efforts made to cover up the traces of the crime, fragments of leather from shoes or fabrics from the clothes of the murdered people have also been preserved. What is more, the haste with which the murder was organized and its traces covered up is also evidenced by the fact that many of the victims' gold tooth crowns were not removed after they were killed (fig. 9).

According to the testimonies, the victims were taken from the buildings of the National Social Welfare Institutions to Death Valley. In total, two seasons of field research have uncovered a large collection of cartridge cases and most likely from Walther PPK and P08 Parabellum pistols – ballistic analysis is in progress at the time of writing (fig. 10).



Fig. 9. A field photo of a tooth with a gold crown found during field research in 2021 in Death Valley. The white structures in the background of the photo are burnt human remains (photo by Daniel Frymark, source: Institute of National Remembrance)





Fig. 10. Pistol shell – one of the artefacts found among the burnt remains of the victims murdered at the end of January 1945 in Death Valley (photo by Daniel Frymark, source: Institute of National Remembrance)

Part of the archaeological work consisted of collecting materials for specialist analysis. During the excavation, samples of wood and charcoal were taken, the analysis of which may shed light on the construction of the pyre itself and the fuel used to burn the victims' bodies. The soil in and around the cremated human remains was the subject of geomorphological and palynological research in order to reconstruct the local environment before, during and after the murder. In turn, geochemical analyses will be used to resolve the fundamental question: are the discovered pits containing human remains the place of burning the victims' bodies or just the place of its deposition?

Similarly, the expertise of the forensic scientist and the analysis of the recovered artefacts will shed new light on the execution that took place in Death Valley at the end of January 1945 and on the ways in which the evidence of the extermination carried out by the officials of the Third Reich was covered up. These analyses will be carried out by a specially appointed team of experts in the coming months. The results of the investigation will be published once the investigation is completed.

In autumn 2021, the Institute of National Remembrance in Gdańsk has continued the search for the 1939 crime scenes in Death Valley. The work of Wojciech Buchholz revealed that not all the victims had been found during the exhumations. As a result, more rifle shells were secured – traces of executions that took place near Chojnice. Other interesting finds included Mauser cartridge clips and metal parts from shoes. Nevertheless, the most important result of the field research in October 2021 was the excavation of one of the mass graves associated with the murders near Chojnice. As a result, it was confirmed that a part of grave had been exhumed in autumn 1945. No human remains were found inside. However, at the bottom of the grave were single shells from a Mauser system rifle and – interestingly – a practice ammunition and fragments of barbed wire.

## SCIENTIFIC RESEARCH AND PROCESUTOR’S INVESTIGATION IN DEATH VALLEY IN 2022 AND THE NEAREST FUTURE

The archival materials, the book *Chojnice 1939–1945* and the fieldwork carried out in 2020–2021 clearly show that material traces of the crimes in the Pola Igielskie and the social memory of them among the inhabitants of Chojnice and the district have survived to the present day (Kulesza, 1986; Lorbiecki, 2017). The research methodology combining sources, methods and perspectives characteristic for history, ethnography and archaeology proved to be the effective ways of searching for the diverse heritage of mass crimes, even several decades after they were committed. This is, moreover, an approach that is often used in the case of other initiatives in the field of broadly understood so-called modern conflict archaeology (e.g. Saunders, 2007; Sturdy Coll, 2015; Zalewska 2016; 2021; Kostyrko, Kobiąłka, 2020).

In his text, Wojciech Buchholz emphasised the specificity of Chojnice at several points in relation to the crimes and terror of World War II. Another regionalist, Klemens Szczepański (1986), aptly described it by claiming that the German occupation of the town and region was the time when Poles lived “in the darkness of the night”. The events that took place on the outskirts of Chojnice were not an isolated act of – as it has sometimes been called – “cleansing the area” (Evans, 2004; Wardzyńska, 2009).

During the first months of World War II, thousands of Poles were murdered in mass executions in the Pomeranian Voivodeship, including priests, teachers, politicians, members of the Polish Western League, merchants, state officials (e.g. postmen, policemen, border guards), to name but a few (Steyer, 1967; Bojarski, 1972; Jastrzębski, Szilling, 1979). The bodies of the victims were usually buried in mass graves in order to cover up the traces of the crime. In the bloody autumn of 1939, the lives of the mentally ill people and representatives of the local Jewish community were taken – in this sense, Death Valley is a “classic” example of the events that took place in Gdańsk Pomerania during the first months of World War II. Currently, it is estimated that between September and December 1939, approximately 20–30 thousand Polish citizens of the pre-war Pomeranian Voivodeship were murdered (Ceran, Mazanowska, Tomkiewicz, 2018). This number was twice as high as the total number of victims from other pre-war Polish territories. For this reason, some Polish historians have recently postulated that all Nazi-German crimes in Gdańsk Pomerania in the early months of the war should be summarized under one term – the “Pomeranian Crime of 1939”. It was a prelude to later mass exterminations during World War II: “the term Pomeranian Crime of 1939 includes acts of direct extermination carried out against the Polish population from September to December 1939 (in some places until the beginning of 1940) by Volksdeutscher Selbstschutz units, with the active support of the Wehrmacht and the SS” (Ceran, Mazanowska, Tomkiewicz, 2021; my translation).

In fact, Germans murdered Polish citizens in about 400 places in the pre-war Pomeranian Voivodeship (Bojarska, 2009; Mazanowska, 2017; Kubicki, 2019). Death Valley in Chojnice is just one of them, as it is clear from reading *Chojnice 1939–1945*. Despite the passage of several decades since the described events, for the purpose of the next project entitled *An Archaeology of Pomeranian Crime of 1939*, it was hypothesised

that a diverse heritage related to mass crimes that took place in Gdańsk Pomerania during the first months of World War II has survived to the present day. This is true not only to Death Valley but also to other places in the Pomeranian Voivodeship. The first field activities carried out in 2022 confirmed the validity of the above assumption.

Despite the intensive historical, ethnographic and archaeological work carried out in 2020–2021, further unknown materials were found in 2022. These include various types of documents related to the victims who gave their lives for their homeland near the town in autumn 1939, as well as testimonies from people who escaped from Death Valley. Subsequent metal detector surveys made it possible to find further evidence of the crime – cartridge cases and rifle bullets that can be linked to the mass executions at Pola Igielskie. Also, the first metal detector surveys at the execution site in Szpęgawsk Forest, where several thousand people were murdered, confirmed the fact that various material traces of committed crimes have survived in the local landscape to the present day (see also Kubicki, 2019). From the first weeks of the implementation of *An Archaeology of the Pomeranian Crime of 1939* new ethnographic interviews were conducted with the families of the victims, whose memories, although fragmentary and in many places not corresponding to historical reality, constitute valuable research material related to the heritage of the crimes from Pola Igielskie.

Undoubtedly, a valuable supplement to the publication *Chojnice 1939–1945* is the account by Władysław Kulesza (1986) of Józef Zblewski who was one of the few people who escaped with his life from Death Valley. It turns out that he managed to escape from the execution in Pola Igielskie and told his story to his later comrades-in-arms – partisans belonging to the secret military organization “Pomeranian Griffin” (Kobiałka et al., 2022). As part of the historical and ethnographic activities, I contacted Józef’s son, who was interviewed about his father and his memories of the escape itself. A valuable source of information enriching the history of Death Valley is a collection of photographs of Józef Zblewski (fig. 11).

The inhabitants of Chojnice and the region have unpublished collections that are of great cognitive and commemorative value. This was the case, for example, with the descendants of Alojzy Stoltmann – a retired teacher from Swornegacie, according to his family records he was killed in Death Valley. Other notable results include photographs of him from different periods of life, documents related to his professional work, to a handwritten note by the victim’s wife from 1968 and ethnographic interviews with descendants. The adopted methodology allows for the collection of potentially diverse sources and data. Archaeological artefacts, historical documents and the living memory of the inhabitants of the region offer a more complex picture of the Pomeranian Crime of 1939 and its role and significance to present. This was indeed one of the main aims of the authors of *Chojnice 1939–1945* – to preserve the traces and memory of the crimes committed and their victims (fig. 12–13).

Mass execution sites are crime scenes. From this point of view, every piece of material culture is the evidence. From an archaeological perspective, these places can be studied as a specific category of archaeological site. In this approach, every bullet and every shell is an archaeological source. Bullets, cartridge cases, personal belongings of victims,





Fig. 11. Józef Zblewski (first from the left) – photo taken before the outbreak of World War II (Józef Zblewski's private archive)



Fig. 12. Commemorative photo of graduates of the State Teachers' Seminar in Kościerzyna from 1924 – Alojzy Stoltmann standing in the upper row, fifth on the left (Krystyna Roszkowska's private archive)





human remains, dimensions of mass graves and exhumation pits can be seen as important sources of knowledge about the past. Through these small, rusty, damaged objects, some of the key aspects of the German crimes of 1939 and their legacy in the pre-war Pomeranian Voivodeship can be reconstructed. Here, archaeology becomes a way of collecting the evidence of crimes – forensic archaeology (Sturdy Colls, 2015) (fig. 14–15). *An Archaeology of the Pomeranian Crime of 1939* is another example of this approach.



Fig. 14. Rifle cartridges of the Mauser system found in Death Valley (photo by Daniel Nita, source: Institute of National Remembrance)



Fig. 15. An eagle from a railway cap, dating from the Second Polish Republic period, found in Death Valley. Railway workers were also among the victims murdered in the autumn of 1939 near Chojnice (photo by Daniel Nita, source: Institute of National Remembrance)

## CONCLUSION

The research thesis put forward in 2020 for the purposes of the project activities was confirmed. Preliminary results and findings of the work carried out in 2020 and 2021 have already been published in Poland (e.g. Kobiałka, 2020a, 2020b, 2021, Kobiałka et al., 2020) as well as in international scientific journals (Kobiałka, 2022b; Kobiałka et al., 2021). In fact, thanks to the use of archaeological research methods and tools, in-depth archival queries, obtaining valuable memories and relations of the local community (ethnographic research) and the cooperation of scientists with the prosecutor Tomasz Jankowski, the remains of several hundred victims murdered by Germans at the end of January 1945 in Death Valley were found and exhumed. It can even be said that the intuition of the local community regarding the lingering of the remains of the victims in Death Valley were also true. As one of the interviewees recalled her childhood days: teachers warned children passing through Death Valley to behave with dignity, because “the dead sleep here” (A. Werochowska, oral information, 15 March 2022).

The research teams involved in the three projects described in this article consisted of many specialists. Among them there were e.g. archaeologists, scientists involved in macroscopic analysis of plant remains, geomorphologists, palynologists, historians, physical anthropologists, forensic physicians, geneticists, ethnographers, ballistics specialists, specialists in material culture. Only through such extensive multidisciplinary cooperation it will be possible to reconstruct the course of the crimes and the ways in which they were covered up. Ultimately, the multifaceted scientific research and the prosecutor’s investigation should answer the most important questions: who were the victims murdered on the outskirts of Chojnice at the end of the war, where

did they come from and why did they have to die in the region a few weeks before the end of the war. To date, there have been many, even mutually exclusive, versions of events (e.g. Jastrzębski, 1974; Lorbiecki, 2017). The conducted research also enriches the knowledge about the Pomeranian Crime of 1939 itself and its multidimensional heritage and memory.

Analysis of the recovered bones, artefacts, wood and charcoal from the cremation pyre, soil samples and artefacts in general will continue over the coming months. It is only a matter of time before the next victims are identified. Investigations of this kind, such as those in Death Valley in Chojnice, show that even several decades after the murder and despite strenuous attempts to cover up the traces of the crime, there is still a chance of finding the remains of murdered people who were supposed to remain nameless forever, buried in the ground forever (fig. 16). *Chojnice 1939–1945* is also an important and mostly up-to-date description of the German terror during World War II in Chojnice and the region.



Fig. 16. August 1<sup>st</sup>, 2021 – official laying of flowers at the site of the mass murder from the end of January 1945, which was discovered in 2020 in Death Valley, and exhumed a year later (photo by Daniel Frymark)

Several hundred victims whose remains weighing less than a ton were discovered in 2020 and 2021 in Death Valley, were someone's fathers, mothers, sons or daughters. Thanks to the combined efforts of the Institute of National Remembrance in Gdańsk and scientific research, a part of history of German murders described in the publication *Chojnice 1939–1945* will be clarified and closed.

Finally, the gained experience provides a solid basis for even more thorough, more complex and long-term research into the material heritage related to the mass



murders of Polish citizens that took place during the first months of World War II in Gdańsk Pomerania. The issues of social commemorative practices related to these events have also not been extensively analysed. These are just some of the goals that have been set to be implemented as part of the multidisciplinary and international scientific project entitled *An Archaeology of the Pomeranian Crime of 1939*. One of the main inspirations for its preparation was the re-reading of *Chojnice 1939–1945*. This publication is still a valuable basis for revealing further unknown, hidden or forgotten aspects of these difficult and painful events, which were the mass murders of Polish citizens in the autumn of 1939 as part of the Pomeranian Crime of 1939, as well as those committed at the end of January 1945 on the outskirts of the town.

### Acknowledgement

The local authorities of Chojnice, the inhabitants of Chojnice, local services such as the Volunteer Fire Brigade in Chojnice, the Municipal Guard in Chojnice and the District Police Headquarters in Chojnice helped during field research. Anna Kobińska, Daniel Frymark, Przemysław Zientkowski, Karol Górniewicz, Andrzej Lorbiecki, Karol Woliński, Sebastian Śnieg, Ernest Urbaniak, Przemysław Glanc, Daniel Nita and Józef Kobińska are people without whom it would not have been possible to discover the material traces of World War II crimes in Death Valley.

The project is funded by the National Science Centre, Poland (UMO-2021/43/D/HS3/00033).

### REFERENCES

- Banaszak, A. (2020). *Analiza antropologiczna ciałopalnego materiału kostnego pozyskanego ze stanowiska „Dolina Śmierci” w Chojnicach (działka 341/25)*. Niepublikowany raport.
- Bojarska, B. (1972). *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim: wrzesień–grudzień 1939*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Bojarska, B. (2009). *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*. Wejherowo: Wydawnictwo BiT.
- Ceran, T. S. (2014). *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*. Bydgoszcz – Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Ceran, T. S., Mazanowska, I., Tomkiewicz, M. (2018). *Zbrodnia pomorska 1939*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Ceran, T. S., Mazanowska, I., Tomkiewicz, M. (2021). Zbrodnia Pomorska 1939 roku. *Przystanek Historia*, 6.10.2021. Dostępne na <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnia-pomorska/85856,Zbrodnia-Pomorska-1939-roku.html> [dostęp: 1.03.2023].
- Evans, S. E. (2004). *Forgotten crimes: the Holocaust and disabled people*. Chicago, IL.: Ivan R. Dee.
- Jankowski, T., Kobińska, D. (2021a). Trwają prace ekshumacyjne gdańskiego pionu śledczego IPN i biegłych z Fundacji Przyjaciół Instytutu Archeologii Nauk oraz IAE PAN w miejscu eksterminacji na terenie Doliny Śmierci w Chojnicach. Dostępne na <https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualno->

- sci/144899,Trwaja-prace-ekshumacyjne-gdanskiego-pionu-sledczego-IPN-i-bieglych-z-Fundacji-P.html [dostęp: 1.03.2023].
- Jankowski, T., Kobiałka, D. (2021b). Zakończono prace ekshumacyjne gdańskiego pionu śledczego IPN i biegłych z Fundacji Przyjaciół Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w miejsce eksterminacji ludności polskiej na terenie Doliny Śmierci w Chojnicach. Dostępne na <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediu/komunikaty/147196,Zakonczono-prace-ekshumacyjne-gdanskiego-pionu-sledczego-IPN-i-bieglych-z-Fundac.html> [dostęp: 1.03.2023].
- Jastrzębski W., Sziling J. 1979. *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Jastrzębski, W. (1974). *Terror i zbrodnia: eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939–1945*. Interpress, Warszawa.
- Kobiałka, D. (2020a). Jakaś groza wieje od tych pól ponurych. *Archeologia Doliny Śmierci. Archeologia Żywa*. Dostępne na <https://archeologia.com.pl/archeologia-doliny-smierci/> [dostęp: 1.03.2023].
- Kobiałka, D. (2020b). Leon Styp-Rekowski – uciekinier z Doliny Śmierci. Zeznania z 19 maja 1970 roku oraz wybrana dokumentacja z wizji lokalnej mającej miejsce 2 czerwca 1970 roku. *Zeszyty Chojnickie*, 36, 177–186.
- Kobiałka, D. (2021). „Jakaś groza wieje od tych pól ponurych” – świadkowie i dziedzictwo drugowojennych zbrodni w Dolinie Śmierci w Chojnicach. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 26, 123–144, <http://dx.doi.org/10.14746/fpp.2021.26.05>.
- Kobiałka, D. (2022a). Jak doszło do odkryć i badań w chojnickiej Dolinie Śmierci? *Archeologia Żywa*, 85(3), 56–61.
- Kobiałka, D. (2022b). The devil burns gold there – the heritage of Nazi Germany crimes in Death Valley, Chojnice, Poland. *International Journal of Historical Archaeology*, 26, 359–378, <https://link.springer.com/article/10.1007/s10761-021-00604-9>.
- Kobiałka, D., Jankowski, T., Nita, D., Kostyrko, M., Krzepkowski, M., Wysocka, J., Frymark, D. (2022). „Był taki czas, kiedy las był moi domem” – bunkier nr V partyzantów z Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. *Odkrywca*, 4(279), 4–9.
- Kobiałka, D., Kostyrko, M., Kość-Ryżko, K., Wałdoch, F., Ebertowska, E., Rychtarska, M., Rennwanz, J., Banaszak, A., Ryndziewicz, R., Kubiawski, Z. (2020). Archeologia Doliny Śmierci – wstępne wyniki badań terenowych. *Zeszyty Chojnickie*, 36, 112–131.
- Kobiałka, D., Kostyrko, M., Wałdoch, F., Kość-Ryżko, K., Rennwanz, J., Rychtarska, M., Nita, D. (2021). An archaeology of Death Valley. *Antiquity*, 95(383), 1–8, <https://doi.org/10.15184/aqy.2021.109>.
- Kostyrko, M., Kobiałka, D. (2020). Small and large heritage of the Great War: An archaeology of a prisoner of war camp in Tuchola, Poland. *Landscape Research*, 45(5), 583–600, <https://doi.org/10.1080/01426397.2020.1736533>.
- Kubicki, M. (2019). *Zbrodnia w Lesie Szpegawskim 1939–1940*. Gdańsk – Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Kulesza, W. (1986). Ucieczka z „Doliny Śmierci”. W: K. Szczepański (red.), *W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej 1939–1945* (s. 7–12). Chojnice: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Lorbiecki, A. (2017). *Trzy cmentarze – trzy tablice*. Chojnice: Urząd Miejski w Chojnicach.
- Ławrynowicz, O., Żelazko, J. (red.). (2015). *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*. Łódź: Oddziałowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi – Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Archeologii UŁ.
- Mazanowska, I. (2017). *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*. Gdańsk – Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Mazanowska, I., Ceran, T. S. (red.). (2016). *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*. Bydgoszcz – Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Gdańsk – Warszawa.
- Saunders, N. (2007). *Killing time: archaeology and the First World War*. Stroud: Sutton Publishing.
- Steyer, D. (1967). *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*. Gdynia: Wydawnictwo Morskie.

- Sturdy Colls, C. (2015). *Holocaust archaeologies: approaches and future directions*. New York: Springer.
- Szczeptański, K. (red.) (1986). *W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej 1939–1945*. Chojnice: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Tomkiewicz, M. (2014). *Wybrane aspekty historii Dziemian (Sophienwalde) w latach II wojny światowej*. Gdynia – Dziemiany: Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, Dom Kultury.
- Wardzyńska, M. (2009). *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Zalewska, A. (red.) (2016) *Archeologia współczesności*. Warszawa: SNAP.
- Zalewska, A. (red.) (2021). *Archeologia frontu wschodniego Wielkiej Wojny jako wyzwanie*. Warszawa – Lublin: Wydawnictwo UMCS.

## „TUTAJ ZMARLI ŚPIĄ” – HISTORIA, ARCHEOLOGIA I ETNOGRAFIA CHOJNICKIEJ DOLINY ŚMIERCI

### Streszczenie

Artykuł dotyczy chojnickiej Doliny Śmierci – miejsca kaźni z czasów II wojny światowej. Z materiałów archiwalnych wynikało, że jesienią 1939 roku Niemcy na okolicznych polach zamordowali kilkuset obywateli Polski. Wśród ofiar byli przedstawiciele szeroko rozumianej inteligencji (m.in. duchowni, urzędnicy państwowi, działacze społeczni, ziemianie), pensjonariusze miejscowych Krajowych Zakładów Opieki Społecznej oraz członkowie chojnickiej społeczności żydowskiej. Mordy nie były spontanicznymi wydarzeniami, ale dobrze przemyślanymi oraz przeprowadzonymi akcjami eksterminacyjnymi, którym jeszcze przed wojną nadano kryptonimy *Intelligenzaktion* oraz *T-4*. Współcześnie coraz liczniejsze grono badaczy postuluje za pojęciem *Zbrodni pomorskiej 1939*, które miałyby ogół tych zbrodni definiować.

Co więcej, chojnicka Dolina Śmierci jako miejsce kaźni z jesieni 1939 roku należy do nielicznych lokalizacji, które w kolejnych latach wojny zostało ponownie użyte przez Niemców jako punkt eksterminacji narodu polskiego. Według niektórych osób zeznających po wojnie, w drugiej połowie stycznia 1945 roku Niemcy doprowadzili do miasta kolumnę (lub też kolumny) więźniów. Nikt z tych osób wojny nie przeżył, a znad Doliny Śmierci przez trzy dni i trzy noce unosiła się łuna światła, słychać było wystrzały z broni palnej oraz swąd palonego mięsa.

Niniejszy tekst składa się z trzech zasadniczych części. Wstęp to krótka osobista refleksja, w której autor artykułu wspomina czasy dzieciństwa, kiedy to wraz z kolegami bawił się czasem w Dolinie Śmierci. Już wtedy miejsce zdawało się być tajemnicze i owiane grozą.

Rozdział drugi to krytyczna analiza książki *Chojnice 1939–1945*. Jest to najważniejsze i nadal w wielu fragmentach aktualne opracowanie czasu niemieckiego terroru w latach 1939–1945 na terenie miasta i powiatu. Praca zawiera także wiele cennych wspomnień i ustaleń na okoliczność zbiorowych i masowych zbrodni dokonywanych przez Niemców – najważniejszym z nich były Pola Igielskie (Dolina Śmierci). Lektura książki stanowiła kolejny punkt zainteresowania historią chojnickiego miejsca kaźni.

Kolejną część w istocie to opis trzech kolejnych sezonów badań archeologicznych oraz czynności śledczych prowadzonych w Dolinie Śmierci na okoliczność masowych zbrodni dokonanych przez Niemców pod miastem w czasie trwania II wojny światowej.

Badania rozpoczęły się w 2020 roku. Pozwoliły one na odnalezienie pierwszych materialnych śladów zbrodni – zarówno z 1939 roku, jak i ze stycznia 1945 roku. Najważniejszym z nich było zlokalizowanie miejsca zalegania spalonych szczątków ludzkich.

W 2021 roku przeprowadzono prace terenowe w ramach oficjalnego śledztwa kierowanego przez Tomasza Jankowskiego, naczelnika Pionu Śledczego Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku. W wyniku zrealizowanych czynności zabezpieczono prawie tonę spalonych szczątków ludzkich oraz ponad cztery tysiące materialnych dowodów zbrodni.

Zebrane informacje i doświadczenia w trakcie prac z lat 2020–2021 stanowiły podstawę do realizacji projektu *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939*. To multidyscyplinarne i międzynarodowe przedsięwzięcie ma na celu badania kolejnych miejsc kaźni z 1939 roku na Pomorzu Gdańskim oraz analizę ich współczesnej roli i znaczenia. Ważnymi elementami działań są dalsze studia historyczne. Należy także podkreślić fakt, że czynności stanowią składową oficjalnych śledztw prowadzonych przez Pion Śledczy IPN w Gdańsku na okoliczność masowych zbrodni dokonanych w czasie trwania II wojny światowej. W zamierzeniu cztery miejsca kaźni mają być studiami przypadków. Jednym z nich jest chojnicka Dolina Śmierci. Stąd też ostatni rozdział pracy przedstawiał działania zrealizowane na jej terenie w drugiej połowie 2022 roku.





**WYBRANE MOTYWY ARCHEOLOGICZNE  
Z ZAKRESU PRADZIEJÓW  
I WCZESNEGO ŚREDNIOWIECZA  
NA MONETACH EUROPEJSKICH Z LAT 1992–2022**

**SELECTED ARCHAEOLOGICAL MOTIFS FROM PREHISTORY  
AND THE EARLY MIDDLE AGES ON EUROPEAN COINS  
FROM 1992–2022**

*Włodzimierz Lajsner*

Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań  
wlozdimierz.98@wp.pl

**ABSTRACT:** Coins are not only a means of payment, but also a means of cultural communication. Both their obverses and reverses contain epigraphic and iconographic elements that together create an image. Among the iconographic elements, there are motifs understood as a repeating decorative element, but also as an expression of a certain type of idea. Archaeological motifs reflect their form of archaeological monuments or their elements, while their subject matter commemorates not only the monument itself, but also various related aspects researched by archaeologists. The aim of the considerations was to examine the numismatic form of commemorating archaeological heritage. The presented prehistoric and early medieval motifs appearing on European coins in the years 1992–2022 were first analyzed in terms of the form of their depiction on coins, then the archaeological themes with which these motifs are connected were taken into account, and on this basis axiological considerations were possible, aimed at answering the question – why a given motif was placed on the coin.

**KEY WORDS:** coins, numismatics, archaeological motifs, prehistory, early Middle Ages

Moneta jest nie tylko środkiem płatniczym, ale także istotnym źródłem wiedzy o kulturze. Może wyrażać różne treści za pomocą elementów epigraficznych, jak i ikonograficznych. Już od starożytności na monetach pojawiały się podobizny władców, odwołania do religii. Upamiętniano także osiągnięcia architektoniczne, wyko-

rzystywano motywy roślinne czy zwierzęce itp. (Kiersnowski, 1988, s. 19–20; 2006, s. 3–4). Dla każdej epoki, kultury i obszaru istnieją charakterystyczne motywy, do których sięgali mincerze lub projektanci monet. Podobnie na współczesnych monetach europejskich licznie występują nawiązania do świata przyrody, do architektury i sztuki, poza tym powszechne są odwołania do przeszłości, tzn. do wydarzeń historycznych lub historycznych postaci. Wymienione przykłady nie wyczerpują całej gamy motywów, do których odwołują się projektanci. Specyficzną ich formą są te inspirowane zabytkami archeologicznymi występujące na monetach.

Celem artykułu jest analiza numizmatycznej formy upamiętniania osiągnięć archeologii i popularyzacji wiedzy na przykładzie wybranych pradziejowych motywów archeologicznych, takich jak stylizowany wizerunek „oranta”/bogini matki z Krzemionek Opatowskich czy tetradrachma bratysławskiego typu z napisem BIATEC oraz średniowiecznych motywów archeologicznych, takich jak jeździec z Madary czy wielkomorawski gombik z Mikulčic, obecnych na europejskich obiegowych i okolicznościowych monetach emitowanych w latach 1992–2022. Podjęte rozważania stanowią próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego właśnie dany motyw zabytku archeologicznego został przedstawiony na monecie<sup>1</sup>.

## ZAŁOŻENIA METODYCZNE

Za motywy archeologiczne należy uznać odwzorowanie zabytku archeologicznego: artefaktu lub obiektu czy ich elementów w postaci ornamentów lub detali. Na podstawie stron internetowych banków centralnych państw europejskich było możliwe ustalenie obecności takich motywów na monetach, które spełniają powyższą definicję. Każdy wyróżniony motyw został przedstawiony z osobna w ramach powtarzalnego układu: w pierwszej analizie ikonograficznej, następnie omówienie tematyki motywu oraz znaczenie tematyki motywu. Analiza ikonograficzna polegała na analizie tej strony monety, awersu lub rewersu, na której znajdował się motyw zaprezentowany na fotografii. Oznaczony został motyw i inne elementy z nim związane, co pozwoliło na przeprowadzenie analizy jego formy i powiązanie z nim innych treści, takich jak napisy czy inne przedstawienia.

Następnie analizie poddana została tematyka archeologiczna, do której motyw nawiązuje, czego dokonano na podstawie zebranej literatury przedmiotu. Różnorodność i obszerność informacji o zabytkach zmuszała do wyboru najważniejszych aspektów, takich jak: kontekst kulturowy czy cywilizacyjny, kontekst występowania lub odkrycia zabytku, informacje dotyczące chronologii oraz kluczowych zagadnień badanych przez archeologów, np. kultura duchowa, rzemiosło, budownictwo. Powią-

---

<sup>1</sup> Niniejsza praca jest kontynuacją rozważań podjętych w mojej pracy dyplomowej *Wybrane motywy archeologiczne: prahistoryczne i protohistoryczne na monetach europejskich z lat 1990–2020*, Poznań 2022 i zawężoną tematycznie tylko do motywów pradziejowych i średniowiecznych.

zanie zabytków z konkretnym kontekstem pozwoliło określić ich znaczenie. Jeśli było to możliwe, zawarto także datę odkrycia oraz nazwiska odkrywców danego zabytku (Lajsner, 2022, s. 9–10).

Na podstawie tych informacji możliwy był ostatni etap rozważań polegający na weryfikacji znaczenia zabytku przedstawionego na monecie i jego kontekstu dla samego dziedzictwa archeologicznego<sup>2</sup>. Tym samym rozważania o charakterze aksjologicznym stanowiły próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego dany zabytek upamiętniono na monecie. Założyłem, że projektant nie kierował się wyłącznie jego estetyką, ale inspirował się jego tematyką prezentującą konkretne znaczenie i przedstawiającą określoną wartość, a także zapotrzebowaniem społecznym. Weryfikację przeprowadziłem na podstawie internetowych stron UNESCO, internetowych stron banków centralnych, internetowych stron wystaw muzealnych, opinii badaczy zawartych w monografiach, pracach zbiorowych, w katalogach wystaw – źródeł, które zawierały elementy wartościowania opartego na procedurach naukowych (Lajsner, 2022, s. 10). Podobne cele przyświecały mi w rozważaniach podjętych w tym samym tomie dotyczących motywów śródziemnomorskich na monetach.

## MOTYW I – STYLIZOWANY WIZERUNEK „ORANTA” LUB BOGINI MATKI Z KRZEMIONEK OPATOWSKICH

### Analiza ikonograficzna

Motyw jest interpretowany jako stylizowany wizerunek „oranta” lub symbol bogini matki. Został umieszczony na rewersie okolicznościowej monety o nominale 2 zł z 2012 roku oraz na awersie monety okolicznościowej 50 zł z 2022 roku. Motyw oranta/bogini matki na ryc. 1 przedstawiającej rewers monety 2 zł został oznaczony numerem 7. Oprócz tego na monecie znalazły się inne zabytki oznaczone kolejno numerami: 2 – stylizowany wizerunek ostrza siekiery, 3 – rekonstrukcja kilofa z krze-

---

<sup>2</sup> W ramach punktów 2 i 3 artykułu 1 Konwencji o Ochronie Dziedzictwa Archeologicznego (potocznie określanej jako Konwencja Maltańska) z 1992 roku zawarto definicję dziedzictwa archeologicznego zakładającą że:

2. [...] należy uznać za przedmiot dziedzictwa archeologicznego wszelkie pozostałości, obiekty i jakiegokolwiek inne ślady ludzkości z minionych epok:

i) których zachowanie i analiza pomogą prześledzić historię ludzkości i jej stosunek do środowiska naturalnego,

ii) dla których wykopaliska i odkrycia oraz inne metody badań nad dziejami ludzkości i jej środowiskiem są podstawowym źródłem informacji i

iii) które są usytuowane w jakimkolwiek miejscu podlegającym jurysdykcji Stron.

3. Dziedzictwo archeologiczne obejmuje struktury, konstrukcje, zespoły budowlane, eksploatowane tereny, przedmioty, zabytki innego rodzaju, jak też ich otoczenie znajdujące się na ziemi lub pod wodą, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19961200564/O/D19960564.pdf> [dostęp: 11.03.2023].



Ryc. 1. Rewers monety 2 zł z 2012 roku (fot. W. Lajsner)

Fig. 1. A reverse of the 2 zloty coin from 2012 (photo by W. Lajsner)

miennym ostrzem, 4 – krzemienne ostrza kilofa bez oprawy, 5 – dzwignia z rogu jeleniego, 6 – kamienne ostrze kilofa<sup>3</sup>.

Wyobrażenie „oranta”/bogini matki zostało wpisane wewnątrz koła ulokowanego w lewej dolnej części monety. Motyw składa się z krótkiej pogrubionej linii pionowej oraz dwóch kreski poziomych. Od dolnej kreski odchodzą 4 mniejsze pionowe kreski – 2 po lewej i 2 po prawej stronie oranta. Nad górną kreską znajdują się dwie kropki. W górnej części otoku oznaczony numerem 1 widnieje napis *Krzemionki Opatowskie*. Moneta została wybita z okazji 90 rocznicy odkrycia „Krzemionek Opatowskich” (Bąbel, 2015, s. 178).

Motyw „oranta”/bogini matki znajdujący się na awersie monety 50 zł, upamiętniającej 100. rocznicę odkrycia zespołu pradziejowych kopalni krzemienia pasiastego „Krzemionki”<sup>4</sup> został oznaczony na ryc. 2 numerem 1. Widnieje on po lewej stronie awersu, na pofalowanym tle imitującym krzemień pasiasty.

<sup>3</sup> Na stronie internetowej Narodowego Banku Polskiego, w ramach broszury informacyjnej, której autorem jest prof. Jacek Lech, zawarto informacje odnoszące się do tematyki Krzemionek Opatowskich, takie jak datowanie, lokalizacja, data odkrycia i odkrywcy stanowiska, o działalności górniczej neolitycznych wydobywców krzemienia, o rodzaju surowca, o narzędziach stosowanych do wydobycia krzemienia oraz jego zastosowaniu, poza tym wspomniano także o obecności oranta i innych rysunków wiążących się z wierzeniami. Dodatkowo w ramach opisu monety 2 zł, wymieniono elementy pojawiające się na monecie, które zawarłem w ramach swojego opisu rewersu. Projektantką monety jest Ewa Tyc-Karpińska. Narodowy Bank Polski, *Banknoty i monety, monety okolicznościowe z 2012 r.*, w ramach internetowej strony NBP, broszura: *Zabytki kultury materialnej w Polsce: Krzemionki Opatowskie*. Źródło: [https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/11/2012\\_10\\_krzemionki\\_opatowskie\\_pl.pdf](https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/11/2012_10_krzemionki_opatowskie_pl.pdf) [dostęp: 11.03.2023]. Oprócz tego o obecności motywu archeologicznego na monecie wspomniano w pracy „*Krzemionki Opatowskie*”: *monument prehistorii Europy: kopalnie krzemienia pasiastego* (Bąbel, 2015, s. 178).

<sup>4</sup> Na stronie internetowej Narodowego Banku Polskiego, w ramach broszury informacyjnej, której autorem jest Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim, zawarto informacje o dacie odkrycia, odkrywcy, pierwszych wykopaliskach, zaprezentowano podstawowe ustalenia o stanowisku, informacje o znaczeniu miejsca. Omówiono także elementy awersu i rewersu monety – motyw jednak został tu przedstawiony jako symbol Wielkiej Matki. Projektantką monety jest Urszula Walerzak. Narodowy Bank Polski, *Banknoty i monety, monety okolicznościowe z 2022 roku*, w ramach internetowej strony NBP, broszura: *100. rocznica odkrycia zespołu pradziejowych kopalni krzemienia pasiastego*



Ryc. 2. Awers monety 50 zł z 2022 roku (za: NBP)

Fig. 2. An obverse of the 50 zloty coin from 2022 (after NBP)

Motyw składa się z pionowej krótkiej pogrubionej linii oraz trzech kresek poziomych – jedna górna oraz dwie dolne, z których odchodzą łącznie 4 pionowe kreski.

### Omówienie tematyki motywu

Krzemionki Opatowskie<sup>5</sup> były jednym z największych i najważniejszych miejsc wydobywania krzemienia pasiastego wykorzystywanego w neolicie i epoce brązu. Na powierzchni 78,5 ha ciągnącej się łukowatym pasem o długości 4,5 km i o szerokości wahającej się od 20 do 200 m znajdują się pozostałości górnicze, takie jak leje szybów czy hałdy gruzu tworzące górniczy krajobraz. Łącznie zachowało się około 3000 szybów, choć przypuszcza się, że mogło ich być nawet 4000 (Jedynak, 2015, s. 12–13). Kopalnie funkcjonowały w okresie od drugiej połowy IV tys. p.n.e. do początków II tys. p.n.e.<sup>6</sup> Rozwój kopalnictwa na obszarze Krzemionek Opatowskich był powiązany z zapotrzebowaniem na surowiec krzemienisty, które zmieniało się w czasie (Jedynak, 2015, s. 19–20). Głębokość zalegania złoża krzemienia wynosiła od 2 do 9 m. W górnych warstwach krzemień wydobywano metodami odkrywkowymi z gliny polodowcowej i zwietrzliny wapiennej, kopiąc proste jamy lub większe wychodnie rozszerzane przy dnie dzięki niszą umożliwiającym powiększenie obszaru eksploatacji. Poniżej 3,5 m surowiec zalegał w skale wapiennej, co zmuszało wydobywców do stosowania zaawansowanej eksploatacji podziemnej. Stworzono system niewielkich kopalń filarówych z ulokowanymi blisko siebie szybami i wyrobiskami. Do największych osiągnięć należała umiejętność tworzenia kopalń komorowych dra-

„Krzemionki”. Źródło: [https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/08/2022\\_13\\_\\_\\_krzemionki\\_pl.pdf](https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/08/2022_13___krzemionki_pl.pdf) [dostęp: 11.03.2023].

<sup>5</sup> Stanowisko w Krzemionkach Opatowskich odkrył w 1922 roku Jan Samsonowicz, geolog i paleontolog z Państwowego Instytutu Geologicznego, prowadzący prace mające na celu stworzenie map geologicznych powiatu opatowskiego (Bąbel, 2015, s. 28–29).

<sup>6</sup> Kulturą archeologiczną, która zapoczątkowała eksploatację krzemienia pasiastego, była kultura pucharów lejkowatych. Nasiloną eksploatacją przypadała na okres kultury amfor kulistych, natomiast surowiec stracił na znaczeniu w początkach epoki brązu (Jedynak, 2015, s. 19–20).



zonych na głębokości dochodzącej nawet do 9 metrów i osiagających powierzchnię ponad 500 m kw. (Jedynak, 2015, s. 13).

Wydobyty z kopalni krzemień selekcyjonowano już w podziemiach, zaś najlepszy surowiec transportowano na powierzchnię. Surowiec, z którego formowano siekiery i dłuta, dzielono na mniejsze kawałki w ramach pracowni działających nieopodal wejścia do szybu (Jedynak, 2015, s. 15). Krzemień wydobywano za pomocą narzędzi górniczych. Do nich należą kliny, dźwignie, grace, dłuta, pobijaki wykonane z poroża, krzemienne lub kamienne kilofy, kamienne płyty szlifierskie. Z drewna tworzono formy zadaszenia i oszalowania szybu, ze skóry zaś worki służące do transportu surowca (Bąbel, 2015, s. 92, 97–98; Jedynak, 2015, s. 14–15). W kopalniach istotnym znaleziskiem są również pozostałości węgla drzewnych, które świadczyć mogą o stosowaniu łuczywa do oświetlania tuneli oraz, jak przypuszczają badacze, mogły wymuszać także ruch powietrza pozwalający na wentylację podziemi (Bąbel, 2015, s. 92–94). W podziemiach zachowały się także ślady osmalenia pochodzącego od używanych łuczyw. Oprócz tego pojawiają się graffiti wykonywane węglem drzewnym na ociosach, filarach, płytach wapiennych w suchej posadzce, które mogą świadczyć o sztuce, magii czy nawet religii prahistorycznych górników. Pojawiające się przedstawienia interpretowane są jako stopy ludzkie, bukraniony, łódeczki. Motywem, którym zainspirowały się projektantki monet, jest postać znajdująca się na filarze wyrobiska wokół szybu drugiego, interpretowana jako orant lub rodząca kobieta, „bogini Wielka Matka” (Bąbel, 2015, s. 121–123, por. ryc. 161, tamże).

### Znaczenie tematyki motywu

W 1994 roku Krzemionki Opatowskie zostały uznane za Pomnik Historii<sup>7</sup>, natomiast w 2019 roku Krzemionkowski region pradziejowego górnictwa krzemienia pasiastego został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO na podstawie kryteriów III i IV<sup>8</sup>. W roku 2012, kiedy wybito monetę upamiętniającą stanowisko, starano się wpisać „Krzemionki” na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, ze względu na unikalne rozwiązania techniczne neolitycznych górników (Bąbel, 2015, s. 148). Wybicie przez NBP monety upamiętniającej 90 rocznicę odkrycia

<sup>7</sup> Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim, Krzemionki, O oddziale <https://muzeumostrowiec.pl/krzemionki/o-oddziale/> [dostęp: 22.02.2023].

<sup>8</sup> III. niesie unikalne lub co najmniej wyjątkowe świadectwo tradycji kulturowej lub cywilizacji wciąż żywej bądź już nieistniejącej. IV. Jest wybitnym przykładem typu budowli, zespołu architektonicznego, zespołu obiektów techniki lub krajobrazu, który ilustruje znaczący(e) etap(y) w historii ludzkości. Polski Komitet ds. UNESCO, Polska, <https://www.unesco.pl/?id=290> oraz Polski komitet ds. UNESCO, kryteria wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/kryteria/> [dostęp: 16.02.2023 roku].

Krzemionek potwierdza polityczne dążenia władz o wpisanie tego obszaru na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO<sup>9</sup>.

Na łamach broszury Narodowego Banku Polskiego z 2012 roku jej autor prof. Jacek Lech akcentuje znaczenie bardzo dobrze zachowanego poneolitycznego krajobrazu powstałego na skutek działalności górniczej. Stworzona w ten sposób podziemna „architektura” komór dowodzi zaawansowanej wiedzy technicznej społeczności z młodszej epoki kamienia zamieszkujących ten obszar, nieznających jeszcze surowców, takich jak brąz czy żelazo. Stanowisko w Krzemionkach Opatowskich jest jednym z najważniejszych zabytków kultury materialnej w Polsce i stanowi najwybitniejszy zabytek z młodszej epoki kamienia w Europie Środkowej<sup>10</sup>.

Natomiast na łamach broszury Narodowego Banku Polskiego z 2022 roku opisującej monetę 50-złotową, dodatkowo został zaakcentowany fakt, że motyw oranta/symbol bogini matki jest jednym z niewielu przykładów zachowanych w Polsce pradziejowej sztuki naskalnej. Uwzględniony został wpis stanowisk w Krzemionkach Opatowskich na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO<sup>11</sup>.

J. T. Bąbel uważa natomiast, że architektura krzemionkowych podziemi, która powstała przypadkowo, budzi zachwyt nie tylko uczonych, ale także turystów. Dowodzą one, że pozostałości wydobywcze w Krzemionkach stanowią wspaniałe osiągnięcie pozornie prymitywnych neolitycznych przodków (Bąbel, 2015, s. 7). Wyjątkowość stanowiska potwierdza to, że wydobywanie krzemienia wymagało specjalistycznej fachowej wiedzy, a neolityczni górnicy stosowali rozwiązania nowatorskie. Unikalne i innowacyjne rozwiązania oraz długi czas wydobywania surowca sprawiają, że miejsce to jest jednym z ważniejszych stanowisk w Europie, które pozwala prześledzić etapy rozwoju neolitycznego górnictwa (Bąbel, 2015, s. 148).

Unikatowe znaczenie Krzemionek Opatowskich promuje Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim i rezerwat przyrody Krzemionki, którego częścią są neolityczne kopalnie krzemienia. Instytucje te prowadzą zarówno działalność edukacyjną, m.in. lekcje muzealne i warsztaty archeologiczne, jak i popularyzują wiedzę na temat neolitu i początków epoki brązu, a dodatkowo przygotowują liczne wystawy<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Narodowy Bank Polski, *Banknoty i monety, monety okolicznościowe z 2012 r.*, w ramach internetowej strony NBP, broszura: *Zabytki kultury materialnej w Polsce: Krzemionki Opatowskie*, [https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/11/2012\\_10\\_krzemionki\\_opatowskie\\_pl.pdf](https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/11/2012_10_krzemionki_opatowskie_pl.pdf) [dostęp: 11.03.2023].

<sup>10</sup> Narodowy Bank Polski, *Banknoty i monety, monety okolicznościowe z 2012 r.*, *Zabytki kultury materialnej w Polsce: Krzemionki Opatowskie*, [https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/11/2012\\_10\\_krzemionki\\_opatowskie\\_pl.pdf](https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/11/2012_10_krzemionki_opatowskie_pl.pdf) [dostęp: 11.03.2023].

<sup>11</sup> Narodowy Bank Polski, *Banknoty i monety, monety okolicznościowe z 2022 r.*, w ramach internetowej strony NBP, broszura: *100. rocznica odkrycia zespołu pradziejowych kopalni krzemienia pasiastego „Krzemionki”*, [https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/08/2022\\_13\\_krzemionki\\_pl.pdf](https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/08/2022_13_krzemionki_pl.pdf) [dostęp: 11.03.2023].

<sup>12</sup> Informacje o historii działalności rezerwatu i muzeum w: Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim „Krzemionki”, Historia <https://muzeumostrowiec.pl/muzeum/historia/> [dostęp: 16.02.2023].

## MOTYW II – TETRADRACHMA BRATYSŁAWSKIEGO TYPU Z NAPISEM „BIATEC”

### Analiza ikonograficzna

Motyw monety celtyckiej tetradrachmy bratysławskiego typu z napisem BIATEC znalazł się w po lewej stronie górnej części rewersu obiegowej słowackiej monety o wartości 5 koron.<sup>13</sup> Został oznaczony na rycinie 3 numerem 1. Motyw posiada wyraźnie zarysowane kontury na górze oraz po lewej stronie, natomiast po prawej i od dołu kontury nie występują. Na celtyckiej monecie występuje przedstawienie jeźdźca trzymającego za plecami gałązkę. Pod wyobrażeniem jeźdźca znajduje się napis BIATEC, będący składową częścią celtyckiej monety, jednocześnie informacją o typie monety (Lajsner, 2022, s. 65–66).



Ryc. 3. Rewers monety 5 koron ( fot. W. Lajsner)

Fig. 3. A reverse of the 5 koruna coin (photo by W. Lajsner)

### Omówienie tematyki motywu

Tetradrachmy Bratysławskiego typu z napisem BIATEC były produkowane na terenie południowo-zachodniej Słowacji przez celtyckie plemię Bojów<sup>14</sup>. Prawdpo-

<sup>13</sup> Na stronie Narodowego Banku Słowacji w odniesieniu do 5 koron zawarto informacje, że na rewersie monety umieszczono wizerunek celtyckiej monety tetradrachmy z Bratysławy, opisano jej najważniejsze elementy, podano także datowanie. Projektantem monety jest Drahomir Zobek. Národná banka Slovenska, Slovak koruna coins, 5 Sk, <https://www.nbs.sk/en/banknotes-and-coins/slovak-currency/slovak-coins/5-sk> [dostęp 11.02.2023]. Bardziej szczegółowe informacje o monecie celtyckiej można znaleźć w ramach omawiania logo banku zawierające informacje o rodzajach inskrypcji na monetach celtyckich, o średnicy i masie monet, podano przykład skarbu owych monet. Národná banka Slovenska, Slovak koruna coins, 5 Sk, <https://www.nbs.sk/en/about-the-bank/basic-information/nbs-logo> [dostęp 11.02.2023 roku]. Oprócz tego o obecności archeologicznego motywu na monecie wspomniano w pracy *Staré Slovensko. 1, Archeológia ako historická veda* (Bujna, Furmánec, Wiedermann, 2013, s. 224).

<sup>14</sup> Na obszarach zasiedlonych przez Celtów posługiwano się monetą. Mennictwo celtyckie rozwijało się na obszarach od Półwyspu Iberyjskiego na zachodzie, do Brytanii na północy, aż do ujścia Dunaju na wschodzie i w okresie hellenistycznym przeżywało swój rozkwit. Początków mennictwa celtyckie-

dobnie miejscem ich produkcji było oppidium celtyckie w okolicach Bratysławy, co potwierdza występowanie zarówno licznych skarbów, jak i znalezisk luźnych monet na tym obszarze (Ondrouch, 1958, s. 132, 190), poza tym monety te znajdowane były licznie na obszarze południowo-zachodniej Słowacji, w mniejszym stopniu na obszarach ościennych (Ondrouch, 1958, s. 191).

Mennictwo Celtów wiązało się z ich rozwojem polityczno-społecznym. Naczelnicy, książęta, wodzowie poszczególnych plemion produkowali własne monety, tym samym na Słowacji działało kilka ośrodków produkcji ulokowanych w oppidach, będących centrami politycznymi, co wiązało się z kolei ze zróżnicowaniem typów monet (Kolníková, 1978, 20). Produkcja monet wiązała się ze świadomością wodzów celtyckich o prestiżu, jaki niesie mennictwo (Weisser, 2009, s. 25). Najprawdopodobniej tetradrachmy z napisem BIATEC emitowano w latach 70–44 p.n.e. na zlecenie lokalnych wodzów (Ondrouch, 1958, s. 126). Kres mennictwa celtyckiego na obszarze południowo-zachodniej Słowacji przypadął na okres połowy I wieku p.n.e. i wiązał się z najezdami dackiego króla Burebisty na te obszary (Kolníková, 1978, s. 22).

Legendy omawianych monet zapisywano w alfabecie łacińskim, co świadczy najpewniej o rzymskich oddziaływaniach na obszar dzisiejszej Słowacji. Legendy zamieszczane były w różnych miejscach rewersów – najczęściej w jego dolnej części, zaś wyjątkowo pojawiały się na awersach (Ondrouch, 1958, s. 44). Prawdopodobnie monety te noszą imiona celtyckich wodzów i książąt. Odmiany monet wyróżnia się na podstawie pojawiających się na nich legend. Oprócz imienia BIATEC, które dominuje wśród odnajdowanych egzemplarzy (stąd też nazwa), pojawiają się również inne imiona, takie jak: NONNOS, SONNON, DEVIL, BVSV, BVSSVMARVS, IANTVMARVS, COBROVOMARVS, COISA, PFARIARIX, AINORIX, FARIARIX, EVOIVRIX, TITTO, COVNOS, COVIOMARUS, MACCIUS (Kolníková, 1978, s. 72).

Bogactwo typologiczne tetradrachm z Bratysławy nie ogranicza się jednak do różnych odmian legend. Typologię opracował V. Ondrouch, który wyróżnił 5 typów monet. Według niego awers typu 1 przedstawiał jedną głowę, awers typu 2 ukazywał dwie głowy – po prawej stronie znajduje się głowa kobiety zdobiona wieńcem, natomiast po lewej głowa mężczyzny z hełmem, uosobienie „Virtus“. Z kolei awers typu 3 przedstawiał dwie takie same głowy, jednocześnie pojawia się tu skrót BIA, natomiast awers typu 4 zawierał dwie głowy różniące się jednak stylizacją, z kolei na awersie typu 5 pojawia się tylko jedna głowa (Ondrouch, 1958, s. 33–34). Na rewersach tetradrachm z Bratysławy najczęściej pojawiającym się motywem jest postać jeźdźcy na galopującym koniu. Motyw ten występuje na monetach z legendami BIATEC, NONNOS, IANTUMARUS, COUNOS. Na rewersach monet z legendą BIATEC, zaliczanych do 1–3 typu, pojawia się przedstawienie jeźdźcy, który trzy-

---

go należy upatrywać w napływie monet greckich poprzez trybuty, żold i handel (Weisser, 2009, s. 25). Na obszarze wschodnioceltyckim, tj. na Słowacji, na Węgrzech, na obszarach Bałkanów Zachodnich i w Rumunii produkowano monety srebrne na wzór monet macedońskich królów Filipa II i Aleksandra Wielkiego (Kolníková, 1978, s. 19–20).

ma w lewej ręce za plecami gałąź z liśćmi albo z owocami lub też z pąkami, natomiast na rewersach monet zaliczanych do 4 i 5 typu jeździec siedzi w siodle, ma na piersi zbroję, zaś w górze trzyma miecz, na nodze widoczna jest ostroga, a długie włosy spadają mu na plecy. Owalna pętla lassa znajduje się nad głową jeźdźca (Ondrouch, 1958, s. 37). Projektant słowackiej monety o wartości 5 koron inspirację czerpał z rewersu tetradrachmy z napisem BIATEC, zaliczanej do typów 1–3 (por. Kolníková, 1978, s. 29, ryc. 7).

Krawędzie monet zostały obramowane najczęściej przez jeden lub dwa kręgi. Na wewnętrznym okręgu znajduje się prążkowanie złożone z drobnych, otwartych i koronkowo ułożonych półokręgów. Niekiedy krawędź brzegu zdobiona jest perełkowaniem (Ondrouch, 1958, s. 50).

Masa srebrnych tetradrachm bratysławskich z napisem BIATEC wynosi przeciętnie 16,66 g i odpowiada ona masie tetradrachm attyckich, dlatego też przyjęto dla monet celtyckich o tej masie taką samą nazwę (Ondrouch, 1958, s. 76–77). Średnica monet przeciętnie wynosi 2,382–2,617 cm (Ondrouch, 1958, s. 78).

### Znaczenie tematyki motywu

O wartościach poznawczych, jakie niosą omawiane monety celtyckie, świadczą imiona najpewniej władców zapisywanych na rewersach, zwłaszcza gdy nie ma innych wzmianek o poszczególnych postaciach historycznych, np. brakuje innych źródeł pisanych. Są zatem świadectwem panowania lokalnych władców celtyckich, rządzących niegdyś na obszarze Słowacji (Ondrouch, 1958, s. 194). Poza tym umożliwiają rozpoznanie osadnictwa i odtworzenie powiązań handlowych w okresie lateńskim. Skupisko znalezisk monet w pobliżu Bratysławy wskazuje na istnienie w tym miejscu oppidium celtyckiego, w którym mogła działać mennica. Świadczą także o sile organizacji plemiennej i o rozwoju cywilizacyjnym Celtów z obszaru Słowacji. Wskazują na silny potencjał zarówno militarny, gospodarczy, jak i polityczny (Ondrouch, 1958, s. 191, 194). Dodatkowo, jak zauważa V. Ondrouch, monety celtyckie omawianego typu można zaliczyć do kategorii dzieła sztuki, gdyż świadczą o wysokim lokalnym kunszcie mennicznym pochodzącym spoza świata rzymsko-greckiego (Ondrouch, 1958, s. 194). Monety z napisem BIATEC są najstarszymi monetami produkowanymi na obszarze Słowacji (Ondrouch, 1958, s. 190). Ich produkcja poprzedziła prawie o 1500 lat założenie mennicy w Kremnicy w 1328 roku (Kolníková, 1978, s. 11). Fakt ten Narodowy Bank Słowacji dodatkowo upamiętnił, ponieważ wizerunek rewersu tetradrachmy bratysławskiego typu z napisem BIATEC przyjął jako swoje logo<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> Informacje ze strony internetowej *Národná Banka Slovenska, Basic Information, NBS logo*, <https://www.nbs.sk/en/about-the-bank/basic-information/nbs-logo> [dostęp: 11.02.2023].



## MOTYW III – JEŹDZIEC Z MADARY

### Analiza ikonograficzna

Motyw jeźdźca z Madary znalazł na bułgarskich awersach monetach obiegowych 1, 2, 5, 10 lewa z 1992 roku<sup>16</sup>, 10, 20, 50 lewa z 1997 roku<sup>17</sup> oraz 1, 2, 5, 10, 20, 50 stotinek z lat 1999–2000<sup>18</sup>. Monety w ramach poszczególnej emisji, niezależnie od nominału nie różnią się sposobem przedstawiania zabytku. Motyw w ramach wszystkich monet ze wszystkich emisji znajdował się w centrum ich awersów i składał się

<sup>16</sup> Na stronie internetowej Narodowego Banku Bułgarii zawarto informacje, że monety z 1992 roku upamiętniają relief naskalny, podano także informacje o jego datowaniu. Projektantami monet są Lyubomir Prahov, Petar Stoikov i Vladimir Yossifov; Българска народна банка, Банкноти и монети, изтеглени от обращение, с неизтекъл срок на, 1 лев, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1992\\_01BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1992_01BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Българска народна банка, Банкноти и монети, изтеглени от обращение, с неизтекъл срок на, 2 лева, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1992\\_02BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1992_02BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Българска народна банка, Банкноти и монети, изтеглени от обращение, с неизтекъл срок на, 5 лева, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1992\\_05BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1992_05BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Българска народна банка, Банкноти и монети, изтеглени от обращение, с неизтекъл срок на, 10 лева, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1992\\_10BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1992_10BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Каталог – Монети – Част 2, s. 137–138, [https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb\\_publication/pub\\_np\\_catalogues\\_coins\\_p2\\_bg.pdf](https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb_publication/pub_np_catalogues_coins_p2_bg.pdf) [dostęp: 11.02.2023].

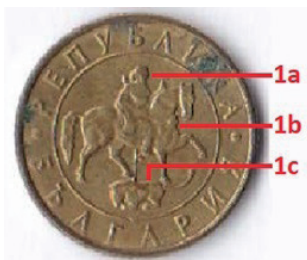
<sup>17</sup> Na stronie internetowej Narodowego Banku Bułgarii zawarto informacje, że monety z 1997 roku upamiętniają relief naskalny, podano także informacje o jego datowaniu. Projektantami monet są Lyubomir Prahov, Petar Stoikov i Vladimir Yossifov; Българска народна банка, Банкноти и монети, изтеглени от обращение, с неизтекъл срок на, 10 лева, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1997\\_10BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1997_10BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Българска народна банка, Банкноти и монети, изтеглени от обращение, с неизтекъл срок на, 20 лева; [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1997\\_20BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1997_20BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Българска народна банка, Банкноти и монети, изтеглени от обращение, с неизтекъл срок на, 50 лева, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1997\\_50BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1997_50BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Каталог – Монети – Част 2, s. 150, [https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb\\_publication/pub\\_np\\_catalogues\\_coins\\_p2\\_bg.pdf](https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb_publication/pub_np_catalogues_coins_p2_bg.pdf) [dostęp: 11.02.2023].

<sup>18</sup> Na stronie internetowej Narodowego Banku Bułgarii zawarto informacje, że monety emitowane w 1999 roku upamiętniają relief naskalny, podano także informacje o jego datowaniu. Projektantami monet są Petar Stoikov i Vladimir Yossifov; Българска народна банка, Монети в обращение, 1 стотинка, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_01ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_01ST_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Българска народна банка, Монети в обращение, 2 стотинки, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_02ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_02ST_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Българска народна банка, Монети в обращение, 5 стотинки, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_05ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_05ST_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Българска народна банка, Монети в обращение, 10 стотинки, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_10ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_10ST_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Българска народна банка, Монети в обращение, 20 стотинки, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_20ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_20ST_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Българска народна банка, Монети в обращение, 50 стотинки [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_50ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_50ST_BG) [dostęp: 11.02.2023]; Каталог – Монети – Част 2, s. 157–158, 161, [https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb\\_publication/pub\\_np\\_catalogues\\_coins\\_p2\\_bg.pdf](https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb_publication/pub_np_catalogues_coins_p2_bg.pdf) [dostęp: 11.02.2023].



Ryc. 4. Awers monety 10 lewów z 1992 roku (fot. W. Lajsner)

Fig. 4. An obverse of the 10 leva coin from 1992 (photo by W. Lajsner)



Ryc. 5. Awers monety 10 lewów z 1997 roku (fot. W. Lajsner)

Fig. 5. An obverse of the 10 leva coin from 1997 (photo by W. Lajsner)



Ryc. 6. Awers monety 10 stotinek z 1999 roku (fot. W. Lajsner)

Fig. 6. An obverse of the 10 stotinka coin from 1999 (photo by W. Lajsner)

z ukazanego z boku jeźdźca. Koń kroczył paradnym krokiem zwróconym w prawą stronę. Niżej leżał lew przesyty kopytami. Na rycinach 4, 5, 6 przedstawiających po wybranym egzemplarzu monety ze wspomnianych emisji, jeździec został oznaczony numerem 1a, koń numerem 1b, lew zaś numerem 1c (Lajsner, 2022, s. 79–85).

### Omówienie tematyki motywu

Relief naskalny<sup>19</sup> z wyobrażeniem jeźdźca znajduje się na ścianie skalnej 23 m nad poziomem okolicznego terenu w pobliżu wsi Madara (Velkov i in., 1956, s. 122; Stancheva, 1996, s. 23, za: Fiedler, 2008, s. 202). Wymiary reliefu wynoszą 2,60 m wysokości, 3,10 m długości (Beševliev, 1963, s. 95). Dzięki analizie stylistycznej obrazu oraz dzięki inskrypcjom przy nim wyrytym możliwe jest określenie czasu powstania reliefu. Napisy informują o wydarzeniach z okresu VII i początków VIII wieku. Badania wskazują na to, że płaskorzeźba i pierwsza wyryta inskrypcja pochodzą z początków VIII wieku (Waklinow, 1984, s. 116). Autorstwo reliefu jest nieznane (Vaklinova, 1985, s. 60).

Przedstawienie jeźdźca z Madary jest przedmiotem badań zarówno historyków sztuki (Vaklinova, 1985), filologów (Beševliev, 1963), jak i archeologów – jako przykład starobułgarskiej kultury materialnej<sup>20</sup> (Fiedler, 2008; Waklinow, 1984).

Relief naskalny w Madarze otoczony jest licznymi zabytkami archeologicznymi. Najstarsze datowane są na epokę kamienia, występują także pozostałości trackie, późnorzymska willa, materiały wczesnośredniowieczne – relikty zarówno z czasów pogańskich, jak i chrześcijańskich<sup>21</sup>. Na podstawie źródła, jakim jest fragment kamiennej kolumny z Madary zawierającej zapisane po grecku imię pogańskiego bóstwa Tangry<sup>22</sup>, wiadomo, że było to miejsce kultu Bułgarów (Waklinow, 1984, s. 114). Nie ma jednak jednoznacznych dowodów archeologicznych, które potwierdzałyby istnienie w tym miejscu centrum kultowego. Szczególne różnice interpretacyjne wywołują ruiny dużego kompleksu architektonicznego w pobliżu kamiennego bloku skalnego, określanego Daultaszem – jedni badacze sadzą, że są to pozostałości pogańskiego sanktuarium, inni zaś twierdzą, że pozostałości są chrześcijańskie (Fiedler, 2008, s. 205–206; Waklinow, 1984, s. 113).

<sup>19</sup> Zabytek został odkryty i opublikowany przez Felixa Kanitza w 1872 roku (Kanitz, 1879, s. 112–113, za: Fiedler, 2008, s. 202).

<sup>20</sup> Nazwa Protobułgarów została stworzona w celu odróżnienia późniejszych Bułgarów, którzy zasymilowali się z Trakami i Słowianami, natomiast średniowieczna nazwa Bułgarów odnosiła się do tureckojęzycznej elity wojowników i ich rodzin (Mühle, 2020, s. 133–134). Początki Bułgarii łączą się z działaniami Asparucha, który poprowadził Protobułgarów ze stepów nadazowsko-nadczarnomorskich szlakiem stepowym i osiedlił ich w latach 70. VII wieku na obszarze delty dolnego Dunaju, tzw. Małej Scytii (Kurnatowska, 1977, s. 45; Mühle, 2020, s. 134). Asparuch za pomocą wypraw zbrojnych zmusił cesarza Konstantyna IV do wypłacania rocznych danin i uznania swojej władzy w 681 roku. Protobułgarzy w latach 680–681 opanowali obszary Dolnej Mezji tym samym podbili miejscowe plemiona słowiańskie. Działalność Asparucha doprowadziła do powstania Państwa Bułgarskiego, które zagrażało Bizancjum (Kurnatowska, 1977, s. 45; Mühle, 2020, s. 134; Wasilewski, 1970, s. 36–37).

<sup>21</sup> Republic of Bulgaria, Ministry of Tourism, Национален историко-археологически резерват „Мадара“, <https://www.tourism.government.bg/en/tourist-destinations/2309/2313> [dostęp: 15.02.2023].

<sup>22</sup> Tangra – bóstwo Słońca i Nieba – czczone na szczytach gór lub pod koronami drzew. Obecność skał, kamiennych ścian, a także inne walory przyrodnicze sprawiały, że Madara mogła być miejscem kultu (Waklinow, 1984, s. 112–113). W tym kontekście szczególne znaczenie posiada „Daultasz” w tłum. kamień-bęben. Niektórzy badacze wskazują na związek między nazwą kamienia a dawnymi obrzędami pogańskimi, w trakcie których zapewne wykorzystywano bębny (Waklinow, 1984, s. 113).

Przedstawienie jeźdźca na monecie nie zostało otoczone ramą. Figury postaci zostały uwypuklone przez głębokie żłobienia wokół nich. Ich krawędzie zostały wygładzone i zaokrąglone. Wykorzystane zostało także naturalne wybrzuszenie skały, aby wrytą głowę lwa uczynić bardziej plastyczną (Waklinow, 1984, s. 115).

Relief przedstawia ułożoną na planie trójkąta kompozycję trzech figur – jeźdźca, psa i lwa. Razem stanowią harmonijną całość znajdującą się w uporządkowanej perspektywie. Na pierwszy plan wybija się przedstawienie jeźdźca, który jest najwyższą położoną postacią, znajduje się w centrum uwagi odbiorcy. Niżej leży lew przesyty krótką kopią, a za koniem biegnie pies w kierunku lwa (Waklinow, 1984, s. 114). Wszystkie figury omawianej kompozycji są dynamiczne, ukazano je w ruchu. Koń stąpa w prawą stronę, jego tylne nogi wykonują długi wykrok, a lewa przednia noga jest wysoko uniesiona. Przednie łapy skaczącego psa są zawieszony w powietrzu. Lew tylko pozornie zdaje się być martwy – kopia wbita z tyłu między łopatki tylko go obezwładniła – o ruchu lwa świadczy uniesiony ogon wijący się i bijący o ziemię, poza tym jego tylne łapy z wysuniętymi pazurami uginają się, a zwrócona w stronę widza głowa opada w dół (Waklinow, 1984, s. 114).

Bardzo istotne są szczegóły przedstawienia. Postać jeźdźca ma nieproporcjonalnie krótki tułów. Twarz została ukazana z profilu, włosy spadają na ramiona, natomiast niedostrzegalne są szczegóły zarysu głowy. Tors jeźdźca obrócony jest przodem do widza. Jego lewa ręka, trzymająca ramię uzdy, uniesiona jest nad grzywą konia, natomiast prawa zgięta i spoczywa na piersi (Waklinow, 1984, s. 115). Jeździec ubrany jest w sięgającą do kolan szatę. Pod siodłem posiadającym wysokie oparcie zauważyć można dwie derki oraz dolny i tylny ramię końskiego rzędu. Na plecach jeźdźca wisi kołczan. Prawa noga jeźdźca wsunięta jest w strzemień (Waklinow, 1984, s. 116). Głowa konia również zwrócona jest do przodu, w stronę widza. Ciało konia jest masywne i nieproporcjonalnie duże względem postaci jeźdźca (Waklinow, 1984, s. 115). Kopia, którą został ugodzony lew, ma na jednym końcu przymocowany proporzec (Waklinow, 1984, s. 116).

Sztuka rzeźbiarska we wczesnym okresie państwowości bułgarskiej cechowała się reprezentacyjnością, wyrażała treści polityczne i ideowe dążenia pierwszych władców. Relief na skałach madarskich wyraża cześć wobec osoby chana, manifestuje jego władzę i symbolizuje jego prerogatywy. Krok konia jest dostojny, natomiast władca przedstawiony jako jeździec-rycerz w dumnej pozycji, który powraca zwycięsko, zaś nieprzyjaciół został pokonany (Vaklinova, 1985, s. 68). Postać jeźdźca utożsamiana jest z władcą bułgarskim Terwelem (Fiedler, 2008, 202).

Relief otacza 7 fragmentów triumfalnych inskrypcji władców bułgarskich Terwela (701–718), Kormisosa (718–762) oraz Omurtaga (814–831) znajdujących się po lewej i po prawej stronie konia (Fiedler, 2008, s. 202). Inskrypcje zapisano w języku greckim (Waklinow, 1984, s. 118). Beševliev wyróżnił fragmenty inskrypcji i określił je numerami Ia, Ib, Ic, Id, IIa, IIb, III. Fragmenty Ia i Ib informują o pakcie Justyniana II z Bułgarami (Beševliev, 1963, s. 99, 106). Fragment Ic upamiętnia wizytę wygnanego Justyniana II na dworze Terwela oraz o pomocy zbrojnej, jakiej mu udzielił władca bułgarski w 705 roku w celu odzyskania utraconego tronu (Beševliev, 1963, s. 99, 107). Omawiane fragmenty inskrypcji powstały najpewniej między 705

a 707 rokiem, a zawarte w nich informacje umożliwiają poznanie pierwszych 25 lat historii państwa bułgarskiego (Beševliev, 1963, s. 110–111). Fragment Id zachował się w złym stanie, co sprawia, że nie można powiedzieć niczego pewnego, tym samym nie wiadomo, czy tekst jest kontynuacją informacji z fragmentów Ia, Ib, Ic, czy jednak informuje o czymś innym, np. możliwe, że zamieszczono tam dwa imiona artystów, którzy stworzyli rzeźbę (Beševliev, 1963, s. 111). Fragmenty IIa i IIb są źródłem poznania dalszych relacji Bułgarów i Bizancjum. Zapisano w tym miejscu dane o należnych płacnościach cesarza bizantyjskiego na rzecz Bułgarów (Beševliev, 1963, s. 99). Tekst dotyczył najpewniej cesarzy bizantyjskich Leona III i Konstantyna V oraz władcy bułgarskiego Kormisosza (Beševliev, 1963, s. 122). Fragment III zawiera imię Omurtaga i datuje się go na okres panowania tegoż władcy. Zły stan zachowania inskrypcji uniemożliwia dokładne ustalenie tego wydarzenia. Najpewniej mowa o działaniach militarnych Omurtaga podjętych względem Franków (Beševliev, 1963, s. 99, 123). Projektanci monet uwzględnili jedynie postać lwa, konia i jeźdźca. Na monetach nie znalazł się pies ani inskrypcje (por. Beševliev, 1963, tab. I–XVII).

### Znaczenie tematyki motywu

O znaczeniu jeźdźca z Madary świadczą wcześniej podjęte działania na rzecz jego ochrony. W 1958 roku został stworzony Narodowy Rezerwat Historyczno-Archeologiczny „Madara”, chroniący nie tylko relief, ale także inne zabytki archeologiczne i walory przyrodnicze pobliskiego obszaru<sup>23</sup>. Relief naskalny w Madarze został w 1979 roku wpisany na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO na podstawie kryteriów I i III<sup>24</sup>. Znaczenie jeźdźca z Madary według L. Angelova łączy się z okresem świetnej prosperity w czasach pierwszego państwa bułgarskiego. Wyobrażenie jeźdźca najpewniej chana Terwela ukazuje jego potęgę i chwałę. Kompozycja i rozmiary płaskorzeźby czynią ją unikalnym zabytkiem tego rodzaju w Europie. Jest to dobry przykład połączenia dawnej twórczości człowieka ze środowiskiem naturalnym i z pobliskim zespołem architektonicznym (Angelov, 1983, s. 28). Jak uważa S. Donchev, rzeźba stanowi wyraz kreatywności przedchrześcijańskiej kultury bułgarskiej we wczesnym średniowieczu. Wyjątkowość jeźdźca akcentuje fakt, że jest to najstarszy znany przykład inskrypcji protobułgarskiej. Inskrypcje stanowią bezcenne źródło informacji, umożliwiające poznanie historii wczesnego państwa bułgarskiego (Donchev, 1981, s. 41). W 2008 roku zabytek ten został uznany za narodowy symbol Bułgarii<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Republic of Bulgaria, Ministry of Tourism, Национален историко-археологически резерват „Мадара“, <https://www.tourism.government.bg/en/tourist-destinations/2309/2313> [dostęp: 15.02.2023].

<sup>24</sup> I. stanowi wybitne dzieło twórczego geniuszu człowieka. III. niesie unikalne lub co najmniej wyjątkowe świadectwo tradycji kulturowej lub cywilizacji wciąż żywej bądź już nieistniejącej. Polski Komitet ds. UNESCO, Bułgaria, <https://www.unesco.pl/?id=265> oraz Polski komitet ds. UNESCO, kryteria wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiato-we-dziedzictwo/kryteria/> [dostęp: 15.02.2023].

<sup>25</sup> Republic of Bulgaria, Ministry of Tourism, Национален историко-археологически резерват „Мадара“, <https://www.tourism.government.bg/en/tourist-destinations/2309/2313> [dostęp: 15.02.2023 roku].



## MOTYW IV – WIELKOMORAWSKI GOMBIK Z MIKULČIC

### Analiza ikonograficzna

Motyw wielkomorawskiego gombika znajduje się po lewej stronie rewersu obiegowej czeskiej monety o wartości 2 koron<sup>26</sup>, oznaczony na rycinie 7 numerem 1. Gombik jest kulistego kształtu, od góry przylega zawieszka, powierzchnia artefaktu zdobiona jest ornamentem w postaci medalionu, wewnątrz którego znajduje się stylizowany wizerunek ptaka. Na monecie nie pojawiają się treści epigraficzne powiązane z zabytkiem (Lajsner, 2022, s. 91).



Ryc. 7. Rewers monety 2 korony (fot. W. Lajsner)

Fig. 7. A reverse of the 2 koruna coin (photo by W. Lajsner)

### Omówienie tematyki motywu

Tematyka gombików i powiązanego z nimi złotnictwa zyskała znaczenie, gdy w latach 50. XX wieku rozpoczęto badania osad i cmentarzysk na Morawach i w zachodniej Słowacji. Badania archeologiczne pozostałości ośrodków protomiejskich dawnego Państwa Wielkomorawskiego<sup>27</sup>, m.in. takich jak Mikulčice, Staré Město

<sup>26</sup> W ramach strony internetowej Czeskiego Banku Narodowego zawarto tylko informacje, że na rewersie monety o wartości 2 koron umieszczono wielkomorawski gombik. Nie podano innych informacji, takich jak kontekst występowania – obiekt lub stanowisko, z którego pochodzi zabytek. Projektantką monety jest Jarmila Truhlíková-Spěvková. Czech National Bank, Czech coins, <https://www.cnb.cz/en/banknotes-and-coins/coins/2-czk/> [dostęp: 11.02.2023]. Dokładniejsze informacje o kontekście zabytku z monety znalazłem w ramach czeskojęzycznej Wikipedii. <https://cs.wikipedia.org/wiki/Gombik%C3%ADk> [dostęp: 11.02.2023].

<sup>27</sup> Pierwszym znanym przywódcą był Mojmir I (830–846), zarazem założyciel dynastii Mojmirowiców, która rządziła aż do kresu Wielkich Moraw (Mühle, 2020, s. 155). Upadek państwa nastąpił na skutek agresji zewnętrznej, m.in. ataki Węgrów, oraz dzięki dezintegracji wewnętrznej (Kouřil, 2019, s. 62–93, za: Mühle, 2020, s. 161–162). W kontekście Wielkich Moraw szczególne znaczenie miała misja chrystianizacyjna Konstantyna i Metodego za panowania Rościława – stworzenie głągolicy, przetłumaczenie wielu tekstów kościelnych na język słowiański, stosowanie tego języka w liturgii (Mühle, 2020, s. 162–164).

nad Morawą czy Nitra, dostarczyły materiałów potwierdzających istnienie wyspecjalizowanego rzemiosła, w tym rzemiosła złotniczego. Liczne ozdoby znajdowano w kontekstach grobowych (Leciejewicz, 1979, s. 7–10; Mühle, 2020, s. 161), czego przykładem jest omawiany gombik z Mikulčic<sup>28</sup> odnaleziony w trójnawowej bazylice w grobie 714 (Poulik, 1975, s. 85), którym zainspirował się projektant monety.

O istnieniu wyspecjalizowanego rodzimego złotnictwa wielkomorawskiego świadczą także pozostałości pracowni m.in. na stanowisku Staré Město „U Vita”, „Na Dvorku” i w Mikulčicach. W ramach warsztatów znajdowano pozostałości tygli, fragmenty naczyń ceramicznych ze śladami metali kolorowych i szlachetnych, brązowe i mosiężne blaszki lub pręciki ze śladami cięcia i klucia, narzędzia i akcesoria niezbędne do obróbki metalu (Galuška, 2017, s. 69–70, 75; Klanica, 1974, s. 26–27). Najprawdopodobniej metale szlachetne niezbędne do produkcji wyrobów biżuteryjnych otrzymywano dzięki handlowi, nie wyklucza się także możliwości miejscowego płukania złota oraz przetapiania starszych ozdób awarskich (Galuška, 2017, s. 69).

Gombiki wykonywano z cienkiej blachy, przeważnie miedzianej i pozłacanej, czasem srebrnej, rzadziej ze złotej. Były kulistego kształtu, złożone z dwóch wytłaczanych i następnie połączonych ze sobą półkul (Dekan, 1979, s. 35). Powszechnym motywem zdobniczym pojawiającym się na gombikach jest palmetowy wachlarz i jego pochodne, przeobrażające się w złożone symetryczne wici, poza tym motyw meandra obramowanego łukami, wewnątrz których pojawia się najczęściej wątek roślinny. Sporadycznie występują także motywy zwierzęce i są nimi najczęściej motywy ptaków, takich jak pawie, gołębie, sokoły. Oprócz motywów roślinnych i zwierzęcych występuje także ornament geometryczny oraz spirale i żeberka. Gombiki zdobiono także techniką filigranu i granulacji<sup>29</sup> (Chropovský, 1970, s. 161–162; Dekan, 1979, s. 35). Omawiany gombik z Mikulčic ozdobiono trzema wizerunkami ptaków każdy, zawarty w medalionie złożonym z podwójnego okręgu. Nad złączeniami medalionu umieszczone są łezki. Zaprezentowane ptaki różni stylizacja. Jeden z nich głowę ma zwróconą do tyłu, pozostałe do przodu. Różni je także obecność i ilość granulek przy dziobach oraz ilość punkcików na ciele. W przypadku ogonów stylizacja piór

<sup>28</sup> Szacunkowo powierzchnia aglomeracji Mikulčickiej w 2 poł. IX wieku wynosiła od 35 do 50 ha. Kompleks złożony był z osiedli i cmentarzysk, a formację centralną stanowił akropol oraz podgrodzie o łącznej powierzchni 10 ha (Poláček, 2017, s. 142). W obrębie akropolu zbudowano kościoły, pałac i inne obiekty rezydencjonalne. Obszar ten zamieszkiwali członkowie rodziny książęcej, arystokraci, duchowieństwo, rzemieślnicy pracujący dla dworu i ludność służebna. Funkcjonowały tutaj warsztaty odlewników i złotników (Poláček, 2017, s. 142–143). Duża ilość obiektów sakralnych wzniesionych w Mikulčicach potwierdza, że były ważnym ośrodkiem chrześcijaństwa i administracji kościelnej (Poláček, 2017, s. 143–144).

<sup>29</sup> Styl veligradzki nawiązuje swym charakterem do stylu bizantyjsko-orientalnego (Galuška, 2017, s. 67). Styl uwidaczniał się na przedmiotach takich, jak gombiki, kolczyki, pierścienie, metalowe paciorki, zawieszki i inne ozdoby znajdujące na cmentarzyskach morawskich z IX wieku. W ramach tej stylistyki stosowano skomplikowane techniki zdobnicze, takie jak granulacja czy filigran. Przedmioty wykonane w tej stylistyce cechuje duża unikatowość, ponieważ często występują tylko w jednym egzemplarzu (Galuška, 2017, s. 67–68). Omawiany styl przetrwał upadek Wielkich Moraw i zaniknął dopiero w drugiej połowie X wieku, co potwierdzają znaleziska z cmentarzysk z tego okresu (Galuška, 2017, s. 78).

wykazuje duże podobieństwo. Na monecie wizerunek gombika został przedstawiony w taki sposób, że ukazuje tylko jedno wyobrażenie ptaka (Poulik, 1975, s. 85, por. tab. 54: 6, tamże, zob. środkowe przedstawienie ptaka).

### Znaczenie tematyki motywu

Znaczenie gombika z Mikulčic należy powiązać ze znaczeniem miejsca jego odkrycia. Mikulčice były centrum władzy Mojmirowiców oraz ośrodkiem władzy kościelnej w tamtym czasie (Poláček, 2017, s. 145). Wyjątkowość miejsca podkreślają liczne pozostałości architektury sakralnej oraz znaleziska świadczące o wysokiej kulturze dworskiej, m.in. rzemiosła artystycznego (Poláček, 2017, s. 143, 145).

P. Kouřil zauważa, że kultura Wielkich Moraw była bogata i zróżnicowana. Jej dziedzictwo jest cenne dla wielu krajów, na które oddziaływała, w tym dla współczesnych Czech. Łączy się z początkami państwowości czeskiej. Dziedzictwo wielkomorawskie ciągle stanowi inspirację i jest przedmiotem wielu badań (Kouřil, 2017, s. 7–8).

Podobny pogląd wyraża Z. Klanica, który akcentuje rozwój złotnictwa wielkomorawskiego w kontekście rozwoju kultury materialnej Słowiańszczyzny. Złotnictwo wielkomorawskie oddziaływało na obszary ościenne, tj. obszar Połabia, ziemie Polski, Rusi oraz Bałkanów. Wyroby złotnicze mają duże znaczenie, są cennym źródłem historycznym, potwierdzającym rozwój gospodarczy, polityczny, kulturowy ziem słowiańskich w średniowieczu. Poza tym przeprowadzone badania zarówno przez czeskich, jak i słowackich archeologów mają szczególne znaczenie, ponieważ w ich trakcie pozyskano zróżnicowany materiał, świadczący o niezwykle różnorodnej i bogatej kulturze materialnej (Klanica, 1974, s. 3–4).

Według Lecha Leciejewicza „kultura artystyczna Wielkich Moraw urzeka swoją wielorodnością, kolorytem, mistrzostwem umiejętności” (Leciejewicz, 1979, s. 11). Zagadnienie złotnictwa wielkomorawskiego badacz łączy z postępowaniem cywilizacyjnym Słowian. Obejmuje on początki osiedli o wczesnomiejskim charakterze, w których prowadzono działalność rzemieślniczą i handlową (Leciejewicz, 1979, s. 9). Stylistyka sztuki wielkomorawskiej miała charakter synkretyczny, wykazywała związki z innymi kulturami (Leciejewicz, 1979, s. 10).

Złotnictwo Wielkich Moraw zostało zaprezentowane w ramach wystaw i publikacji katalogów z tychże wystaw. Jako przykłady takich publikacji można wymienić m.in. *Mittelalterlicher Schmuck* (1966) K. Bandy, album J. Dekana *Wielkie Morawy epoka i sztuka* (1979) czy pracę zbiorową *Wielkie Morawy* (2017).

### PODSUMOWANIE

Na podstawie wybranych archeologicznych przykładów motywów pradziejowych, jakimi są stylizowany wizerunek „oranta”/bogini matki z Krzemionek Opawskich i tetradrachma bratysławskiego typu z napisem BIATEC oraz motywów

średniowiecznych, takich jak jeździec z Madary czy wielkomorawski gombik z Mikulčic, starałem się wykazać, że artefakty, obiekty i stanowiska, jakimi zajmują się badacze w ramach archeologii pradziejowej i średniowiecznej, mają znaczenie dla konkretnych państw i narodów, są wybitnymi osiągnięciami w dziejach ludzkości, co sprawiło, że ich znaczenie zostało dodatkowo upamiętnione na monetach.

Analiza ikonograficzna awersów lub rewersów, na których występowały motywy archeologiczne, pozwoliła rozpoznać sposób przedstawiania zabytków archeologicznych na monetach. Na awersach wszystkich monet bułgarskich jeździec z Madary ulokowany był w centrum, w przypadku tetradrachmy bratysławskiego typu z napisem BIATEC, wielkomorawskiego gombika z Mikulčic i stylizowanego wizerunku oranta/postaci bogini matki z monety 50-złotowej, motywy znajdowały się na górze, po lewej stronie monety, zaś wyobrażenie „oranta”/bogini matki z monety 2-złotowej znajdowało się na dole monety. Mimo że nie wszystkie zabytki znalazły się w centralnych częściach monet, to wszystkie są głównymi przedstawieniami na monetach. W przypadku tetradrachmy bratysławskiego typu z napisem BIATEC, wielkomorawskiego gombika z Mikulčic i stylizowanego wizerunku oranta/bogini matki z monety 50-złotowej nie występują inne przedstawienia, co więcej wyeksponowano je obok nominału. W przypadku wizerunku „oranta”/bogini matki z monety o wartości 2 zł motyw znalazł się obok pięciu innych przedstawień zabytków. Pozycja motywu została zaakcentowana poprzez wpisanie go w koło, tym samym został wyeksponowany w stosunku do pozostałych.

Zarówno na monecie czeskiej z wielkomorawskim gombikiem, jak i na monetach bułgarskich z jeźdźcem z Madary ze wszystkich emisji nie pojawiła się żadna informacja dodatkowa w postaci napisów, które mogłyby pozwolić na identyfikację miejsca lub zabytku. W przypadku monety słowackiej z tetradrachmą bratysławskiego typu jedyny napis znajdował się w ramach przedstawienia, stanowił jego składową, tym samym możliwa była identyfikacja zabytku. Moneta polska z wizerunkiem „oranta”/bogini matki z 2012 roku posiadała jako dodatkowy element identyfikacyjny nazwę miejscowości, a tym samym nazwę stanowiska, gdzie dany motyw wystąpił. Uwzględniono na niej także inne wyobrażenia odwzorowujące wybrane artefakty z Krzemionek Opatowskich. Na drugiej monecie polskiej z 2022 roku na rewersie monety (na drugiej stronie, gdzie nie ma motywu, a pojawia się wyobrażenie postaci pracującego w kopalni neolitycznego górnika oraz inkrustowany krzemień pasiasty), została zamieszczona informacja o okolicznościach wybicia monety.

Analiza tematyki motywów dowiodła, że moneta nie upamiętnia wyłącznie samego zabytku, lecz także aspekty z nim związane, takie jak kontekst kulturowy, kontekst występowania, kontekst chronologiczny czy inne zagadnienia kultury materialnej badane przez archeologów. Ze stylizowanym wizerunkiem „oranta”/bogini matki łączą się pozostałości kopalń i neolitycznego górnictwa w Krzemionkach Opatowskich oraz magia i wierzenia ówczesnych społeczności. W przypadku tetradrachmy bratysławskiego typu z napisem BIATEC motyw ten łączy się z mennictwem Celtów zamieszkujących obszary współczesnej Słowacji, pośrednio zaś z ich dużymi osiągnięciami kulturowymi, takimi jak sztuka, organizacja społeczna czy polityczna. Jeździec z Madary jest dziełem sztuki rzeźbiarskiej, zawiera także inskrypcje, tym samym stanowi źródło epigraficzne,

poza tym jest przykładem kultury materialnej i wytwórstwa łączącym się z początkami Bułgarii. Zaś wielkomorawski gombik z Mikulčic jest ciekawym przykładem złotnictwa wielkomorawskiego, wiąże się także z tematyką najważniejszych ośrodków grodowych tego państwa oraz z kontekstem funeralnym występowania tego rodzaju ozdób.

Omówiona tematyka, jaką upamiętniają motywy, ma znaczenie dla dziedzictwa. W przypadku stylizowanego wizerunku „oranta”/bogini matki z Krzemionek Opatowskich znaczenie posiada unikatowy symbol, będący rozpoznawalną ikoną stanowiska i jednym z niewielu przykładów pradziejowej sztuki naskalnej w Polsce. Istotne są również zaawansowane osiągnięcia górnicze neolitycznych wydobywców krzemienia pasiastego oraz długa eksploatacja trwająca wiele pokoleń, pozwalająca prześledzić zmiany zachodzące w górnictwie. Z kolei tetradrachmy bratysławskiego typu z napisem BIATEC są najstarszymi zabytkami mennicznymi produkowanymi na obszarze Słowacji, stanowiącymi dodatkowo bezcenne źródło historyczne, pozwalające, przy niedostatku informacji z innych źródeł, na poznanie rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego Celtów z obszaru Słowacji, poza tym są źródłem poznania imion zapomnianych celtyckich wodzów. Owe monety posiadają wartość artystyczną, dorównując kunsztem wykonania monetom greckim czy rzymskim w tym samym czasie. Narodowy Bank Słowacji upamiętnił tetradrachmy bratysławskiego typu z napisem BIATEC przyjmując ich rewers za logo banku. Jeździec z Madary stanowi wybitny i unikatowy przykład sztuki rzeźbiarskiej, natomiast otaczające jeźdźca inskrypcje pozwalają poznać najdawniejsze dzieje państwa bułgarskiego. Zabytek ten jest nierozzerwalnie związany z tożsamością narodową Bułgarów, stanowi jeden z najważniejszych symboli narodowych. Relief ten stanowi przykład połączenia dawnej twórczości człowieka i walorów przyrodniczych, w które został wkomponowany. W przypadku wielkomorawskiego gombika podziw i zainteresowanie wywołują osiągnięcia złotnictwa wielkomorawskiego, które doczekały się wielu opracowań i wystaw. Kultura wielkomorawska oddziaływała na ościenne obszary, jej osiągnięcia obecnie stanowią źródło inspiracji i podmiot zainteresowania nie tylko czeskich czy słowackich archeologów, ale także badaczy z innych państw. Mikulčice stanowiące kontekst występowania zabytku mają znaczenie jako dawne centrum Wielkich Moraw, będące siedzibą książęcą, ośrodkiem chrześcijaństwa, miejscem nagromadzenia wielu pozostałości architektonicznych, niewystępujących nigdzie indziej aż tak licznie. Zarówno Czesi, jak i Słowacy osiągnięcia Wielkich Moraw traktują jako dorobek własnej historii, co potwierdzają licznie prowadzone przez nich badania.

Wszystkie omówione zabytki mają szczególne znaczenie w kontekście budowania tożsamości narodowej. Jednak jeździec z Madary czy Krzemionki Opatowskie ze względu na swoją unikalność w perspektywie dokonań całej ludzkości zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, tym samym można mówić o ich znaczeniu dla całego świata.

Moneta jako wytwór kulturowy posiada niewielką ilość elementów epigraficznych, tym samym poprzez ikonografię możliwe jest wyrażanie bardziej złożonych treści mających charakter symboliczny. Analiza motywów archeologicznych może być wieloaspektowa, a otrzymane wyniki pozwalają sformułować wniosek, że numi-



zmatyka w specyficzny sposób upamiętnia dziedzictwo archeologiczne, tym samym współczesna działalność mennicza państw jest dowodem prowadzenia polityki historycznej wykorzystującej dokonania archeologii dla własnych celów.

## KATALOG

W ramach katalogu monet zostały zawarte zdjęcia awersów i rewersów, informacje takie jak: kraj pochodzenia, nominał, lata emisji, rodzaj emisji: obiegowa lub okolicznościowa, średnica, masa, rodzaj stopu. Informacje o monetach pochodzą z stron internetowych banków centralnych: Narodowego Banku Bułgarii, Czeskiego Banku Narodowego, Narodowego Banku Polskiego, Narodowego Banku Słowacji<sup>30</sup> oraz z *2019 Standard Catalog of World Coins 1901–2000: 46 Edition*.













Tabela 1. Monety z prahistorycznymi i średniowiecznymi motywami archeologicznymi

Table 1. Coins with prehistoric and medieval archaeological motifs

Nr	Awers	Rewers
1		
2		

<sup>30</sup> Informacje o parametrach technicznych monet czerpię ze stron: Българска народна банка, Каталог-Монети – Част 2, s. 137–138, 150, 157–158, [https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb\\_publication/pub\\_np\\_catalogues\\_coins\\_p2\\_bg.pdf](https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb_publication/pub_np_catalogues_coins_p2_bg.pdf) [dostęp: 11.02.2023]; Czech National Bank, Czech coins, <https://www.cnb.cz/en/banknotes-and-coins/coins/2-czk/> [dostęp: 11.02.2023]; Narodowy Bank Polski, Monety okolicznościowe z 2012 i 2022 roku, <https://nbp.pl/monety-okolicznosciowe/> [dostęp: 11.03.2023]; Národná banka Slovenska, Slovak koruna coins, 5 Sk, <https://nbs.sk/en/banknotes-and-coins/slovak-currency/slovak-coins/5-sk/> [dostęp: 11.02.2023]. Fotografie monety polskiej o wartości 50 zł pochodzą ze strony NBP. Pozostałe zamieszczone fotografie monet są mojego autorstwa.

3		
4		
5		
6		
7		
8		

9		
10		
11		
12		
13		
14		



Legenda do tabeli: 1. Bułgaria, 1 lew, 1992, obiegowa,  $\Phi$  23,2 mm, 4 g, CuZnNi; 2. Bułgaria, 2 lewa, 1992, obiegowa,  $\Phi$  25,2 mm, 5 g, CuZnNi; 3. Bułgaria, 5 lewa, 1992, obiegowa,  $\Phi$  27,2 mm, 6 g, CuZnNi; 4. Bułgaria, 10 lewa, 1992, obiegowa,  $\Phi$  30,2 mm, 9 g, CuZnNi; 5. Bułgaria, 10 lewa, 1997, obiegowa,  $\Phi$  15,5 mm, 1,5 g, CuZn; 6. Bułgaria, 20 lewa, 1997, obiegowa,  $\Phi$  17,5 mm, 2,5 g, CuZn; 7. Bułgaria, 50 lewa, 1997, obiegowa,  $\Phi$  19,5 mm, 3,5 g, CuZn; 8. Bułgaria, 1 stotinka, 1999–2000, obiegowa,  $\Phi$  16 mm, 1,8 g, 1999 – CuAlNi/od 2000 – stal kryta brązem; 9. Bułgaria, 2 stotinki, 1999–2000, obiegowa,  $\Phi$  18 mm, 2,5 g, 1999 – CuAlNi/od 2000 – stal kryta brązem; 10. Bułgaria, 5 stotinek, 1999–2000, obiegowa,  $\Phi$  20 mm, 3,5 g, 1999 – CuAlNi/od 2000 – stal kryta brązem; 11. Bułgaria, 10 stotinek, 1999, obiegowa,  $\Phi$  18,5 mm, 3 g, CuZnNi; 12. Bułgaria, 20 stotinek, 1999, obiegowa,  $\Phi$  20,5 mm, 4 g, CuZnNi; 13. Bułgaria, 50 stotinek, 1999, obiegowa,  $\Phi$  22,5 mm, 5 g, CuZnNi; 14. Czechy, 2 korony, 1993–2022, obiegowa,  $\Phi$  21,5 mm, 3,7 g, Stal kryta Ni; 15. Polska, 2 złote, 2012, okolicznościowa,  $\Phi$  27 mm, 8,15 g, CuAl5Zn5Sn1; 16. Polska, 50 złotych, 2022, okolicznościowa,  $\Phi$  45 mm, 62,2 g, Ag 999; 17. Słowacja, 5 koron, 1993–2008, obiegowa,  $\Phi$  24,75 mm, 5,4 g, Fe kryte Ni.

## BIBLIOGRAFIA

- Angelov, L. (1983). *Monuments of culture, The Kazanluk Tomb, The Madara Horseman, The Boyana Church, The Rock-cut churches of Ivanovo*. Sofia: Sofia Press.
- Bąbel, T. J. (2015). „Krzemionki Opatowskie”: *monument prahistorii Europy: kopalnie krzemienia piasistego*. Ostrowiec Świętokrzyski: Krzemionki Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim.
- Benda, K. (1966, cop. 2001). *Mittelalterlicher Schmuck: Slawische Funde aus tschechoslowakischen Sammlungen und der Leningrader Eremitage* (G. Solar, tłum.). Praga: ARTIA.



- Beševliev, V. (1963). *Die protobulgarischen inschriften* (Berliner Byzantinistische Arbeiten, t. 23). Berlin: Akademie-Verlag.
- Bujna, J., Furmáněk, V., Wiedermann, E. (2013). *Staré Slovensko. 1, Archeológia ako historická veda* (Archaeologica Slovaca Monographiae, t. 1). Nitra: Archeologický ústav Slovenskej akadémie vied.
- Chropovský, B. (1970). *Slovensko na úsvite dejín*. Bratislava: Slovenské pedagogické nakladateľ'stvo.
- Dekan, J. (1979). *Wielkie Morawy: epoka i sztuka*. Bratislava: Tatran, Wrocław: Ossolineum.
- Donchev, S. (1981). The Madara Horseman. *ICOMOS*, 23–24, s. 41–46.
- Fiedler, U. (2008). Bulgars in the Lower Danube region. A survey of the archaeological evidence and of the state of current research. W: *The other Europe in the Middle Ages; Avars, Bulgars, Khazars and Cumans* (s. 151–236) (Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450, t. 2). Leiden – Boston: Brill.
- Galuška, L. (2017). Biżuteria i złotnictwo Wielkich Moraw. W: Kouřil P. (red.), *Wielkie Morawy* (s. 67–80). Gniezno: Muzeum Początków Państwa Polskiego, Szczecin: Wydawnictwo „Triglav”.
- Jedynak, A. (2015). Pozyskiwanie i obróbka surowców krzemienych w młodszej epoce kamienia i wczesnej epoce brązu. W: Ł. Kaczmarek (red.), *Dawna wytwórczość na ziemiach polskich: Katalog wystawy w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie* (s. 9–20). Gniezno: Muzeum Początków Państwa Polskiego.
- Kiersnowski, R. (1988). *Moneta w kulturze wieków średnich*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kiersnowski, R. (2006). Moneta – świadek historii (Biblioteczka Biuletynu Numizmatycznego, Seria Nowa, t. 1). Warszawa: Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Zarząd Główny.
- Klanica, Z. (1974). *Práce klenotníku na slovanských hradistích* (Studie Archeologického Ústavu Československé Akademie Věd v Brně, r. 2, t. 6). Praga: Academia Praha.
- Kolniková, E. (1978). *Keltské Mince na Slovensku* (Dávnoveké Umenie Slovenska = Ars Slovaca Antiqua t. 2). Bratislava: Pallas.
- Kouřil, P. (2017). Słowo wstępne. W: Kouřil P. (red.), *Wielkie Morawy* (s. 7–8). Gniezno: Muzeum Początków Państwa Polskiego, Szczecin: Wydawnictwo „Triglav”.
- Kouřil, P. (2019). The Magyars and Their Contribution to the Collapse and Fall of Great Moravia: Allies Neighbours, Enemies. W: J. Macháček, M. Wihoda (red.), *The Fall of Great Moravia. Who was Buried in Grave H153 at Pohansko near Brěclav* (s. 62–93). Leiden – Boston: BRILL.
- Kurnatowska, Z. (1977). *Słowiańszczyzna Południowa* (Kultura Europy Wczesnośredniowiecznej, t. 3). Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.
- Lajsner, W. (2022). *Wybrane motywy archeologiczne: prahistoryczne i protohistoryczne na monetach europejskich z lat 1990–2020*. Maszynopis pracy dyplomowej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. D. Minty-Tworzowskiej. Poznań: Wydział Archeologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Leciejewicz, L. (1979). Wstęp do wydania polskiego. W: J. Dekan, *Wielkie Morawy epoka i sztuka* (s. 7–11). Bratislava: Tatran, Wrocław: Ossolineum.
- Michael, T., Schimt, T. L. (2018). *2019 Standard Catalog of World Coins 1901–2000: 46 Edition*. Krause Publications.
- Mühle, E. (2020). *Słowianie rzeczywistość i fikcja wspólnoty VI–XV wiek* (J. Janicka tłum.). Warszawa: PWN.
- Ondrouch, V. (1958). *Keltské mince typu Biatec z Bratislavy*. Bratislava: Slovenska Akademia Vied.
- Poláček, L. (2017). Mikulčice. W: Kouřil P. (red.), *Wielkie Morawy* (s. 141–148). Gniezno: Muzeum Początków Państwa Polskiego, Szczecin: Wydawnictwo „Triglav”.
- Poulik, J. (1975). *Mikulčice: sídlo a pevnost knížat velkomoravských*. Praga: Československá Akademie Věd.
- Stancheva, M. (1996). *Madarskiiat konnik*. Shumen.
- Vaklinova, M. (1985). Sztuka bułgarska w epoce pierwszego państwa bułgarskiego (VII–XI w.). *Balcinica Posnaniensia Acta et studia*, 2, s. 59–86.
- Velkov, V. i in. (1956). *Madarskiiat konnik (prouchvaniia vărkuhu nadpisite i reliefa)*. Sofia.



Waklinow, S. (1984). *Kultura Starobułgarska (VI–XI w.)* (K. Wierzbicka, tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Wasilewski, T. (1970). *Historia Bułgarii*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Ossolineum.

Weisser, B. (2009). *Schatzkammer der antiken Münzkunst; Kurzführer durch die Ausstellung des Münzkabinetts im Pergamonmuseum*. Berlin: Staatliche Museen zu Berlin Münzkabinet.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Bułgarska Narodna Banka, Katalog-Moneti-Čast 2, s. 137–138, 150, 157–158, [https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb\\_publication/pub\\_np\\_catalogues\\_coins\\_p2\\_bg.pdf](https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb_publication/pub_np_catalogues_coins_p2_bg.pdf) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka. Banknoty i monety, iztegleni ot obraščenie, z neiztekel epok na, 1 lew, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1992\\_01BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1992_01BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka. Banknoty i monety, iztegleni ot obraščenie, z neiztekel epok na, 2 lewa, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1992\\_02BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1992_02BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka. Banknoty i monety, iztegleni ot obraščenie, z neiztekel epok na, 5 lewa, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1992\\_05BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1992_05BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka. Banknoty i monety, iztegleni ot obraščenie, z neiztekel epok na, 10 lewa, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1992\\_10BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1992_10BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka. Banknoty i monety, iztegleni ot obraščenie, z neiztekel epok na, 10 lewa, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1997\\_10BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1997_10BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka. Banknoty i monety, iztegleni ot obraščenie, z neiztekel epok na, 20 lewa, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1997\\_20BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1997_20BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka. Banknoty i monety, iztegleni ot obraščenie, z neiztekel epok na, 50 lewa, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN\\_1997\\_50BGL\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACOutOfCirculation/COIN_1997_50BGL_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka, monety w obraščenie, 1 stotinka, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_01ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_01ST_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka, monety w obraščenie, 2 stotinki, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_02ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_02ST_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka, monety w obraščenie, 5 stotinki, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_05ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_05ST_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka, monety w obraščenie, 10 stotinki, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_10ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_10ST_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka, monety w obraščenie, 20 stotinki, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_20ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_20ST_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Bułgarska Narodna Banka, monety w obraščenie, 50 stotinki, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN\\_1999\\_50ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinsCurrency/COIN_1999_50ST_BG) [dostęp: 11.02.2023].

Czech National Bank, Czech coins, <https://www.cnb.cz/en/banknotes-and-coins/coins/2-czk/> [dostęp: 11.02.2023].

Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego (poprawiona), sporządzona w La Valetta dnia 16 stycznia 1992 roku Dz. U. 1996 nr 120 poz. 564, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19961200564/O/D19960564.pdf>. [dostęp: 11.03.2023].

Narodowy Bank Polski, Banknoty i monety, monety okolicznościowe z 2012 roku, w ramach internetowej strony NBP, broszura: *Zabytki kultury materialnej w Polsce: Krzemionki Opatowskie*, [https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/11/2012\\_10\\_\\_\\_krzemionki\\_opatowskie\\_pl.pdf](https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/11/2012_10___krzemionki_opatowskie_pl.pdf) [dostęp: 11.03.2023].

- Narodowy Bank Polski, *Banknoty i monety, monety okolicznościowe z 2022 r.*, w ramach internetowej strony NBP, broszura: *100. rocznica odkrycia zespołu pradziejowych kopalni krzemienia pasiastego „Krzemionki”*, [https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/08/2022\\_13\\_krzemionki\\_pl.pdf](https://nbp.pl/wp-content/uploads/2022/08/2022_13_krzemionki_pl.pdf) [dostęp: 11.03.2023].
- Narodowy Bank Polski, *Monety okolicznościowe z 2012 i 2022 r.*, <https://nbp.pl/monety-okolicznosciowe/> [dostęp: 11.03.2023].
- Národná banka Slovenska, Slovak koruna coins, 5 Sk, <https://www.nbs.sk/en/banknotes-and-coins/slovak-currency/slovak-coins/5-sk> [dostęp: 11.02.2023].
- Národná Banka Slovenska, *Basic Information, NBS logo*, <https://www.nbs.sk/en/about-the-bank/basic-information/nbs-logo> [dostęp: 11.02.2023].
- Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim, Krzemionki, O oddziale, <https://muzeumostrowiec.pl/krzemionki/o-oddziale/> [dostęp: 22.02.2023].
- Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim „Krzemionki”, Historia, <https://muzeumostrowiec.pl/muzeum/historia/> [dostęp: 16.02.2023].
- Polski komitet ds. UNESCO, Bułgaria, <https://www.unesco.pl/?id=265> oraz Polski komitet ds. UNESCO [dostęp: 15.02.2023].
- Polski komitet ds. UNESCO, kryteria wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/kryteria/> [dostęp: 15.02.2023].
- Polski komitet ds. UNESCO, Polska, <https://www.unesco.pl/?id=290> oraz Polski komitet ds. UNESCO [dostęp: 16.02.2023].
- Republic of Bulgaria, Ministry of Tourism, *Национален историко-археологически резерват „Мадара”*, <https://www.tourism.government.bg/en/tourist-destinations/2309/2313> [dostęp: 15.02.2023].
- Wikipedia: Gombik, <https://cs.wikipedia.org/wiki/Gomb%C3%ADk> [dostęp: 11.02.2023].

## SELECTED ARCHAEOLOGICAL MOTIFS FROM PREHISTORY AND THE EARLY MIDDLE AGES ON EUROPEAN COINS FROM 1992–2022

### Summary

European circulation and commemorative coins issued in the years 1992–2022 commemorate the archaeological heritage with themes relating to prehistory and the Middle Ages. Selected motifs: A stylized image of an “orant” from Krzemionki Opatowskie, a Tetradrachm of the Bratislava type with the inscription BIATEC, The Rider from Madara, the Greater Moravian gombik from Mikulčice were used to analyze the numismatic form of commemorating the archaeological heritage. As part of the considerations, the form of presenting the motifs on the coin was analyzed, the themes with which the motifs were connected were determined and thanks to which further considerations on the meaning of these monuments were possible. The multi-faceted analysis made it possible to formulate a conclusion that rejects the randomness of presenting monuments and their elements in the form of motifs or limits them to purely aesthetic values. Considerations supported by archaeological literature on the subject indicate the great importance of these monuments and their contexts for the cultural and archaeological heritage. Modern nation states reach back to the legacy of ancient cultures and treat it as part of their own identity. However, we should not forget that the monuments in question arouse admiration among people from all over the world. The numismatic form of commemorating archaeological heritage deserves special attention because it allows the expression of a broad archaeological topic through a small image.



## WYBRANE MOTYWY ARCHEOLOGICZNE Z ZAKRESU ARCHEOLOGII ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ NA MONETACH EUROPEJSKICH Z LAT 1990–2005

### SELECTED ARCHAEOLOGICAL MOTIFS FROM THE SCOPE OF MEDITERRANEAN ARCHAEOLOGY ON EUROPEAN COINS FROM 1990–2005

*Włodzimierz Lajsner*

Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań  
wlodzimierz.98@wp.pl

**ABSTRACT:** The role of coins is not limited only to a means of payment, but through the various iconographic and epigraphic contents they contain, coins are also a means of cultural communication. The obverse and reverse of coins are a specific form of image, which includes motifs understood as a repeating decorative element that is also a pattern or an iconographic element expressing specific symbolism and themes. Archaeological motifs reflect archaeological monuments or their elements, and their themes commemorate not only the monument itself, but also related aspects studied by archaeologists, e.g. the broadly understood context. The aim of the considerations was to examine the numismatic form of commemorating and popularizing archaeological heritage on the example of selected motifs referring to monuments of Mediterranean archeology appearing on European coins in the years 1990–2005. First, the motifs were analyzed in terms of the form of their depiction on coins, then the archaeological theme with which the motifs were connected was determined and, on its basis, axiological considerations were carried out, the aim of which was to learn a potential answer to the question – why a given motif was placed on a coin.

**KEY WORDS:** coins, numismatics, archaeological motifs, Mediterranean archaeology, archaeological monuments

Roli monet nie należy ograniczać wyłącznie do funkcji środka płatniczego, ponieważ stanowią one źródło wiedzy o kulturze, wykazując silny związek z konkretną epoką czy też krajem. Epigraficzne i ikonograficzne środki przekazu na monetach są obecne już od starożytności. W ramach wyobrażeń pojawiały się na nich wize-

runki władców, uwieczniano architekturę, inspirowano się przyrodą, nie brakowało odwołania do wyobrażeń religijnych itp. (Kiersnowski, 1988, s. 19–20; 2006, s. 3–4). Stosowane motywy na monetach są charakterystyczne dla czasów historycznych oraz dla danego terytorium. Współcześnie projektanci monet również czerpią inspiracje ze świata przyrody, przedstawiając motywy roślinne lub zwierzęce, poza tym nawiązują do budownictwa, architektury i sztuki. Projektanci inspirowani są przeszłością, wydarzeniami historycznymi lub postaciami. Interesującą formą tychże nawiązań są motywy inspirowane zabytkami archeologicznymi, uwiecznionymi na monetach.

Celem niniejszego artykułu jest analiza numizmatycznej formy popularyzacji i upamiętniania osiągnięć archeologii śródziemnomorskiej na przykładzie wybranych motywów archeologicznych, takich jak: motyw pozostałości świątyni Hery w Olimpii, motyw słońca z Werginy, motyw plakietki reliefowej w kształcie konnego Scyty z Kul-Oby, motyw fresku z grobowca trackiego w Kazanłyku, obecnych na europejskich obiegowych i okolicznościowych monetach z lat 1990–2005. Podjęte rozważania są próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego na monecie został przedstawiony dany zabytek w postaci motywu<sup>1</sup>.

## ZAŁOŻENIA METODYCZNE

Jako motywy archeologiczne ujmuję odwzorowanie zabytku archeologicznego: artefaktu lub obiektu czy też ich części składowych w postaci ornamentów czy detali. Ustalenie obecności motywów na monetach, które spełniają przyjętą definicję, było możliwe dzięki stronom internetowym centralnych banków państw europejskich. Każdy wyróżniony motyw został omówiony indywidualnie w ramach powtarzalnego schematu: analiza ikonograficzna, omówienie tematyki motywu oraz znaczenie tematyki motywu. Analiza ikonograficzna pozwalała na określenie sposobu ukazania motywu na monecie i polegała na uwzględnieniu tej strony monety, na której znajdował się motyw – awersu lub rewersu, zaprezentowanej w artykule na fotografii. Oznaczono na niej motyw i inne elementy z nim związane, co pozwoliło na przeprowadzenie analizy jego formy i powiązania z nim innych treści, takich jak napisy lub kolejne przedstawienia.

Kolejnym aspektem było ustalenie tematyki archeologicznej, do której motyw nawiązuje za pomocą archeologicznej lub powiązanej z nią literatury przedmiotu. Różnorodność i ilość informacji skłoniły mnie do wybrania i usystematyzowania najważniejszych aspektów przedstawionych motywów, jakimi są: kontekst kulturowy lub cywilizacyjny, kontekst występowania lub znalezienia zabytku, informacje dotyczące chronologii oraz informacje odnoszące się do najważniejszych aspektów przeszłości, z jakimi dany zabytek się łączy, a które badają archeolodzy, np. rzemiosło, aspekty

<sup>1</sup> Niniejsza praca jest kontynuacją rozważań podjętych w mojej pracy dyplomowej *Wybrane motywy archeologiczne: prahistoryczne i protohistoryczne na monetach europejskich z lat 1990–2020*, Poznań 2022 i zawężoną tematycznie tylko do motywów śródziemnomorskich.



kultury duchowej, architektura czy budownictwo. Uwzględniłem także datę odkrycia oraz odkrywców danego zabytku. Powiązanie zabytków z danym kontekstem umożliwia poznanie ich znaczenia kulturowego. Pozwala poznać treści, jakie motywy wyrażają i do których się odwołują, często umożliwia rozpoznanie ich symboliki (Lajsner, 2022, s. 9–10).

Uzyskane tą drogą informacje pozwoliły na przeprowadzenie ostatniego etapu rozważań polegających na weryfikacji znaczenia przedstawionego na monecie zabytku dla promocji dziedzictwa archeologicznego<sup>2</sup>. Jest to także próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego dany zabytek został zamieszczony na monecie. Ważne w tych rozważaniach jest założenie, że projektant lub pomysłodawca nie ograniczali się do wartości estetycznych zabytku, ale do jego tematyki o konkretnym znaczeniu i wartości. Weryfikacja została podjęta na podstawie internetowych stron banków centralnych, internetowych stron UNESCO, internetowych stron wystaw muzealnych, opinii badaczy wyrażonych w monografiach, z prac zbiorowych, z katalogów wystaw – źródeł, które zawierały elementy wartościowania opartego na procedurach naukowych (Lajsner, 2022, s. 10).

Podobne cele przyświecały mi w rozważaniach podjętych w tym samym tomie, dotyczących motywów pradziejowych i średniowiecznych na monetach, nieuwzględnionych w niniejszym tekście.

## MOTYW I – POZOSTAŁOŚCI ŚWIĄTYNI HERY W OLIMPII

### Analiza ikonograficzna

Motyw przedstawiający pozostałości świątyni Hery znalazł się w centrum awersu monety 100-drachmowej z 1997 roku,<sup>3</sup> oznaczony na rycinie 1 numerem 1. Skła-

---

<sup>2</sup> W ramach punktu 2 i 3 artykułu 1 Konwencji o Ochronie Dziedzictwa Archeologicznego (potocznie określanej jako Konwencja Maltańska) z 1992 roku zawarto definicję dziedzictwa archeologicznego zakładającą, że:

2. „[...] należy uznać za przedmiot dziedzictwa archeologicznego wszelkie pozostałości, obiekty i jakiegokolwiek inne ślady ludzkości z minionych epok:

i) których zachowanie i analiza pomogą prześledzić historię ludzkości i jej stosunek do środowiska naturalnego,

ii) dla których wykopaliska i odkrycia oraz inne metody badań nad dziejami ludzkości i jej środowiskiem są podstawowym źródłem informacji i

iii) które są usytuowane w jakimkolwiek miejscu podlegającym jurysdykcji Stron”.

3. Dziedzictwo archeologiczne obejmuje struktury, konstrukcje, zespoły budowlane, eksploatowane tereny, przedmioty, zabytki innego rodzaju, jak też ich otoczenie znajdujące się na ziemi lub pod wodą, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19961200564/O/D19960564.pdf> [dostęp: 11.03.2023].

<sup>3</sup> Na stronie internetowej Banku Grecji podane zostały informacje, że tematyka monety upamiętnia VI Mistrzostwa Świata w Lekkoatletyce w 1997 roku oraz że na awersie monety znalazł się wizerunek świątyni Hery. Nie zostały poruszone informacje ani o kontekście kulturowym, ani o datowaniu, nie podano opisu zabytku czy powiązanego z nim kompleksu całego sanktuarium. Projektantem monety jest



Ryc. 1. Awers monety 100 drachm z 1997 roku (fot. W. Lajsner)

Fig. 1. An obverse of the 100 drachma coin from 1997 (photo by W. Lajsner)

da się z 3 stojących kolumn w stylistyce doryckiej (dwie na bliższym planie, jedna na dalszym) oraz krepidomy, na której owe kolumny stoją. Pod przedstawieniem po prawej stronie widnieje napis ΟΛΥΜΠΙΑ (Olimpia) oznaczony numerem 2, a po lewej stronie napis ΝΑΟΣ ΗΡΑΣ (Świątynia Hery) oznaczony numerem 3. Napis „Olimpia” wskazuje na miejsce pochodzenia, a napis „świątynia Hery” bezpośrednio informuje o zabytku zaprezentowanym na monecie, stanowi jego podpis (Lajsner, 2022, s. 24–25).

### Omówienie tematyki motywu

Olimpia<sup>4</sup> mieści się w północno-zachodniej części Peloponezu w Elidzie (Bernhard, 1976, s. 107), po zachodniej stronie Kladeosu, przy zboczu niewielkiego wzgórza (Parnicki-Pudełko, 1964, s. 21; Barringer, 2021, s. 34). Obszar Olimpii jest stanowiskiem wielofazowym. Najstarsze ślady obecności człowieka pochodzą z okresu mykeńskiego (Bernhard, 1979, s. 9; 1989, s. 73). Z kolei najstarsze dary wotywnie datowane są na X wiek p.n.e. Igrzyska i kult Zeusa zyskały na znaczeniu w VIII wieku p.n.e., przybierając ogólnogrecki charakter, tym samym wzrosła rola sanktuarium, co potwierdzają znaleziska wotywnie z różnych obszarów Grecji (Bernhard, 1989, s. 73–74, 77). Sanktuarium wielokrotnie było przebudowywane, zachowały się pozostałości budowli pochodzące z różnych epok (Bernhard, 1976, s. 109–110).

Georges Stamatopoulos. Bank of Greece, *The history of the bank of Greece, Drachma, Drachma coins*, <https://www.bankofgreece.gr/en/the-bank/history/drachma/drachma-coins> [dostęp: 21.01.2023].

<sup>4</sup> Olimpia poszukiwana była zarówno przez francuskich, jak i angielskich badaczy w XVIII wieku. Jej lokalizacja przez długi czas była nieznana, a ustalili ją R. Chandler pod koniec XVIII wieku. Regularne i systematyczne badania przeprowadzili A. Blouet i J. J. Dubois w latach 1824–1829 w trakcie wojny o niepodległość Grecji. W ich trakcie odkopano ruiny, wykonano dokumentację rysunkową, odkryto wiele fragmentów rzeźb (Bernhard 1979, s. 5–6; Papuci-Władyka, 2001, s. 68). Pod koniec XIX wieku i w wieku XX szczególną rolę w badaniach odegrał Niemiecki Instytut Archeologiczny w Atenach (Bernhard 1979, s. 6, 1989, s. 73; Papuci-Władyka 2001, s. 68).

Centrum sanktuarium stanowiło Altis rozciągnięte na planie nieregularnego czworoboku o długości 200 metrów oraz szerokości 175 metrów, obejmujące łącznie 3,5 ha powierzchni. Pierwotnie kompleks otoczony był drewnianym ogrodzeniem, które w końcu IV wieku p.n.e. zastąpiono murem kamiennym. Znajdowało się w nim pięć bram, przy czym główne wejście było we wschodniej części muru południowego (Parnicki-Pudęłko, 1964, s. 21). W jego obrębie znajdowały się liczne świątynie, ołtarze, skarbcce, poza tym teren ten otaczały budynki związane z administracją sanktuarium, hotele, gimnazjony, stadion, hipodrom (Bernhard, 1976, s. 107).

Spośród licznych obiektów obecnych w Olimpii na monecie upamiętniono świątynię Hery (por. Durando, 2006, s. 154; a także Barringer 2021, tab. 11). Była najstarszą świątynią, wzniesioną w północnej części Altis (Bernhard, 1979, s. 10; Papuci-Władyska, 2001, s. 68). Świątynię zbudowano na początku VII wieku p.n.e. (Bernhard, 1979, s. 10; 1989, s. 78). Wykonana została w stylistyce doryckiej. Fundamenty i ortostat świątyni zbudowano z wapienia. Prawdopodobnie wznoszone na nich mury zbudowano z cegły mułowej. Nadbudowa była drewniana, a dachy wykonane z terakotowych dachówek. Na podstawie opisu Pauzanasza niektórzy badacze zakładali, tak jak sugerował geograf, że kolumny perystylu były drewniane, później zastąpione kamiennymi. Jednak opis ten jest podważany i prawdopodobnie kolumny od samego początku były kamienne. Odkryte w XIX wieku pozostałości kolumn pochodzą z okresu rzymskiej przebudowy (Barringer, 2021, s. 68–69). Wymiary pierwotnej świątyni wynosiły 10 × 39,50 m. W VI wieku p.n.e. została przebudowana i wymiary budowli poszerzono do 18,75 × 50 m. Dodano wówczas opistodomos, tworząc zarazem sekos otoczony kolumnadą zewnętrzną. W fasadzie frontальной znalazło się 6 kolumn, tyle samo w tylnej, a 16 po bokach (Bernhard, 1979, s. 10–11; 1989, s. 79–80).

Obiekt pełnił także funkcję skarbcza, w którym przechowywano pamiątki ważne dla Hellenów, takie m.in. jak: łożo Hippodamii, dysk Ifitosa, stół wykonany z brązu, złota i kości słoniowej, na którym układano wieńce zwycięzców, posągi dłuta różnych rzeźbiarzy, m.in. grupę kultową wyobrażającą stojącego Zeusa i siedzącą na tronie Herę, Hermesa z małym Dionizosem i wiele innych dzieł sztuki (Bernhard, 1979, s. 10–11; 1989, s. 80).

Kres funkcjonowania świątyni, podobnie jak kres funkcjonowania sanktuarium łączy się z 426 roku n.e., kiedy to Teodozjusz II w ramach dekretu nakazuje zburzyć wszystkie świątynie pogańskie (Bernhard, 1976, s. 109–110; 1989, s. 80).

### Znaczenie tematyki motywu

Doniosłość odkryć w Olimpii i samej Olimpii została wyeksponowana poprzez wpisanie jej w 1989 roku na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, na podstawie kryteriów I, II, III, IV, VI<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> „I. stanowi wybitne dzieło twórczego geniuszu człowieka. II. ukazuje znaczącą wymianę wartości, zachodzącą w danym okresie lub na danym obszarze kulturowym świata w dziedzinie rozwoju

Spośród licznych sanktuariów w Grecji antycznej największe znaczenie miały sanktuaria w Olimpii, Delfach i na Delos, które należą do najświętszych i najstarszych, pełniących rolę ośrodków panhelleńskich, tym samym cieszących się dużym autorytetem w społeczeństwie greckim (Bernhard, 1989, s. 72). Olimpia jako miejsce o znaczeniu religijnym była w antyku odwiedzana przez tysiące pielgrzymów. Kultowy wymiar tego miejsca sprawił, że Olimpia nosi ślady działalności wielu wybitnych postaci historycznych, będących mecenasami sztuki, którzy opiekowali się sanktuarium i dbali o jego rozwój (Barringer, 2021, s. 1).

Duże znaczenie ma fakt odwoływania się Greków z epoki nowożytnej do kultury antycznej. Odwołania do kultury antycznej Grecji są obecne już od czasów wojny o niepodległość tego kraju (Hamilakis, 1996, s. 121). Pierwsze próby wskrzeszenia igrzysk olimpijskich wiążą się grecką perspektywą narodową, ponieważ Grecy po odzyskaniu niepodległości szukali tożsamości narodowej w dorobku starożytnej Grecji. Przykładem tego mogą być organizowane zawody sportowe w drugiej połowie XIX wieku, które miały nawiązywać do olimpiad z czasów antycznych (Parnicki-Pudęłko, 1964, s. 68). Pierwsze igrzyska o światowym znaczeniu odbyły się w Atenach w 1896 roku, a pomysłodawcą był Pierre de Coubertin, który w 1894 roku w Paryżu założył komitet olimpijski. Współcześnie na wzór starożytnych Greków igrzyska zimowe, jak i letnie odbywają się co 4 lata w różnych krajach (Bernhard, 1979, s. 5) i na wzór starożytnej Grecji jednoczą ludzi na całym świecie. Istota owego pierwowzoru pozostaje symboliczna i praktyczna do dziś.

Natomiast znaczenie samej świątyni Hery należy rozpatrywać w ramach informacji, że jest to najstarsza świątynia w Altis, której skromne pozostałości przetrwały w Olimpii. Jej rola nie ograniczała się wyłącznie do miejsca kultu, ale była także formą muzeum, gdzie przechowywano cenne dary, w tym dzieła sztuki (Papuci-Władka, 2001, s. 68).

W trakcie wykopalisk odkryto liczne dzieła sztuki znajdujące się obecnie w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Olimpii. Szczególną wagę dla dziedzictwa kulturowego, w tym archeologicznego, mają m.in. Nike Pajoniosa czy posąg Hermesa z małym Dionizosem (Durando, 2006, s. 157).

---

architektury lub techniki, sztuk monumentalnych, urbanistyki lub projektowania krajobrazu. III. niesie unikalne lub co najmniej wyjątkowe świadectwo tradycji kulturowej lub cywilizacji wciąż żywej bądź już nieistniejącej. IV. jest wybitnym przykładem typu budowli, zespołu architektonicznego, zespołu obiektów techniki lub krajobrazu, który ilustruje znaczący(e) etap(y) w historii ludzkości. VI. jest powiązane w sposób bezpośredni lub materialny z wydarzeniami lub żywymi tradycjami, ideami, wierzeniami, dziełami artystycznymi lub literackimi o wyjątkowym uniwersalnym znaczeniu”. Polski Komitet ds. UNESCO, *Grecja*, <https://www.unesco.pl/?id=271> oraz Polski Komitet ds. UNESCO, kryteria wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/kryteria/> [dostęp: 28.01.2023].

## MOTYW II – SŁOŃCE Z WERGINY

### Analiza ikonograficzna

W centrum awersu monety 100-drachmowej emitowanej w latach 1990–2000 znalazł się motyw słońca z Werginy<sup>6</sup>, zaczerpnięty z larnaksu przypisywanemu królowi Filipowi II. Został oznaczony na rycinie 2 numerem 1. Motyw przedstawia gwiazdę szesnastoramienną, której ramiona wychodzą z centralnie położonego punktu zdobionego rozetą. Przedstawienie zostało dodatkowo otoczone okręgiem wyraźnie oddzielającym go od reszty treści na monecie. Pod wyobrażeniem po prawej stronie monety znajduje się napis ΒΕΡΓΙΝΑ (Wergina) oznaczony numerem 2. Napis jednoznacznie wskazuje na miejsce pochodzenia symbolu i powiązanego z nim zabytku (Lajsner, 2022, s. 34–35).



Ryc. 2. Awers monety 100 drachm z 1992 roku (fot. W. Lajsner)

Fig. 2. An obverse of the 100 drachma coin from 1992 (photo by W. Lajsner)

### Omówienie tematyki motywu

Stolicą starożytnej Macedonii<sup>7</sup> była Ajgaja, która pełniła również funkcje nekropolii, w ramach której pochowano niemal wszystkich królów z rodu Temenidów z wy-

<sup>6</sup> Na stronie internetowej Banku Grecji zawarto informację, że motyw nawiązuje do słońca z Werginy. Podobnie jak w przypadku pozostałości świątyni Hery w Olimpii nie pojawiają się informacje odnoszące się do kultury, określające datowanie czy choćby ogólny opis motywu i powiązanego z nim kontekstu. Projektantem monety jest V. Sampatakos. Bank of Greece, *The history of the bank of Greece, Drachma, Drachma coins*, <https://www.bankofgreece.gr/en/the-bank/history/drachma/drachma-coins> [dostęp: 21.01.2023]. Informacja o obecności słońca z Werginy na monecie zawarta jest także w rozdziale *The Archaeologist as Shaman the Sensory National Archaeology of Manolis Andronikos* w publikacji *The Nation and its Ruins; Antiquity, Archaeology, and National Imagination in Greece* (Hamilakis, 2007, s. 131).

<sup>7</sup> Określenie „Makedones” jest słowem greckim i oznacza prawdopodobnie górali. Istnieją rozbieżne poglądy dotyczące przynależności językowej Macedończyków. Część badaczy uznaje język macedoński za dialekt języka greckiego, utożsamiając Macedończyków z północnymi Grekami, natomiast inni badacze uznają ten lud za pokrewny Trakom lub Iliryjczykom (Hammond, 1999, s. 31–33; Lengauer, 1999, s. 215).



jątkiem Aleksandra Wielkiego. Obecnie na podstawie znalezisk utożsamia się stanowisko archeologiczne w Werginie z dawną stolicą Macedonii<sup>8</sup> (Andronicos, 1993, s. 234; Hammond, 1999, s. 22). Manolis Andronikos w latach 1977–1978 w trakcie eksploracji tzw. Wielkiego Tumulusu w Werginie eksplorowały 3 grobowce datowane na IV wiek p.n.e. Zostały one ponumerowane według kolejności ich odkrywania. Numerem I oznaczył grób skrzynkowy, numerem II grób na planie prostokąta i o sklepieniu kolebkowym, a numerem III grób podobny do grobu II, jednakże o mniejszych wymiarach (Hammond, 1999, s. 42–43).

Na podstawie olbrzymich rozmiarów mogiły<sup>9</sup>, wymiarów grobowca II zaliczanego do jednego z największych grobowców macedońskich<sup>10</sup> oraz na podstawie bogatego i unikalnego wyposażenia grobowego zawierającego elementy świadczące o wysokiej randze społecznej interpretuje się, że w grobowcu II pochowano przedstawiciela rodziny królewskiej (Andronicos, 1993, s. 224–226). Grobowiec II odkryty w 1977 roku utożsamiany był przez odkrywcę z grobowcem króla Filipa II Macedońskiego<sup>11</sup>. Na podstawie naczyń ceramicznych, wyrobów metalowych, stylu architektonicznego grobowca oraz formy malarstwa datuje się go na 3 ćwierć IV wieku p.n.e. (Andronicos, 1993, s. 222–223).

Grobowiec II składał się z dwóch prostokątnych pomieszczeń: komory głównej i znajdującego się za nią przedsionka. Oba pomieszczenia od góry zostały zamknięte sklepieniem kolebkowym<sup>12</sup> (Andronicos, 1993, s. 97). Przedsionek poprzedza reprezentatywna fasada pozorną w typie *templum in antis*, tzn. będąca imitacją fasady świątyni (Andronicos, 1993, s. 106).

Dzięki starannemu zamaskowaniu grobowiec II nie został wyrabowany. Oprócz licznych naczyń ceramicznych i metalowych wykonanych z brązu i srebra, broni oraz ozdób wykonanych z metali szlachetnych w ramach wyposażenia grobowego komory głównej znajdował się złoty larnaks, umieszczony w marmurowym sarkofagu (Andronicos, 1993, s. 119–122). Jego kształt uformowano ze złotych blach w postaci prostopadłościenną skrzynki. Całość konstrukcji spajają nity. Skrzynka jest wsparta na czterech nóżkach w kształcie lwich łap. Pośrodku wieka znajduje się szesnastoramienna gwiazda zwana Słońcem z Werginy. Składa się z regularnie usytuowanych wokół środka szesnastu ramion, ułożonych naprzemiennie w formie dłuższych

<sup>8</sup> Odkrywcą stolicy starożytnej Macedonii był francuski archeolog Léon Heuzey w 1855 roku. Jego przypuszczenia oparte na obserwacjach terenowych potwierdziły przeprowadzone przez niego prace wykopaliskowe w 1861 roku (Andronicos, 1993, s. 17–20). Jako pierwszy dostrzegł też i odnotował istnienie Wielkiego Tumulusu (Andronicos, 1993, s. 55). Wykopaliska Wielkiego Tumulusu przeprowadził Manolis Andronikos w latach 1976–1980 (Andronicos, 1993, s. 56–83).

<sup>9</sup> Tumulus o wymiarach 110 m średnicy i 12 m wysokości (Andronicos, 1993, s. 55).

<sup>10</sup> Całkowita długość budowli wynosiła 9,5 m, natomiast wysokość 5,3 m. Wymiary budowli sprawiają, że należy do jednego z największych grobowców macedońskich (Andronicos, 1993, s. 97).

<sup>11</sup> Szczegóły argumentacji (Andronicos, 1993, s. 226–231; Hammond, 1999, s. 43–44).

<sup>12</sup> Wymiary komory głównej wynoszą 4,46 × 4,46 m, przedsionka 3,36 × 4,46 m. Różnice w rozmiarach przedsionka i komory oraz to, że sklepienie głównej komory kończy się na ścianie dzielącej obie części, pozwoliło wyróżnić dwie fazy konstrukcyjne grobowca. Komorę główną zbudowano jako pierwszą, a przedsionek dobudowano później (Andronicos, 1993, s. 97).

i krótszych promieni, grubszymi końcami wychodzących z koła pośrodku gwiazdy, a zwięzających się na końcach. Wewnątrz koła znajdowały się dwie rozety – spodnia większa oraz nałożona na nią wierzchnia mniejsza pokryta błękitną emalią. Tym elementem zdobniczym zainspirował się projektant monety (por. Andronicos, 1993, s. 166–167, il. 135). Pozostała powierzchnia larnaksu jest zdobiona rozetami dodatkowo emaliowanymi, stylizowanymi liśćmi, kwiatami. Wewnątrz larnaksu znajdowały się przepalone kości należące do mężczyzny (Andronicos, 1993, s. 168–170; por. Gozdelany, 2014, s. 74).

Natomiast w przedsionku grobowca oprócz naczyń ceramicznych i alabastrowych, broni, złotych ozdób znajdował się również marmurowy sarkofag z larnaksem w środku (Andronicos, 1993, s. 177–197). Kształt larnaksu był taki sam jak larnaksu z komory głównej, jednak o mniejszych wymiarach. Kolejną różnicą jest uboższe zdobnictwo oraz rodzaj gwiazdy zdobiący pokrywę, ponieważ ta była dwunastoramienna, również w formie rozety. Larnaksu nie zdobią motywy roślinne oraz nóżki nie są stylizowane na lwie łapy. We wnętrzu larnaksu znajdowała się złoto-purpurowa tkanina, pokrywająca kości oraz delikatny złoty diadem (Andronicos, 1993, s. 191). Osobę w nim pochowaną zidentyfikowano jako kobietę (Andronicos, 1993, s. 178–179).

### Znaczenie tematyki motywu

Stanowisko archeologiczne w Werginie, upamiętnione na monecie przez umieszczenie motywu słońca, zostało wpisane w 1996 roku na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO na podstawie kryteriów I i III<sup>13</sup>. Jak podkreśla Andronicos w pracy *Vergina: the royal tombs and ancient city*, Wergina łączona jest z dawną stolicą starożytną Macedonii, tym samym z postaciami i wydarzeniami historycznymi (Andronicos, 1993, s. 233). Przez wielu archeologów i historyków Wergina uważana jest za kolebkę starożytną cywilizacji macedońskiej. Znaczenie miejsca potwierdzają obiekty, takie jak wspaniałe pałac czy grobowce (Andronicos, 1993, s. 234).

O znaczeniu odkryć Andronikosa świadczy także fakt, że w podziemiach badanego przez niego kurhanu znajduje się obecnie Muzeum Grobowców Królewskich w Aigai. Wszystkie znalezione przedmioty, pozostałości architektoniczne, malowidła ściennie grobowców znajdują się w bezpiecznym i kontrolowanym środowisku. Muzeum stanowi przykład oryginalnego i nowoczesnego eksponowania odkryć archeologicznych (Hamilakis, 2007, s. 153–157)<sup>14</sup>. Odkrycie w 1977 roku grobowca przypisywanego królowi Filipowi II zyskało niesamowity rozgłos, ponieważ tema-

<sup>13</sup> „I. stanowi wybitne dzieło twórczego geniuszu człowieka. III. niesie unikalne lub co najmniej wyjątkowe świadectwo tradycji kulturowej lub cywilizacji wciąż żywej bądź już nieistniejącej”. Polski Komitet ds. UNESCO, *Grecja*, <https://www.unesco.pl/?id=271> oraz Polski Komitet ds. UNESCO, kryteria wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/kryteria/> [dostęp: 28.01.2023].

<sup>14</sup> UNESCO, *World Heritage Convention, Archaeological Site of Aigai (modern name Vergina)*, <https://whc.unesco.org/en/list/780/> [dostęp: 30.06.2023].

tyką zainteresowali się ówczesny prezydent Grecji, członkowie ówczesnego rządu, media, a przede wszystkim opinia publiczna (Andronicos, 1993, s. 79–80). Odkryciu towarzyszyły także kontrowersje, ponieważ część badaczy nie przypisuje odkrytego przez Andronikosa monumentu Filipowi II (Hamilakis, 2007, s. 133–134). Jednak znaleziony w nim złoty larnaks jest jednym z najbardziej spektakularnych znalezisk pochodzących ze starożytności. Jego znaczenie potęguje unikatowość (Andronicos, 1993, s. 168).

Rozgłos i duże uznanie uzyskał także sam odkrywca Manolis Andronikos zarówno wśród władz Grecji, jak i w społeczeństwie greckim. Jego wypowiedzi często cytowano na łamach gazet. Był uznawany wręcz za „narodowego archeologa Grecji”, a śmierć badacza w 1992 roku wywołała poruszenie w całym społeczeństwie (Hamilakis, 1999, Yalouri, s. 117, 132–133).

Jak zauważają C. Renfrew i P. Bahn w pracy *Archeologia. Teorie, Metody, Praktyka*, dziedzictwo archeologiczne ma wpływ na kształtowanie tożsamości narodowej. Artefakty lub ich elementy pochodzące ze „złotego wieku” mogą stać się symbolem narodowym i elementem nacjonalizmu (Renfrew, Bahn, 2002, s. 510). Przykładem jest łączący się ze Słońcem z Werginy spór państw Grecji i Macedonii. Grecy dorobek starożytnej Macedonii traktują jako dziedzictwo własnej kultury, a samą krainę geograficzną jako część Grecji. Po rozpadzie Jugosławii, gdy Macedonia (państwo) uzyskała niepodległość, przyjęła jako symbol na godle i fładze narodowej szesnastoramienną gwiazdę wzorowaną na motywie z larnaksu króla Filipa II w Werginie. Poza tym kontrowersje dotyczyły nazwy państwa, które tytularnie odwoływało się do dorobku starożytnej Grecji. Między państwami doszło do sporu o przywłaszczenie symbolu znakomitego znaleziska (Renfrew, Bahn, 2002, s. 510; Jonovski, 2009, s. 11; Hamilakis, 2007, s. 128–130; Karadzowski, Adamczyk, 2015, s. 32). Spór między oboma państwami o flagę i godło został złagodzony ze strony Republiki Macedonii przez modyfikację z 1995 roku, zmniejszającą liczbę ramion o połowę (Jonovski, 2009, s. 11, 13). Należy zaznaczyć, że motyw słońca z Werginy został upamiętniony nie tylko na monetach greckich. Pojawił się także m.in. na znaczkach pocztowych, medalach, plakatach, koszulkach itp. Poza tym wykorzystano go dla celów marketingowych (Hamilakis, 2007, s. 131).

### **MOTYW III – PLAKIETKA RELIEFOWA W KSZTAŁCIE KONNEGO SCYTY Z KUL-OBA**

#### **Analiza ikonograficzna**

W centrum rewersu ukraińskiej złotej monety o wartości 2 hrywien z 2005 roku znalazł się motyw przedstawiający złotą plakietskę reliefową<sup>15</sup>, oznaczoną na rycinie

<sup>15</sup> Na stronie Narodowego Banku Ukrainy zawarto informację potwierdzającą, że na rewersie monety o wartości 2 hrywien z 2005 roku umieszczono motyw złotej plakiетки reliefowej w kształcie

3 numerem 1. Motyw przedstawia wojownika scytyjskiego na koniu, zwróconego w prawą stronę. Wojownik trzyma włócznię skierowaną ku dołowi. Pod wyobrażeniem u dołu monety kółkiem biegnie napis *Скифське золото* (tłum. Scytyjskie złoto), jednoznacznie wskazując na surowiec, z którego wykonano oddany na monecie zabytek oraz tematykę, jaką są bogato wyposażone w złote wyroby pochówki scytyjskie (Lajsner, 2022, s. 47–48).



Рис. 3. Rewers monety o wartości 2 hrywien z 2005 roku (za Національний банк України)

Fig. 3. A reverse of a 2 hryvna coin from 2005 (after Національний банк України)

### Omówienie tematyki motywu

Kurhan w Kul-Oba położony jest w pobliżu miasta Kercz (Artamonow, 1970, s. 69; Machowski, 2013, s. 66). Został przebadany jesienią w 1830 roku<sup>16</sup> (Grakow, 1978, s. 65, Minns, 2010, s. 195). Datuje się go na ostatnią ćwierć IV wieku p.n.e. i zalicza do jednego z najokazalszych pochówków grupy krymskiej kurhanów o silnych wpływach hellenistycznych<sup>17</sup> (Kubczak, 1978, s. 90). Kurhan był złożony i wielowarstwowy, co zapewniało mu trwałość i wytrzymałość. Został przykryty płaszczem z nieobrobionych kamieni. Ponad kamienną warstwą znajdowała się warstwa ziemi

---

konnego Scyty z Kul-Oba. Tematyka monety upamiętnia scytyjski styl zdobniczy i charakterystyczna dla niego sztukę jubilerską. Dodatkowo zawarto datę badań archeologicznych. Projektantami monety są Volodymyr Demianenko i Roman Chaikovsky. Національний банк України, *Гривня, Нумізматычна продукція, Каталог нумізматычної продукції*, <https://bank.gov.ua/en/uah/investment-coins/souvenir-coins?page=146&perPage=5&search=&from=&to=> [dostęp: 28.01.2023].

<sup>16</sup> Badaczami kurhanu byli P. Dubrux, A. A. Ašika, V. D. Karejše z Muzeum Archeologicznego w Kerczu [Machowski, 2013, s. 66].

<sup>17</sup> Kurhany, pod którymi chowani byli możni scytyjscy, różnią się wielkością i sposobem budowy. Były bogato wyposażone w broń, ozdoby wykonane w stylu zoomorficznym oraz różnego rodzaju importy greckie (Parzinger, 2007, s. 112–113). Scytowie utrzymywali kontakty handlowe z koloniami greckimi na wybrzeżach Morza Czarnego. Ze swojej strony sprzedawali miód, воск, sierść, drewno, bydło, ryby, zboże oraz niewolników. Zaś od Greków nabywali wino z amforami, dzbany do wina, misy do picia, oliwę, pachnidła, maści, a wraz z nimi małe przeznaczony na ich transport naczynia. Szczególną popularnością cieszyły się przedmioty zbytku. Towary greckie przenikały w głąb Scytii (Minns, 2010, s. 205; Parzinger, 2007, s. 85–88).

przykryta drugim płaszczem kamiennym. Całość przykrywała cienka warstwa ziemi. Wewnątrz kurhanu znajdowała się komora grobowa<sup>18</sup>, na planie kwadratu przykryta siedmiostopniowym, schodkowym sklepieniem oraz krótki dromos przykryty czterostopniowym sklepieniem (Artamonow, 1970, s. 69; Grakow, 1978, s. 65; Kubczak, 1978, s. 90; Machowski, 2013, s. 66). Wewnątrz komory grobowej znajdował się drewniany malowany sarkofag zajmujący większą część komory, w którym pochowany był mężczyzna, natomiast obok kolejny sarkofag zawierający pochówek kobiety. Przy południowej ścianie grobowca spoczywał kolejny mężczyzna, okreśłany mianem sługi (Artamonow, 1970, s. 69–70; Kubczak, 1978, s. 90, Machowski, 2013, s. 67–68). Mężczyznę pochowanego w sarkofagu określa się różnie: mianem króla (Grakow, 1978, s. 65; Minns, 2010, s. 202) albo wojownika (Kubczak, 1978, s. 90; Machowski, 2013, s. 66).

W ramach wyposażenia grobowego uwagę zwraca duża liczba przedmiotów wykonanych ze złota w stylu zoomorficznym<sup>19</sup> (Artamonow, 1970, s. 90–91). Jerzy Kubczak wskazał na symboliczne aspekty występowania złotych artefaktów w grobach arystokracji scytyjskiej. Surowiec, jakim jest złoto, miał być atrybutem władzy, jej wyróżnikiem, zarezerwowanym dla scytyjskich elit<sup>20</sup> (Kubczak, 1978, s. 133–134).

<sup>18</sup> Wymiary komory u podstawy wynoszą  $4,6 \times 4,26$  m (Kubczak, 1978, s. 90).

<sup>19</sup> W pochówku męskim znaleziono złotą opaskę, zdobiony uchwyt bicia, osełkę w złotej oprawie, pozłacane nagołennice z brązu, płaską masywną złotą czarę, której brzusec był dekorowany motywami ryb, delfinów, kóz i głowami drapieżników oraz tematyką roślinną. Z kolei złoty naszyjnik, tzw. grzywna, zakończony zdobieniami galopujących koni dosiadanych przez Scytów, umiejscowiony był na wysokości szyi zmarłego. Na jego głowie znajdował się ostro zakończony kaptur z cienkiego filcu, tzw. baszłyk, zdobiony dodatkowo naszywkami z cienkich złotych blaszek. Na prawym przedramieniu zmarły miał szeroką bransoletę ozdobioną rozetami i przedstawieniami mitologicznymi związanymi z wierzeniami Scytów. Na obu nadgarstkach mieściły się złote bransolety zakończone przedstawieniami sfinksów. Z kolei w wydzielonej części sarkofagu leżała broń zmarłego, żelazny miecz, którego trzon okuto złotem. Odkryto również goryt ze złotym okuciem, którego jeden element ozdobiono motywem konika morskiego, na drugim elemencie natomiast przedstawiono zwierzęta – gryfa, lwa, jelenia, leoparda, daniela lub kozła (Artamonow, 1970, s. 69–70; Kubczak, 1978, s. 90–91; Minns, 2010, s. 202–204). Obok męskiego pochówku znajdował się pochówek kobiety. Głowa zmarłej zdobiona była diademem wykonanym z elektronu (Artamonow, 1970, s. 70; Minns, 2010, s. 202) oraz dwoma medalionami skroniowymi z głową fidiaszowego posągu Ateny Partenos (Kubczak, 1978, s. 91). Na szyi zmarłej znajdował się naszyjnik zakończony figurami lwów (Kubczak, 1978, s. 91; Machowski, 2013, s. 68; Minns, 2010, s. 202). Na ramieniu kobiety znajdowała się bransoleta z przedstawieniami gryfów, jelenia, natomiast w pobliżu szkieletu – srebrne wrzeciono i lustro z pozłacanym uchwytem, dekorowanym motywem gryfa polującego na jelenia (Artamonow, 1970, s. 71, Minns, 2010, s. 202). W pobliżu zmarłej znaleziono naczynie elektronowe w formie wazy z przedstawieniami Scytów w formie reliefu, na którym wyróżniono cztery przedstawienia (Artamonow, 1970, s. 70–71). Przy południowej ścianie komory grobowej znajdował się szkielet mężczyzny. W jego pobliżu odkryto sześć noży z kościanymi trzonami i siódmy trzon z pozłacanym motywem zwierzęcym (Artamonow, 1970, s. 72). Interpretuje się, że był to sługa zmarłych (Kubczak, 1978, s. 91; Machowski, 2013, s. 68). W południowo-zachodnim narożniku komory znaleziono zagłębienie w podłodze zawierające kości końskie, hełm, nagołenniki. Wzdłuż ściany zachodniej znajdowały się m.in. naczynia – cztery amfory, duży brązowy kocioł z kośćmi barana, srebrna pozłacana misa, pozbawione zdobień srebrne naczynie, trzy srebrne kubki i dwa srebrne rytony.

<sup>20</sup> Swoją koncepcję uzasadnił, odwołując się dwóch legend scytyjskich podanych przez Herodota w księdze IV *Dziejów*. Pierwsza legenda wspomina, że za panowania Targitaosa spadły z nieba do krainy



Z niezwykle bogatego wyposażenia grobowego projektant monety wykorzystał w zasadzie skromny motyw plakietki w postaci konnego Scyty (por. Artamonow, 1970, fot. 255), tym samym uznał ją spośród wszystkich znalezionych zabytków za najbardziej reprezentatywną dla świata Scytów. Wewnątrz komory grobowej znajdowały się liczne rozsiane złote tłoczone płytki reliefowe będące częścią garderoby i okrycia. Plakietki przedstawiały: rozety, maski meduzy, głowy menady, głowę Ateny, dwóch Scytów, strzały, sceny braterstwa, hipokampy, gryfy, leżące lwy, męskie głowy ze stylizowanymi fryzurami, Herkulesa walczącego z lwem, śmiejących się młodzieńców, poza tym scenę polowania na zająca, figury tańczących kobiet, siedzącej bogini z lustrem w ręku, ptaki, ryby, pegazy, skaczące zające oraz postać konnego Scyty (Artamonow, 1970, s. 72).

### Znaczenie tematyki motywu

Na stronie internetowej Narodowego Banku Ukrainy zostały zawarte informacje nt. znaczenia złotnictwa scytyjskiego dla dziedzictwa kulturowego. Aspekt sztuki jubilerskiej jest znaczący w ramach omawiania okresu scytyjskiego. Przykłady sztuki jubilerskiej odnaleźć można w ramach wyposażenia wielu grobów scytyjskich, jest nim m.in. omówiona złota plakietka z Kul-Oba<sup>21</sup>. Vjačeslav Murzin na łamach katalogu wystawy *Koczownicy Ukrainy* podkreśla, że kurhany scytyjskie na tym obszarze są nieodłącznym elementem krajobrazu Ukrainy i ważną częścią dziedzictwa wpisanego w historię narodu ukraińskiego i tegoż państwa (Murzin, 1996, s. 63–64). Autor zauważa również, że okres scytyjski w historii Ukrainy to czas tworzenia się stabilnych ugrupowań politycznych, które miały kontakt z cywilizacją antyczną. Scytowie z ziem ukraińskich jednocześnie aktywnie uczestniczyli w tworzeniu światowej historii (Murzin, 1996, s. 49). Podobny pogląd zawarł Aleksiej Smirnow w ramach uzasadniania podejmowanej przez niego problematyki w pracy *Scytowie*. Okres scytyjski zaliczył do najświetniejszych w starożytności. Akcentuje znaczenie zmian, jakie zaszły wówczas na dużych obszarach Europy Wschodniej, Azji Środkowej i południowej Syberii. Autor zauważa, że po Rzymianach i Grekach ważne miejsce zajmowali Celtowie i Scytowie. Scytowie byli pośrednikami poszerzania elementów kultury greckiej na obszarach niemających związków z tą kulturą (Smirnow, 1974, s. 7–8).

---

Scytów złote przedmioty: pług, jarzmo, topór i czara, które zapłonęły ogniem. Kolejna mówi o darach Heraklesa, jakimi były łuk, pas i złota czara przeznaczone dla synów, jakich miał z Echidną. Boskość, która przyszła z niebios, ujawniała się poprzez złoto i ogień (Kubczak, 1978, s. 133).

<sup>21</sup> Національний банк України, Гривня, Нумізматична продукція, Каталог нумізматичної продукції, <https://bank.gov.ua/en/uah/investment-coins/souvenir-coins?page146=&perPage5=&search=&from-&to=> [dostęp: 28.01.2023].

## MOTYW IV – FRESK Z GROBOWCA TRACKIEGO W KAZANŁYKU

### Analiza ikonograficzna

Motyw nawiązujący do fresku umieszczonego w komorze głównej grobowca w Kazanłyku znalazł się na awersie monety 50 stotinek oraz rewersie monety 1,95583 lewa z 2005 roku<sup>22</sup>. Na rycinie 4 przedstawiającej awers 50 stotinek omawiany motyw oznaczony numerem 1 znajduje się w centrum monety. Ukazuje on postać kobiecą siedzącą na tronie, której prawa ręka sięga w stronę kwiatu róży (na rzeczywistym fresku trzyma dłoń męża), lewą zaś podtrzymuje twarz. Na żadnej z monet nie pojawiają się treści epigraficzne czy inne ikonograficzne powiązane z zabytkiem (Lajsner, 2022, s. 56–57).



Ryc. 4. Awers monety 50 stotinek z 2005 roku (fot. W. Lajsner)

Fig. 4. An obverse of the 50 stotinki coin from 2005 (photo by W. Lajsner)

### Omówienie tematyki motywu

Grobowiec w Kazanłyku prezentuje nurt wczesnohellenistycznego malarstwa i budownictwa. Zbudowano go najpewniej u schyłku IV wieku lub w pierwszej połowie III wieku p.n.e. (Oppermann, 1984, s. 154–155). Jak twierdzi L. Żiwkowa, bardzo prawdopodobne, że powstał za panowania trackiego władcy Seuthesa III<sup>23</sup> (Żiwkowa,

<sup>22</sup> Na stronach internetowych Narodowego Banku Bułgarii zawarto informację, że na dwóch monetach obiegowej 50 stotinek i okolicznościowej 1,95583 lewa z 2005 roku znalazło się nawiązanie do fresku z grobowca trackiego w Kazanłyku. Projektantami monety 50 stotinek byli Bogomil Nikolov, Petar Stoikov i Vladimir Yossifov, natomiast monety 1,95583 lewa Bogomil Nikolov. Българска народна банка, *Монети в обращение, 50 стотинки, 2005 г.*, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinCurrency/COIN\\_2005\\_50ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinCurrency/COIN_2005_50ST_BG) (dostęp: 2.02.2023). Българска народна банка, *Възпоменателни монети и банкноти, 1.95583 лева, 2005 г. България – Европейския съюз* [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCCommemorative/NACCCommemorativeEmissions/NC\\_2005\\_02\\_1\\_95583\\_EU\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCCommemorative/NACCCommemorativeEmissions/NC_2005_02_1_95583_EU_BG) (dostęp: 2.02.2023). *Каталог – Монети – Част 2*, s. 178, [https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb\\_publication/pub\\_np\\_catalogues\\_coins\\_p2\\_bg.pdf](https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb_publication/pub_np_catalogues_coins_p2_bg.pdf) [dostęp: 2.02.2023].

<sup>23</sup> Podbój Filipa II Macedońskiego Tracji zapoczątkował na tym obszarze okres hellenistyczny trwający aż do przemiany Tracji w prowincję rzymską. U schyłku IV wieku p.n.e. Seuthes III wyzwolił państwo spod politycznych wpływów Macedonii (Oppermann, 1984 s. 146–148).

1981, s. 43, 58). Grobowiec w Kazanłyku<sup>24</sup> zaliczony został do trackich okrągłych grobowców kopułowych (Żiwkova, 1981, s. 29). Grobowiec usytuowano w południowej części nasypu mogiły zorientowanego w kierunku południowym, z wejściem od strony południowej i zbudowanego na poziomie otaczającego terenu (Żiwkova, 1981, s. 32; Oppermann, 1984, s. 151). W ramach konstrukcji wyróżnia się trzy części: przedsionek, dromos, pomieszczenie kopułowe<sup>25</sup> (Żiwkova, 1981, s. 32; Oppermann, 1984 s. 151). Pierwszą z nich jest prostokątny przedsionek prowadzący do dromosu, który dalej wiódł do komory grobowej zwieńczonej ulopodobną, dzwonowatą kopułą<sup>26</sup> (Żiwkova, 1981, s. 32). W części grobowca pod kopułą pochowano mężczyznę i kobietę, zachowały się tam również resztki drewna i gwoździ żelaznych stanowiące pozostałości sarkofagów (Żiwkova, 1981, s. 28).

W grobowcu freskami ozdobiono ściany dromosu oraz komory grobowej wraz z wieńczącą je kopułą<sup>27</sup>. Na dekoracyjny wystrój komory i kopuły składają się malowany cokół, ściana nośna, architrav, gzymsy i fryzy. W przypadku ścian dromosu artysta przedstawił sceny ilustrujące zarówno działalność wojskową, jak i dyplomatyczną pochowanego, najpewniej trackiego wodza (Żiwkova, 1981, s. 42). W dromosie na ścianie wschodniej uwieczniono spotkanie dwóch nieprzyjacielskich armii, w trakcie której wojownicy nie walczą, wodzowie zaś stoją naprzeciw siebie i wznoszą miecze na znak powitania. Niewykluczone, że scena przedstawia moment pertraktacji pokojowych (Żiwkova, 1981, s. 38–39). Na ścianie zachodniej zaprezentowano scenę potyczki dwóch wojowników, pozostali piechurzy i jeźdźcy są uzbrojeni i gotowi do walki. Najpewniej oczekują na wynik pojedynku (Żiwkova, 1981, s. 40–41). Prawdopodobnie treści na ścianach grobowca odnoszą się do wydarzeń politycznych z końca IV i początku III wieku p.n.e., kiedy to trwały zmagania trackiego władcy Seuthesa III z Lizymachem (Żiwkova, 1981, s. 43).

---

<sup>24</sup> Grobowiec odkryto 19 kwietnia 1944 roku w trakcie naprawy schronu przeciwlotniczego. W trakcie kopania rowu żołnierze ochrony przeciwlotniczej natrafili na wejście prowadzące do grobowca. Późniejsze badania archeologiczne prowadzili I. Wełkow i A. Wasiliew z Muzeum Archeologicznego w Sofii oraz Cz. Czorbadžijski z Muzeum w Kazanłyku (Żiwkova, 1981, s. 17).

<sup>25</sup> Wymiary przedsionka wynosiły 2,6 m długości i 1,84 m szerokości; wymiary dromosu: długość 1,95 m, szerokość 1,12 m oraz wysokość 2,24 m; komora grobowca: średnica podstawy 2,65 m i wysokość 3,25 m (Żiwkova, 1981, s. 32).

<sup>26</sup> Do budowy grobowca użyto cegły spajanej zaprawą murarską (Żiwkova, 1981, s. 33–34). Wokół wzniesionych ścian grobowca na zewnątrz nagromadzono kamienie i przykryto całość ziemią. Podłogi i korytarz grobowca wyłożono grubą warstwą żwiru pokrytego zaprawą zabarwioną na czerwono (Żiwkova, 1981, s. 34).

<sup>27</sup> W ramach omawianego zdobnictwa zastosowano dwie techniki: tempere służącej do barwienia podłóg i ścian oraz techniki freskowej zastosowanej do stworzenia przedstawień figuralnych i motywów dekoracyjnych (Żiwkova, 1981, s. 36). Zarówno w dromosie, jak i w części kopułowej malowidła umieszczono na podkładzie roztworu wapiennego zmieszanego z pyłem marmurowym (Żiwkova, 1981, s. 37). Malowidła pokrywają łącznie 40 m<sup>2</sup> powierzchni (ściany pomieszczenia kopułowego i dromosu). Nieznany jest twórca fresków (Żiwkova, 1981, s. 35). Spośród barw dominuje kolor czerwony charakterystyczny dla okresu hellenistycznego. Pojawiają się także barwy takie, jak czarna, biała, żółta, brązowa, różowa, błękitna, zielona (Żiwkova, 1981, s. 35–36).

W najniższej części pierwszego dookólnego fryzu kopuły, na dekoracyjnym pasie imitującym architrav pojawiają się na przemian czaszki wołów i rozety (Żiwkowa, 1981, s. 44–45). Powyżej znajduje się wąski gzyms i dalej duża kompozycja wielofiguralna fryzu, która została wpisana między dwa pasy ornamentów. Kompozycja przedstawia ucztę żałobną, co jest częstym motywem sepulkralnej sztuki antycznej. Centralna część kompozycji przedstawia tracką parę małżeńską, która znajduje się naprzeciw wejścia do grobowca (Żiwkowa, 1981, s. 45). Do tej sceny nawiązał projektant monety, przedstawiając kobietę-małżonkę (por. Żiwkowa 1981, il. 2 i 4). Scena ma charakter uroczysty i dostoyny, jest pełna ekspresji, wyraża tematykę pożegnalną, żałobną. Kobieta i mężczyzna siedzą obok siebie na tronach, jednocześnie trzymając się za ręce. Kobieta pochyla głowę w stronę męża (Żiwkowa, 1981, s. 45–46; Operrmann, 1984, s. 153). Poza tym wokół pary znajdują się ich słudzy stojący w szeregu (Żiwkowa, 1981, s. 48–50; Operrmann, 1984, s. 153–154). W wyższej części kopuły, nad kolejnym wąskim pasem ornamentacyjnym imitującym gzyms namalowano drugi dookólny duży fryz, na który składają się trzy rydwany, każdy zaprzężony w parę koni, którymi powozi trzech młodzieńców – każdy z tych trzech motywów przedzielony został jońskimi kolumnami (Żiwkowa, 1981, s. 51). Najwyższą część kopuły zamyka kamienna płyta, ozdobiona ośmiolistną rozetą (Żiwkowa, 1981, s. 52).

### Znaczenie tematyki motywu

Grobowiec tracki w Kazanłyku w 1979 roku został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, spełniając kryteria I, III, IV<sup>28</sup>. Osiągnięcia kulturowe starożytnych Traków są ważne dla narodu bułgarskiego, ponieważ kulturę tracką, z którą zasymilowali się Bułgarzy, uważają za komponent własnej kultury (Żiwkowa, 1981, s. 16).

Opinia L. Angelova zawarta w pracy *Monuments of culture, The Kazanluk Tomb, The Madara Horseman, The Boyana Church, The Rock-cut churches of Ivanovo* (1983), jak i opinia L. Żiwkowej zawarta w pracy *Grobowiec tracki w Kazanłyku* (1981) są zgodne co do znaczenia fresków grobowca, które cechują się wyjątkowością, gdyż zachowały się w dobrym stanie, a przy tym stanowią wybitne osiągnięcie trackiej działalności artystycznej. Nieznany artysta przez odpowiednie środki ekspresji doskonale oddał stany psychiczne i emocjonalne przedstawionych osób, a kompozycja dzieła jest spójna i harmonijna. Freski pozwalają poznać i lepiej zrozumieć trackie życie, kulturę i zwyczaje (Angelov, 1983, s. 5–7; Żiwkowa, 1981, s. 55–56).

<sup>28</sup> „I. stanowi wybitne dzieło twórczego geniuszu człowieka. III. niesie unikalne lub co najmniej wyjątkowe świadectwo tradycji kulturowej lub cywilizacji wciąż żywej bądź już nieistniejącej. IV. Jest wybitnym przykładem typu budowli, zespołu architektonicznego, zespołu obiektów techniki lub krajo-brazu, który ilustruje znaczący(e) etap(y) w historii ludzkości”. Polski Komitet ds. UNESCO, *Bulgaria*, <https://www.unesco.pl/?id=265> oraz Polski Komitet ds. UNESCO, kryteria wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/kryteria/> [dostęp: 28.01.2023].

Dodatkowo, jak postuluje L. Żiwkowa, malowidła mogą być ważnym źródłem historycznym, ponieważ przedstawiają najprawdopodobniej autentyczne wydarzenia historyczne. Jak przypuszcza wspomniana autorka, na jednym z fresków przedstawiono króla trackiego Seuthesa III (Żiwkowa, 1981, s. 43, 58–59).

O dużym znaczeniu miejsca świadczą działania mające na celu zabezpieczenie monumentu oraz zawartych w nim fresków. Wyznaczono wokół grobowca strefę buforową w postaci parku, a dostęp do budowli dla zwiedzających jest ograniczony – można zwiedzać zbudowaną kopie obiektu w pobliskim muzeum. Freski zostały oczyszczone i zakonserwowane, dodatkowo zainstalowano klimatyzację, aby zapewnić stałą temperaturę<sup>29</sup>.

## PODSUMOWANIE

Podjęte w niniejszym artykule rozważania na temat wybranych przykładów śródziemnomorskich motywów archeologicznych, jakimi są: pozostałości świątyni Hery w Olimpii, Słońce z Werginy, plakietka reliefowa w kształcie konnego Scyty z Kul-Oba, fresk z grobowca trackiego w Kazanłyku, upamiętnionych na monetach europejskich, były próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego dany motyw archeologiczny znalazł się na monecie w aspekcie jego znaczenia dla dziedzictwa kulturowego.

Podjęta w pierwszej kolejności analiza ikonograficzna awersów lub rewersów monet, na których występowały motywy archeologiczne, umożliwiła rozpoznanie sposobu przedstawiania zabytków archeologicznych. Motywy na wszystkich zaprezentowanych monetach były wyeksponowane w centrum awersu lub rewersu monety. W przypadku monet greckich: 100 drachm z 1997 roku upamiętniających świątynię Hery w Olimpii i 100 drachm emitowanych w latach 1990–2000 upamiętniających słońce z Werginy, pod wyobrażeniem znajdowały się dodatkowe informacje w postaci napisów, pozwalające na identyfikację miejsca lub zabytku. W przypadku monety ukraińskiej o wartości 2 hrywien z 2005 roku napis na monecie odnosił się do tematyki złota scytyjskiego, którą zainspirował się projektant, nie pozwalał jednak na identyfikację stanowiska czy też rodzaju zabytku. W sytuacji monet upamiętniających fresk z grobowca trackiego w Kazanłyku nie znalazły się żadne informacje nawiązujące do przedstawienia.

Omawiając tematykę motywów, na samym początku należy zauważyć, że moneta nie upamiętnia wyłącznie samego zabytku, ale także szeroko powiązany z nim kontekst i inne aspekty badane przez archeologów. Z pozostałościami świątyni Hery łączy się nie tylko tematyka antycznego budownictwa czy architektury, ale także kwestia stanowiska archeologicznego w Olimpii stanowiącego reminiscencję dawnego sanktuarium. W odniesieniu do słońca z Werginy motyw upamiętnia larnaks, na którym się znalazł oraz postać króla Filipa II, który miał zostać pochowany wewnątrz

<sup>29</sup> UNESCO, *World Heritage Convention, Thracian Tomb of Kazanlak*, <https://whc.unesco.org/en/list/44> [dostęp: 30.06.2023].



tegoż larnaksu. Oprócz tego motyw ten jest rozpoznawalną ikoną stanowiska archeologicznego w Werginie, utożsamianej z dawną stolicą antycznej Macedonii – Ajgają. Z kolei złota plakietka reliefowa w kształcie konnego Scyty jest interesującym przykładem sztuki jubilerskiej oraz zoomorficznego stylu scytyjskiego, poza tym łączy się z tematyką wyposażenia grobowego w Kul-Obie – w tym przypadku niezwykle bogatego w złote przedmioty. Fresk z grobowca trackiego w Kazanłyku jest przykładem malarstwa okresu hellenistycznego, formą zdobnictwa założeń funeralnych Traków i przenikających tą kulturę wpływów greckich.

Rozpoznana tematyka archeologiczna pozwoliła na powiązanie motywów z dziedzictwem archeologicznym i ustaleniem ich znaczenia. Należy zaznaczyć, że zaprezentowane zabytki są unikatowe i wyjątkowe. Mają znaczenie nie tylko dla danego narodu i stanowią istotną część budowania tożsamości narodowej, jej fundamentów, ale budzą także podziw ludzi na całym świecie. Duże znaczenie ma również kontekst, jaki stanowią inne obiekty czy stanowiska archeologiczne, w ramach których zostały odkryte. Stanowisko archeologiczne w Werginie, w Olimpii czy też grobowiec tracki w Kazanłyku zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, co dodatkowo potwierdza ich duże znaczenie i unikalność w perspektywie dokonań całej ludzkości. W przypadku świątyni Hery i Olimpii mają znaczenie odwołania do igrzysk olimpijskich, w przypadku słońca z Werginy to kwestia znaczenia dorobku antycznej kultury macedońskiej dla współczesnej Grecji oraz konflikt tego państwa z Macedonią o symbole narodowe. W przypadku złotej plakietki reliefowej w kształcie konnego Scyty znaczenie posiada wysoko wyspecjalizowane wytwórstwo scytyjskie oraz jego powiązania ze światem antycznym, będące zarazem dowodem na to, że ziemie ukraińskie w starożytności nie były zacofane względem reszty świata, i że jej ówczesni mieszkańcy aktywnie uczestniczyli w procesie dziejowym. W odniesieniu do fresku z grobowca trackiego w Kazanłyku jest to kwestia mistrzostwa malarstwa, jakie osiągnął nieznany artysta zarówno w wyrażaniu kompozycji, jak i stanów psychicznych oraz emocjonalności, poza tym możliwe, że sceny przedstawione w dromosie, jak i w sali kopolowej uwieczniają rzeczywiste wydarzenia, a tym samym przy niedoborze źródeł pisanych są istotnym źródłem historycznym. Istotne jest to, że Bułgarzy uważają kulturę Traków za część swojego dziedzictwa, tym samym tak wyjątkowy zabytek ma olbrzymie znaczenie dla całego narodu.

Specyfika numizmatycznej formy upamiętniania dziedzictwa archeologicznego polegająca na przedstawianiu konkretnych zabytków archeologicznych lub ich elementów przy jednoczesnym ograniczonym wykorzystaniu epigrafiki sprawia, że elementy ikonograficzne wyrażają treści bardziej złożone, związane z odkryciami archeologicznymi i osiągnięciami w tej dziedzinie, zarazem je upamiętniając. Staralem się wykazać, że zabytki archeologiczne należące do różnych kultur i ukazujące ich osiągnięcia w postaci niekiedy bogatej symboliki, może być wieloaspektowa, a otrzymane wyniki pozwalają sformułować wniosek, że działalność mennisza państw powołująca się na osiągnięcia archeologii jest dowodem na prowadzenie przez nie polityki historycznej.

## KATALOG

Zawarte w katalogu informacje dotyczą kraju pochodzenia, nominału, lat emisji, rodzaju emisji (obiegowej lub okolicznościowej), parametrów monety: średnicy, masy i rodzaju stopu, pochodzą ze stron internetowych banków centralnych: Narodowego Banku Bułgarii, Banku Grecji, Narodowego Banku Ukrainy<sup>30</sup> oraz z *2019 Standard Catalog of World Coins 1901–2000: 46 Edition*. W ramach katalogu zamieszczone zostały zdjęcia awersów i rewersów monet.

Tabela 1. Monety z motywami archeologicznymi ze strefy śródziemnomorskiej

Table 1. Coins with archaeological motifs from the Mediterranean zone.

Nr	Awers	Rewers
1		
2		

<sup>30</sup> Informacje o parametrach technicznych monet czerpię ze stron internetowych banków: Българска народна банка, *Монети в обращение, 50 стотинки, 2005 г.*, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinCurrency/COIN\\_2005\\_50ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCoinCurrency/COIN_2005_50ST_BG) [dostęp 2.02.2023]. *Банкноти и монети, Възпоменателни монети и банкноти, Възпоменателни монети*, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCCommemorative/NACCCommemorativeEmissions/NC\\_2005\\_02\\_1\\_95583\\_EU\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCCommemorative/NACCCommemorativeEmissions/NC_2005_02_1_95583_EU_BG) [dostęp: 2.02.2023]; Bank of Greece, *The history of the bank of Greece, Drachma, Drachma coins*, <https://www.bankofgreece.gr/en/the-bank/history/drachma/drachma-coins> [dostęp: 21.01.2023]; Національний банк України, *Гривня, Нумізматична продукція, Каталог нумізматичної продукції*, <https://bank.gov.ua/en/uah/investment-coins/souvenir-coins?page=146&perPage=5&search=&from=&to=> [dostęp: 28.01.2023]. Fotografie monety ukraińskiej oraz monety bułgarskiej o wartości 1,95583 lewa pochodzą ze stron banków centralnych tychże państw. Pozostałe fotografie są mojego autorstwa.



1. Bułgaria, 50 stotinek, 2005, obiegowa,  $\Phi$  22,25 mm, 5 g, CuZnNi; 2. Bułgaria, 1,95583 lewa, 2005, okolicznościowa,  $\Phi$  40 mm, 20 g, Ag 999; 3. Grecja, 100 drachm, 1997, okolicznościowa,  $\Phi$  29,5 mm, 10 g, Cu92Al6Ni2; 4. Grecja, 100 drachm, 1990–2000, obiegowa,  $\Phi$  29,5 mm, 10 g, Cu92Al6Ni2; 5. Ukraina, 2 hrywny, 2005, okolicznościowa,  $\Phi$  13,92 mm, 1,24 g, Au 999,9.

## BIBLIOGRAFIA

- Andronicos, M. (1993). *Vergina; the royal tombs and ancient city*. Atheny: Ekdotike Athenon.
- Angelov, L. (1983). *Monuments of culture, The Kazanluk Tomb, The Madara Horseman, The Boyana Church, The Rock-cut churches of Ivanovo*. Sofia: Sofia Press.
- Artamonow, M. (1970). *Goldschatz der Skythen in der Eremitage*. Prag: Artia, Leningrad: Sowetskij Chudozhnik.
- Bahn, P., Renfrew, C. (2002). *Archeologia. Teorie, metody, praktyka* (K. Lenartowski, tłum.). Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Barringer, J. M. (2021). *Olympia: A Cultural History*. Oxford: Princeton University Press.
- Bernhard, M. L. (1976). *Archeologia Grecji*. Kraków: Nakład Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bernhard, M.L. (1979). *Olimpia*. Warszawa: Arkady.
- Bernhard, M. L. (1989). *Sztuka grecka archaiczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Durando, F. (2006). *Przewodnik po zabytkach starożytności; Grecja* (G. Karolewski, tłum.). Warszawa: Arkady.
- Gorzelany, D. (2014). *Macedonia-Aleksandria. Analiza monumentalnych założeń grobowych z okresu późnoklasycznego i hellenistycznego*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Muzeum Narodowe.

- Grakow, B. N. (1978). *Die Skythen*. Berlin: VEB Deutscher Verlag der Wissenschaften.
- Hamilakis, Y. (1996). Antiquities as symbolic capital in modern Greek society. *Antiquity*, 70, 117–129.
- Hamilakis, Y., Yalouri, E. (1999). Sacralising the past: the cults of archaeology in modern Greece. *Archaeological Dialogues* 6(2), 115–135.
- Hamilakis, Y. (2007). *The Nation and its Ruins; Antiquity, Archaeology, and National Imagination in Greece*. Oxford: University Press.
- Hammond, N. G. L. (1999). *Starożytna Macedonia; początki, instytucje, dzieje* (A. S. Chankowski, tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Jonovski, J. (2009). Coats of Arms of Macedonia. *Macedonian Herald*, 3. Pobrano z: [https://en.wikipedia.org/wiki/National\\_emblem\\_of\\_North\\_Macedonia](https://en.wikipedia.org/wiki/National_emblem_of_North_Macedonia)
- Karadzoski, M., Adamczyk, A. (2015). Najważniejsze problemy Macedonii w procesie integracji z Unią Europejską. *Studia Europejskie*, 2, 27–43.
- Kiersnowski, R. (1988). *Moneta w kulturze wieków średnich*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kiersnowski, R. (2006). Moneta – świadek historii (Biblioteczka Biuletynu Numizmatycznego, Seria Nowa, t. 1). Warszawa: Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Zarząd Główny.
- Kubczak, J. (1978). *Kurhany arystokracji scytyjskiej* (Seria Historii Sztuki, t. 9). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Lajnsner, W. (2022). *Wybrane motywy archeologiczne: prahistoryczne i protohistoryczne na monetach europejskich z lat 1990–2020*. Maszynopis pracy dyplomowej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. D. Minty-Tworzowskiej. Poznań: Wydział Archeologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Lengauer, W. (1999). *Starożytna Grecja okresu archaicznego i klasycznego*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Michael, T., Schimt, T. L. (2018). *2019 Standard Catalog of World Coins 1901–2000: 46 Edition*. Krause Publications.
- Minns, E. H. (2010). *Scythians and Greeks: a survey of ancient history and archaeology on the North Coast of the Euxine from the Danube to the Caucasus*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Machowski, W. (2013). *Kurhany na nekropolach antycznych miast północnych wybrzeży Morza Czarnego*. Kraków: Wydawnictwo Alter.
- Murzin, V. (1996). Nadczarnomorska Scytia. W: W. Nagengast (red.), *Koczownicy Ukrainy: katalog wystawy* (J. Chochorowski, tłum.). Katowice: Muzeum Śląskie.
- Operrmann, M. (1984). *Thraker zwischen Karpatenbogen Und Ägäis*. Leipzig – Jena – Berlin: Urania.
- Papuci-Władyka, E. (2001). *Sztuka starożytnej Grecji*. Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Parzinger, H. (2007). *Die Skythen* (Wissen in der Beck'schen Reihe, t. 2342). München: Verlag C.H. Beck.
- Parnicki-Pudęłko, S. (1964). *Olimpia i Olimpiady*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Smirnow, A. (1974). *Scytowie* (J. Danzygier, tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wasilewski, T. (1970). *Historia Bułgarii*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Ossolineum.
- Żiwkowa, L. (1981). *Grobowiec tracki w Kazanłyku* (S. Michalski, tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Bank of Greece, *The history of the bank of Greece, Drachma, Drachma coins*, <https://www.bankofgreece.gr/en/the-bank/history/drachma/drachma-coins> [dostęp: 21.01.2023].
- Bułgarska Narodna Banka, *Vǔzpomenatelni moneti i banknoti, Vǔzpomenatelni moneti*, [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCommemorative/NACCommemorativeEmissions/NC\\_2005\\_02\\_1\\_95583\\_EU\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NACCommemorative/NACCommemorativeEmissions/NC_2005_02_1_95583_EU_BG) [dostęp: 2.02.2023].
- Bułgarska Narodna Banka, moneti w obrotach, 50 stotinki [https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NAC-CoinsCurrency/COIN\\_2005\\_50ST\\_BG](https://www.bnb.bg/NotesAndCoins/NAC-CoinsCurrency/COIN_2005_50ST_BG) [dostęp: 2.02.2023].
- Bułgarska Narodna Banka, *Katalog-Moneti- Čast 2*, s. 178, [https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb\\_publication/pub\\_np\\_catalogues\\_coins\\_p2\\_bg.pdf](https://www.bnb.bg/bnbweb/groups/public/documents/bnb_publication/pub_np_catalogues_coins_p2_bg.pdf) [dostęp: 2.02.2023].

- Natsional'nyy bank Ukrainy, *Hryvniya, Numizmatychna produktsiya, Katalog numizmatychnoyi produktsiyi*, <https://bank.gov.ua/en/uah/investment-coins/souvenir-coins?page=146&perPage=5&search=&from=&to=> [dostęp: 28.01.2023].
- Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego (poprawiona), sporządzona w La Valetta dnia 16 stycznia 1992 r. Dz. U. 1996 nr 120 poz. 564, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19961200564/O/D19960564.pdf> [dostęp: 11.03.2023].
- Polski Komitet ds. UNESCO, Bułgaria, <https://www.unesco.pl/?id=265> oraz dostęp dnia [dostęp: 28.01.2023].
- Polski Komitet ds. UNESCO, *Grecja*, <https://www.unesco.pl/?id=271>, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/kryteria/> [dostęp: 28.01.2023].
- Polski Komitet ds. UNESCO, kryteria wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/kryteria/> [dostęp: 28.01.2023].
- UNESCO, *World Heritage Convention, Archaeological Site of Aigai (modern name Vergina)*, <https://whc.unesco.org/en/list/780/> [dostęp: 30.06.2023].
- UNESCO, *World Heritage Convention, Thracian Tomb of Kazanlak*, <https://whc.unesco.org/en/list/44> [dostęp: 30.06.2023].

SELECTED ARCHAEOLOGICAL MOTIFS  
FROM THE SCOPE OF MEDITERRANEAN ARCHAEOLOGY  
ON EUROPEAN COINS FROM 1990–2005

S u m m a r y

European circulation and commemorative coins issued in the years 1990–2005 commemorate the archaeological heritage relating to the archeology of the Mediterranean zone. Through selected archaeological motifs, such as the remains of the temple of Hera in Olympia, the sun from Vergina, a relief plaque in the shape of an equestrian Scythian from Kul-Oba, and a fresco from a Thracian tomb in Kazanlyk, it was possible to analyze the numismatic form of commemorating the archaeological heritage. The considerations included an analysis of the form of presenting motifs on the coin, an analysis of the subject matter, which included the most important aspects and the broad context with which these motifs are connected, which further enabled consideration of the significance of these archaeological monuments. Based on a multi-aspect analysis, it was possible to formulate a statement that the motifs on the coins were carefully selected and that this selection was not limited only to the aesthetic values of a given archaeological monument. The monuments and their contexts discussed are of great importance for heritage, which is supported by considerations relating to the archaeological literature on the subject. Bulgaria, Greece and Ukraine, as modern nation states, reach back to the legacy of ancient cultures and treat it as a building block of their own identity. Although nation-states use archaeological heritage for a variety of purposes, it should not be forgotten that the monuments in question arouse admiration among people from all over the world. Through a small image, the numismatic form of commemorating archaeological heritage deserves special attention because it allows the expression and popularization of complex archaeological topics.



## PAMIĘTAĆ, UPAMIĘTNIAC, WSPOMINAĆ – NASZ OBOWIĄZEK WOBEC POKOLEŃ MINIONYCH I PRZYSZŁYCH

TO REMEMBER, TO COMMEMORATE, TO RECALL –  
IT IS INCUMBENT ON US, FOR PAST  
AND FUTURE GENERATIONS

*Lucyna Leśniak*

Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań  
[lucyna.lesniak@amu.edu.pl](mailto:lucyna.lesniak@amu.edu.pl)

**ABSTRACT:** Jubilees and anniversaries usually are the reason to look back, at times and events, but also at people, predecessors of what we are now a part of. It should not surprise then that while in 2019 the Adam Mickiewicz University celebrated its centenary, several new ideas emerged to commemorate previous generations of University people. The Archaeology Faculty of AMU, being of the same age, also incorporated a few ones, including jubilee editions, conferences, and displays. One of the ideas that appeared at that time was to commemorate, in form of exhibitions, some particular alumni, who devoted their lives to archaeology and the University. There have been five such displays presented since then, the first, dedicated to Professor Wojciech Kóčka (1911–1965), opened on November 13<sup>th</sup> 2021. The article, referring to the display, presents Kóčka's life and career, illustrating how interesting figure he was. The subjects discussed herein include Sorbian issues, second world war conspiracy, history of archaeology and anthropology, experiencing of air photography in archaeology in pre-war Poland, and the beginning of excavations at Biskupin, to mention the most important. The article, however, is meant to be just the beginning of a discussion, and the hope is expressed at its end that the future brings a monograph devoted to Kóčka.

**KEY WORDS:** Wojciech Kóčka, biography, Sorbians, commemoration, archaeology at Adam Mickiewicz University, air photography in archaeology, Biskupin

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu jest uczelnią o ponad stuletniej tradycji i w maju 2024 roku będzie obchodził 105. rocznicę rozpoczęcia działalności jako

Wszechnica Piastowska<sup>1</sup>. Jednym z Założycieli<sup>2</sup> uczelni był Józef Kostrzewski, archeolog, w owym czasie jedynie doktor habilitowany, ale już doskonale znany w świecie naukowiec, o ustalonej renomie. Oddany archeologii i prehistorii od wielu lat, zadbał o to, aby wśród oferty edukacyjnej powstającej uczelni nie zabrakło jego dyscypliny. Dzięki temu już w pierwszym realizowanym trymestrze odbywały się zajęcia dla studentów prehistorii. Tak rozpoczęła się historia poznańskiej archeologii uniwersyteckiej. Dlatego również Wydział Archeologii UAM 7 maja 2024 roku wkroczy w sto szósty rok istnienia. Nie będzie to zapewne rocznica na miarę stulecia, ale niezaprzeczalnie warta będzie odnotowania i chociaż może nie mieć rangi kilku poprzednich okrągłych jubileuszy<sup>3</sup>, tym bardziej daje pretekst do podjęcia upamiętniających działań na mniejszą skalę.

Gdy w 2019 roku powołano Stowarzyszenie Absolwentów Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zarysowała się refleksja nad listą nazwisk wybitnych naukowców-archeologów, którzy zostali wykształceni przez poznańską Almae Matris. Zaowocowała ona ideą upamiętnienia osób, które trwale i znacząco wpisały się w historię samej instytucji, ale również polskiej archeologii w ogóle. Tak zrodziła się koncepcja zaprezentowania wybitnych archeologów polskich, którzy tytuł magistra uzyskali na uczelni poznańskiej, a przejawiała się w formie wystaw<sup>4</sup>, przybliżających ich sylwetki i dorobek. Pretekstem do upamiętniania poszczególnych osób były dotąd, i w zamierzeniu mają być również w przyszłości, przypadające w danym roku okrągłe rocznice albo ich urodzin, albo śmierci, ewentualnie rozpoczęcia czy przełomowego momentu kariery naukowej.

Każda z dotąd przygotowanych pięciu wystaw<sup>5</sup>, zrealizowanych w podobnej formule, przedstawiała treści oraz eksponaty związane z poszczególnymi absolwentami poznańskiej uczelni, ujawniając odrębność ich losów oraz ścieżek naukowych,

<sup>1</sup> Inauguracja Wszechnicy Piastowskiej odbyła się 7 maja 1919 roku, natomiast zmianę nazwy na Uniwersytet Poznański przeprowadzono na mocy rozporządzenia ministra byłej dzielnicy pruskiej z 10 kwietnia 1920 roku (Hübner, 2013, s. 222).

<sup>2</sup> Czterech członków Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu, którzy mieli największe zasługi w organizowaniu uczelni, to Heliodor Święcicki (1854–1923), Józef Kostrzewski (1885–1969), Stanisław Kozierowski (1874–1949) oraz Michał Sobeski (1877–1939), wszyscy rekrutujący się z kręgów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (Łukowski, 2004, s. 31).

<sup>3</sup> Z okazji pięćdziesięciolecia Katedry Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej UAM w dniach 20–21 listopada 1969 roku zorganizowano sesję naukową *Problemy badań archeologicznych Polski północno-zachodniej* oraz towarzyszącą jej wystawę (Żak, 1972, s. 3). Dziewięćdziesięciolecie powołania Instytutu Prehistorycznego stało się pretekstem do zorganizowania w dniach 2–3 lipca 2009 roku w Obrzycku konferencji *Archeologia Uniwersytecka w Poznaniu. Jej wczoraj i dziś* (Minta-Tworzowska, 2011). W 2019 roku Instytut Archeologii uczcił swoje stulecie, organizując w lutym Zjazd Absolwentów Archeologii Poznańskiej oraz 8 maja sympozjum *100 lat poznańskiej archeologii uniwersyteckiej* (Teska, 2019).

<sup>4</sup> Zrealizowane wystawy finansowane były ze środków Wydziału Archeologii UAM w Poznaniu, natomiast prezentowane w przestrzeni Biblioteki Collegium Historicum UAM (cztery z pięciu) i w Galerii Αρχαίος przy Wydziale Archeologii UAM (wystawa poświęcona prof. Janowi Żakowi).

<sup>5</sup> Wojciech Kóčka (1911–1965) – *Łużycki patriota, polski uczoney*, w październiku 2021 roku; Jan Żak (1923–1990) – *Migawki z życia*, w marcu 2023 roku; Jerzy Fogel (1942–2013) – *Badacz, strażnik pamięci*, w kwietniu 2023 roku; Aleksandra Cofta-Broniewska (1926–2013) – *Od regionalizmu do syntezy*, w maju 2023 roku; Zofia Hilczer-Kurnatowska (1932–2013) – *Mistrzynie...*, we wrześniu 2023 roku.

równocześnie zwracając uwagę na powiązania w sferze prywatnej oraz zawodowej między nimi. Ulotność formy prezentacji – wystawy dostępne w zamkniętej przestrzeni, przez określony czas, zwykle nieprzekraczający dwóch miesięcy, docierające do ograniczonego grona odbiorców – skłoniła jedną ze współauterek<sup>6</sup> do utrwalenia zrealizowanych przedsięwzięć również w formie artykułu, do którego łatwo będzie się w przyszłości odwołać<sup>7</sup>. Zebranie szczegółowych informacji dotyczących wszystkich tych osób okazało się jednak przekraczać możliwości jednorazowej publikacji, stąd niniejszy artykuł prezentuje jedynie pierwsze z pięciu upamiętnień. Kolejnym wybitnym absolwentem poznańskiej archeologii, których sylwetki przypomniano dotychczas w formie wystawy, poświęcone będą opracowania w następnych tomach niniejszego czasopisma.

### **WOJCIECH KÓČKA (1911–1965) – „ŁUŻYCKI PATRIOTA, POLSKI UCZONY”<sup>8</sup>**

Przypadająca w 2021 roku sto dziesiąta rocznica urodzin Wojciecha Kóčka stała się pretekstem do przypomnienia sylwetki i dorobku naukowego jednego z nielicznych absolwentów poznańskiej archeologii okresu międzywojennego<sup>9</sup>, późniejszego kierownika Katedry Archeologii Polski i Powszechniej<sup>10</sup> na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Zdecydowano się na stacjonarną, wizualną formę upamiętnienia, mimo wciąż obowiązujących obostrzeń wynikających z zagrożeń związanych z wirusem SARS-CoV-2. Uznano bowiem, że otwarcie wystawy będzie pretekstem do spotkania osób związanych z Profesorem bądź zainteresowanych różnymi aspektami Jego działalności, co rzeczywiście miało miejsce.

W tytule wystawy (ryc. 1), otwartej 13 października 2021 roku w przestrzeni Biblioteki Collegium Historicum, dokładnie w rocznicę urodzin Wojciecha Kóčka, odwołano się do słów<sup>11</sup>, które trafnie ujmują dwa najważniejsze nurty działalności,

<sup>6</sup> Wystawy były opracowywane merytorycznie przez Lucynę Leśniak (trzy pierwsze i ostatnia), Annę Skowronek (dwie pierwsze) i Joannę Sawicką (ostatnia) oraz zespół kierowany przez prof. Marzenę Szmyt (czwarta). Wszystkie wystawy graficznie opracowała Liliana Bether. Za korektę wystaw drugiej i trzeciej odpowiadała Izabela Kotlarska.

<sup>7</sup> Pierwszym przyczynkiem do upowszechnienia wiedzy o przygotowywanych wystawach była publikacja w 5 numerze Biuletynu Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM *Absolwent* pod tytułem *Poznańska archeologia akademicka – nie tylko Józef Kostrzewski* (Leśniak, 2023).

<sup>8</sup> Tekst prezentuje materiały zebrane podczas przygotowywania wystawy oraz towarzyszącej jej ulotki.

<sup>9</sup> Witold Hensel (1964, s. 70) wspominał, że „u schyłku okresu międzywojennego cała polska archeologia prądziejowa liczyła (łącznie ze studentami) trzydziestu kilku specjalistów”.

<sup>10</sup> Wojciech Kóčka był trzecim kierownikiem Katedry, po najdłużej piastującym tę funkcję Józefie Kostrzewskim oraz Witoldzie Henslu, który przejął kierowanie Katedrą na czas zwolnienia Kostrzewskiego z tej funkcji przez władze Uniwersytetu (Żak, 1972, s. 4; Kaczmarek, Prinke, 2023, s. 259).

<sup>11</sup> Cytat zaczerpnięto z tekstu Zdzisława Kłosa *Wojciech Kóčka – biografia udokumentowana, będącego recenzją publikacji Wojciech Kóčka w serbołużyckim ruchu narodowym (1945–1950). Wybór dokumentów*, autorstwa Piotra Pałysa (Kłos, 2020, s. 226).



Ryc. 1. Plansza tytułowa wystawy *Wojciech Kóčka (1911–1965) – „Lużycki patriota, polski uczoney”* otwartej 13 października 2021 roku w Bibliotece Collegium Historicum UAM (oprac. Liliana Bether)

Fig. 1. Title board of the display *Wojciech Kóčka (1911–1965) – “Sorbian patriot, Polish scientist”*, opened on October 13<sup>th</sup> 2021 in the Collegium Historicum Library (AMU) (graphic design by Liliana Bether)

w którą uczoney angażował się przez całe dorosłe życie. Dostępne materiały archiwalne<sup>12</sup>, wspomnienia pośmiertne i księgi pamiątkowe<sup>13</sup> oraz najnowsze opracowania<sup>14</sup>, jak również konsultacje z córką Profesora, także związaną z poznańską archeologią uniwersytecką prof. Hanną Kóčką-Krenz<sup>15</sup>, pozwoliły odtworzyć kilka najbardziej interesujących faktów z życia Wojciecha Kóčki, składających się na niezwykle interesujący biogram.

<sup>12</sup> Rozpoczęcie kwerendy archiwalnej było bardzo ułatwione dzięki, opublikowanemu *online*, opracowaniu spuścizny Wojciecha Kóčki w zbiorach Polskiej Akademii Nauk, Archiwum w Warszawie, Oddział w Poznaniu, autorstwa Jarosława Matysiaka i Emilii Przyłepy: *Materiały Wojciecha Kóčki (1911–1965)* P.III–101 [dostęp: 3 października 2021 roku]. Skorzystano również ze wszystkich archiwalnych akt Wojciecha Kóčki, dostępnych w Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (sygn. 327/29, sygn. 103b/1233). Obu instytucjom autorka składa serdeczne podziękowanie za możliwość przestudiowania tych materiałów.

<sup>13</sup> Wykaz prac poświęconych Wojciechowi Kóčke do 1998 roku włącznie – patrz: T. Malinowski, 1998.

<sup>14</sup> Jankowska, 2009; Kurnatowska, 2009; Suwart, 2009; Kozłowski, 2015; Wojnicz, 2017; Pałys, 2019.

<sup>15</sup> Hanna Kóčka-Krenz – absolwentka poznańskiej historii sztuki (1969) oraz archeologii (1970), profesor nauk humanistycznych od 1 stycznia 2013 roku, badaczka wczesnego średniowiecza, dyrektor Instytutu Prahistorii, dziekan Wydziału Historycznego UAM.

## UCZEŃ

Albert Max Kutschke<sup>16</sup> urodził się 13 października 1911 roku w Wownjowie (Öhna), na Łużycach, jako syn Marii (z domu Delan) i Hermanna Kutschke, jeden z dwanaściorga rodzeństwa<sup>17</sup>. Edukację rozpoczął w Budziszynie, gdzie od 1918 do 1925 roku uczęszczał do siedmioklasowej szkoły podstawowej, następnie, będąc uczniem gimnazjum typu humanistycznego<sup>18</sup>, uzyskał świadectwo dojrzałości w 1931 roku (ryc. 2). Pierwotnie planował kształcić się dalej w Niemczech, dlatego rozpoczął studia na Wydziale Pedagogicznym Technische Hochschule w Dreźnie (UAM 327/29 – 1). Ponieważ jednak faszystowska ojczyzna nie sprzyjała mniejszościom narodowym, m.in. ograniczając im dostęp do edukacji, młody Albert zmuszony był wyjechać z Niemiec i kontynuować naukę poza krajem. W tym czasie krajami wspierającymi społeczność Serbołużyczan w dążeniach do zachowania odrębności były Czechosłowacja i Polska. Wybierając pomiędzy nimi, Albert Kutschke zdecydował się związać przyszłość z tą drugą i zgłosił się na studia w Poznaniu. Zanim to jednak nastąpiło, podzielił los kilkunastu młodych Łużyczan, którzy trafili do Polski w okresie międzywojennym. W tym czasie przybywająca do Polski młodzież łużycka przed podjęciem studiów trafiała na krótki kurs języka polskiego na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach pod Gnieznem, do szkoły zorganizowanej przez ks. Antoniego Ludwiczaka<sup>19</sup>. W szkole, będącej kuźnią nowego obywatela Rzeczypospolitej, co roku przewidzianych było pięć nieodpłatnych miejsc dla młodzieży łużyckiej<sup>20</sup>. Prowadzono dla niej dodatkowo zajęcia z języka ojczystego oraz historii i kultury Łu-

<sup>16</sup> Według dokumentów archiwalnych zarówno imię, jak i nazwisko Profesora występuje w kilku wariantach. Pierwsze imię w najstarszych dokumentach ma brzmienie Albert i dopiero później zyskuje wersję spolszczoną – Wojciech. W dokumentach łużyckich zachowana jest pisownia Wójćech. Na jednym z dokumentów w roli imienia pierwszego pojawia się imię drugie – Maksymilian. Nazwisko ma przynajmniej cztery warianty: niemiecki – Kutschke, spolszczony – Koczka, dwuczłonowy, z uwzględnieniem panińskiego nazwiska matki – Delanow-Koczka, i wreszcie z pisownią serbołużycką – Kóčka. Ostateczna wersja, obecna już we wszystkich dokumentach po powrocie Profesora do Poznania, to Wojciech (Maksymilian) Kóčka (m.in. UAM 103b/1233 – 4, UAM 103b/1233 – 5).

<sup>17</sup> Dane na temat rodziny Wojciecha Kóčki pochodzą głównie z akt zachowanych w Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Wynika z nich między innymi, że już w 1932 roku podpisywał się Albert Koczka, a rok później Wojciech Koczka, w kolejnych latach stosując obie wersje zamiennie; imię ojca w dokumentach brzmi Hermann, innym razem Karol Herman, a jeszcze innym Gustaw; panińskie nazwisko matki przyjmuje pisownię Delan, Delanow i Dalanów; rodzeństwo Wojciecha to: Jan, Anna, Paweł, Marta, Marja, Emma, Jurij *vel* Jerzy, Henryk *vel* Maxym, Karol (starsi od Niego), Hilda i Franc *vel* Herbert (młodszy) (UAM 103b/1233 – 4, UAM 103b/1233 – 5).

<sup>18</sup> (Domstiftlichen, Katholischen) Aufbauschule mit dem Ziele der Deutschen Oberschule zu Bautzen (UAM 103b/1233 – 1).

<sup>19</sup> Ksiądz Antoni Ludwiczak (1878–1942) – społecznik, działacz oświatowy i polityczny, patriota. Związany z Towarzystwem Czytelni Ludowych w Poznaniu, propagator uniwersytetów ludowych i założyciel Uniwersytetu Ludowego w Dalkach oraz placówek tego typu w Zagórzcu, Bolszewie i Odolanowie. Aresztowany przez gestapo i zamordowany w czasie II wojny światowej (Jakóbczyk, 1983, s. 429; Dąbrowska, 1996).

<sup>20</sup> Według statystyki słuchaczy Uniwersytetów Ludowych w Dalkach i Zagórzcu, w okresie od 1921 do 1927 roku skorzystało z edukacji w tych placówkach dziesięcioro Łużyczan (Ludwiczak, 1927, s. 111).



<p><u>Albert Max Kutschke</u></p> <p>geboren in <u>China</u> am <u>13. Oktober</u> 19<u>11</u>.</p> <p>Sohn des <u>Hermann Kutschke</u> in <u>China</u>.</p> <p>Tochter</p> <p>aufgenommen in die (Domestifische Katholische) Aufbauschule <u>Ostern</u> 19<u>25</u>.</p> <p>Schüler der <u>Unterricht und Oberprima</u></p> <p>seit <u>Ostern 1929</u></p> <p>hat auf Grund seiner Leistungen im Unterricht und in der schriftlichen wie mündlichen Reifeprüfung und unter Berücksichtigung seines Verhaltens während des Besuchs der beiden Primen das</p> <p>Reifezeugnis erhalten.</p>		<p><b>Hauptzeugnisse.</b></p> <p>Leistungen <u>gut ( II b )</u></p> <p>Betragen <u>völlig befriedigend ( I )</u></p> <p><u>Kutschke</u> erklärt bei seinem Abgange, daß er Volksschule lehrer worden wolle.</p> <p>Bautzen, am <u>23. Februar</u> 19<u>31</u>.</p> <p><b>Der Prüfungsausschuß.</b></p> <p>Vorsitzender: <u>H. B. Schmidt</u></p> <p>Staatlicher Prüfungskommissar:</p> <p><u>Göbmann</u> <u>DSB</u> <u>J. Kutschke</u>  <u>R. Richter</u> <u>W. Schmidt</u>  <u>W. Klein</u> <u>P. J. Neubauer</u>  <u>J. Thierich</u> <u>Carl Engler</u></p> <p>Leibesübungen (auf Grund einer besonderen Abschlußprüfung und der Leistungen im Turnunterricht)</p> <p><u>gut ( 2 )</u></p> <p><u>Staatliche Prüfungskommission</u></p> <p>Bemerkung: Die Reichsverfassung ist ausgehändigt worden.</p>																									
<p><b>Fachzeugnisse.</b></p> <table border="0"> <tr> <td>Pflichtfächer:</td> <td>Zeichnen und Kunstbetrachtung <u>gemäß ( 3a )</u></td> </tr> <tr> <td>Deutsch <u>gut ( 2b )</u></td> <td>Musik <u>gut ( 2 )</u></td> </tr> <tr> <td>Religion <u>gut ( 2 )</u></td> <td>Leibesübungen</td> </tr> <tr> <td>Philosophische Propädeutik <u>gut ( 2 )</u></td> <td></td> </tr> <tr> <td>Geschichte und Staatsbürgerkunde <u>gut ( 2 )</u></td> <td>Wahlfächer:</td> </tr> <tr> <td>Erdkunde <u>gut ( 2 )</u></td> <td>Lateinisch -</td> </tr> <tr> <td>Lateinisch <u>gemäß ( 3a )</u></td> <td>Englisch -</td> </tr> <tr> <td>Englisch <u>gut ( 2 )</u></td> <td>Französisch -</td> </tr> <tr> <td>Französisch -</td> <td>Wendisch <u>gut ( 2a )</u></td> </tr> <tr> <td>Mathematik <u>gemäß ( 3a )</u></td> <td>Instrumentenspiel <u>gut ( 2b )</u></td> </tr> <tr> <td>Naturkunde } <u>gemäß ( 3a )</u></td> <td></td> </tr> <tr> <td>Chemie } <u>gemäß ( 3a )</u></td> <td></td> </tr> <tr> <td>Physik <u>gut ( 2b )</u></td> <td></td> </tr> </table>		Pflichtfächer:	Zeichnen und Kunstbetrachtung <u>gemäß ( 3a )</u>	Deutsch <u>gut ( 2b )</u>	Musik <u>gut ( 2 )</u>	Religion <u>gut ( 2 )</u>	Leibesübungen	Philosophische Propädeutik <u>gut ( 2 )</u>		Geschichte und Staatsbürgerkunde <u>gut ( 2 )</u>	Wahlfächer:	Erdkunde <u>gut ( 2 )</u>	Lateinisch -	Lateinisch <u>gemäß ( 3a )</u>	Englisch -	Englisch <u>gut ( 2 )</u>	Französisch -	Französisch -	Wendisch <u>gut ( 2a )</u>	Mathematik <u>gemäß ( 3a )</u>	Instrumentenspiel <u>gut ( 2b )</u>	Naturkunde } <u>gemäß ( 3a )</u>		Chemie } <u>gemäß ( 3a )</u>		Physik <u>gut ( 2b )</u>	
Pflichtfächer:	Zeichnen und Kunstbetrachtung <u>gemäß ( 3a )</u>																										
Deutsch <u>gut ( 2b )</u>	Musik <u>gut ( 2 )</u>																										
Religion <u>gut ( 2 )</u>	Leibesübungen																										
Philosophische Propädeutik <u>gut ( 2 )</u>																											
Geschichte und Staatsbürgerkunde <u>gut ( 2 )</u>	Wahlfächer:																										
Erdkunde <u>gut ( 2 )</u>	Lateinisch -																										
Lateinisch <u>gemäß ( 3a )</u>	Englisch -																										
Englisch <u>gut ( 2 )</u>	Französisch -																										
Französisch -	Wendisch <u>gut ( 2a )</u>																										
Mathematik <u>gemäß ( 3a )</u>	Instrumentenspiel <u>gut ( 2b )</u>																										
Naturkunde } <u>gemäß ( 3a )</u>																											
Chemie } <u>gemäß ( 3a )</u>																											
Physik <u>gut ( 2b )</u>																											

Ryc. 2. Świadectwo maturalne Wojciecha Kócki (Alberta Kutschke) wystawione w Budziszynie (Bautzen) z datą 23 lutego 1931 roku (Archiwum UAM, sygn. 103b/1233)

Fig. 2. Wojciech Kócka's (Albert Kutschke) high school certificate, issued in Bautzen on February 23<sup>rd</sup> 1931 (AMU Archive, sygn. 103b/1233)

życ<sup>21</sup> (Marciniak, 1993, s. 19; Marciniak, 1995, s. 85). A. Kutschke przebywał w tej szkole od października 1931 do marca 1932 roku<sup>22</sup>. Po odbyciu pięciomiesięcznego kursu w Dalkach wpisany został na listę studentów Uniwersytetu Poznańskiego III trymestru roku akademickiego 1931/1932 (21.04.1932 roku) jako Albert Koczka (Kutschke) i rozpoczął edukację w zakresie prehistorii, antropologii i etnografii z etnologią na Wydziale Humanistycznym (UAM 103b/1233 – 2). Jak każdy słuchacz tych kierunków na UP przez pierwsze dwa lata realizował program dla nich wspólny, dopiero na trzecim roku wybrał główny kierunek swoich zainteresowań (Wiślański, 1989, s. 41). Poszczególne specjalności były w owym czasie prowadzone przez wy-

<sup>21</sup> Paweł Śolta-Laskowski, słuchacz Uniwersytetu w Dalkach przebywający tam w tym samym okresie co Kócka, wspomina, że Łużycanie mieli dodatkowe cztery godziny historii Łużyc, gramatyki i literatury. Interesująca jest również podana przez niego informacja, że w ramach organizowanych przez szkołę wycieczek, zwiedzili Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, gdzie pokazano im „wiele [...] starej broni i narzędzi z pradawnych czasów” (Śolta-Laskowski, 1988, s. 62).

<sup>22</sup> Oświatowy zakład księdza Ludwiczaka prowadził dwa kursy rocznie: pięciomiesięczny dla młodzieży męskiej i czteromiesięczny dla żeńskiej (Marciniak, 1995, s. 85).

bitnych naukowców: Józefa Kostrzewskiego, Karola Stojanowskiego oraz Eugeniusza Frankowskiego<sup>23</sup> (Rajewski, 1969, s. 208).

Głównym źródłem utrzymania młodego studenta było stypendium państwowe w wysokości 120 zł miesięcznie, opiniowane przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, jako wspomagające kształcenie przedstawicieli młodej inteligencji łużyckiej<sup>24</sup> (UAM 103b/1233 – 3). Kóčka korzystał również z bezpłatnego domu studenta<sup>25</sup> oraz darmowego wyżywienia. W poszukiwaniu dalszych środków do życia został członkiem Ekspedycji biskupińskiej w 1934 roku<sup>26</sup> (Ostoja-Zagórski, 1992, s. 48) i pozostawał nim do wybuchu II wojny światowej (Rajewski, 1950, s. 3).

### SERBOŁUŻYCZANIN

Urodzony w okolicach Budziszyna<sup>27</sup>, stolicy i ośrodka życia narodowego oraz kulturalnego Łużyczan od XIX wieku, wychowywany przez słowianofila<sup>28</sup>, przez całe życie deklaruował swą przynależność do narodowości łużyckiej i oddany był jej sprawie. Od czasów młodzieńczych był zafascynowany działalnością wybitnego sławisty i społecznika łużyckiego Arnošta Muki<sup>29</sup>, a w czasach studenckich zawdzięczał mu pseudonim. Wśród kolegów funkcjonował jako Muka *vel* Muki (Rajewski 1967, s. 210), co znalazło odzwierciedlenie również na znanej ilustracji, prezentującej ekspedycję biskupińską<sup>30</sup> (ryc. 3).

<sup>23</sup> J. Kostrzewski – patrz przyp. 2; Karol Stojanowski (1898–1947) – antropolog, archeolog, profesor na Uniwersytecie Poznańskim przez wojnę, wykładowca Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich podczas wojny, pierwszy organizator wrocławskiej antropologii uniwersyteckiej po wojnie (Czekanowski, 1947, s. 128; Kóčka, 1948, s. 475; Mydlarski, 1949, s. 209); Eugeniusz Frankowski (1884–1962), profesor Uniwersytetu Poznańskiego (1926–1939, 1945–1957), współtwórca profesjonalnej etnologii w II RP, pierwszy polski etnolog-iberysta (Tomicki, 2022, s. 159).

<sup>24</sup> Z. Rajewski w nekrologu Wojciecha Kóčka wspominał: „Dzięki naszym staraniom uzyskał wtedy skromne stypendium i możliwość mieszkania w Domu Akademickim Stowarzyszenia Studentów „Bratnia Pomoc” (Rajewski, 1967, s. 208–209).

<sup>25</sup> Według zachowanych dokumentów archiwalnych Kóčka mieszkał w akademiku przy Wałach Leszczyńskiego 6 (UAM 103b/1233 – 3).

<sup>26</sup> Kóčka był uczestnikiem pierwszego sezonu wykopaliskowego w Biskupinie razem z innym Serbołużyczaninem Pawłem Nowotnym, również studentem Uniwersytetu Poznańskiego (Rajewski, 1959, s. 131, ryc. 2). Więcej na temat Nowotnego patrz przyp. 32.

<sup>27</sup> Od 1973 roku Öhna jest dzielnicą Budziszyna (Wojnicz, 2017, s. 30).

<sup>28</sup> Kóčka opowiadał o ojcu w wywiadzie udzielonym Stanisławowi Helsztyńskiemu (1891–1986), opublikowanym w czasopiśmie *Odra*: „To że ojciec mój w wojnie światowej zetknął się z Polakami, bawiąc w garnizonie w Ostrołęce, i Rosjanami, będąc na Białorusi, wpłynęło zdecydowanie na filoSłowiańskie wychowanie moje i moich siostr, które powychodziły za mąż za ludzi oddanych sprawie łużyckiej” (Helsztyński, 1946, s. 4).

<sup>29</sup> Arnošt Muka *vel* Ernst Mucke (1854–1932) – wybitny humanista serbołużycki, „wódz duchowy narodu łużyckiego” (Fischer, 1932, s. 50).

<sup>30</sup> Karykatura autorstwa M. Mirskiego, przedstawiająca Ekspedycję Wykopaliskową w Biskupinie, pierwotnie zamieszczona była w *Ilustracji Polskiej* w 1937 roku. Według opisu zamieszczonego w pu-



Ryc. 3. Karykatura Ekspedycji Wykopaliskowej w Biskupinie. Wojciech Kóčka (Muki) jako fotograf (rys. M. Mirski, 1937; oryginalnie zamieszczona w *Ilustracji Polskiej*, za: Grossman, Piotrowski «red.», 2005, s. 7)

Ryc. 3. The Biskupin Expedition in caricature. Wojciech Kóčka (Muki) as a photographer (drawing by M. Mirski, 1937; originally from *Ilustracja Polska*, after Grossman, Piotrowski «eds.», 2005, p. 7)

W tym samym czasie co Kóčka w Poznaniu studiowali Anton Nawka<sup>31</sup> i Paweł Nowotny<sup>32</sup>, przyjaciele Wojciecha (ryc. 4), późniejsi działacze serbołużyccy (Marciniak, 1993, s. 20). Ich drogi przecinały się jeszcze wielokrotnie, a łączył ich między innymi udział w wykopaliskach w Biskupinie<sup>33</sup>.

Pochodzenie, ale przede wszystkim zaangażowanie w działalność na rzecz utworzenia wolnych Łużyc datujące się już od czasów nauki w Budziszynie, jak również współpraca z serbołużycką konspiracją, o czym poniżej, spowodowały, że w czasie II wojny światowej Kóčka musiał ukrywać się w Generalnej Guberni. Jego sytuacji nie zmienił nawet fakt, że jeszcze przez ślubem z Polką, Adelą Ożgą (w lipcu 1939 roku), przyjął obywatelstwo polskie.

blikacji *Badacze Biskupina* ustawieni od lewej są: uczniowie ze szkoły Walentego Szwajcera, Walenty Szwajcer, prof. Józef Kostrzewski, Bogdan Kostrzewski, fotograf Wojciech Kóčka zwany przez kolegów „Muki” oraz na końcu Władysław Maciejewski (Grossman, Piotrowski, 2005, s. 7).

<sup>31</sup> Anton Nawka (1913–1998) podejmował kilkakrotnie próbę ukończenia studiów w Poznaniu. Ostatecznie ukończył historię w 1949 roku. Pracował jako nauczyciel, publicysta, tłumacz, redaktor wydawnictwa. Był również autorem publikacji z zakresu kultury i poprawności językowej (Lewaszkiwicz, 2015, przyp. 20).

<sup>32</sup> Paweł Nowotny (1912–2010), tak jak Kóčka, podjął studia pedagogiczne i ludoznawcze w Instytucie Pedagogicznym Politechniki Drezdeńskiej w 1931 roku, ale relegowano go z uczelni, z zakazem podejmowania nauki na terenie całych Niemiec. Trafił do Polski, gdzie podjął studia w Poznaniu (Scholze-Śołta, 2011, s. 383–384). Na Uniwersytecie Poznańskim studiował germanistykę i anglistykę w latach 1933–1937. W pracy skupiał się na literaturze i kulturze łużyckiej. Po wojnie był pierwszym dyrektorem Instytutu Łużyckiego w Budziszynie (Lewaszkiwicz, 2015, przyp. 19).

<sup>33</sup> Patrz przyp. 26. O pracy obu serbołużyckich studentów w charakterze kresłarzy wspominają Rajewski (1967, s. 209) i Gąssowski (2005, s. 31). Ponadto zachowały się fotografie wszystkich trzech w scenarii biskupińskiej (Bukowski, 2005, ryc. 2).



Ryc. 4. Wojciech Kóčka, Anton Nawka, Paweł Nowotny na ruinach zamku weneckiego około 1939 roku (archiwum prywatne Hanny Kóčki-Krenz)

Fig. 4. Wojciech Kóčka, Anton Nawka, and Paweł Nowotny sitting on the ruins of Venecja castle, around 1939 (Hanna Kóčka-Krenz's private collection)

Kiedy po zakończeniu działań wojennych przeniósł się wraz z rodziną na Łużyce, pracował w organizacjach narodowych i politycznych, angażując się w odbudowę serbołużyckiego ruchu narodowego. Liczył, że sprzyjająca sytuacja polityczna pozwoli na powstanie niezależnego państwa łużyckiego. Z zachowanych dokumentów nie wynika, jakoby działalność ta miała doprowadzić Go do zostania premierem Wolnych Łużyc, jak było sugerowane (Suwart, 2009, s. 31; Kobusiewicz, 2019, s. 66, 71), ale niezaprzeczalnie odgrywał wówczas ważną rolę w działaniach na rzecz swojego narodu. W Budziszynie do końca 1946 roku piastował stanowisko sekretarza Związku Serbów Łużyckich „Domowina”<sup>34</sup> – organizacji skupiającej łużyckich patriotów. Wydano Mu wówczas pełnomocnictwo do reprezentowania narodu serbołużyckiego na terenie Polski. Był członkiem organizacji prowadzących działalność proślówiańską i popierających łużycką niepodległość, między innymi

<sup>34</sup> Związek Serbów Łużyckich „Domowina” – organizacja powstała w 1912 roku z połączenia 31 towarzystw serbołużyckich, mająca na celu m.in. umacnianie serbskiej tożsamości narodowej (Kunze, 2007, s. 333–334).



Komitetu Słowiańskiego<sup>35</sup> (KS), powstałego w Budziszynie w grudniu 1945 roku<sup>36</sup> (Gruszczyk, 2019, s. 150). Jako przedstawiciel referatu łużyckiego KS, który powołano w styczniu 1946 roku (Mieczkowska, Mieczkowski, 1992, s. 64), interweniował, razem z Antonem Nawką, w polskim Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego<sup>37</sup> w sprawie zwolnienia jeńców narodowości serbołużyckiej z obozów dla żołnierzy byłej armii niemieckiej, zlokalizowanych w Bytomiu i Jaworznie, doprowadzając do zwolnienia 59 jeńców (Gruszczyk, 2019, s. 151; Mieczkowska, Mieczkowski, 1992, s. 65; Pałys, 2002, s. 89, 94). Referat łużycki przy Komitecie Słowiańskim dzięki staraniom Wojciecha Kócki przyczynił się również do ufundowania stypendiów dla łużyckich uczniów i studentów zdobywających wykształcenie we Wrocławiu (Mieczkowska, Mieczkowski, 1992, s. 65). Równolegle współpracował z poznańskim Akademickim Związkiem Przyjaciół Łużyc „Prołuż”<sup>38</sup>, powstałym 12 września 1945 roku (Pałys, 2008, s. 254), którego prezesem od początku był Alojzy Stanisław Matyniak<sup>39</sup> (Skrukwa, 1999, s. 53). W jednodniówce *Ratujmy!* (ryc. 5), wydanej przez „Prołuż”<sup>40</sup>, apelował: „Co możecie, róbcie dla Łużyc, bo zostać przy Niemcach nie możemy! Niechybna to śmierć nasza! Germanizacja młodzieży idzie dalej; zbyt słaba nasza substancja narodowa, byśmy mogli utrzymać się i przeciwstawić własnymi siłami”.

Niemożliwe do zrealizowania w ówczesnej sytuacji politycznej cele i stracone nadzieje sprawiły, że Wojciech Kócka postanowił wrócić do Polski. Znalazł wówczas zatrudnienie na Uniwersytecie Wrocławskim. We Wrocławiu kontynuował działalność prołużycką, między innymi podejmując, na początku 1947 roku, współpracę z wrocławską organizacją „Lusatia”<sup>41</sup>. Chociaż do końca życia mieszkał w Polsce, przez wszystkie lata pozostawał w przyjaźni oraz ścisłych kontaktach ze środowiskiem łużyckich działaczy narodowych oraz propagatorów i krzewicieli ich własnej kultury.

---

<sup>35</sup> Z zamieszczonych w publikacji informacji wynika, że w listopadzie 1946 roku Wojciech Kócka był sekretarzem prezydium KS (Gruszczyk, 2019, s. 152).

<sup>36</sup> Piotr Pałys (2008, s. 252–253) wspomina, że zjazd założycielski Komitetu Słowiańskiego w Polsce odbył się w Warszawie w dniach 22–23 sierpnia 1945 roku, a serbołużyckimi delegatami akredytowanymi przy KS byli Wójczech Kócka i Paweł Cyż.

<sup>37</sup> Według M. Gruszczyk (2019, s. 151) Ministerstwa Sprawiedliwości.

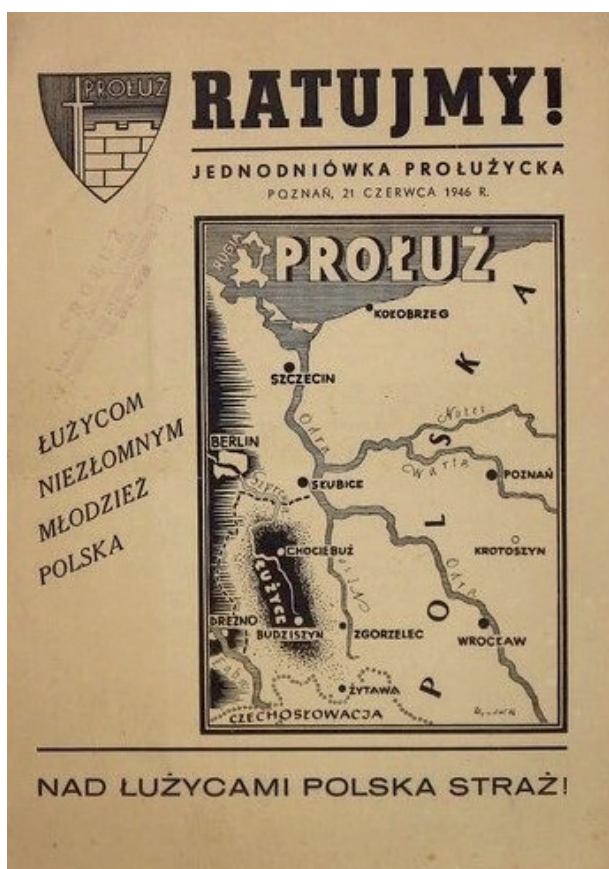
<sup>38</sup> Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc „Prołuż” został założony przez studentów historii Uniwersytetu Poznańskiego, których jednoczyły udział w Seminarium Historii Słowian Zachodnich prof. Józefa Widajewicza oraz sympatie prołużyckie (Skrukwa, 1999, s. 52–53).

<sup>39</sup> Alojzy Stanisław Matyniak (1921–1999) – jeden z inicjatorów powstania oraz prezes Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż”. Propagator sprawy łużyckiej, aresztowany 28 maja 1949 roku przez Urząd Bezpieczeństwa, oskarżony o zamiar „obalenia przemocą ustroju państwa”. Zwolniony z aresztu 29 października 1949 roku (Skrukwa, 1999).

<sup>40</sup> *Ratujmy! Jednodniówka Prołużycka. Poznań, 21 czerwca 1946 roku*, wydana przez Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc „Prołuż” w Poznaniu. Egzemplarz zachował się w spuściźnie W. Kócki (PAN VI/75).

<sup>41</sup> Stowarzyszenie „Lusatia” zrzeszało 17–20 Łużyczan studiujących we Wrocławiu (Gajewski, 2000, s. 147; Siatkowska, 1999, s. 22).





Ryc. 5. *Ratujmy! Jednodniówka Prołużycka. Poznań, 21 czerwca 1946 r.* wydana przez Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc „Prołuż” w Poznaniu (Arch. PAN P. III-101, VI/75)

Fig. 5. *Ratujmy! Jednodniówka Prołużycka. Poznań, 21 czerwca 1946 r.* – occasional paper, issued on June 21<sup>st</sup> 1946, by “Prołuż” – the Academic Association of the Friends of Lusatia in Poznań (Arch. PAN P. III-101, VI/75)

## KONSPIRATOR

Interesującym zagadnieniem w życiorysie Wojciecha Kócki, związanym z Jego serbołużyckimi korzeniami, które zasługuje na osobne omówienie, jest zaangażowanie w działalność konspiracyjną. Świadomość tego faktu, chociaż niepoparta dokumentami, była obecna w rodzinie Profesora, a nawet w środowisku naukowym polskich archeologów już wcześniej (Kaczmarek, Prinke, 2023, s. 210). Dopiero jednak w ostatnich latach stało się możliwe zapoznanie z dokumentami przybliżającymi ten epizod z życia Kócki. Bliższych informacji na ten temat dostarczają studia nad Eks-

pozyturą nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego<sup>42</sup>, nad Podreferatem A–Z (Rzesza Niemiecka) Referatu Terenowego A („Zachód”), w okresie od czerwca 1934 roku. Wówczas na czele podreferatu stanął kpt. Wojciech Lipiński<sup>43</sup>, który najpóźniej od początku 1936 roku rozpoczął konspiracyjną współpracę z Serbołużyczanami (Pałys, 2015, s. 80). Działalność ta nieobca była i Kóćce, szczególnie gdy zaangażował się w nią Jego przyjaciel Paweł Nowotny<sup>44</sup> (Scholze-Šořta, 2011, s. 384). Kapitan Lipiński nawiązał kontakt z tym ostatnim w 1937 roku, gdy po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Poznańskim Nowotny rozpoczął pracę jako nauczyciel w polskim gimnazjum w Wolnym Mieście Gdańsku<sup>45</sup>. Od 1937 roku zaczęła rozwijać się siatka Serbołużyczan współpracujących z Polakami, a organizacja przyjęła nazwę pochodzącą od pseudonimu kpt. Lipińskiego – „Michał”, ewentualnie „Karol”. Ze względu na niewielką liczebność organizacja serbołużycka miała działać w systemie trójkowym<sup>46</sup> (Pałys, 2002, s. 77). Wojciech Kóćka wymieniany jest wśród współpracowników polskiego wywiadu, równocześnie należąc do kierownictwa serbołużyckich poczynań narodowych. O Jego randze w organizacji świadczy fakt, że należał do tych nielicznych osób w siatce, które osobiście kontaktowały się z „Michałem”. Wziął również udział w rozmowach na temat rozszerzenia dotychczasowej działalności o ewentualne działania sabotażowe wobec Niemców. Wcześniej działacze serbołużyccy koncentrowali się na wspieraniu kolegów i ich rodzin dotkniętych szykanami ze strony hitlerowskich Niemiec (Pałys, 2015, s. 80). Działalność Kóćki w organizacji konspiracyjnej trwała od jesieni 1937 roku do wybuchu II wojny. W tym czasie zadania swoje wykonywał „wiernie, świadomie i starannie” (Pałys, 2019, s. 17). Ostatniego dnia sierpnia 1939 roku do mieszkania Adeli i Wojciecha Kóćków<sup>47</sup> dotarł Paweł Cyż, jeden ze współpracowników konspiracyjnych. Obaj działacze, ostatnim samolotem, który wylatywał z Poznania 1 września 1939 roku, udali się „w sprawach łużyckich” do Warszawy, aby tam kontynuować działalność. Jak wynika z datowanej na 1977 rok korespondencji Adeli Kóćki z Bohdanem Gębarskim<sup>48</sup>, w Warszawie

<sup>42</sup> Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego to wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej (Majzner, 2006, s. 8).

<sup>43</sup> Wojciech Bolesław Lipiński (1900–1966) – kapitan piechoty od 1933 roku (ostatecznie major), kierownik podreferatów A–Z i AN w Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (Rybka, Stepan, 2006, s. 40, 423).

<sup>44</sup> Patrz przyp. 32.

<sup>45</sup> Informację o powstaniu trzyosobowego przedstawicielstwa Komitetu Serbołużyckiego w Wolnym Mieście Gdańsku oraz o udziale w nim Kóćki i Nowotnego podaje również Aleksander Woźny (2004, s. 78).

<sup>46</sup> Każda z osób kontaktowała się bezpośrednio jedynie z dwiema innymi.

<sup>47</sup> Po ślubie Wojciech wyprowadził się z mieszkania przy ul. Dąbrowskiego, gdzie mieszkał jako kawaler. Nieświadome tego faktu gestapo na początku września poszukiwało Go pod tym właśnie adresem (PAN V/64). O byciu ściganym przez gestapo Kóćka wspomina osobiście w dokumentach służbowych (UAM 327/29 – 1).

<sup>48</sup> Bohdan Aleksander Gębarski (1905–1978), urodzony w Petersburgu, obywatelstwo polskie uzyskał w 1924 roku; m.in. sekretarz generalny Serbo-Łużyckiego Komitetu Narodowego w Polsce, redaktor w prasie konspiracyjnej, po wojnie dziennikarz, orientalista (Gałęzowski 2011).

„wszystko się zdeorganizowało” i kontaktu z polskimi działaczami konspiracyjnymi nie udało się nawiązać (PAN V/64). Dlatego Kóčka i Cyż opuścili stolicę. W latach 1940–1945, przebywając już bezpiecznie w Generalnej Guberni<sup>49</sup>, Kóčka kilkakrotnie wyjeżdżał do Warszawy, według wspomnień żony, spotykając się tam między innymi z niegdysiejszym nauczycielem oraz promotorem pracy magisterskiej prof. Karolem Stojanowskim, zaangażowanym w działalność polityczną<sup>50</sup>. Ponadto, przebywając w Leżajsku, Kóčka miał stałą dostawę konspiracyjnej prasy łужицkiej (PAN V/ 64). Te wątki z Jego życiorysu wymagają dalszych, dogłębnych studiów.

## NAUCZYCIEL

Po zakończeniu edukacji uniwersyteckiej na trzy lata, czyli do wybuchu II wojny światowej, Kóčka związał karierę naukową z Uniwersytetem Poznańskim, gdzie zajmował stanowisko asystenta kontraktowego. W tym czasie, oddelegowany do badań terenowych, nie wypełniał obowiązków dydaktycznych. W 1939 roku musiał uciekać z Poznania. Ostatecznie schronił się w rodzinnych stronach żony, w Starym Mieście pod Leżajskiem<sup>51</sup>. W okresie od 1 października 1939 do 3 maja 1944 roku zaangażował się w tajne nauczanie organizowane przez Państwową Komisję Egzaminacyjną dla Tajnego Nauczania w Czasie Okupacyjnym w Leżajsku, pod egidą Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Króla Bolesława Chrobrego tamże. Pracował pod panińskim nazwiskiem matki, co poświadcza dokument (ryc. 6) wystawiony na nazwisko Wojciech Delanow-Koczka (PAN III/53)<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> Żona Wojciecha Adela z domu Ożga – absolwentka poznańskiej romanistyki pochodziła ze Starego Miasta w województwie rzeszowskim. Tam pobrali się 15 lipca 1939 roku i tam po wybuchu II wojny światowej spędzili prawie pięć lat. Wojciech, jako Łuzyczanin, chociaż już oficjalnie z obywatelstwem polskim, ścigany przez Gestapo za współpracę polsko-łuzicką, ukrywał się w GG i podjął pracę jako ogrodnik w majątku Stanisława Czyża w Grodzisku. W 1940 roku na świat przyszedł najstarszy syn Kóčków. Cztery lata później rodzina przeniosła się do Mogielnicy w powiecie grójeckim. Wojciecha Kóčkę ścignęli tam przyjaciele archeolodzy: Witold Hensel i Zdzisław Rajewski, którzy dla zapewnienia środków do życia najbliższemu, podjęli pracę w dziale owocowo-warzywniczym Rejonowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej (do lutego 1945 roku). Te informacje, które można skompletować, analizując dostępną literaturę oraz dokumenty biograficzne, nie zachowują spójności i wymagają dalszego sprawdzenia (m.in. PAN V/64, PAN III/53 i in.; Kozłowski, 2015, s. 88, 101, 115).

<sup>50</sup> W spuściźnie W. Kóčki (PAN V/67) zachował się egzemplarz publikacji *Państwo zachodniosłowiańskie* autorstwa Stojanowskiego, wydanej pod pseudonimem Jan Kaliski (wydanie drugie, rozszerzone z 1944 roku). Stojanowski podpisał się pod dedykacją jako Członek Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego.

<sup>51</sup> Obecnie część Leżajska w woj. podkarpackim.

<sup>52</sup> W aktach personalnych Kóčki znajduje się dokument podpisany przez Irenę Chmurę i Izabelę Danyś, wystawiony w 1965 roku, będący oświadczeniem, że Kóčka był ich nauczycielem tajnego nauczania w Leżajsku (UAM 327/29 – 6). Potwierdzenie tej informacji znajduje się również w liście Adeli Kóčki do Bohdana Aleksandra Gębarskiego, z treści którego wynika, że oboje małżonkowie pracowali w tajnym nauczaniu (PAN V/64).



Ryc. 6. Dokument potwierdzający zaangażowanie Wojciecha Kóćki w tajne nauczanie w Leżajsku. Podczas wojny posługiwał się nazwiskiem Delanow, panińskim nazwiskiem matki (Arch PAN P. III-101, III/53)

Fig. 6. A document proving Kóćka's involvement in a secret teaching in Leżajsk during WWII. He used his mother's maiden name as a cover (Arch PAN P. III-101, III/53)

Nauczycielem akademickim został Kóćka dopiero po wojnie, kiedy po powrocie do Polski podjął pracę dydaktyczną na Uniwersytecie Wrocławskim w Katedrze Antropologii. Sprowadzony tam przez jednego ze swoich mistrzów, a równocześnie promotora pracy magisterskiej Karola Stojanowskiego, powołanego do utworzenia Zakładu Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego (Czekanowski, 1947, s. 128), w lutym 1947 roku objął adiunkturę, a od roku akademickiego 1948/1949 prowadził również ćwiczenia przy Katedrze Antropologii Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. W latach 1950–1955 wygłaszał dodatkowo wykłady z zakresu antropologii dla studentów uczestniczących w Archeologicznych Obozach Szkoleniowych. W tym czasie prowadził również zleczone wykłady z zakresu antropologii w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego (Rajewski, 1967, s. 209–210). Zdobywając kolejne tytuły naukowe, uzyskał na uczelniach wrocławskich prawo promowania prac magisterskich i doktorskich. W WSWF, w Zakładzie Antropologii, w okresie od 1951 do 1955 roku prace dyplomowe pod Jego opieką wykonało 43 absolwentów (PAN III/52).

Po przeniesieniu się do Katedry i Zakładu Archeologii Polski Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (od 1955 roku), już jako docent również prowa-

dził zajęcia dla studentów. „Wykłady miał żywe i ciekawe” (Kobusiewicz, 2019, s. 72), a kursowy wykład dla I roku, który dotyczył podstaw archeologii powszechnej „w aspekcie materiałowym i teoretycznym”, wygłaszany był klarownie i na bardzo wysokim poziomie (Jankowska, 2009, s. 12). Dobre kontakty Kóćki ze studentami przekładały się także na współpracę ze studenckim kołem naukowym, którego był opiekunem (Żak, 1979, s. 116). Profesor prowadził i recenzował liczne prace przyszłych doktorów archeologii, a na jego seminarium doktorskie uczęszczało 25 archeologów z Wielkopolski, Pomorza i Mazur oraz Śląska. W ostatnich dwóch latach pracy zawodowej (1963–1965) wykładał ponadto w Szczecinie w Wyższym Studium Nauczycielskim (Rajewski, 1967, s. 210).

## NAUKOWIEC

Zaraz po uzyskaniu dyplomu, o czym wspomniano powyżej, młody naukowiec został zatrudniony w Instytucie Prehistorycznym, gdzie przez kolejne trzy lata zajmował etat asystenta kontraktowego (1936–1939). Równocześnie pracował nad antropologią Łużyc (UAM 327/29 – 1). Dbający o kariery naukowe swoich wychowanków Józef Kostrzewski starał się zapewnić Kóćce zatrudnienie w zawodzie. Doceniając Jego predyspozycje, nie mogąc jednak zapewnić mu etatu na Uniwersytecie Poznańskim, Kostrzewski zaproponował kandydaturę Kóćki na dyrektora Muzeum w Grudziądzu (Rajewski, 1967, s. 209), gdzie miał zastąpić tamtejszego honorowego kustosa, zmobilizowanego w obliczu zagrożenia wybuchem wojny, Władysława Łęgę<sup>53</sup>, oficera, duchownego wojskowego i doktora archeologii (Rybka, Stepan, 2006, s. 406; Kozłowski, 2015, s. 58). Stanowisko miało zostać przez Kóćkę objęte w czwartym kwartale 1939 roku, do czego jednak nie doszło w obliczu wybuchu II wojny światowej (Rajewski, 1967, s. 209).

W okresie od września 1939 do końca 1946 roku Wojciech Kóćka, zajęty staraniami o utrzymanie rodziny oraz zaangażowany w działalność prołużyczką, o czym w innym miejscu, nie kontynuował kariery naukowej. Powrócił do niej na przełomie 1946 i 1947 roku. Wówczas na niemal 10 lat znalazł zatrudnienie na Uniwersytecie Wrocławskim<sup>54</sup>, gdzie przeszedł stanowiska od asystenta-wolontariusza do docenta<sup>55</sup> w Katedrze Antropologii na Wydziale Nauk Przyrodniczych. Tam w 1948 roku uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych na podstawie pracy *Wczesnodziejowa antropologia Słowian Zachodnich*<sup>56</sup>, a w 1954 roku stanowisko docenta. Cztery lata

<sup>53</sup> Władysław Jan Łęga (1889–1960) – historyk, archeolog (tytuł doktora archeologii uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim w 1928 roku), etnograf, podpułkownik, duchowny. Wieloletni honorowy kustosz Muzeum w Grudziądzu (Kozłowski, 2015, s. 200).

<sup>54</sup> Oficjalna data zatrudnienia Wojciecha Kóćki jako adiunkta to 1 lutego 1947 roku.

<sup>55</sup> Jako docent na Wydziale Nauk Przyrodniczych Kóćka zatrudniony był w okresie od 1 września 1954 roku do 31 sierpnia 1955 roku.

<sup>56</sup> Praca została opublikowana pięć lat później (Kóćka, 1953).



później opublikował pracę *Zagadnienia etnogenezy ludów Europy*<sup>57</sup> (Kóčka, 1958). Już jako docent został przeniesiony do Katedry i Zakładu Archeologii Polski Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którą, po jej przemianowaniu na Katedrę Archeologii Polski i Powszechnej, kierował od 1960 roku. Pełnił tę funkcję już jako profesor nadzwyczajny, ponieważ tytuł ów otrzymał w 1959 roku.

W latach 1950–1953 był zatrudniony w Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego<sup>58</sup>. Od 1954 roku kierował powołaną wówczas Stacją Archeologiczną na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu, podlegającą bezpośrednio Instytutowi Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk (IHKM PAN; obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN), później również Ekspedycją Wykopaliskową Zakładu Archeologii Wielkopolski IHKM w Poznaniu, w którą tę poprzednią przekształcono<sup>59</sup>.

Mając podstawowe zatrudnienie na Uniwersytecie, ostatnią zgodę na wykonywanie dodatkowego zajęcia w Polskiej Akademii Nauk otrzymał na okres do 30 września 1968 roku (UAM 327/29 – 4).

## ARCHEOLOG

Od czasów przedwojennych Wojciech Kóčka był oddany bardziej archeologii terenowej niż gabinetowej, co znalazło odzwierciedlenie w Jego dorobku naukowym (Żak, 1983, s. 12; T. Malinowski, 1998, s. 287; Jankowska, 2009, s. 13). W początkach kariery archeologicznej dał się poznać przede wszystkim jako doskonały dokumentalista, wykonawca wysokiej jakości zdjęć, szczególnie lotniczych. Zatrudniany był również przy wykopaliskach, jako współprowadzący badania czy ich kierownik. Taki przypadek miał miejsce między innymi w Gnieźnie. Badania tamtejsze od 1937 roku współprowadził z Witoldem Henslem, a rok później już samodzielnie. Efekty badań zostały opublikowane<sup>60</sup>, stanowiąc „cenne studium o budownictwie mieszkalnym i obronnym wczesnopiastowskiego Gniezna” (Hensel, 1967, s. 182). Przed wybuchem II wojny światowej Kóčka zdążył jeszcze rozpocząć wykopaliska w Kłęcku i Niestronnie, a w 1939 roku prowadził przez pięć tygodni prace na Ostrowie Tumskim w Poznaniu (Rajewski, 1950, s. 3). Często delegowany był również do prac interwencyjnych na różnych stanowiskach,

<sup>57</sup> Tę pracę Kóčka opublikował w serii wydawanej przez Zakład Antropologii Polskiej Akademii Nauk – Materiały i Prace Antropologiczne.

<sup>58</sup> KBnPPP powołano 3 kwietnia 1949 roku w celu nadzorowania archeologicznych badań milenijnych. 1 stycznia 1954 roku jego agendy zostały przejęte przez Instytut Historii Kultury Materialnej (Szczerba, 2021, s. 70, 81).

<sup>59</sup> Z ramienia Zakładu IHKM PAN w Poznaniu w 1959 roku reprezentował instytucję w Muzeum Archeologicznym w Biskupinie podczas spotkania z Korpusem Dyplomatycznym akredytowanym w Warszawie (Rajewski, 1959b, s. 275).

<sup>60</sup> W 1939 roku, jeszcze przed wybuchem wojny, zdążyła ukazać się publikacja *Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII wieku) w świetle wykopalisk z rozdziałem autorstwa Kóčki Gród plemienny i piastowski w Gnieźnie w świetle wykopalisk*.

niekiedy dojeżdżając na miejsce z Biskupina, co było utrudnieniem zarówno dla Niego, jak i dla ekspedycji biskupińskiej<sup>61</sup> (Kozłowski, 2015, s. 87). W powojennej działalności naukowej skupiał się przeważnie na badaniu grodów wczesnośredniowiecznych, wykorzystując przy tym zdobyte jeszcze przed II wojną światową doświadczenie i wiedzę z zakresu metodyki i technik badań wykopaliskowych na stanowiskach o wielowarstwowej stratygrafii. W 1948 roku był zastępcą Rudolfa Jamki, kierownika badań na Ostrówku w Opolu, podczas prac prowadzonych z ramienia Działu Prehistorycznego Muzeum Państwowego we Wrocławiu (Jamka, 1948, s. 186). Kóčka był zatrudniony w Dziale Prehistorycznym<sup>62</sup> Państwowego Muzeum we Wrocławiu (1948–1949), gdzie między innymi wygłaszał popularne pogadanki dla zwiedzających<sup>63</sup> (Sarnowska 1949, s. 131). W latach 1949–1965 prowadził badania z ramienia Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Pracując na Uniwersytecie Wrocławskim i w Muzeum Śląskim od 1949 do końca 1953 roku współpracował z Kierownictwem Badań nad Początkami Państwa Polskiego, z ramienia którego prowadził badania Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu oraz wykopaliska w Opolu. Prace współprowadzone z Elżbietą Ostrowską<sup>64</sup> sprawiły, że nie tylko wspólnie publikowali opracowania wyników badań w kolejnych sezonach, ale zebrane doświadczenie terenowe zebrali w publikacji *Uwagi do zagadnień metodyki wykopalisk*, pracy poświęconej metodycie badań na stanowiskach wielowarstwowych. Książka ukazała się w 1954 roku. Była ona polemiką z poglądami przedstawionymi przez Włodzimierza Hołubowicza<sup>65</sup> w pracy *Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej* (1948). Przytaczana jest ona jako jeden z punktów zapalnych na gruncie archeologii wrocławsko-opolskiej, sugeruje się również, że wywołana przez jej publikację polemika mogła być jednym z powodów rozstania Kóčki z uczelnią wrocławską (Jankowska, 2009, s. 14).

<sup>61</sup> Stefan Kozłowski cytuje list prof. Józefa Kostrzewskiego z 15/16 czerwca 1937 roku na temat badań w Gnieźnie (nie podaje adresata). Profesor opisuje trudności z dojazdem z Biskupina do Gniezna („pół godziny marszu i godzinę jazdy autobusem w jedną stronę”) oraz wspomina, że brak Kóčki w Biskupinie jest stratą dla tamtejszych prac „mianowicie dla prac fotograficznych (powiększenia, zdjęcia balonowe itd.), w których się wyspecjalizował” (Kozłowski, 2015, s. 87).

<sup>62</sup> Dział Prehistoryczny Muzeum otwarto w lipcu 1948 roku (Sarnowska 1949, s. 131), wobec czego niepoprawna jest informacja zawarta w opracowanej na potrzeby wystawy ulotce, podana na podstawie publikacji *Instytucje archeologiczne na Dolnym Śląsku* (Trudzik, 1971, s. 20), datująca współpracę Kóčki z Muzeum na lata 1947–1948.

<sup>63</sup> W lutym 1949 roku wygłoszona przez W. Kóckę pogadanka miała tytuł *Pierwszy człowiek na Śląsku* (Sarnowska, 1949, s. 131).

<sup>64</sup> Elżbieta Ostrowska w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku była pracownikiem naukowym Stacji Archeologicznej na Ostrowie Tumskim, przekształconej następnie w Ekspedycję Wykopaliskową Zakładu Archeologii Wielkopolski IHKM PAN. Po rozwiązaniu Ekspedycji, z dniem 1 stycznia 1967 roku, Ostrowska przeszła do Zakładu Archeologii Śląska IHKM PAN (Trudzik, 1971, s. 18, 20).

<sup>65</sup> Włodzimierz Hołubowicz (1908–1962) – archeolog, związany ze środowiskami toruńskim (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika) i wrocławskim (Uniwersytet i IHKM). W 1955 roku przyznano mu tytuł profesora nadzwyczajnego (Krajniak, 2021).

## ANTROPOLOG

Przyglądając się życiorysowi Wojciecha Kóćki, nie sposób nie skonstatować, że równoległe do wątku archeologicznego rozwijały się Jego zainteresowania antropologiczne, zaszczerpione młodemu studentowi przez wykładowcę i promotora pracy magisterskiej profesora Karola Stojanowskiego, postać barwną i przewijającą się również w późniejszych etapach życia Kóćki. Profesor Stojanowski był bardzo zaangażowany w badania etniczne, bliskie młodemu Łużyczaninowi, który świadom słowiańskich korzeni swego narodu, musiał uciekać z rodzinnych stron przed nazistowską propagandą antysłowiańską. Jak zauważył Andrzej Malinowski, oceniając wkład Kóćki w rozwój polskich badań antropologicznych, zainteresowania tego drugiego wiązały się z problemami antropologii etniczności, obejmującymi między innymi strukturę antropologiczną Słowiańszczyzny Zachodniej oraz zagadnienia etnogenezy ludów Europy. Na tym gruncie dało się zaobserwować dążenie Kóćki do interdyscyplinarności owych badań – zintegrowania osiągnięć antropologii, archeologii, językoznawstwa oraz etnologii na tym gruncie (Malinowski A., 1983, s. 19). Zainteresowania Kóćki znalazły odzwierciedlenie już w pracy *Šunov, Konjecy, Ralbicy, Dobrošecy, Wownjow i Khróścicy pod względem antropologicznym*, którą oparł na badaniach mieszkańców rodzinnych stron. Na jej podstawie w 1936 roku uzyskał tytuł magistra filozofii z zakresu antropologii, etnografii z etnologią i prehistorii, a praca ukazała się drukiem w 1937 roku<sup>66</sup>.

W powojennym okresie wrocławskim powrócił do zainteresowań paleoantropologicznych, szczególnie skupiając się na zagadnieniu etnogenezy Słowian. Wówczas napisał wspomniane powyżej rozprawy, na podstawie których zdobył kolejne stopnie naukowe. W pracy doktorskiej Kóćka nawiązał do poglądów drugiego ze swoich mistrzów na gruncie antropologii Jana Czekanowskiego<sup>67</sup>. Postrzegał element nordyczny jako dominujący składnik antropologiczny średniowiecznych plemion słowiańskich, czym nawiązywał do wcześniejszych badań Czekanowskiego dotyczących „nordyzmu” pierwotnych Słowian (Czekanowski, 1948, 1957; Malinowski, A., 1983, s. 20). Współcześnie poglądy Kóćki na temat etnogenezy Słowian wymagałyby dogłębnej weryfikacji, jednak nie można odmówić im pionierstwa w kwestii wybranych zagadnień (Jankowska, 2009, s. 18).

## FOTOGRAF

Wojciech Kóćka trafił na wykopaliska w Biskupinie już w pierwszym sezonie badań i od początku zaczął specjalizować się w wykonywaniu naukowej dokumentacji

<sup>66</sup> Wersja opublikowana pracy magisterskiej nosiła tytuł *Przyczynek do antropologii Serbołużyczan* i została przedstawiona w czasopiśmie *Slavia Occidentalis* (Kóćka, 1937).

<sup>67</sup> Jan Czekanowski (1882–1965) – uznawany za jednego z twórców współczesnej antropologii. Związany z trzema uniwersytetami: Lwowskim, Katolickim Uniwersytetem Lubelskim oraz UAM (Dzierżykraj-Rogalski, 1967).

fotograficznej. Robił zdjęcia zabytków oraz rejestrował postępy prac i utrwał „najcenniejsze wyniki badań” (Kostrzewski, 1936, s. 2, 20; Rajewski, 1938, s. 9; Piotrowski, 2005, s. 27). Pomijając znaczenie propagandowe wykopalisk biskupińskich<sup>68</sup>, ich szeroko zakrojone popularyzowanie oraz reklama odgrywały ważną rolę, głównie ze względów finansowych oraz prestiżowych (Piotrowski, 1991, s. 92). Fotografie wykonywane między innymi przez Wojciecha Kóćkę<sup>69</sup> trafiały do wydawnictw reklamowych, do prasy codziennej polskiej i zagranicznej, na wystawy, a nawet na dworce kolejowe<sup>70</sup> (Rajewski, 1938, s. 2; Piotrowski, 1991, s. 92).

Od końca lat dwudziestych XX wieku stosowano w Polsce dokumentację fotograficzną z podwyższenia, a nawet fotografię lotniczą<sup>71</sup> na potrzeby dokumentowania stanowisk archeologicznych oraz przebiegu badań wykopaliskowych (Kostrzewski, J., 1936, s. 2; Jażdżewski, 1938, s. 39). W Biskupinie już w 1934 roku również wykonywano takie zdjęcia pionowe, najpierw ze specjalnie do tego celu skonstruowanej drabiny o wysokości 10 m, czy też drewnianych platform: jednej zamontowanej na stałe, o tej samej wysokości, i drugiej, przenośnej, o cztery metry niższej (Kostrzewski, 1936, s. 2; Piotrowski, 2005, s. 29; Kopiasz, 2015, s. 82), później rozwijając innowacyjną metodę dokumentacyjną, o której dalej. Profesjonalne fotografie autorstwa Kóćki nie tylko stawiały dokumentację biskupińskich wykopalisk na bardzo wysokim poziomie, ale robiły również wrażenie na gościach zwiedzających stanowisko. Podobnie marszałek Edward Rydz-Śmigły<sup>72</sup>, gdy odwiedził ekspedycję biskupińską 10 września 1937 roku, docenił wagę tak imponującej dokumentacji. Efekt jego wizyty miał dla ekspedycji wymiar namacalny, ponieważ tydzień później przydzielono jej balon obserwacyjny (zwany także zaporowym), który wcześniej należał do Toruńskiego Baonu Balonów. Balon stanowił ogromną sensację i doskonale sprawdzał się jako tło zdjęć towarzyskich (ryc. 7), przede wszystkim jednak służył do wykonywa-

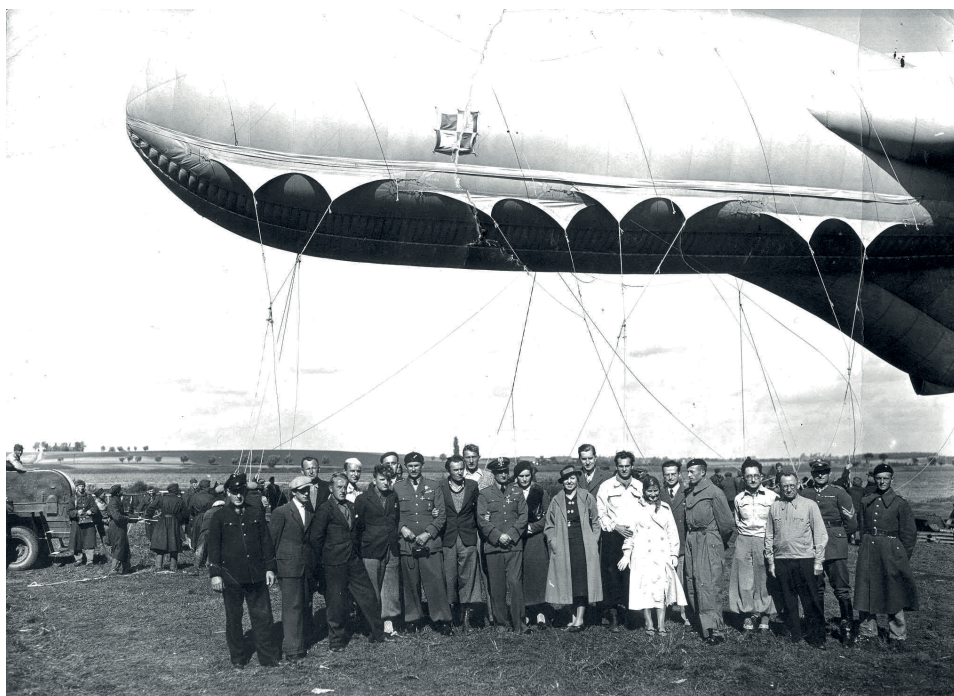
<sup>68</sup> Józef Kostrzewski (1936) oraz Zdzisław Rajewski (1938) stosują termin „propaganda” w znaczeniu popularyzacji, obecności informacji dotyczących wykopalisk w mediach krajowych i zagranicznych. Współcześnie zwraca się uwagę na aspekt propagandowy interpretacji wyników, ich upolitycznienia, szczególnie w kontekście udawadniania słowiańskości badanej osady (Piotrowska, 1994, s. 31; 1999, s. 16; Gediga, 2005, s. 48).

<sup>69</sup> W 1936 roku „wszystkie zdjęcia, jak i prace fotograficzne” wykonał Kóćka (Rajewski, 1938, s. 1), ale przy innych okazjach Kostrzewski i Rajewski wymieniają z nazwiska jeszcze innych fotografów: por. Łakońskiego, który wykonał zdjęcia półwyspu z wysokości 200 i 300 m, redaktora K. Prausmüllera, autora zdjęć ilustrujących artykuły prasowe w latach 1934–1935 (Kostrzewski J., 1936, s. 2–3), Maksymilianą Herms-Zwierzchowskiego, robiącego zdjęcia w latach 1937–1939 oraz por. Płodowskiego, w 1937 roku odpowiedzialnego za kilka zdjęć lotniczych (Rajewski, 1938, s. 9; 1950, s. 3).

<sup>70</sup> Rajewski podaje, że dużego formatu fotografie wraz z mapkami zamieszczano na dworcach w Poznaniu, Gnieźnie i w Bydgoszczy (Rajewski, 1938, s. 2).

<sup>71</sup> W 1929 roku z inicjatywy Konrada Jażdżewskiego (1908–1985) i „grona jego kolegów” wykonano zdjęcie lotnicze neolitycznej osady w Rzucewie, a w 1935 roku Władysław Kowalenko (1884–1966) udokumentował liczne wczesnośredniowieczne grodziska na terenie Wielkopolski. W obu przypadkach wykonano zdjęcia z samolotu (Jażdżewski, 1938, s. 39).

<sup>72</sup> Marszałek przebywał wówczas na Pałukach w związku z manewrami wojskowymi, o czym donosiła krajowa prasa. Tytuły artykułów poświęconych temu wydarzeniu zebrała Danuta Piotrowska (1994, s. 35, przyp. 7).



Ryc. 7. Członkowie Ekspedycji Wykopaliskowej w Biskupinie oraz załoga wojsk lotniczych z wojskowym balonem zaporowym w tle. Wojciech Kóćka z narzeczoną Adelą Ożgą (7 i 8 od prawej). 18 września 1937 roku (archiwum prywatne Hanny Kóćki-Krenz)

Fig. 7. Biskupin Exploring Expedition with flying crew posing in front of a barrage balloon. Wojciech Kóćka and his fiancée, Adela Ożga (7<sup>th</sup> and 8<sup>th</sup> from the right). September 18<sup>th</sup> 1937 (Hanna Kóćka-Krenz's private collection)

nia dokumentacji fotograficznej odsłanianych konstrukcji drewnianych i półwyspu biskupińskiego<sup>73</sup> (Piotrowski, 2005, s. 36). Wojciech Kóćka wykonał takich fotografii ponad 100 z wysokości około 600 m (Kobyliński, 2005, s. 36). W tym samym czasie podjęto w Biskupinie udane próby wykonywania fotografii barwnej, w czym również nie miały udziału Kóćka, będący jednocześnie jednym z autorów kręconych wówczas filmów dokumentujących badania – czarno-białego i kolorowego (Rajewski, 1950, s. 9; Bukowski, 2005, s. 77). Fotograficzny dorobek Wojciecha Kóćki najlepiej podsumowują słowa Zdzisława Rajewskiego (1967, s. 209): „Znakomite zdjęcia Biskupina, Gniezna, KłECKA, Niestronna, Poznania oraz innych obiektów, dalej setki zdjęć zabytków ruchomych należą po dziś dzień do najwyższej klasy fotograficznej dokumentacji archeologicznej”.

<sup>73</sup> Zdjęcia półwyspu z balonu zaporowego wykonywał głównie Wojciech Kóćka, jednak zachowały się również fotografie z 1937 roku autorstwa porucznika nawigatora Edwarda Lesisza. Inni archeolodzy i lotnicy robili to rzadko (Piotrowski, 2005, s. 36).



## INNOWATOR

Na szczególną uwagę pośród owych fotografii wykonanych przez Kóckę zasługują wykonane pionowo zdjęcia terenu wykopalisk. Były one możliwe odkąd w 1935 roku z inicjatywy Rajewskiego<sup>74</sup> zastosowano innowacyjne rozwiązanie dokumentacyjne, polegające na podwieszeniu aparatu fotograficznego pod balonem na uwięzi. Kierujący badaniami Józef Kostrzewski (1970, s. 207) wspominał, że w 1935 roku ekspedycja uzyskała z Ministerstwa Spraw Wojskowych balon o średnicy 3,50 m, wykonany w Wojskowych Warsztatach Balonowych w Legionowie. Do niego przy mocowywano, na specjalnie skonstruowanym podwieszeniu, aparat fotograficzny. Dawało to możliwość robienia zdjęć doskonałej jakości z wysokości od 5 do 150 m, które były w stanie zastąpić całkowicie plany części lub całej osady. Jediną trudnością było zwolnienie migawki odpowiednio nastawionego aparatu, gdy ten znalazł się już na pewnej wysokości. Kócka zaproponował wówczas rozwiązanie polegające na zastosowaniu wyzwalacza elektrycznego, połączonego przewodem z baterią na ziemi, który pozwalał zwolnić migawkę na odległość (Kobyliński, 2005, s. 33). Przewód niezbędny do realizacji tego pomysłu Kócka przywiózł, a właściwie przemycił, okręcony wokół ciała pod ubraniem, z zagranicy (Bukowski, 2005, s. 75). Dzięki nowatorskiemu rozwiązaniu ekspedycja biskupińska utrwaliła na szklanych kliszach między innymi odsłaniane konstrukcje drewniane: chaty i fragmenty ulic osiedla biskupińskiego (Piotrowski, 2005, s. 30). Ten sam balon został użyty również do wykonania pionowych zdjęć wczesnośredniowiecznych grodów w Kłęcku i Gnieźnie (Rajewski, 1950, s. 9; Kobyliński 2005, s. 35).

## KIEROWNIK

Omówione powyżej różne aspekty życia Wojciecha Kócki ilustrują, jak bogaty był Jego życiorys. Na zakończenie należy jeszcze wspomnieć o powrocie ówczesnego docenta na Almae Matris. Nie przyjął propozycji Józefa Kostrzewskiego, który chciał go sprowadzić do Poznania tuż po wojnie, wybierając wówczas wyjazd w rodzinne strony. Jego priorytetem była w tym czasie działalność na rzecz powołania odrębnego państwa łużyckiego. Ponownie odmówił swojemu mistrzowi, gdy już wracał do Polski, ale poczynił pewne zobowiązania wobec archeologów wrocławskich (PAN JK-1; PAN JK-2). Poznań był Mu jednak pisany. Adela i Wojciech Kóckowie, wraz z czwórką dzieci (ur. 1940, 1947, 1952, 1954) powrócili tu dopiero w 1955 roku, gdy Wojciecha przeniesiono decyzją Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na stanowisko adiunkta w Katedrze Archeologii Polski i Powszechniej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, mieszczącym się w Collegium

---

<sup>74</sup> Rajewski sam podkreśla, że to on wpadł na pomysł zastosowania balonu do wykonywania fotografii wykopalisk w Biskupinie, a potwierdza to również Jażdżewski (Jażdżewski, 1938, s. 40; Rajewski, 1964, s. 84).

Iuridicum, wówczas jeszcze przy ul. Kantaka<sup>75</sup>. Kóčka podjął pracę w roku akademickim 1955/1956, zostając kierownikiem Katedry w miejsce Witolda Hensla<sup>76</sup>, który właśnie ostatecznie przeniósł się do Instytutu Historii Kultury Materialnej w Warszawie. Józef Kostrzewski pozostawał wówczas zawieszony w obowiązkach uniwersyteckich<sup>77</sup>. Po jego powrocie do pracy na uczelni, Kóčka odstąpił kierowanie Katedrą swojemu Mistrzowi (Jankowska, 2009, s. 15).

W 1959 roku (29 maja) Kóčka został obok Kostrzewskiego drugim profesorem zatrudnionym w Katedrze (B. Kostrzewski, 1959, s. 338) i wkrótce potem, po odejściu tego ostatniego na emeryturę, powołano Go na kierownika tejże, na okres od 1 października 1960 do 30 września 1965 roku (UAM 327/29 – 4). Kierował swoim zespołem mądrze, chociaż nie były to czasy historycznie łatwe w związku z uwikłaniem instytucji oraz różnych otaczających go osób w politykę i układy personalne (Jankowska, 2009, s. 15). Bardzo dobrze wywiązał się z obowiązków, więc już 25 sierpnia 1965 roku otrzymał powołanie na kolejną kadencję i miał kierować ówczesną Katedrą Archeologii Polski i Powszechnej do 30 września 1970 roku (UAM 327/29 – 5). Tymczasem, jak wspominają ówcześni studenci, Profesor udał się „do szpitala na jakąś, jak mówił, niegroźną operację” (Jankowska, 2009, s. 11; Kobusiewicz, 2019, s. 72) i już nie wrócił na uczelnię. Miał jeszcze wiele planów naukowych, miał zobowiązania do wypełnienia, wreszcie miał rodzinę, w tym niepełnoletnie dzieci. I miał dopiero 54 lata! Zmarł 18 listopada 1965 roku, pozostawiając w głębokim smutku rodzinę, przyjaciół, współpracowników i studentów. Zapisał się w pamięci wszystkich mu współczesnych jako człowiek zaangażowany, dobry, uczynny, prawy. Takim właśnie chciano Go przypomnieć, nie roszcząc sobie prawa do oceny dorobku naukowego<sup>78</sup>. Wojciech Kóčka zasługuje na opracowanie monograficzne i autorka ma nadzieję, że niniejszy artykuł może stanowić przyczynek do takiej publikacji, która mogłaby uhonorować sześćdziesiątą rocznicę śmierci Profesora w 2025 roku.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła drukowane

Bukowski, Z. (2005). Działalność Wojciecha Kóčki w Biskupinie. W: A. Grossman, W. Piotrowski (red.). *Badacze Biskupina* (Biskupińskie Prace Archeologiczne, 4) (s. 71–84). Biskupin: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie.

<sup>75</sup> Collegium Iuridicum zostało przeniesione do budynku przy ówczesnej ul. Armii Czerwonej 90 w 1957 roku. Tam również znalazła się Katedra Archeologii Polski i Powszechnej oraz Zakład Archeologii Polski PAN (Kaczmarek, 1996, s. 235).

<sup>76</sup> Witold Hensel (1917–2008) kierował Katedrą w latach 1950–1955. Od listopada 1950 roku jako docent objął kierownictwo tymczasowe, awansując na kierownika w 1951 roku, po otrzymaniu profesury nadzwyczajnej (Kaczmarek, 1996, s. 239).

<sup>77</sup> Patrz: przyp. 10.

<sup>78</sup> Próby takie podejmowano wcześniej przynajmniej w kilku publikacjach (m.in. Żak, 1983; A. Malinowski, 1983; Jankowska, 2009; Kurnatowska, 2009).

- Czekanowski, J. (1947). Katastrofa wojenna antropologii polskiej i widoki jej odbudowy. *Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój*, 25, s. 111–131.
- Czekanowski, J. (1948). *Polska – Słowiańszczyzna. Perspektywy antropologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo S. Arcta (Biblioteka Wiedzy o Polsce, 3).
- Czekanowski, J. (1957). *Wstęp do historii Słowian. Perspektywy antropologiczne, etnograficzne, archeologiczne i językowe*. Poznań: Instytut Zachodni (Prace Instytutu Zachodniego, 21).
- Dąbrowska, B. (1996). *Zapalał światła w mroku, budził życie polskie... Ks. Antoni Ludwiczak (1878–1942)*. Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha.
- Fischer, A. (1932). *Etnografia słowiańska. Zeszyt drugi: Łużycanie*. Lwów – Warszawa: Książnica Atlas.
- Gałęzowski, M. (2011). Gębarski Bohdan Aleksander. W: M. Gałęzowski, W. Grabowski, S. Kalbarczyk, J. Kirszak (red.), *Z dziejów walk o niepodległość*, t. 1 (s. 361–366). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Gąssowski, J. (2005). Archeologowie przedwojennego Biskupina. W: A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Badacze Biskupina* (Biskupińskie Prace Archeologiczne, 4) (s. 29–38). Biskupin: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie.
- Gediga, B. (2005). Józef Kostrzewski w Biskupinie. W: A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Badacze Biskupina* (Biskupińskie Prace Archeologiczne, 4) (s. 39–52). Biskupin: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie.
- Grossman, A., Piotrowski, W. (red.) (2005). *Badacze Biskupina*. Biskupin: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie (Biskupińskie Prace Archeologiczne, 4).
- Gruszczyk, M. (2019). *Idea w służbie propagandy. Komitet Słowiański w Polsce 1945–1953 na tle ruchu nowosłowiańskiego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Helsztyński, S. (1946). Rjana Łużica, sprawna, přecelna. *Odra*, 1(12), 3–4.
- Hensel, W. (1964). Prehistoria w dwudziestolecu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *Z Otchłani Wieków* 30(2), 69–78.
- Hensel, W. (1967). Prof. dr Wojciech Kóčka. *Światowit*, 28, 181–182.
- Hołubowicz, W. (1948). *Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej*. Toruń: Towarzystwo Naukowe (Prace Prehistoryczne, 2).
- Hübner, P. (2013). *Zwierciadło nauki. Mała encyklopedia polskiej nauki akademickiej*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Jakóbczyk, W. (1983). Ludwiczak Antoni (1878–1942). W: A. Gąsiorowski, J. Topolski (red.), *Wielkopolski słownik biograficzny* (s. 429). Warszawa – Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jamka, R. (1948). Badania wykopaliskowe na Ostrówku w Opolu. *Z Otchłani Wieków* 17(6), 186–187.
- Jankowska, D. (2009). Profesor dr hab. Wojciech Kóčka – wspomnienie po latach. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 15, 11–21.
- Kaczmarek, J. E. (1996). *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720–1958)*. Poznań: Wydawnictwo „Reprint”, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu (Biblioteka Fontes Archaeologici Posnanienses, 28).
- Kaczmarek, J. E., Prinke, A. (2023). *Żywoć długi, pracowity i spełniony. Profesor Józef Kostrzewski (1885–1969) – prehistoryk, patriota, Europejczyk*. Poznań: Muzeum Archeologiczne w Poznaniu (Bibliotheca Fontes Archaeologici Posnanienses, 28).
- Kłós, Z. (2019). Wojciech Kóčka – biografia udokumentowana. Rec. Piotr Pałys, *Wojciech Kóčka w serbołużyckim ruchu narodowym (1945–1950): wybór dokumentów*. Opole, Instytut Śląski, 2019, s. 143. *Zeszyty Łużyckie*, 54 (2020), 223–226.
- Kobusiewicz, M. (2019). *Moje wspomnienia z archeologią w tle*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Kobyliński, Z. (2005). *Archeologia lotnicza w Polsce. Osiem dekad wzlotów i upadków*. Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Państwowe Muzeum Archeologiczne.
- Kostrzewski, B. [n.i.] (1959). Nominacja na Uniwersytecie Poznańskim. *Z Otchłani Wieków* 25(6), 338.
- Kostrzewski, J. (1936). Osada bagienna w Biskupinie w pow. żnińskim. W: J. Kostrzewski, E. Lubicz-Niezabitowski, B. Jaroń, *Osada bagienna w Biskupinie w pow. żnińskim. Tymczasowe sprawozdanie*

- z prac wykopaliskowych Instytutu Prehistorycznego U.P. w latach 1934 i 1935 (s. 1–27). Poznań: Nakładem Instytutu Prehistorycznego Uniwersytetu Poznańskiego.
- Kostrzewski, J. (1970). *Z mego życia. Pamiętnik*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Kostrzewski, J. (red.) (1939). *Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII wieku) w świetle wykopalisk*. Poznań: Polskie Towarzystwo Prehistoryczne.
- Kozłowski, S. K. (2015). *Kwiat królestwa. Archeologów polskich pokolenie trzecie*. Warszawa, Łódź: Instytut Archeologii, Uniwersytet Łódzki.
- Kóćka, W. (1937). Przyczynek do antropologii Serbołużyczan. *Slavia Occidentalis*, 16, 150–179.
- Kóćka, W. (1939). Gród plemienny i piastowski w Gnieźnie w świetle wykopalisk. W: J. Kostrzewski (red.), *Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII wieku) w świetle wykopalisk* (s. 15–40). Poznań: Polskie Towarzystwo Prehistoryczne (Biblioteka Prehistoryczna, 4).
- Kóćka, W. (1948). Prof. dr Karol Stojanowski jako archeolog. *Archeologia*, 2, 475.
- Kóćka, W. (1953). *Wczesnodziejowa antropologia Słowian Zachodnich* (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria B). Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.
- Kóćka, W. (1958). *Zagadnienia etnogenezy ludów Europy* (Materiały i Prace Antropologiczne, 22). Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kóćka, W., Ostrowska, E. (1954). *Uwagi do zagadnień metodyki wykopalisk*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Archeologiczne (Zapiski Archeologiczne, 5).
- Krajniak, W. (2021). Włodzimierz Hołubowicz (1908–1962). Archeolog, pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. *Rocznik Toruński*, 48, 249–256.
- Kunze, P. (2007). Historia i kultura Serbów w Górnych Łużycach. Szkic z historii kultury. W: J. Bahlke (red.), *Dzieje Górnych Łużyc. Władza, społeczeństwo i kultura od średniowiecza do końca XX wieku* (s. 301–352). Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Kurnatowska, Z. (2009). Wojciecha Kóćki wkład w badania nad wczesnym średniowieczem w Polsce. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 15(2009), 23–30.
- Leśniak, L. 2023. Poznańska archeologia akademicka – nie tylko Józef Kostrzewski. *Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM „Absolwent”*, 5, 26–32.
- Lewaszkiwicz, T. (2015). Zarys dziejów sorabistyki i zainteresowań Łużycami w Wielkopolsce. W: T. Jaworski, H. Kurowska, A. Lipińska-Bodnar (red.), *Kapitał społeczno-polityczny Serbołużyczan* (s. 88–104). Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski (Zielonogórskie Studia Łużyckie, 8).
- Ludwiczak, A. (1927). *Uniwersytety ludowe w Polsce*. Poznań: Nakładem Tow. Czytelni Ludowych.
- Łukomski, G. (2004). Komisja Organizacyjna Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu 1918–1919. W: J. Laskowski, G. Łukomski (red.), *W hołdzie naszym Antenatom. 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza* (s. 30–48). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Majzner, R. (2006). *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939. Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Malinowski, A. (1983). Wkład prof. dr. Wojciecha Kóćki do polskich badań antropologicznych. W: J. Żak, J. Ostoja-Zagórski (red.), *Studia z dziejów kultury Zachodniej Słowiańszczyzny. Materiały z sesji poświęconej pamięci profesora dr. Wojciecha Kóćki* (s. 19–28). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Malinowski, T. (1998). Łużyczanin – prof. dr Wojciech Koćka jako polski antropolog i archeolog. W: T. Jaworski, W. Pyżewicz (red.), *Serbołużycanie – Łużyce. Badania historyczne i fascynacje* (s. 285–289). Zielona Góra: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Minta-Tworzowska, D. (2011). Archeologia Uniwersytecka w Poznaniu. Jej wczoraj i dziś. Obrzycko, 2–3 lipca 2009 r. Sprawozdanie z konferencji zorganizowanej przez Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. *Folia Praehistorica Posnaniensia* 16, 471–478.
- Mydlarski, J. (1949). Śp. Karol Stojanowski. Profesor antropologii Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. *Przegląd Antropologiczny*, 16, 207–214.

- Ostojka-Zagórski, J. (1992). Wojciech Kočka we wspomnieniach córki. Suplement do rozmowy z Walentym Szwajcerem. *Żnińskie Zeszyty Historyczne*, 3, 45–51.
- Pałys, P. (2015). Grupa „Michał” (1937–1939). Podsumowanie dotychczasowego stanu badań. W: T. Jaworski, H. Kurowska, A. Lipińska-Bodnar (red.), *Kapitał społeczno-polityczny Serbołużyczan* (s. 74–87). Zielona Góra, Uniwersytet Zielonogórski (Zielonogórskie Studia Łużyckie, 8).
- Pałys, P. (2019). *Wojciech Kóčka w serbołużyckim ruchu narodowym (1945–1950). Wybór dokumentów*. Opole: Instytut Śląski.
- Piotrowska, D. (1994). Wykopaliska biskupińskie w świecie nauki i kultury. *Żnińskie Zeszyty Historyczne*, 11, 30–43.
- Piotrowska, D. (1999). Wykopaliska biskupińskie w archeologii i kulturze polskiej XX wieku. W: L. Babiński (red.), *Drewno archeologiczne. Badania i konserwacja. Sympozjum Biskupin – Wenecja, 22–24 czerwca 1999* (s. 11–28). Biskupin: Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa.
- Piotrowski, W. (1991). 50 lat badań w Biskupinie. W: J. Jaskanis (red.), *Prahistoryczny gród w Biskupinie. Problematyka osiedli obronnych na początku epoki żelaza* (s. 81–105). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN (Biblioteka PMA).
- Piotrowski, W. (2005). Wykopaliska biskupińskie z lotu ptaka – próba podsumowania. W: J. Nowakowski, A. Prinke, W. Rączkowski (red.), *Biskupin... i co dalej? Zdjęcia lotnicze w polskiej archeologii* (s. 27–49). Poznań: Ad Rem.
- Rajewski, Z. (1938). Sprawozdanie z organizacji badań w latach 1936 i 1937. W: J. Kostrzewski (red.), *Gród prasłowiański w Biskupinie w powiecie żnińskim. Sprawozdanie z badań w latach 1936 i 1937 z uwzględnieniem wyników z lat 1934–1935* (s. 1–14). Poznań: Instytut Prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego.
- Rajewski, Z. (1950). Sprawozdanie z organizacji prac w Biskupinie w pow. żnińskim w latach 1938–1939 i 1946–1948. W: J. Kostrzewski (red.), *III sprawozdanie z prac wykopaliskowych w grodzie kultury łużyckiej w Biskupinie w powiecie żnińskim za lata 1938–1939 i 1946–1948* (s. 1–18). Poznań: Nakładem Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego.
- Rajewski, Z. (1959a). W 25. rocznicę rozpoczęcia badań wykopaliskowych w Biskupinie. *Z Otchłani Wieków*, 25, 130–132.
- Rajewski, Z. (1959b). Korpus Dyplomatyczny w Biskupinie. *Z Otchłani Wieków*, 25, 274–275.
- Rajewski, Z. (1964). Fotografowanie obiektów archeologicznych z balonu. *Z Otchłani Wieków*, 30(2), 84–86.
- Rajewski, Z. (1967). Prof. dr Wojciech Kóčka. *Archeologia Polski*, 12(1), 208–212.
- Rybka, R., Stepan, K. (2006). *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939 r.* Kraków: Księgarnia Akademicka, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego (Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, 29).
- Tomicki, R. (2022). Iberica frankowsciana. Zabawa w chowanego: Jak i dlaczego Eugeniusz Frankowski znalazł się w Hiszpanii w 1914 roku? *Etnografia Polska*, 67(1–2), 159–187.
- Sarnowska, W. (1949). Prehistoria dla wszystkich. *Z Otchłani Wieków*, 18(7–8), 131.
- Scholze-Šořta, D. (2011). Wspomnienie o Profesorze Pawle Nowotnym (s. 1912–2010). *Zeszyty Łużyckie*, 45, s. 383–387.
- Skrukwa, G. (1998). *Ruch prołużycki w Poznaniu (1945–195)*. Poznań (maszynopis pracy magisterskiej).
- Suwart, A. (2009). Premier Wolnych Łużyc. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 15, 31–35.
- Szczerba, A. (2021). *Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949–1953). Geneza, działalność, znaczenie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Šořta-Laskowski, P. (1988). Mój kurs w Dalkach. *Zeszyty Łużyckie*, 24, 60–63.
- Teska, M. (2019). Obchody 100-lecia istnienia archeologii poznańskiej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. *Slavia Antiqua. Rocznik Poświęcony Starożytnościom Słowiańskim*, 60, 412–416.
- Trudzik, Z. (1971). Instytucje archeologiczne na Dolnym Śląsku. W: W. Sarnowska (red.), *25 lat archeologii na Dolnym Śląsku 1945–1970* (s. 2–26). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wiślański, T. (1989). Józef Kostrzewski jako rzecznik współpracy między naukami. *Slavia Antiqua. Rocznik Poświęcony Starożytnościom Słowiańskim*, 32, 35–67.



- Wojnicz, J. (2017). Wojciech Kóčka (1911–1965). Ein Prähistoriker und Anthropologe aus Oehna bei Bautzen. *Archaeo. Archäologie in Sachsen*, 14, 30–37.
- Żak, J. (1968). Wojciech Kočka (1911–1965). *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, 18(9), z. 2, 183–187.
- Żak, J. (1972). Od redakcji. W: J. Żak (red.), *Problemy badań archeologicznych Polski północno-zachodniej* (s. 3–4). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Żak, J. (1979). Zarys dziejów Koła Naukowego Studentów Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1926–1976). *Slavia Antiqua. Rocznik Poświęcony Starożytnościom Słowiańskim*, 26, 111–119.
- Żak, J. (1983). Dorobek naukowy prof. dr. Wojciecha Kóčki w zakresie archeologii pradziejowej i średniowiecznej. W: J. Żak, J. Ostoja-Zagórski (red.), *Studia z dziejów kultury Zachodniej Słowiańszczyzny. Materiały z sesji poświęconej pamięci profesora dr. Wojciecha Kóčki* (s. 19–28). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

### Źródła archiwalne

Dokumenty archiwalne uporządkowano, nadając im kolejne numery w ramach poszczególnych zbiorów. W zapisie cytowania podano skróconą nazwę akt oraz numer porządkowy.

Polska Akademia Nauk w Warszawie, Archiwum, Oddział w Poznaniu (PAN)

Sygn. P.III–51

List Wojciecha Kóčki do Józefa Kostrzewskiego z dn. 11.VIII.1945 r. Stare Miasto. 1945 [rękopis]. W: Spuścizna Józefa Kostrzewskiego – korespondencja wpływająca. Sygn. P.III–51 (PAN JK–1).

List Wojciecha Kóčki do Józefa Kostrzewskiego z dn. 17 III 1948 r. Wrocław. 1948 [maszynopis, rękopis]. W: Spuścizna Józefa Kostrzewskiego – korespondencja wpływająca. Sygn. P.III–51 (PAN JK–2).

Sygn. P.III–101

Wojciech Kóčka. Życiorys. Wrocław. 1955 [maszynopis]. III. Materiały biograficzne, 52. Życiorys, karta ewidencyjna, spisy prac. Sygn. P.III–101 (PAN III/52).

Zaświadczenie Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Tajnego Nauczania w czasie okupacyjnym w Leżajsku, stwierdzające, że Wojciech Delanow-Koczka brał czynny udział w tajnym nauczaniu jako nauczyciel nauki indywidualnej z dn. 1 czerwca 1945 r. Leżajsk. 1945 [druk sygnowany; fotokopia]. W: Materiały Wojciecha Kóčki (1911–1965) – III. Materiały biograficzne, 53. Dokumenty osobiste. Sygn. P.III–101 (PAN III/53).

Brudnopis listu Adeli Kóčki do Bohdana Aleksandra Gębarskiego z dn. 13.12.1977 r. Poznań. 1977 [rękopis]. W: Materiały Wojciecha Kóčki (1911–1965) – V. Materiały o twórcy zespołu, rodzinne, osób obcych, 64. Adela Kóčka – żona. Korespondencja wychodząca. Sygn. P.III–101 (PAN V/64).

Jan Kaliski *Państwo Zachodniosłowiańskie*. Tekst pracy z poprawkami autorskimi. 1944 [druk powielany]. W: Materiały Wojciecha Kóčki (1911–1965) – V. Materiały o twórcy zespołu, rodzinne, osób obcych, 67. Jan Kaliski *Państwo Zachodniosłowiańskie*. Sygn. P.III–101 (PAN V/67).

*Ratujmy! Jednodniówka Prołużycka*. Poznań, 21 czerwca 1946 r. Druk Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż” w Poznaniu. Poznań. 1946 [druk ulotny]. W: Materiały Wojciecha Kóčki (1911–1965) – VI. Załączniki, B. Druki, fotokopie, 75. Łużyce, Serbołużycanie – historia i kultura. Sygn. P.III–101 (PAN VI/75).

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (UAM)

Sygn. 327/29

Wojciech Kóčka – Życiorys z dn. 20.01.1947 r. Wrocław. 1947 [rękopis]. W: TeKa Akt Osobowych. Wojciech Kóčka. Sygn. 327/29 (UAM 327/29 – 1).

Podanie o pracę w charakterze adiunkta na Uniwersytecie Wrocławskim z dn. 3.04.1950 r. Wrocław. 1950 [maszynopis, rękopis]. W: TeKa Akt Osobowych. Wojciech Kóčka. Sygn. 327/29 (UAM 327/29 – 2).

- Ankieta personalna z dn. 14.04.1958 r. Poznań. 1958 [maszynopis, rękopis]. W: Teka Akt Osobowych. Wojciech Kóćka. Sygn. 327/29 (UAM 327/29 – 3).
- Powołanie na kierownika Katedry Archeologii Polski na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UAM na okres 1.10.1965 do 30.09.1970 r. z dn. 25.08.1965 r. Poznań. 1965 [maszynopis]. W: Teka Akt Osobowych. Wojciech Kóćka. Sygn. 327/29 (UAM 327/29 – 4).
- Zgoda Ministra Szkolnictwa Wyższego na wykonywanie dodatkowego zajęcia w PAN do 30.09.1968 r. w wymiarze pełnego etatu z dn. 10.11.1965 r. Warszawa. 1965 [maszynopis]. W: Teka Akt Osobowych. Wojciech Kóćka. Sygn. 327/29 (UAM 327/29 – 5).
- Oświadczenie podpisane przez Irenę Chmurę i Izabelę Danys potwierdzające, że Wojciech Kóćka był nauczycielem tajnego nauczania w Leżajsku. 1965 [maszynopis, rękopis]. W: Teka Akt Osobowych. Wojciech Kóćka. Sygn. 327/29 (UAM 327/29 – 6).
- Sygn. 103b/1233
- Reifezeugnis der (Domstiftlichen, Katholischen) Aufbauschule mit dem Ziele der Deutschen Oberschule zu Bautzen. Świadectwo maturalne – Albert Max Kutschke z dn. 23.02.1931. Budziszyn. 1931 [maszynopis, rękopis]. W: Wydział Humanistyczny UP 1931–1936. Kutschke=Koczka Albert Maksymilian Wojciech. Sygn. 103b/1233 (UAM 103b/1233 – 1).
- Karta wpisowa na I rok studiów, III trymestr, Koczka (Kutschke) Albert, 1931/1932. Poznań. 21.04.1932 r. [maszynopis, rękopis]. W: Wydział Humanistyczny UP 1931–1936. Kutschke=Koczka Albert Maksymilian Wojciech. Sygn. 103b/1233 (UAM 103b/1233 – 2).
- Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Komitet Poznański. Rekomendacja dla Wojciecha Koczki i Pawła Nowotnego z dn. 3.10.1933 r. Poznań. 1933. W: Wydział Humanistyczny UP 1931–1936. Kutschke=Koczka Albert Maksymilian Wojciech. Sygn. 103b/1233 (UAM 103b/1233 – 3).
- Karta wpisowa, Koczka Albert, 1934/1935. Poznań. b.r. [maszynopis, rękopis]. W: Wydział Humanistyczny UP 1931–1936. Kutschke=Koczka Albert Maksymilian Wojciech. Sygn. 103b/1233 (UAM 103b/1233 – 4).
- Karta wpisowa, Koczka Albert, 1935/1936 z dnia 25.10.1935. Poznań. 1935 [maszynopis, rękopis]. W: Wydział Humanistyczny UP 1931–1936. Kutschke=Koczka Albert Maksymilian Wojciech. Sygn. 103b/1233 (UAM 103b/1233 – 5).

#### Źródła elektroniczne

- Matysiak J., Przylepa E., Materiały Wojciecha Kóćki (1911–1965), P. III–101 [Inwentarz spuścizny] <http://www.archpan.poznan.pl> [dostęp 3 października 2021 r.].

TO REMEMBER, TO COMMEMORATE, TO RECALL – IT IS INCUMBENT ON US,  
FOR PAST AND FUTURE GENERATIONS

#### Summary

In 2019 the Adam Mickiewicz University celebrated its centenary, the anniversary of the very first lectures provided by several professors to already quite numerous students. The subjects taught at that time, included also prehistory, with professor Józef Kostrzewski as a head of the Institute of Prehistory. Thus, today's Archaeology Faculty had also the reason to celebrate. And, like the University, it incorporated a few ideas to make those days very special. They included jubilee editions, conferences, and displays. There also the idea appeared, suggested by the author of this article, and enthusiastically accepted by the Faculty community, to commemorate some particular alumni, who

devoted their lives to archaeology, and the Poznań University in particular. Therefore, there was a form of exhibition chosen as a means of expression, to provide the public with not only some information, but also visual input. There have been five such displays presented since then, the first, opened on November 13<sup>th</sup> 2021, being dedicated to Professor Wojciech Kóčka (1911–1965). The article, referring to the display, presents Kóčka's life and career, illustrating how interesting figure he was. The subjects discussed herein include Sorbian issues, second world war conspiracy, history of archaeology and anthropology, experiencing of air photography in archaeology in pre-war Poland, and the beginning of excavations at Biskupin, to mention the most important.

The article begins with Kóčka being presented within his Sorbian background, as completing his primary and secondary education in Bautzen (Budišyn), then trying to study in Dresden, where facing obstacles caused by political situation in Germany and the state's attitude towards minorities, especially of Slavonic origin. Forced to move, Kóčka begins a new chapter of his life in Poland. First he attends a Folk University in Dalki to learn Polish and then becomes a student of prehistory, anthropology and ethnography with ethnology. He completes his MA in anthropology, while his career develops also in the field of archaeology. When the history of Biskupin as the best-known Polish archaeological site begins, Kóčka is there, and his skills as a photographer become appreciated very soon. In 1936, with complete university education, Kóčka starts working at the University. He is busy excavating Biskupin, but also other sites. Meanwhile, together with his Sorbian friend, Paweł Nowotny, he gets involved in conspiracy against fascist Germany. When the war begins, he is forced to live his life under cover, moving to his wife's homeland in south-eastern Poland. He gets involved in a so called Secret Teaching. Then, with the end of the war he decides to move back to Saxony, hoping for free Lusatia. Disappointed with politics, he gets back to university career, deciding to continue it in Wrocław, in the field of anthropology. He teaches, and gains degrees. At the same time he is involved in all-Poland initiative of excavation unearthing beginnings of Polish state. He explores medieval sites in Opole and Wrocław. In 1955 he decides, or rather is forced, to move to Poznań, where he becomes a professor. His career at the Adam Mickiewicz University develops. He becomes the head of the Archaeology Department. His students like him very much. He has plans for future, but unfortunately his life ends abruptly. And he is only 54 years old. The display and the article were both meant to present this interesting life of a Sorbian patriot and a Polish researcher, an anthropologist and an archaeologist, a photographer and an innovator. The study carried by the author of the article, and a co-author of the display, reviled a potential for a more detailed analysis of Kóčka's life, which might have resulted with a monograph devoted to him. The author ends the article suggesting the approaching anniversary of his premature death in 2025 as a proper time for such a book.

**ARCHEOLOGIZACJA KRAJOBRAZU.  
DYNAMIKA WSPÓŁCZESNYCH PRZEMIAN  
I NEGOCJOWANIE SPOŁECZNYCH ZNACZEŃ –  
PRZYKŁAD WYBRANYCH WSI  
JURY KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKIEJ**

**ARCHEOLOGIZATION OF THE LANDSCAPE.  
THE DYNAMICS OF CONTEMPORARY CHANGES  
AND THE NEGOTIATION OF SOCIAL MEANINGS –  
THE EXAMPLE OF SELECTED VILLAGES  
OF THE POLISH JURASSIC HIGHLAND**

*Olgierd Ławrynowicz*

Institut Archeologii  
Wydział Filozoficzno-Historyczny  
Uniwersytet Łódzki  
ul. Narutowicza 65, 90–131 Łódź  
[olgierd.lawrynowicz@uni.lodz.pl](mailto:olgierd.lawrynowicz@uni.lodz.pl)

*Aleksandra Krupa-Ławrynowicz*

Institut Etnologii i Antropologii Kulturowej  
Wydział Filozoficzno-Historyczny  
Uniwersytet Łódzki  
ul. W. Lindleya 3/5, 90–131 Łódź  
[aleksandra.lawrynowicz@uni.lodz.pl](mailto:aleksandra.lawrynowicz@uni.lodz.pl)

*Alicja Piotrowska*

Institut Etnologii i Antropologii Kulturowej  
Wydział Filozoficzno-Historyczny  
Uniwersytet Łódzki  
ul. W. Lindleya 3/5, 90–131 Łódź  
[alicja.piotrowska@uni.lodz.pl](mailto:alicja.piotrowska@uni.lodz.pl)

ABSTRACT: In the article, the authors describe the process of archaeologization of selected objects in the local landscape, using examples from five municipalities located in the northern areas of the Polish Jurassic Highland. They look at the processes of persistence or transformation (replacement, revitalization, expansion) and abandonment (destruction, disappearance). The analysis of the collected materials combines the perspectives of archaeology and ethnography/cultural anthropology. It is part of the understanding of landscape as a cultural heritage that runs over time, its form and meaning are fields for negotiation by various entities (local communities, state administration and experts/researchers).

KEY WORDS: landscape, cultural heritage, archaeologization, archaeology of the contemporary past, Polish Jurassic Highland

Krajobraz jest jakością heterogeniczną – przekonuje Tim Ingold, antropolog społeczny, od lat prowadzący na pograniczu kilku dyscyplin naukowych (w tym archeologii) badania nad relacjami między człowiekiem a zamieszkiwanym przez niego środowiskiem. Powiada, że „krajobraz nie jest «ziemią», «naturą» czy «przestrzenią»” (Ingold, 2018, s. 249). Ma swoją tożsamość, która wiąże się z innymi kategoriami, ale do nich się nie sprowadza i nie ogranicza. Jest czymś więcej niż fizyczną przestrzenią, określonym kartograficznie miejscem czy samą przyrodą – jest bardziej konstruktem symbolicznym aniżeli widokiem rzeczy; „światem znanym tym, którzy go zamieszkują, przebywają w jego miejscach i podróżują ścieżkami, które je łączą” (Ingold, 2018, s. 250). Beata Frydryczak uzupełnia tę definicję, dodając, że natura jest tworzywem krajobrazu, kultura przydaje mu zaś sensów oraz wartości, wybrzmiewa w czasie znaczeniami i wyobrażeniami, które mają swoją społeczną podbudowę i są kształtowane historycznie (Frydryczak, 2018, s. 91). Krajobraz jest więc procesem (wciąż aktualizowanym) przebiegającym w czasie: „postrzegać krajobraz, oznacza sięgnąć w przeszłość, która go przeobraziła” – czytamy u T. Ingolda w tekście o „czasowości krajobrazu” (Ingold, 2018, s. 251). W tym procesie swój udział ma człowiek. Jest on w tej relacji nie tylko sprawcą, odbiorcą, uczestnikiem, ale także jednym z komponentów całości.

Krajobraz jest częścią dziedzictwa kulturowego i tak jak dziedzictwo podlega przemianom. Jednym z aspektów tej dynamiki jest proces wyłączenia elementów kultury materialnej z obiegu społecznego. Na potrzeby naszego artykułu nazywamy go pojęciem *archeologizacja*, zaczerpniętym z czeskiej literatury archeologicznej (czes. *archeologizující transformace*, *archeologizace*; ang. *archaeologization*), odnoszącym się do klasycznie definiowanej przemiany kultury żywej w martwą (Neustupný, 2007, s. 47; Vařeka, Symonds, 2011, s. 99; por. Eggert, 1959, s. 258–262; Tabaczyński, s. 235; Maetzke, 1986, s. 265). Archeolodzy zajmujący się badaniem odległych epok przeważnie rejestrują proces archeologizacji w jego końcowej fazie, przez analizę jednostek stratygraficznych w badanych przez siebie obiektach oraz obserwację uszkodzeń i rozkład biochemiczny odkrytych przedmiotów. Rzadziej mają okazję obserwować początkowy etap podobnych przemian, określanych mianem procesu stratyfikacyjnego. Etap ten, będący w istocie złożonym zespołem wielu procesów o różnym pochodzeniu i przebiegu, jest przejściem elementów kultury materialnej i ich wzajemnych relacji z kontekstu społeczno-kulturowego, z którego zostają trwale



wyłaczone, do stratyfikacyjnego, czyli stanu zabytkowego, w którym przechodzą dalsze transformacje (Urbańczyk, 1986, s. 191–209).

W przypadku badań reliktyw obiektów funkcjonujących w okresie nowożytnym oraz w czasach współczesnych rejestrowanie wczesnego etapu archeologizacji jest stałym elementem analizy badanych struktur archeologicznych. W artykule chcemy skoncentrować się na samym fenomenie tych przemian, nie odnosząc się do kwestii ochrony i konserwacji zabytków, które zresztą, jak słusznie przed laty zauważył Leszek Kajzer, w przypadku archeologii historycznej wykraczają poza ramy samej archeologii, wchodząc w zakres zagadnień interdyscyplinarnych, związanych z historią i historią architektury (Kajzer, 2000, s. 165–166). Z drugiej strony celem naszego artykułu nie jest waloryzowanie problemu destrukcji i zaniku elementów dziedzictwa kulturowego, w tym archeologicznego, chociaż bliższa jest nam idea jego intencjonalnej ochrony niż przyzwolenia na nieintencjonalne niszczenie, traktowane jako naturalny i neutralny czynnik pobudzania społeczeństwa do refleksji nad odchodzącymi w zapomnienie materialnymi reliktywami przeszłości (por. np. Holtorf, 2001; Kobiałka, 2014). Wychodzimy bowiem z założenia, że współczesne podejście do zastanego materialnego dziedzictwa przeszłej codzienności także pozostawi po sobie materialne ślady, które staną się obiektami analizy przyszłych pokoleń badaczy. Poza tym obiekty, do których będziemy się w naszych rozważaniach odnosić, reprezentują i tak już stosunkowo skromny zasób lokalnego materialnego dziedzictwa kulturowego i stanowią, a w wielu przypadkach mogłyby stanowić, nieliczne wizytówki i atrakcje turystyczne regionu.

Obiekty te stwarzają dobrą okazję do śledzenia wczesnych etapów archeologizacji. Były one przedmiotem interdyscyplinarnych badań prowadzonych na terenie pięciu północnych gmin Jury Krakowsko-Częstochowskiej<sup>1</sup>. W trakcie trzech sezonów badawczych w latach 2015–2017 przebadano tam metodami nieinwazyjnymi 190 obiektów (miejsce) lub ich skupisk, z których 12 dodatkowo poddano badaniom sondażowym (gm. Mstów: 37/4; gm. Olsztyn: 40/0; gm. Janów: 36/3; gm. Lelów: 51/3; gm. Przyrów: 26/2) (Wejland, Ławrynowicz, Krupa-Ławrynowicz, 2019). Badane miejsca reprezentowały kategorie funkcjonalne, w ramach których klasyfikowane są stanowiska archeologiczne. Zgodnie z założeniami badawczymi opisywanego projektu, obiekty te poddane były nie tylko diagnozie archeologicznej, ale również diagnozie etnograficznej, bazującej na przeprowadzanych wśród mieszkańców badanych gmin wywiadach etnograficznych, a także w większości przypadków diagnozom z zakresu historii i historii sztuki (Gadowska, 2016a; Janik, Nita, 2016; Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, 2016, 2019; Ławrynowicz, 2019b; Wejland, 2016a, 2016b, 2016c, 2019). Opracowany został zatem stosunkowo liczny zbiór stanowisk, charakterystyczny dla zakresu badawczego archeologii współczesności, archeologii

---

<sup>1</sup> Projekt „Miejsca pamięci i zapomnienia. Badania interdyscyplinarne północnych terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej” realizowany na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki w latach 2014–2019. Terenem badań było pięć gmin powiatu częstochowskiego: Janów, Lelów, Mstów, Olsztyn i Przyrów [najarzje.uni.lodz.pl].

współczesnych konfliktów zbrojnych i archeologii nas<sup>2</sup>, znajdujących się w zwartym, homogenicznym terenie, tworzącym w miarę jednorodny krajobraz fizyczny i kulturowy, który w przeszłości poddany był tym samym lub bardzo podobnym przemianom (Gadowska, Janik, Majorek, 2016). Obiekty te stanowią liczną, jak na miejscowe warunki, egzemplifikację miejscowego, północno-jurajskiego krajobrazu kulturowego.

W celu jeszcze bardziej systematycznego zaobserwowania wczesnego etapu archeologizacji przebadanych przed kilku laty obiektów zdecydowaliśmy się wrócić do nich w 2022 roku<sup>3</sup>. Biorąc pod uwagę mniej lub bardziej rozpoznaną już wcześniej przeszłość tych obiektów, w większości przypadków skupiliśmy się więc na przemianach, jakich doświadczyły one w ciągu kilku ostatnich lat. Ze wspomnianych 190 obiektów wytypowaliśmy 27, mieszczących się w 7 kategoriach funkcjonalnych.

### DOMY, DWORY I PAŁACE

W tej kategorii do badań porównawczych wytypowane zostały 3 obiekty mieszkalne, które w zamierzeniu swych fundatorów miały być konstrukcjami solidnymi i trwałymi. Pierwszy to dom Joachima Koziwody, usytuowany na północnej pierzei rynku w Olsztynie (Karpińska, Majorek, Rak, Janik, Gadowska, 2016, s. 92–95). Proces jego archeologizacji śledzić można *de facto* na archiwalnych przedstawieniach ikonograficznych. W latach Polski Ludowej mieściła się tam restauracja „Pod zamkiem”. W latach 90. XX wieku był już wyłączony z użytku i został wyburzony. Od tego czasu działka, na której był usytuowany, stoi pusta. Obiekt uległ więc trwałemu zanikowi, chociaż jego część fundamentowa zapewne się zachowała.

Podobny w skutkach proces, ale bardziej rozciągnięty w czasie, został zdiagnozowany w przypadku dziewiętnastowiecznego pałacu braci Reszków w Kłobukowicach w gm. Mstów (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Rak, Nita, Gadowska, 2019, s. 129–137). W latach po II wojnie światowej znajdował się tu m.in. dom dziecka. Przekształcenia własnościowe doprowadziły do wyłączenia obiektu z funkcjonowania i stopniowej dewastacji przez nielegalnie odwiedzające je osoby. Brak bieżącej konserwacji doprowadził do zaważenia się części zadaszenia oraz stropów wewnątrz budynku. W efekcie mamy w tym przypadku do czynienia z opuszczeniem obiektu, połączonym z obojętnością i ignorancją czynników państwowych, które już doprowadziły do zaawansowanej destrukcji obiektu, widocznej także w okresie ostatnich siedmiu lat, która prawdopodobnie zakończy się jego zanikiem (ryc. 1).

Odwrotny proces dostrzegalny jest z kolei w przypadku stanu zachowania klasycystycznego pałacu Bystrzanowskich w Nakle w gm. Lelów (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, 2019, s. 157–169). Obiekt, który

<sup>2</sup> Szerzej o powiązaniu projektu jurajskiego z subdyscyplinami archeologii odnoszącymi się do współczesności: Ławrynowicz 2019a. Tam też wcześniejsza literatura.

<sup>3</sup> Dziękujemy paniom Wiktorii Bednarskiej i Darii Kacprowicz, studentkom archeologii UŁ, za wykonanie dokumentacji fotograficznej wskazanych obiektów na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej w październiku 2022 roku.



Ryc. 1. Pałac w Kłobukowicach (gm. Mstów). Widok od strony północnej we wrześniu 2014 roku (fot. O. Ławrynowicz) i w październiku 2022 roku (fot. D. Kacprowicz)

Fig. 1. The palace in Kłobukowice (Mstów commune). A northern view, in September 2014 (photo by O. Ławrynowicz) and in October 2022 (photo by D. Kacprowicz)

do początku XXI wieku dzielił los pałacu w Kłobukowicach, został zakupiony przez prywatnych właścicieli i stopniowo przywracany był do funkcji mieszkalno-reprezentacyjnych. Na przestrzeni ostatnich lat obserwowalna jest dalsza, konsekwentnie prowadzona rewitalizacja obiektu, której celem jest dostosowanie go do funkcji hotelowo-konferencyjnych.

## OBIEKTY GOSPODARCZE

Wśród obiektów z tej kategorii proces współczesnej archeologizacji diagnozowany był w przypadku 5 obiektów, w tym 3 międzywojennych młynów. O ile dwa młyny w Białej Wielkiej i Bogumiłku w gm. Lelów (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, 2019, s. 147–153) uległy nieznacznemu i nadal odwracalnemu procesowi niszczenia w ciągu ostatnich kilku lat (np. pojedyncze wybite szyby w oknach), o tyle młyn w Kniei w gm. Przyrów (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, Cieślizcka, 2019, s. 156–160) w ciągu zaledwie pięciu lat w swym dolnym skrzydle stracił dach, co doprowadziło do zalania opadami atmosferycznymi stropów na niższych kondygnacjach. Obiekt ulega także dewastacji ze względu na oddalenie od gęstszej sieci osadniczej i wynikającego z tego braku ewentualnego dozoru przez mieszkańców (ryc. 2).

W Białej Wielkiej i Bogumiłku, zapewne właśnie dzięki usytuowaniu w centrach wsi, obiekty te nie są odwiedzane przez osoby dokonujące szkód. Efekty społecznego dozoru, któremu sprzyja usytuowanie opuszczonego obiektu w pobliżu domów mieszkalnych, widoczne są także w przypadku dawnej piekarni w Przyrowie (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, Cieślizcka, 2019, s. 109–113), która również nie uległa znaczącym zmianom od 2017 roku. W tej samej gminie na uboczu wsi Zalesice znajduje się opuszczony budynek administracyjny dawnego młyna syropiarni (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, Cieślizcka, 2019, s. 152–155), który z kolei ulega systematycznej dewastacji.



Ryc. 2. Młyn w Kniei (gm. Przyrów). Widok od strony wschodniej w kwietniu 2017 roku (fot. P. Gwadera) i w październiku 2022 roku (fot. W. Bednarska)

Fig. 2. The mill in Knieja (Przyrów commune). An eastern view, in April 2017 (photo by P. Gwadera) and in October 2022 (photo by W. Bednarska)

## MIEJSCA UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

W ciągu ostatnich lat dalszej destrukcji uległy jedyne na badanym terenie zabytkowe dworce kolejowe – w Turowie (dawniej stacja Olsztyn) w gm. Olsztyn (ryc. 3) (Karpńska, Majorek, Rak, Janik, Gadowska, 2016 s. 109–115) i Juliance (dawniej stacja Złoty Potok) w gm. Przyrów (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, Cieśliczka, 2019, s. 129–135). Chociaż obie stacje funkcjonują nadal, budynki dworcowe niemal wyłączone są z użytku (w Juliance kilka pomieszczeń pełni funkcje mieszkalne).

Bardziej zaawansowany proces destrukcji i dewastacji widoczny jest w przypadku międzywojennego budynku dawnej szkoły w Zarębicach w gm. Przyrów (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, Cieśliczka, 2019, s. 114–120). Jest to tym bardziej przejmujące, że obiekt ten zbudowany został z datków społecznych.



Ryc. 3. Dworzec w Turowie (gm. Olsztyn). Widok od strony zachodniej w grudniu 2015 roku (fot. O. Ławrynowicz) i październiku 2022 roku (fot. D. Kacprowicz)

Fig. 3. The railway station in Turow (Olsztyn commune). A western view, in December 2015 (photo by O. Ławrynowicz) and in October 2022 (photo by D. Kacprowicz)



Końcowy etap archeologizacji czytelny jest w krajobrazie zabytkowej dzielnicy stodół w Mstowie (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Rak, Nita, Gadowska, 2019, s. 165–186). Jesienią 2022 roku zawaliła się tam ostatnia wolno stojąca drewniana stodoła (ryc. 4). Zespół zabudowań, który przez dziesięciolecia współtworzył fizyczną tożsamość tej jurajskiej miejscowości, definitywnie odchodzi już do przeszłości. Do kategorii miejsc użyteczności publicznej zaliczony został także prywatny budynek mieszkalny w Hucisku, w którym w czasie II wojny światowej mieściła się radiostacja Armii Krajowej (Karpińska, Majorek, Janik, Gadowska, 2019, s. 170–173). Obiekt ten jest użytkowany i unowocześniany, nie grozi mu destrukcja.



Ryc. 4. Dzielnica stodół w Mstowie (gm. loco). Widok od strony północnej w latach 90. XX wieku (zbiory Urzędu Gminy Mstów); widok od strony zachodniej w lipcu 2013 roku (fot. L. Funk); widok od strony północno-wschodniej w lipcu 2022 roku podczas wycieczki studentów archeologii UŁ (fot. A. Ciszek) i w październiku 2022 roku (fot. D. Kacprowicz)

Fig. 4. The district of barns in Mstów. A northern view, in the 1990s (collection of the Municipal Office in Mstów); a western view, in July 2013 (photo by L. Funk); a north-eastern view, in July 2022, during University of Lodz (photo by A. Ciszek) archaeology students' trip in October 2022 (photo by D. Kacprowicz)

## MIEJSCA KULTU RELIGIJNEGO

Rzymskokatolickie świątynie i klasztory to miejsca otoczone specjalną opieką kościoła i państwa. Są najlepiej zachowanym i pielęgnowanym elementem miejscowego dziedzictwa kulturowego. Bardziej oddolnie i spontanicznie traktowane są przydrożne krzyże i kapliczki (Gadowska, 2019b). Część z nich ma status zabytków



sztuki, jak krzyż komemoratywny pod Białą Wielką w gm. Lelów (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, 2019, s. 251–255). Obiekt zachowany jest bardzo dobrze, ale w ostatnich latach jego wizerunek uległ zmianie wskutek ścięcia jednego z dwóch klonów, które otaczały pomnik prawdopodobnie od chwili jego wzniesienia.

Intencjonalne i raczej amatorskie prace konserwatorskie doprowadziły do wyraźnej przemiany rzeźby św. Tekli w kapliczce w Nakle w gm. Lelów (Gadowska, 2019a, s. 92–98). Przekształceniu, a raczej rozbudowaniu uległo otoczenie figury św. Idziego w Zrębicach w gm. Olsztyn (Gadowska, 2016b, s. 80; por. Karpińska, Majorek, Rak, Janik, Gadowska, 2016, s. 213–226).

Natomiast figura Madonny z towarzyszącym jej prostym krzyżem, usytuowana na szlaku pielgrzymim w Zawadzie w gm. Mstów, zastąpiona została ozdobnym krzyżem na cokole (ryc. 5), zapewne w wyniku problemów, które wynikły przy renowacji pierwotnej rzeźby (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Rak, Nita, Gadowska, 2019, s. 225–230). Mimo tak różnych przemian i zamian wspomniane obiekty zachowały swoją pierwotną funkcję religijną.



Ryc. 5. Figura Matki Boskiej o twarzy jasnogórskiej Madonny oraz krzyż z wizerunkiem Chrystusa. Widok od strony zachodniej w czerwcu 2016 roku (fot. M. Majorek) oraz to samo miejsce w październiku 2022 roku (fot. D. Kacprowicz)

Fig. 5. The figure of Mary Mother of God, with the face of Black Madonna of Częstochowa, and the cross with the image of Jesus. Viewed from the West, in July 2016 (photo by M. Majorek) and the same place in October 2022 (photo by D. Kacprowicz)

Na badanym terenie do II wojny światowej funkcjonowały także bożnice i synagogi. W Mstowie i w Lelowie, chociaż ślad po nich praktycznie zaginął, upamiętniają je tablice informacyjne (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Rak, Nita, Gadowska, 2019, s. 214–224; Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, 2019, s. 256–262). Miejsca, w których niegdyś się znajdowały, pełnią nowe funkcje. W Janowie i Przyrowie w topografii miejsc, gdzie ulokowane były żydowskie bożnice, brak jest nawet jakiegokolwiek informacji na ich temat (Karpińska, Majorek, Janik, Gadowska, 2019, s. 200–204; Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, Cieśliczka, 2019, s. 104–108). Od wielu lat plac po synagodze w Przyrowie, na którym po II wojnie światowej znajdował się punkt skupu mleka, pełni funkcję targowiska, ostatnio dodatkowo z dobudowanymi straganami i wiatami.

### MIEJSCA POCHÓWKU

Na badanym terenie znajdowały się нефunkcjonujące już parafialne cmentarze przykościelne oraz jeden cmentarz usytuowany na górze zamkowej w Lelowie (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, 2019, s. 111–117; Majewska, 2019). W zbiorowej pamięci niemal nie funkcjonują cmentarze cholewiczne oraz zlikwidowane w latach międzywojennych mniejsze cmentarze żołnierskie niemieckich i rosyjskich z I wojny światowej (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, 2021). Widoczne w krajobrazie oznaczenia grobów powstańców styczniowych czy zbiorowy grób pielgrzymów warszawskich pod Krasicami w gm. Mstów nie zostały dotąd zweryfikowane badaniami wykopaliskowymi (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Rak, Nita, Gadowska, 2019, s. 243–247).

Najbardziej widoczne przekształcenia nekropolii z ostatnich lat dotyczą cmentarzy żydowskich, niszczone w czasie i po II wojnie światowej<sup>4</sup>. W Przyrowie i Lelowie na teren kirkutów wracają fragmenty macew odnajdywane w okolicy (ryc. 6). Z kolei w Mstowie, mimo odkrycia w 2015 roku w ramach naszego projektu jurajskiego na dnie rzeki Warty nagrobków żydowskich z miejscowego cmentarza, do dziś władze gminne nie zdecydowały się na stworzenie z nich planowanego lapidarium. Przeciwnie, w miejscu, w którym miało ono powstać, przy samym wejściu na żydowską nekropolię od ul. J. Kilińskiego, powstała prywatna posesja z wysokim budynkiem jednorodzinny, który stał się miejscową dominantą krajobrazową. W ostatnich latach zauważalna jest niechęć większości przedstawicieli miejscowych władz samorządowych do upamiętniania dziedzictwa dawnej żydowskiej społeczności. Znamienne, że tylko w Lelowie w 2022 roku uczczona została 80. rocznica wywiezienia żydowskich mieszkańców do okolicznych gett, a w konsekwencji do niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Treblince.

---

<sup>4</sup> Szersze omówienie cmentarzy w Janowie, Lelowie, Mstowie i Przyrowie z odwołaniem do raportów badawczych projektu jurajskiego: Gadowska, Majewska 2019.



Ryc. 6. Fragmenty macew oparte o drzewa na terenie cmentarza żydowskiego w Przyrówie (gm. loco) w październiku 2022 roku (fot. W. Bednarska)

Fig. 6. Matzevah fragments leaning against trees within a Jewish cemetery in Przyrów, in October 2022 (photo by W. Bednarska)

Specyficzne, choć uzasadnione bolesną historią Polski jest podejście do grobów ofiar zbrodni wojennych. W przypadku ofiar reprezentujących przedwojennych obywateli II Rzeczypospolitej, szczególnie narodowości polskiej, można odnotować ożywienie patriotyczne. Dobrym przykładem są zmiany, do jakich doszło w kwestii upamiętnienia ofiar egzekucji 8 mieszkańców Częstochowy z 6 września 1939 roku w Lesie Jaskrowskim w gm. Mstów. Po archeologicznych badaniach weryfikujących dotychczasowe upamiętnienie miejsca zbrodni i pochówku tych osób w 2015 roku (zostały one przeprowadzone w ramach opisywanego tu interdyscyplinarnego projektu badawczego), udało się doprowadzić do prac ekshumacyjnych w 2020 roku, które potwierdziły wcześniejsze ustalenia, że w miejscu tym przeprowadzona była już wcześniej, zapewne w końcu lat 60. XX wieku ekshumacja na cmentarzu na Kulach w Częstochowie. Pozytskane w trakcie badań w 2020 roku szkaplerze, najpewniej należące do ofiar, pokrywały się z hipotezą, że wśród ofiar byli Bracia Chrześcijańscy z Częstochowy. Ciekawe jednak, że ekshumowane wówczas pojedyncze kostne szczątki ofiar nie zostały dochowane do grobu w Częstochowie, lecz posłużyły utworzeniu nowego już upamiętnienia na cmentarzu parafialnym w Mstowie (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Rak, Nita, Gadowska, 2019, s. 275–288). W ten sposób w krajobrazie tej nekropolii pojawił się nowy grób wojenny, wokół którego w następnych latach koncentrować się będą uroczystości patriotyczne. Z kolei w miejscu zbrodni ustawiony został głaz z tablicą upamiętniającą jej ofiary. W rezultacie zbrodni z września 1939 roku w Lesie Jaskrowskim upamiętniona została aż w trzech miejscach.

W przypadku ujawnionych w trakcie projektu jurajskiego grobów ofiar wojennych zbrodni sowieckich narodowości niemieckiej (Konstantynów i Brzozowa Góra w gm. Lelów) i ukraińskiej (Krasice w gm. Mstów), działania komemoratywne, o ile w ogóle się pojawiły, stanowiły oddolną inicjatywę mieszkańców kierujących się tradycją szacunku dla zmarłych, niezależnie o tego, kim byli za życia (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Rak, Nita, Gadowska, 2019, s. 289–296; Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, 2019, s. 305–313). I to jednak się zmienia. Po zweryfikowaniu przy drodze polnej w Brzozowej Górze w gm. Lelów dwóch jam grobowych zawierających szczątki żołnierzy i cywilów narodowości niemieckich, rozstrzelanych w styczniu 1945 roku przez żołnierzy Armii Czerwonej, do dziś nie zostały przeprowadzone w tym miejscu prace ekshumacyjne. Po zmianie przebiegu polnej drogi w ostatnich latach jeden ze zlokalizowanych w 2016 roku grobów masowych znalazł się bezpośrednio pod nią (ryc. 7).



Ryc. 7. Dwa masowe groby niemieckich żołnierzy i cywili, rozstrzelanych w styczniu 1945 roku przez żołnierzy Armii Czerwonej. Widok od strony północno-wschodniej w trakcie badań sondażowych w lipcu 2016 roku (fot. W. Duda) oraz w październiku 2022 roku (fot. D. Kacprowicz)

Fig. 7. Two mass graves of German soldiers and civilians, executed by Red Army firing squad in January 1945. A view from north-east, taken during test trenching in July 2016 (photo by W. Duda) and in October 2022 (photo by D. Kacprowicz)

## FORTYFIKACJE POLOWE

Niemieckie obiekty fortyfikacyjne z końca II wojny światowej, mimo że nie podlegają praktycznie żadnym pracom konserwatorskim, zachowane są w bardzo dobrym stanie. Wynika to z faktu, że przeważnie oddalone są one od skupisk osadnictwa, gdzie zmniejszona jest działalność inwestycyjna. Na terenie gmin Mstów i Olsztyn w wielu przypadkach ukryte są one w gęstych zaroślach, utrudniających dostęp osobom postronnym. Wykonane są z bardzo odpornych materiałów (betonu i stali), uwzględniających silne uderzenia artyleryjskie. Ciekawym wyjątkiem jest schron typu Kochbunker z Małus Wielkich. Z przeprowadzonej analizy archiwalnych zdjęć Google Street View wynika, że w 2013 roku wydobyty był z ziemi, później zaś ponownie



usytuowany w pierwotnym miejscu. Nieco gorzej zachowane są rowy strzeleckie, ulegające procesowi niwelacji, szczególnie na terenach użytkowanych przez rolnictwo (Karpińska, Majorek, Rak, Janik, Gadowska, 2016, s. 139–147; Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Rak, Nita, Gadowska, 2019, s. 300–313). Z kolei na terenach leśnych, np. w okolicy Gródka w gm. Lelów, czytelne są one do dziś w krajobrazie (ryc. 8), pełniąc niekiedy funkcję wygodnych leśnych ścieżek (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, 2019, s. 341–344).



Ryc. 8. Metalowe fragmenty samolotu odkryte na wskazanym przez rozmówców polu we wsi Lgoczanka, w trakcie badań nieinwazyjnych obiektu w listopadzie 2016 roku (fot. O. Ławrynowicz)

Fig. 8. Metal fragments of a plane discovered at the location suggested by interviewers in the field of Lgoczanka village, during non-invasive survey of the object in November 2016 (photo by O. Ławrynowicz)

## MIEJSCA KATASTROF LOTNICZYCH, ZRZUTÓW I UŻYCIA BRONI PALNEJ

Ostatnia kategoria opisuje te miejsca, które nie wymagały ponownego rekonesansu terenowego. Dwa z nich znajdują się w gminie Janów, skąd pochodzą metalowe fragmenty statków powietrznych z lat II wojny światowej: niemieckiego samolotu we wsi Lgoczanka oraz brytyjskiego zasobnika zrzutowego z okolic wsi Apolonka w gm. Janów (Karpińska, Majorek, Janik, Gadowska, 2019, s. 155–157, 167–169; Ławrynowicz, Rak, 2019). Szczątki samolotu są corocznie wyorywane z pola (ryc. 9), zapewne jego elementy zostały też naruszone przez amatorów mniej lub bardziej legalnych poszukiwań zabytków przy użyciu wykrywaczy metali. Prawdopodobnie właśnie





Ryc. 9. Fragment tranzei linii a – 2 niemieckich umocnień z 1944 roku w lesie na wschód od Gródka nad Pilicą w listopadzie 2016 roku (fot. L. Galusová)

Fig. 9. The fragment of a military trench within a-2 line of German fortifications from 1944, in a forest east of Gródek upon Pilica, in November 2016 (photo by L. Galusová)

w ten sposób odkryte zostały w ziemi, po czym jako bezużyteczny złom porzucone w lesie fragmenty zasobnika zrzutowego typu CLE Container MKIII, którymi w 1944 roku dostarczano aliancką pomoc stacjonującym tu żołnierzom Armii Krajowej. Oba przypadki dobrze ilustrują, jak naturalny i powolny proces archeologizacji, polegający na powolnym rozpadzie i rozkładzie zalegających w ziemi relikwów czasu wojny, szczególnie na niezamieszkałych terenach leśnych (Passmore, Harrison, Capps 2014), za sprawą ludzkiej ingerencji zastąpiony może być archeologizacją przyspieszoną, której efektem jest ich szybka destrukcja i zanik.

Ostatni przykład związany jest z wydarzeniami, jakie zaszły w 2015 roku na terenie klasztoru św. Anny w Aleksandrówce w gm. Przyrów. Bez zgody właściciela i konserwatora zabytków archeologicznych przeprowadzone zostały tu poszukiwania przy użyciu wykrywacza metali, w trakcie których odkryto i wywieziono kilkadziesiąt łusek i pocisków do karabinu Mauser, wyprodukowanych w Niemczech w latach 30. XX wieku<sup>5</sup>. Wolno sądzić, że były one reliktem egzekucji 28 polskich cywili, którą żołnierze Wehrmachtu przeprowadzili tu 4 września 1939 roku (Krupa-Ławrynowicz, Ławrynowicz, Majewska, Nita, Gadowska, Cieślizka, 2019, s. 196–210). Przyspieszony, antropogeniczny zanik tych artefaktów w przestrzeni pól klasztornych, a przede wszystkim brak dokumentacji wskazujących ich rozprzestrzenienie, do dziś utrudnia odnalezienie miejsca pochówku poległych. Z kolei stosując model widzenia artefaktów przez pryzmat ich biografii (por. m.in. Kobiałka, 2019), można tylko żałować, że te niezwykle istotne, także na płaszczyźnie emocjonalnej, przedmioty, które traktowane być mogły niczym relikwie, o ile jeszcze istnieją, uległy już swoistej anonimizacji, definitywnie tracąc związek z miejscem swej pierwotnej depozycji.

Na podstawie analizy badanej próby obiektów (tab. 1) udało się wydzielić dwie podstawowe grupy procesów archeologizacji, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat i które wydają się typowe także dla innych elementów jurajskiego krajobrazu kulturowego:

- **trwanie lub przemiana (zamiana, rewitalizacja, rozbudowa)** – proces powolnej archeologizacji (redukcji) pierwotnej struktury technicznej, związany z ciągłym użytkowaniem obiektu, prowadzący do utrwalenia jego wcześniejszych cech funkcjonalnych lub nadania mu nowych;
- **opuszczenie (destrukcja, zanik)** – stopniowy lub szybki proces archeologizacji o charakterze najczęściej nieodwracalnym, prowadzącym do wyłączenia obiektu z użytku, a w ostatecznej fazie do jego zaniku.

Tabela 1.

Kategoria obiektu / obiekt	Rodzaj archeologizacji
<b>Kategoria 1. Domy, dwory i pałace</b>	
1. Miejsce po domu Joachima Koziwody w Olsztynie (gm. <i>loco</i> )	opuszczenie i zanik
2. Pałac w Kłobukowicach (gm. Mstów)	opuszczenie i szybka destrukcja
3. Pałac w Nakle (gm. Lelów)	przemiana i rewitalizacja
<b>Kategoria 2. Obiekty gospodarcze</b>	
4. Młyn w Białej Wielkiej (gm. Lelów)	opuszczenie i stopniowa destrukcja
5. Młyn w Bogumiłku (gm. Lelów)	opuszczenie i stopniowa destrukcja
6. Młyn w Kniei (gm. Przyrów)	opuszczenie i szybka destrukcja
7. Piekarnia w Przyrowie (gm. <i>loco</i> )	opuszczenie i stopniowa destrukcja

<sup>5</sup> Informacja ustna z lipca 2022 roku od jednego z pracowników terenu gospodarczego klasztoru.

8. Budynek administracyjny młyna syropiarni w Zalesicach (gm. Przyrów)	opuszczenie szybka destrukcja
<b>Kategoria 3. Miejsca użyteczności publicznej</b>	
9. Dworzec kolejowy w Turowie (gm. Olsztyn)	opuszczenie i szybka destrukcja
10. Dworzec kolejowy w Julianie (gm. Przyrów)	opuszczenie i szybka destrukcja
11. Szkoła w Zarębicach (gm. Przyrów)	opuszczenie i szybka destrukcja
12. Dzielnica stodoł w Mstowie (gm. loco)	opuszczenie i zanik
13. Radiostacja AK w Hucisku (gm. Janów)	trwanie i rozbudowa
<b>Kategoria 4. Miejsca kultu religijnego</b>	
14. Krzyż komemoratywny pod Białą Wielką (gm. Lelów)	trwanie i rewitalizacja
15. Figura św. Idziego w Zrębicach (gm. Olsztyn)	przemiana i rozbudowa
16. Figura Madonny w Zawadzie (gm. Mstów)	trwanie i zamiana
17. Miejsce po bożnicy w Przyrowie (gm. Przyrów)	przemiana i rozbudowa
<b>Kategoria 5. Miejsca pochówku</b>	
18. Cmentarz żydowski w Mstowie (gm. loco)	trwanie i stopniowa destrukcja
19. Cmentarz żydowski w Przyrowie (gm. loco)	trwanie i stopniowa rewitalizacja
20. Upamiętnienie grobu wojennego Polaków z 1939 roku w Lesie Jaskrowskim (gm. Mstów)	trwanie i rozbudowa
21. Upamiętnienie grobu wojennego Niemców z 1945 roku w Brzozowej Górze (gm. Lelów)	trwanie i zanik
<b>Kategoria 6. Niemieckie fortyfikacje polowe z 1944 roku</b>	
22. Schrony i rowy strzeleckie w okolicach Mstowa, Zawady i Małus Wielkich (gm. Mstów)	opuszczenie i stopniowa destrukcja
23. Schrony i rowy strzeleckie w okolicach Przymiłowic i Zrębic (gm. Olsztyn)	opuszczenie i stopniowa destrukcja
24. Rowy strzeleckie z okolic Gródka (gm. Lelów)	opuszczenie i stopniowa destrukcja
<b>Kategoria 7. Miejsca katastrof lotniczych, zrzutów i użycia broni palnej</b>	
25. Miejsce katastrofy niemieckiego samolotu w Lgoczance (gm. Janów)	opuszczenie i zanik
26. Miejsce dokonywania zrzutów alianckich pod Apolonką (gm. Janów)	opuszczenie i zanik
27. Miejsce egzekucji ofiar zbrodni wojennej Wehrmachtu w Aleksandrówce (gm. Przyrów)	opuszczenie i zanik

W omawianych przypadkach wspomniane procesy niemal wyłącznie zależne były i są od miejscowych uwarunkowań społecznych, dla których choćby kwestie własnościowe czy ekonomiczne wydają się wtórne. Nie można bowiem nimi tłumaczyć niszczenia nieużywanego już pałacu, szkoły, młynów i dworców. Aktywizacja lokalnych społeczności w zakresie wiedzy i ochrony lokalnego krajobrazu jako elementu dziedzictwa kulturowego mogłaby zmotywować władze samorządowe do wykonania, choćby rękoma miejscowych ochotniczych straży pożarnych, podsta-

wowych zabezpieczeń przeciwdeszczowych i antywłamaniowych, jakie zapewnia się mieszkańcom po wichurach i pożarach. W przypadku opuszczenia obiektu, jego postępującej destrukcji i zaniku, w grę często wchodzi takie czynniki, jak ludzka obojętność czy wręcz ignorancja.

Dziedzictwo kulturowe rozumiane jako postawa wobec przeszłości zawsze należy do kogoś, towarzyszy mu wybór i stanowi tożsamość tego, kto je wybrał; jest też kontynuacją, ciągłością i procesem (Purchla, 2007, s. 10). Zdecydowaliśmy się więc zwrócić w naszym badaniu do użytkowników i gospodarzy interesujących nas krajobrazów jurajskich. Postanowiliśmy posłużyć się jeszcze jedną techniką gromadzenia danych, tym razem wykorzystując internetową ankietę rozesłaną do wytypowanych na podstawie wcześniejszego rozpoznania terenowego organizacji i instytucji działających w pięciu interesujących nas gminach. Celem badania było zebranie informacji oraz poznanie opinii na temat tego, w jaki sposób jest i w jaki sposób powinien być kształtowany oraz chroniony krajobraz fizyczny i kulturowy, na który składają się m.in. walory przyrodnicze, materialne ślady lokalnej historii, charakter zabudowy, infrastruktura, układ przestrzenny wsi i miast. Uznaliśmy, że adresatami przygotowanych przez nas pytań będą podmioty, których działalność i kompetencje związane są z rozpoznawaniem, wspieraniem, zaspokajaniem oraz monitorowaniem zbiorowych potrzeb wspólnot/lokalnych społeczności. Ankieta trafiła zatem do jednostek samorządu terytorialnego (m.in. urzędy gminy, gminne ośrodki kultury, szkoły, biblioteki, muzea), organizacji pozarządowych (stowarzyszenia, fundacje), parafii oraz lokalnego biznesu z obszaru turystyki i rekreacji. Formuła kwestionariusza ankiety zakładała, że udzielający odpowiedzi pozostaną dla badaczy anonimowi, wskazując jednak podmiot (typ działalności i/lub nazwę), w imieniu którego udzielają odpowiedzi.

Na 78 wytypowanych podmiotów otrzymaliśmy 9 odpowiedzi. W związku z tym analiza danych nie ma charakteru wyczerpującego, a raczej sygnalizujący, wskazujący czy pewne możliwe tendencje, tropy, interpretacje.

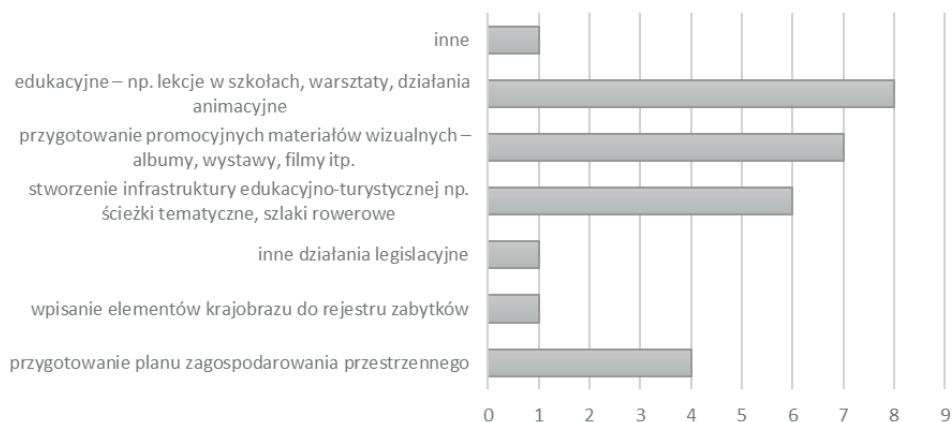
Dwa kwestionariusze zostały wypełnione przez przedstawicieli Urzędu Gminy w Lelowie, pozostałe zaś przez osoby reprezentujące:

- przystań kajakową i wypożyczalnia sprzętu sportowego;
- Samorządowy Ośrodek Kultury i Sportu w Janowie;
- Lelowskie Towarzystwo Historyczno-Kulturalne im. Walentego Zwierkowskiego;
- Częstochowski Alarm Smogowy;
- miasto i gminę Olsztyn (zakładamy jako badacze, że chodzi o urząd miasta i gminy);
- Gminny Ośrodek Kultury (bez informacji dotyczącej, z której gminy);
- gminę Przyrów (zakładamy jako badacze, że chodzi o urząd gminy).

Tylko jedna z odpowiedzi na pytanie dotyczące działalności organizacji/instytucji na rzecz krajobrazu była odpowiedzią przeczącą. Innymi słowy, pozwala to na założenie, że odpowiedzi na pozostałe pytania nie mają tylko charakteru hipotetycznych rozważań, a są poparte praktyką i doświadczeniem w obszarze kształtowania i planowania zmian w szeroko rozumianym krajobrazie.

Obszarami wskazywanymi najczęściej w ramach działań związanych z krajobrazem były te związane z promocją i edukacją – wskazane 7 razy. Kolejne miejsce zajmowała ochrona krajobrazu – 6 razy, a działania związane z planowaniem 5 razy. Pytanie to miało charakter wielokrotnego wyboru. Ponadto otrzymaliśmy odpowiedź dodaną – kryjąca się pod hasztagiem #Jurabezplastiku, którą mogliśmy zapewne umieścić na styku działań edukacyjno-promocyjnych z komponentem związanym z ochroną środowiska naturalnego.

Odpowiedzi te znajdują potwierdzenie we wskazaniach na pytanie, w którym prosiliśmy o podanie przykładów podejmowanych przez organizacje/instytucje działań na rzecz krajobrazu. Wymienione przede wszystkim te przedsięwzięcia, które związane były z edukacją oraz promocją. Rozkład oddaje poniższa rycina.



Ryc. 10. Działania, projekty związane z tematyką krajobrauz

Uzupełnieniem i doprecyzowaniem informacji z tej puli były krótkie opisy charakteryzujące profil aktywności. Np.:

Z inicjatywy LTH-K wyznaczone zostały szlaki rowerowe. Jeden ze szlaków przebiega traktem dworaków ziemiańskich ziemi lełowskiej, pozostałe zostały wytyczone w najbardziej urokliwych miejscach gminy Lełów. Ponadto z inicjatywy LTH-K zorganizowany został spływ pontonowy rzeką Białką na obrzeżach jurajskich parków krajobrazowych. Co roku LTH-K organizuje także tematyczny rajd rowerowy. Wśród dotychczasowych tematów rajdu można wymienić dziedzictwo przydrożnych kapliczek czy rajd szlakiem legend. LTH-K brało także udział w pracach nad stworzeniem questu we wsi Biała Wielka „Traktem od młynarza do strzecharza”. LTH-K wydało wiele publikacji dotyczących historii i dziedzictwa kulturowego oraz naturalnego Gminy Lełów. Wśród nich znalazły się zarówno broszury promocyjne, jak i wydawnictwa zwarte dotyczące m.in. postaci historycznych z terenu gminy Lełów, historii lełowskich Żydów, dziejów powiatu lełowskiego i wiele innych. Do działań



edukacyjnych realizowanych przez LTH-K zaliczyć można coroczne konferencje naukowe, współorganizowane z Urzędem Gminy Lelów i Gminnym Ośrodkiem Kultury w Lelowie, jak również prelekcje, warsztaty i mini wycieczki dla uczniów szkół i nie tylko, realizowane w ramach projektu „Lelów miejsce spotkania kultur”.

W wypowiedziach zauważalne są różnice wynikające z profilu organizacji/institucji. Te o proweniencji publicznej/samorządowej wskazywały elementy wchodzące w zakres obowiązków wynikających z ustaw i rozporządzeń. Zadaniem gminy jest bowiem planowanie przestrzenne oraz podejmowanie szeroko rozumianych działań mających na celu ochronę walorów krajobrazu, jak również podejmowanie inwestycyjnych, promocyjnych i edukacyjnych działań w tym zakresie. Organizacje i instytucje pozarządowe/nieformalne/prywatne podawały konkretne rozwiązania i inicjatywy. Zarówno organizacje pozarządowe (stowarzyszenia/fundacje), jak i urzędy gminy określone były jako liderzy działań związanych z planowaniem, ochroną, edukacją i promocją lokalnego krajobrazu.

Odrębny blok pytań w kwestionariuszu dotyczył charakterystyki krajobrazu z omawianego obszaru. Jako wartościowe badani przede wszystkim wskazywali elementy związane z historią oraz krajobrazem fizyczno-przyrodniczym. Rozkład odpowiedzi oddaje poniższa rycina.



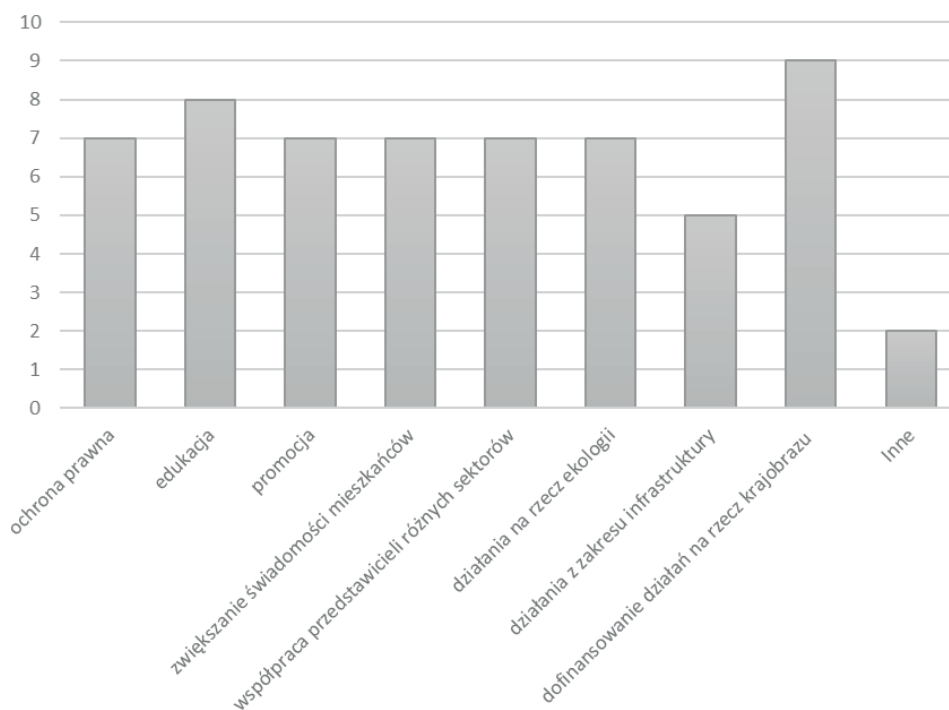
Ryc. 11. Walory krajobrazu Jury Krakowsko-Częstochowskiej

Co ciekawe, tak jak w powszechnym dyskursie oczywiste wydają się być walory przyrodnicze oraz te związane z ukształtowaniem terenu, badani mocno podkreślali w swoich uzasadnieniach wartości krajobrazu związane z kontekstem historyczno-kulturowym, który – jak zaznaczali – nie do końca jest jeszcze rozpoznany i uświadamiany przez szersze grono odbiorców (np. turystów):

Niektóre miejsca związane z lokalną historią Gminy Lelów są unikatowe na miarę regionu, o czym wciąż nie wszyscy wiedzą. W Lelowie znajduje się ohel cadyka Dawida Bidermana, do którego rok rocznie przyjeżdżają rzesze chasydów z całego świata. Na terenie Jury jest to miejsce niepowtarzalne. Dodatkowo na terenie Gminy Lelów, we wsi

Podlesie znajduje się zabytkowy, pięknie zachowany drewniany kościół, należący do szlaku architektury drewnianej województwa śląskiego. Ponadto gmina poszczycić się może wspaniałe odnowionym pałacem w Nakle. Na terenie Jury tak dobrze zachowane obiekty występują bardzo nielicznie. Ponadto na terenie Gminy Lelów można spotkać już coraz rzadziej spotykane drewniane młyny, pięknie uzupełniające lokalny krajobraz. Przez Gminę Lelów przebiega także jedna z najczystszych rzek, niezwykle malownicza rzeka Białka.

By wskazane powyżej walory krajobrazu mogły być utrzymane i rozwijane, respondenci wskazywali na konieczność wieloaspektowego działania, co obrazuje poniższa rycina.



Ryc. 12. Działania na rzecz krajobrazu

Warto podkreślić, że wszyscy respondenci wskazywali konieczność zapewnienia środków finansowych przeznaczonych na ten obszar działalności. Pozostałe odpowiedzi odnosiły się do rozwiązań prawnych, które reagowałyby na działania niepożądane oraz do systemowego wsparcia działalności organizacji pozarządowych.

W ostatniej części ankiety pytaliśmy badanych o zachodzące zmiany w krajobrazie, ich ocenę oraz działania związane z nimi – podejmowane lub takie, które na-

leżałoby podjąć. Respondenci w większości – 6 odpowiedzi – oceniają zachodzące zmiany jako pozytywne, choć nie zawsze realizowane konsekwentnie:

Krajobraz jest bardziej zadbane, co poprawia walory estetyczne gminy oraz wpływa pozytywnie na środowisko naturalne. Dzięki większej dbałości o dziedzictwo architektoniczne istnieje natomiast większa szansa na zachowanie gminnych zabytków w dobrym stanie, co jest bardzo ważne dla podtrzymywania historii i tożsamości dziedzictwa oraz kształtowania wizerunku gminy.

Wiele z działań wprowadzonych zarówno dziesiątki lat temu, jak i w ostatnich latach, z założenia ma na celu zmianę pozytywną, np. objęcie ochroną pomników przyrody czy tworzenie turystycznych szlaków pieszych i rowerowych. Jednak działania te nie mają swojego dalszego ciągu. Kończą się albo na umocowaniu tabliczki „Pomnik przyrody”, albo na oznakowaniu szlaku. Z powodu braku kompetencji oraz fizycznych i finansowych możliwości instytucjonalnych odczuwalny jest brak troski o utrzymanie powyższych.

Jako zmiany konieczne do wprowadzenia uznane zostały te dotyczące zwiększenia świadomości mieszkańców na temat krajobrazu i działania z zakresu ochrony środowiska. Uzasadnieniem istotności i powiązania obu obszarów może być cytat:

Podniesienie poziomu świadomości mieszkańców powoduje poprawę czystości, porządku na terenie gminy, należałoby poprawić gospodarkę wodno-ściekową poprzez budowę kanalizacji sanitarnej, budowa sieci gazowej poprawiłaby stan powietrza na terenie gminy, dalsza poprawa dostępności sieci internetowej tworzyłaby możliwości pracy na odległość, umożliwiłaby dostęp do szeregu usług administracji.

Zagrożenia dla krajobrazu wskazane przez badanych to w przeważającej liczbie te związane z infrastrukturą drogową oraz ruchem pojazdów – samochodów, ale również quadów itp. Brak działania administracyjno-legislacyjnego, spójnego z wymiarem ochrony krajobrazu, wpływa negatywnie na najbliższe otoczenie badanych.

Przebadany teren w mikroskali pokazał nam szersze zjawisko. Przy zupełnie pojedynczych inicjatywach oddolnych, animowanych przez regionalistów, osoby i grupy osób przywiązanych do lokalnego krajobrazu i dziedzictwa kulturowego, traktujących je jako swoisty macecznik wymagający ochrony, widoczny jest brak działań/reakcji administracji państwowej. Uwidacznia się on w promocji miejscowego dziedzictwa, polegającej przede wszystkim na działaniach doraźnych o charakterze ludycznym i komemoratywnym (festyny, rekonstrukcje historyczne, rocznice wydarzeń). Brak jest natomiast spójnej polityki państwa realizującej się na styku popularyzacji, edukacji i działań administracyjnych ukierunkowanych na ochronę krajobrazu oraz istniejących jeszcze zasobów dawnej kultury materialnej. Nie jest naszą kompetencją, ale też i rolą głębiej wchodzić w przyczyny takiego stanu rzeczy. Z pewnością jednak jedną z najważniejszych z nich jest brak ściśle egzekwowanych zasad ochrony lokalnego krajobrazu i dziedzictwa kulturowego, które wobec niewielkiej świadomości społecznej w tym zakresie, taką ochronę by wymuszały. Dlatego na koniec naszych

rozważań przytaczamy wciąż aktualne przekonanie, które przed ćwierćwieczem wyraził Leszek Kajzer, a którą dziś warto odnieść do powinności i działań podmiotów odpowiedzialnych za projektowanie i ochronę lokalnych krajobrazów rozumianych jako dziedzictwo kulturowe:

realizacja holistycznie pojętej koncepcji ochrony naszego krajobrazu kulturowego [...] wymaga nie tylko wypracowania nowych reguł dotyczących pragmatyki służbowej, ale także uzyskania przez służby konserwatorskie odpowiedniego stopnia świadomości, szerzej niż granice własnego wykształcenia i dotychczasowych doświadczeń. [...] I tylko wtedy, gdy takie właśnie reguły postępowania konserwatorskiego uznane zostaną za obowiązujące (także w drodze ich egzekwowania służbowego) będziemy mogli powiedzieć, że nie trwonimy naszego dziedzictwa kulturowego, w którego zachowaniu i poznaniu ważną do spełnienia rolę ma właśnie archeologia historyczna. (Kajzer, 1996, s. 257–258)

Monika Murzyn-Kupisz przekonuje, że

dziedzictwo kulturowe, rozumiane jako szeroki zbiór materialnych i niematerialnych wartości, jest więc zasobem stale przekształcanym, dostosowywanym i interpretowanym współcześnie przez wielu użytkowników. Spojrzenie na przeszłość i jej pozostałości, a co za tym idzie, ich wykorzystanie, wciąż się zmienia, poszerza się spektrum tego, co uznawane jest za godne zachowania, powstają nowe interpretacje, pewnym aspektom przeszłości nadaje się znaczenie, innym rozmyślnie i mimowolnie pozwala się zniknąć z krajobrazu czy też ze świadomości zbiorowej. (Murzyn-Kupisz, 2010, s. 70)

Współcześnie rozumiane dziedzictwo kulturowe implikuje zatem konieczność istnienia podmiotu przyjmującego dziedziczone wartości (Dziadowiec-Greganić, 2021).

Innymi słowy, nie ma dziedzictwa bez dziedziczącego, jeśli ma ono przetrwać, musi być przez kogoś akceptowane i komuś potrzebne. Te reguły odnoszą się także do krajobrazu, który – jak określa to David Lowenthal – jest podstawowym dziedzictwem każdego człowieka (Lowenthal, 2014, s. 111), które w formie zastanej otrzymujemy od poprzednich pokoleń i w postaci przez nas przetworzonej przekazujemy naszym następcom. Badacz jednoznacznie wskazuje rolę krajobrazu w kształtowaniu i podtrzymywaniu tożsamości kulturowej oraz społecznej. Zakłada to istnienie aktywnych podmiotów, które za krajobraz – jego kształt i znaczenie – wezmą odpowiedzialność. Chodzi tu o pokolenie jego depozytariuszy, a nie wyłącznie o – zazwyczaj zewnętrznych – ekspertów, teoretyków. Oznacza to, że zaczyna być on (krajobraz jako dziedzictwo) bardziej świadomie rozpatrywany lokalnie, wspólnotowo. Doskonale oddają to słowa Jacka Purchli: „Skoro dziedzictwo należy do nas wszystkich, to nie jest domeną wąskiej grupy ekspertów. Jego wartość wyznaczają użytkownicy” (Purchla, 2013, s. 44). Dziedzictwo kulturowe aktywuje się zatem jedynie w działaniu. Mając natomiast do czynienia z podejściem czynnościowym, zawsze potrzebny jest do owej aktywności jej wykonawca.

Owe procesualne, dyskursywne i dynamiczne (a więc zmienne) praktyki wobec przeszłości własnej, w wyniku których dziedzictwo jest wytwarzane, określa się obecnie coraz częściej mianem patrymonializacji (*patrimonialisation/heritization/*

*heritagization*). Joanna Dziadowiec-Greganić proponuje tłumaczyć ów termin jako „udzielnienie” (Dziadowiec-Greganić 2021). Wskazuje ono na świadomy i czynny aspekt podejścia do własnej spuścizny. Dokładniej, możemy tu mówić wprost o akcie udzielnienia:

coś staje się dziedzictwem dopiero w momencie aktu docenienia, uznania czegoś za dziedzictwo, a więc wówczas, kiedy uznamy, że jest to cenne i z jakichś względów chcemy to zachować od zapomnienia, chronić. Dodatkowo dzieje się to dopiero wówczas, kiedy się z tym utożsamimy, tzn. kiedy będziemy mogli w pełni i z czystym sumieniem postawić przed sobą pytanie moje/nasze. Jednocześnie [...] chcemy owej schedy używać, rozwijać ją i przekazywać dalej. Dopiero wówczas stajemy się dziedzicem, w kolejnym zaś kroku, zaczynamy za świadomie przyjętą spadek brać odpowiedzialność. (Dziadowiec-Greganić, 2021, s. 330–331)

To czynne i twórcze podejście do ochrony i przekazywania dziedzictwa może stanowić klucz do zrozumienia ważnych dystynkcji między odgórnymi, zinstytucjonalizowanymi, a przede wszystkim – znacznie częściej – zewnętrznymi (tj. prowadzonymi przez podmioty spoza danej wspólnoty, np. lokalnej) działaniami w odniesieniu do konkretnego dziedzictwa/krajobrazu a jego wewnętrznym i oddolnym praktykowaniem przez grupy bezpośrednich depozytariuszy-dziedziców. Dialog między tymi podmiotami, co próbowaliśmy zasygnalizować w naszym tekście, jest nie tylko reprezentacją przemian fizycznego krajobrazu (otoczenia), ale także polem negocjowania społecznych znaczeń.

## BIBLIOGRAFIA

- Dziadowiec-Greganić, J. (2021). Ku nowej teorii dziedzictwa rzemieślniczego i rękodzielniczego – pomiędzy materialnością i niematerialnością w tworzeniu. *Łódzkie Studia Etnograficzne*, 60, 329–348.
- Eggers, H. J. (1959). *Einführung in die Vorgeschichte*. München: Piper.
- Frydryczak, B. (2018). Krajobraz: dziedzictwo zamieszkiwane. W: A. Marciniak, M. Pawleta, K. Kajda (red.), *Dziedzictwo we współczesnym świecie. Kultura, natura, człowiek* (s. 89–104). Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Gadowska, I. (2016a). Badania w zakresie historii sztuki regionu. W: A. P. Wejland, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 1: *Wprowadzenie metodologiczne* (s. 118–127). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Gadowska, I. (2016b). Diagnoza badawcza gminy – historia sztuki. W: G. E. Karpińska, M. Majorek (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 5: *Gmina Olsztyn* (s. 78–84). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Gadowska, I. (2019a). Diagnoza badawcza gminy – historia sztuki. W: A. Krupa-Ławrynowicz, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 5: *Gmina Lelów* (s. 81–98). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Gadowska, I. (2019b). „Od powietrza zdraдлиwego, głodu i ognia obroń nas...”. Przydrożne figury świętych jako przykład rzeźby ludowej na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej / „From Treacherous Air, Hunger, and Fire, deliver Us...” Roadside Statues of Saints as Examples of Folk Sculptures in the Polish Jurassic Highland. W: O. Ławrynowicz, A. Krupa-Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca*



- zapomnienia w krajobrazach kulturowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej. *Nawiązania i poszerzenia / Places of Memory and Oblivion in the Cultural Landscapes of the Polish Jurassic Highland References and Extensions* (s. 163–179). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Gadowska, I., Janik, M., Majorek, M. (2016). Teren badań i jego specyfika przyrodniczo-historyczna. W: A. P. Wejland, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 1: *Wprowadzenie metodologiczne* (s. 19–37). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Gadowska, I., Majewska, A. (2019). Cmentarze jako kotwice pamięci. O dawnych społecznościach żydowskich terenów północnej Jury / Cemeteries as Anchors of Memory. On Old Jewish Communities in the Northern Part of the Polish Jurassic Highland. W: O. Ławrynowicz, A. Krupa-Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia w krajobrazach kulturowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Nawiązania i poszerzenia / Places of Memory and Oblivion in the Cultural Landscapes of the Polish Jurassic Highland References and Extensions* (s. 181–210). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Ingold, T. (2018). Czasowość krajobrazu. W: P. Majewski, M. Napiórkowski (red.), *Antropologia pamięci. Zagadnienia i wybór tekstów* (s. 247–260). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Janik, M., Nita, M. (2016). Badania z zakresu historii regionu. W: A. P. Wejland, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 1: *Wprowadzenie metodologiczne* (s. 108–117). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Holtorf, C. (2001). Is the Past a Non-Renewable Resource? W: R. Layton, P. G. Stone, J. Thomas (red.), *Destruction and Conservation of Cultural Property* (s. 286–294). London: Routledge.
- Kajzer, L. (1996). *Wstęp do archeologii historycznej*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Kajzer, L. (2000). Archeologia historyczna a konserwacja zabytków. W: A. Tomaszewski (red.), *Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX w.* (s. 157–166). Warszawa: Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej.
- Karpińska, G. E., Majorek, M., Rak, M., Janik, M., Gadowska, I. (2016). Diagnoza miejsc. W: G. E. Karpińska, M. Majorek (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 3: *Gmina Olsztyn* (s. 85–237). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Karpińska, G. E., Majorek, M., Janik, M., Gadowska, I. (2019). Diagnoza miejsc. W: G. E. Karpińska, M. Majorek (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 4: *Gmina Janów* (s. 109–274). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Kobiąka, D. (2014). Let Heritage Die! The Ruins of Trams at Depot No. 5 in Wrocław, Poland. *Journal of Contemporary Archaeology*, 1(2), 351–368.
- Kobiąka, D. (2019). Difficult Heritage of the 20<sup>th</sup> Century from the Perspective of the Biography of Things. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica*, 34, s. 23–42.
- Krupa-Ławrynowicz, A., Ławrynowicz, O. (2016). O projekcie. W: A. P. Wejland, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 1: *Wprowadzenie metodologiczne* (s. 8–18). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Krupa-Ławrynowicz, A., Ławrynowicz, O. (2019). Etnografia i archeologia – perspektywa integrująca / Ethnography and Archaeology – an Integrating Perspective. W: O. Ławrynowicz, A. Krupa-Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia w krajobrazach kulturowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Nawiązania i poszerzenia / Places of Memory and Oblivion in the Cultural Landscapes of the Polish Jurassic Highland References and Extensions* (s. 55–72). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Krupa-Ławrynowicz, A., Ławrynowicz, O. (2021). Choleric Cemeteries in the Landscape of the Northern Part of the Polish Jurassic Highland. *Fasciculi Archaeologiae Historicae*, 34, 49–67.
- Krupa-Ławrynowicz, A., Ławrynowicz, O., Rak, M., Nita, M., Gadowska, I. (2019). Diagnoza miejsc. W: A. Krupa-Ławrynowicz, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Inter-*

- dyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań, t. 2: Gmina Mstów (s. 93–338). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Krupa-Ławrynowicz, A., Ławrynowicz, O., Majewska, A., Nita, M., Gadowska, I. (2019). Diagnostyka miejsc. W: A. Krupa-Ławrynowicz, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 5: Gmina Lelów (s. 99–344). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Krupa-Ławrynowicz, A., Ławrynowicz, O., Majewska, A., Nita, M., Gadowska, I., Cieślizka, A. (2019). Diagnostyka miejsc. W: A. Krupa-Ławrynowicz, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 5: Gmina Lelów (s. 99–344). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Krupa-Ławrynowicz, A., Ławrynowicz, O., Majewska, A., Nita, M., Gadowska, I., Cieślizka, A. (2019). Diagnostyka miejsc. W: A. Krupa-Ławrynowicz, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 6: Gmina Przyrów (s. 102–229). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Lowenthal, D. (2014). Życie z krajobrazem i oglądanie krajobrazu. W: B. Frydryczak (red.), *Krajobraz: Antologia tekstów* (s. 105–134). Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Ławrynowicz, O. (2016). Metodyka diagnozy archeologicznej. W: A. P. Wejland, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 1: *Wprowadzenie metodologiczne* (s. 90–107). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Ławrynowicz, O. (2019a). Archaeology of Us and the Local Identity. An Interdisciplinary Context. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica*, 34, 45–57.
- Ławrynowicz, O. (2019b). *Jak bym to zrobił teraz. Aneks do procedury badań miejsc pamięci i miejsc zapomnienia / How I would do it now. An Appendix to the Procedure of Research into Places of Memory and Oblivion*. W: O. Ławrynowicz, A. Krupa-Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia w krajobrazach kulturowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Nawiązania i poszerzenia / Places of Memory and Oblivion in the Cultural Landscapes of the Polish Jurassic Highland References and Extensions* (s. 37–54). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Ławrynowicz, O., Rak, M., (2019). Z nieba na ziemię. Aeroarcheologia w badaniach jurajskich / From the Sky to the Ground. Aviation Archaeology in the Research in the Polish Jurassic Highland. W: O. Ławrynowicz, A. Krupa-Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia w krajobrazach kulturowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Nawiązania i poszerzenia / Places of Memory and Oblivion in the Cultural Landscapes of the Polish Jurassic Highland References and Extensions* (s. 233–247). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Maetzke, G. (1986). Źródła archeologiczne jako odwzorowanie procesu społeczno-kulturowego. W: W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński (red.), *Teoria i praktyka badań archeologicznych*, t. 1: *Przesłanki metodologiczne* (s. 246–302). Warszawa: Wydawnictwo Ossolineum.
- Majewska, A. (2019). Anna Majewska. Pamięć wspólnotowa, pamięć materialna, czyli palimpsest lewowskiego wzgórze / Community Memory and Material Memory, or a Palimpsest of the Lelów Hill. W: O. Ławrynowicz, A. Krupa-Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia w krajobrazach kulturowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Nawiązania i poszerzenia / Places of Memory and Oblivion in the Cultural Landscapes of the Polish Jurassic Highland References and Extensions* (s. 211–229). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Murzyn-Kupisz, M. (2010). Dziedzictwo kulturowe a rozwój lokalny. Przykład podkrakowskich Niepołomic. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie*, 835, 67–91.
- Neustupný, E. (2007). *Metoda archeologie*. Plzeň: Aleš Čeněk.
- Passmore, D. G., Harrison, S., Capps Tunwell, D. (2014). Second World War conflict archaeology in the forests of north-west Europe. *Antiquity*, 88, 1275–1290.
- Purchla, J. (2007). Wstęp. W: M. A. Murzyn, J. Purchla (red.), *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania* (s. 5–22). Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.

- Purchla, J. (2013). Dziedzictwo kulturowe. W: J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla (red.), *Kultura a rozwój* (s. 39–56). Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Tabaczyński, S. (1964). O aktualnych problemach warsztatu badawczego prahistoryka. *Archeologia Polski*, 9(1–2), 223–265.
- Trajdos, J. (2019). Relikty niemieckich fortyfikacji z dwóch wojen światowych na wschód od Częstochowy/ Relics of German Fortifications from Two World Wars to the East of Częstochowa. W: O. Ławrynowicz, A. Krupa-Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia w krajobrazach kulturowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Nawiązania i poszerzenia / Places of Memory and Oblivion in the Cultural Landscapes of the Polish Jurassic Highland References and Extensions* (s. 249–267). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Urbańczyk, P. (1986). Formowanie się układów stratyfikacyjnych jako proces źródotwórczy. W: W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński (red.), *Teoria i praktyka badań archeologicznych*, t. 1: *Przesłanki metodologiczne* (s. 184–245). Warszawa: Wydawnictwo Ossolineum.
- Vařeka, P., Symonds, J. (2013). Archeologie trampingu. Terénní výzkum tábořiště v „Kachním údolí“ (Plzeňský kraj) – The Archeology of Tramping. The Field Research of the “Duck Halley” Campsite (Pilsen Region). W: S. Michajlová (red.), *Volný čas. Utopie na hranicích všednosti – Spare Time. Utopias on the Verge of Commonness* (s. 94–109). Praha: National Gallery.
- Wejland, A. P. (2016a). Pojęcia podstawowe. W: A. P. Wejland, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 1: *Wprowadzenie metodologiczne* (s. 38–49). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Wejland, A. P. (2016b). Strategia badawcza. W: A. P. Wejland, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 1: *Wprowadzenie metodologiczne* (s. 50–58). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Wejland, A. P. (2016c). Metodyka diagnozy etnograficznej. W: A. P. Wejland, O. Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań*, t. 1: *Wprowadzenie metodologiczne* (s. 59–89). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Wejland, A. P. (2019). Opowieści o miejscach – dopiski i komentarze/ Narratives of Places. Notes and Comments. W: O. Ławrynowicz, A. Krupa-Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia w krajobrazach kulturowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Nawiązania i poszerzenia / Places of Memory and Oblivion in the Cultural Landscapes of the Polish Jurassic Highland References and Extensions* (s. 15–35). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.
- Wejland, A. P., Ławrynowicz, O., Krupa-Ławrynowicz, A. (2019). Prolog/ Prologue. W: O. Ławrynowicz, A. Krupa-Ławrynowicz (red.), *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia w krajobrazach kulturowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Nawiązania i poszerzenia / Places of Memory and Oblivion in the Cultural Landscapes of the Polish Jurassic Highland References and Extensions* (s. 5–12). Łódź: Instytut Archeologii UŁ.

#### ARCHEOLOGIZATION OF THE LANDSCAPE. THE DYNAMICS OF CONTEMPORARY CHANGES AND THE NEGOTIATION OF SOCIAL MEANINGS – THE EXAMPLE OF SELECTED VILLAGES OF THE POLISH JURASSIC HIGHLAND

##### Summary

In the article, the authors describe the process of archaeologization of selected objects in the local landscape, using examples from five municipalities located in the northern areas of the Polish Jurassic Highland. Landscape – as a key concept – is understood as a heterogeneous construct that consists of physical space (cartographically defined places) and cultural meanings and values. The landscape is a process, so it is historically shaped and constantly updated. People play a part in this

process. In this relationship, they are not only the perpetrators, recipients, participants, but also one of the components of the whole. The archaeologization, discussed in the text, is the exclusion of elements of material culture from social circulation. The authors look at the processes of persistence or transformation (replacement, revitalization, expansion) and abandonment (destruction, disappearance). The described objects provide a good opportunity to follow the early stages of archaeologization. They were the subject of interdisciplinary (archaeological, ethnographic and historical) research conducted in five communes of the Polish Jurassic Highland. In the article, they are arranged according to 7 functional categories: houses, mansions and palaces; economic facilities; public places; places of worship; burial places; field fortifications; aircraft crash sites, airdrops and firearms use.

The analysis of the collected materials combines the perspectives of archaeology and ethnography/cultural anthropology and is part of the understanding of landscape as a cultural heritage that runs over time, and its form and meaning are a field for negotiation by various entities (local communities, state administration and experts/researchers). Therefore, the authors used one more data collection technique – an online survey, which was sent to organizations and institutions operating in the surveyed communes. The aim of the study was to collect information and get to know opinions on how the physical and cultural landscape (which includes, among others, natural values, material traces of local history, character of buildings, infrastructure, spatial arrangement of villages and towns) is and should be shaped and protected. The authors decided that the addressees of the questions are the entities whose activities and competences are related to recognizing, supporting, satisfying and monitoring the collective needs of local communities (e.g. commune offices, communal cultural centres, schools, libraries, museums, associations, parishes and local business in the area of tourism and recreation).

In the article, the authors focus on the phenomenon of transformation itself, without referring to the protection and conservation of monuments. The aim of the text is also not to valorize the problem of destruction and disappearance of elements of cultural heritage, including archaeological heritage, although the authors are closer to the idea of its intentional protection than to allow for unintentional destruction, treated as a natural and neutral factor stimulating society to reflect on the material relics of the past that are falling into oblivion.

**„TAKIE JAK W RZECZYWISTOŚCI”.  
OBRAZ FOTOGRAFICZNY –  
OBIEKTYWNE ODWZOROWANIE  
CZY SUBIEKTYWNA KREACJA?  
FOTOGRAFIA W BADANIACH ARCHEOLOGICZNYCH**

**“AS THEY ARE IN REALITY”. PHOTOGRAPHIC IMAGE –  
OBJECTIVE REPRESENTATION OR SUBJECTIVE CREATION?  
PHOTOGRAPHY IN ARCHAEOLOGICAL RESEARCH**

*Małgorzata Markiewicz*

Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza  
ul. Więzienna 6, 50-118 Wrocław  
[m.markiewicz@iaepan.edu.pl](mailto:m.markiewicz@iaepan.edu.pl)

**ABSTRACT:** The article reviews the current state of knowledge on photography and the use of photographs in archaeological research. The discovery of photography was a breakthrough in the history of archaeology. The mechanical method of image registration, considered to be devoid of subjective human intervention, was supposed to guarantee the neutrality and objectivity of the visual representation. Belief in realism of photography has led to it becoming the primary form of documentation in archaeology, for both the research process and the relics themselves. This article will attempt to answer the question of whether we can trust the reality captured by the photographer? The reading of a photograph is done through culturally shaped codes. The ability to decipher those codes depends on the knowledge and experience of the recipient. The photographic image relies on the photographer's subjective view of the subject, as well as the medium used, which influences the nature of the representation.

**KEY WORDS:** photography, image, archaeological documentation, medium



Każdy obraz opisuje czyjeś spojrzenie na coś.

D. Hockney (2022, 8)

Wynaleziona w XIX wieku fotografia w szczególny sposób wpłynęła i do dziś wywiera wpływ na nasz sposób postrzegania i doświadczania świata. Utrwalenie przemijającej rzeczywistości za pomocą światła, „zamrożenie” obserwowanej sceny, wydawało się prawdziwym cudem. Lustrzane odbicie, chemicznie zapisane na szkle lub papierze, było spełnieniem odwiecznego marzenia ludzi, żeby wykreować świat, który byłby tak prawdziwy jak świat rzeczywisty. Do momentu wynalezienia fotografii przeszłość można było utrwalić wyłącznie za pośrednictwem słów lub namalowanych obrazów. Długi i kreatywny proces malowania wizerunków mógł być zastąpiony szybkim, mechanicznym i chemicznym procesem tworzenia zdjęć. Interpretacja w malarstwie czy rysunku została przeciwstawiona realizmowi obrazów fotograficznych. Wynalezienie fotografii to narodziny języka, który umożliwił nowy rodzaj komunikacji wizualnej. Wielokrotnie powielanie zdjęć, ich niczym nieograniczone rozprzestrzenianie się, stworzyło nową wizualną rzeczywistość, która stała się częścią naszej kultury (Scheps, 2007, s. 4–5).

Zawarte w tytule stwierdzenie „takie jak w rzeczywistości” nawiązuje do słów François Arago z 19 sierpnia 1839 roku, które wypowiedział podczas prezentacji dagerotypii<sup>1</sup> na spotkaniu Akademii Nauk i Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu. W swoim przemówieniu podkreślił znaczenie tego odkrycia dla sztuki i nauki. Zwrócił uwagę na szczególną przydatność dagerotypii w archeologii „Skopiowanie milionów hieroglifów, które także od zewnątrz pokrywają wielkie zabytki Teb, Memfis, Karnaku i innych, wymagałoby dziesięcioleci i całego zastępu rysowników. Dzięki dagerotypii wystarczy jedna osoba, aby z powodzeniem wykonać tę ogromną pracę. Wyposażmy Instytut Egipski w dwa lub trzy aparaty Daguerre’a, a niedługo niezliczone hieroglify, takie jak w rzeczywistości, zastąpią te, które są teraz wymyślone lub niedokładnie przerysowane” (Arago, 1839, s. 28–30; Bohrer, 2011, s. 28). F. Arago zauważył, że dagerotypia jest nie tylko wydajna, ale co najważniejsze, wiernie oddaje wszystkie szczegóły. Wykonane wizerunki są „takie jak w rzeczywistości”, czyli nie są one zależne od talentu rysownika, jego subiektywnej kreacji odwzorowywanego artefaktu.

Na przełomie XIX i XX wieku, gdy archeologia uzyskała dojrzałość naukową, uświadomiono sobie konieczność rozpoczęcia systematycznych poszukiwań i dokumentacji źródeł archeologicznych. Zdano sobie sprawę z tego, że ewidencja zabytków ma na celu nie tylko świadomy rozwój działalności naukowej, ale także objęcie ochroną dziedzictwa kulturowego (Kobyliński, 2005, s. 7). Prace wykopaliskowe mają charakter destrukcyjny. Dlatego też niezwykle istotne jest zadbanie o odpowiednią naukową dokumentację odkryć. Narzędziem, które wspomaga archeologię w tych działaniach, jest fotografia. Wynalezienie jej było przełomem w historii archeologii (Bohrer, 2011, s. 27–68; Shanks, Svabo, 2013, s. 89; Rekowska, Nowakowski, 2019, s. 602). „Mechaniczny” sposób rejestracji obrazu, uważany za pozbawiony subiektywnej ingerencji człowieka, miał zagwarantować neutralność i obiektywność przed-

<sup>1</sup> Więcej o dagerotypii w dalszej części artykułu.

stawienia wizualnego. Wiara w realizm fotografii spowodowała, że w archeologii stała się ona podstawową formą dokumentacji procesu badawczego, jak i zabytków (Rączkowski, 2001, s. 128, 132; 2012, s. 86–87; 2017, s. 12).

Socjolog K. Olechnicki (2003, s. 116) stwierdził, że „Fotografia jest obrazem, obraz zaś – to wszystko, co jest umysłowym wytworem wizualnego wrażenia, odbieranego przez człowieka. Jednak, jak wiemy, postrzeganie nie jest wyłącznie zdolnością naturalną, biologiczną, lecz także kształtowaną społecznie”. Odczytanie zdjęcia następuje za pośrednictwem kodów ukształtowanych kulturowo, a umiejętność ich odszyfrowania uzależniona jest od wiedzy i doświadczenia odbiorcy. Obraz fotograficzny zależny jest od subiektywnego oglądu przedmiotu przez fotografa, ale także od użytego medium, które ma wpływ na charakter przedstawienia (Rączkowski, 2001, s. 145; 2004, s. 156). Zatem, czy możemy ufać rzeczywistości utrwalonej przez fotografa?

## HISTORIA FOTOGRAFII W ZARYSIE

Efekt projekcji obrazu rzeczywistego za pomocą światła znany był już w antyku. Zarówno Arystoteles w *Problemach* (XV, 11), jak i Euklides w *Optyce* zaobserwowali możliwość powstawania obrazów po przejściu promieni słonecznych przez niewielki otwór. Zjawiskiem występującym w *camera obscura* interesowano się także w Chinach za panowania dynastii Han (206 p.n.e – 220 n.e.). Ważne obserwacje w tym kierunku poczynił arabski fizyk i matematyk Alhazen (Ibn al-Hajsam/Ibn al-Hajtam) z Basry w dziele *Optyka* (1027) oraz już w renesansie Leonardo da Vinci (1452–1519). Podobnie jak wizerunek odbity w lustrze, obraz z *camera obscura* był ściśle związany z terażniejszością. Ten optyczny przyrząd rzutował obraz projekcyjny, lecz go nie rejestrował (Konik, 2013, s. 289, 293–295; Shanks, Svabo, 2013, s. 91–92; Smith, 2019, s. 190; Sieja, 2022). Jak to określił David Hockney (2006, s. 200), „Wynalazek fotografii oznaczał w istocie wynalezienie chemikaliów, dzięki którym rzutowaną scenę można było zatrzymać wewnątrz camery. Ale obrazy rzutowane w camerach oglądano przez setki lat, zanim to się stało”.

Fotografia powstała dzięki odkryciu substancji światłoczułej, zdolnej do utrwalenia obrazu świetlnego utworzonego w ciemni optycznej. W 1556 roku Georg Fabricius zaobserwował, że chlorek srebra zaczernia się pod wpływem promieni słonecznych. Odkrycie to wykorzystał w 1727 roku Johann Heindrich Schulze, który uzyskał odwzorowanie obrazu na emulsji światłoczułej sporządzonej z chlorku srebra na podkładzie z białej kredy. Do odwzorowania obrazu użył szablonu wykonanego z nieprzezroczystego materiału. Emulsję przykrytą szablonem z wyciętym obrazem naświetlał na słońcu. Dzięki temu zabiegowi otrzymał pierwszy, niedający się jeszcze utrwalic, obraz fotograficzny. W 1826 roku Francuz Joseph N. Niépce jako pierwszy otrzymał wizerunek na cynowej płytce powleczonej warstwą asfaltu syryjskiego (*Widok z okna w Le Gras*). J. N. Niépce nazwał utrwalanie obrazu na płytce heliografią, czyli „pismem słonecznym”. Zdjęcie to nie było doskonałe i wymagało naświetlania przez 8 godzin, dlatego za właściwą datę wynalezienia fotografii uważa się rok

1839, w którym Francuz, Louis J. M. Daguerre uzyskał obraz fotograficzny poprzez działanie oparów jodu na miedzianą płytkę pokrytą srebrem. Metoda ta, nazwana od nazwiska odkrywcy dagerotypią, pozwalała na otrzymanie zdjęcia tylko w jednym egzemplarzu. Utworzony na płytce wizerunek był od razu obrazem pozytywowym (Ciołkosz, Miszański, Olędzki, 1978, s. 11; Sontag, 2017, s. 169; Smith, 2019, s. 46, 191; Kobyliński, 2005, s. 23).

W tym samym czasie co Daguerre nad obrazami tworzonymi przez światło pracował angielski uczonec William Henry Fox Talbot. Wynaleziona przez niego metoda utrwalania obrazu nazywana jest kalotypią (z greck. *kolos* „piękny” i *tupos* „wrażenie”) lub talbotypią (od nazwiska wynalazcy). W ciemni optycznej naświetlał on papier powleczony azotanem srebra, dzięki temu po wywołaniu kwasem galusowym uzyskał obraz negatywowy. Naświetlając z kolei poprzez negatyw arkusz papieru pokryty warstwą chlorku srebra, otrzymywał obraz pozytywowy. Zabieg ten pozwalał na uzyskanie dowolnej liczby odbitek. Termin „fotografia”, pochodzący z języka greckiego i oznaczający „rysowanie światłem”, będący określeniem dla procesu uzyskanego przez Talbota, wprowadził w 1839 roku John Herschel. Od tego momentu nastąpił szybki rozwój techniki fotograficznej. Wkrótce płytki srebrne i arkusze papieru zastąpiono płytkami szklanymi powleczonymi warstwą światłoczułą. Do preparowania płytek, przed wykonaniem zdjęcia, potrzebna była przenośna ciemnia fotograficzna. W 1871 roku R. L. Maddox zastąpił mokre płytki suchymi, przez co wyeliminował stosowanie przenośnej ciemni. Kilka lat później, w 1883 roku, George Eastman wprowadził film zwojowy, co spowodowało zmniejszenie ciężaru aparatów fotograficznych. Powołał on firmę Kodak i wprowadził do sprzedaży amatorski aparat fotograficzny Brownie, którego niewysoka cena spowodowała upowszechnienie fotografii (Ciołkosz i in., 1978, s. 11–12; Dorrell, 1994, s. 1; Kobyliński, 2005, s. 23–24; Sieja, 2022). Pierwsze trwałe kolorowe zdjęcie przedstawiające tartanową wstążkę zostało wykonane w 1861 roku przez szkockiego fizyka Jamesa Clerka Maxwella. W 1907 roku Auguste i Louis Lumière – pionierzy kinematografii – również zaprezentowali barwny proces fotograficzny. Kolor uzyskiwali dzięki, barwionym na niebiesko, zielono i pomarańczowo, mikroskopijnym ziarnom mąki ziemniaczanej. Przez lata naukowcy starali się, aby wierność barw na fotografii była jak najlepsza. Wszelkie wady wyeliminowano w 1935 roku, kiedy wynaleziono w USA kolorowy film fotograficzny Kodak Kodachrome, idealnie odzwierciedlający kolory i zapewniający doskonałą ostrość obrazu (Smith, 2019, s. 199, 207; Sieja, 2022).

Kolejny przełom w historii fotografii nastąpił w 1969 roku, gdy Willard S. Boyl i George E. Smith z Bell Telephone Laboratories wynaleźli matrycę światłoczułą CCD. Matryca to urządzenie, które umożliwia rejestrowanie wizerunku w postaci cyfrowej (Smith, 2019, s. 215; Sieja, 2022). Od tego momentu nastąpił gwałtowny rozwój fotografii digitalnej, będącej obliczeniową symulacją cyfrowych danych pochodzących z czujnika aparatu (Mirzoeff, 2016, s. 33). Aparaty fotograficzne, które rejestrują obrazy w postaci binarnych plików zapisywanych na nośniku elektronicznym, zmieniły oblicze technologii wizualnych w XXI wieku. Za sprawą coraz lep-

szych aparatów i odpowiednich aplikacji instalowanych w telefonach komórkowych (smartfonach) możemy wykonywać zdjęcia wysokiej jakości.

Fotografia towarzyszy nam na każdym kroku. Obserwujemy zalew wizerunków w naszej codzienności, a obraz staje się podstawowym środkiem międzyludzkiego porozumiewania się (Gombrich, 1990, s. 312). Jak to określił fotograf A. Feininger (2012, s. 427), „Fotografia to mowa w obrazach, jedyny język rozumiany na całym świecie”. Zdjęcia „czyta się” jednym spojrzeniem. Dlatego też, słowa zaczynają tracić na znaczeniu. Czytanie zostaje wypierane przez mowę obrazów. W nowoczesnym społeczeństwie dominującym typem działalności staje się produkcja i konsumpcja obrazów. Wizerunki coraz częściej wpływają na nasze wymagania wobec rzeczywistości (Sontag, 2017, s. 162).

### FOTOGRAFIA W BADANIACH ARCHEOLOGICZNYCH

Pierwsze dagerotypie zabytków archeologicznych wykonał w latach 1841–1844 Joseph-Philibert Girault de Prangey podczas swoich podróży do Grecji, Turcji, Palestyny, Syrii i Egiptu. Później w jego ślady poszli m.in. Maxime Du Camp, Emile Béchard i Francis Frith, utrwalając wizerunki stanowisk archeologicznych Bliskiego Wschodu (Dorrell, 1994, s. 2–3; Vandermeulen, 2014, s. 32; Rekowska, Nowakowski, 2019, s. 603–604). W latach 1890–1900 fotografie Egiptu, m.in. świątyni w Karnaku (ryc. 1), wykonał Łukasz Dobrzański, współpracownik „Tygodnika Ilustrowanego” (Muzeum Historii Fotografii w Krakowie: <https://mufo.krakow.pl/> [dostęp: 20.01.2023]).

Oficjalne użycie fotografii podczas wykopalisk archeologicznych miało miejsce w Egipcie w latach 1842–1843. Badania prowadził wówczas niemiecki egiptolog Karl Richard Lepsius (Dorrell, 1994, s. 4; Bohrer, 2011, s. 28). Natomiast pierwsza naukowa publikacja zawierająca zdjęcia z prac wykopaliskowych dotyczyła austriackich badań na Samotrace (Conze, Hauser, Niemann, 1875).

Najwcześniejsze zdjęcie lotnicze ukazujące stanowisko archeologiczne powstało w 1896 roku i przedstawia Forum Romanum w Rzymie. Zostało ono wykonane przez włoskich inżynierów wojskowych. W 1906 roku, w trakcie ćwiczebnych lotów balonami wojskowymi w Anglii, porucznik P. H. Sharpe wykonał fotografie ukośne i pionowe zabytku megalitycznego w Stonehenge na równinie Salisbury (Bewley, 1997, s. 12; 2000, s. 3; Kobyliński, 2005, s. 25). Prekursorami prospekcji lotniczej w czasie I wojny światowej byli m.in.: T. Wiegand – dzięki któremu powstały zdjęcia lotnicze ruin późnorzymskich i bizantyjskich na obszarze Negewu i Synaju; G. A. Beazley – działający na terenie Mezopotamii oraz A. Poidebard – badacz limesu rzymskiego w Syrii. Archeolog brytyjski O. G. S. Crawford w 1922 roku zinterpretował zdjęcia lotnicze systemów starożytnych pól z różnych okresów. Jego badania dały początek naukowej metodzie archeologii lotniczej (Kobyliński, 2005, s. 26–27 – tam dalsza literatura).



Ryc. 1. Łukasz Dobrzański. Dwaj mężczyźni w ruinach. Fotografia żelatynowo-srebrowa na szkle z końca XIX wieku. Fotografia ze zbiorów Muzeum Fotografii w Krakowie (nr inw. MHF 3784/II): <https://mufo.krakow.pl/> [dostęp: 20.01.2023]

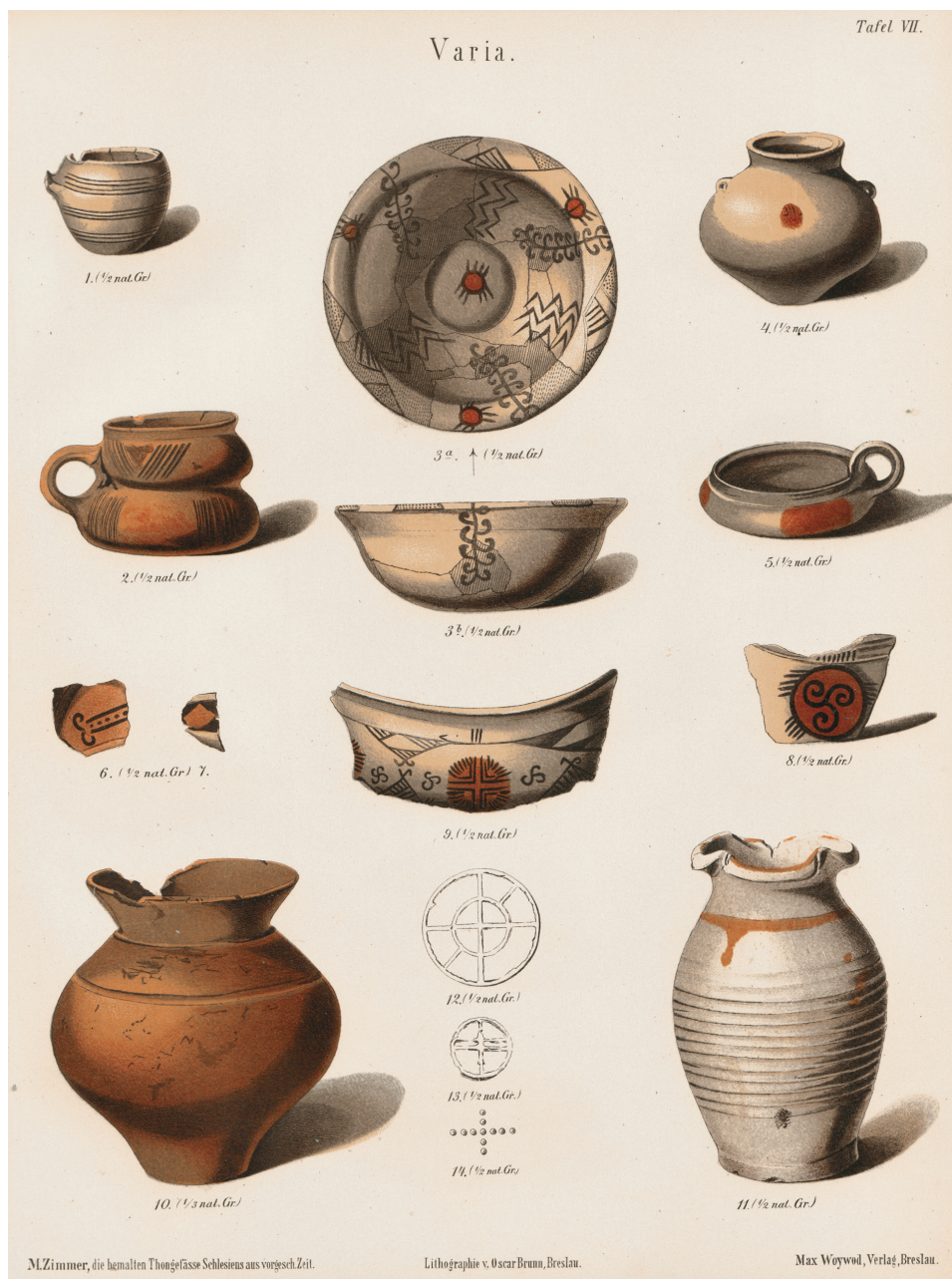
Fig. 1. Łukasz Dobrzański. Two men in the ruins. Gelatin-silver photograph on glass from the late 19th century. A photograph from the collection of the Museum of Photography in Krakow (no. MHF 3784/II): <https://mufo.krakow.pl/> [access: 20.01.2023]



W jednym z najstarszych podręczników (1924) poświęconych fotografii w archeologii, George Andrew Reisner, badacz nekropolii w Gizie, zauważył, że „Głównym zastosowaniem fotografii jest rejestrowanie faktów ujawnionych przez umiejętnie prowadzone wykopaliska i prawidłowe obserwacje wyszkolonych badaczy” (Manuelian, Reisner, 1992, s. 1–34; Vandermeulen, 2014, s. 33). Docenienie fotografii jako narzędzia do dokumentacji prac terenowych było przełomowe w historii archeologii. Wkrótce potem fotografię coraz częściej stosowano podczas badań, a fotografowie stali się stałymi członkami zespołów wykopaliskowych oraz pracownikami instytutów badawczych. Jednak proces dostosowania fotografii do potrzeb archeologii w poszczególnych krajach nie przebiegał w ten sam sposób. Decydowały o tym tradycje prowadzenia wykopalisk, charakter badanych stanowisk i odkrywanych na nich zabytków. Zastosowanie zdjęć do dokumentacji badań stanowisk prehistorycznych w Europie było znacznie późniejsze niż w przypadku archeologii klasycznej. W tym czasie wyniki prac wykopaliskowych prowadzone na tym obszarze nie budziły takiego zainteresowania jak np. starożytna architektura Orientu. Poza tym w przypadku niektórych zabytków, na przykład zapinek czy bogato zdobionej ceramiki (ryc. 2), publikowanie kolorowych litografii, zamiast nie do końca jeszcze doskonałych technicznie fotografii, było bardziej zasadne, ponieważ na rycinach można było oddać wszelkie szczegóły (Rekowska, Nowakowski, 2019, s. 611–612).

W Polsce pierwsze fotografie zabytków archeologicznych wydane zostały na łamach *Wiadomości Archeologicznych* w latach 70. XIX wieku (ryc. 3). W artykule A. Szumowskiego (1876) zaprezentowano w tej formie grot z napisem runicznym odkryty w grobie kultury przeworskiej w Suszycznie koło Kowla (Kaczanowski, Kozłowski, 1998, s. 291, ryc. 153; Rekowska, Nowakowski, 2019, s. 601, 609–612). Również Gotfryd Ossowski w 1882 roku opublikował jedno z najwcześniejszych fotografii zabytków. Na zdjęciach umieszczonych w sprawozdaniu z badań jaskiń w okolicach Manikowa koło Krakowa znajdują się kościane zoomorficzne i antropomorficzne przedmioty. Niestety po latach okazały się one falsyfikatami (Obuchowski, 2001, 34–37).

Fotografie z początku XX wieku, na których utrwalono miejsca wykopalisk, zabytki oraz ówczesnych badaczy, przechowywane są w archiwach muzeów i instytutów naukowych. Przykładem jest archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, gdzie znajdują się szklane płytki pokryte emulsją żelatowo-srebrową. Zdjęcia wykonane przez niemieckich badaczy mają niezwykłą wartość poznawczą dla historii archeologii nie tylko w Polsce, ale i Europie. W archiwum zachowały się fotografie m.in. z eksploracji grobu popielnicowego z Gutowa, pow. pleszewski z 1905 roku, badań wykopaliskowych z Górczyna (obecnie dzielnica Poznania) z 1904 roku i prac terenowych z Drzonka, pow. śremski z 1906 roku ([http://old.mu-zarp.poznan.pl/pawp/gallery.php?id=poczatki\\_archeologii](http://old.mu-zarp.poznan.pl/pawp/gallery.php?id=poczatki_archeologii) [dostęp: 20.01.2023]). Już od lat 30. XX wieku coraz powszechniej zaczęto używać aparatów fotograficznych do wykonywania dokumentacji prac wykopaliskowych. Zdjęcia sporządzano m.in. w trakcie badań na Ostrówku w Opolu (Bukowska-Gedigowa, Gediga, 1986, s. 12) oraz innych stanowiskach na Górnym Śląsku, tj. średniowieczny Bytom oraz



Ryc. 2. Litografia Oscara Brunna z monografii: M. Zimmer, 1889. *Die bemalten Thongefäße Schlesiens aus vorgeschichtlicher Zeit*. Breslau: Verlag von Max Woywod

Fig. 2. Lithograph by Oscar Brunn from the monograph: M. Zimmer, 1889. *Die bemalten Thongefäße Schlesiens aus vorgeschichtlicher Zeit*. Breslau: Verlag von Max Woywod

Tab. 1.



Ostrze od grota z pod Kowla.  
Pointe de lance de Kowel.

Ryc. 3. Fotografia grota z napisem runicznym z artykułu A. Szumowskiego. *Wiadomości Archeologiczne*, t. 3 (1876)

Fig. 3. Photograph of the arrowhead with a runic inscription from the article by A. Szumowski. *Wiadomości Archeologiczne*, vol. 3 (1876)

cmentarzyska w Choruli i Nowej Cerekwi (Tomczak, 2013, s. 258, 259, 292–297). Jednak to badania relikwów osady z wczesnej epoki żelaza w Biskupinie uznaje się za pionierskie pod względem wykorzystania całego zestawu metod fotograficznych w polskiej archeologii. Zdjęcia pionowe i ukośne elementów konstrukcyjnych budowli wykonywano zarówno z ziemi, w tym ze specjalnie przygotowanych platform oraz drabin, jak i z powietrza. Przed II wojną światową na terenie wykopalisk postawiono barak przeznaczony m.in. na ciemnię oraz hangar do przechowywania balonu, który służył do sporządzania zdjęć z wysokości (Kopiasz, Drzewicz, Grochulska, Piotrowska, 2017, s. 17–23).

Koniec lat 30. XX wieku to również początek w Polsce wykorzystania fotografii lotniczej do dokumentacji stanowisk archeologicznych. Pierwsze zdjęcia z powietrza powstały z inicjatywy Konrada Jażdżewskiego w trakcie prac terenowych prowadzonych przez Józefa Kostrzewskiego. Zdjęcia sporządzono w 1929 roku z hydroplanu podczas badań neolitycznej osady w Rzucewie. W 1935 roku, dzięki dążeniom Władysława Kowalenki, wykonano zdjęcia lotnicze wczesnośredniowiecznych grodzisk wielkopolskich. W tym samym roku powstały też fotografie z „lotu ptaka”, ukazujące badania archeologiczne prowadzone na osadzie w Biskupinie (Rajewski, 1959, s. 281, 283; Gąsowski, 1970, s. 207–208; Ławecka, 2003, s. 57; Kobyliński, 2005, s. 29; Kopiasz i in., 2017, s. 19–23; Piotrowska, 2020, s. 53–56). Zdjęcia pionowe rozległych wykopalisk wykonywane były z aparatu fotograficznego podwieszonego



do balonu na uwięzi. Pomysłodawcą takiego rozwiązania był Zdzisław Rajewski, pomagał mu Wojciech Kóćka. Razem zaprojektowali niewielki balon napełniany wodorem o średnicy 3 m. Wykonywano nim zdjęcia do pułapu wysokości 150 m (ryc. 4).



Ryc. 4. Balon nad terenem badań archeologicznych osady w Biskupinie. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (nr inw. 790): [http://www.old.muzarp.poznan.pl/muzeum/muz\\_pol/Arena/Biskupin/fot0790\\_pl.html](http://www.old.muzarp.poznan.pl/muzeum/muz_pol/Arena/Biskupin/fot0790_pl.html) [dostęp: 20.01.2023]

Fig. 4. A balloon over the archaeological excavations of the settlement in Biskupin. Archives of the Archaeological Museum in Poznań (no. 790): [http://www.old.muzarp.poznan.pl/muzeum/muz\\_pol/Arena/Biskupin/fot0790\\_pl.html](http://www.old.muzarp.poznan.pl/muzeum/muz_pol/Arena/Biskupin/fot0790_pl.html) [access: 20.01.2023]

Fotografie lotnicze Biskupina powstały także z innych obiektów latających, tj. balonu obserwacyjnego, balonu wolnego „Pomorze” oraz samolotów. Za pomocą balonu obserwacyjnego wykonano również fotografie Gniezna i Poznania, gdzie w tym czasie prowadzono badania wykopaliskowe (Kobyliński, 2005, s. 33–41). Po II wojnie światowej w latach 1958–1959 za pomocą helikopterów sfotografowano m.in. pola, na których odbyła się bitwa pod Grunwaldem, osadę w Biskupinie oraz grodziska mazowieckie (Rajewski, 1959, s. 283; Kobyliński, 2005, s. 44–45). Od lat 60. XX wieku (zwłaszcza w latach 1965–1966, w związku z obchodami Tysiąclecia Polski) nastąpiło nasilenie akcji wykonywania zdjęć z helikopterów (Kobyliński, 2005, s. 52–56). Od tego momentu coraz częściej wykorzystywano obiekty latające do rozpoznawania zasobów dziedzictwa archeologicznego. W latach 90. XX wieku stosowany w badaniach rekonesans lotniczy stał się ważnym narzędziem w warsztacie archeologa. Obserwacja z „lotu ptaka” pozwala zidentyfikować obiekty archeologiczne na i pod powierzchnią ziemi oraz pod wodą. Fotografie lotnicze służą już nie tylko odkrywaniu nowych stanowisk i tworzeniu dokumentacji konserwatorskiej. Dzięki interpretacji zdjęć wykonywanych z powietrza archeolodzy mają szersze spojrzenie na procesy osadnicze. Mogą badać związki pomiędzy środowiskiem naturalnym i kulturowym, a informacje, które można odczytać ze zdjęć lotniczych, stają się źródłem narracji historycznej (Ostoja-Zagórski, 1969, s. 93–95; Rączkowski, 2002, 2017, s. 9; Kobyliński, 2005, s. 14–23).

## DOKUMENTACJA FOTOGRAFICZNA W ARCHEOLOGII

Fotografia w archeologii jest źródłem informacji dla odtworzenia nieistniejącej już rzeczywistości. Informacje, które nie zostały odpowiednio zadokumentowane, potwierdzone podczas prac wykopaliskowych i gabinetowych, są bezpowrotnie tracone. Zdjęcia dokumentują postępowanie badawcze, ślady przeszłej działalności człowieka, jak i same zabytki (ryc. 5). Zapis fotograficzny umożliwia dokładne odtworzenie całej złożoności układów stratygraficznych, obiektów i zabytków ruchomych. Dane pozyskane dzięki zastosowaniu aparatu fotograficznego tworzą cały zasób informacji, będący przedmiotem późniejszej obserwacji i analizy. Często podczas fotografowania utrwalane są dane, trudne do zaobserwowania, tj. różnice tonalne czy barwne w układzie nawarstwień (Zapłata, 2012, s. 480–481). Dokumentacja fotograficzna, obok dokumentacji rysunkowej i powstałych w trakcie prac wykopaliskowych opisów, stanowi niezbędny i obowiązkowy element procesu naukowego archeologii. Ze względu na rozwój techniczny (przejście od fotografii analogowej do cyfrowej) i zmieniające czy pojawiające się nowe metody, tj. fotogrametria, proces dokumentacji fotograficznej jest nieustannie modernizowany.

Archeologiczna dokumentacja fotograficzna, wcześniej analogowa (czarno-biała, kolorowa), obecnie cyfrowa (kolorowa), obejmuje rejestrację (Dorrell, 1994, s. 125–





Ryc. 5. Wykonywanie zdjęć podczas prac wykopaliskowych na stanowisku nr 10/11/12 w Domasławiu, pow. wrocławski (archiwum ZABR IAE PAN we Wrocławiu)

Fig. 5. Taking photos during excavations at site no. 10/11/12 in Domasław, district Wrocław (archives ZABR IAE PAN in Wrocław)

145; Ławecka, 2003, s. 132–134; Fisher, 2009a; Zapłata, 2012, s. 487; Misiuk, Wrzosek, Oniszczuk, Sekuła, Sabaciński, Czajkowski, 2019, s. 17–20):

- sytuacji pogładowej na stanowisku przed badaniami oraz w trakcie ich trwania,
- planów badanych powierzchni (np. poszczególnych arów),
- zlokalizowanych obiektów oraz ich przekrojów,
- zabytków ruchomych (*in situ* oraz po ich wydobyciu i odpowiednim przygotowaniu).

Zdjęcia planów badanej powierzchni i poszczególnych obiektów wykonywane są w ujęciach pionowych w celu uniknięcia zniekształceń obrazu: dystorsji, błędu perspektywy. Stosuje się również zdjęcia ukośne – pogładowe i szczegółowe, np. zabytków ruchomych. Fotografie powinny zawierać skalę pomiarową, wskaźnik kierunku północy, tablicę informacyjną z nazwą stanowiska, numerem fotografowanej jednostki lub obiektu, tablicę kontrolną barw, a także punkty siatki pomiarowej (Dorrell, 1994, s. 9–13, 51–53; Ławicka, 2003, s. 133–134; Fisher, 2009b, s. 3–7, 9; Misiuk i in., 2019, s. 18). W przypadku obiektów wielkopowierzchniowych zdjęcia w ujęciach pionowych wykonywane są na odpowiedniej wysokości za pomocą drabin, platform lub obiektów latających, takich jak balon, helikopter, samolot, parolotnia oraz dron. Fotografie muszą być bardzo dobrej jakości, dlatego powinno się zadbać o odpowiednie ustawienia, m.in. ostrości i światła w aparacie. W celu późniejszej identyfikacji zdjęcia są na bieżąco archiwizowane i opisywane metadanymi (Ławicka, 2003, s. 133–134; Fisher, 2009b, s. 8, 10; Misiuk i in., 2018, s. 18).

Jeśli na podstawie zdjęć tworzone są fotoplany, stosowana jest fotogrametria. Metody oparte na zasadach fotogrametrii naziemnej bliskiego zasięgu (ang. *close range photogrammetry*) pozwalają na tworzenie fotorealistycznych obrazów trójwymiarowych, wpisanych w określony układ współrzędnych. Wówczas obiekty i zabytki archeologiczne fotografuje się z kilku punktów widzenia oraz na różnych etapach eksploracji. Cyfrowa dokumentacja fotograficzna umożliwia tworzenie rzutów ortogonalnych oraz ortofotomap, jak również całych systemów zawierających dane pozyskane z różnych urządzeń, tj. GPS, teledetekcja, LiDAR (Zapłata, 2012, s. 487, 493; Bedford, 2017).

## FOTOGRAFIA – REPREZENTACJA RZECZYWISTOŚCI

Utrwaliło się przekonanie, że zdjęcia powstałe na szklanych płytkach czy papierze światłoczułym rejestrowały rzeczywistość. Ze względu na silne podobieństwo tego, co przedstawiane, do tego, co fotografowane obrazy te zyskały naturę dokumentacyjną. R. Barthens (2008, s. 13) stwierdził, że fotografia powtarza mechanicznie to, co już nigdy nie będzie mogło się egzystencjalnie powtórzyć. Dla niego zdjęcie nie odróżnia się od tego, co przedstawia, bo jak to określił „Fotografia zawsze zabiera ze sobą swoje odniesienie” (Barthens, 2008, s. 15, 137). Według niego w fotografii nie można zanegować faktu, że „ta rzecz była”. Oznacza to, że wykonane zdjęcie jest potwierdzeniem tego, co przedstawia, jest zaświadczeniem obecności. Świat przedstawiony na fotografii nie może nie istnieć. S. Sontag (2017, s. 13, 150) zauważyła, że zapisy fotograficzne dostarczają dowodów rzeczowych, udowadniają prawdziwość zdarzeń, mają pewien rodzaj autentyzmu. Zdjęcie może zniekształcać, ale to, co oglądamy, istnieje lub istniało. Oznacza to, że obraz analogowy (fotografia) wymaga odniesienia do realnego przedmiotu, jest oparty na relacji podobieństwa, czyli analogii (Konik, 2013, s. 12, 19, 138). W języku polskim słowo „obiektyw” sugeruje, że fotografia jest obrazem obiektywnym.

To odniesienie do świata zewnętrznego, przez model mimetyczny, stanowiło dotychczas dominujący model reprezentacji (Stawowczyk, 2002, s. 114, 121; Młodkowski, 2015, s. 53). Takie myślenie o obrazach wyrasta z tradycji kartezjańskiej logiki, pozytywizmu i nauk formalnych (Olechnicki, 2003, s. 126). Również proces dokumentacji badań archeologicznych opiera się na zasadzie, że to, co zostało utrwalone za pomocą fotografii, jest rzeczywiste. Jednak, jak zauważył W. Rączkowski (2017, s. 12), obserwacje poczynione w trakcie prac wykopaliskowych nie są tożsame z przeszłością. Relacja tego, co odkrywane i dokumentowane aparatem fotograficznym, jest interpretacją badacza. Zdjęcia odpowiednio skadrowane tylko z pozoru wydają się być neutralne. Aparat fotograficzny utrwała obserwację. Jednak, żeby coś obserwować, musi najpierw pojawić się idea, co obserwować (Olechnicki, 2003, s. 91). W przypadku nauki o przeszłości, ta idea może być już wstępną hipotezą badawczą. Jak to krótko ujął N. Mirzoeff (2012, s. 171), „widzieć” znaczy „interpretować”. Sfotografowany podczas badań archeologiczny obiekt ulega przededefiniowaniu – staje się przedmiotem obserwacji, a także rejestrem do przejrzania, ilustracją na ekspozycji.

Zasadne staje się pytanie, czy możemy ufać rzeczywistości utrwalonej przez fotografa? Czy obraz fotograficzny, nawiązując do słów E. Stawowczyk (2002), jest „lustrem rzeczywistości”? V. Flusser (2015, s. 147) stwierdził, że „fotograf to człowiek, który stara się wprowadzić do obrazu informacje nieprzewidziane w programie aparatu fotograficznego”. Według niego fotograf bierze udział w „kodowaniu”. Już podczas robienia zdjęcia ma na oku kanał dystrybucji i koduje obraz w funkcji tego kanału. Produkuje fotografie do określonych publikacji naukowych czy do określonych celów wystawienniczych. Naukowe kanały rozprawdzają naukowe fotografie, polityczne kanały – polityczne fotografie, a kanały artystyczne – fotografie artystyczne (Flusser, 2015, s. 103–105). Sprecyzowany kanał wpływa na znaczenie zdjęcia i jego odbiór. Według V. Flussera fotografie to „pojęcia zakodowane w stany rzeczy”, są to pojęcia zarówno samego fotografa, jak i te wprogramowane w aparat. Utrwalamy wizerunek tego, co wiemy, podobnie jak widzimy to, co wiemy. Dlatego na zdjęcia należy patrzeć krytycznie, próbować odczytywać te wzajemnie nachodzące na siebie szyfry (Rączkowski, 2004, s. 147). S. Sontag zauważyła, że:

Fotografa uważano za bystrego, ale neutralnego obserwatora – skrybę, nie poetę. Kiedy jednak wkrótce stwierdzono, że nikt nie robi identycznego zdjęcia tego samego przedmiotu, przypuszczenie, że aparaty fotograficzne dostarczają bezosobowego, obiektywnego obrazu ustąpiło wobec faktu, że zdjęcia są dowodem nie tylko na to, co jest, lecz i na to, co fotograf widzi; nie tylko samym zapisem, ale własną oceną świata. Stało się jasne, że nie istnieje prosta, jednoznaczna czynność zwana widzeniem (zapisywanym za pomocą aparatu fotograficznego), lecz *postrzeganie fotograficzne*, które jest zarówno nową odmianą ludzkiej percepcji, jak i nową czynnością, którą ludzie muszą wykonywać. (Sontag 2017, s. 98)

W archeologii fotografie uważane są obecnie za rzecz oczywistą. Są używane do rejestrowania tego, co zostało odkryte. Przekonanie o obiektywności fotografii spowodowało, że uzyskała ona status źródeł bezpośrednich, niepodlegających ana-

lizie wiarygodności (Rączkowski, 2012, s. 85). Nie kwestionuje się konwencjonalnych zastosowań fotografii, a jednak są one wykonywane z określonego punktu widzenia, tworzą określone relacje między pozycją podmiotu a przedmiotu (Shanks, 1997, s. 73–78). Zdjęcia tworzone według pewnych reguł potwierdzają i powielają zależność między widzem a oglądanym. M. Shanks (1997, s. 80) zauważył, że „Fotografię można uznać za realistyczną, ponieważ odpowiada kanonowi realizmu wyznaczonego przez dyskurs, a nie dlatego, że ma jakiś szczególny i obiektywny związek z rzeczywistością. To, co uważane jest za realizm fotograficzny, staje się wówczas siecią wzajemnie powiązanych odniesień, które przez powtarzanie i odsyłanie tworzą ogólnie postrzegany obraz tego, co można uznać za realne lub realistyczne”. Fotografie, które wydają się przedstawiać rzeczywistość, są wytworami dyskursu a narracją odnosząca się do zdjęcia odzwierciedla społecznie akceptowalny system przekonań o wartości poznawczej fotografii (Rączkowski, 2004, s. 156). Jak to trafnie określił filozof R. Konik (2013, s. 281), „Obraz fotograficzny zdaje się funkcjonować w przestrzeni pomiędzy tym, co obiektywnie ukazane, a tym, co subiektywnie wskazane”.

Odczytanie obrazu fotograficznego następuje za pośrednictwem kodów ukształtowanych kulturowo. Zdolność odszyfrowania kodów uzależniona jest od doświadczenia i wiedzy odbiorcy. Współczesna kultura ma znaczący wpływ na tworzenie i odbiór komunikatów wizualnych. Według matematycznej teorii komunikacji zestaw danych zawierających informację (komunikat) musi być przekazany za pomocą właściwego medium, czyli kanału i kodu<sup>2</sup>. Kod powinien być wspólny dla nadawcy i odbiorcy, żeby odbiorca odczytał komunikat zgodnie z intencją nadawcy (Koszewski, 2015, s. 96–97). Umiejętność zrozumienia i dostrzeżenia komunikatów przedstawionych w formie wizualnej to domena tzw. *alfabetyzmu wizualnego* (ang. *visual literacy*), czyli zestawu nabytych kompetencji w zakresie interpretacji i tworzenia przekazu obrazowego (Koszewski, 2014, s. 102; Olechnicki, 2003, s. 97, 219). Prawidłowe odczytanie zawartych w obrazie informacji zależy przede wszystkim od posiadanej przez odbiorcę wiedzy i tylko dzięki niej można liczyć na poprawny odbiór przekazywanych treści zawartych w przedstawieniu obrazowym. Znaczenie ma także to, gdzie obraz został umieszczony, bo jak to zauważyła S. Sontag (2017, s. 116), „Zdjęcie zmienia się w zależności od kontekstu, w jakim jest oglądane”. Fotografia, będąca ważną częścią ekspozycji w muzeum, inaczej będzie odbierana w izolacji, a inaczej w grupie. Ważne jest to, jak zdjęcia zostały opisane, ale również istotna jest dyskusja tocząca się wokół ich tematyki. Kluczowa jest znajomość konwencji, w której przekaz został wyrażony. Każdy obraz może być odczytywany i interpretowany na wiele równoprawnych sposobów, wynikających z kulturowych i społecznych różnic między nadającymi mu znaczenie podmiotami (Olechnicki, 2003, s. 129–130). Dlatego też fotografia nie może być traktowana jako pewne źródło wiedzy o przeszłości. Zdjęcia są uwikłane w rzeczywistość kulturową, są efektem złożonych procesów społeczne-

---

<sup>2</sup> Model opracowany przez C. E. Shannona i W. Weavera (1949) zawiera także koncepcję szumu informacyjnego zakłócającego przekaz.

go konstruowania wyobrażeń o rzeczywistości (Rączkowski, 2001, s. 136–137, 140; 2004, s. 150–151, 156; 2005, s. 355–356).

Archeologiczna dokumentacja fotograficzna to wytwarzanie informacji odnoszących się do przeszłości. Informacje te stają się przedmiotem odczytywania, interpretacji i argumentacji w dyskursie archeologicznym. Należy jednak pamiętać, że nie są to dane niezależne, a mitem jest ich obiektywność (Rączkowski, 2001, s. 145; 2004, s. 156). Jak to określił K. Olechnicki (2003, s. 140), „Aparat dokonuje zapisu automatycznie, lecz łatwo poddaje się kontroli użytkownika”. Naukowiec, wykonując zdjęcie, nie dąży do realizacji własnych, wyjątkowych przeżyć, ale do gromadzenia danych. Są one mu potrzebne do udzielenia odpowiedzi na pytania uznawane w jego środowisku za istotne. Fotografujący badacz podejmuje różne decyzje (od wyboru odległości i kąta widzenia obiektywu, sposobu kadrowania i nasycenia oświetlenia, do tego, co warto jest zapisać, a co można pominąć), które wpływają na bardzo odmienny odbiór fotografii (Olechnicki, 2003, s. 101). To co zostało utrwalone na zdjęciu, jest zawsze wynikiem subiektywnej selekcji, a w rezultacie – interpretacji rzeczywistości.

W publikacji Narodowego Instytutu Dziedzictwa *Wytyczne do prowadzenia badań archeologicznych* (Misiuk i in., 2019, s. 19) czytamy, że „Przy wykonywaniu zdjęć należy pamiętać, że dokumentacja fotograficzna jest niezbędna do prezentacji wyników badań w publikacjach naukowych i popularnonaukowych, a tym samym powinna posiadać odpowiednie walory estetyczne”. W zdaniu tym wskazuje się nie tylko na konkretny kanał dystrybucji zdjęć, ale także podkreśla się artystyczny wymiar fotografii. Dlatego też do wykonania zdjęć podczas prac wykopaliskowych często wybierany jest najbardziej malowniczy widok na badane stanowisko (ryc. 6), a obiekty archeologiczne przed wykonaniem zdjęć są oczyszczane (Shanks, 1997, s. 80; Rączkowskiej, 2001, s. 139; Fisher, 2009b, s. 13). Zjawisko to można określić jako „estetyzację przeszłości”, czyli taki rodzaj działań, które prowadzą do ubarwiania rzeczywistości (Pawleta, Zapłata, 2011, s. 347; Zapłata, 2016, s. 153; Rączkowski, 2018, s. 229). Należy jednak zauważyć, że nawet fotografia upozorowana, nienaturalna czy przekształcona w programie graficznym ma charakter wielowymiarowy i jak każdy obraz jest źródłem informacji.

Jak już wspomniano, na odbiór obrazu wpływają: medium – będące nośnikiem obrazu i technika, której użyto do jego wykonania. Inaczej będzie odbierana fotografia wywołana lub wydrukowana na papierze, inaczej na ekranie komputera, smartfonu, a jeszcze inaczej np. na ekranie mgłowym (ang. *fog screen*), czyli kurtynie powstałej z rozbitych cząsteczek wody stosowanej na ekspozycjach muzealnych (np. w podziemiach Starego Rynku w Krakowie). Należy przy tym zauważyć, że im bardziej czynnik medialny skupia uwagę na sobie samym, tak jak ekran mgłowy, tym silniej dystansuje odbiorcę od samego dzieła, w tym wypadku fotografii. Medium obrazu wpływa zatem na istotę wizerunku (Konik, 2013, s. 127).

Fotografia jest wypadkową tego, co dostrzeżone i udokumentowane, z tym, co pomyślane przez fotografa. Dlatego już od początku XX wieku obraz fotograficzny stał się narzędziem kreacji artystycznej. Jak to określił M. Shanks (1997, s. 81), „Techniki fotograficzne nigdy nie były niewinne”. Retuszowanie zdjęć powszechnie





Ryc. 6. Wschód słońca w trakcie badań archeologicznych na stanowisku nr 10/11/12 w Domasławiu, pow. wrocławski (archiwum ZABR IAE PAN we Wrocławiu)

Fig. 6. Sunrise during archaeological excavations at site no. 10/11/12 in Domasław, district Wrocław (archives ZABR IAE PAN in Wrocław)

praktykowane było już w XIX wieku, wkrótce po wynalezieniu dagerotypii. Proces ten, wykonywany ręcznie bezpośrednio na negatywie, dotyczył głównie portretów (Retuszowanie, 2017). Zdjęcia kolorowano za pomocą mieszaniny gumy arabskiej i pigmentów (Smith, 2019, s. 198). Przedmiotem przedstawienia manipulowano także przez zastosowanie techniki *combination print*, polegającej na jednoczesnym naświetlaniu wielu negatywów (Konik, 2013, s. 355–357). Oznacza to, że realizm fotografii nie zawsze był pożądanym. Trafnie to zjawisko spuentowała S. Sontag (2017, s. 95): „Wiadomość o tym, że aparat fotograficzny może kłamać, uczyniła zwyczaj chodzenia do fotografa bardziej popularnym”. Paradoksalnie to odkrycie przyczyniło się do rozwoju fotografii (Olechnicki, 2003, s. 124).

Fotomontaż, czyli zestawienie wielu zdjęć w jedno przedstawienie, jako narzędzie kreacji obrazu, poruszał wyobraźnię zarówno artystów, jak i odbiorców. Na początku XX wieku fotografia osiągnęła pewną autonomię i rozwinęła własną estetykę. Stała się przedmiotem sztuki i poznania. M. A. Potocka (2010, s. 215–216) zauważyła, że fotomontaż zlikwidował przyleganie obrazu fotograficznego do rzeczywistości i tym gestem natychmiast zbliżył się do sztuki. Doszło do nowego związku fotogra-

fii i malarstwa. Artyści odkryli prawie nieograniczone możliwości nowego medium. Technika fotograficzna jako dziedzina sztuki rozwinęła się niezależnie i równolegle w stosunku do malarstwa (Scheps, 2007, s. 5).

Wynalezienie matrycy światłoczułej CCD, umożliwiającej rejestrowanie obrazu w formie cyfrowej, w połączeniu z programami graficznymi zezwoliło na łatwiejsze manipulowanie oraz ingerencję w kompozycję obrazu. Przekształcony w programie graficznym obraz, podobnie jak w przypadku technik kolażowych, nadal jest sumą użytych zdjęć. Cyfrowa fotografia bazuje na realności przedstawienia, tylko forma zapisu jest inna. W przetworzonym obrazie digitalnym kompozycja wynikająca z zestawienia wielu ujęć uzyskuje nowe znaczenie, jednak nadal odnosi się w bezpośredni sposób do realności, czyli uprzednio sfotografowanej rzeczywistości (Shanks, 1997, s. 84; Konik, 2013, s. 357). R. Konik (2013, s. 95, 138), słusznie spostrzegł, że ambicją zarówno malarstwa, jak i fotografii cyfrowej jest przede wszystkim wytworzenie obrazu, który w recepcji wydaje się wiarygodnym przedstawieniem. Według niego wiarygodność ta budowana jest na odwołaniu się do zasad budowy świata fenomenalnego. Zatem niezależnie od zapisu obrazu fotograficznego, analogowego czy cyfrowego, przedstawienia tego rodzaju zawsze związane są ze światem realnym. Nie można sfotografować tego, co wyobrażone.

Fotografia cyfrowa przekształcona za pomocą oprogramowania komputerowego czy aplikacji jest jednak bardziej kreacją artystyczną niż formą dokumentalną. Zastosowanie technologii cyfrowej: fotomontażu, kadrowania i fotomanipulacji, rodzi jednak wątpliwości natury etycznej. Obecnie fotomanipulacja wkradła się do większości mediów. Przykładem są chociażby magazyny z modą, gdzie radykalnie zmieniany jest wygląd modelek (Smith, 2019, s. 212). Właściwie w XXI wieku nie ma powodu bardziej wierzyć fotografii niż malarstwu (Hockney, Gayford, 2022, s. 336). Niestety przez zastosowanie programów graficznych można także fałszować dokumentację naukową, a zatem także wyniki badań archeologicznych. Takie działania przyczyniają się do spadku zaufania do treści niesionych przez obrazy. Wartość wizerunku jako świadectwa radykalnie maleje.

## PODSUMOWANIE

Wykonywanie zdjęć nie jest działaniem neutralnym, dlatego też nie możemy ufać rzeczywistości utrwalonej przez fotografa. Wybór perspektywy, dystansu czy odpowiedniego kadru wiąże fotografującego bezpośrednio z rejestrowanym obiektem. Jak to określił A. Piette (1993, s. 160–167, za: Olechnicki, 2003, s. 115), obraz fotograficzny nie jest odbiciem rzeczywistości, lecz wyrazem selektywnej interpretacji przez podmiot. To nie obiektywna maszyna wykonuje zdjęcie, ale subiektywny obserwator, który podlega rozmaitym uwarunkowaniom – psychosomatycznym, osobowościowym, ideologicznym, estetycznym, kulturowym i technicznym. Zatem informacje zawarte w zdjęciach wykonanych podczas prac wykopaliskowych są wypadkową wiedzy, umiejętności i możliwości percepcyjnych fotografującego. Prawidłowe ich

odczytanie, bez odpowiedniego zasobu wiadomości o przedmiocie badań, nie jest możliwe. Komunikacja poprzez środki wizualne, pozornie najprostsza, uwikłana jest w rzeczywistość kulturową. Zależna jest od tego, jak dana społeczność konstruuje, koduje, swoje wyobrażenia o świecie. Do zanalizowania tych kodów (interpretacji semiologicznej) niezbędna jest znajomość kontekstu społecznego. Zatem szczególna wiara w obiektywizm informacji utrwalaonych przy użyciu technik wizualnych jest niewłaściwa. Każdy obraz fotograficzny jest kreacją subiektywną.

Fotografia stosowana w badaniach archeologicznych odwołuje się do rzeczywistości, lecz jej wiernie nie odzwierciedla. Jest znakiem-podobizną, ikonem (Olechnicki, 2003, s. 114). To badacz za pomocą obiektywu postrzega i interpretuje przeszłość. Mimo wszystko zdjęć w archeologii nie należy wyłącznie sprowadzać do roli narzędzia dostarczającego ilustracji do tekstu. Zapisana w nich liczba informacji jest znacząca, a ich interpretacja może być przedmiotem ciągłych zmian i korekt. Obrazy fotograficzne powstałe podczas badań są propozycją, zachętą do wykorzystania całego zakresu związków, teorii i metod – tak jak to ma zastosowanie w archeologii lotniczej. Są one podstawą naszych wyobrażeń o pradziejach, a zebrane w obrazach dane można na nowo analizować.

Zdjęcia tworzone w trakcie prac terenowych gromadzone są w jednym celu – prezentacji wyników badań. Aparat fotograficzny jest narzędziem poznawczym. W edukacji historycznej fotografia jest jednym z najpowszechniej stosowanych środków dydaktycznych. Badania wykazały, że przekazywanie informacji za pomocą obrazów znacząco wpływa na podniesienie efektywności uczenia się (Julkowska, Rączkowski, 2002, s. 39, 41–44; 2005, s. 353, 357–366). Zdjęcia, podobnie jak wszystkie przedstawienia obrazowe, pełnią funkcje komunikacyjne, niosą znaczenie, informacje. To te wartości, mimo niedoskonałości fotografii, sprawiają, że pełni ona szczególną rolę w nauce o przeszłości.

## BIBLIOGRAFIA

- Arago, F. (1839). *Rapport de M. Arago sur le daguerréotype, lu a la séance de la Chambre des députés le 3 juillet 1839 et a l'Académie des sciences, séance du 19 août*. Paris: Bachelier.
- Barthens, R. (2008). *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*. Warszawa: Aletheia.
- Baudrillard, J. (2001). Porządek symulaków. W: A. Gwóźdź (red.), *Widzieć, myśleć, być. Technologie mediów* (s. 63–78). Kraków: Universitas.
- Bedford, J. (2017). *Photogrammetric applications for cultural heritage. Guidance for good practice*. Historic England: <https://historicengland.org.uk/images-books/publications/photogrammetric-applications-for-cultural-heritage/heag066-photogrammetric-applications-cultural-heritage/> [dostęp: 20.01.2023].
- Bewley, R. H. (1997). From military to civilian: a brief history of the early development of aerial photography for archaeology. W: J. Oexle (red.), *Aus der Luft – Bilder unserer Geschichte: Luftbildarchäologie in Zentraleuropa* (s. 10–21). Dresden: Landesamt für Archäologie.
- Bewley, R. H. (2000). Aerial photography for archaeology. W: L. Ellis (red.), *Archaeological method and theory: an encyclopedia* (s. 3–10). New York – London: Routledge.
- Bohrer, F. N. (2011). *Photography and archaeology*. London: Reaktion Books.

- Bukowska-Gedigowa, J., Gediga B. (1986). *Wczesnośredniowieczny gród na Ostrówku w Opolu*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Ciołkosz, A. Miszalski, J., Ołędzki, J. R. (1978). *Interpretacja zdjęć lotniczych*. Warszawa: PWN.
- Conze, A., Hauser, A., Niemann, G. (1875). *Archäologische Untersuchungen auf Samothrake (Band I)*. Vienna: Gerold.
- Dorrell, P. G. (1994). *Photography in archaeology and conservation*. London: Cambridge University Press.
- Fisher, L. J. (2009a). *Photography for archaeologists. Part II: artefact recording*. BAJR Practical Guide Series. Guide 26: <http://www.bajr.org/BAJRGuides/26.%20Artefact%20Photography%20in%20Archaeology/26ArtefactPhotographyforArchaeologists.pdf> [dostęp: 20.01.2023].
- Fisher L. J. (2009b). *Photography for archaeologists. Part I: site specific record*. BAJR Practical Guide Series. Guide 25: <http://www.bajr.org/BAJRGuides/25.%20Site%20Specific%20Photography/25PhotographyforArchaeologists.pdf> [dostęp: 20.01.2023].
- Flusser, V. (2015). *Ku filozofii fotografii* (J. Maniecki, tłum.). Warszawa: Aletheia.
- Gąssowski, J. (1970). *Z dziejów polskiej archeologii*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Gombrich, E. H. (1990). Obraz wizualny. W: M. Głowiński (red.), *Symbol e i symbolika* (s. 312–338). Warszawa: Czytelnik.
- Hockney, D. (2006). *Wiedza tajemna. Sekrety technik malarskich dawnych mistrzów* (J. Holzman, tłum.). Kraków: Universitas Societas.
- Hockney, D., Gayford, M. (2022). *Historia obrazu. Od ściany jaskini do ekranu komputera* (E. Hornowska, tłum.). Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Julkowska, V., Rączkowski, W. (2002). Zdjęcia lotnicze w edukacji historycznej. *Edukacja Medialna*, 2(24), 39–44.
- Julkowska, V., Rączkowski, W. (2005). Zobaczmy przeszłość! Zdjęcia lotnicze w dydaktyce historii. W: J. Nowakowski, A. Prinke, W. Rączkowski (red.), *Biskupin... i co dalej? Zdjęcia lotnicze w polskiej archeologii* (s. 353–369). Poznań: Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego, Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, Poznańskie Towarzystwo Prehistoryczne.
- Kaczanowski, P., Kozłowski, J. K. (1998). *Najdawniejsze dzieje ziem polskich (do VII w.)*. *Wielka Historia Polski*, t. 1. Kraków: Oficyna Wydawnicza Fogra.
- Kobyliński, Z. (2005). *Archeologia lotnicza w Polsce. Osiem dekad wzlotów i upadków*. Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne, Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Konik, R. (2013). *Między przedmiotem a przedstawieniem. Filozoficzna analiza sposobów obrazowania w oparciu o malarstwo, fotografię i obrazy syntetyczne*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut.
- Kopiasz, J., Drzewicz, A., Grochulska, A., Piotrowska, K. (2017). Archiwalna dokumentacja fotograficzna i jej znaczenie w badaniach struktur zabudowy grodu z wczesnej epoki żelaza na stanowisku 4 w Biskupinie. W: J. Kopiasz, H. P. Dąbrowski, A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *V Sprawozdania Biskupińskie* (s. 17–46). Biskupin: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie.
- Koszewski, K. (2014). Cyfrowy obraz jako nośnik informacji o dziedzictwie architektonicznym – szanse i zagrożenia. W: A. Seidel-Grzezińska, K. Stanicka-Brzezińska (red.), *Obraz i metoda. Cyfrowe spożtkania z zabytkami*, t. 4 (s. 97–112). Wrocław: ARGi.
- Koszewski, K. (2015). Publikacja cyfrowa jako metoda edukacji i ochrony dziedzictwa. W: J. Słyk, S. Wrona (red.), *Informacyjne środowisko rekonstrukcji. Przedlokacyjna struktura osadnicza w Pułtusku w XIII–XIV wieku* (s. 95–106). Warszawa: Politechnika Warszawska.
- Ławecka, D. (2003). *Wstęp do archeologii*. Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Manuelian, P., Reisner, G. A. (1992). George Andrew Reisner on Archaeological Photography. *Journal of the American Research Center in Egypt*, 29, 1–34.
- Mirzoeff, N. (2012). Czym jest kultura wizualna? W: M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej* (s. 158–192). Kraków: Znak.
- Mirzoeff, N. (2016). *Jak zobaczyć świat* (Ł. Zaremba, tłum.). Kraków – Warszawa: Karakter, Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

- Misiuk, Z., Wrzosek, J., Oniszczyk, A., Sekuła, M., Sabaciński, M., Czajkowski, K. (2019). *Wýtyczne do prowadzenia badań archeologicznych, cz. 2: Badania inwazyjne*. Warszawa: Narodowy Instytut Dziedzictwa.
- Młodkowski, J. (2015). Psychologiczne aspekty obrazowej reprezentacji obiektu. W: K. Chmielecki, B. Lisowska (red.), *Teoria obrazu w naukach humanistycznych* (s. 53–75). Łódź: Wydawnictwo AHE.
- Obuchowski, W. (2001). Falsyfikaty z Manikowa. W: J. Miziołek, M. Morka (red.), *Falsyfikaty dzieł sztuki w zbiorach polskich. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej 21–22 maja 1999 roku przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Oddział Warszawski Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Zamek Królewski w Warszawie* (s. 34–37). Warszawa: Agencja Wydawniczo-Poligraficzna Agra.
- Olechnicki, K. (2003). *Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Ostoja-Zagórski, J. (1969). Możliwości wykorzystania fotointerpretacji w badaniach archeologicznych. *Fotointerpretacja w Geografii*, 7, 93–98.
- Pawleta, M., Zapłata, R. (2011). Obrazowanie przeszłości w świetle nowych mediów – technologii cyfrowych. W: R. Zapłata (red.), *Digitalizacja dziedzictwa archeologicznego. Wybrane zagadnienia* (s. 335–358). Lublin: Wiedza i Edukacja.
- Piette, A. (1993). Epistemology and practical applications of anthropological photography. *Visual Anthropology*, 6, 157–170.
- Piotrowska, D. (2020). Historia badań archeologicznych w Biskupinie 1934–1974. W: *Archeologia w Biskupinie 1934–1974. Fotografie archiwalne* (s. 17–79). Biskupin: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie.
- Potocka, M. A. (2010). *Fotografia. Ewolucja medium sztuki*. Warszawa: Aletheia.
- Rajewski, Z. (1959). Helikoptery w badaniach archeologicznych. *Wiadomości Archeologiczne*, 26 (3–4), 281–287.
- Rączkowski, W. (2001). Science and/or art: aerial photographs in archaeological discourse. *Archaeologia Polona*, 39, 127–146.
- Rączkowski, W. (2002). *Archeologia lotnicza – metoda wobec teorii*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Rączkowski, W. (2004). Przeszłość uchwycona? Kilka refleksji nad fotografią i badaniem przeszłości. W: A. Pałubicka, A. Dobosz (red.), *Umysł i kultura* (s. 147–158). Bydgoszcz: Epigram.
- Rączkowski, W. (2005). Zobaczmy przeszłość! Zdjęcia lotnicze w dydaktyce historii. W: J. Nowakowski, A. Prinke, W. Rączkowski (red.), *Biskupin... i co dalej? Zdjęcia lotnicze w polskiej archeologii* (s. 353–369). Poznań: Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego, Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, Poznańskie Towarzystwo Prehistoryczne.
- Rączkowski, W. (2012). Obrazy przeszłej rzeczywistości? Potencjał zdjęć lotniczych w poznawaniu przeszłości. W: V. Julkowska (red.), *Foto-historia. Fotografia w przedstawianiu przeszłości* (s. 85–93). Poznań: Instytut Historii, Instytut Prahistorii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Rączkowski, W. (2017). Zdjęcia lotnicze badań wykopaliskowych w Biskupinie – w stronę efektywnej interpretacji. W: J. Kopiasz, H. P. Dąbrowski, A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *V Sprawozdania Biskupińskie* (s. 9–16). Biskupin: Muzeum Archeologiczne w Biskupinie.
- Rączkowski, W. (2018). Fetyszycacja: chwila namysłu nad technologiami i wizualizacjami w archeologii. W: A. Posern-Zieliński, J. Sawicka, J. Kabaciński, M. Kara, K. Zamelska-Monczak (red.), *Archeologia jako humanistyczna interpretacja przeszłości. Studia dedykowane Profesorowi Henrykowi Mamzerowi* (s. 229–245). Poznań: Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Rekowska, M., Nowakowski, W. (2019). The power of image or how the art of photography changed early archaeology. W: A. Pieńkowska, D. Szeląg, I. Zych (red.), *Stories told around the fountain. Papers offered to Piotr Bieliński on the occasion of his 70th birthday* (s. 601–620). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.



- Retuszowanie (2017). *Retuszowanie zdjęć przed wynalezieniem Photoshopa*, <https://www.foto4u.pl/blog/artikul/retuszowanie-zdjec-przed-wynalezieniem-photosopa> [dostęp: 20.01.2023].
- Scheps, M. (2007). Sztuka fotografii. W: *Fotografia XX wieku. Muzeum Ludwig w Kolonii* (s. 4–7). Köln: Taschen.
- Shanks, M. (1997). Photography and archaeology. W: B. L. Molyneux (red.), *The cultural life of images. Visual representations in Archaeology* (s. 73–107). London – New York: Routledge.
- Shanks, M., Svabo, C. (2013). Archaeology and photography: a pragmatology. W: A. González-Ruibal (red.), *Reclaiming Archaeology: Beyond the Tropes of Modernity* (s. 89–102). London – New York: Routledge.
- Shannon, C. E., Weaver, W. (1949). *The Mathematical Theory of Communication*. Urbana – Chicago: University of Illinois Press.
- Sieja, B. (2022). Tak wygląda pierwsza zachowana fotografia. Ta historia liczy niemal 2500 lat. *Komputer Świat*: <https://www.komputerswiat.pl/artykuly/redakcyjne/historia-fotografii-zaczela-sie-blisko-2500-lat-temu-wyjasniamy-jak-ludzosc-dokonalazfcl32b> [dostęp: 06.06.2022].
- Sontag, S. (2017). *O fotografii* (S. Magala, tłum.). Kraków: Karakter.
- Stawowczyk, E. (2002). *O widzeniu, mediach i poznaniu. Stłuczone lustra rzeczywistości*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Smith, I. H. (2019). *Krótką historią fotografii. Kieszonkowy przewodnik po kierunkach, dziełach, tematach i technikach* (J. Malinowski, tłum.). Warszawa: Almapress.
- Szumowski, A. (1876). Grot z runicznym napisem z Suszyczna. *Wiadomości Archeologiczne*, 3, 49–62.
- Tomczak, E. (2013). Zarys archeologii do 1944 roku. W: E. Tomczak (red.), *Archeologia Górnego Śląska* (s. 243–299). Katowice: Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach.
- Vandermeulen, B. (2014). Picturing Sagalassos. The Archive as a Bridge between Past and Present. *Image & Narrative*, 15(4), 30–39.
- Zapłata, R. (2012). Dokumentacja w archeologii. W: S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji* (s. 480–499). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Zapłata, R. (2016). Przeszłość, zabytki i technologie cyfrowe – o zagrożeniach słów kilka. W: R. Zapłata (red.), *Cyfryzacja w naukach o przeszłości i ochronie zabytków. Analiza potencjału i zagrożeń na wybranych przykładach* (s. 149–158). Warszawa: Wydawnictwo UKSW.

“AS THEY ARE IN REALITY”. PHOTOGRAPHIC IMAGE –  
OBJECTIVE REPRESENTATION OR SUBJECTIVE CREATION? PHOTOGRAPHY  
IN ARCHAEOLOGICAL RESEARCH.

S u m m a r y

At the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries, when archaeology reached scientific maturity, it became necessary to begin a systematic search for and documentation of archaeological sources. It was important to ensure that discoveries were properly, scientifically documented. Photography is a tool that aids archaeology in this endeavor. The invention of the photograph was a breakthrough in the history of archaeology. “Mechanical” image registration, considered to be devoid of subjective human intervention, was supposed to guarantee the neutrality and objectivity of the visual representation. The belief in realism of photography has led to it becoming the primary form of documentation of the research process – as well as of relics themselves – in archaeology. The account of what is discovered and documented with the camera is the interpretation of the researcher. Properly cropped photographs only appear to be neutral on the surface (Rączkowski, 2001, p. 128, 132;

2012, p. 86–87; 2017, p. 12). The camera captures the observation. However, in order to observe something, there must first be an idea of what to observe (Olechnicki, 2003, p. 91). In the case of the science of the past, this idea may already be an initial research hypothesis.

In archaeology, photographs are now taken for granted. They are used to record what has been discovered. Belief in the objectivity of photography resulted in its obtaining the status of a direct source, not subject to credibility analysis (Rączkowski, 2012, p. 85). The conventional uses of photography are not questioned – yet they are made from a specific point of view; they create specific relations between the position of the subject and the object (Shanks, 1997, p. 73–78).

The reading of a photograph is done through culturally shaped codes. The ability to decipher those codes depends on the knowledge and experience of the recipient. Contemporary culture has a significant impact on the creation and reception of visual messages. The correct reading of the information contained in an image depends primarily on the knowledge possessed by the viewer; it is only through this knowledge that the correct reception of the content, conveyed in the pictorial representation, can be hoped for. It is therefore important to know the convention in which the message is expressed. Each image can be read and interpreted in a number of equal ways, stemming from the cultural and social differences between the subjects giving it meaning (Olechnicki, 2003, p. 129–130).

Therefore, photography cannot be regarded as a reliable source of knowledge about the past. Photographic images are entangled with cultural realities; they are the result of complex processes of social construction of perceptions of reality (Rączkowski, 2001, p. 136–137, p. 140; 2004, p. 150–151, 156; 2005, p. 355–356). A photograph is not a realistic image – it does not reflect the depicted object objectively. It depends on the photographer's subjective view of the object, as well as on the medium used, which affects the nature of the representation. The reception of a photographic image by the recipient is also subjective. Archaeological photographic documentation is the production of information relating to the past. This information becomes the subject of reading, interpretation and argumentation in archaeological discourse. However, it is important to remember that this is not independent data, and its objectiveness is nothing more than a legend (Rączkowski, 2001, p. 145; 2004, p. 156). When taking a photograph, the scientist does not aim to realise their own unique experience, but to collect data. They need it to answer questions considered important in their environment. The researcher-photographer makes a variety of decisions (from the choice of camera, framing and lighting, to what is worth recording and what can be left out), that affect the very different perception of the photograph (Olechnicki, 2003, p. 101). Thus, communication through visual means, though seemingly easy, is hampered by cultural realities. It depends on how a community constructs and codifies its ideas about the world. In order to analyse these codes (semi-ological interpretation), knowledge of the social context is essential. Strong belief in the objectivity of information recorded using visual techniques is erroneous.

The information contained in photographs taken during excavation works is a product of the photographer's knowledge, skills and perceptual abilities. It is not possible to read them correctly, without an adequate body of knowledge regarding the subject of the research. After all, the photograph in archaeology should not be reduced solely to the role of a tool providing illustrations to the text. It constitutes an independent source of knowledge about the past. The amount of information stored therein is significant and its interpretation may be subject to constant changes and corrections. The photographic images produced in the course of research are an encouragement; a suggestion to use the whole range of relationships, theories and methods – as applied to aerial archaeology. Through this approach, they cease to be documents and become the basis for systematic knowledge.

The invention of the CCD sensor, which allows images to be recorded in digital form, in conjunction with graphics software, has allowed easier manipulation of- and interference with- image composition. However, the image transformed using graphic software – as in the case of collage

techniques – is still the sum of the photographs used. Digital photography is based on the reality of representation; only the form of recording is different. In the processed digital image, the composition resulting from the juxtaposition of multiple shots acquires a new meaning, but still relates directly to the previously photographed reality (Shanks, 1997, p. 84; Konik, 2013, p. 357). Digital photography transformed with computer software or applications is more of an artistic creation than a documentary form. However, the use of digital technology: photomontage, cropping and photomanipulation, raises doubts of an ethical nature. Currently, photomanipulation has crept into most media. Unfortunately, through the use of graphic software, it is also possible to falsify scientific documentation, and thus also the results of archaeological research. Such actions contribute to a decrease in trust in the content carried by the images.

**NOWOCZESNA ARCHEOLOGIA  
PROFESORA JANA ŻAKA (1923–1990).  
W 100. ROCZNICĘ URODZIN**

**MODERN ARCHEOLOGY  
OF PROFESSOR JAN ŻAK (1923–1990).  
ON THE 100TH ANNIVERSARY OF HIS BIRTH**

*Danuta Minta-Tworzowska*

Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań  
[danminta@amu.edu.pl](mailto:danminta@amu.edu.pl)  
<https://orcid.org/0000-0003-3330-6025>

**ABSTRACT:** On March 23rd, 2023 the 100th anniversary of Professor Jan Żak's birth was marked with an exhibition and a seminar meant to present the modern archeology he had been creating. In addition to Professor's scientific achievements, there were fragments presented of three documentaries to illustrate his involvement into popularization of archeology. The article discusses also Professor's work and scientific activities in the field of early medieval archeology, methodology of archaeology and general prehistory, widely recognized and appreciated not only in Poland but also abroad. In 1945 Jan Żak took part in the military operations of the 3rd Carpathian Rifle Division, and his professional life took place in the realities of the People's Republic of Poland. Particularly important were his organizational achievements as well as scientific contacts with researchers from Western Europe. The article also presents the direction of contemporary archeology methodology established by J. Żak, continued by his students and subsequent generations or archaeologists.

**KEY WORDS:** modern archaeology, methodology and theory of archeology at the Adam Mickiewicz University in Poznań, modernism and postmodernism in archaeology, the methodology of Jan Żak

W setną rocznicę urodzin Profesora Jana Żaka, która minęła 23 marca 2023 roku, została zorganizowana wystawa na Wydziale Archeologii UAM, w Galerii Αρχαίος, której Autorkami były: mgr Lucyna Leśniak (Biblioteka Wydziałowa Collegium Historicum UAM), mgr Liliana Bether (Biblioteka Wydziałowa Collegium Historicum

UAM), dr Anna Skowronek (Wydział Archeologii UAM), mgr Liliana Kotlarska (Biblioteka Wydziałowa Collegium Historicum UAM). Otwarcie wystawy poprzedziło seminarium (zorganizowane 21 marca 2023 roku) z wykładem wprowadzającym *Nowoczesna archeologia Profesora Jana Żaka*, który wygłosiła prof. Danuta Minta-Tworzowska (Wydział Archeologii UAM), a którego uzupełnienie stanowił kolejny wykład dr. Andrzeja Prinke, uczestnika Ekspedycji Bnińskiej.



Ryc. 1. Zaproszenie na wystawę z okazji 100-lecia Urodzin Profesora Jana Żaka (opracowanie graficzne Liliana Bether)

Fig. 1. Invitation to the exhibition dedicated to Professor Jan Żak on the 100th anniversary of his birth (designed by Liliana Bether)

Szczególłą atrakcją seminarium było pokazanie przez mgr Lucynę Leśniak fragmentów trzech filmów, na których występował Profesor; jeden nagrany na Ostrowie Tumskim w trakcie badań milenijnych, drugi – w związku z wydaniem *Dziejów Polski* pod red. J. Topolskiego, a trzeci – dotyczący Gniezna we wczesnym średniowieczu, i z tego ostatniego pochodzi niniejszy skopiowany kadr.

Bardzo nam brakowało takich nagrań, kiedy wraz z prof. Włodzimierzem Rączkowskim organizowaliśmy konferencję ku czci Profesora J. Żaka pod znamienym tytułem: *Archeologia. Paradygmat. Pamięć w 10. rocznicę Jego śmierci*. Po projekcji filmów wiele osób dzieliło się wspomnieniami dotyczącymi Profesora, co stanowi-





Ryc. 2. Postać Profesora Jana Żaka uwieczniona na filmie dotyczącym roli Gniezna we wczesnym średniowieczu na podstawie badań archeologicznych. Kopia z ekranu filmu wyemitowanego przez TVP

Fig. 2. Jan Żak immortalized in a film concerning the role of Gniezno in the early Middle Ages based on archaeological data. A screenshot of the documentary broadcast by TVP

ło ważną część seminarium. I tak prof. Arkadiusz Marciniak uraczył nas powieścią, jak to swoją podróż poślubną, na którą wyjechał do Turcji, spędził na poszukiwaniu laski dla Profesora (ściśle opisanej przez niego). Z kolei prof. Maciej Kaczmarek snuł wspomnienia z pobytu w tym samym szpitalu co Profesor i o wspólnych „rytuałach”. Wspominali Uczniowie, jakim systematycznym i o wielkiej wiedzy, a także życzliwym studentom Człowiekiem był. Natomiast Andrzej Sikorski (zmarł nagle 18.11.2023 roku) wspominał Profesora z wielką czułością, ale obserwował, że Profesor nie miał przekonania do ceramiki, znał ją i potrafił systematyzować, wołał jednak zajmować się np. metalowymi importami, jako ciekawszą tematyką archeologiczną. Postulat, jaki się zrodził, to spisanie wspomnień, które jeszcze tkwią w ludzkiej pamięci, a których to osób ubywa, jak nieodżałowanego Andrzeja Sikorskiego, który był skarbnicą takiej wiedzy.

## FAKTY Z ŻYCIA PROFESORA JANA ŻAKA

Doniosłe osiągnięcia i zasługi Profesora Jana Żaka na polu archeologii, dydaktyki akademickiej oraz organizacji nauki, a także inne ważne dokonania sytuują go w gronie najwybitniejszych polskich archeologów, w tym luminarzy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Minta-Tworzowska, 1991, 2001a, 2001b, 2001c, 2019,

2021a; Minta-Tworzowska, Rączkowski, 2001a, 2001b; Minta-Tworzowska, Pawleta 2013). Nadeszła kolejna chwila, aby je przypomnieć w związku z 100. rocznicą urodzin, która minęła 22 marca 1923 roku. Na początek przypomnienie ważniejszych faktów z życiorysu Profesora: urodził się w Betkowie koło Kościana w Wielkopolsce, w rodzinie inteligenckiej. Jego matką była Salomea ze Śmierchalskich, natomiast ojcem Walenty Żak, który zarządzał, administrował dobrami ziemskimi w Betkowie. Edukacja Jana Żaka odbywała się w Poznaniu – tu ukończył sześć klas szkoły powszechnej im. S. Konarskiego w Poznaniu, a także uczęszczał do gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu. Tzw. małą maturę uzyskał w czerwcu 1939 roku, a więc tuż przed wybuchem II wojny światowej. Na początku wojny, 8 grudnia 1939 roku, został razem z rodziną przesiedlony przez Niemców do Generalnej Guberni, do Starego Zamościa. Pracował tam początkowo jako robotnik w cukrowni Klemensów (od 1.02. 1940 do 1. 02.1941 roku). Następnie (od 11.07.1942 do 1.01.1943 roku) jako asystent gospodarczy/rolniczy pracował w Majdanie Stuleńskim (majątek ziemski Władysława Ziemskiego oraz w Stulnie gm. Uhrusk (koło Chełma Lubelskiego), w majątku ziemskim Eugeniusza Markowskiego. W tym czasie epizodycznie uczestniczył w działaniach prowadzonych przez Bataliony Chłopskie. Jednak już wkrótce, 20 stycznia 1943 roku, został wcielony do przymusowej organizacji pracy Baudienst w Chełmie Lubelskim, skąd uciekł i ukrywał się początkowo koło Krasnegostawu, a potem u rodziny koło Grójca. Wkrótce (22 czerwca 1943 roku) został zatrzymany w wyniku łapanki i przez Sonderdienst wysłany do Austrii do pracy przymusowej. Droga do tej pracy wiodła od Strasshof-Wagram (2 tygodnie) do Innsbrucku. Tam przez miesiąc pracował jako robotnik rolny, a następnie został konduktorem kolejki linowej Hungerburg–Hafellekar. Pracę konduktora wspominał dobrze. W Innsbrucku pracował do grudnia 1944 roku. Jednak cały czas starał się nawiązać kontakty z austriackim ruchem oporu, co w końcu się stało i dzięki niemu dostał się do Włoch w rejon Merano. Przybył tam wraz z transportem ciężko rannych żołnierzy włoskich wracających z frontu wschodniego, sam przebrany w mundur włoskiego żołnierza. Znalazł się w północnych Włoszech i od razu wstąpił do antyfaszystowskiej grupy partyzanckiej. A na początku 1945 roku przekroczył Apeniny i faktycznie od 11 marca 1945 roku (ewidencyjnie od 1 lipca 1945 do 9 stycznia 1947 roku) zaciągnął się do I Brygady III Dywizji Strzelców Karpackich, biorąc udział we wszystkich jej późniejszych działaniach wojennych, m.in. w walkach w Dolinie Lombardzkiej. Był starszym strzelcem w trakcie bitwy pod Bolonią; miał stopień wojskowy kapral podchorąży, pełnił także funkcję zastępcy dowódcy plutonu, jak wynika z *Kwestionariusza osobowego* Jana Żaka. Po zakończeniu działań wojennych III Dywizja Strzelców Karpackich razem z całym korpusem wojennym pozostała na terenie Włoch w składzie wojsk okupacyjnych. Poszczególne oddziały zmieniały miejsce lokacji, przebywając w czterech prowincjach Włoch. W tym czasie J. Żaka odkomenderowano do szkoły podchorążych piechoty w Materze koło Bari, którą ukończył po 9 miesiącach.

Następnie uczęszczał na kursy licealne w Matino koło Taranto. Wszystko to stało przerwane w końcu sierpnia 1946 roku, kiedy to Dywizja została przetransportowana do Anglii, do Yorkshire i tam zdemobilizowana. J. Żak zadeklarował powrót do



Ryc. 3. Jan Żak w mundurze Szkoły Podchorążych (archiwum prywatne D. Minty-Tworzowskiej)

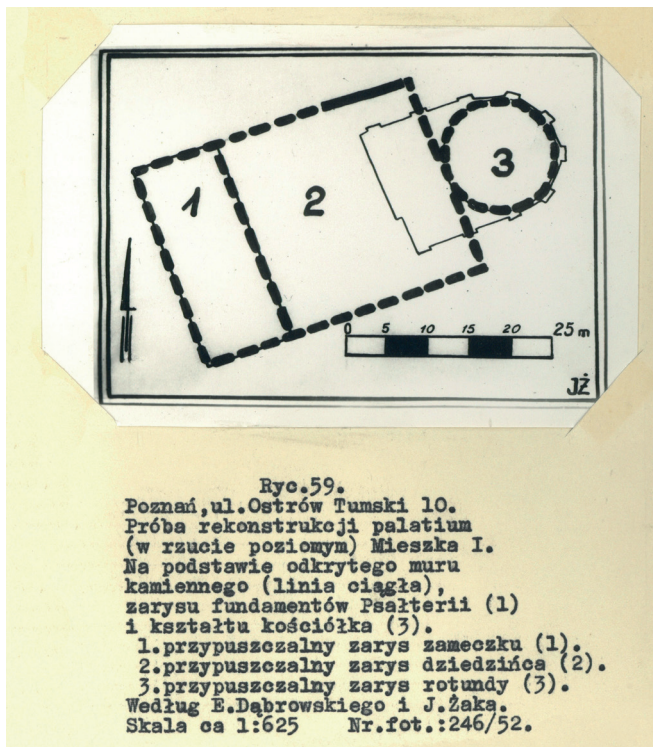
Fig. 3. Jan Żak in a uniform of the Cadet School (author's private collection)

Polski, ale czekał nań aż do stycznia 1947 roku. Źle znosił to oczekiwanie, ponieważ Anglia niczego nie oferowała, poza zaproszeniem do pozostania. W Poznaniu znalazł się 7 stycznia 1947 roku i z zapałem podjął naukę w Liceum im. Marii Magdaleny, uzyskując maturę 22 czerwca 1948 roku (z wynikiem bardzo dobrym). Udzielał się także w takich organizacjach jak Związek Młodzieży Demokratycznej, którego był przewodniczącym, czy KW Związku Młodzieży Demokratycznej Poznań.

Wojenne losy i trudy walki na froncie, intensywne nauki – to wszystko sprawiło, że bardzo poważnie zachorował na płuca, co uniemożliwiło mu podjęcie studiów uniwersyteckich bezpośrednio po ukończeniu szkoły średniej. Także było przyczyną skreślenia go z ewidencji wojskowej (15 kwietnia 1949 roku). Ostatecznie studia mógł podjąć na Uniwersytecie Poznańskim, ale dopiero pod koniec roku akademickiego 1948/1949. Wybrał kierunek główny prehistoria i studiował u prof. dr. Józefa Kostrzewskiego, a później u prof. dr. Witolda Hensla. Kiedy rozpoczął studia miał 25 lat, a więc tyle ile dzisiejsi absolwenci, i trudno się dziwić, że czynił to z ogromnym zapałem i determinacją. Miał to szczęście, ponieważ jego nauczycielami akademickimi byli wybitni uczeni: etnograf prof. Eugeniusz Frankowski i prof. Józef Gajek, antropolog prof. Jan Czekanowski, historyk średniowiecza prof. Kazimierz Tymieniecki oraz filolog słowiański prof. Władysław Kuraskiewicz. Natomiast archeologię klasyczną studiował u prof. Mieczysławy Ruxerówny, ale nie weszła ona w zakres Jego magisterium. J. Żak opowiadał, że prof. Ruxerówna wyznaczyła mu termin egzaminu w trakcie procesji Bożego Ciała. Mimo że procesja trwała bardzo długo, to Profesor uznała, że nie dokończyła egzaminowania i że muszą się spotkać raz jeszcze. To było za duże wyzwanie dla J. Żaka-studenta, dlatego zrezygnował z tej specjalności i z sukcesem wybrał inną. Magisterium otrzymał z filozofii w zakresie

prehistorii, etnografii i antropologii w czerwcu 1952 roku na podstawie pracy *Kształtowanie się ośrodka feudalnego na Ostrowie Tumskim w Poznaniu* (ocenionej na bardzo dobry przez prof. E. Frankowskiego i prof. W. Hensla). Na porządku dziennym w tamtym czasie było podejmowanie pracy zawodowej w trakcie studiów, i tak stało się w przypadku J. Żaka – od 1 maja 1950 roku do 31 grudnia 1953 roku został asystentem, a później starszym asystentem, wreszcie kierownikiem w niezwykle ważnej i prężnej wówczas jednostce, a mianowicie w Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Prowadził w jej ramach prace wykopaliskowe na Ostrowie Tumskim w Poznaniu. To nie kto inny tylko J. Żak w swojej pracy magisterskiej *Kształtowanie się ośrodka feudalnego na Ostrowie Tumskim w Poznaniu* (7.06.1952 roku) nakreślił wizerunek piastowskiego zespołu pałacowo-sakralnego na Ostrowie Tumskim, powielany w swym ogólnym założeniu do dzisiaj.

W Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN Oddział w Poznaniu, powstałej z przekształcenia Kierownictwa Badań, w dniu 18 stycznia 1960 roku uzyskał dok-



Ryc. 4. Wizja zespołu pałacowo-sakralnego na Ostrowie Tumskim w ujęciu Jana Żaka, zamieszczona w Jego pracy magisterskiej z 1952 roku (archiwum Biblioteki UAM)

Fig. 4. Jan Żak's interpretation of the sacral and palace complex at Ostrow Tumski, as provided in his MA thesis, 1952 (from the library collection)

torat w zakresie nauk humanistycznych na podstawie pracy *Kontakty handlowe społeczeństw zachodniosłowiańskich ze skandynawskimi od VI do VIII wieku*. Napisał ją pod kierunkiem prof. W. Hensla, a recenzentami byli: prof. Józef Kostrzewski i prof. Kazimierz Tymieniecki. Kariera naukowa nabrała tempa, tym bardziej że sprzyjało mu bycie uczniem Witolda Hensla, wstępującego na drogę błyskotliwych osiągnięć naukowych. Oprócz tego J. Żak miał sukcesy w życiu osobistym – ożenił się z Aleksandrą Pawlak, a w 1953 roku na świat przyszedł syn Marek.

Następny pomyślny etap w życiu naukowym Jana Żaka rozpoczął się wraz z jego przejściem od 1 października 1961 roku z IHKM PAN do pracy w Katedrze Archeologii Polski i Powszechnej UAM (obecnie Wydział Archeologii) na stanowisku adiunkta. Minęły 4 lata od obrony doktoratu, a J. Żak się habilitował w dniu 18 maja 1964 roku na podstawie trzytomowej pracy o niezwykle doniosłym wówczas znaczeniu naukowym zatytułowanej „*Importy*” *skandynawskie na ziemiach zachodniosłowiańskich od IX do XI wieku* (Żak, 1963). Praca ta stanowiła próbę wszechstronnego rozwiązania zagadnienia kontaktów słowiańsko-skandynawskich, poczynając od VI wieku, a na XI wieku kończąc. Stanowiło to spektakularny sukces, ale za nim szło załamanie zdrowotne – po raz drugi ciężko zachorował na płuca. I tym razem udało mu się zwalczyć śmiertelną chorobę. Stanowisko docenta w Katedrze Archeologii uzyskał 30 stycznia 1965 roku. Natomiast podstawą mianowania go z dniem 28 grudnia 1968 roku na stanowisko profesora nadzwyczajnego była wydana drukiem praca o „Importach” skandynawskich oraz maszynopis kolejnej pracy *Wczesnofeudalna Skandynawia* (Żak, 1969)

O tej pracy następująco pisał Gerard Labuda:

Cykl swoich studiów nad kontaktami ludów zachodniosłowiańskich ze Skandynawskimi zakończył Jan Żak książką *Wczesnofeudalna Skandynawia* (1969), w której w sposób popularny i przystępny ukazano życie społeczeństw skandynawskich w okresie tzw. wikingów. Jest to pierwsza w naszej literaturze trzeźwa, ścisła i jednocześnie naukowa synteza dziejów Skandynawów w drugim półtysiącleciu naszej ery. (Labuda 1975; Sygn. 782/1499)

W dniu 1 marca 1976 roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Przez wiele lat był jedynym „prawdziwym” profesorem w Poznaniu. Prof. Zdzisław Rajewski opiniował wniosek o profesurę następująco:

Jest to dorobek bardzo duży nie tylko pod względem ilościowym, ile jakościowym i składa się z kilku monografii, rozpraw i studiów, podręczników oraz artykułów, recenzji, polemik a także rozważań teoretycznych i metodycznych, nie mówiąc o pracach przyczynków i okolicznościowych oraz kilku rozprawa popularnych. (Rajewski, 1974, 4, Sygn. 782/1499)

**W zakresie organizacyjnym** w dniu 1 września 1969 roku Profesor Jan Żak został powołany na stanowisko kierownika ówczesnej Katedry Archeologii i pełnił tę funkcję, potem także jako dyrektor Instytutu Prahistorii (po zmianie nazwy katedry od 1982 roku) do końca swojego życia (z roczną przerwą związaną z urlopem zdrowot-





Ryc. 5. Zdjęcie portretowe Profesora Jana Żaka z 1976 roku (archiwum prywatne D. Minty-Tworzowskiej)

Fig. 5. Professor Jan Żak in 1976, a portrait photo (author's private collection)

nym). W 1976 roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Przez wiele lat był jedynym w Poznaniu profesorem tytularnym archeologii. Nie tylko ten fakt, ale autorytet w środowisku sprawiał, że zasiadał we wszystkich prawie radach naukowych wielu instytucji, komitetach redakcyjnych czasopism itp.

Z tego pobieżnego przedstawienia dokonań Profesora Jana Żaka wyłania się postać wszechstronna, zdeterminowana i oddana nauce. Aż trudno sobie wyobrazić, że jeden człowiek mógł tyle dokonać i to w kontekście ówczesnych możliwości. Kiedy przyjrzymy się Jego ogromnemu trudowi, jaki podjął na polu organizacji nauki, zarówno uniwersyteckiej, jak i pozauniwersyteckiej, to tym bardziej jest to trudne do uwierzenia. W ramach swojej pracy na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza pełnił wprawdzie funkcję kierownika Katedry Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej, a następnie (od 1982 roku), po jej przekształceniu w Instytut Prahistorii – funkcję dyrektora. Sam podkreślał, jak dużym sukcesem było przekształcenie Katedry w Instytut, pisząc:

Wydaje mi się, że dzięki życzliwemu poparciu Władz Dziekańskich i Rektorskich stworzyłem nowoczesną placówkę badawczą – Instytut Prahistorii UAM, w którym teoria konweniuje z praktyką, a dydaktyka z badaniem. Integracja jego nie jest jeszcze pełna i wymagać będzie zapewne dalszych reorganizacji, m.in. powołania Zakładu Archeologii Średniowiecznej, Instytut stał się poważną, liczącą się w kraju i za granicą (...) placówką naukowo-badawczą i dydaktyczną, z którą kontakty pragnie nawiązać wiele instytucji (...). Dzięki kontaktom młodsza kadra ma możliwość realizacji prac doktorskich i habilitacyjnych, starsza pogłębia swe studia, obie zaś dopełniają swego wykształcenia dla potrzeb dydaktyki. (Żak 1987, Sygn. 782/1499)

Niewątpliwie Katedra była niewielką instytucją (liczyła 5 pracowników naukowych i 1 technicznego), a z chwilą powołania Instytutu Prahistorii w grudniu 1982 roku rozwinęła się w liczącą się środkowo-europejską placówkę badawczą, z 12 pracownikami naukowymi, 6 pracownikami technicznymi oraz 3 bibliotecznymi. O dynamice rozwoju badań na kanwie ówczesnych grantów, czyli projektów międzyresortowych, pisał Henryk Machajewski:

(...) ważnym elementem dynamizującym rozwój badań w KA UAM w Poznaniu było stworzenie konkretnych możliwości realizacji badań poprzez ich ujęcie w ramy zadań międzyresortowych, co było osobistym sukcesem profesora Jana Żaka. (Machajewski, 2014, s. 45)

Był również kierownikiem Zakładu Prahistorii Powszechnej (do 1987 roku), natomiast Zakładem Historii i Metodologii Prahistorii (jedyną tego typu jednostką uniwersytecką w Polsce) kierował do końca swego życia.

Dzięki staraniom Profesora Instytut Prahistorii UAM zyskał w 1984 roku własne czasopismo *Folia Praehistorica Posnaniensia* (t. 1, 1985, za: 1984), którego był pierwszym redaktorem. Był też członkiem komitetów redakcyjnych *Slavia Antiqua*, *Fontes Archaeologici Posnanienses* i *Pomorania Antiqua*.



Ryc. 6 Jubileusz 65. urodzin Profesora Jana Żaka w 1988 roku (schody w Collegium Novum UAM) (archiwum prywatne D. Minty-Tworzowskiej)

Fig. 6. Jubilee of Professor Jan Żak's 65<sup>th</sup> birthday in 1988 (stairs in the Collegium Novum building of AMU- author's private collection)

Miarą zasług są honorowe prestiżowe funkcje i wyróżnienia. Profesor Jan Żak reprezentował Polskę jako członek Międzynarodowej Unii Nauk Pra- i Protohistorycznych przy UNESCO, należąc również do Rady Stałej tej Unii. Był członkiem stowarzyszeń naukowych, w tym członkiem korespondentem Niemieckiego Instytutu Archeologicznego (RFN), członkiem Komitetu Nauk Etnologicznych PAN, także Komitetu Słowianoznawstwa PAN, przewodniczącym Komisji Archeologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przewodniczącym Rady Naukowej Archeologicznej Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przez wiele lat przewodniczył Radzie Naukowej Muzeum Archeologicznego w Poznaniu i był członkiem tej Rady oraz Rady Naukowej Muzeum w Zielonej Górze, Koszalinie i na Lednicy. Pełnił także funkcję wiceprzewodniczącego poznańskiego oddziału Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego. Powołano go również na członka Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej przy Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Autorytet naukowy Profesora, szacunek oraz szerokie kontakty naukowe, imponujące jak na tamte czasy, zwłaszcza z nauką niemiecką, a także skandynawską, zaowocowały ścisłą współpracą naukową Instytutu Prahistorii UAM (obecnie Wydział Archeologii UAM) z Instytutem Archeologii w Kilonii, konkretyzowanej w wielu inicjatywach badawczych i pracach naukowych, a także wyjazdach studyjnych wszystkich chętnych na Uniwersytet w Kilonii. Prawie wszyscy pracownicy skorzystali z tego okna na świat. Nawiązał również współpracę z krajami skandynawskimi, a także krajami Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej. W jej ramach Instytut gościł m.in. profesorów: Kossaka, Herberta Jankhuna, Alexey'a Okładnikova (otrzymał tytuł honoris causa UAM) i wielu innych.

Profesor Jan Żak został uhonorowany wieloma nagrodami, spośród których na podkreślenie zasługują: Nagroda Państwowa I stopnia (zespołowa) w 1978 roku za współautorstwo *Dziejów Polski* oraz dwie nagrody II i III stopnia Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Nagroda Sekretarza PAN, Nagroda Naukowa m. Poznania i woj. poznańskiego (w 1973 roku). Natomiast wśród prestiżowych odznaczeń otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (w 1974 roku), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (w 1987 roku), Medal Komisji Edukacji Narodowej (w 1977 roku) oraz liczne odznaczenia regionalne i medale.

Te wszystkie przytoczone fakty składają się na niezwykle dokonania Profesora Jana Żaka jako wybitnej postaci, jednak są nieco pozbawione subiektywności, tego jakim człowiekiem był Profesor. A przecież i w tym względzie był postacią wyjątkową. Cechowała go wrażliwość na sprawy innych ludzi. Zgromadzeni wokół niego bardzo liczni uczniowie podziwiali go za ducha walki, widocznego zwłaszcza w długotrwałej chorobie, ale przede wszystkim za ogromną wiedzę zwłaszcza na temat średniowiecza europejskiego, ale i filozofii nauki, co sprawiało, że Jego horyzonty myślowe wybiegały daleko poza archeologię. Wszelkie dyskusje prowadził z dużym zaangażowaniem, był wielkim erudyta, myślał szybko, błyskawicznie syntetyzował, ale równie szybko przechodził do konkretnych przykładów. Jednak w postawie Profesora było coś, co sprawiało, że bycie Jego uczniem było wielkim zaszczytem.



Ryc. 7. Profesor Jan Żak uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (14 października 1978 roku) (archiwum prywatne D. Minty-Tworzowskiej)

Fig. 7. Professor Jan Żak awarded with the Officer's Cross of the Order of Polonia Restituta (October 14, 1978) (author's private collection)

Stworzył terenową szkołę/ekspedycję bnińską, prowadząc badania od 1961 roku na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Bninie koło Kórnik, woj. wielkopolskie, a która była kuźnicą metodycznych doświadczeń, realizowała pewną nowoczesną wizję archeologii wczesnego średniowiecza, a więc miała wiele elementów szkoły archeologicznej. O początkach bnińskiej szkoły archeologicznej (tak ją nazywając) pisał Jerzy Fogel (Fogel, 2001, s. 59): „Jan Żak, «świeżo upieczony» doktor archeologii, a już uznany specjalista z zakresu wczesnego średniowiecza, podjął w 1961 roku długofalowe eksploracje dwóch prapolskich grodzisk w Bninie”.

Swoistą kontynuacją ekspedycji bnińskiej była ekspedycja koszalińska, kierowana przez J. Żaka, a która od 1970 roku stanowiła ważny element badań Katedry i jej wizytówkę. Były one prowadzone we współdziałaniu z Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN, także z Konserwatorem Wojewódzkim oraz Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Koszalinie (Żak 1980, s. 5). Jej istotą w ujęciu Profesora „były wieloletnie systematyczne prace terenowe i gabinetowe nad genezą i rozwojem społeczeństw zamieszkujących Pomorze Środkowe, głównie dorzecze Parsęty, w czasie od I wieku p.n.e. do V/VI wieku n.e. w istotnych przejawach ich bytu (kultury w najszerszym znaczeniu tego terminu)” (Żak, 1980, s. 5).





Ryc. 8. Profesor Jan Żak wraz z uczniami w trakcie badań na grodzisku w Bninie, woj. wielkopolskie (archiwum prywatne D. Minty-Tworzowskiej)

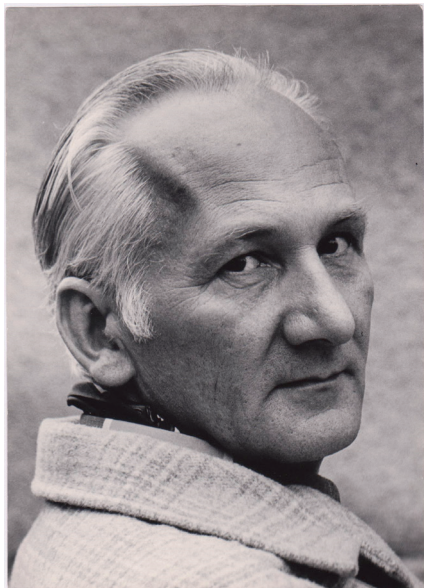
Fig. 8. Professor Jan Żak with students, during excavations of the stronghold in Bnin, Greater Poland province (author's private collection)

Natomiast na polu metodologii archeologii tworzył poznańską szkołę archeologiczną o wyraźnym ukierunkowaniu na metodologię badań archeologicznych. Sprzyjał temu ówczesny klimat intelektualny na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, ponieważ tworzyła się metodologiczna szkoła poznańska Jerzego Kmity, Leszka Nowaka, a w zakresie historii – Jerzego Topolskiego. SeminaRIA magisterskie i doktorskie miały licznych uczestników, a wypromowani już doktorzy nadal się na nich pojawiali, ponieważ mogli się wiele nauczyć od Mistrza, jakim niewątpliwie był Profesor Jan Żak. W czasie, kiedy przyszło mi studiować (czyli w latach 1972–1977), prof. J. Żak prowadził bardzo ciekawe wykłady, starannie i logicznie przygotowane, okraszane dziesiątkami czy wręcz setkami slajdów. Przekazywał wiedzę, do której mało kto był w stanie wówczas dotrzeć, ponieważ wymagała kontaktów z zachodnioeuropejską archeologią. Jego wykłady o Frankach, Longobardach i innych ludach były wręcz niesamowite. Na początku mówił wolno, ale w miarę jak upływał czas – przyspieszał, jakby sam odkrywał jeszcze coś nowego w danej problematyce. Był nauczycielem, który pozwalał swoim uczniom na samodzielne myślenie i pracę. Był też człowiekiem idei, a Instytut Prahistorii był dla niego dobrem nadrzędnym, który stworzył i z którym się utożsamiał i był w stanie wiele poświęcić.



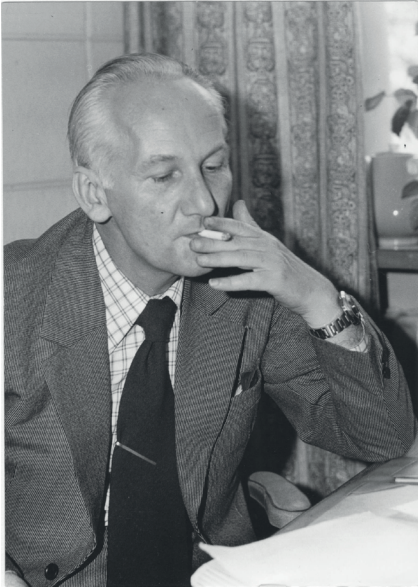
Po Profesorze pozostały wspomnienia, różnorodne, z perspektywy różnych osób, zdarzeń, dokumentów, a z czarno-białych fotografii, zrobionych jakby wczoraj, wychyla się Profesor uwieczniony w trakcie sesji naukowych, spotkań okolicznościowych, wizyt gości zagranicznych i wielu innych. Z Profesorem wiązało się wiele anegdot, ale najdłużej przetrwała ta dotycząca Jego wyjazdu na Kongres Unii Nauk Pre- i Protohistorycznych do Meksyku (w 1981 roku). Przygotowywał się nań niezwykle starannie (szyty na miarę jasny garnitur, buty z jasnej skóry, do których cholewki zamówił u ojca jednej z naszych koleżanek), co nie było łatwe zważywszy na kryzys gospodarczy w ówczesnej Polsce i innych krajach bloku wschodniego, a także egzotykę samego wyjazdu. Nie chcąc narażać Uczelni na zbyt wysokie koszty podróży (które w przeliczeniu na złotówki przyprawiały o zawrót głowy), wybrał drogę przez Moskwę, z której miał lecieć do Hawany i dalej do miasta Meksyk na ów kongres. Ale w Moskwie nie wpuszczono go do samolotu, ponieważ do Hawany jechała drużyna sportowców i nie miało znaczenia, kto jeszcze miał wykupione miejsce na ten lot. Profesor świetnie znał język niemiecki, ale rosyjski słabo i to także mogło zawążyć, że nie wyklócił się o wejście na pokład samolotu. Wrócił po dwóch dniach, ku zdumieniu wszystkich, a Jego багаż po dwóch miesiącach. Andrzej Sikorski wspominał, że Profesor otwierał przy nim walizkę i wszystkie rzeczy w niej były na swoim miejscu. Profesor Jan Żak był eleganckim mężczyzną, z klasą, lubiącym iść za modą, niekiedy sportową, jak kurtki budrysówki, tkaniny w kratę czy apaszki.

Jedna z pozowanych fotografii uchwyciła Go z modnym wówczas papierosem, który to zabrał mu zapewne lwią część życia. Palił Carmeny, mocno wówczas perfumowane, a ich zapach roznosił się w korytarzu Collegium Novum, gdzie mieścił się



Ryc. 9. Profesor Jan Żak w kurtce budrysówce w 1977 roku (archiwum prywatne D. Minty-Tworzowskiej) (author's private collection)

Fig. 9. Professor Jan Żak wearing a duffle coat, 1977 (author's private collection)



Ryc. 10. Profesor Jan Żak z nieodłącznym papierosem w gabinecie w Collegium Novum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (archiwum prywatne D. Minty-Tworzowskiej)

Fig. 10. Professor Jan Żak inseparable with his cigarette, in his office at the Collegium Novum building of the Adam Mickiewicz University (author's private collection)

Instytut Prahistorii. Carmeny, świeżo mielona kawa i jej niepowtarzalny aromat oraz kieliszek koniaku (na serce) stanowiły rys tamtych czasów w wydaniu Profesora Jana Żaka. Na popołudniowe kawy, które stanowiły tenże swoisty rytuał, kultywowany przez Profesora, byli zapraszani czy przychodzili spontanicznie nie tylko archeolodzy, ale zaprzyjaźnieni historycy (zaglądała chętnie m.in. prof. Jadwiga Krzyżaniakowa, prof. Łuczak) czy etnologowie (prof. Zbigniew Jasiewicz) oraz inne osoby z Collegium Novum. Niestety poważna, przewlekła i wyniszczająca choroba przerwała jego życie 4 stycznia 1990 roku (zmarł w Poznaniu).

W serdecznym wspomnieniu pamiętamy Profesora jako prawdziwie Wielkiego Człowieka, Nauczyciela, Mistrza, a „wielka” nauka, którą tworzył, jest bardzo ważna, ale pozostaje jakby w tle. Przedwczesna śmierć pozbawiła Profesora możliwości bycia nestorem UAM, cieszenia się zasłużoną sławą i bycia obdarowywanym kolejnymi zaszczytami, choć i za życia otrzymał ich wiele. Po Jego śmierci ukazała się wspomniana już monografia, która stawiała za cel omówienie, w jakimś stopniu, wszechstronnego dorobku Profesora Jana Żaka, pod znamienym tytułem, wymyślonym przez Włodzimierza Rączkowskiego: *Archeologia. Paradygmat. Pamięć* (Minta-Tworzowska, Rączkowski, 2001a, 2001b), ale wówczas wydawało się nam, że szybko napiszemy pełniejszą. Jednak ukazywały się jedynie artykuły. Tak się złożyło, że stałam się swoistym kronikarzem Profesora. Zdaję sobie sprawę, że czynię to już w pewnej konwencji, z którą trudno jest mi zerwać. Może za jakiś czas ktoś inny zajmie się twórczością Profesora i ujrzy ją w zupełnie innym świetle albo inaczej rozłoży akcenty, co będzie pożądaną wartością dodaną. Z jednej strony jego twórczość stanowi źródło inspiracji, zadziwia, że pisał w duchu, który świat archeologiczny i na-

wet ten zachodni, dopiero odkrywał, niekiedy po wielu latach. Niektóre Jego hipotezy o wiele lepiej wpisują się w dzisiejsze rozważania niż ówczesne. Można powiedzieć, że wyprzedził swoją epokę – jest to ekscytujące z naszej perspektywy, ale czy z ówczesnej i czy dla samego Profesora takie było? Mógł się czuć niezrozumiany, osamotniony. Wzorem niektórych wybitnych uczonych tematyką trudną np. metodologiczną czy łączenia metodologii z pracami na temat pradziejów i wczesnego średniowiecza zajęł się, kiedy miał ugruntowaną pozycję naukową. To także swoisty fenomen naszej dyscypliny. Ponadto zupełnie inaczej dzisiaj czyta się pewne Jego teksty, mimo że znałam je wszystkie i czytałam, niektóre na etapie ich powstawania. To kolejny dowód na wagę kontekstu, obecnej wiedzy, subiektywnych oczekiwań. To wszystko wpływa na nowe odczytanie Jego tekstów archeologicznych, które paradoksalnie wydają się tak odległe od problemów współczesności, a to współczesność je kreowała, a ich zrozumienie – kreuje także terażniejszość.

### PROBLEMATYKA NAUKOWA PROFESORA J. ŻAKA

Twórczość naukowa Profesora Jana Żaka miała szeroki zakres, a jej wyraz stanowi około 200 publikacji. Składają się na nią prace syntetyzujące, monografie, studia, artykuły, a także sprawozdania z badań wykopaliskowych. Należy podkreślić, że większość z nich ma charakter problemowy, a nie przyczynkarski. Były one niezwykle erudycyjne i rzetelne analitycznie. Profesor był autorem lub współautorem 6 książek, wydanych w 8 tomach, oraz monografii źródłowych. Kilkanaście jego studiów i artykułów znajduje się w czasopismach zagranicznych, w tym w czeskich, niemieckich, francuskich, szwedzkich. Wyniki swej pracy przedstawiał w postaci referatów na kongresach międzynarodowych (w Warszawie, Berlinie, Bratysławie, Pradze, Niecei), również na zjazdach (w Getyndze). Przebywał na wielu wyjazdach zagranicznych, wygłaszając wykłady w Szwecji (Lund, Sztokholm), w Danii (Kopenhaga), w ówczesnej RFN (Kilonia, Monachium, Getynga, Moguncja, Kolonia). Wyrazem ich były publikacje skonstruowane wokół ważkich zagadnień, oryginalnych przemyśleń na temat, jak uprawiać archeologię oraz szczegółowych kwestii archeologicznych. Niektóre z nich można wręcz uznać za swoiste *credo* myśli i teorii Jana Żaka.

Przez większość życia zawodowego Profesor skupiał się na problematyce wczesnego średniowiecza: zwłaszcza na osadnictwie we wczesnośredniowiecznym grodzie w Bninie i wokół niego, któremu poświęcił serię wydawniczą *Materiały do studiów nad osadnictwem bnińskim* (ukazały się 4 tomy monograficzne – Żak, 1975d, 1976, 1979; Żak, Fogel, 1985).

Jednak szczególne miejsce w studiach nad wczesnym średniowieczem zajmowała **tematyka pomorzoznawcza**, podjęta po badaniach nad Bninem. W ujęciu H. Machajewskiego (2001, s. 42–43): „Nurt badań pomorzoznawczych, a szerzej basenu Morza Bałtyckiego znajdował odzwierciedlenie w bogatej działalności naukowej profesora Jana Żaka”. Szczególnie interesowały go kontakty społeczeństw zachodniosłowiańskich ze skandynawskimi. Wyrazem tego były monografie: *Studia nad kontaktami*

*społeczeństw zachodniosłowiańskich ze skandynawskimi od VI do VIII wieku* (Żak, 1962), *Importy skandynawskie na ziemiach zachodniosłowiańskich od IX do XI wieku* (Żak, 1963) oraz *Wczesnofeudalna Skandynawia* (Żak, 1969). Prace te są głęboko erudycyjne i w znacznej mierze pionierskie na gruncie polskim, a ostatnia z nich ma walory pracy popularyzatorskiej i nie straciła na wartości do dziś.

Swoją uwagę poświęcał również **studium nad uzbrojeniem**. Wiąże się z nią pierwsza monografia *Najstarsze ostrogi zachodniosłowiańskie. Wczesnośredniowieczne ostrogi o zaczepach haczykowato zagiętych do wnętrza* (Żak, 1959). Zagadnienie to podjął ponownie (wraz z L. Maćkowiak-Kotkowską) po blisko 30. latach, czego efektem była kolejna monografia *Studia nad uzbrojeniem środkowoeuropejskim w VI–X wieku. Zachodniobałtyjskie i słowiańskie ostrogi o zaczepach haczykowato zagiętych do wnętrza* (Żak, Maćkowiak-Kotkowska, 1988). Praca ta stanowiła dojrzałe ujęcie zarówno pod względem teoretycznym, jak i przedmiotowym w szerszym kontekście.

Ważna w ówczesnym czasie i także dla Profesora była tematyka **etnogenezy Słowian** w powiązaniu ze studiami osadniczymi. Realizacji tej wieloaspektowej problematyki służyły zarówno rozległe studia merytoryczne, jak i nowoczesne prace wykopaliskowe. Początkowo był to wczesnośredniowieczny Poznań (w 1950 roku), następnie Bnin (gm. Kórnik) – lata 60. XX wieku, wreszcie badania na Pomorzu Środkowym, w ramach ogólnopolskiego programu studiów nad etnogenезą Słowian oraz rekonstrukcją pradziejów tego regionu (Dębczyno i mikroregion). Tematyka ta stała się wówczas wiodąca w archeologii środkowoeuropejskiej. Efektem były publikacje, które redagował czy był współautorem 4-tomowej serii *Materiały do studiów nad osadnictwem bnińskim*, poświęconej wyjaśnieniu roli grodów niekaszteleńskich, co czyniono w kolejnych tomach: *Grodzisko wkleśte*, *Grodzisko stożkowate*, *Podgrodzie*, *Mikroregion bniński* (Żak, 1976, 1976, 1979; Żak, Fogel 1985). Profesor Jan Żak redagował również *Studia i materiały do osadnictwa Pomorza Środkowego na przełomie er* (Żak, 1980b). Podjął także próbę trudnego, ale oryginalnego ujęcia syntetyzującego dzieje społeczeństw nad Odrą i Wisłą w pracy *Ziemie polskie w starożytności we wczesnym średniowieczu*, stanowiącej istotny element *Dziejów Polski* (pod redakcją J. Topolskiego: Topolski, 1975; Żak, 1975). Ostatnia z tych prac była syntezą prahistorii, a więc uwieńczeniem Jego wieloletnich wysiłków, studiów i przemysłów. Nawiązał w niej do bogatego dorobku poznańskiego ośrodka archeologicznego/prahistorycznego i historycznego oraz do osiągnięć metodologicznej szkoły poznańskiej. Jej sukces polegał na wypracowaniu spójnej wizji pradziejów tych społeczeństw. Nie była to droga łatwa, ponieważ warsztat naukowy archeologa okazał się zupełnie inny niż historyka. Profesor musiał się dostosować do wymogów narracji historycznej, co stanowiło nie lada wyzwanie. O tej pracy G. Labuda wypowiedział się następująco:

Profesor Żak pokusił się o pierwszą w swoim dorobku badawczym i pisarskim syntezę pradziejów Polski do podręcznika uniwersyteckiego *Dzieje Polski*, red. przez Jerzego Topolskiego (...). Tkwi w tym zarysie zapowiedź i materiał na wielką syntezę pradziejów Polski. (Labuda, 1975, s. 4–5, Sygn. 782/1499)

Niestety nie było mu dane wrócić do tej problematyki.

Z kolei tematyka **genezy** stanowiła swoisty fetysz naukowy w czasach, w których Profesor pisał swoje prace. Skupił się w sposób oczywisty na relacjach Słowian i Germanów, które diagnozował w monografii *Słowianie i Germanie w prahistorii polskiej i niemieckiej* (Żak, 1974–1975), a w ich uzupełnieniu powstawały artykuły i studia dotyczące m.in. problemów metodologicznych dziejów Niemiec, początków ujęć syntetyzujących pradzieje społeczeństw zamieszkujących międzyrzecze Odry i Renu, a także etnogenezy i topogenezy Słowian w świetle prahistorii.

Ważnym elementem była **problematyka teoretyczna i metodologiczna prahistorii (archeologii)**, mimo że pojawiła się najpóźniej w Jego karierze naukowej, ale rozwijała się niezwykle dynamicznie. Metodologię archeologii tworzył i propagował jako jeden z nielicznych polskich archeologów, a droga ta była trudna. Wpierw zastanawiał się nad tożsamością samej archeologii/prahistorii (Żak, 1966, s. 69–75).

Dążeniem ówczesnej nauki było zerwanie z jej pozytywistycznym etapem rozwoju i próba modernizacji nauki (por. Żak, Minta-Tworzowska, 1991). Ów pozytywizm w archeologii łączony był z dyfuzjonistyczną szkołą kulturowo-historyczną. Profesorowi nie odpowiadał ten sposób uprawiania nauki, a w latach 70. XX wieku bardzo dynamicznie rozwijała się metodologiczna szkoła poznańska, tworzona przez Jerzego Kmitę (1973) i Leszka Nowaka, propagowana i rozwijana w naukach historycznych przez J. Topolskiego (1984), dlatego nie zwrócił się w jej kierunku, ale ku poglądom J. Kmity, który proponował interpretację humanistyczną<sup>1</sup>. We wszystkich pracach naukowych uwidacznia się konsekwencja w postępowaniu badawczym Jana Żaka, a także docenianie roli wyartykułowanych podstaw teoretycznych i metodologicznych. Postawa ta najwyraźniej występuje w modelu przedmiotowym społeczności paleolitycznych, jak i w artykułach teoretycznych dotyczących studiów nad osadnictwem, w zakresie których badania empiryczne zdominowały ówczesną archeologię. Poszukiwał on teorii odgrywającej rolę wyjaśniającą wobec tej problematyki, która odnosiłaby się zarówno do zjawisk ujmowanych w płaszczyźnie synchronicznej, jak i diachronicznej.

Metodologiczne przemyślenia na temat osadnictwa Profesor zawarł w dwóch artykułach: *O studiach osadniczych* (Żak, 1977) oraz *Uwagi metodologiczne nad problemem osadnictwa* (Żak, 1985a), a także angażował się w polskie tłumaczenie pracy Herberta Jankhuna o osadnictwie (Jankhun, 1983). Skupił się na definicji osadnictwa, uważając ją za klucz do dalszych studiów. Dlatego w *Uwagach metodologicznych...* określił osadnictwo jako historyczną, bo podlegającą przemianom formę bytu społecznego, będącą rezultatem ukierunkowanej działalności społeczeństwa w określonych warunkach (epigeosfery), w których zaistniała przynajmniej znośna sytuacja dla bytowania ludzi. Czynnikiem rozwoju stanowiła Jego zdaniem praktyka społeczna. Efekt procesów osadniczych stanowiła socjooksfera, dlatego uważał, że działania ludzi

---

<sup>1</sup> M.in. wyrazem autentycznego zainteresowania i przypisywania dużej wagi poglądom J. Kmity było wysyłanie przez J. Żaka studentów archeologii na wykłady J. Kmity (np. w ramach mojego roku na archeologii w ramach indywidualnego toku zajęć, uczestniczyłam w nich wraz z Andrzejem Kokowskim).



wyznaczają ramy osadnicze. Tak więc ujmował osadnictwo z perspektywy trójczłonnej relacji aktywny człowiek – gospodarka – środowisko. Uważał, że osadnictwo stanowi egzemplifikację relacji społeczeństwa do jego naturalnego środowiska przestrzennego. Wypowiadał się przeciwko determinizmowi geograficznemu i ujęciom zdroworozsądkowym tej problematyki. W powyższych hipotezach Profesora również w tym zakresie widoczne jest odmienne ujmowanie tej problematyki w stosunku do poglądów funkcjonujących w ówczesnej archeologii (zdominowanej przez poglądy determinizmu geograficznego).

Ważnym problemem teoretycznym, metodologicznym, ale mającym przełożenie na praktykę była kwestia kontynuacji osadnictwa/bytu społecznego na obecnych ziemiach polskich w V/VI wieku n.e. Pod silnym wpływem metodologii nauki podjął próbę przeformułowania pozytywistycznego problemu „ciągłości/nieciągłości” osadniczej, rozumianej jako ciągłość ontologiczną, czyli występowanie konkretnych zabytków w nieprzerwanej sekwencji warstw kulturowych na danym obszarze. Profesor wprowadził rozumienie teoretyczne tego zagadnienia, proponując terminy: kontynuacja/dyskontynuacja bytu społecznego i kulturowego, rozumiane jako zróżnicowany czasoprzestrzennie i funkcjonalnie proces przemian. Wyraził dobitnie swoje poglądy w 1985 roku w artykule zatytułowanym: *O kontynuacji/dyskontynuacji społecznej i kulturowej na ziemiach nadodrzańskich i nadwiślańskich w V–VI wieku n.e.* (Żak, 1985b). Wskazał na najistotniejszą kwestię na tym poziomie rozważań, a mianowicie przyjęcie krótkiej lub długiej chronologii, które decydują o sposobie narracji i wnioskach, polegających albo na przyjęciu istnienia *hiatusu* lub jego braku. Uważał swój model za wyjaśniający zjawiska kryzysowe, które miały miejsce na przełomie starożytności i wczesnego średniowiecza. Miały one dotyczyć gospodarki, kultury, przy zachowaniu tej samej substancji ludzkiej. Jan Żak uważał, że powstała wówczas podstawowa sprzeczność między socjokulturą a socjoorganizacją, która doprowadziła do nowej jakości – zastąpienia więzi o charakterze plemiennym przez związki terytorialne. W tym duchu prowadził już wcześniej, bo w 1974 roku, refleksję nad przebiegiem etnogenezy Słowian, tworzonym przez prahistorię niemiecką i polską, a zawartą w *Słowianie i Germanie w prahistorii polskiej i niemieckiej* (Żak, 1974–1975). Jednak w omawianym artykule dostrzegał wyraźnie nieefektywność badań nad etnogenezą w strefie środkowo-europejskiej. Dopatrywał się tego w następujących cechach tych badań: w pozytywistycznym modelu nauki; w nieuprawnionej z braku dowodów korelacji kultur archeologicznych ze wspólnotą językową (z etnosem), co jego zdaniem wymagało pogłębionych studiów; w podjęciu rekonstrukcji etnokultury (prawie wszystkie studia stawiały znak równości między wspólnotą kulturową a wspólnotą językową i wspólnotą etniczną dla okresu plemiennego dziejów ludzkości); doborze źródeł – zawierzenie źródłom archeologicznym, a pomijanie źródeł językoznawczych. Spowodowało to dyskusję nad rozumieniem „hiatusu”, w której to kwestii wypowiadał się głównie Jan Żak, także Stanisław Tabaczyński czy Anna Pałubicka wraz z Tabaczyńskim (Tabaczyński, 1985; Pałubicka, Tabaczyński, 1986). Trudność z tym pojęciem i jego paradoksalny charakter polega na tym, że, odwołując się do Michela

Foucaulta i też z jego *Archeologii wiedzy* z 1977 roku (Foucault, 1977) – pełni ono funkcję zarówno przedmiotową, jak i podmiotową (odnosi się jednocześnie do sfery bytu i poznania).

Profesor zajmował się również tematyką studiów w duchu kognitywnym w archeologii, co sprawiło, że wyprzedził on swoją epokę o kilka długości. Prowadził refleksję teoretyczną nad pradziejami (Żak, 1975c) i w tym duchu budował obraz ziem polskich w pradziejach i we wczesnym średniowieczu (Żak, 1975a). Interesowała go także refleksja człowieka pradziejowego i nowożytnego na temat własnej przeszłości, co zawarł w artykule z 1975 roku *Próba przedmiotowego modelu kultury społeczeństw młodszego i schyłkowego paleolitu (strefy śródziemnomorskiej)* (Żak, 1975b). Studium to jest wyraźnie napisane w ujęciu procesualno-kognitywnym, ponieważ szukał odpowiedzi na pytanie, jak oni myśleli? i jak to myślenie wpływało na pozostałe dziedziny ich życia. Wpierw zaproponował periodyzację tej refleksji. Podstawową różnicę – pierwszy przełom w tym zakresie dostrzegał między społecznościami zbieracko-łowieckimi a wczesnorolniczymi. Kolejna „rewolucja” myślenia miała nastąpić na przełomie społeczeństw wczesnoklasowych a najstarszych cywilizacji. Uważał, że wyłonienie się refleksji klasowych społeczeństw antycznych strefy śródziemnomorskiej było takim przełomem w myśleniu. Wreszcie społeczeństwa klasowe zachodnioeuropejskie miały na tyle wyodrębnioną refleksję, że i je ujmował jako kolejny przełom. Profesor zrealizował jedynie część tego zamysłu, a mianowicie przedstawił swoją interpretację refleksji społeczeństw łowiecko-zbierackich strefy śródziemnomorskiej. Model ten zbudował na następujących założeniach: 1) sposób wytwarzania, technologia określa całość życia społecznego; 2) potencjał produkcyjny determinuje relacje między wytwórcami; 3) całokształt obiektywnych elementów życia społecznego i bytowania determinuje świadomość. Świadomość tych społeczności ujmował jako z jednej strony odbicie warunków życia tych ludzi, z drugiej – jako regulator tegoż życia, funkcjonujący wokół instytucji rodowych i plemiennych. Na świadomość tę składała się wiedza, magia, ideologia rodowo-plemienna i religia. Ten niezwykle projekt przerwała jego śmierć. Materiały, które miał zebrane i nad którym pracował nawet będąc w szpitalu – uległy rozproszeniu albo przepadły.

## KRÓTKI EPILOG

Jak zaznaczyłam wcześniej, napisałam kilka artykułów odnoszących się do dorobku naukowego Profesora (niektóre z W. Rączkowskim), zwłaszcza Jego metodologii, ale także próbowałam odpowiedzieć na pytanie dotyczące kondycji tejże metodologii archeologii po 30. latach, które minęły od Jego śmierci. Istotna w tym zakresie jest zewnętrzna diagnoza, jaką poczynił w ostatnim czasie Henryk Mamzer (Mamzer, 2020, s. 110–148) w postaci obszernego i wnikliwego artykułu zatytułowanego „Mowa obrończa” metodologii archeologów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w którym nakreślił główne kierunki badań w/w arche-

ologów, zajmujących się tą tematyką jako zasadniczą w swoich badaniach naukowych. Metaforę „mowa obrończa” należy rozumieć jako przedstawienie racji jej metodologii, a nie potocznie. H. Mamzer starał się scalić tak różne, polifoniczne poglądy w pewną całość, co daje szersze spojrzenie na tę kwestię. Znając erudycję H. Mamzera, nietrudno się domyślić, że jego rozważania są prowadzone w szerokim kontekście refleksji filozoficznej i antropologicznej. Nie odnosząc się do obszernych jego wywodów, nietrudno zauważyć i zgodzić się z diagnozą, że metodolodzy, uczniowie prof. Żaka, poszli dwiema różnymi drogami w jej rozwijaniu (humanistyczną i o nachyleniu przyrodoznawczym). Sama również zadałam pytanie, które jest tytułem artykułu: *Czy jesteśmy tam, gdzie chcielibyśmy być? Modernistyczne dążenia a postmodernistyczna rzeczywistość archeologii. Kilka uwag o metodologii archeologów na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu* (Minta-Tworzowska, 2021b; wcześniejsza taka próba: Minta-Tworzowska, Pawleta, 2013). Oczekiwania modernistyczne i budowanie w tym duchu nauki było bardzo ważne w czasach Profesora J. Żaka, natomiast kontynuatorzy nurtu metodologicznego i teoretycznego Profesora znaleźli się zasadniczo w modernistycznie kształtowanej nauce, ale zastępowanej ostatnio przez postmodernistyczne idee, w których musieli się odnaleźć, czy wręcz uznać jako swoje.

Natomiast prawie wszyscy są zgodni, że współczesna archeologia mniej skupia się na pozycjonowaniu poszczególnych archeologów w kategoriach procesualny, postprocesualny czy post-postprocesualny, a bardziej na zagadnieniach, które wyłoniła współczesność, takich jak sprawczość, nowy materializm, dziedzictwo archeologiczne, uteoretycznienie badań terenowych czy feminizm itp. W takim razie, na czym polega ta zmiana? Myślę, że nie na szczególnej „rewolucji” i w związku z tym odwołam się do Fredrica Fahlandera (2012), że „śmierć” postmodernizmu jest przesadzona i on sam ma się dobrze, a pewne postulaty post-postmodernizmu można traktować jak dyskusję międzypokoleniową. Moim zdaniem jest to trafna diagnoza także dla archeologii, więc może nie tak dużo z „prawdziwej” nauki czasów Profesora Żaka zostało utracone.

Artykuł jest o Profesorze Janie Żaku, ku jego czci i pamięci, dlatego starałam się skupić na Nim, a nie na Jego kontynuatorach czy obecnych kierunkach, w których rozwijana była jego myśl, czy na współczesnej metodologii archeologii. Poświęciłam temu drugiemu aspektowi kilka prac wymienionych wcześniej, dlatego uznałam, że nie ma potrzeby ukazywania tychże diagnoz po raz kolejny. A różnice np. między metodologią prof. Jana Żaka a obecnym kształtem teorii i metodologii powinniśmy traktować jako naturalny proces związany z wchodzeniem na arenę kolejnego pokolenia czy kolejnych pokoleń, zajmujących się tą tematyką na miarę własnych czasów i możliwości. Chciałabym zakończyć cytatem z artykułu, który napisaliśmy razem z W. Rączkowskim (2001, 14), a który wydaje się najlepiej oddawać także obecną sytuację: „Prawdy o Profesorze Żaku nigdy nie poznamy. Interpretacje jego dorobku są i będą różne”, a „Nasza wiedza o Profesorze jest wieloraka, nie pojedyncza, i jest ona w różnorodny sposób społecznie uwarunkowana”, a w jej odbiorze ważna jest nasza osobista perspektywa.

## BIBLIOGRAFIA

- Fahlander, F. (2012). Are we they yet? Archaeology and the postmodern in the new millennium. *Current Swedish Archaeology*, 20, 109–129.
- Fogel, J. (2001). „Bnińska szkoła archeologiczna”. W: D. Minta-Tworzowska, W. Rączkowski (red.), *Archeologia – Paradygmat – Pamięć* (s. 59–66). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Foucault, M. (1977). *Archeologia wiedzy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Jankhun, H. (1983). *Wprowadzenie do archeologii osadnictwa*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Kmita, J. (1973). *Wykłady z logiki i metodologii nauk empirycznych*. Warszawa: PWN.
- Machajewski, H. (2001). Profesor Jan Żak: zagadnienie kontynuacji i dyskontynuacji u schyłku starożytności i na początku wczesnego średniowiecza w świetle badań na Pomorzu Zachodnim. W: D. Minta-Tworzowska, W. Rączkowski (red.), *Archeologia – Paradygmat – Pamięć* (s. 91–99). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Mamzer, H. (2020). „Mowa obrończa” metodologii archeologów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 25, 110–148.
- Minta-Tworzowska, D. (1991). Pamięci Profesora doktora Jana Żaka (1923–1990), współtwórcy współczesnej prahistorii polskiej. *Archeologia Polski*, 36 (1–2), 321–333.
- Minta-Tworzowska, D. (2001a). Życie i działalność Profesora dr. hab. Jana Żaka. W: D. Minta-Tworzowska, W. Rączkowski (red.), *Archeologia – Paradygmat – Pamięć* (s. 19–35). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Minta-Tworzowska, D. (2001b). Profesora Jana Żaka poszukiwanie paradygmatu. W: D. Minta-Tworzowska, W. Rączkowski (red.), *Archeologia – Paradygmat – Pamięć* (s. 109–122). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Minta-Tworzowska, D. (2019). Jan Żak. W: Z. Pilarczyk (red.), *Uniwersytet Poznański (1919–2019). Luminarze nauki Uniwersytetu w Poznaniu w latach 1945–2019* (s. 862–867). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Minta-Tworzowska, D. (2021a). Metodologia archeologii/prahistorii profesora dr. hab. Jana Żaka (1923–1990) po 30. latach. Między modernistycznymi dążeniami a postmodernistyczną rzeczywistością. *Folia Praehistorica Posnaniensia* 26, 145–169.
- Minta-Tworzowska, D. (2021b). Are we where we wanted to be? Modernist tendencies versus the post-modern reality of archaeology. Some remarks on the methodology of archaeologists at Adam Mickiewicz University in Poznań. W: D. Żurkiewicz (red.), *Skarby czasu* (s. 1–30). Poznań: Wydawnictwo Wydziału Archeologii UAM.
- Minta-Tworzowska, D. Rączkowski, W. (2001b). *Archeologia – Paradygmat – Pamięć*. W dziesiątą rocznicę śmierci Profesora Jana Żaka. W: D. Minta-Tworzowska, W. Rączkowski (red.), *Archeologia – Paradygmat – Pamięć* (s. 7–15). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Minta-Tworzowska, D., Pawleta, M. (2013). Teoria i metodologia archeologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 18, 221–237.
- Minta-Tworzowska, D., Rączkowski, W. (red.) (2001a). *Archeologia – Paradygmat – Pamięć*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Pałubicka, A., Tabaczyński, S. (1986). Społeczeństwo i kultura jako przedmiot badań archeologicznych. W: G. Donato, W. Hensel, S. Tabaczyński (red.), *Teoria i praktyka badań archeologicznych. Przesłanki metodologiczne*, t. 1, (s. 57–148). Warszawa – Wrocław – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Tabaczyński, S. (1985). Zjawisko nieciągłości jako przedmiot analizy archeologicznej. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 1, 7–22.
- Topolski, J. (1984). *Metodologia historii*. Warszawa: PWN.
- Topolski, J. (red.) (1975). *Dzieje Polski*. Warszawa: PWN.
- Żak, J. (1959). *Najstarsze ostrogi zachodniosłowiańskie. Wczesnośredniowieczne ostrogi o zaczepach haczykowato zagiętych do wnętrza*. Warszawa – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Żak, J. (1962). *Studia nad kontaktami handlowymi społeczeństw zachodniosłowiańskich ze skandynawskimi od VI do VIII wieku*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Żak, J. (1963). „*Imparty*” skandynawskie na ziemiach zachodniosłowiańskich od IX do XI wieku. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Żak, J. (1966). Historia pierwotna i jej współczesne metody, *Studia Metodologiczne*, 2, 67–89.
- Żak, J. (1969). *Wczesnofeudalna Skandynawia*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Żak, J. (1974–1975). Słowianie i Germanie w prahistorii polskiej i niemieckiej. W: J. Krasucki, G. Labuda, A. Walczak (red.), *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, cz.1. (s. 21–149). Poznań: Instytut Zachodni.
- Żak, J. (1975a). Ziemie polskie w starożytności i we wczesnym średniowieczu. W: J. Topolski (red.), *Dzieje Polski* (s. 14–76). Warszawa: PWN.
- Żak, J. (1975b). Próba przedmiotowego modelu kultury społeczeństw młodszego i schyłkowego paleolitu (strefy śródziemnomorskiej). *Fontes Archaeologici Posnanienses*, 25, 28–59.
- Żak, J. (1975c). Uwagi teoretyczne o refleksji prahistorycznej. *Archeologia Polski*, 20(2), 259–273.
- Żak, J. (1977). O studiach osadniczych. *Archeologia Polski*, 22(2), 421–424.
- Żak, J. (1980a). *Kwestia kontynuacji/dyskontynuacji w V/VI wieku (materiały do dyskusji)*. Kraków: Muzeum Archeologiczne.
- Żak, J. (1980b). Od redakcji. W: Żak, J. (red.) (1980b). *Studia i materiały do osadnictwa Pomorza Środkowego na przełomie er*. Koszalin: Muzeum Archeologiczne.
- Żak, J. (1985a). Uwagi metodologiczne nad problemem osadnictwa. *Studia Metodologiczne*, 24, 77–87.
- Żak, J. (1985b). O kontynuacji/dyskontynuacji społecznej i kulturowej na ziemiach nadodrzańskich i nadwiślańskich w V–V/VI wieku n.e. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 1, 85–105.
- Żak, J. (red.) (1975d). *Materiały do studiów nad osadnictwem bnińskim. Grodzisko wkleśłe*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Żak, J. (red.) (1976). *Materiały do studiów nad osadnictwem bnińskim. Grodzisko stożkowane*. Warszawa – Poznań.
- Żak, J. (red.) (1979). *Materiały do studiów nad osadnictwem bnińskim: podgrodzie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Żak, J. (red.) (1980c). *Studia i materiały do osadnictwa Pomorza Środkowego na przełomie er*. Koszalin: Muzeum Archeologiczne.
- Żak, J. Fogel, J. (red.) (1985). *Materiały do studiów nad osadnictwem bnińskim: makroregion bniński*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Żak, J., Maćkowiak-Kotkowska, L. (1988). *Studia nad uzbrojeniem środkowoeuropejskim w VI–X wieku. Zachodniobałtyjskie i słowiańskie ostrogi o zaczepach haczykowato zagiętych do wnętrza*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Żak, J., Minta-Tworzowska D. (1991). Problematyka prahistorii pozytywistycznej, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 4, 9–25.

Materiały znajdujące się w archiwum Wydziału Archeologii UAM

Sygn. –782/1499:

Labuda, G. (1975) *Opinia o kwalifikacjach naukowych i dydaktycznych prof. dr. Jana Żaka, UAM w Poznaniu, na stanowisko profesora zwyczajnego*.

Żak, J. *Kwestionariusz osobowy* (sporządzony po 1987 roku).

Żak, J. (1987). *Sprawozdanie z działalności Instytutu Prahistorii za lata 1982–1987*. Poznań.



MODERN ARCHEOLOGY OF PROFESSOR JAN ŻAK (1923–1990).  
ON THE 100TH ANNIVERSARY OF HIS BIRTH

## Summary

The article was meant to commemorate the 100<sup>th</sup> anniversary of the birth of Professor Jan Żak, born on March 23rd, 1923 (Professor died prematurely at the age of 67, on January 4<sup>th</sup>, 1990). There were an exhibition and a seminar organized, devoted to his achievements in many fields: scientific, organizational and a prestigious one. His youth coincided with World War II, during which, at the beginning of 1945, he joined the 1st Brigade of the 3rd Carpathian Rifle Division, taking part in all its subsequent hostilities. In August 1946 he joined his school moving to Yorkshire, England, and declared his would return to Poland.

The main objective of the article was to recall and try to look anew at the methodology of archeology that Professor created and promoted. He was awarded the highest Polish state orders, such as the Officer's Cross of the Order of Polonia Restituta (in 1987). Professor Żak was a long-time director of the Institute of Prehistory established by him in 1982 at the Adam Mickiewicz University in Poznań. He was a member of numerous scientific councils of various institutions, especially museums, including archaeological ones, and was also a corresponding member of the German Archaeological Institute, and many others. He sat on the editorial boards of many scientific journals. He was very sensitive to other people's affairs. He was sensitive to other people's matters. Numerous students gathered around him admired him for his fighting spirit, visible especially in his long-lasting illness, but above all for his great knowledge, especially about the European Middle Ages, which did not narrow his horizons. He was a true erudite. Professor not only created a so-called field school in Bnin, resulting from excavations of an early medieval stronghold, but he also established a Poznań archaeological school with a clear focus on methodology of archaeological study. He was a teacher who allowed his students to think and work independently. He was also a man of ideas, always putting the good of others ahead of his own, and the Institute of Prehistory was for him his superior good, which he identified with.

His research and work focused on 1) the early Middle Ages, not only in Poland, but also in Scandinavia, 2) the issue of "theory-based-and-approached" settlement studies (Żak, 1977, 1985a,) 3) methodology of archaeological research. In particular, it was methodology which was originally and passionately developed by him, while he also focused on the issue of continuation / discontinuation of social existence in the context of the economy (Żak, 1985b), and in relation to prehistoric times, he considered prehistoric man's thoughts, trying to construct the object model of Paleolithic societies in the Mediterranean area (Żak, 1975b).

This article is devoted to Professor Żak, while less significantly to the current condition of archeology, especially its theory and methodology, developed by his followers. The subject had already been discussed in details in previous works concerned with Prof. J. Żak's scientific achievements (including Minta-Tworzowska, 2021).



## **BURIED DESIRES: MOTIVES FOR MODERN DAY TREASURE HUNTING IN POLAND**

### **ZAKOPANE PRAGNIENIA: MOTYWY WSPÓŁCZESNYCH POSZUKIWAŃ ZABYTKÓW W POLSCE**

*Diana Mroczek*

Faculty of Archaeology, Adam Mickiewicz University in Poznań  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań  
[diana.mroczek@amu.edu.pl](mailto:diana.mroczek@amu.edu.pl)

**ABSTRACT:** In 2018, an amendment to the Act on the Protection and Care of Monuments of 2003 was introduced in Poland, aimed at combating the problem of treasure hunting and its impact on national heritage. Despite the consequences, especially a potential penalty of up to eight years in prison, treasure hunting remains an attractive pastime for some. The article aims to find motives of treasure hunters through literature review and studying online forums, including a Facebook groups, to gather information for further action to protect the archaeological heritage. The author identifies seven main motivators of individual treasure hunters, which include: passion for history, adventure seeking, intellectual challenge, collecting, need for fame and recognition, personal satisfaction, and finally financial gain. Each of the above is explained and showed through treasure hunters own public admissions.

**KEY WORDS:** treasure hunting, metal detectors, archaeological heritage

The popular media often presents a romanticized image of archaeologists and treasure hunters, often blurring the lines between the two roles. Movies and video games, show both groups as essentially the same, with one distinction – while archaeologist returns antiquities to museums or communities that own the artefact, the treasure hunter does not. Sometimes, this act of “giving back” is designed to portray a redemption arc well done by heroes, as was done in the popular PS4 game “Uncharted: The Lost Legacy”. In real life however, the exciting adventures are replaced by bu-

reauracy, searching the terrain, tedious excavations and less-than magical artefacts. Some of those special, original artifacts in extreme circumstances are being sold to highest bidder in countries or continents away or are simply being destroyed for either profit or ideology. The present-day Poland is fortunately not suffering from war or any social instability that usually prompts arrival or creation of looters. This stability however seems to trigger more treasure hunting activity who treat it as a hobby and individual expression of interest in history.

In this article, I will make a preliminary attempt to identify the primary discernible motivations of treasure hunters active within Poland. To achieve this goal, I will provide an overview of current understanding of motivations of treasure hunters. Using open-source data from online forums like Facebook, I will look for clear statements from treasure hunters to see what are their declared motivations to participate in what is still, legally, a criminal act. This article aims to provide an understanding of various factors that drive this activity in Poland by proposing of treasure hunters and their motivations. It is my hope that this analysis will help to inform future efforts to protect archaeological heritage and promote responsible treasure hunting, also known as “movable archaeological artifact searching”.

This article utilizes a combination of literature review and analysis of open-source data from online forums, mainly from “POLSKA Grupa Poszukiwaczy” (eng. Polish Group of Seekers (implied: treasure hunters)), “Pasja Eksploracja” (eng. Passion of Exploring), “DETEKTORYŚCI – Poszukiwacze Skarbów, identyfikacja, wykrywacze metali” (eng. Detectorists – Treasure Hunters, identification, metal detectors)<sup>1</sup>, to explore the motivations behind treasure hunting in Poland. I have systematically searched these forums to identify discussions related to treasure hunting and archaeological heritage in Poland to better understand their drives. This article emphasizes the preliminary nature of the exploration of treasure hunting in Poland through entries on various forums. Conducting a review of different websites is a crucial step in source analysis, allowing for an understanding of the existing references. The act of engaging with these forums constitutes an essential phase in the analysis of sources, offering a window into the mindset of those involved in this illicit activity. By inspecting the discussions and narratives circulating within these online spaces, achieved is a clearer..., a clearer comprehension of the existing references concerning treasure hunting in Poland is achieved. The analysis of these online discussions provides insights into the values and motivations that drive people to engage in treasure hunting, as well as the challenges and tensions that arise from interactions between professionals and amateurs in the field. It is important to note that a comprehensive investigation into the motivations behind treasure hunting using metal detectors, whether legal or illegal, and its impact on archaeology has not been carried out in Poland. Therefore, my article is based on observed opinions that have been stated online, on literature and parallel studies relating to treasure hunting conducted by researchers from Finland (Immo-

---

<sup>1</sup> <https://www.facebook.com/pasjawykopki>; <https://www.facebook.com/groups/168800289801061> [Accessed: 30.04.2023].

nen, Kinnunen, 2020), England and Wales (Thomas, 2012; Winkley, 2016), Denmark (Dobat, Jensen, 2016) and Norway (Axelsen, 2021). Recently, due to a new proposed amendment to the Protection and Care of Historical Monuments Act of 23 July 2003 the discussions all over social and popular media have gained strength. Delving into this exploratory endeavor, the review of these websites emerges as an indispensable facet of source analysis. This process unveils the intricacies of the mindset driving individuals to pursue such activities, often disregarding the legal and ethical implications associated with the looting and illegal trade of historical artifacts.

This objective does not however encompass an analysis of every individual entry in every social media space, an endeavour that would not be possible. Instead, the emphasis rests directly upon meticulously selecting and scrutinizing entries that exhibit a representative nature, thereby offering an insightful perspective within the confines of the article's specific aims and scope. This judicious approach allows for a meaningful exploration of a subset of entries that mirror the broader landscape while circumventing the impracticality of an all-encompassing evaluation.

### ARCHAEOLOGISTS ATTITUDES TOWARDS ABOUT METAL DETECTING

The “hobby” of metal detecting has been gaining popularity in the country since the 1990s, but there is still a lack of... lack of comprehensive statistical studies that investigate the underlying motivations of treasure hunters and the impact of their activities on the archaeological heritage. This short overview aims to synthesize and analyse selected literature on the topic and highlight the need for further research on this issue.

In an article *Metal detectors – a science instrument or barbaric tool* Andrzej Kowowski (1999, p. 1) proposed to distinguish five different groups of users of metal detectors. Accordingly, the first group is comprised of seekers of valuables who try to earn extra money by looking for lost items on beaches after the end of summer holidays. The second group are treasure hunters who are described by Kowowski as individuals looking specifically for mythical treasures, as for example, forgotten treasures of Wehrmacht or Templars gold. The third group of people focuses more on military memorabilia and modern movable objects. This group is deemed to be the largest among those using metal detectors, who are at least somewhat legal, gathering in historical societies and working in collaboration with museums or archaeological digs. The fourth group is comprised of “often educated historians and archeologists, who are using their professional knowledge and science publications” for locating best spots. The last group that is without a doubt the most harmful are looters focused on archaeological sites, who without regard destroy it in pursuit of antiquities.

Further, Zbigniew Kobyliński and Piotr Szpanowski (2009, p. 19) differentiated two motives that drive metal detectorists: “the first of these is purely pecuniary: searching for and digging archaeological sites for profit. The other is the desire to possess ancient artefacts, to find them and to collect them” (Kobyliński, Szpanowski,



2009, p. 19). Authors noticed that both of those motivations can occur together, however they pointed to accompanying them need of exchange or trade of antiquities to enlarge collection. In Poland engaging in those actions means engaging in the black market (Grzegorzcyk, 2016, p. 32).

Also, Maciej Trzciniński in a book *Przestępczość przeciwko zabytkom archeologicznym. Problematyka prawno-kryminalistyczna* (Trzciniński, 2010, p. 248–249) has divided perpetrators of offences against archaeological heritage. Based on their motives and methods he identified two distinct groups of offenders. The first group is composed of seekers of movable items that may or may not be archaeological artefacts. It usually happens that people who engage in treasure hunting find both property items that have some historical value as well as those that are relatively new in chronological terms. Sometimes, however, they do find archaeological artefacts. Trzciniński notices that treasure hunters have somewhat limited knowledge and not many accessible, reliable sources regarding archaeology, so it often happens that when the person engaging in illegal activities is apprehended, the material found in their possession mixed. The most common tool for identification for these group of people seems to be the Internet. Worth noticing though is the fact that some hobbyists spend many hours researching the subject, and have successfully expanded informative resources by themselves such as Buttonarium, where one can find a compendium of information about buttons<sup>2</sup>.

The second group identified by Trzciniński is the damaging one, whose primary objective seem to be looting of archaeological sites for financial purposes. Trzciniński (2010, p. 249) points out that this group is better equipped to search for antiquities with specialized knowledge regarding both archaeology and geography. He also notices that even though the evidence pointing towards it is not exactly conclusive, some of these treasure hunters seem to be working on commission to seek specific groups of antiquities.

Marcin Michalski (2019, p. 86–87) proposes different values for motives such as object of interest, tools, methods, attitude towards the law and finally the motive. The most important motivation listed by Michalski is the innate need to collect. This drive is closely followed by economic gain. He also points to two motives as described by treasure hunters themselves i.e. the need to protect archaeological and any movable historic object from destructions, for example through agriculture, and to discover personally, by a “hands-on” approach, local history in the patriotic impulse. However, both of those motives seem to be only excuses.

Both Michalski (2019) and Alan King (2021), a forensic psychologist based in North Dakota, tend to view treasure hunters as a kind of subculture within society. Within this subculture, individuals who possess more valuable treasures, more “fertile” spots or more sophisticated methods, are considered to be of higher rank on the social ladder. This suggests that the act of treasure hunting is not simply a hobby but is rather a means of gaining social status and prestige within a specific community.

---

<sup>2</sup> <https://www.buttonarium.eu/> [Accessed: 28.04.2023].

Some published works has also been directing conversation towards relationships between archaeologists, treasure hunters and broadly understood public (Makowska, Oniszczyk, Sabaciński, 2016), as for example the project entitled “Legal and illicit trade with cultural heritage”, supported by a grant from Iceland, Liechtenstein and Norway through the EEA Financial Mechanism and the Norwegian Financial Mechanism (Florjanowicz, 2013, p. 77). It aimed to analyse, amongst other things, social perception of cultural heritage. One of its questions regarded searching for portable monuments and their ownership. The expressed opinions were highly different, with some suggesting that precious finds should be kept or sold, while others proposed giving them to museums for a financial reward (which could be seen as a form of selling). There were also those who recognized the social value of such discoveries. However, the interviewees agreed that illegal treasure hunting should be severely punished. These findings were reported by Korporacja Badawcza Pretendent in 2011 (p. 12–13). The views of the respondents regarding metal detectorists can be summarized in the following percentage values: 1. harmless eccentrics (40%), 2. save monuments (29%), 3. steal monuments (17%), 4. destroy monuments (14%) (Florjanowicz, 2013, p. 78).

In more recent Phd dissertation by Irmelin Axelsen entitled “What’s the deal with old things? An exploratory study of attitudes and practices towards certain old things among archeologists and metal detectorists in Norway” (Axelsen, 2021) the author has identified different motives driving people to pursuing careers in archaeology or dedicate resources for a new hobby of metal detecting. She collected personal statements from groups of archaeologists and metal detectorists, both in the form of open-ended questions and questionnaires. She categorized motivations into scheme of four sub-categories: origins (childhood dream, accidental, milestone, familiarity), protecting (threats (ploughing), posterity), value (discovery (to uncover), information (jigsaw), closeness, storytelling, authenticity) and recognition (Axelsen, 2021, p. 144).

This strained relationship between treasure hunters and archaeologists takes on added significance within the context of the proposed new amendment to the Act. The different viewpoints of these two groups intersect with the potential changes in regulations, fueling concerns about the preservation of archaeological heritage and the potential consequences of altering the existing legal framework that is still quite strict. As heated discussions continue regarding the implications of the proposed legislation, I will present the overview of the current legislative system of archaeological heritage protection in Poland.

The existing system is a complicated issue that necessitates the application of numerous rules and regulations. The most important act is *de facto* the legal basis is the Act of 23 July 2003 on the protection of monuments and the care of monuments, which “defines the subject, scope and forms of protection and care of monuments, the rules for creating a national program for the protection and care of monuments, as well as financing conservation, restoration and construction works on monuments and organization of monument protection authorities” (art. 1). The Act does not work in isolation but functions within a broader legal context, most notably: Act on the

protection of monuments are: the Act of 27 March 2003 on spatial planning and development; Act of July 7, 1994 – Construction Law; Act of 16 April 2004 on nature protection; Act of August 21, 1997 on real estate management; Act of February 3, 1995 on the protection of agricultural and forest land; the Act of September 28, 1991 on forests; the Act of January 31, 1959 on cemeteries and burial of the dead, and finally the Act of June 17, 1966 on enforcement proceedings in administration. The legislator, when creating the Act on the protection and care of monuments, introduced new penal provisions, which were grouped in the content of chapter 11, which consists of 12 articles – 108–120. Criminal provisions on offenses and crimes against cultural property are included in articles 108–119. The Act lists five types of crimes, namely: “(1) destruction or damage to a monument, (2) illegal removal of a monument from the country, (3) falsification of a monument, (4) introduction into circulation of a falsified monument, and (5) all kinds of electronic and technical devices and diving equipment”. Some offenses are prosecuted under the Penal Code Act under Chapter XXXV Crimes against property, treating the activity of treasure hunting as a theft (Penal Code no. 88, 553). The appearance of this provision may sometimes be the only penal sanction that affects persons committing petty offenses and crimes in this area, due to evidence problems in the attribution of the perpetrator of the act of theft under art. 278 § 1 in connection with art. 294 § Penal Code or appropriation – art. 284 § 1 in connection with art. 294 § 2 Penal Code (Ciura, 2016, 166).

The impending legislative amendment – parliamentary bill – act of July 13, 2023 “amending the act on the protection and care of monuments” encompass several significant changes within the context of the new legislation project. The introduction of an artifact notification application represents a pivotal feature of the proposed legislation. The submission process for treasure hunters that enables them to submit requests easily, demanding only number PESEL or passport number for people who do not possess one. The other set of information is the date and localization of planned searches, as well as only a statement from the owner of the lot agreeing to their activity. Needed would also be a declaration from the notifier, affirming their willingness to promptly report any object they suspect to be an archaeological or any other movable heritage item. It’s important to note that the changes being proposed in the legal rules for protecting archaeological heritage in Poland through the discussed law revision are stirring up a controversy, especially within the scientific community. Those in favor of this new approach argue that making things easier for treasure hunters might spark more interest and cooperation from these groups. However, there are some real concerns that simplifying the process of registering and reducing government oversight over exploration activities could lead to misuse, put archaeological sites at risk, and compromise the historical context of artifacts. The proposed mobile application is nonexistent as of yet, as well as its project. The idea behind is dictated by the questionable success of the Portable Antiquities Scheme operating in the United Kingdom<sup>3</sup>. The other, in my opinion, dubious assumption is

---

<sup>3</sup> Welcome to the Portable Antiquities Scheme Website ([finds.org.uk](https://finds.org.uk)).

that treasure hunter will dig only through areas that are not archaeological sites. It is safe to assume that a huge number of sites is not yet discovered, or not put into the registry. Some of them might be larger than the terrain put in the registry, as happens for example with cemeteries.

Given these circumstances, conducting thorough research on this topic is more crucial now than ever, given the potential upcoming changes in legislation related to protecting our national heritage. Unfortunately, the bill proposing changes to the Act on Monument Protection and Heritage Care has gained approval from the parliamentary assembly in recent months and is currently awaiting a decision from President Andrzej Duda. The amended Act, set to be effective from May 1, 2024, and endorsed by the Sejm of the Republic of Poland on July 13, 2023, aims to introduce tweaks to the regulations around archaeological exploration.

## MOTIVES

The study of motivation in human behaviour, as well as intention and goals is a multifaceted subject, studied across many branches of scientific fields including psychology, sociology, philosophy and criminology. The concept of motivation is complex one and is defined in many different ways (Veresha, 2016). For instance, Obuchowski (1972, p. 33) defines it as verbalizing the goal and program enabling a person to undertake a specific activity what shows the schema for regulating psychological behaviour of a person as he or she follows and regulate it. Following this, the individual engages in the comprehensive formulation of an operational plan encompassing the entirety of their intended undertaking. Upon the conclusion of this meticulous planning phase, a discernible motive is crystallized, thus providing the necessary impetus for the initiation of the activity. This, in turn, paves the way for the individual to effectively embark on the execution of the conceived program, all within the overarching framework established by the newly defined motive. If the behaviour is not regulated by the motive, the activity can be classified as unconscious or unmotivated, as suggested by Świtka (1975, p. 256). Furthermore, any value that can be obtained, whether it is pleasure, spiritual, psychological, or physical, can be regarded as a motive. It is an inherent state of the organism that propels or prevents it from engaging in an activity and directs it towards a goal aligned with the individual's underlying needs, which form the foundation of its creation, expressed through the state of inherent electrostatic energy, which provides strength and vitality to the motive (Niedzielska-Popek, 2007, p. 79–80).

The concept of motive is particularly relevant in the study of criminal behaviour. It is important in understanding or even predicting the behaviour of those who commit crimes, including misdemeanours. Motive helps to characterize the way a crime is committed – the motivation behind a crime provides insight into how it was planned and executed. Understanding motivations is also critical for law enforcement to identify and apprehend suspects.

In criminal law, intention refers to the deliberate goal that motivates a person to commit a crime that is prohibited by law or that is the potential to result in an unlawful end (Sahin Miah). The intention is expressed by the use of specific measures that result in the commission of a crime – it reports to a person's will or a plan or a program. When people perform an activity intentionally, it means they are willing or planning to do so, as opposed to an accident or mistake where they are aware of the consequences. The primary factor in determining responsibility is the purpose or goal of the action, regardless of whether it was done with good or evil intentions. If a person intentionally and consciously violates the law, she or he will be held criminally liable (Penal Code, Chapter I, art. 9, § 1–3). A purpose is driven by their motive, which is the fundamental reason behind the commission of an act of a crime. The motive is the incentive that drives the accused to commit a crime because it reveals their reasons for acting or refraining from acting in a specific way.

Treasure hunting poses dual intellectual and physical challenges that holds special appeal for some hobbyists who seek adventure to enhance the quality of their lives. Technological advances have opened up new opportunities for world exploration, on a big and small, local scale. Contemporary treasure hunting can be as pedestrian as geocaching or as extraordinary as the chase for the Fenn treasure described in the study by King (King, 2021). The subculture of treasure hunting has been glamorized through its portrayal in reality TV shows and other media outlets – now treasure hunting escapades are often shown live on platforms such as Facebook or TikTok. The potential risks and rewards are all quite real as everyday treasure hunters explore the edges of their comfort zones. It is the thrill of this chase that has attracted many new members into the treasure hunting community (King, 2021, p. 74–75).

Despite the fact that treasure hunting using metal detectors and neodymium magnets, and any other technological or manual method without permission, or outside of its scope, is strictly forbidden in Poland as of now, it has not slowed down treasure hunters and enthusiasts who actively participate in this activity. It is noteworthy how individuals engaged in this pursuit demonstrate unwavering determination, often disregarding legal boundaries to indulge their fascination with the romanticized prospect of discovering buried or submerged artifacts. Some of the treasure hunters do possess specialist knowledge regarding both artifacts they find as well as archaeological procedures and terminology. This phenomenon is deeply intertwined with the rapid proliferation of information and its access through various online platforms and social media, as well as never before seen easy access to professional knowledge through publications and other materials available on-line. As individuals are inundated with information, ranging from reputable scientific studies to pseudo-scientific claims, the demarcation between those who possess specialized knowledge and those who do not becomes less distinct. This process has been described by Harry Collins (Collins, 2014), as he delves into the concept of expertise in the modern world, particularly in the context of scientific knowledge and its relationship with public understanding. It is not surprising that people who are partaking in the activity of treasure hunting consider themselves a specialists in the subject. However, these non-experts are as-



sessing scientific claims, especially considering the issues concerning protection of archaeological heritage. This crates the notion of blurred lines between an expert and non-expert, where non-experts, seeing shortcomings of either the academic environment or the system of protection itself, challenge them by performing defiant actions against it. Collins raises concerns about the oversimplification or misinterpretation of complex scientific ideas by non-experts. Even though increased access to information empowers individuals to engage with scientific discussions, treasure hunters seem to usually not be interested to adding on new ideas regarding archaeological discourse, rather just collecting artifacts for their personal pleasure. This is closely intertwined with what Czerner and Nieroba describe in their book (2017, 285) – about the late modern fall of the authority. It is salient to highlight the fact that the modern wide access to knowledge is a good thing, as well as the fact the previously indisputable character of the scientist is taken into scrutiny.

Andrew Dillon (2019, p. 256–257), a researcher in the field, highlights the human desire to collect and control resources as a fundamental aspect of human psychology, passed down through our history, from our hunter-gatherer’s ancestors. He points out that throughout human history, collecting has existed in one form or another. At its fundamental level, human psychology has always included the desire to acquire and control resources, including objects of all kinds. Despite the prohibition on treasure hunting in Poland, it seems that the allure of this activity and the desire to acquire rare and valuable objects still drive many to pursue this hobby.

The most common, self-described motives of treasure hunters that can be found on on-line forums, dedicated websites and magazine articles written by enthusiasts are concentrated around personal freedom regarding passion for history, as well as the heroic realm of protection against imaginary threats to archaeological heritage. Nevertheless, upon closer inspection, it appears that the majority of these motivations are actually focused on internal needs and external rewards. Many treasure hunters are motivated by the thrill of the hunt, the exhilarating potential of discovering rare and valuable objects, and the satisfaction of adding them to their personal collections. One illustrative example of this behaviour is a conversation under the post by P. T.<sup>4</sup> titled *My treasures* that includes a photograph of a box with different kind of memorabilia. S. K. replies: “Police eagle for a hat or side cap. [...] really cool find. I would really like to buy it or exchange it so I could add it to my collection”<sup>5</sup>. Furthermore, the pursuit may also fulfil certain internal needs, such as a sense of adventure, participation in a community, a feeling of mastery, or a need for recognition. Other external rewards associated with the activity, such as the potential economic gain from selling valuable finds or the social recognition that comes with having an impressive collection, may amplify these internal needs.

<sup>4</sup> For privacy reasons I will be using just initials of authors of posts and comments used in this text.

<sup>5</sup> “Orzełek policyjny na czapkę lub furazerkę. [...] bardzo fajny fancior. Chętnie bym go odkupił lub na coś wymienił, aby mógł dołączyć do mojego zbioru”.

Below, I propose the motives that are discernible from the discussions on on-line forums available on Facebook.

**Passion for local history.** First motivation that is very popularly amongst metal detectorists seems to be directed inward and be the most prevalent in the community: researching local history and the history of the country. It also serves as a manifestation of a national pride. Some of metal detectorists seem to be inclined to actively participate in discovering the past and to be a contributor in building the “new” narration. It seems to be a kind of universal motivation, regardless of the country. For example, studies among metal detectorists from Wales and England (Thomas, 2012) as well as from Denmark showed that “metal detectorists seem to consider their work not only to be contribution to cultural history in general but also as a way to contribute to the writing of Danish national history” (Dobat, Jensen, 2016, p. 75).

**Adventure seeking.** Passion for history coupled with the lure of adventure makes perfect mix that could be called passion. The pursuit of adventure is a compelling and exhilarating undertaking that many individuals find irresistible, coupled with sensational reporting about archaeological discoveries such as ever-so special new tomb founds in Egypt<sup>6</sup> and from our own country the discovery by the Archaeology Institute of Nicolaus Copernicus University during excavations of a 17<sup>th</sup>-century cemetery in the village of Pień, near Bydgoszcz, of a “vampire” burial that has become a viral sensation<sup>7</sup>. When this pursuit is combined with a strong interest in history, the result is a perfect marriage that can only be described as intense and fervent. This thirst for knowledge is fuelled by an innate human curiosity for unravelling the mysteries of the world. These feelings are demonstrated in countless posts asking for advice for a person starting “an adventure” with metal detector or treasure hunting. As P. G. is saying in his comment to a question about places where metal detecting is legal: “Go [...] to the forest and dig. Or to the field. Do not let anybody see you. There are no certain places. And if there are, someone probably was already there. Remember, be spontaneous! It’s the adventure that counts, not extraordinary finds. Cheers”<sup>8</sup> or E. P. “Well, walk wherever you want, only your mind limits you. Free yourself from fear. Realize your passion”<sup>9</sup>.

**Intellectual challenge.** The individual might also seek challenge that comes from analysis of many different sources to find the best “spot” or best “found”. This aspect takes up a lot of space in Facebook forums as every other post asks for identification of finds. For some, the intellectual challenge of treasure hunting is a significant motivator. The process of both searching for artefacts and then later researching what

<sup>6</sup> <https://www.euronews.com/culture/2023/01/30/egypt-unveils-new-incredible-discoveries-including-two-tombs-and-gold-covered-sarcophagus> [Accessed: 29.04.2023].

<sup>7</sup> <https://www.washingtonpost.com/world/2022/09/07/poland-vampire-grave-unearthed-sickle/> [Accessed: 29.04.2023].

<sup>8</sup> “Idź [...] do lasu i kop. Albo na pole. I nie daj się zobaczyć. Nie masz pewnych miejsc. A jeśli są, to pewnie już ktoś tam był. Pamiętaj, spontan! Liczy się przygoda, a nie super fanty. Pzdr.” (original spelling).

<sup>9</sup> „A chodź, gdzie chcesz, tylko umysł cię ogranicza. Uwolnij się od strachu. Realizuj pasję”.

has been found can be both complex and demanding, as it requires individuals to sift through a vast array of data and information, evaluate its relevance and reliability, and then use critical thinking skills to synthesise and apply this information in a meaningful way. The work, reminiscent of solving a puzzle, put into this processes, when is completed, can be satisfying enough.

**Collecting.** Collecting artifacts is often a main motivator for individuals engaged in treasure hunting. For many, the desire to accumulate valuable and rare artifacts serves as a driving force in his activity. Individuals must identify and acquire items of historical or cultural significance, which often necessitate extensive research and investigation to locate the most valuable pieces. Having more or more valuable pieces would mean that their owner is higher in the hierarchy of other collectors, improving his or her social standing amongst members of his or her community. Most treasure hunters are focused on collecting and presenting their collections to themselves, their families, or friends who are also interested in this activity. One of examples of that kind of small-scale collection is what S. K. showed under the post made by G. M. from January 28<sup>th</sup> showing a picture with a coin of a palm of, presumably, the author. S. K. also send a picture with 7 coins of the same type, G. M. exclaims the number, to which S. K. explains “well, they weren’t in the same place of course and not at the same time, it slowly gathered up”<sup>10</sup>.

**Fame and recognition.** With potential of finding the “next big thing” in archaeology one of the motivators is the need for recognition and fame. Some individuals are motivated by the desire for notoriety and the satisfaction of being recognized for their accomplishments, either by their community online, media or their social media followers. Gundersen (2019, p. 130) stated that when the goal of a treasure hunter are especially valuable objects:

looking for a potentially good site, they often use the same sources, methods, and criteria for evaluating the find potential as professional archaeologists. Hence, when private metal detectorists deliberately look for sites hoping to find archaeological objects, they are in many cases actually searching on (until now unknown) sites [...]. Moreover, when a good site is identified, some will want to continue to search at this site. At the same time, seeking recognition, both from fellow detectorists and professional archaeologist, many detectorists want their finds to be recognized as archaeologically significant.

In one instance, one of the group members, P. S. is reporting the story about the fibulae that he found during his searches and then later handed it over to the Voivodeship Office for the Protection of Monuments. This occurrence led to examination of the finding spot by archaeologists and conservators, who finally registered it as an archaeological site. The story is entitled *Fibula, cz. III*. In the comments fellow members are reacting twofold. Some react very positively, like R. W. saying “Well done, master... now just keep an eye on this topic... fame awaits you... and I told you, didn’t

<sup>10</sup> “no ale nie w jednym miejscu oczywiście. I nie od razu, tak pomału się uzbierało”.

I? Yes. And it turns out I was right... Once again, congratulations...”<sup>11</sup> and P. S. “If all of us, history enthusiasts, people with a true passion, showed big heart, then archaeologists, regional conservators officials and other, would be favourable towards our common passion”<sup>12</sup>. On the other, there are also less positive reactions, as for example “I wonder how the owner of the field feels like”<sup>13</sup> by J. A. or, bitterly, by A. A. A. “And another dot on the map of archaeological sites”<sup>14</sup>.

**Financial gain:** Unfortunately, for some treasure hunting is a lucrative business opportunity. Some sell movable objects on e-commerce platforms such as olx.pl or even e-bay.com. There is also some evidence that some treasure hunters do realize orders for specific items (Trzciński, 2010). The discovery of valuable ‘treasures’ such as ancient artifacts can lead to substantial financial rewards, however there are not many awarded individuals. This lack of freedom to sell found objects is, in the eyes of treasure hunters, one of the many flaws in Polish legislation. When it comes profiting from illegal excavations the evidence is more elusive, as most forums automatically delete all posts or even mentions of trade, as it is strictly forbidden, in fear with potential blocking of the accounts or the whole groups. However, some e-commerce platforms do not adhere to rules strictly. On a website olx.pl one can find tens or even hundreds offers with historical movable objects, as well as archaeological artefacts. The latter seem to be very popular – one advertisement offering “Roman ring from excavations” added early May 1<sup>st</sup> the same at night has already 319 views. Additionally, seller does not really know what he or she is selling as they often use expressions like “some yellow metal” and “some glass stone” to describe the ring<sup>15</sup>.

**Personal Satisfaction.** For many treasure hunters, the ultimate goal is not financial gain or fame, but personal satisfaction, sometimes even life altering experience. The sense of fulfilment that comes from discovering hidden objects, researching them and the history of region can be a strong motivator. For some individuals, this sense of accomplishment can be even more powerful when they perceive themselves as acting in defiance of the Polish government and mainstream archaeologists as they are on a mission. One of the commentators on the forum has put this feeling put his feelings into this words::

It is a very infectious hobby, indeed. Yesterday in Pomeria it was cold, there was snow in the forest, permafrost, and me sick with this passion, stabs the soil with a trowel so after 40 minutes I can get a pull tab from canned beer. By the evening he (referring to himself) returns back from the forest, brain filled with emotions so that he was at excavations and

<sup>11</sup> „Brawo mistrzu... teraz tylko pilnuj tego tematu... sława przed Tobą... a mówiłem?... no i wyszło, że miałem rację... raz jeszcze gratuluję... moja szkoła, mimo że nie byłeś moim uczniem... pozdrawiam serdecznie...”.

<sup>12</sup> „Gdyby wszyscy z nas, miłośnicy historii, ludzie z prawdziwą pasją, wykazali się tam dużym sercem, to grono archo, wcz i inni też byłiby przychylni naszej wspólnej pasji...”.

<sup>13</sup> „Ciekawe, co na to właściciel pola”.

<sup>14</sup> „I kolejna kropka na mapie stanowiska archo”.

<sup>15</sup> [https://www.olx.pl/d/oferta/rzynski-pierscionek-z-wykopkow-CID4042-IDTq1hJ.html?reason=seller\\_profile](https://www.olx.pl/d/oferta/rzynski-pierscionek-z-wykopkow-CID4042-IDTq1hJ.html?reason=seller_profile) [Accessed: 29.04.2023].

that he blew off steam. Output: a shell from *pepeszka* (PPSh-41) and several pull-tabs from cans. I sleep better than ever, as if I jumped with a parachute. And so on and so forth, this morning I'm shuffling my feet, because I'm already eager to head out for the excavation<sup>16</sup>.

This sentiment sounds very similar to what Angus Forsyth, a Hong Kong solicitor and famous collector of East Asian Antiquities, said in the context of his connections to Douglas Latchford: "Collecting is a sort of a disease really. Those with the disease like to find fellow sufferers"<sup>17</sup>.

All those abovementioned motivations show how complex and multifaceted activity can treasure hunting be. The desire to uncover the rich cultural heritage of country or a particular region is not professional researchers are unfamiliar with. Many individuals who engage in this activity see themselves as amateur archaeologists, seeking to uncover hidden artifacts and preserve them for future generations. They believe that professionals do not make enough efforts in this regard and that treasure hunting provides an opportunity for them to contribute to this effort. However, such line of thinking about the treasure hunting, done illegally, outside of jurisdiction of

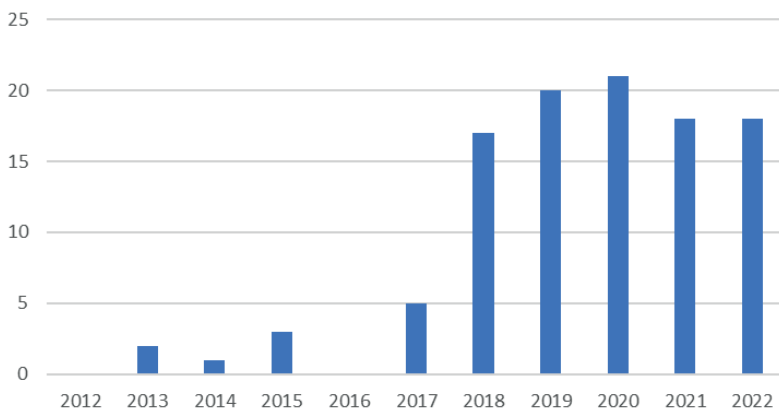


Fig. 1. Applications for a permit to search for movable monuments, Provincial Office for the Protection of Monuments with its seat in Przemyśl, Regional Office in Krosno

Ryc. 1. Wnioski o pozwolenie na poszukiwanie zabytków ruchomych, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyślu, delegatura w Krośnie

<sup>16</sup> "To bardzo zaraźliwe hobby, naprawdę. Wczoraj na Pomorzu zimno, śnieg w lesie, zmarzlina i taki chory na tę pasję jak ja dźga nożo-łopatką glebę jak kilofem, aby pozyskać po 40 minutach zrywkę od puszkowego piwa. Pod wieczór szczęśliwy powraca z lasu, mózg przepełniony emocjami, że był na wykopkach i się wyżył. Urobek: łuska od pepeszki i kilka zrywek od puszek. Śpię dobrze jak nigdy, jak gdybym odbył skok ze spadochronem. I tak w kółko, dziś z rana przebieram nogami, bo już bym na te wykopki pobiegł gdyby nie praca".

<sup>17</sup> <https://www.washingtonpost.com/world/interactive/2021/met-museum-cambodian-antiquities-latchford/> [Accessed: 20.04.2023].



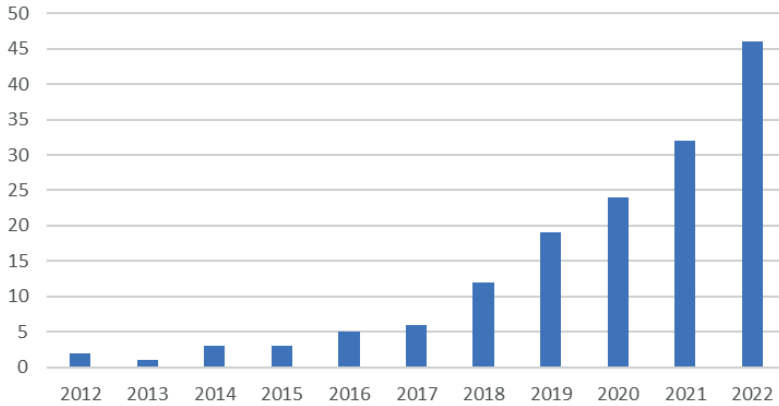


Fig. 2. Applications for a permit to search for movable monuments, Provincial Office for the Protection of Monuments in Kielce

Ryc. 2. Wnioski o pozwolenie na poszukiwanie zabytków ruchomych, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Kielcach

the office of regional conservators, shows cognitive fallacy, as most of found artefact are accumulated in personal collection, exchanged between members or sold. However, not only positive values determine behaviour of treasure hunters. After the aforementioned strengthening of the law in 2018 some abandoned the passion for good. According to statistics, there is also significant increase in permission applications occurred in 2018 – it points to the fear of being criminally liable as stimulus to pursue legal way of participating in the activity.

## CONCLUSIONS

Treasure hunting has seen a surge in popularity in recent years, both because of easy access to all information through the Internet and television, and, of course, easy access to technologically advanced metal detectors. These tools, along with widely available professional literature, maps, aerial and satellite imagery, and instructions created by experienced treasure hunters and looters, all contribute to the mosaic of components that comprise the picture of modern threats to Poland's archaeological heritage. Unfortunately, the proposed amendment to the Act is only going to hurt the archaeological heritage of Poland, something that should be held dear to all sides of the conflict. The voices of change into the Act are coming also from within the archaeological community (Wrzosek, 2017), often in the voices that are current and disappointed, as was famous now statement made by Zalesińska<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> 09\_zalasinaska.pdf (ratuj-zabytki.pl) [Accessed: 20.08.2023].

The implications of treasure hunting for the preservation of cultural heritage are complex, and all stakeholders must consider them carefully, especially archaeologists and hobbyists. Finally, the responsible preservation of cultural heritage necessitates a collaborative effort on the part of professionals, amateurs, and the general public.

## REFERENCES

- Axelsen, I. (2021). *What's the deal with old things? An exploratory study of attitudes and practices towards certain old things among archaeologists and metal detectorists in Norway*. PhD Thesis. Department of Archaeology, Conservation and History of Humanities. University of Oslo.
- Ciura, A. (2016). Karnoprawna ochrona dóbr kultury w Polsce. In M. Różański, N. Kasperek (eds), *Ochrona dóbr kultury. Aktualne wyzwania* (brak numeracji stron). Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.
- Collins, H. (2014). *Are We All Scientific Experts Now?* Cambridge: Polity Press.
- Czerner, A., Nieroba, E. (2017). *Na styku historii i codzienności. Społeczność lokalna wobec miejsca pamięci*. Opole: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża.
- Dillon, A. (2019). Collecting as routine human behavior: motivations for identity and control in the material and digital world. *Information and Culture*, 54(3), 255–280.
- Dobat, A. S., Jensen, A. T. (2016). “Professional Amateurs”. Metal detecting and Metal Detectorists in Denmark. *Open Archaeology*, 2, 70–84.
- Florjanowicz, P. (2013). The value of archaeology: Resource, heritage or pure fun? In A. Lagerlöf (ed.), *Who cares? Perspectives on Public Awareness, Participation and Protection in Archaeological Heritage Management. EAC Occasional Paper* (p. 73–38). Internet Archaeology.
- Grzegorzczak, K. (2016). Pojęcie *res extra commercium* a ochrona muzealiów w prawie polskim. In P. Dobosz, M. Adamus, D. Guzek, A. Mazur (eds), *Węzłowe problemy prawnej ochrony dziedzictwa kulturowego* (p. 31–63). Kraków: Wydawnictwo Kasper.
- Gundersen, J. (2019), No Room for Good Intentions? Private Metal Detecting and Archaeological Sites in the Plow Layer in Norway. In S. Campbell, L. White, S. Thomas (eds) *Competing Values in Archaeological Heritage* (p. 125–138). Switzerland: Springer International.
- Immonen, V., Kinnunen, J. (2020). Metal detecting as a social formation: A longitudinal survey study from Finland. *Journal of Social Archaeology*, 20(3), 313–334.
- King, A. (2021). Treasure Hunting as an American Subculture: the Thrill of the Chase. *Human Arenas*, 4, 74–98.
- Kobyliński, Z., Szpanowski, P. (2009). Metal Detector Users and Archaeology in Poland: The Current State of Affairs. In S. Thomas, P. G. Stone (eds), *Metal detecting and archaeology* (p. 13–24). Woodbridge: The Boydell Press.
- Kokowski, A. (1999). Wykrywacze metali – instrument naukowy czy barbarzyńskie narzędzie. In W. Brzeziński, Z. Kobyliński (eds), *Wykrywacze metali a archeologia* (p. 19–35). Warszawa: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich.
- Makowska, A., Oniszczyk, A., Sabaciński, M. (2016). Some Remarks on the Stormy Relationship Between the Detectorists and Archaeological Heritage in Poland. *Open Archaeology*, 2, 171–181.
- Michalski, M. (2019). Działalność „poszukiwaczy skarbów” jako zagrożenie dla dziedzictwa archeologicznego w Polsce. In M. Sabaciński, M. Trzeciński (eds), *Meandry ochrony dziedzictwa kultury. Aspekty prawnokarne i kryminalistyczne* (p. 79–93). Warszawa: Narodowy Instytut Dziedzictwa.
- Niedzielska-Popek, S. (2007). Motywy zabójstw. *Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL*, 3, 79–100.
- Obuchowski, K. (1972). *Psychologia dążeń ludzkich*. Warszawa: PWN.
- Świtka, J. (1975). Krytyka kodeksowego pojęcia „pobudka”. *Annales UMCS, Sectio G* 22(17), 255–269.

- Thomas, S. (2012). How STOP started: Early Approaches to the Metal Detecting Community by Archaeologists and Others. In G. Moshenska, S. Dhanjal (eds), *Community Archaeology. Themes, methods and practices* (p. 41–57). Oxford: Oxbow.
- Trzciniński, M. (2010). *Przestępczość przeciwko zabytkom archeologicznym. Problematyka prawno-kryminalistyczna*. Warszawa: Oficyna Wolters Kluwer.
- Veresha, R. V. (2016). Determination Motive Through the Prism of the General Concept of the Motives of Human Behaviour. *International Journal of Environmental & Science Education*, 11(11), 4739–4750.
- Winkley, F. (2016). Talking to Metal Detectorists in the Field: A Methodology for Analysing Motivations and Attitudes to Landscape. *Public Archaeology*, 15(4), 1–28.

#### Legal acts

- The Act of 6 June 1997 – the Penal Code.
- The Act of 23 July 2003 on the protection and care of monuments.
- The Act of 1959 nr 11.
- The Act of 1966 nr 24 poz. 151.
- The Act of 1990 nr 30 poz. 179.
- The Act of 1991 nr 101 poz. 444.
- The Act of 1994 nr 89 poz. 414.
- The Act of 1995 nr 16 poz. 78.
- The Act of 1997 nr 115 poz. 741.
- The Act of 1997 nr 88 poz. 553.
- The Act of 2003 nr 162 poz. 1568.
- The Act of 2003 nr 80 poz. 717.
- The Act of 2004 nr 92 poz. 880.

### BURIED DESIRES: MOTIVES FOR MODERN DAY TREASURE HUNTING IN POLAND

#### Streszczenie

Nowelizacja ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 roku, która weszła w życie w roku 2018, była krokiem w kierunku rozwiązania problemu poszukiwania skarbów i jego negatywnego wpływu na dziedzictwo narodowe. Mimo nowych, potencjalnych konsekwencji, takich jak kara pozbawienia wolności do 8 lat za niszczenie dziedzictwa narodowego, poszukiwanie skarbów nadal jest dla niektórych atrakcyjną rozrywką.

Niniejszy artykuł ma na celu identyfikację motywacji poszukiwaczy zabytków w Polsce przez analizę forów internetowych, szczególnie grup na platformie Facebook. Autorka identyfikuje siedem głównych motywatorów, które kierują poszczególne grupy lub indywidualnych detektorystów: zamiłowanie do lokalnej historii, chęć przeżycia przygody, wyzwania intelektualne, kolekcjonerstwo, sława i uznanie oraz chęć wzbogacenia się na sprzedaży zabytków. Pierwszą wymienioną motywacją jest zamiłowanie do lokalnej historii. Wielu detektorystów traktuje swoją aktywność jako wkład w historię narodu. Poszukiwanie przygód jest również dominującą motywacją. Wyzwanie intelektualne, jakim jest poszukiwanie zabytków, jest również istotnym czynnikiem. Dla niektórych poszukiwaczy proces zaczyna się od wertowania literatury tematu oraz starych map wybranego regionu, a następnie badania znalezionych przedmiotów, co wymaga od nich poświęcenia wielu godzin wolnego czasu. Kolekcjonowanie rzadkich i cennych artefaktów to dla wielu główny powód poszukiwania zabytków, tak samo jak chęć pieniężnego zysku, sprzedaży lub wymiany zabytków.

Wreszcie – niektóre osoby są motywowane pragnieniem uznania i sławy, a ich siłą napędową jest możliwość znalezienia czegoś o znaczącej wartości archeologicznej.

Oprócz motywacji, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, które pchają osoby do powzięcia poszukiwania zabytków znane są również przesłanki, dla których wielu poszukiwaczy z niego zrezygnowało lub zdecydowało się na zalegalizowanie ich działalności. Jednym z najlepiej odnotowywanych takich momentów było wejście w życie nowelizacji, która określała poszukiwanie zabytków z użyciem urządzeń technologicznych jako przestępstwo.

Duża liczba poszukiwaczy, którzy niszczą zabytki oraz stanowiska archeologiczne oraz ich aktywność w mediach społecznościowych i tradycyjnych, spowodowała niechęć do siebie środowisk archeologów i poszukiwaczy zabytków. Niechęć ta jest często werbalizowana w przestrzeni publicznej. Niestety również media romantyzują oba rodzaje działalności, także odkrycia archeologiczne, w podobny sposób jak przedstawiane są znajdowane „skarby” przez poszukiwaczy. Skutki poszukiwania skarbów dla zachowania dziedzictwa kulturowego są złożone i wszyscy zaangażowani w jego dobro, szczególnie archeolodzy i hobbyści, muszą je dokładnie rozważyć.





## PRZEŁOM VII W. P.N.E. W METALURGII ŻELAZA W STAROŻYTNYM EGIPCIE

### BREAKTHROUGH OF THE 7TH CENTURY BC IN THE METALLURGY OF IRON IN ANCIENT EGYPT

*Mateusz Napierala*

Wydział Archeologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań  
[mateusz.napierala@poczta.onet.pl](mailto:mateusz.napierala@poczta.onet.pl)

**ABSTRACT:** The aim of the article is to present a breakthrough time for iron metallurgy, which was the beginning of the Late Period, in particular the reign of the XXVI Dynasty. Presentation of this issue will be possible through the analysis of preserved artifacts from this period. It shows the variety of used forms of objects and the methods of iron processing. The key to this article is the presence of iron-processing workshops in the Greco-Egyptian centers, which are the oldest – discovered evidence of the processing of this metal in Egypt. The analysis of the workshops themselves, the tools used there and the remnants of metalworking preserved will be helpful in studying the development of iron metallurgy in the discussed period. An important part of the work is also an attempt to answer the questions: where did the impulse that introduced workshop iron processing in Egypt come from, and whether the Nubians or maybe foreigners, e.g. the Greeks appearing at the end of the Third Intermediate Period and at the beginning of the Late Period in the country on the Nile? The analysis of the above points will emphasize the groundbreaking nature of the discussed topic.

**KEY WORDS:** iron, metallurgy, archaeometallurgy, ancient Egypt, metallurgical workshop

Żelazo w starożytnym Egipcie jako surowiec metalurgiczny pojawia się w dużych ilościach dopiero na początku Okresu Późnego, a w szczególności w XXVI dynastii. Ów wzrost produkcji przedmiotów z tego metalu, głównie narzędzi i broni, możemy powiązać z pojawieniem się Greków oraz mieszkańców Bliskiego Wschodu na terenie Egiptu. Ich wpływ jest wyraźnie widoczny w dwóch ośrodkach na terenie Egiptu, w których Grecy i Egipcjanie współegzystowali i handlowali ze sobą (Villing, 2015, s. 229) – w Naukratis (eg. *Per-merit i Kerecz*) oraz Tell Dafana (gr. *Dafnae*) (Ka-

czanowicz, 2019, s. 105). Należy podkreślić, że najnowsze badania archeologiczne wskazują, że nie były to jedyne ośrodki, w których obecne są ślady działalności Greków w Delcie. Warte uwagi są również Kom Bakar, Plinthine oraz przede wszystkim zatopione miasto Thonis (Heraklejon) (Fabre, Belov, 2012, s. 107–108; Kaczanowicz, 2019, s. 105–106). Był to ważny ośrodek – *emporion*, czyli miejsce handlu, które znajdowało się u ujścia kanopskiej odnogi Nilu (Villing, 2015, s. 230–231; Kaczanowicz, 2019, s. 118–120). Zostało ono całkowicie pochłonięte przez morze w wyniku osuwania się wybrzeża w pierwszych wiekach naszej ery oraz nagłego i silnego tsunami (Fabre, Belov, 2012, s. 108–118; Goddio, 2015, s. 15–16; Robinson, 2018, s. 325–329). Thonis, zhellenizowana wersja egipskiego miana *Ta Henet en Sau*, czyli „bagniste jezioro miasta Sais” było istotnym ośrodkiem międzynarodowego handlu zamieszkałym przez ludność grecko-egipską, w którym towary przywożone do Egiptu były opodatkowywane zanim wpłynęły na terytorium kraju nad Nilem (Pfeiffer, 2010, s. 16–17; Kaczanowicz, 2019, s. 120). Możemy przypuszczać, że handel kwitł w tym mieście podobnie jak w siostrzanym Naukratis. Niestety jak do tej pory nie odkryto na jego terenie ani przedmiotów żelaznych, ani śladów jego obróbki.

## OBECNOŚĆ GREKÓW NA POCZĄTKU OKRESU PÓŻNEGO

Początek Okresu Późnego, w którym panowały dynastie od XXV do XXVI, nie są czasami upadku, lecz względnej prosperity i przystosowywania się państwa do zmieniającej się władzy (Lloyd, 2000, s. 369; Kemp, 2009, s. 398). Po panowaniu Nubijczyków z XXV dynastii i inwazji asyryjskiej nastąpiło ponowne zjednoczenie Egiptu za sprawą Psametyka z Sais, który podjął próbę scentralizowania i odbudowy państwa (Kemp, 2009, s. 424–425; Perdu, 2014, s. 143). W tym czasie Grecy, którzy już przed VII wiekiem p.n.e. rozpoczęli swój „podbój” świata śródziemnomorskiego, rozprzestrzeniają ze sobą własne wzorce, język, wartości, sztukę i rzemiosło (Vittmann, 2003, s. 197; Kaczanowicz, 2019, s. 104). Są już bez wątpienia obecni na terenie Egiptu przed okresem saickim (Vittmann, 2003, s. 209; Pfeiffer, 2010, s. 15), lecz w VII wieku p.n.e. wraz z nastaniem panowania władców z Sais napływającą ludność grecką możemy podzielić na cztery grupy: najemników w służbie króla; piratów, którzy nękali mieszkańców terenów nadmorskich, o czym wiadomo również z innych obszarów Morza Śródziemnego; następnie handlarzy, których obecność odnaleźć można w Naukratis czy innych ośrodkach Deltę oraz podróżników zwiedzonych do Egiptu opowieściami o wielkiej mądrości kraju nad Nilem (Vittmann, 2003, s. 209–210; Kaczanowicz 2019, s. 108). Oprócz wyżej wymienionych możemy dodać jeszcze intelektualistów i filozofów, tj. Tales z Miletu, Platon, Pitagoras czy Herodot, którzy, poszukując wiedzy, dotarli aż nad Nil (Vittmann, 2003, s. 224). Nie tylko Grecy oddziaływali na Egipt. Relacje te miały obustronny efekt. Skutkiem tego były silne wpływy kultury egipskiej na kulturę grecką m.in. w zakresie budowania świątyń, monumentalnej rzeźby czy roślin kultowych (Vittmann, 2003, s. 224). Obecność greckiej ludności na obszarze Egiptu potwierdzają również cmentarzyska typowo

greckie, rozciągające się od Północnej Sakkary po Abusir, datowane na VI wiek p.n.e. (Vittmann, 2003, s. 228).

Psametyk I, celem wzmocnienia siły własnych wojsk i zwiększenia stabilności i bezpieczeństwa swego państwa, oparł się na najemnym wojsku greckim z Jonii i Karii (Möller, 2000, s. 33; Vittmann, 2003, s. 197; Kaczanowicz, 2019, s. 104–105)<sup>1</sup>. Pozyskanie wsparcia było możliwe dzięki wcześniej istniejącym silnym i prężnie rozwijającym się i przynoszącym obustronne korzyści kontaktom handlowym między Egipcjanami i Grekami (Pfeiffer, 2010, s. 15). W najważniejszych pod względem strategicznym punktach kraju (Kessler, 2001, s. 273), m.in. na Elefantynie, w Tell Dafana (osada graniczna chroniąca przed atakami ze strony Syrii czy Arabii) i w innych miastach Delt, stacjonowały greckie oddziały, które również wspierały flotę egipską m.in. w walce z piratami (Möller, 2000, s. 34; Pfeiffer, 2010, s. 16; Perdu, 2014, s. 143; Kaczanowicz, 2019, s. 91–92). Psametyk I zasłynął jako władca życzliwie nastawiony do Greków, odpłacając się w ten sposób najemnikom, którzy przyczynili się do wyniesienia go na tron (Vittmann, 2003, s. 194–195). Filhellenizm ten nie uszedł uwadze Herodota, który poświęcił mu wiele miejsca w swojej II księdze *Dziejów* (Hdt. II 2, 152–2, 154). Do licznych zasług tego władcy możemy zaliczyć rozbudowę armii, wzmacniając ją najemnikami z Grecji, którzy osiedlili się na terenie Delt. Od panowania Psametyka I rozpoczyna się otwarcie Egiptu na świat śródziemnomorski, wzmoczenie kontaktów handlowych i dyplomatycznych oraz w efekcie rozkwit ekonomiczny (Grimal, 2004, s. 364–365). Egipt rozpoczął reorientację swej dominacji na nowe regiony basenu Morza Śródziemnego (Villing, 2015, s. 231). Gospodarcze i militarne otwarcie Egiptu władca łączył z konserwatyżmem w kwestiach religii i działalności artystycznej (Siebert, 2001, s. 285; Grimal, 2004, s. 365). Ta nowa dla Egiptu polityka otwarcia na świat zewnętrzny (Grimal, 2004, s. 364–365), w której dużą rolę zaczęli odgrywać przybysze z zewnątrz, a zwłaszcza Grecy, była nowym zjawiskiem, które pociągnęło za sobą liczne konsekwencje, m.in. w ślad za najemnikami osiedlającymi się w wyznaczonych przez władcę miejscach zaczęli przybywać również kupcy greccy oraz grecka kultura, a wskutek tego powstawać zaczęły kolejne przyczółki handlowe (Möller, 2000, s. 33). To Psametyk I zezwolił Grekom na osiedlenie się w placówce handlowej w zachodniej Delcie nazwanej Naukratis, gdzie następnie powstało prosperujące osiedle greckie (Vittmann, 2003, s. 212–213; Villing, 2015, s. 229–230). Najczęściej założenie osady Naukratis datuje się na 610 rok p.n.e., lecz jest to rok śmierci Psametyka I, dlatego należy datę założenia miasta i wystawienia dekretu przesunąć. W roku 656 p.n.e. władca ten zdobywa władzę, przy udziale greckich najemników, nad całym Egiptem. Następnie wraz z nimi rozwiązuje konflikty z Libijczykami i Asyryjczykami. A więc zapewne po tych wydarzeniach, będąc wdzięcznym za pomoc w ustabilizowaniu i odbudowie pozycji kraju, nadaje Grekom ziemię i osiedla w Naukratis i Tell Dafana (Möller, 2000, s. 33–35). Nie mamy jasnych dowodów na potwierdzenie

<sup>1</sup> Grecy z Jonii i Karii pojawili się na północnych wybrzeżach Egiptu w VII wieku p.n.e. jako piraci i grabieżcy, lecz król Psametyk przekupił ich licznymi darami i obietnicami, aby pozostali w Egipcie i stali się częścią jego nowej armii.

tego, że Naukratis było miastem typowo greckim. Również nie ma wyraźnych dowodów wskazujących na to, że miasto to powstało przed VII wiekiem p.n.e. i było jednym z ośrodków egipskich, które przyjęło greckich osadników. Zatem być może, gdy Psametyk I osiedla w Naukratis Greków, prawdopodobnie osiedlają się w nim również Egipcjanie, a nowy wygląd tego ośrodka jest zasługą aktu fundacyjnego tego króla (Kaczanowicz, 2019, s. 105). Inicjatywa fundacyjna objęła również wschodnią część Deltę, gdzie w Tell Dafana osiedleni zostali greccy najemnicy (Möller, 2000, s. 33–35). Obrona zachodniej i wschodniej części Deltę przez osadzenie w miarę jednocześnie garnizonów greckich na dwóch ośrodkach flankujących centralną część kraju wydaje się najbardziej prawdopodobna. Należy zauważyć, że na początku głównym celem osiedlenia Greków w Delcie była ich wartość militarna, ponieważ mieli oni bronić dostępu do Egiptu, zwłaszcza stolicy kraju Memfis, przed najeźdźcami z Syrii, Mezopotamii czy Libii (Grimal, 2004, s. 369–370; Kaczanowicz, 2019, s. 115).

Necho II zastąpił w tradycji przede wszystkim jako władca silnie związany z morzem, m.in. źródła antyczne przypisują mu włączenie do floty egipskiej tryer (Kaczanowicz, 2019, s. 116). Kontynuował on linię polityczną swego poprzednika, rozwijając greckie osadnictwo, opierając siłę swej armii na greckich najemnikach (Grimal, 2004, s. 370; Perdu, 2014, s. 144–145) oraz rozbudowując flotę i umożliwiając rozwój handlu (Möller, 2000, s. 35–36). Rozegrał kilka kampanii wojskowych w Syropalestynie i starł się z Babilończykami – po obu stronach konfliktu walczyli najemnicy greccy (Vittmann, 2003, s. 200). W ekspedycji Psametyka II do Kusz brali udział najemnicy greccy oraz fenicy, którzy stanowili drugi co do wielkości po Egipcjanach trzon armii podzielonej w wyniku tego wyraźnie na dwie części (Vittmann, 2003, s. 200–201; Kaczanowicz, 2019, s. 117). Potwierdzeniem udziału najemników w tej wyprawie są pozostałości ceramiki greckiej w Tebach i Gurna z tego okresu (Vittmann, 2003, s. 202). Bazując na zachowanych greckich graffiti pochodzących z południowego Egiptu, m.in. z Abu Simbel czy Elefantyny, możemy podzielić Greków obecnych w Egipcie na dwie grupy: pierwszą są ci, którzy przybyli do Egiptu i po zwycięskich walkach z Psametykiem II powrócili do Grecji (podpisali się imionami oraz nazwami greckich miast, z których pochodzili), a drugą są ci, których Psametyk I osiedlił w Egipcie (podpisali się tylko imionami) (Vittmann, 2003, s. 202). Kolejny władca – Apries, w języku egipskim Uahibra, reformując i rozbudowując armię i flotę egipską, tak jak poprzednicy, opierał się na hojnie opłacanych zagranicznych najemnikach, głównie greckich (Kaczanowicz, 2019, s. 124). Panowanie Apriesa (Perdu, 2014, s. 146–147), szczególnie jego schyłkowy okres, okazał się niezwykle burzliwy dla Egiptu, ponieważ obfitował on w bunt i walki wewnętrzne na skutek wzmożonego napływu osadników greckich (Kemp, 2009, s. 425; Perdu, 2014, s. 147; Kaczanowicz, 2019, s. 130–131). Skutkiem tego była wojna domowa, obalenie Apriesa i wyniesienie na tron Amazisa (Grimal, 2004, s. 372). Amazis, a właściwie Jahmes III, był wybitnym, niezwykle inteligentnym i utalentowanym władcą (Möller, 2000, s. 192–193). Zawarł sojusz z grecką Spartą celem obrony przez Persami (Kessler, 2001, s. 273–274; Grimal, 2004, s. 373). Podczas swoich rządów promował kulturę grecką, co widoczne było w licznych darach wysyłanych do różnych greckich sanktuariów (Vittmann, 2003, s. 195) oraz uregulowaniu statusu greckich na-

jenników, którzy zostali osiedleni w Naukratis (co poskutkowało znacznym rozwojem miasta) (Vittmann, 2003, s. 214), aby zmniejszyć niezadowolenie rdzennych mieszkańców Egiptu z powodu otrzymanych przez Greków przywilejów (Vittmann, 2003, s. 206; Grimal, 2004, s. 373). Z nadania faraona osadnicy otrzymali szeroką autonomię oraz swobodę religijną (Grimal, 2004, s. 373). Armia egipska nadal opierała się w dużej mierze na oddziałach greckich, które stacjonowały w różnych miastach Egiptu i brały udział w walkach na wielu frontach, m.in. ceramika grecka obecna jest w Tell Dafana, w twierdzy Migdol czy w świątyni Setiego I w Gurnie (Vittmann, 2003, s. 206). Zapewne również Amazis, tak jak jego poprzednicy, prowadził kampanie wojenne na terenach Nubii przy udziale wojsk greckich pod koniec VI wieku p.n.e. (Vittmann, 2003, s. 206). Dzięki polityce tego władcy od połowy VI wieku p.n.e. Grecy m.in. z Samos stali się sojusznikami Egipcjan<sup>2</sup>, którzy często korzystali z ich pomocy m.in. przy rozbudowie floty (Vittmann, 2003, s. 208–209).

Za rządów Amazisa nastąpiła rozbudowa Naukratis, którą możemy interpretować dwojako – albo jako przejaw sympatii do Greków lub jako wyraźny sygnał do ograniczania ich wpływu w innych częściach kraju (Pfeiffer, 2010, s. 16–17). Wkrótce miasto stało się ośrodkiem kwitnącego handlu i kultury greckiej, co spowodowało znaczny jego rozwój, a Egipcjanie przynosiło ono wymierne zyski z handlu zagranicznego (Kaczanowicz, 2019, s. 105–106). Najwcześniejsza egipska wzmianka o handlu w okolicach Naukratis pochodzi z czasów Amazisa z tekstu traktującego o porcie handlowym znajdującym się na terenie tego miasta (Kaczanowicz, 2019, s. 105–106). Jednak obecność Hellenów nie ograniczała się tylko do tego ośrodka, ponieważ handel kwitł również w portowym mieście Thonis-Herakleion, warsztaty rzemieślnicze rozwijały się w Tell Dafana (miasto to miało również służyć jako punkt strażniczy przeciwko atakom z północnego wschodu) (Vittmann, 2003, s. 199)<sup>3</sup>, ich pochówki pojawiły się na nekropolii w Abusir, a tysiące fragmentów greckich naczyń odkryto również w Memfis, co ma związek z przesiedleniem do stolicy sporej części greckich najemników za rządów Amazisa (Vittmann, 2003, s. 199; Grimal, 2004, s. 380–388; Pfeiffer, 2010, s. 21; Kaczanowicz, 2019, s. 125, 133–134).

## **PIERWSZE EGIPSKIE WARSZTATY OBRÓBKİ ŻELAZA – NAUKRATIS I TELL DAFANA**

Istotnym faktem jest obecność w Naukratis i Tell Dafana ogromnych ilości przedmiotów metalowych, a zwłaszcza żelaznych, które pojawiły się na początku Okresu Późnego (Abdu, Gordon, 2004, s. 992; Raunig, 2014, s. 277; Leclère, Spencer, 2014, s. 69–79). Fenomen ten miał miejsce w Delcie Nilu w różnorodnych formach,

<sup>2</sup> Sojusz ten niestety nie przetrwał inwazji wojsk perskich na Egipt.

<sup>3</sup> Północno-wschodnia granica Egiptu zawsze była najtrudniejszym punktem do obrony. Wcześniej-sza inwazja asyryjska dobrze to uwidoczniła, a niedługo po Asyryjczykach do Egiptu wtargnęli Babilończycy, a po nich Persowie.



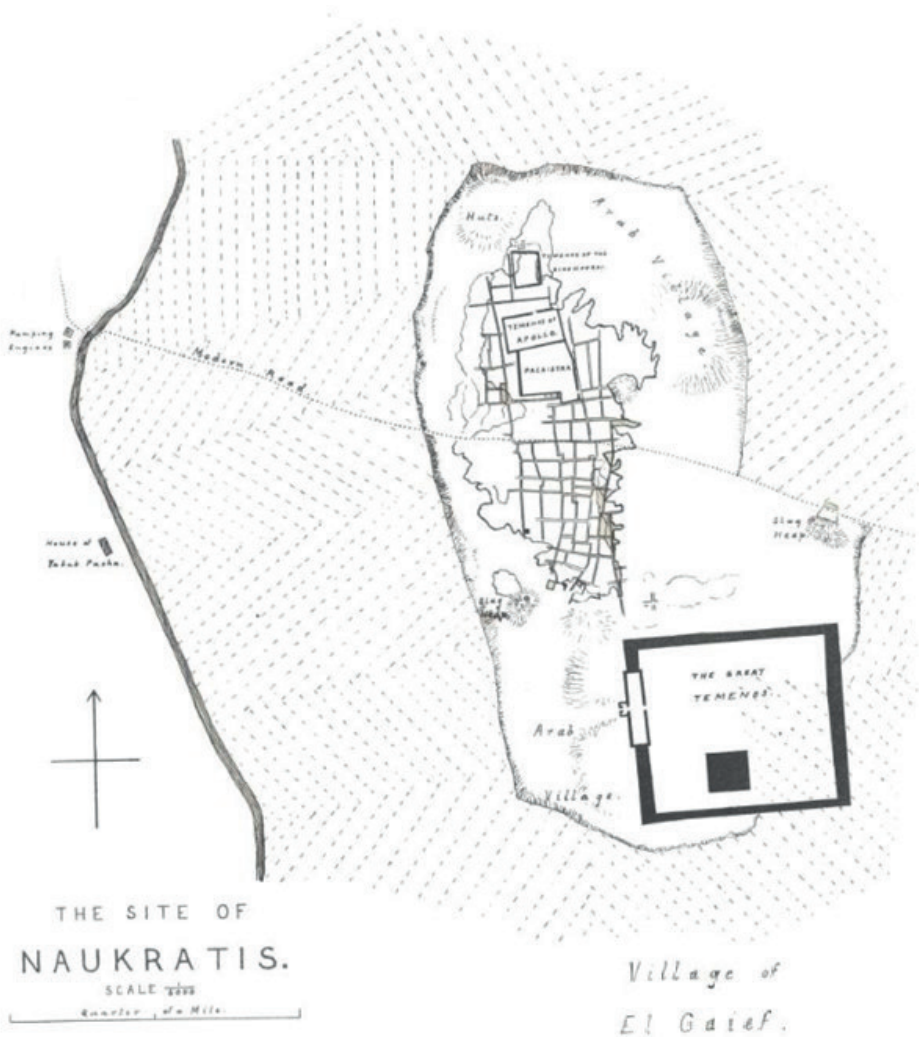
od narzędzi, dłużej przez broń i pancerze, na elementach uprzęży końskiej kończąc. Nadzwyczajne bogactwo przedmiotów żelaznych przeciwstawia się sytuacji metalurgii tego metalu we wcześniejszych okresach, w których żelazo występowało sporadycznie i w wyselekcjonowanych kontekstach (Sheel, 1989, s. 17–18; Ogden, 2000, s. 167–168; Napierała, 2021, s. 245–246). Dlaczego zatem nagle na terenie Egiptu, po wcześniejszej skromnej reprezentacji, w tak wielu egzemplarzach pojawiły się żelazne przedmioty właśnie w tych miejscach? Być może Egipcjanie pod wpływem kontaktów ze swymi sąsiadami przyjęli ostatecznie metalurgię tego metalu (Lucas, 1962, s. 275).

## NAUKRATIS

Delta Nilu jest ważnym miejscem, w którym Psametyk I założył kolonie greckich osadników, którzy wcześniej byli jego najemnikami. Powstałe ośrodki, których mieszkańcy to w przeważającej większości ludność pochodząca z Morza Egejskiego, przyczyniły się do znaczących przekształceń w gospodarce egipskiej, ponieważ rozpoczął się okres bogatej i szerokiej wymiany handlowej między Egiptem a Grecją. Napływ licznych kupców i najemników greckich doprowadził do powstania pierwszej kolonii greckiej w Egipcie (Möller, 2000, s. 90–91; Kemp, 2009, s. 423)<sup>4</sup>. Wybrano na nią Naukratis, głównie ze względu na jej strategiczne położenie w zachodniej części Deltę, w jednej z odnóg Nilu, z idealnym wręcz miejscem na port dla statków handlowych oraz z uwagi na małą odległość od Memfis, którą to stolicę ochraniały wojska stacjonujące w tym mieście (Möller, 2000, s. 89; Kessler, 2001, s. 274; Kemp, 2009, s. 421–423). A zatem w wyniku dekretu władcy powstał ośrodek handlowo-rzemieślniczy (Petrie, 1886, s. 1–6). I jak się wydaje, taki właśnie, a nie militarny był główny cel powstania Naukratis (Villing, 2015, s. 230–231). Zatem miasto zajęło strategiczną pod wieloma względami pozycję. Stało się ono wyznacznikiem terytorium egipskiego w ważnym i od dawna spornym regionie zachodniej Deltę oraz stałym przedstawicielstwem Greków w Egipcie, które umocniło sojusz między nową egipską dynastią z Sais a greckimi regionami Morza Śródziemnego (Karią i Lidią) (Villing, 2015, s. 231). Miasto to stało się jednym z najważniejszych portów na kanopskiej odnodze Nilu, który kontrolował dostęp i zapewniał efektywne opodatkowanie oraz międzynarodowym portem Egiptu, przez który z jednej strony greccy kupcy mieli dostęp do Egiptu, a z drugiej, opuszczając go, działali jako przedstawiciele faraona, dbając o jego interesy (Villing, 2015, s. 231).

Naukratis (ryc. 1) (eg. *Nokradj*, *Per-merit*, czyli port oraz *Kerecz*) (Daniel, 1968, s. 16; Vittmann, 2003, s. 217–218; Villing, 2015, s. 231) znacznie wzbogaciło się pod-

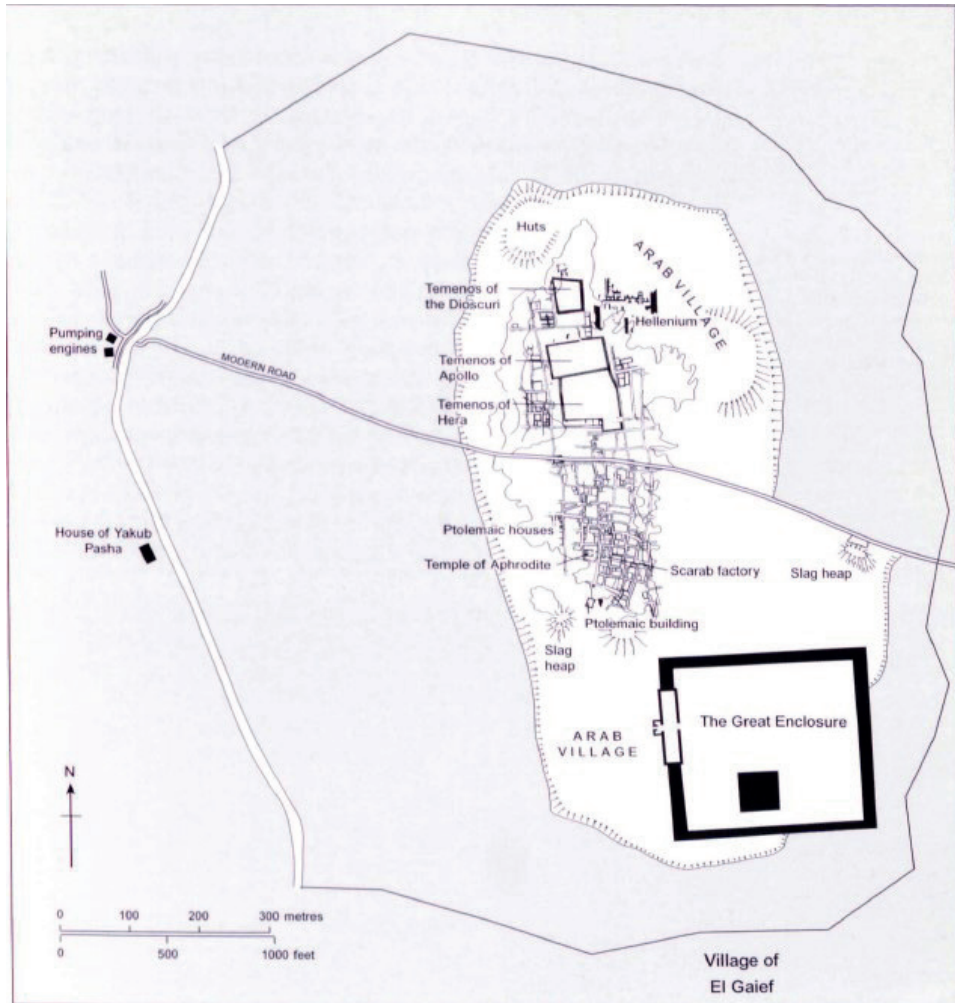
<sup>4</sup> Szczegółowe wyznaczenie daty założenia Naukratis możliwe było, również przez analizę porównawczą pozostałości ceramiki ze świątyni Apolla z fragmentami ceramiki pochodzącymi z terenów czysto greckich, tj. Korynt, Sparta, Rodos, Chios, Samos, Lesbos czy Ateny. Data powstania kompleksu świątynnego została wyznaczona na około 620 rok p.n.e., zatem w tym czasie musiało już istnieć miasto Naukratis wraz z zamieszkującą je grecką ludnością.



Ryc. 1. Plan Naukratis według Petriego (Petrie, 1886, plate XL)  
 Fig. 1. Plan of Naukratis according to Petri (Petrie, 1886, plate XL)

czas rządów Amazisa, który nadał mu status wolnego portu z własną administracją oraz założył kilka nowych faktorii zajmujących się produkcją eksportową, m.in. egipskiego fajansu (Grimal, 2004, s. 373; Kaczanowicz, 2019, s. 105). Jego odkrycie i udokumentowanie zawdzięczamy Petriemu, który prowadził w tym miejscu wykopaliska pod koniec XIX wieku i na początku XX wieku (Thomas, 2017, s. 2). Na pierwszy rzut oka rozplanowanie miasta wyglądało jak typowa osada egipska z I poł. I tys. p.n.e., lecz po wnikliwszym spojrzeniu na jego strukturę można było zauważyć, że wiele okręgów świątynnych wyróżnia się grecką architekturą i znaleziskami (Kemp,

2009, s. 423) (ryc. 3 i 4). Odkryto dwie części miasta z sakralnymi budowlami, jedną bardziej grecką (północna część) (Villing, Thomas, 2017, s. 4–6) i drugą bardziej egipską (południowa część) (Lloyd, 2000, s. 374–375; Villing, 2015, s. 233–234)<sup>5</sup>, o których pisał już sam Herodot (Hdt II 2,178) (ryc. 2). Należy jednak zaznaczyć,



Ryc. 2. Plan Naukratis wg Lloyd (Lloyd, 2000, s. 375)

Fig. 2. Plan of Naukratis according to Lloyd (Lloyd, 2000, p. 375)

<sup>5</sup> Obecność egipskich mieszkańców w mieście potwierdzają liczne figurki płodności charakterystyczne dla Okresu Późnego, m.in. Harpokratesa czy nagich kobiet, związane z kultami Ozyrysa, Izidy-Hathor czy Horusa dziecka.

że w zabudowie nie dominowała żadna architektura, kultury i religie nie separowały się od siebie, lecz wręcz przeciwnie, miasto cechuje się zdecydowanie mieszanym charakterem (Villing, 2015, s. 233 Kaczanowicz, 2019, s. 107)<sup>6</sup>. Na podstawie dość ścisłej współpracy mieszkańców kraju nad Nilem w XXVI dynastii z cudzoziemcami, a zwłaszcza z przybyszami z nad Morza Egejskiego, możemy przypuszczać, że nie było w Naukratis ścisłego rozgraniczenia co do zamieszkiwania i działalności w związku z narodowością, lecz istniała współpraca przynosząca obopólne korzyści (Vittmann, 2003, s. 218).

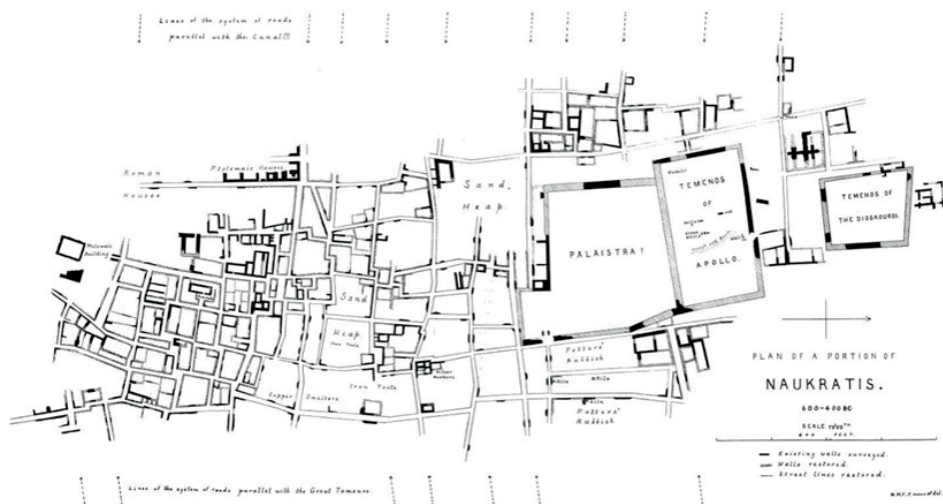
Sanktuaria obecne w mieście zapewniały odpowiednie miejsce do składowania towarów, gromadzenia zapasów, podpisywania umów, prowadzenia handlu czy też do wypraszenia boskich łask dla kupców i podróżników (Villing, 2015, s. 232). Niestety budowle te w większości zachowały się w złym stanie ze względu na fakt, że przez długi czas służyły za kamieniołomy oraz źródło nawozu z mielonych cegieł (Möller, 2000, s. 92). Wśród najlepiej zachowanych budowli z północnej części możemy wyróżnić kilka świątyń wzniesionych przez greckich budowniczych z Azji Mniejszej, które zostały zidentyfikowane głównie dzięki bogatym znaleziskom wotywnej ceramiki greckiej opatrzonej inskrypcjami (Villing, Bergeron, Johnston, Masson, Thomas, 2017, s. 10–15, 19–21; Kaczanowicz, 2019, s. 106–107) (ryc. 3 i 4). Są one świadectwem atrakcyjności i prestiżu miasta wśród ludności greckiej, ponieważ stało się ono bramą do bogatego i egzotycznego Egiptu (Villing, 2015, s. 231).

Jednym z najważniejszych obiektów religijnych jest świątynia Apollona (Vittmann, 2003, s. 215; Villing, 2015, s. 239; Villing, Thomas, 2017, s. 4–6), która była pierwszym okręgiem sakralnym, jaki został przebadany podczas wykopalisk Petriego (Petrie, 1886, s. 11–16; Möller, 2000, s. 94) (ryc. 2 i 4). Jej położenie zgodne jest z przekazami Herodota (Hdt II 2,178), a dzięki analizom pozostałości architektonicznych, m.in. kolumn, udało się wykazać, że inspiracją dla jej stworzenia były świątynie z Samos (Möller, 2000, s. 98). Na jej terenie odkryte zostały pozostałości kościanych rękojeści noży z metalowym ostrzem (Thomas, 2017, s. 3–4), liczne miedziane groty strzał (Thomas, 2017, s. 4–8)<sup>7</sup>, alabastrowe rdzenie oraz niedokończone naczynia będące pozostałością po warsztatach greckich produkujących kamienne naczynia, tj. alabastrony, misy czy lekyty (Villing, 2015, s. 239; Villing i in., 2017, s. 17–18).

W południowej części miasta na podkreślenie zasługuje warsztat rzemieślniczy, w którym produkowano skarabeusze (Villing i in., 2017, s. 26–28), które były egipskim towarem eksportowym dystrybuowanym we wschodnim basenie Morza Śródziemnego (Vittman, 2003, s. 216) (ryc. 2). Wśród pozostałości fajansu wykorzystywanego do produkcji amuletów znaleziono również narzędzia miedziane służące do obróbki surowca (Möller, 2000, s. 113; Villing, Thomas, 2017, s. 8). Obok przedmio-

<sup>6</sup> Niektóre elementy obu kultur były oddzielane ze względu na swą odmienną. Należy podkreślić, że mieszkańcy Naukratis, jak się wydaje, nie przywiązywali znaczącej roli do izolacji, tym samym przyczyniając się do rozwoju międzynarodowego ośrodka. Oczywiście proces ten przebiegał stopniowo, a pierwsze ślady tej współegzystencji widoczne są już w VI wieku p.n.e.

<sup>7</sup> Odkryte groty strzał miały różne kształty – od liścia aż po trójkątny, które można było wydatować od VII wieku p.n.e. aż po I wiek n.e.



Ryc. 3. Plan centralnej i północnej części Naukratis według Petriego (Petrie, 1886, plate XLI)

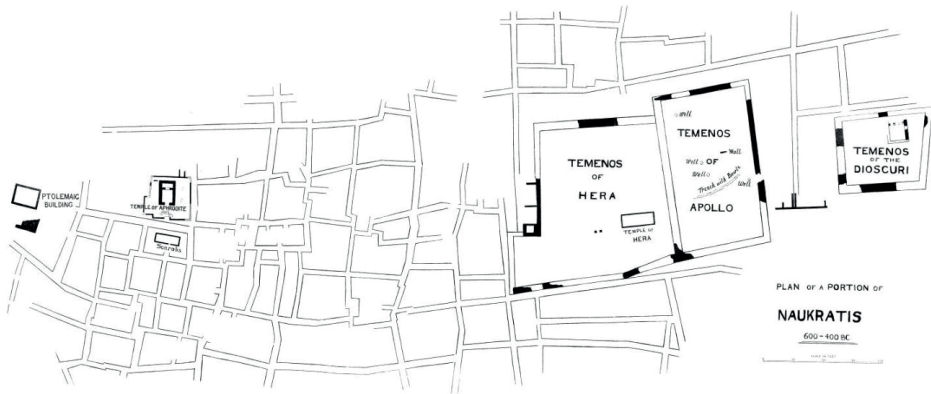
Fig. 3. Plan of the central and northern parts of Naukratis according to Petri (Petrie, 1886, plate XLI)

tów odwołujących się do kultury greckiej, możemy również dostrzec wciąż istniejącą i prosperującą działalność typowo egipską. Współistnienie i przenikanie się dwóch kultur w jednym miejscu doprowadziło do ożywionej działalności handlowo-rzemieślniczej i bogaceniu się miasta. W pobliżu warsztatu w południowej części miasta odkryto jeszcze jedną świątynię, która pierwotnie poświęcona była bogini Hathor, lecz została przemianowana na świątynię Afrodyty (Möller, 2000, s. 102–104; Vittmann, 2003, s. 214)<sup>8</sup> (ryc. 2 i 4). To w południowo-zachodnim narożniku celli świątyni odnaleziono depozyt fundacyjny zawierający oprócz fragmentów brązu, złotych dysków, narzędzia z żelaza, głównie noże (Gardner, 1888, s. 36; Möller, 2000, s. 103, Thomas, 2017, s. 3). Należy tu zaznaczyć, że większość metalowych przedmiotów z różnych surowców, które odkryte zostały w Naukratis, pochodzi z sanktuariów, a więc najprawdopodobniej z kontekstu wotywnego, w przeciwieństwie do przedmiotów pochodzących z Tell Dafana (Thomas, 2017, s. 3). Przedmioty metalowe, które odkryto na terenie miasta, w większości możemy zaliczyć do kategorii noży, sztyletów czy toporów (Thomas, 2017, s. 3).

Na południe od osady wznosiła się świątynia Amona-Ra (Vittmann, 2003, s. 214; Villing, Thomas, 2017, s. 6–8; Leclère, Spencer, 2014, s. 20) otoczona solidnym murem, oddzielającym ją od reszty zabudowań, która również nazywana była wielkim temenosem oraz fortem (Petrie, 1886, s. 23–34; Möller, 2000, s. 108–113) (ryc. 2). Wewnątrz murów podobnie jak w świątyni Apollona odkryto depozyty zawierające duże ilości metalowych grotów strzał (Thomas, 2017, s. 8). Sanktuarium Amona znaj-

<sup>8</sup> W świątyni Afrodyty odkryto spore ilości waz z Chios.





Ryc. 4. Plan centralnej i północnej części Naukratis według Gardnera (Gardner, 1888, plate IV)

Fig. 4 Plan of the central and northern parts of Naukratis according to Gardner (Gardner, 1888, plate IV)

dujące się jakby przy mieście jest jednak zdecydowanie późniejszym konstruktem pochodzącym z czasów ptolemejskich (Kemp, 2009, s. 423).

Na szczególną uwagę zasługuje północno-wschodnia, bardziej grecka część miasta, w której odnaleziono największą liczbę przedmiotów z żelaza, głównie narzędzi, tj. dłuta, topory, sierpy, świdry i noże, oraz żużlu i rudy żelaza (Thomas, 2017, s. 9). Odkryte narzędzia możemy pogrupować na te wykorzystywane w rolnictwie, na te używane w porcie i na statkach oraz narzędzia służące do obróbki kamienia (Villing i in., 2017, s. 31; Thomas, 2017, s. 10). W południowej części miasta również odnaleziono niewielką liczbę żelaznych przedmiotów, tj. haczyki do łowienia ryb (Thomas, 2017, s. 17–18). Łącznie w Naukratis odkryto około 80 przedmiotów z żelaza pochodzących głównie z terenów świątyń, w tym: 43 dłuta o różnych kształtach, 2 cełty, 1 topór, 2 motyki, 1 fragment miecza, 6 noży, 2 sierpy, 8 wiertel, 1 oburęczna wybieraczka (rodzaj dłuta), 1 skrobak, 6 szydeł, 2 ostrza lancy/włóczni, 4 groty strzał oraz 1 pogrzebacz (Petrie, 1886, s. 39–40, pl. XI; Thomas, 2017, s. 9; Napierała, 2022, s. 150–151). Odkryte narzędzia, żużel oraz ruda pochodzą z VI wieku p.n.e. i według W. M. F. Petriego są dowodem na obecność warsztatów obrabiających żelazo i produkujących z niego narzędzia na masową skalę (Petrie, 1886, s. 39, pl. XI; Thomas, 2017, s. 9).

Ważnym faktem w stosunku do założenia Petriego jest to, że nie mamy żadnego dowodu na istnienie przetapiania i obróbki termicznej żelaza na terenie miasta (Thomas, 2017, s. 9; Napierała, 2021, s. 245). Wątpliwości wynikają z tego, że żużel zawierający żelazo równie dobrze może pochodzić z obróbki miedzi z domieszką żelaza (istnieją złoża miedzi zawierające żelazo, tj. chalkopiryt) lub użyto tu żelaznego surowca jako topnika, pozwalającego na łatwiejsze i sprawniejsze topienie samej miedzi (Napierała, 2021, s. 245). Wskazówką dla tej hipotezy było rozmieszczenie przedmiotów żelaznych i żużlu. Gotowe artefakty znaleziono tylko na terenie miasta

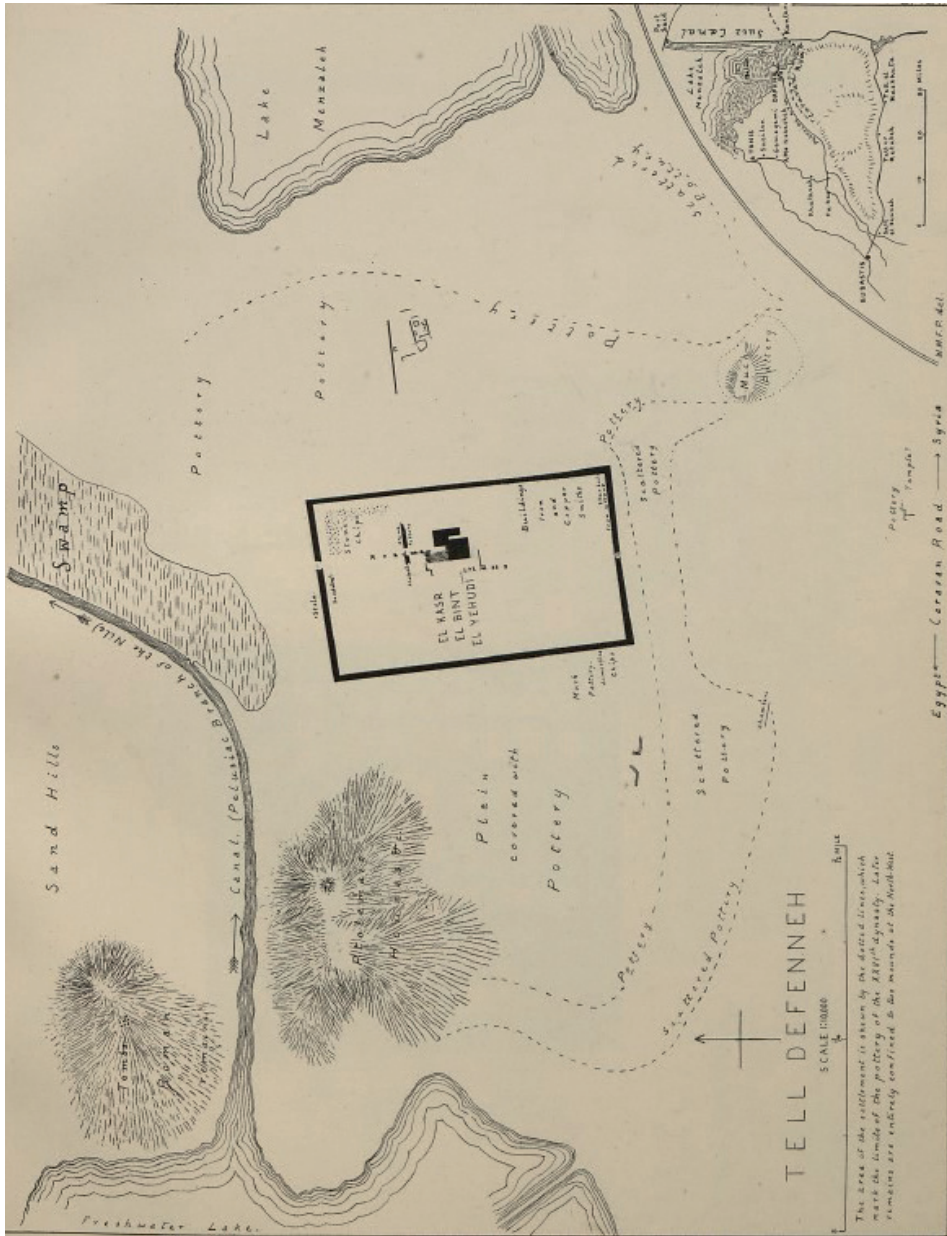
z kontekstu wotywnego, natomiast żużel pochodził tylko z terenów wokół Naukratis. Obie grupy nie pojawiły się razem tak jak w Tell Dafana, co byłoby jasnym dowodem na istnienie metalurgii żelaza w tym ośrodku. Dlatego nasuwa się pytanie, czy przedmioty żelazne były produkowane na miejscu, czy jednak sprowadzane do miasta już jako gotowe produkty? Należy zaznaczyć, że przedmioty żelazne obecne w Naukratis niekoniecznie muszą pochodzić z warsztatów produkcyjnych, lecz równie dobrze z warsztatów naprawczych czy też być efektem przeróbki lub zmiany funkcji narzędzi już istniejących.

## TELL DAFANA

Drugim ważnym ośrodkiem na terenie Egiptu, a dla nas zdecydowanie ważniejszym niż Naukratis, które również było zamieszkałe przez Greków, jest Tell Dafana (antyczne *Daphnae* wspomiane już w II księdze *Dziejów* Herodota) (Hdt II 2,30). Miasto położone jest w północno-wschodniej Deltcie i zostało odkryte przez Petriego, podczas jego badań terenowych w 1886 roku (Petrie, Murray, Griffith, 1888, s. 47–52; Leclère, Spencer, 2014, s. V) (ryc. 5). Obok odkrytego również przez Petriego wspomnianego Naukratis, Tell Dafana jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc aktywności greckiej w I tys. p.n.e. na terenie Egiptu (Ogden, 2000, s. 166). Najstarsze znaleziska pozwalają datować powstanie miasta na czasy rządów Psametyka I, lecz największa liczba przedmiotów pochodzi dopiero z czasów Amazisa (Petrie, Murray, Griffith, 1888, s. 48–49; Lloyd, 2000, s. 372). Ze względu na swoje położenie na wschodniej granicy Deltty Nilu, miasto to było również znaczącym punktem na drodze licznych karawan oraz ekspedycji handlowych lub militarnych na wschód do Azji (Leclère, Spencer, 2014, s. 1).

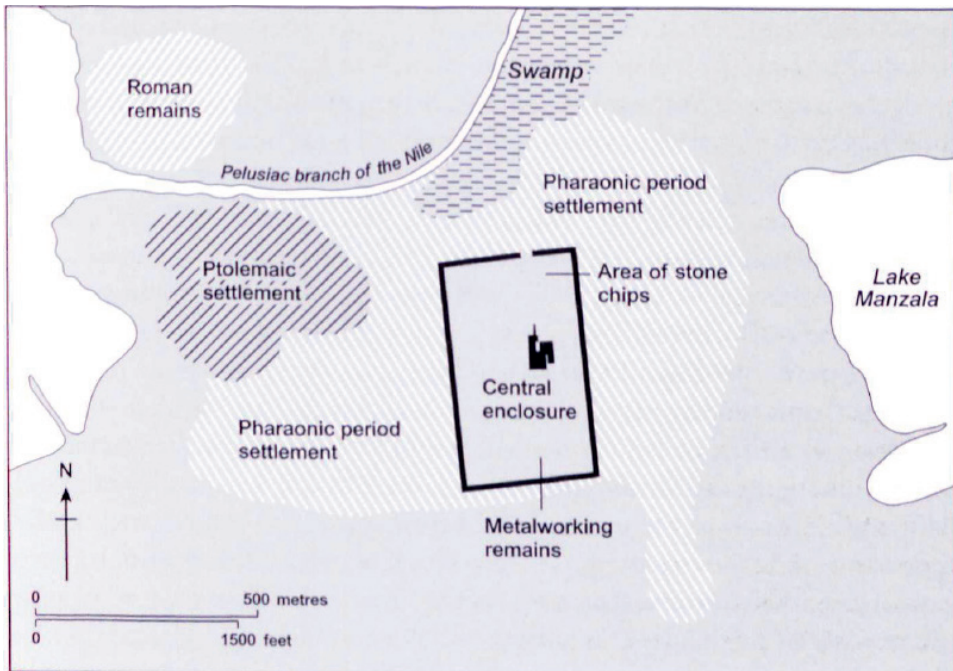
Tell Dafana powstała w Okresie Saickim w VII wieku p.n.e. i najprawdopodobniej została ufundowana przez egipskiego władcę Psametyka I (Leclère, 2008, s. 511–530), ponieważ potwierdza to depozyt fundacyjny odnaleziony w narożniku jednego z budynków znajdujących się w tzw. forcie (*Kasr*) (Petrie, Murray, Griffith, 1888, s. 52–58; Leclère, Spencer, 2014, s. 7–8) (ryc. 6). Był to zespół budynków kazamatowych znajdujących się w północnej części dużej przestrzeni otoczonej wysokim murem, ulokowany w centrum miasta, którego wewnątrz zajmowała prawdopodobnie świątynia egipska wraz z całym zapleczem administracyjno-magazynowo-rzemieślniczym (ryc. 7). Wśród charakterystycznej egipskiej architektury oraz rzemiosła odnaleziono zostały również liczne ślady wyraźnej greckiej obecności (Möller, 2000, s. 34)<sup>9</sup> pod postacią m.in. ceramiki protokorynckiej i korynckiej, ateńskiej czarnofigurowej, jońskiej ceramiki w stylu Fikellura czy czerwonofigurowej (Petrie, Murray, Griffith, 1888, s. 61–70; Leclère, Spencer, 2014, s. 118–124). Należy zaznaczyć, że większość naczyń jest produktem importowym z głównych greckich ośrodków cera-

<sup>9</sup> Najwięcej zachowanych pozostałości (głównie ceramiki) pochodzi z czasów rządów Amazisa (570–526 p.n.e.).



Ryc. 5. Plan Tell Dafana według Petriego (Petrie, Murray, Griffith, 1888, plate XLIII)

Fig. 5. Plan of Tell Dafana according to Petri (Petrie, Murray, Griffith, 1888, plate XLIII)



Ryc. 6. Plan Tell Dafana według Lloyda (Lloyd, 2000, s. 373)

Fig. 6. Plan of Tell Dafana according to Lloyd (Lloyd, 2000, p. 373)

micznych, choć spotykamy też naczynia greckie produkowane w Egipcie, np. z Naukratis (Leclère, Spencer, 2014, s. 118–124).

Niezwykle istotnym znaleziskiem z południowo-wschodniego narożnika przestrzeni otoczonej wysokim murem, która najprawdopodobniej była świątynią, jest duże nagromadzenie przedmiotów metalowych, głównie brązowych i żelaznych, sugerujących istnienie w tym miejscu warsztatów metalurgicznych (Leclère, Spencer, 2014, s. 8) (ryc. 7). Petrie podczas swoich badań doszedł do wniosku, że Tell Dafana było obozem wojskowym greckich najemników, a potwierdzeniem tego była obecność tzw. dużego „fortu” (Petrie, Murray, Griffith, 1888, s. 48–49, 52–61). Badania przeprowadzone przez F. Leclère i J. Spencer wskazały, że nie mamy żadnych przesłanek archeologicznych, aby jednoznacznie stwierdzić, że Tell Dafana była obozem wojskowym. Przez analizę pozostałości architektonicznych i znalezisk archeologicznych badacze stwierdzili, że jest to typowa osada z Okresu Późnego za rządów XXVI dynastii saickiej (Leclère, Spencer, 2014, s. 10), a prostokątny teren otoczony murem najprawdopodobniej jest pozostałością świątyni. Założenie architektoniczne otoczone wysokim murem wypełnione kompleksem budynków i pomieszczeń magazynowych jest schematem pojawiającym się często w Okresie Późnym w obszarze zachodniej, jak i wschodniej Delt (Leclère, Spencer, 2014, s. 21). W obrębie „fortu” pozostałości greckie są wymieszane z materiałem



egipskim, świadcząc o ożywionej działalności handlowej, rzemieślniczej i magazynowej. Wśród tych świadectw możemy wyróżnić uchwyty naczyń zasobowych z odciskami pieczęci z kartuszem Necho II, opieczetowane uszczelnienia naczyń z czasów Psametyka II i Amazisa, fragmenty ostrakonów z pismem demotycznym, fragmenty żelaznego pancerza, narzędzia i odważniki i inne egipskie przedmioty (Petrie, Murray, Griffith, 1888, s. 71–80; Leclère, Spencer, 2014, s. 20).

We wspomnianej już południowo-wschodniej części „świątyni” Petrie odkrył założenie architektoniczne, które określił jako warsztat metalurgiczny lub, trochę nad wyraz, zbrojownią (ryc. 7–8). Kompleks składał się z kilku pomieszczeń, w których odkryto dużo przedmiotów i kawałków surowca metalowego, m.in. brązu, żelazne narzędzia i broń, włączając w to duże liczby grotów strzał o różnych kształtach (Petrie, Murray, Griffith, 1888, pl. XXXVII)<sup>10</sup>, groty włóczni, żelazne miecze i sztylety, żelazne i brązowe dłuta i kliny (Petrie, Murray, Griffith, 1888, s. 59, 78) oraz żelazny i miedziany żużel (Leclère, Spencer, 2014, s. 22). W północnym odcinku południowo-wschodniej części „świątyni” odnaleziona została mała skrytka w obrębie warsztatów zawierająca misę i łyżkę ze srebra (Leclère, Spencer, 2014, s. 22–23) (ryc. 8). Metalowe znaleziska odkryte zostały w otoczeniu fragmentów ceramiki zarówno greckiej, jak i egipskiej. To świadectwo jednoznacznie sugeruje istnienie ścisłej współpracy między mieszkańcami egipskimi i greckimi. Tak jak w przypadku Naukratis, istnieją pewne wątpliwości co do wytwórców i użytkowników przedmiotów żelaznych, tak w Tell Dafana widać wyraźne świadectwa wspólnej działalności rzemieślniczej ku obopólnej korzyści. Dodatkowo nie mamy tu podziału miasta na części w zależności od narodowości, choć należy zaznaczyć, że nie istnieje w Daphnae wyraźnie zaznaczona typowo grecka architektura, ponieważ dominuje tu zabudowa egipska.

Zatem intensywna produkcja rzemieślnicza w Tell Dafana poświadczona jest wysokiej jakości przedmiotami metalowymi, tj. bronią czy narzędziami. Interesujące jest użycie żelaza w podobnym stopniu jak regularnie już od wieków stosowanego brązu. W starożytnym Egipcie aż do okresu saickiego żelazo było rzadkim i wręcz egzotycznym surowcem, stosowanym głównie w przedmiotach religijnych w kontekście świątynnym i grobowym. A zatem znaleziska z Naukratis, a w szczególności te z Tell Dafana świadczą o wroście wykorzystania tego materiału od końca III Okresu Przejściowego, a w szczególności na początku Okresu Późnego (XXVI dynastii) (Leclère, Spencer, 2014, s. 46). W istotnym dla nas Tell Dafana odnaleziono dwie strefy (Leclère, Spencer, 2014, s. 29–30), w których znajdowały się przedmioty metalowe, w tym żelazne (ryc. 7 i 8). Jedna w południowej części wschodniego aneksu (pomieszczenie 19) (Leclère, Spencer, 2014, s. 30, tab. 2), w tzw. *Kasr* – forcie (żelazne i brązowe narzędzia i broń), który mógł być magazynem lub skarbcem świątyni najprawdopodobniej egipskiej (ryc. 7 i 8). Druga strefa w południowo-wschodniej części „świątyni” złożona z dwóch obszarów 52 i 53, które przez Petriego zostały nazwane warsztatem żelaznym i miedzianym, posiadały najbogatszy zasób przedmiotów metalowych

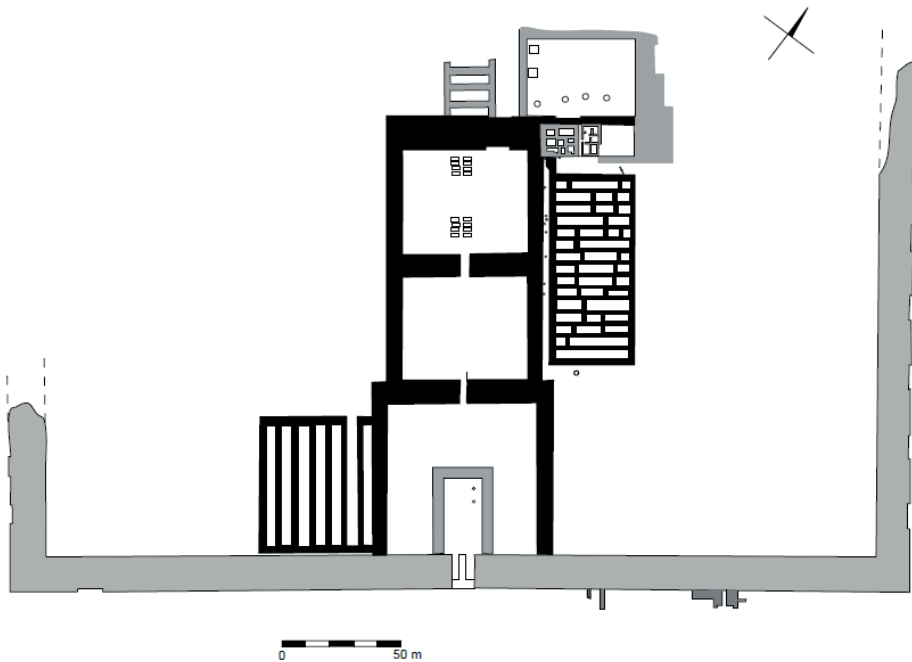
<sup>10</sup> Między innymi o kształcie liścia czy trójkątne – najczęściej w takich kształtach występują te wykonane z żelaza.





Ryc. 7. Plan Tell Dafana wykonany na podstawie zdjęcia satelitarnego z badań Leclère i Spencera (Legenda: A i B – tzw. *Kasr* – „fort”, E i D – świątynia i jej część magazynowo-rzemieślnicza wewnątrz masywnych murów, H i G – zachodnia i wschodnia osada egipska, F – północno-wschodnia część osady, którą Petrie uważał za część obozu wojskowego) (Leclère: Spencer, 2014, s. 168)

Fig. 7. Plan of Tell Dafana based on a satellite image from the research by Leclère and Spencer (Legend: A and B – the so-called *Kasr* – „fort”, E and D – the temple and its warehouse and crafts part inside massive walls, H and G – western and eastern Egyptian settlement, F – north-eastern part of the settlement, which Petrie considered part of a military camp) (Leclère: Spencer, 2014, p. 168)



Ryc. 8. Plan okręgu świątynnego w Tell Dafana wykonany na podstawie zdjęcia satelitarnego z badań Leclère i Spencera (Leclère Spencer, 2014, s. 131)

Fig. 8. Plan of the temple district at Tell Dafana based on a satellite image from the research by Leclère and Spencer (Leclère Spencer, 2014, p. 131)

(narzędzia i broń), półproduktów, żużlu (Craddock, 2014, s. 142–143) wymieszane-  
go z węglem, ceramicznych tygli oraz naczyń ceramicznych (Petrie, Murray, Grif-  
fith, 1888, s. 59, 77–79; Leclère, Spencer, 2014, s. 46) (ryc. 8). W sumie na terenie  
warsztatów metalurgicznych w Tell Dafana odkryto około 100 przedmiotów z żelaza,  
w tym: 16 grotów strzał w trzech typach<sup>11</sup>, 3 spiczaste zwieńczenia hełmów, 1 ostrze  
włóczni w typie liściowatym, 2 fragmenty skorodowanej rękojeści i ostrza sztyletu,  
4 fragmenty skorodowanych płyt pancerza, 1 połamany miecz, 5 noże, 2 skorodowa-  
ne fragmenty żelaza (być może elementy narzędzi lub noża), około 40 dłut różnych  
kształtów i wielkości, 2 skorodowane przedmioty będące najprawdopodobniej cio-  
słami, 3 żelazne pogrzebacze, 1 widelec, 1 trójząb, 1 głownia oskarda, 1 świder, 2 le-  
mieszce pługu lub motyki, 2 strugaczki lub tarki, 3 haki, 2 siekiery, 1 fragment klucza,  
5 fragmentów uzdy końskiej, 1 pierścień obrotowy, 3 czopy lub łączniki, 2 fragmenty  
żużlu żelaznego (Petrie, Murray, Griffith, 1888, s. 77–79, plate XXXVII–XXXVIII;  
Leclère, Spencer, 2014, s. 51–89; Napierała, 2022, s. 151). Bazując na dużej liczbie  
odkrytej broni oraz ceramiki greckiej, Petrie stwierdził, że Tell Dafana było *stratope-*

<sup>11</sup> Są to typy liściowaty, romboidalny i trójkątny.

daq znaną z II księgi dzieła Herodota (Leclère, 2007, s. 14–17). Niestety koncepcja ta została szybko odrzucona przez innych naukowców.

Wszystkie grupy przedmiotów żelaznych, które odkryto w Tell Dafana, możemy przyporządkować do grup takich jak broń, narzędzia stolarskie (ciosła i siekiery), rzeźbiarskie (dłuta, kliny), rzemieślnicze, i elementy uprzęży końskiej (uzda, cugle, wędzidełka), które mogą, choć nie muszą, służyć do celów militarnych (Petrie, Murray, Griffith, 1888, s. 77). Wspomniany już wcześniej żużel, bryły żelaza oraz węgla pochodzą z palenisk i są wyraźnym świadectwem obecności obróbki metali na tym obszarze (Ogden, 2000, s. 166–167). Należy jednak zaznaczyć, że wspomniane wyżej obiekty nie pochodzą z pozyskiwania żelaza z rudy, lecz są efektem pracy kowala w kuźni, który tworzył przedmioty lub je naprawiał (Leclère, Spencer, 2014, s. 47). Zatem możemy tutaj wysunąć hipotezę, że produkowane przedmioty były tylko częścią wyposażenia w różnorodnych warsztatach, a nie ostatecznym celem pracy rzemieślników. Nasuwa się też pytanie, skąd w takim razie pozyskiwano żelazo, które następnie było przerabiane na różnego rodzaju przedmioty? Czy otrzymywane broń i narzędzia służyły następnie tylko samemu miastu i świątyni w niej się znajdującej, czy jednak eksportowano je poza obszar Tell Dafana? Niewątpliwie ośrodek ten jest niezwykle istotnym punktem na drodze poznania rozwoju techniki i technologii wykorzystania żelaza przez starożytnych Egipcjan, ponieważ zapoczątkowuje przełom, z którego będą później korzystać Okres Ptolemejski i Rzymski.

Żelazo z rudy pojawia się w poł. I tys. p.n.e. w Delcie Nilu, rewolucjonizując podejście Egipcjan do tego surowca. Wcześniej podkreślali jego symboliczne znaczenie i wykorzystywali w religijnym kontekście. Teraz natomiast stało się ono jednym z głównych surowców do produkcji narzędzi i broni, czyli podstawowych przedmiotów służących rozwojowi gospodarki i pomagającym w prowadzeniu wojen. Musiała zatem nastąpić zmiana w postrzeganiu żelaza w świadomości Egipcjan, które to przeszło ze sfery sacrum do sfery profanum. Czy przyczynili się do tego Grecy napływający na tereny państwa faraonów? Możemy stwierdzić, że tak. Tel Dafana i Naukratis stały się dzięki obecności greckich mieszkańców ważnymi ośrodkami metalurgii żelaza w Egipcie w Okresie Późnym. Drugi z wymienionych ośrodków nie odgrywa aż tak ważnej roli jak pierwszy, chyba że udałoby się odnaleźć dowody świadczące o istnieniu obróbki metalowego surowca na miejscu. Jednak na razie to Daphnae jest tym ośrodkiem, o którym niepodważalnie możemy powiedzieć, że przyczyniło się do rozpowszechnienia obróbki i wykorzystywania przedmiotów wykonanych z żelaza. Na ile były to warsztaty greckie, a na ile egipskie, nie da się jednoznacznie wskazać. Ze względu na wyraźną obecność przedmiotów z obu narodowości w pracowniach rzemieślniczych warto podkreślać założenie o wzajemnej współpracy.

Przełom połowy VII wieku p.n.e. w obszarze Deltę ma związek właśnie z dużymi liczbami przedmiotów żelaznych oraz pozostałościami żużlu z Naukratis i jego okolic (Lucas, 1948, s. 273) oraz sporymi liczbami różnorodnych przedmiotów oraz ilościami żużlu pochodzących ze znajdujących się w Tell Dafana warsztatów (Leclère, Spencer, 2014, s. 69–79, 142–143; Napierała, 2021, s. 245–246). W Naukratis odkryto duże ilości żużlu żelaznego oraz niewielkie samej rudy żelaza datowane na VII–VI wiek p.n.e.

(Petrie, 1886, s. 39). Natomiast w Tell Dafana natrafiono na zadziwiająco duże ilości żużlu oraz tygli z resztkami węgla drzewnego, niestopionego metalu i żużlu (Petrie, Murray, Griffith, 1888, s. 79). Nieznane są jak do tej pory ślady warsztatów metalurgicznych obrabiających żelazo z terenów Górnego Egiptu (Napierała, 2022, s. 147). Zatem wyraźnie widać, że żelazo przyjmuje się lepiej na terenie Deltę, gdzie istniały rozwijające się ośrodki metalurgii tego metalu, które służyły do produkcji przede wszystkim narzędzi (Lucas, 1948, s. 273; Ravilious, 2015, s. 36–39). Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że wytop miedzi może również wytwarzać duże ilości żużlu żelaznego, głównie na skutek dodawania tlenków żelaza, które wspomagały i ułatwiały proces wytopienia i przyczyniały się do powstawania stopów miedzi i żelaza (Ogden, 2000, s. 167; Napierała, 2021, s. 245; Napierała, 2022, s. 150–151). I właśnie ta kwestia poddaje w wątpliwość obecność warsztatów obrabiających żelazo w Naukratis, ponieważ znalezione w okolicy miasta pozostałości żużlu mogą równie dobrze świadczyć o obróbce miedzi z domieszką/dodatkiem żelaza (Thomas, 2017, s. 9; Napierała, 2021, s. 245; Napierała, 2022, s. 150). Warto jednak podkreślić, że metalurgia miedzi miała duży wpływ na przyjęcie i rozpowszechnienie się metalurgii żelaza w Egipcie, jak i w regionach Bliskiego Wschodu (Coghlan, 1956, s. 45–46; McNutt, 1990, s. 109–110; Napierała, 2022, s. 150).

## PRZYJĘCIE METALURGII ŻELAZA NA TERENIE EGIPTU

Najazdy asyryjskie niewątpliwie przyniosły ze sobą spore ilości gotowych przedmiotów żelaznych, tj. broń i narzędzia, z którymi asyryjskie wojska wkroczyły na terytorium Egiptu (Napierała, 2021, s. 246; Napierała, 2022, s. 147), lecz dopiero koniec III Okresu Przejściowego i początek Okresu Późnego jest tu kluczowym momentem i być może pierwszym z istotnych etapów na drodze do przyjęcia metalurgii żelaza.

Jednym z możliwych kierunków impulsu wprowadzającego metalurgię żelaza w Egipcie jest południe, czyli starożytna Nubia, która jest regionem bogatym w rudę żelaza (Humphris i in., 2018, s. 401). Znaleźiska z Nubii z czasów panowania dynastii kuszyckiej oraz z czasów państwa Meroe mogły mieć wpływ na wprowadzenie obróbki żelaza w Egipcie (Török, 1997, s. 342–408). O regularnej obróbce żelaza w Nubii możemy mówić od VI/V wieku p.n.e., lecz ogromną popularność zyskała ona dopiero w III wieku p.n.e. (McNutt, 1990, s. 43; Humphris, Scheibner, 2017, s. 399–400; Carey, Stremke, Humphris, 2019, s. 444). Jednym ze źródeł wskazujących na obecność rozwijającej się obróbki żelaza są królewskie pochówki władców Meroe oraz depozyty fundacyjne składane w narożnikach piramid na nekropolii w Nuri, w których znaleziono broń dekorowaną złotą folią, także pierścienie oraz żelazne narzędzia (Dunham, Macadam, 1949, s. 141–149; Dunham, 1955, s. 155–252; Dafa’alla, 1993, s. 171). Materiał ten wskazuje na rozwiniętą metalurgię żelaza w VI wieku p.n.e., w związku z czym Nubijczycy musieli zaznajomić się z tą technologią wcześniej (najwcześniejsze próby obróbki żelaza datowane są na połowę VIII wieku p.n.e.) (McNutt, 1990,

s. 43–44; Carey i in., 2019, s. 443–444; Humphris, Rehren, 2014, s. 179–181). Jednak powszechne wykorzystywanie żelaza, a w szczególności wykonywanie z niego przedmiotów, do produkcji których poprzednio używano miedzi i brązu, następuje na terenie Nubii dopiero na początku naszej ery, wraz z upadkiem królestwa Meroe (Mapunda, 1997, s. 114–117; Abdu, Gordon, 2004, tabela 2 i 3; Carey, Stremke, Humphris, 2019, s. 432–433; Napierała, 2022, s. 148). Zatem w czasach panowania w Egipcie XXV dynastii rozwijająca się na terenie Nubii w VIII i VII wieku p.n.e. metalurgia żelaza była na wczesnym etapie rozwoju oraz kontrolowana przez władzę i ograniczana do obszaru ścisłego centrum kraju (Lenoble, 2001, s. 209–211), jako jeden z przejawów nubijskiej ideologii władzy królewskiej (McNutt, 1990, s. 43; Humphris, Scheibner, 2017, s. 399–405; Carey i in., 2019, s. 443–444; Napierała, 2022, s. 148–149). Istnieją zatem uzasadnione wątpliwości co do tego, czy Nubia wpłynęła na wprowadzenie metalurgii żelaza w Egipcie (Sassoon, 1963, s. 179; Napierała, 2022, s. 148–149). Mogła jednak brać udział w jej rozwijaniu i udoskonalaniu, ponieważ z terenów nubijskich eksportowano żelazo do Egiptu już od IV wieku p.n.e. (Arkell, 1966, s. 451–452; Haaland, 2014, s. 660; Napierała, 2022, s. 149).

Pojawienie się Greków na terenie Egiptu jest zdecydowanie ważniejszym wydarzeniem w historii Egiptu w I tys. p.n.e., ponieważ najprawdopodobniej przyczynili się oni do wprowadzenia obróbki żelaza na terenach nad Nilem. Grecy zaznajomili się z żelazem i zaczęli wykorzystywać jego właściwości wcześniej niż Egipcjanie. W obszarze Morza Egejskiego od XII do X wieku p.n.e. nastąpił stopniowy wzrost produkcji żelaznych narzędzi i broni, którego efektem była ich dominacja pod koniec X wieku p.n.e. (Zimmermann, 2001, s. 122; Napierała, 2022, s. 153). Przejście z epoki brązu do żelaza miało miejsce najpierw na Cyprze około XI wieku p.n.e. dzięki kontaktom z Lewantem, a na Morzu Egejskim nastąpiło to w połowie X wieku p.n.e. (Davis, Maddin, Muhly, Stech, 1985, s. 44; Zimmermann, 2001, s. 112). Niewątpliwie Cypr odegrał znaczącą rolę w rozwijaniu i rozprzestrzenianiu żelaza i metod jego obróbki oraz w zmianie podstawowego metalu z brązu na żelazo (Sherratt, 1994, s. 60–62). W XII wieku p.n.e. na wyspie znane są już warsztaty produkujące żelazne przedmioty, m.in. miecze, pierścienie czy berła, które pod koniec X wieku p.n.e. zaczynają wypierać z użycia te produkowane z brązu, poświadczając ostatecznie przyjęcie nowego modelu produkcji i nowego surowca, choć broń z brązu będzie tu wyrabiana aż do okresu hellenistycznego (Wainwright, 1936, s. 21–22; Zaccagnini, 1990, s. 496). Na początku epoki żelaza na Cyprze produkowano z żelaza przede wszystkim broń (sztylety, groty strzał, miecze, ostrza włóczni i oszczepów), narzędzia (sierpy, noże, gwoździe) oraz biżuterię (szpile i fibule) (Waldbaum, 1978, s. 29–31, 45–47; Napierała, 2022, s. 153). Dobrze zachowane artefakty żelazne pochodzące z Cypru z XI–X wieku p.n.e. wykazują różny stopień nawęglania: niektóre zawierają spore ilości węgla, inne prawie wcale (Waldbaum, 1982, s. 326; Erb-Satullo, 2019, s. 557–578). Mimo tego przedmioty żelazne pochodzące z Cypru mogą świadczyć o znajomości procesu nawęglania, podnoszącego wytrzymałość i twardość końcowego produktu (Waldbaum, 1999, s. 35; Erb-Satullo, 2019, s. 577–578).



W obszarze Egei już w XII wieku p.n.e. główną zmianą w metalurgii żelaza było stopniowe zwiększanie się udziału przedmiotów o funkcjach użytkowych (Zimmermann, 2001, s. 116). Zaczynały one zajmować miejsce narzędzi i broni wcześniej wykonywanych z brązu, lecz ich produkcja wciąż była niewielka (Zimmermann, 2001, s. 116). Od XII do X wieku p.n.e. widoczny był wyraźny wzrost i w następstwie tego dominacja surowca żelaznego w produkcji narzędzi (toporów, dłut, noży, gwoździ i haków) (Zimmermann, 2001, s. 122). Natomiast broń (miecze, groty strzał, sztylety i ostrza włóczni), jak i biżuterię (amulety, pierścienie, szpile i fibule) wciąż produkowano zarówno z żelaza, jak i z brązu (Waldbaum, 1978, s. 31–33, 48–50). Wraz z końcem X wieku p.n.e. żelazo prawie całkowicie wyparło brąz, a od IX wieku p.n.e. stało się centrum greckiej gospodarki i ekonomii (Sherratt, 1994, s. 76–77; Zimmermann, 2001, s. 123–124; Bebermeier i in., 2014, s. 163; Napierała, 2022, s. 153). Dobrze widoczne jest to w liczbie przedmiotów żelaznych, które w porównaniu z brązami osiągnęły w X wieku p.n.e. niemal 50% zachowanego materiału w stosunku do niecałych 5% jeszcze w XII wieku p.n.e. (Wainwright, 1936, s. 21–22; Zaccagnini, 1990, s. 496; Zimmermann, 2001, s. 122–123). Rozpowszechnienie użycia żelaza w produkcji narzędzi i broni było jednym z symptomów zmian społecznych, ekonomicznych, politycznych i kulturowych, mających miejsce w Okresie Protogeometrycznym (XI–IX wieku p.n.e.) (Wainwright, 1936, s. 21; Waldbaum, 1978, s. 31–33, 48–50; Zimmermann, 2001, s. 123). Metalurgia żelaza od 2 połowy XI wieku p.n.e. w basenie Morza Egejskiego nabrała wyraźnego charakteru militarnego, w której produkowane przedmioty stawały się instrumentami prestiżu i władzy, a broń zaczęła dominować wśród wyposażenia grobowego w najbogatszych pochówkach (Zimmermann, 2001, s. 120). Wysoki status żelaza jako darów w bogato wyposażonych grobach, głównie wojowników z dominacją broni, był wyraźny do końca X wieku p.n.e. m.in. w pochówkach z Lefkandii czy Aten (Zimmermann, 2001, s. 121). Wraz z końcem X wieku p.n.e. żelazo prawie całkowicie wyparło brąz ze względu na swoją użyteczność, wyższą twardość, wytrzymałość i solidność, łatwiejszy dostęp do surowca oraz możliwość uzyskania bardziej ostrych krawędzi tnących, łatwych w ostrzeniu, dlatego najszybciej przyjęte zostało w produkcji narzędzi i broni (Zimmermann, 2001, s. 122–123). Efektem tego było to, że żelazo stało się metalem użytkowym dzięki stosowaniu metod nawęglania i hartowania (Napierała, 2022, s. 152–153). Ostatecznie technologia wytopu żelaza i jego obróbki wykształciła się i ustabilizowała w basenie Morza Egejskiego dopiero w Okresie Geometrycznym (XI–VIII wiek p.n.e.) (Wainwright, 1936, s. 21; Forbes, 1964, s. 259; Barringer, 2015, s. 62).

W związku z powyższym Grecy, którzy przybyli do Egiptu przed VII wiekiem p.n.e. oraz ci, którzy pojawili się nad Nilem na zaproszenie Psametyka I, mogli przywieźć ze sobą również umiejętność obróbki żelaza i być może to właśnie oni w równym stopniu co mieszkańcy Bliskiego Wschodu przyczynili się do rozwoju metalurgii tego metalu na terenie Egiptu (Napierała, 2021, s. 246). Choć nie należy negować tu wpływu Syropalestyny w III Okresie Przejściowym, ponieważ z tego czasu znane są przedmioty żelazne, tj. narzędzia i broń wykonane z żelaza ze wschodniej Delt, m.in. Tell el-Retaba czy Tell Nebesheh (Rzepka, 2009, s. 261–262). Należy zazna-

czyć, że jak do tej pory nie odnaleziono żadnego śladu warsztatów obrabiających żelazo z tego okresu, co sugeruje, że najprawdopodobniej wszystkie przedmioty były importowane (Rzepka, 2009, s. 262).

## PODSUMOWANIE

Egipcjanom znane były warsztaty obrabiające metale, więc powstanie najstarszych ośrodków metalurgicznych obrabiających żelazo w Delcie było nieuniknione. Istotność pracy warsztatów metalurgicznych była Egipcjanom dobrze znana. Istnienie takich miejsc w obrębie świątyń oraz pałaców produkujących narzędzia rytualne czy broń jest dobrze poświadczona od czasów Nowego Państwa (Valloggia, 2001, s. 202). Połowa I tys. p.n.e. jest istotnym momentem w dziejach metalurgii żelaza, ponieważ o tym surowcu i wykonywanej z niego broni oraz narzędziach życia codziennego wspomina w swych obserwacjach Herodot w Księdze II swojego dzieła, który odwiedził Egipt w V wieku p.n.e. (Hdt, II 86, 125). Początek Okresu Późnego, a w szczególności XXVI dynastia jest punktem zwrotnym w dziejach metalurgii żelaza w Egipcie. Od tego momentu mamy niezbite dowody na obróbkę tego metalu, która zaczęła rozpowszechniać się na cały kraj. Możemy przyjąć, że pod koniec VII wieku p.n.e., właśnie w wyniku zawirowań wojennych przynoszących przedmioty żelazne oraz powstania warsztatów obrabiających ten metal w ośrodkach grecko-egipskich, w Delcie następuje ostateczne przyjęcie i rozpowszechnienie metalurgii żelaza na cały Egipt (Phillips, 1924, s. 177; Arkell, 1966, s. 451; Schorsch, Wypyski, 2009, s. 198). Mimo tego wciąż nieznane są miejsca wydobycia żelaza na terenie Egiptu, co sugeruje, że aby zaopatrzyć powstałe w Delcie warsztaty, m.in. w Tell Dafana, było ono importowane (Villing, 2015, s. 237; Napierała, 2022, s. 153–154).

## BIBLIOGRAFIA

- Abdu, B., Gordon, R. (2004). Iron artifacts from the land of Kush. *Journal of Archaeological Science*, 31(7), 979–998.
- Arkell, A. J. (1966). The Iron Age in the Sudan. *Current Anthropology*, 7(4), 451–452.
- Barringer, J. M. (2015). *The Art and Archaeology of Ancient Greece*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Bebermeier, W., Brumlich, M., Cordani, V., de Vincenzo, S., Eilbracht, H., Klinger, J., Knitter, D., Lehnhardt, E., Meyer, M., Schmid, S. G., Schütt, B., Thelemann, M., Wemhoff, M. (2016). The Coming of Iron in a Comparative Perspective. *Journal of Ancient Studies, Special*, t. 6: *Space and Knowledge. Topoi Research Group Articles*, 152–189.
- Carey, Ch., Stremke, F., Humphris, J. (2019). The ironworking remains in the royal city of Meroe new insights on the Nile Corridor and the Kingdom of Kush. *Antiquity*, 939(368), 432–449.
- Coglan, H. H. (1956). *Notes on Prehistoric and Early Iron in Old World. Occasional Papers on Technology 8*. Oxford: Oxford University Press.
- Craddock, P. (2014). Report on metalworking items from Tell Dafana. W: F. Leclère, J. Spencer (red.), *Tell Dafana Reconsidered: The Archaeology of an Egyptian Frontier Town* (s. 142–143). London: The British Museum Press.

- Dafa'alla, S. (1993). Succession in the Kingdom of Napata, 900–300 B.C. *The International Journal of African Historical Studies*, 26(1), 167–174.
- Daniel, C. (1968). La prohibition du fer dans l'Égypte ancienne. *Studia et acta Orientalia*, 7, 3–21.
- Davis, D., Maddin, R., Muhly, J. D., Stech, T. (1985). A Steel Pick from Mt. Adir in Palestine. *Journal of Near Eastern Studies*, 44(1), 41–51.
- Dunham, D. (1955). *The Royal Cemeteries of Kush – Nuri*, t. 2. Boston: Museum of Fine Arts.
- Dunham, D., Macadam M. F. L. (1949). Names and Relationships of the Royal Family of Napata. *Journal of Egyptian Archaeology*, 35, 139–149.
- Erb-Satullo, N. L. (2019). The Innovation and Adoption of Iron in the Ancient Near East. *Journal of Archaeological Research*, 20, 557–607.
- Fabre, D., Belov, A. (2012). The Shipwrecks of Heracleion-Thonis An Overview. W: G. A. Belova (red.), *Achievements and problems of modern Egyptology. Proceedings of the International Conference Held in Moscow on September 29 – October 2, 2009* (s. 107–108). Moscow: Russian Academy of Sciences, Center for Egyptological Studies.
- Forbes, R. J. (1964). *Studies in Ancient Technology*. Leiden: E. J. Brill.
- Gardner, E. A. (1888). *Naukratis. Part II (Sixth Memoir of the Egypt Exploration Fund)*. London: Trubner & Co.
- Goddio, F. (2015). The sacred topography of Thonis-Heracleion. W: D. Robinson, F. Goddio (red.), *Thonis Heracleion in Context: The Maritime Economy of the Egyptian Late Period, Proceedings of the Conference in the University of Oxford, 15–17 March 2013* (s. 15–16). Oxford: Oxford Centre for Maritime Archaeology.
- Grimal, N. (2004). *Dzieje starożytnego Egiptu* (A. Łukaszewicz, tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Haaland, R. (2014). *The Meroitic Empire: Trade and Cultural Influences in an Indian Ocean Context*. *African Archaeological Review*, 31, 649–673.
- Herodot (2020). *Dzieje* (S. Hammer, A. Krawczuk, tłum.). Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Humphris, J., Rehren, Th. (2014). Iron production and the Kingdom of Kush: an introduction to UCL Qatar's research in Sudan. W: A. Lohwasser, P. Wolf (red.), *Ein Forscherleben zwischen dem Welten* (s. 177–190). Berlin: Sonderheft MittSAG.
- Humphris, J., Scheibner, T. (2017). A New Radiocarbon Chronology for Ancient Iron Production in the Meroe Region of Sudan. *African Archaeological Review*, 34, 377–413.
- Humphris, J., Charlton, M. F., Keen, J., Sauder, L., Alshishani, F. (2018). Iron Smelting in Sudan Experimental Archaeology at The Royal City of Meroe. *Journal of Field Archaeology*, 43(5), 399–416.
- Kaczanowicz, M. (2019). *Egipt. Ostatnie wieki imperium (747–332 r. p.n.e.)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kemp, B. J. (2009). *Starożytny Egipt. Anatomia Cywilizacji* (J. Aksamit, tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kessler, D. (2001). Tanis i Teby – historia polityczna od XXI do XXX dynastii. W: R. Schulz, M. Seidel (red.), *Egipt. Świat faraonów*. Kolonia: Könemann.
- Leclère, F. (2007). An Egyptian Temple at Tell Dafana? *Egyptian Archaeology, The Bulletin of the Egypt Exploration Society*, 30, 14–17.
- Leclère, F. (2008). *Les villes de Basse Égypte au Ier millénaire av. J.-C. Analyse archéologique et historique de la topographie urbaine* (Bibliothèque d'Étude, 144). Cairo: IFAO.
- Leclère, F., Spencer, J. (2014). *Tell Dafana Reconsidered: The Archaeology of an Egyptian Frontier Town*. London: The British Museum Press.
- Lloyd, A. B. (2000). The Late Period (c. 664–332 BC). W: I. Shaw (red), *The Oxford History of Ancient Egypt*. (s. 364–387). Oxford: Oxford University Press.
- Lucas, A. (1962). *Ancient Egyptian Materials & Industries. Third Edition*. London: Edward Arnold & Co.
- Mapunda, B. B. B. (1997). Patching up Evidence for Ironworking in the Horn. *The African Archaeological Review*, 14(2), 107–124.

- McNutt, P. M. (1990). *The Forging of Israel. Iron Technology, Symbolism and Tradition in Ancient Society*. Sheffield: The Almond Press, The Sheffield Academic Press.
- Möller, A. (2000). *Naukratis. Trade in Archaic Greece*. Oxford: Oxford University Press.
- Napierała, M. (2021). Żelazo meteorytowe w starożytnym Egipcie przed Okresem Późnym. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 26, 241–279.
- Napierała, M. (2022). Wykorzystanie żelaza w starożytnym Egipcie do początku Okresu Późnego. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 27, 131–161.
- Ogden, J. (2000). Metals. W: P. Nicholson, I. Shaw (red.), *Ancient Egyptian Materials and Technology* (s. 148–176). Cambridge: Cambridge University Press.
- Perdu, O. (2014). Saite and Persian (664–332). W: A. B. Llod (red.), *A Companion to Ancient Egypt* (s. 140–159). Malden: Wiley-Blackwell Publishing Ltd.
- Petrie, W. M. F. (1886). *Naukratis Part I*. London: Trübner & Co 57 & 59, Ludgate Hill E. C.
- Petrie, W. M. F., Murray, A. S., Griffith, F. L. L. (1888). *Nebesheh (Am) and Defenneh (Tahpanhes)*. *Memoir of the Egypt Exploration Fund 4*. London: Trübner & Co 57 & 59, Ludgate Hill E. C.
- Pfeiffer, S. (2010). Naukratis, Heracleion – Thonis and Alexandria Remarks on the Presence and Trade Activities of Greeks in the North-West Delta from the Seventh Century BC to the End of the Fourth Century BC. W: D. Robinson, A. Wilson (red.), *Alexandria and the North-Western Delta. Joint conference proceedings of Alexandria: City and Harbour (Oxford 2004) and The Trade and Topography of Egypt's North-West Delta, 8<sup>th</sup> century BC to 8<sup>th</sup> century AD (Berlin 2006)* (s. 15–24). Oxford: Oxford Centre for Maritime Archaeology.
- Phillips, G. B. (1924). The Antiquity of the Use of Iron. *American Anthropologist. New Series*, 26(2), 175–183.
- Raunig, W. (2014). Frühes Eisen in Nordostafrika. W: A. Lohwasser, P. Wolf (red.), *Der Antike Sudan. Ein Forscherleben zwischen den Welten – zum 80. Geburtstag von Steffen Wenig* (s. 269–291). Berlin: Angelika Lohwasser & Pawel Wolf.
- Raviliou, K. (2015). Iron from the Sky. *Archaeology* (March/April), s. 36–39.
- Robinson, D. (2018). The Depositional Contexts of the Ships from Thonis-Heracleion, Egypt. *The International Journal of Nautical Archaeology*, 47(2), 325–336.
- Rzepka, S. (2009). Tell el-Retaba 2007–2008. *Ägypten und Levante*, 19, 241–280.
- Sassoon, H. (1963). Early Sources of Iron in Africa. *The South African Archaeological Bulletin*, 18(72), 176–180.
- Schorsch, D., Wypyski, M. T. (2009). Seth, Figure of Mystery. *Journal of the American Research Center in Egypt*, 45, 177–200.
- Sheel, B. (1989). *Egyptian Metalworking and Tools*. Aylesbury: Shire Publications Ltd.
- Siebert, E. (2001). Opanowanie przeszłości – sztuka Epoki Późnej. W: R. Schulz, M. Seidel (red.), *Egypt. Świat faraonów*. Köln: Könemann.
- Sherratt, S. (1994). Commerce, iron and ideology: Metallurgical innovation in 12<sup>th</sup>–11<sup>th</sup> century Cyprus. W: V. Karageorghis (red.), *Cyprus in the 11<sup>th</sup> century B.C.: proceedings of the international symposium organized by the Archaeological Research Unit of the University of Cyprus and The Anastasios G. Leventis Foundation, Nicosia 30–31 October, 1993* (s. 59–106). Athens.
- Thomas, R. (2017). Tools and weapons. W: A. Villing, M. Bergeron, G. Bourogiannia, A. Johnston, F. Leclère, A. Masson, R. I. Thomas (red.), *Naukratis: Greeks in Egypt. British Museum Online Research Catalogue 2013–2019* (s. 1–27). London.
- Török, L. (1997). *The Kingdom of Kush: Handbook of the Napatan-Meroitic Civilization*, (Handbuch der Orientalistik. Erste Abteilung, Nahe und der Mittlere Osten, 31) (s. 342–408). Leiden: Brill, Lejda.
- Valloggia, M. (2001). *La Maitrise du Fer en Egypte. Entre Traditions indigenes et Importations* (Mediterranean Archaeology, 14. The Origins of Iron Metallurgy) (s. 195–204).
- Villing, A. (2015). Egyptian-Greek exchange in the Late Period the view from Nokradj-Naukratis. W: D. Robinson, F. Goddio (red.), *Thonis Heracleion in Context The Maritime Economy of the Egyptian Late Period* (s. 229–247). Oxford: Oxford Centre for Maritime Archaeology.

- Villing, A., Thomas, R. (2017). The site of Naukratis: topography, buildings and landscape. W: A. Villing, M. Bergeron, G. Bourogiannia, A. Johnston, F. Leclère, A. Masson, R. I. Thomas (red.), *Naukratis: Greeks in Egypt. British Museum Online Research Catalogue 2013–2019*. London: British Museum Online Research Catalogue.
- Villing, A., Bergeron, M., Johnston, A., Masson, A., Thomas, R. (2017). The material culture of Naukratis – an overview. W: A. Villing, M. Bergeron, G. Bourogiannia, A. Johnston, F. Leclère, A. Masson, R. I. Thomas (red.), *Naukratis: Greeks in Egypt. British Museum Online Research Catalogue 2013–2019*. London: British Museum Online Research Catalogue.
- Vittmann, G., (2003). *Ägypten und die Fremden im ersten vorchristlichen Jahrtausend*. Mainz am Rhein: Phillip von Zabern.
- Waldbaum, J. C. (1978). *From Bronze to Iron* (Studies in Mediterranean Archaeology, t. 54). Göteborg: Paul Aströms Förlag.
- Waldbaum, J. C. (1982). Bimetallic Objects from the Eastern Mediterranean and the Question of the Dissemination of Iron. W: J. D. Muhly (red.), *Early metallurgy in Cyprus, 4000–500 B.C.* (s. 325–349). Nicosia: Pierides Foundation.
- Waldbaum, J. C. (1999). The Coming of Iron in the Eastern Mediterranean: Thirty Years of Archaeological and Technological Research. W: V. C. Pigott (red.), *The Archaeometallurgy of the Asian Old World* (s. 27–57). Philadelphia: University of Pennsylvania Museum.
- Wainwright, G. A. (1936). The Coming of Iron, *Antiquity*, 10, 5–24.
- Zaccagnini, C. (1990). The Transition from Bronze to Iron in the Near East and in the Levant: Marginal Notes. *Journal of the American Oriental Society*, 110(3), 493–502.
- Zimmermann J. L. (2001). La Maitrise Egeenne Du Fer (XII E –X E S. AV. J.-C.). Un Progres Technique Ou Une Necessite Economique. *Mediterranean Archaeology*, 14: *The Origins of Iron Metallurgy*, 111–123.

#### BREAKTHROUGH OF THE 7<sup>TH</sup> CENTURY BC IN THE METALLURGY OF IRON IN ANCIENT EGYPT

##### S u m m a r y

The Egyptians were familiar with workshops that processed metals, so the emergence of the oldest metallurgical centers processing iron in the Delta was inevitable. The importance of the work of metallurgical workshops was well known to the Egyptians. The existence of such sites within temples and palaces producing ritual tools or weapons is well attested since the New Kingdom (Valloggia, 2001, p. 202). Half of the first thousand BC is an important moment in the history of iron metallurgy because this raw material and the weapons and everyday tools are mentioned in the observations of Herodotus, who visited Egypt in the 5<sup>th</sup> century BC, in Book II of his work (Hdt, II 86, 125). The beginning of the Late Period, and in particular the 26th dynasty, is a turning point in the history of iron metallurgy in Egypt. From that moment on, we have irrefutable evidence of its processing and from that on it began to spread throughout the country. We can assume that at the end of the 7<sup>th</sup> century BC, precisely as a result of the turmoil of war bringing iron items to the Assyrians and the establishment of workshops processing it in the Greco-Egyptian centers in the Delta, the final adoption and dissemination of iron metallurgy throughout Egypt took place (Phillips, 1924, p. 177; Arkell, 1966, p. 451; Schorsch, Wypyski, 2009, p. 198). However, the places of mining iron ore in Egypt are still unknown, which suggests that it might have been imported in order to supply the workshops established in the Delta (Villing, 2015, p. 237; Napierała, 2022, p. 153–154).





## FIBULE LEGIONOWE ZE STANOWISKA W KWIATKOWIE, GM. BRUDZEW. UWAGI NA TEMAT TECHNIK I TECHNOLOGII PRODUKCJI

### LEGION FIBULAE FROM THE SITE IN KWIATKÓW, BRUDZEW COMMUNE. COMMENTS ON PRODUCTION TECHNIQUES AND TECHNOLOGIES

*Magdalena Piotrowska*

Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
ul. Tylna 1, 90-364 Łódź  
e-mail: [piotrowskamagda@op.pl](mailto:piotrowskamagda@op.pl)

*Wojciech Rutkowski*

Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego  
ul. Narutowicza 65, 90–131 Łódź  
e-mail: [wojciech.rutkowski@filhist.uni.lodz.pl](mailto:wojciech.rutkowski@filhist.uni.lodz.pl)

**ABSTRACT:** The artefacts described in the paper come from the Przeworsk culture settlement in Kwiatków, where more than 100 fibulae were discovered. Among the artefacts acquired were three knee-shaped brooches with a semi-circular shield on the head. One of them was discovered in a well; the other two came from the surface of the site. This paper is mostly concerned with issues related to the technological aspects of the production of these items. In addition to the analysis of traces of craftsmanship found on the fibulae, XRF tests were performed to determine the material from which they were made. This approach allows one to supplement the typological findings and reconstruct the process of creating a given object. The brooches were microscopically examined for traces of craftsmanship. The attempt to determine the foundry method which had been applied failed to produce the expected results. Usually, individual instances of knee-shaped fibulae have been recorded at sites in Poland and other countries, such as the Czech Republic. In Kwiatków, however, the discovery contained as many as three such artefacts, though they had not been made in a workshop of one craftsman, although two display a high level of similarity.

**KEY WORDS:** Przeworsk culture, site Kwiatków, technological aspects of the production of the fibules

## FIBULE LEGIONOWE

Prezentowane zabytki pochodzą ze stanowiska w Kwiatkowie gm. Brudzew, gdzie odkryto rozległą i długotrwałą osadę ludności kultury przeworskiej (zob. Rzepecki, 2016; Rzepecki, Kot, Piotrowska, 2016). Wśród wielu zarejestrowanych zabytków, w tym także ponad 100 fibul, znalazły się trzy zapinki kolankowate z półkolistą tarczką na główce<sup>1</sup>.

Jedna z nich, a także kontekst jej odkrycia, została dokładnie omówiona w publikacji odnoszącej się do fibul zarejestrowanych w wypełniskach studni (zob. Piotrowska, 2016, 2021).

Drugi okaz był m.in. przedstawiony w artykule o stanowisku w Kwiatkowie oraz w tekście dotyczącym rzymskich fibul kolankowatych z ziem polskich (zob. Rzepecki i in., 2016, s. 93, ryc. 55; Kot, Olędzki, 2017). Ostatni z analizowanych zabytków nie był do tej pory prezentowany.

Fibule omawianego typu były przedmiotem licznych opracowań skupiających się głównie na zagadnieniach związanych z ich zróżnicowaniem, chronologią i rozprzestrzenieniem (zob. m.in. Kovrig, 1937; Ambroz, 1966; Jobst, 1975; Droberjar, 2012). Jak już wyżej wspomniano, ostatnio ukazał się artykuł prezentujący te zabytki z terenów Polski, w którym oprócz zestawienia wszystkich znanych fibul poruszane są kwestie związane z ich chronologią oraz kierunkiem napływu na nasze ziemie (zob. Kot, Olędzki, 2017)<sup>2</sup>. Niepublikowana dotąd zapinka z tytułowego stanowiska oraz fibula ze studni uzupełniają listę tych zabytków. W niniejszym artykule zostaną przedstawione zagadnienia związane z technologicznymi i technicznymi aspektami produkcji tychże ozdób. Oprócz analizy śladów rzemieślniczych uchwyconych na fibulach wykonano także badania XRF, pozwalające określić dokładnie materiał, z jakiego wykonano omawiane zapinki.

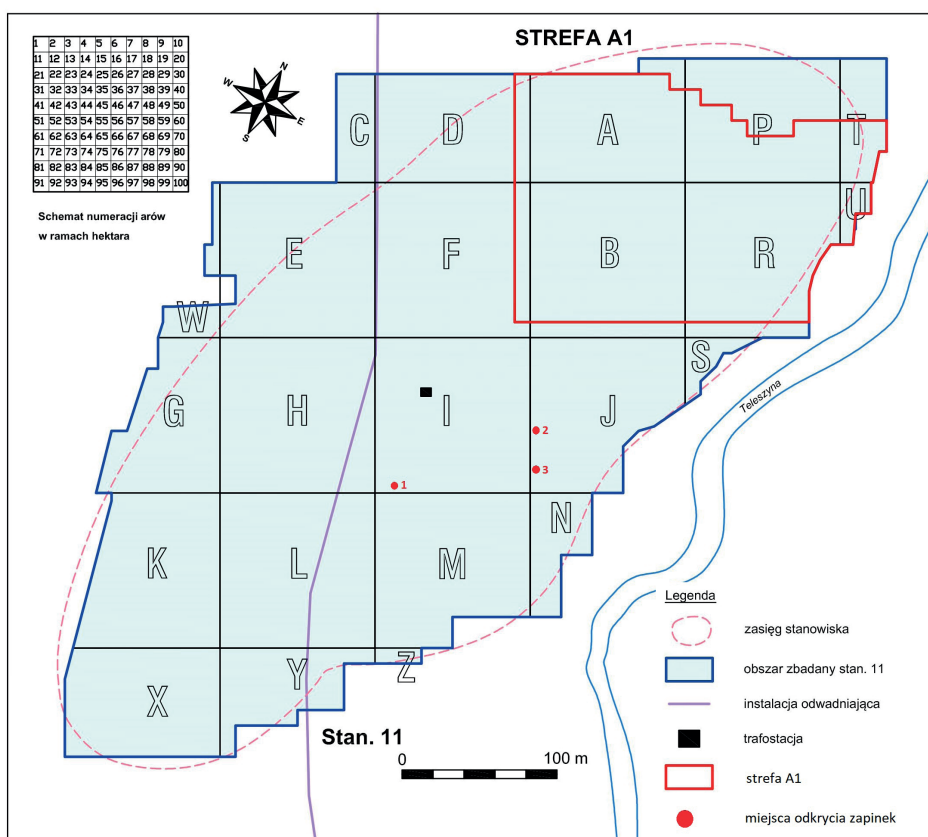
Coraz częściej oprócz „tradycyjnej” analizy zabytków polegającej na przypisaniu ich do konkretnego typu oraz datowaniu badacze biorą pod uwagę sposób, w jaki zostały one wykonane. Omawiana jest technika produkcji na podstawie badania mikroskopowego, m.in. śladów po narzędziach, pozwalająca w konsekwencji na jej identyfikację. Badanie to przybliży nam także obraz zastosowanych metod produkcyjnych (zob. m.in. Kieferling, <https://docplayer.pl/68052146-Techniczne-aspekty-realizacji-zapinek-wczesno-i-srodkowolatenskich.html>; Strobin, Strobin, 2018, 2020). Oddzielną kategorią badań można określić analizę składu surowca, z jakiego wykonano zabytek. Na jej podstawie w wyjątkowych przypadkach możliwe jest nawet ustalenie, czy dana grupa przedmiotów pochodziła z jednego cyklu odlewów (Swat, 2015, s. 30). Ten zakres prac badawczych pozwala uzupełnić typologiczne ustalenia i odtworzyć proces powstawania danego przedmiotu i co za tym idzie, zrekonstruować dany zabytek (zob. Kieferling, [https://www.academia.edu/31307771/%C5%81lukasz\\_Kieferling\\_Re](https://www.academia.edu/31307771/%C5%81lukasz_Kieferling_Re)

<sup>1</sup> Autorzy dziękują Łódzkiej Fundacji Badań Naukowych za udostępnienie materiałów do badań, opracowania i publikacji.

<sup>2</sup> W momencie powstawania artykułu autorstwa K. Kot i M. Olędzkiego (2017) fibula pochodząca ze studni była w trakcie konserwacji i nie było wtedy wiadomo, że jest to zapinka kolankowata z tarczką na główce.

konstrukcja zapinki A18b z Legionowa). Trzeba jednak wspomnieć, że np. badania metaloznawcze były już wcześniej podejmowane przez badaczy, lecz nie obejmowały do tej pory w sposób kompleksowy zabytków pochodzących z Kwiatkowa (zob. Piaskowski, 1970, 1980; Biborski, Kaczanowski, Kędziński, Stępiński, 1982).

Tytułowe fibule zostały odkryte w Kwiatkowie, na stanowisku oznaczonym nr 11. Centralna strefa tego obszaru to teren, na którym wystąpiły omawiane zabytki – jedna znajdowała się w studni, a dwie pozostałe to tzw. „znaleziska luźne”, pochodzące z I WM, zarejestrowane dzięki detektorowi metalu. Fibule z powierzchni wykopu wystąpiły w zachodniej części odcinka J, w odległości kilkunastu metrów od siebie (zob. ryc. 1). Planigrafia ceramiki w obrębie strefy A1 wskazuje na koncentrację ułamków naczyń w południowo-zachodniej części tego obszaru (zob. Kot, 2016,



Ryc. 1. Planigrafia stanowiska nr 11 w Kwiatkowie gm. Brudzew z zaznaczonymi miejscami odkrycia fibul legionowych (oprac. M. Piotrowska)

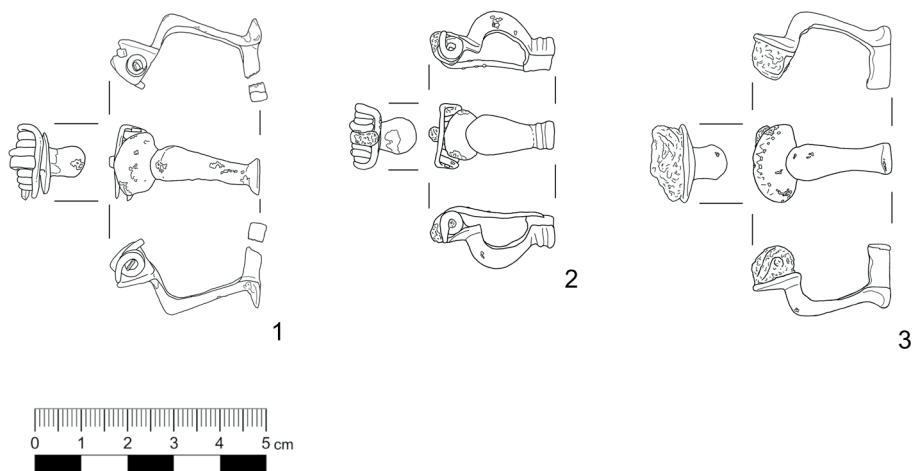
Fig. 1. Planigraphy of the site Kwiatków 11, Brudzew commune, with marked discoveries of Roman legion fibulae (prep. by M. Piotrowska)

s. 177, 178, ryc. 5, 6) – sąsiadującego z odcinkami I i J, co pozwala domniemywać, że teren, na którym odkryto prezentowane tu zabytki, to prawdopodobnie centrum osady znajdujące się na kulminacji niewielkiego wyniesienia.

### 1. Zapinka ze studni – wykop I92, ob. 4012 (zob. ryc. 2: 1)

Jak już wyżej wspomniano, jedna z zapinek została zarejestrowana w studni (obiekt K11/4012, wykop I92), co miało znaczący wpływ na stan jej zachowania. Przed zabiegami konserwatorskimi nie było możliwe określenie jej typu. Długie przebywanie fibuli w wodzie – na dnie studni – sprawiło, że bezpośrednio po odkryciu dokładna identyfikacja okazała się awykonalna. Oprócz zapinki na dnie obiektu znajdowało się również niewielkie naczynie, które mogło być czerpakiem, przేశlik, a nieco wyżej w wypełniku zarejestrowano wiadro/koszyk z kory (Piotrowska, 2021, s. 446, 451).

Omawiana zapinka ma długość 3,1 cm. Płytką, stanowiącą główkę zapinki, ma 1,5 cm (obecność uszkodzenia zmniejsza pierwotny wymiar) szerokości i 0,8 cm wysokości. Kabłąk między kolankiem a nóżką ma grubość 2 mm i 5 mm szerokości. Sprężyna składa się z drutu grubości 1,3 mm. Kabłąk o przekroju płaskołukowatym jest zgięty pod kątem prostym, zaś jego załamanie jest mocno zarysowane. Fibula posiada ośmiozwojową sprężynę z górną cięciwą, unieruchomioną przez haczyk. Po-



Ryc. 2. Fibule legionowe ze stanowiska nr 11 w Kwiatkowie gm. Brudzew: 1 – Zapinka ze studni. Wykop I92, ob. 4012; 2 – Fibula z wykopu J61b, I WM; 3 – Fibula z wykopu J81, I WM (rys. W. Rutkowski)

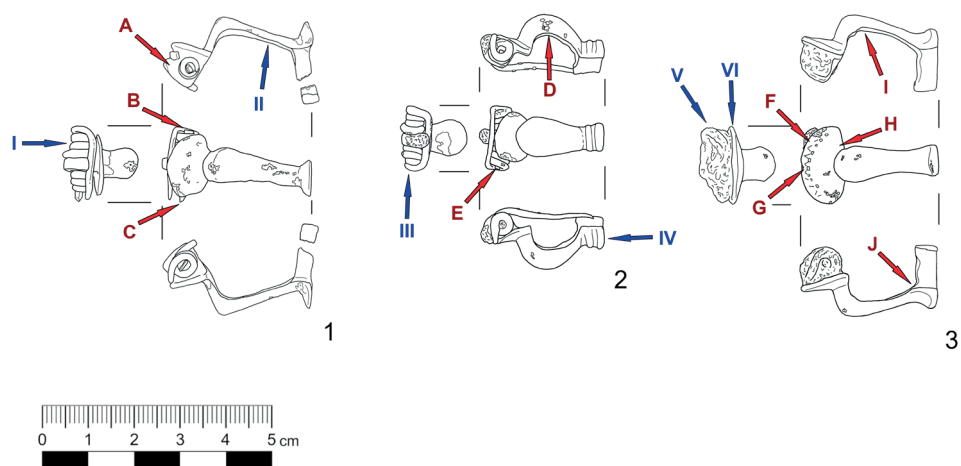
Fig. 2. Legion fibulae from the site Kwiatków 11, Brudzew commune: 1 – a fibula from the well. Trench I92, feature 4012; 2 – a fibula from the trench J61b, I WM; 3 – a fibula from the trench J81, I WM (drawings by W. Rutkowski)



chewka nie jest zachowana w całości. Dodatkowo zauważyć można brak igły. Główka fibuli składa się z półokrągłej płytki o zbliżonej grubości na całej powierzchni i jest pozbawiona zdobienia. Zaczep na oś znajduje się w jednej linii z pochwęką i centralnie pośrodku główki. Nóżka natomiast przybiera kształt spłaszczony o wachlarzowatym rozszerzeniu na końcu. Zapinka ze studni w typologii O. Almgrena to okaz najbardziej zbliżony do typu A.247, a w klasyfikacji A. Kovrig do typu 82 (Almgren, 1923; Kovrig, 1937, s. 120–121, tabl. IX: 82). W. Jobst natomiast przypisał te fibule do typu 13, kolankowatych z główką w formie płytki i długą pochwęką, w których wyodrębnił wariant C odpowiadający egzemplarzom z półkolistą, niezdobioną płytką (Jobst, 1975, s. 65–66, 163–165, tabl. 20–21).

Zabytek przebadano mikroskopowo w celu uzyskania informacji o możliwych widocznych na powierzchni zabiegach technicznych. Zły stan zachowania utrudnił obserwację śladów wykorzystania narzędzi wyrównujących powierzchnię. Jedynym miejscem, na którym dostrzeżono linie pozostawione przez obróbkę pilnikiem, był bok nasady zaczepu cięciwy (zob. ryc. 3: a; ryc. 4: a). Ślady te obrazują ostatnie dwa posunięcia pilnikiem. Pierwsze – biegnące od sprężyny do zaczepu, drugie zaś, przecinające, to pierwsze ułożone wzdłuż krawędzi fibuli.

Dalsza obserwacja nie dowiodła obecności charakterystycznych zygzakowatych zdobień, niejednokrotnie widocznych na główkach fibul tego typu. Analiza mikroskopowa nie wykazała także żadnych śladów pozwalających na zweryfikowanie techniki wykonania drutu sprężyny. Ciągnięcie przez drutowanie zostawiłoby niewielkie



Ryc. 3. Fibule legionowe ze stanowiska nr 11 w Kwiatkowie gm. Brudzew z zaznaczonymi miejscami wykonania zdjęć mikroskopowych (na czerwono) i analiz XRF (na niebiesko): 1 – Zapinka ze studni. Wykop I92, ob. 4012; 2 – Fibula z wykopu J61b, I WM; 3 – Fibula z wykopu J81, I WM (rys. W. Rutkowski)

Fig. 3. Legion fibulae from the site Kwiatków 11, Brudzew commune, with marked areas of which microscopic images were taken (in red) and XRF analyses done (in blue): 1 – a fibula from the well. Trench I92, ob. 4012; 2 – a fibula from trench J61b, I WM; 3 – a fibula from trench J81, I WM (drawings by W. Rutkowski)

rysy biegnące po całej długości sprężyny. Kucie zaś niekiedy zidentyfikować można po niewielkich „łuskowatych” skazach, powstałych na skutek zbyt agresywnego uderzenia młotkiem, podczas którego materiał za bardzo wypchnięty na bok koryguje się przez kucie przy kolejnej zmianie ułożenia drutu. Niestety stan zachowania zabytku nie pozwala na określenie techniki wykorzystanej do produkcji tej konkretnej sprężyny fibuli.

Jednym z najciekawszych wniosków wynikających z analizy mikroskopowej tego zabytku jest zastosowanie prostokątnej w przekroju osi sprężyny (zob. ryc. 3: b, c; ryc. 4: b, c). Jedna jej strona przybiera formę zbliżoną do cienkiej blachy, z widocznym śladem odcięcia za pomocą przecinaka. Rozpoznanie tego zabiegu jest możliwe przez weryfikację kąta nachylenia ścianki bocznej (zob. ryc. 4: b). Zauważalne jej rozszerzenie blokowało oś w zwojach sprężyny, uniemożliwiając jej wypadnięcie. Niestety decyzja rzemieślnika polegająca na rezygnacji z okrągłej w przekroju, obustronnie zaklepanej osi, pogarszała działanie sprężyny, wyłączając z działania kilka skrajnych zwojów. Drugi koniec osi przybiera kształt zbliżony do kwadratu i jest widocznie zaostrzony (zob. ryc. 4: b). Takie zakończenie ułatwia przełożenie wskazanego pręta przez zwoje sprężyny.

Zabytek przebadano za pomocą spektrometru XRF PI-MKON 0.1.XRF 01 firmy POLON-IZO<sup>3</sup>. Z analizy wynika, że zarówno sprężyna (zob. ryc. 3: I; ryc. 6: I), jak i kabłąk fibuli (zob. ryc. 3: II; ryc. 6: II) zostały wykonane z mosiądzu cynowo-ołowiowego. Taki skład chemiczny jest często rejestrowany w rzymskich fibulach kolankowatych, w których obecność ołowiu dochodzi zazwyczaj nawet do 8,5% (Bayley, Butcher, 2004, s. 180).

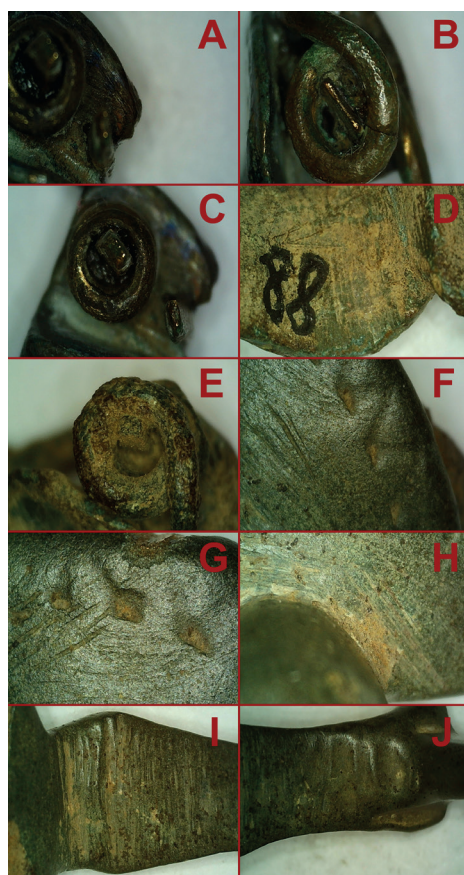
## 2. Fibuła z wykopu J61b, I WM (zob. ryc. 2: 2)

Druga z prezentowanych zapinek zachowana jest w całości i pochodzi z powierzchni wykopu J61. Długość fibuli wykonanej ze stopu miedzi to zaledwie 2,65 cm. W przypadku tego okazu kabłąk jest łukowato wygięty, a na nóżce widoczne są dwa plastyczne wałeczki. W środkowej części kabłąk ma grubość 4,6 mm i 7,5 mm szerokości. Zaczep na oś znajduje się w jednej linii z pochewką, a jednocześnie centralnie, pośrodku główki. Do wykonania sprężyny wykorzystano drut o średnicy 1,1–1,2 mm.

Prezentowana fibuła charakteryzuje się niewielkimi rozmiarami, co czyni ją najmniejszą fibułą tego typu z ziem polskich, obok zapinki z Nieszawy Kolonii, której długość jest nieco większa i wynosi 2,8 cm (zob. Kot, Olędzki, 2017, s. 427 – przypis dolny nr 3, s. 428, ryc. 2: 4).

---

<sup>3</sup> Badania laboratoryjne wykonał dr inż. Artur Ginter w Archeologicznym Laboratorium Datowania Termoluminescencyjnego i Spektrometrii Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 65, 90-131 Łódź.



Ryc. 4. Zdjęcia mikroskopowe detali zapinek (fot. W. Rutkowski)

Fig. 4. Microscopic images of fibulae details (photo by W. Rutkowski)

Ze względu na kształt kabłąka zabytek ten można porównać do fibul typu A.246 (zob. Almgren, 1923). W klasyfikacji autorstwa W. Jobst jest to okaz zbliżony do typu 13C, jak w przypadku zapinki ze studni (Jobst, 1975, s. 65–66, 163–165, tabl. 20–21). Jednakże typologia Jobst nie obejmuje dokładnych odpowiedników wariantu z Kwiatkowa. Analogię w tym zakresie można także dostrzec w zapince z August, określonej przez E. Riha jako grupa 3, typ 9 (*Elbefibeln*) (zob. ryc. 5: 2) (Riha, 1979, s. 83, tabl. 12: 297). Jednakże cechą charakterystyczną tego typu jest trójkątnie uformowana nóżka, co odróżnia go od okazu z Kwiatkowa.

Wydaje się, że analogiczna zapinka, z której zachował się jedynie kabłąk, pochodzi z Czech, ze stanowiska Nova Ves (zob. ryc. 5: 3) (por. Droberjar, 2012, s. 129, ryc. 2: 8). Identyczny egzemplarz pod względem kształtu kabłąka, główki oraz ozdobnych dwóch wałeczków na nóżce zarejestrowano na stanowisku Epöl-Köküti-dűlő na Węgrzech (zob. ryc. 5: 4) (Merczi, 2011, s. 9). Jej wielkość wynosi 2,3 cm, przy

czym nie zachował się zaczep na cięciwę, co może sugerować, że pierwotnie okazy z Kwiatkowa i z Epöl-Köküti-dűlő miały te same wymiary (Merczi, 2022, s. 9, tabl. 1: 9). Kolejnym przykładem fibuli o tym kształcie jest zabytek z Bernhardsthal w Austrii, jednakże jest nieco większy od wcześniej wskazanych, ponieważ ma 3 cm długości (zob. ryc. 5: 5) (Atzmüller, 2010, s. 221, tabl. 33: 3). Różnica 0,5 cm wynika jednak w tym przypadku ze znacznie dłuższej, wychylonej poza obręb kabłąka pochewki. W związku z powyższym fibula z Kwiatkowa, stanowiska Nova Ves, Epöl-Köküti-dűlő i Bernhardsthal, mają niemal identyczne proporcje kabłąka.

Stan zachowania wpłynął negatywnie na możliwą identyfikację śladów rzemieślniczych. Wśród jedynych pozostałości produkcyjnych wyróżnić można kilka niewielkich rys od spodniej strony kabłąka, znacznie delikatniejszych jednak od tych widocznych na zapince z wykopu J81 (zob. ryc. 3: d; ryc. 4: d).

W przypadku cech konstrukcyjnych wskazać należy kwadratową w przekroju os, analogiczną do zaobserwowanej w egzemplarzu wydobytym ze studni (zob. ryc. 3: e; ryc. 4: e).

Zapinki typu Jobst 13C należą do stosunkowo często spotykanych fibul na obszarach południowych Moraw, Dolnej Austrii oraz w obozach w Musov i Iza, które to założenia łączone są z okresem wojen markomańskich (Droberjar, 2012, s. 122 i tam dalsza literatura; Kot, Olędzki, 2017, s. 430). Egzemplarze z górną cięciwą, która występuje w przypadku omawianej zapinki także dominują na terenie Czech i wiązane są z obszarami norycko-panońskimi (Droberjar, 2012, 123).

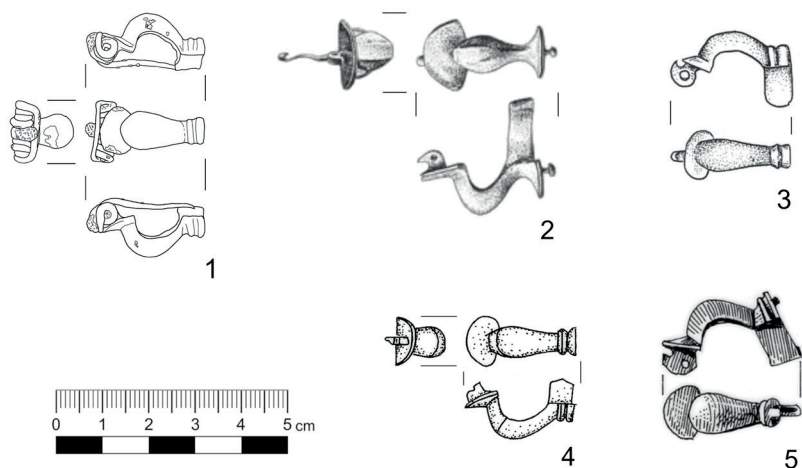
Fibula z wykopu J61b, I WM także została poddana badaniu XRF, które wykazało analogiczny skład jak w fibuli ze studni (zob. ryc. 3: III, IV; ryc. 6: III, IV)

### 3. Fibula z wykopu J81, I WM (zob. ryc. 2: 3)

Ostatnia zapinka legionowa z Kwiatkowa to zabytek, który nie był do tej pory prezentowany. Opisywana fibula ma długość 2,9 cm. Posiada płaskołukowaty w przekroju kabłąk grubości 2 mm i 4,6 mm szerokości w środkowej jego partii. Zaopatrzona jest w żelazną sprężynę, której najlepiej zachowana partia wskazuje na wykorzystanie drutu, którego średnica nie przekraczała 1,6 mm średnicy (obserwacja utrudniona przez korozję żelaza). Pochewka przy połączeniu z nóżką ma grubość 2,7 mm. Uchwyt na os nie jest umieszczony centralnie na środku główki i nie tworzy prostej linii z pochewką. Główka składa się z półokrągłej płytki o największej grubości w miejscu styku z kabłąkiem.

Ze względu na obecność ornamentu fibulę tę należy odnieść do wariantu D wg Jobsta, tak jak pozostałe 6 egzemplarzy z terenów Polski (Jobst, 1975, s. 65–67; Kot, Olędzki 2017, s. 428, 429, ryc. 2: 1, 3, ryc. 3: 1, 3, 5, 6). W klasyfikacji A. Kovrig egzemplarz ten odpowiada typowi 82 (Kovrig, 1937, s. 120–121, tabl. IX: 82).

Omawiana zapinka jest analogiczna do wyżej opisanej fibuli pochodzącej z wypełniska studni, jednak różni się od niej obecnością zdobienia na półkolistej tarczce na główce oraz jest odmienna od wyżej omówionego zabytku pod względem widocznych



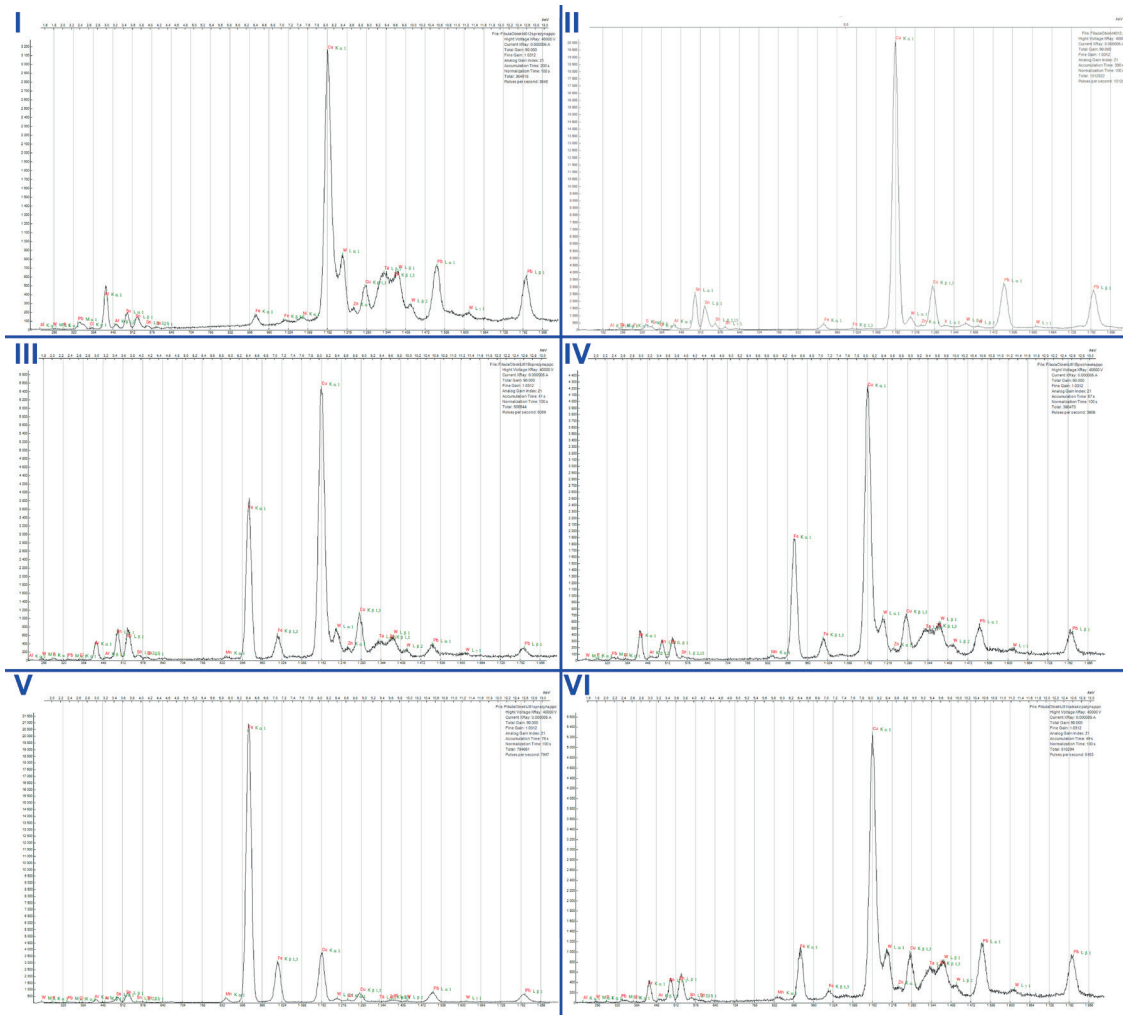
Ryc. 5. Fibule legionowe o łukowatym kabłąku: 1 – Kwiatków, wykop J61b, I WM (rys. W. Rutkowski); 2 – August (Riha, 1979, s. 83, taf. 12: 297); 3 – Nova Ves (Droberjar, 2012, s. 129, ryc. 2: 8); 4 – Epöl-Köküti-dülő (Mercki, 2011, s. 9); 5 – Bernhardsthal (Atzmüller, 2010, s. 221, taf. 33: 3)

Fig. 5. Legion arched fibulae: 1 – Kwiatków, trench J61b, I WM (drawing by W. Rutkowski); 2 – August (Riha, 1979, p. 83, taf. 12: 297); 3 – Nova Ves (Droberjar, 2012, p. 129, fig. 2: 8); 4 – Epöl-Köküti-dülő (Mercki, 2011, p. 9); 5 – Bernhardsthal (Atzmüller, 2010, p. 221, taf. 33: 3)

śladów rzemieślniczych. Na główce zapinki widnieje ornament składający się z rzędu ukośnych kresek, tworzących wzór tzw. „wilczych zębów” – niem. *Wolfszahnmuster* (Garbsch, 1994, s. 259). Ornament, który odnotowano na jednej z kwiatkowskich fibul, jest charakterystyczny dla obszarów Panonii (Droberjar, 2012). Dodatkowo ich wierzchołki skierowane w stronę kabłąka, zwieńczone są śladem po kwadratowej puncy. Analiza mikroskopowa wykazała, że tylko jedno, środkowe, uderzenie zostało wykonane prostopadle. Pozostałe natomiast wykonano pod niewielkim kątem, czego efektem jest większa głębokość ornamentu od strony kabłąka i jego wypłaszczenie po stronie przeciwnej (zob. ryc. 3: f; ryc. 4: f). Wykonanie ornamentu przy niewielkim przechyleniu puncy pozwalało na precyzyjniejsze ułożenie zdobień po łuku względem już wcześniej wybitych kwadratów. W związku z powyższym można domniemywać, że pierwszym uderzeniem puncy był kwadrat umieszczony na samym środku główki (zob. ryc. 3: g; ryc. 4: g).

Kolejną grupą śladów rzemieślniczych są te pozostawione przez różnego rodzaju pilniki. Znaczną ilość tego typu rys zaobserwować można na główce fibuli, tuż przy przejściu w kabłąk (zob. ryc. 3: h; ryc. 4: h). Szlifowanie w tym miejscu pozwoliło osiągnąć kąt zbliżony do 90 stopni na przejściu między dwoma elementami konstrukcyjnymi zapinki. Zabieg ten mógł być konieczny, aby uzyskać określony efekt wizualny, gdyż odlewy, czy to w formach kamiennych, czy też glinianych, mogły mieć pewne niedoskonałości, które należało usunąć w kolejnych etapach prac. Do tego celu zastosowano narzędzie o niewielkich zębach, czego konsekwencją było pozostawienie jedynie niewielkich rys na powierzchni zabytku.





Ryc. 6. Wyniki analiz laboratoryjnych fibul legionowych z Kwiatkowa (wykonał dr inż. Artur Ginter, Archeologiczne Laboratorium Datowania Termoluminescencyjnego i Spektrometrii, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego)

Fig. 6. Results of laboratory analysis of Legion fibulae from Kwiatków (performed by Artur Ginter, Laboratory of Spectrometry and Thermoluminescence Dating, Institute of Archaeology, Łódź University)

Kolejnym miejscem zastosowania pilnika była spodnia część kabłąka. Nosi ona ślady narzędzia o bardzo dużych zębach, które pozostawiły mało estetyczne bruzdy widoczne gołym okiem (zob. ryc. 3: i; ryc. 4: i). Fragment ten świadczy o chęci usunięcia jakiegось nadlewu lub pobieżnego wyrównania powierzchni, przy jednoczesnym niewielkim nakładzie prac związanym z osiągnięciem gładkiej powierzchni. Spodnia strona kabłąka nie była ekspozowana podczas noszenia fibuli, w związku

z tym rzemieślnik mógł wyjść z założenia, że niezbędne jest jedynie usunięcie ostrych, wystających elementów, które mogłyby uszkodzić spinaną tkaninę. W konsekwencji opisany zabieg mógł być cechą charakterystyczną dla danego wytwórcy, przez co pod względem identyfikacji warsztatowej nie można powiązać zapinki z wykopu J81 z innymi fibulami legionowymi z tego stanowiska.

Ostatnią grupą śladów na wskazanym zbytku są ślady po młotku (zob. ryc. 3: j; ryc. 4: j). Obecne są jedynie od spodniej strony kabłąka, w miejscu przejścia w pochewkę. W miejscu tym widać cztery uderzenia wykonane ostrą stroną młotka. Wykonane zostały zapewne w celu skorygowania krzywizny dolnej części kabłąka, a w konsekwencji niewielkiej zmiany nachylenia pochewki.

Stopień korozji w okolicach sprężyny nie pozwolił na głębszą analizę mikroskopową tych części fibuli.

Pomiar składu pierwiastkowego również w tej fibuli wykazał wykonanie kabłąka z mosiądzu cynowo-ołowiowego, zaś sprężyny z żelaza (zob. ryc. 3: V, VI; ryc. 6: V, VI).

## WNIOSKI

Fibule przebadano mikroskopowo w celu odnalezienia śladów rzemieślniczych. Analiza dotycząca próby odnalezienia metody odlewniczej nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Żadna z fibul nie posiada pozostałości szwów odlewniczych, świadczących o wykorzystaniu kamiennej formy. Prawdopodobna, a zarazem całkowicie zasadna jest możliwość wykorzystania formy niszczonej – wykonanej z gliny. Model zapinki rzeźbiono z wosku, a następnie oklejano go mocno schudzoną gliną (Natuniewicz-Sekuła, 2020, s. 76; Strobin, 2021, s. 117). Taką formę suszono, a następnie wypalano, aby wytopić wosk (Higgins, 1961, s. 16; Untracht, 1985, s. 490; Cociş, 2004, s. 25; Strobin, 2021, s. 117). Odpowiedni wypał formy był niezwykle istotny, ponieważ pozostałości wosku mogłyby doprowadzić do nieudanego odlewu. Jedynym wnioskiem wynikającym z obserwacji ostatniej zapinki jest stwierdzenie, że pochewka fibuli z wykopu J81 mogła służyć jako kanał wlewowy, co argumentować można niezwykłą jej masywnością w stosunku do innych części zapinki. W większości przypadków kanał wlewowy umieszczano na główce fibuli, co poświadczają m.in. znaleziska form odlewniczych i półproduktów fibul legionowych z Cluj-Napoca (Cociş, 2019, s. 26, ryc. 9).

Porównanie śladów rzemieślniczych wszystkich trzech fibul, z uwzględnieniem tego, jaki nacisk na wykończenie powierzchni kładł rzemieślnik, udowadnia, że każda z nich wyszła spod ręki innego wytwórcy. Największe prawdopodobieństwo wykonania dwóch fibul przez tego samego rzemieślnika dałoby zaobserwowanie nieestetycznego wykończenia spodniej części kabłąka na więcej niż jednej zapince. Inne kryteria, takie jak wykorzystanie prostokątnej osi, niestety są pozorne, ponieważ taka technika jest obserwowana stosunkowo często w tego typu fibulach (Busuladźić, 2010, s. 177; Rakoczy, 2017, s. 31–33, ryc. 3).

## ZAKOŃCZENIE

Prezentowane zabytki ze względu na obszar swojego występowania – głównie przy granicy z Cesarstwem Rzymskim – nazywane są *Limesfibeln* (Patek, 1942, s. 131; Böhme-Schönberger, 1998, s. 362) lub zapinkami legionowymi, ponieważ służyły do spinania płaszcza rzymskiego żołnierza (Kot, Olędzki, 2017, s. 425 i tam dalsza lit.). Są to importy na terenie ziem polskich i nie należą do licznie spotykanych zabytków – znanych jest 11 stanowisk z omawianym typem zapinek (Kot, Olędzki, 2017, s. 246, ryc. 1, s. 429). Napływ tych zabytków to okres trwania wojen markomańskich oraz początek III wieku n.e. (Kot, Olędzki, 2017, s. 431).

Kwiatków to jedno ze stanowisk zlokalizowanych nad Wartą, która stanowiła w pradziejach ważną oś komunikacyjno-handlową. Okolice gminy Brudzew w pierwszych wiekach naszej ery charakteryzowały się intensywnym osadnictwem kultury przeworskiej (zob. Rzepecki i in., 2016, s. 55, ryc. 28). Stanowisko w Kwiatkowie należy do największych przebadanych osad charakteryzujących się zasiedleniem przez dłuższy czas. Niewykluczone, że przebiegał tędy szlak bursztynowy biegnący na wybrzeże Morza Bałtyckiego. Dzięki temu m.in. na obszarze Wielkopolski pojawiały się przedmioty pochodzące z terenów Imperium Rzymskiego (Wielowiejski, 1979; Kokowski, 2004, s. 58; Mamzer, 2008). Obok przedmiotów luksusowych, najczęściej znajdowanych w grobach, na tereny ziem polskich trafiały również łupy wojenne. Niewykluczone, że przedstawiciele kultury przeworskiej brali udział w wojnach markomańskich – może wśród wojowników, którzy udali się na południe, na tereny Czech, byli także mieszkańcy Kwiatkowa? W ten sposób wraz z powracającymi wojownikami mogły trafić tu omawiane zapinki. Stawały się one własnością Barbarzyńców na skutek konfrontacji z rzymskimi żołnierzami lub w wyniku wymiany, handlu bądź rabunku. M. Olędzki wskazuje także na możliwość pojawienia się tych zabytków na terenie kultury przeworskiej około 40 lat po wspomnianym konflikcie w związku z działaniami politycznymi Karakalli (Olędzki, 2008, s. 87–91; Kot, Olędzki, 2017, s. 430–431).

Kolankowate fibule najczęściej rejestrowano pojedynczo na stanowiskach zarówno na terenach ziem polskich, jak i np. w Czechach (Droberjar, 2012, s. 119; Kot, Olędzki, 2017, s. 426–427). W Kwiatkowie odkryto aż trzy takie zabytki, należy jednak podkreślić, że nie pochodzą z pracowni jednego rzemieślnika, choć dwa egzemplarze są do siebie podobne.

Opisana analiza materiału zabytkowego rzymskiej proveniencji rzuca nowe światło zarówno na kontekst kulturowy, jak i rzemieślniczy. Zastosowanie precyzyjnych metod laboratoryjnych staje się coraz powszechniejszą metodą badawczą, dzięki czemu z badań niewielkiej grupy zabytków możemy otrzymać obszerną bazę informacji pozwalającą na dalsze prace skupiające się na analizie porównawczej. Niniejszy artykuł w naszym przekonaniu stanowi kolejny krok do poznania ponadregionalnych kontaktów w środkowoeuropejskim Barbaricum oraz warsztatu i metod pracy rzymskich rzemieślników.

## BIBLIOGRAFIA

- Almgren, O. (1923). *Studien über nordeuropäische Fibelformen der ersten nachchristlichen Jahrhunderte* (Mannus-Bibliothek, 32). Leipzig: Verlag von Curt Kabitzsch.
- Ambroz, A. K. (1966). *Fibuly uga evropejskoj časti SSSR II v. n.e. – IV v. n.e., Archeologia SSSR* (Svod Archeologičeskich Isstočnikov, D1–30). Moskva.
- Atzmüller, T. (2010). *Corpus der römischen Funde im europäischen Barbaricum – Lesefunde aus dem nordöstlichen Weinviertel*. Titel der Diplomarbeit, Betreuerin: Claudia Theune-Vogt, Wien. [<https://docplayer.org/65442782-Diplomarbeit-titel-der-diplomarbeit-corpus-der-roemischen-funde-im-europaischen-barbaricum-lesefunde-aus-dem-nordostlichen-weinviertel.html>] [dostęp: 2.03.2023].
- Bayley, J., Butcher, S. (2004). Roman Brooches in Britain. A Technological and Typological Study based on the Richborough Collection. *Reports of the Research Committee of the Society of Antiquaries of London*, 68.
- Biborski, M., Kaczanowski, P., Kędzierski, Z., Stepiński, J. (1982). Metallographische Untersuchungen als Kriterium einer Identifikation römischer Schweter. W: J. Piaskowski, M. Biborski (red.), *Ancient Iron Manufacture Centres in Northern Central Europe. Archaeologia Interregionalis* (s. 65–98). Kraków – Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Böhme-Schönberger, A. (1998). Die provinzialrömischen Fibeln bei Almgren. W: J. Kunow (red.), *100 Jahre Fibelformen nach Oskar Almgren* (s. 351–366). Wünsdorf: Brandenburgisches Landesmuseum für Ur- und Frühgeschichte.
- Busulađić, A. (2010). *Morfologija antičkih fibula iz zbirke Zemaljskog muzeja Bosne i Hercegovine*. Sarajevo: Muzeum Narodowe w Bośni i Hercegowinie.
- Cociș, S. (2004). *Fibulele din Dacia Romană / The Brooches from Roman Dacia* (Bibliotheca Ephemeris Napocensis, 3). Cluj-Napoca: Editura Mega.
- Cociș, S. (2019). *The Brooch Workshops from Dacia and the other Danubian Provinces of the Roman Empire (1<sup>st</sup> c. BC – 3<sup>rd</sup> c. AD)*. Cluj-Napoca: Mega Publishing House.
- Droberjar, E. (2012). Římské kolínkovité spony v Čechách. *Archeologické výzkumy v jižních Čechách*, 25, 119–131.
- Garbsch, J. (1994). Romische Gewandschmuck in Bayern. W: L Reichter, W. Dieck (red.), *Festschrift 125 Jahre Bayerische Handelsbank. Römischer Alltag in Bayern. Das Leben vor 2000 Jahren* (s. 237–262). München: München, Selbstverlag.
- Higgins, R. A. (1961). *Greek and Roman Jewellery*. London: Methuen.
- Jobst, W. (1975). *Die Römischen Fibeln aus Lauriacum* (Forschungen in Lauriacum, 10), Linz: OÖ. Landesmuseum Linz.
- Kieferling, Ł. <https://docplayer.pl/68052146-Techniczne-aspekty-realizacji-zapinek-wczesno-i-srodkow-olatskich.html> [pobrano: 11.03.2023].
- Kieferling, Ł. [https://www.academia.edu/31307771/%C5%81ukasz\\_Kieferling\\_Rekonstrukcja\\_zapinki\\_A18b\\_z\\_Legionowa](https://www.academia.edu/31307771/%C5%81ukasz_Kieferling_Rekonstrukcja_zapinki_A18b_z_Legionowa) [pobrano: 11.03.2023].
- Kokowski, A. (2004). Kultura przeworska – zarys dziejów. W: J. Strzelczyk i inni (red.), *Wandalowie. Strażnicy burszynowego szlaku* (s. 25–85). Lublin – Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.
- Kot, K. (2016). Ceramika z okresów przedrzymskiego, rzymskiego i wędrowek ludów. W: S. Rzepecki (red.), *Wielokulturowy kompleks osadniczy ze stanowiska Kwiatków 11/20, gm. Brudzew. Strefy A1 i A2 (Spatium Archaeologicum, 9)* (s. 141–274). Łódź: Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Uniwersytetu Łódzkiego, Łódzka Fundacja Badań Naukowych.
- Kovrig, I. (1937). *Die Haupttypen der kaiserzeitlichen Fibeln in Pannonien* (Dissertationes Pannonicae, 2[4]). Budapest: Institut für Münzkunde und Archäologie.
- Mamzer, H. (2008). U schyłku starożytności. W: M. Kobusiewicz (red.), *Pradzieje Wielkopolski* (s. 243–298). Poznań: Instytut Archeologii i Etnologii PAN.

- Merczi, M. (2011). Térdfibulák Komárom-Esztergom megyéből. *Komárom-Esztergom Megyei Múzeumok Közleményei*, 17, 7–60.
- Patek, E. (1942). *Verbreitung und Herkunft der römischen Fibeltypen von Pannonien* (Dissertationes Pannonicae, 2[19]). Budapest: Institut für Münzkunde und Archäologie.
- Piaskowski, J. (1970). Metaloznawcze badania zapinek celtyckich. *Archeologia Polski*, 15(2), 387–417.
- Piaskowski, J. (1980). Metaloznawcze badania starożytnych przedmiotów żelaznych z okolic Koszalina. *Slavia Antiqua*, 28, 231–252.
- Piotrowska, M. (2016). Osadnictwo z okresu przedrzymskiego, okresu wpływów rzymskich i wczesnego okresu wędrówek ludów. Perspektywa źródeł nieruchomości. W: S. Rzepecki (red.), *Wielokulturowy kompleks osadniczy ze stanowiska Kwiatków 11/20, gm. Brudzew. Strefy A1 i A2* (Spatium Archaeologicum, 9) (s. 47–140). Łódź: Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Uniwersytetu Łódzkiego, Łódzka Fundacja Badań Naukowych.
- Piotrowska, M. (2021). Przypadek czy wypadek? O znaleziskach fibul ze studni z osady kultury przeworskiej w Kwiatkowie, gm. Brudzew. W: A. Michałowski, M. Brzostowicz, M. Kaczmarek, A. Strobin (red.), *Ze świata dawnych Barbarzyńców. Studia pradziejowe i wczesnośredniowieczne. Seria Archeologia 60. Księga dedykowana Profesorowi Henrykowi Machajewskiemu z okazji 70. urodzin i 50 lat pracy archeologicznej* (s. 443–455). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Riha, E. (1979). Die römischen Fibeln aus Augst und Kaiseraugst. Mit einem Beitrag von Rudolf Fichter und Chrysta Hochhaus. *Forschungen in Augst*, 3.
- Rzepecki, S., Kot, K., Piotrowska, M. (2016). *Pod prąd czasu. Kwiatków i okolica w pradziejach*. Łódź: Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Uniwersytetu Łódzkiego, Łódzka Fundacja Badań Naukowych, Urząd Gminy Brudzew.
- Rakoczy, J. (2017). Zapinki prowincjonalnorzymskie odkryte na stanowisku 30 w Perkowie na Kujawach. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia*, 35, 25–40.
- Strobin, A., Strobin, J. (2018). Uwagi na temat produkcji bransolet taśmowatych i zapinek A. 95 zdobionych foliami z metali szlachetnych na przykładzie zabytków z grobu kultury wielbarskiej w Brzynie, stan. 7, pow. pucki. W: B. Niezabiatowska-Wiśniewska, P. Łuczkiwicz, S. Sadowski (red.), *Studia barbarica: profesorowi Andrzejowi Kokowskiemu w 65. rocznicę urodzin*, t. 1 (s. 139–156). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Strobin, A., Strobin, J. (2020). Zabytki ze stopów miedzi z cmentarzyska skandynawskiego w Brzynie, pow. pucki, w świetle analiz metaloznawczych. Uwagi nad sposobem pozyskiwania surowca w okresie wędrówek ludów. *Slavia Antiqua*, 61, 85–100.
- Strobin, J. (2021). Analiza technologiczna wybranych zabytków ze stopów miedzi i srebra z cmentarzyska kultury wielbarskiej w Babim Dole-Borczu, stan. 2. W: J. Andrzejowski, A. Cieśliński, K. Skóra (red.), *Babi Dół-Borz. Cmentarzysko kultury wielbarskiej z kręgami kamiennymi i kurhanami na Pomorzu* (Series Gemina, 9) (s. 116–128). Warszawa – Gdańsk: Wydział Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku.
- Swat, D. (2015). Skarb z V okresu epoki brązu ze Strobina, gm. Konopnica w świetle badań metaloznawczych, *Acta Universitatis Lodzianis, Folia Archaeologica*, 30, 22–36.
- Untracht, O. (1985). *Jewelry. Concepts and technology*. New York: Knopf Doubleday Publishing Group.
- Wielowiejski, J. (1970). *Kontakty Noricum i Panonii z ludami północnymi*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.



LEGION FIBULAE FROM THE SITE IN KWIATKOWO, BRUDZEW COMMUNE –  
COMMENTS ON PRODUCTION TECHNIQUES AND TECHNOLOGIES

## Summary

The presented relics come from the site in Kwiatków, commune of Brudzew, where an extensive and long-lasting settlement of the Przeworsk culture was discovered. Among the many registered artefacts, including over 100 fibulae, there are three knee-shaped brooches with a semi-circular shield on the head. The “traditional” analysis of artefacts consisting in assigning them to a specific type and time, is now being increasingly enriched by efforts aimed at reconstructing their manufacturing process. This paper sets to present the technological and technical aspects of the production of the discovered items. The analysis of traces of craftsmanship captured on the fibulae was combined with XRF testing to determine the material from which the brooches had been made. This scope of research work makes it possible to complement typological findings and reconstruct the process of creating a given object.

The first fibula presented in the paper was retrieved from a well. One of the most intriguing findings resulting from the microscopic analysis of this artefact is the use of a rectangular spring. The brooch is made of lead brass with a slight addition of tin. Such a chemical composition has often been recorded in Roman knee-shaped fibulae, where the content of lead reaches 8.5%.

The second brooch, found on the excavation surface, is intact, and with its diminutive size, it is the smallest fibula of its kind in Poland. Construction-wise, its square cross-section makes it analogous to the specimen found in the well.

The last legion fibula, registered on the Kwiatków site surface, has never been presented in the literature. Unlike the other two, this brooch features a decorative element and traces of craftsmanship left by a file. They are visible on the underside of the bow and may result from deflashing or cursory smoothing of the surface intended to remove edgy elements that might damage the fastened fabric. In terms of workshop identification, this brooch cannot be linked to the other fibulae retrieved from the site.

The brooches were microscopically examined for traces of craftsmanship, yet the analysis intended to find a foundry method failed to bring the expected results. No casting seam traces indicating the use of a stone mould were found on any of the fibulae. However, it is reasonable to assume the use of a decaying clay mould. The model of a brooch was first carved in wax and then covered with lean clay.

The comparison of craftsmanship traces of all three fibulae, including the craftsman’s emphasis on surface finish, proves that each brooch came from a different manufacturer. The likelihood of two fibulae being made by the same craftsman is highest if an unattractive bow’s bottom finish is observed on more than one brooch. Other criteria, such as the use of a rectangular axis, are misleading because such a technique is relatively frequent in this type of fibulae.



## SZTUKA EPOKI PALEOLITU W ŚWIETLE HIPOTEZY MÓZGU SPOŁECZNEGO

### ART OF THE PALEOLITHIC ERA IN THE LIGHT OF THE SOCIAL BRAIN HYPOTHESIS

*Patrycja Wagner*

Wydział Archeologii  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań  
[wagpatrycja@gmail.com](mailto:wagpatrycja@gmail.com)

**ABSTRACT:** The purpose of this article is to try to look at the phenomenon of Paleolithic cave art differently – through the prism of the assumptions of the social brain hypothesis. This paper will present the main assumptions of Robin Dunbar’s social brain concept, which assumes that the increase in the size of the social group influenced the development of the individual (both biologically and socio-culturally). Larger communities provided the impetus for the development of new cognitive qualities, which provided the opportunity for art to emerge.

**KEY WORDS:** portable art, rock art, Paleolithic, social brain hypothesis

Od dawna prowadzone są dyskusje na temat celu, w jakim tworzono sztukę paleolityczną. Czy był to jedynie produkt indywidualnej ekspresji, a może społeczności jako całości? Próbą odpowiedzi na to pytanie może być hipoteza mózgu społecznego Dunbara. Koncepcja mózgu społecznego zakłada, że ludzkie mózgi zwiększały swą objętość, aby sprostać wymaganiom życia w dużych, złożonych grupach. Chociaż hipoteza mózgu społecznego jest tylko jedną z interpretacji paleolitycznej sztuki jaskiniowej, zapewnia ona nowe spojrzenie na ten fenomen<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Artykuł stanowi skróconą i zmienioną wersję pracy magisterskiej (Wagner, 2021), zatytułowanej „Sztuka” epoki paleolitu w aspekcie procesów socjalizacji. Wybrane przykłady.

Celem artykułu jest próba spojrzenia na fenomen sztuki paleolitycznej z innej perspektywy – przez pryzmat hipotezy mózgu społecznego. Przedstawione zostaną główne założenia koncepcji mózgu społecznego Robina Dunbara, który postuluje, że wzrost liczebności grupy społecznej wpłynął na rozwój jednostki (zarówno w aspekcie biologicznym, jak i społeczno-kulturowym). Większe społeczności były impulsem do pojawienia się nowych jakości poznawczych, które dały możliwość zaistnienia sztuce (Wagner, 2021).

## HIPOTEZA MÓZGU SPOŁECZNEGO

Niebagatelną rolę w zrozumieniu ewolucji człowieka odgrywa społeczeństwo, a dokładnie jego rozmiar, gdyż dzisiejsze życie społeczne pod niektórymi względami może być uważane za podobne do tego sprzed 5 tys., a nawet 50 tys. lat. Zgodnie z koncepcją mózgu społecznego istnieje zauważalny związek między rozmiarem ludzkiego mózgu a wielkością grup społecznych, w których żyje człowiek. Kluczowa jest przy tym wielkość ludzkiej „sieci społecznej”, której górna granica według R. Dunbara wynosi 150 osób (tzw. liczba Dunbara). Jej wartość obliczana jest jako trzykrotnie wyższa u naszego gatunku niż np. u szympansov, dlatego też nasuwa się pytanie, czy za rozwojem mózgu i rosnącym potencjałem ludzkości stoi ewolucja życia społecznego (Dunbar, 1993, s. 681; Gamble i in., 2017, s. 12–13, za: Dunbar, 1992)?

Integracja metod badawczych archeologii i psychologii w studiach nad ewolucją człowieka w dyskursie akademickim miała miejsce już na początku XX wieku. Pod wpływem późniejszych prac, ale kontynuujących ten nurt, Colin Renfrew oraz Thomas Wynn powołali archeologię kognitywną, której domenę stanowiły badania nad warunkami poznawczymi niezbędnymi do produkcji narzędzi i tworzenia sztuki. Wraz z rozwojem wiedzy na temat zachowań małp i małp człekokształtnych oraz ewolucji mózgu powstawał bogaty zasób danych do badań nad ewolucją społeczności homininów. Umożliwiła to sformułowana wówczas hipoteza mózgu społecznego, która mówi, że mózg dlatego ewoluował, aby umożliwić zwierzętom (małpom, małpom człekokształtnym) funkcjonowanie w złożonym systemie społecznym (Gamble i in., 2017, s. 14–16, za: Dunbar, 1993).

Hipoteza mózgu społecznego powstawała w latach 70. XX wieku w momencie, gdy dostrzeżono, że rozmiar mózgu małp i małp człekokształtnych jest znacznie większy w stosunku do rozmiarów ich ciał w porównaniu z innymi zwierzętami, gdzie tej zależności nie zaobserwowano. Na podstawie tych danych prymatolodzy zasugerowali, że może być to wynik życia małp i małp człekokształtnych w złożonych społecznościach. Dlatego Andy Whiten i Dick Byrne w latach 80. XX wieku zwrócili uwagę na to, że grupy naczelnych były tak złożone ze względu na sam ich sposób zachowania – małpy z racji swego indywidualizmu potrafią dostosowywać się do określonych okoliczności. Złożoność ta wśród naczelnych miałyby powstawać na kanwie interakcji, które zachodzą między nimi. A. Whiten i D. Byrne dostrzegli w za-

chowaniu małp oraz naczelnych rywalizację z innymi osobnikami poprzez wzajemne oszukiwanie się oraz przechytrzenie. Małpa może schować pożądany przez nią owoc czy bulwę, nim zauważy to inny osobnik, potrafi także odwrócić jego uwagę od swych działań przez wszczęcie fałszywego alarmu. Whiten i Byrne nazwali te zachowania inteligencją makiaweliczną, ponieważ filozof polityki doby renesansu Niccolò Machiavelli w swoim dziele *Księżę* opisał polityczną strategię opartą na przebiegłości, która to miała zagwarantować sukces panującego w średniowieczu władcy (Gamble i in., 2011, s. 193; Gamble i in., 2017, s. 18–19, za: Byrne, Whiten, 1988).

Porównanie zachowań naczelnych do polityki ludzi napędzanej tym samym rodzajem przebiegłości spotkało się z dużym sprzeciwem środowiska akademickiego. Nazwa tej strategii, jak i główne jej założenia uległy zmianie, czego wynikiem było powstanie hipotezy mózgu społecznego, która uznanie zyskała w latach 90. ubiegłego wieku, kiedy zgromadzono argumenty na rzecz istnienia korelacji między wielkością grup społecznych a rozmiarem mózgu przedstawicieli danego gatunku. W szczególności objętości kory nowej, której znaczny wzrost obserwuje się w czasie trwania ewolucji naczelnych i to ona odpowiedzialna jest za większy rozmiar mózgu człowieka w porównaniu z innymi ssakami (Gamble i in., 2017, s. 19, za: Dunbar, 1993).

W toku ewolucji ssaków, czyli ok. 60–70 mln lat trwania tego procesu, rozmiary ich kory nowej mózgu stopniowo rosły. Zakłada się, że umożliwiła ona przystosowanie zachowań ssaków do coraz to nowych wymagań życia codziennego. Kluczem leżącym u podstaw mózgu społecznego są zachowania, a przede wszystkim ich złożoność oraz powiązania. Uznano, że wraz ze wzrostem liczby osobników w grupie następuje stopniowy jej rozpad, dlatego że zwierzęta nie są w stanie utrzymać stałych relacji z wszystkimi członkami danej grupy. Uznano, że owe relacje określające wielkość grupy są w dużej mierze zależne od rozmiaru mózgu i jego funkcji. W tym zakresie istotne są kwestie zdolności psychologicznych małp i naczelnych, zdolności strategicznych, umiejętność oszukania innego członka grupy oraz intensywne prace neuronów. Umiejętność analizy i wnioskowania na temat tego, o czym myśli druga osoba, zależy od objętości materii nerwowej, która znajduje się w konkretnych częściach kory mózgowej (Gamble i in., 2017, s. 20–21, za: Dunbar, 1993).

Hipoteza mózgu społecznego opiera się również na założeniu, że skomplikowane relacje społeczne mogą być podtrzymywane jedynie dzięki wyrafinowanej komunikacji. W związku z tym uważa się, że zwierzęta stadne potrzebują większych mózgów, aby sprostać takiemu wyzwaniu. Badacze z Uniwersytetu w Oksfordzie stworzyli model komputerowy, który uzasadniał powiązania między wielkością mózgu a skomplikowaniem relacji społecznych oraz wielkością grupy, w jakiej żyje dany osobnik. Przewidywania uznano za zasadne, wskazując, że im więcej skomplikowanych decyzji społecznych musi on podjąć, tym większy jest jego mózg. Oczywiście model matematyczny nie uwzględnia wszystkiego, zwłaszcza czynników kulturowych, kształtujących mózg. Perspektywa ta była jednak na tyle nęcąca, że zestawiano liczebność grupy społecznej danego gatunku człekokształtnych z objętością kory nowej, co stanowiło podstawę dającą możliwość przewidywania naturalnej wielkości



grupy (w pewnych ramach). W roli argumentów użyto wyniki badań etnograficznych, prowadzonych wśród ludów plemiennych żyjących obecnie, w przypadku których uznano, że ich struktura odzwierciedla funkcjonowanie pradziejowych społeczności zbieracko-łowickich. Za drugi argument posłużyła głębsza analiza ludzkiego świata społecznego i opis relacji z osobami, z którymi utrzymujemy osobiste relacje (Gamble i in., 2017, s. 22–23, za: Dunbar, 1992; Dunbar, 1993).

*Homo heidelbergensis*, *Homo sapiens neanderthalensis* oraz *Homo sapiens sapiens* wyróżniały się na tle poprzedzających je gatunków dużymi mózgiami o rozmiarach od 1200 do ponad 1500 cm<sup>3</sup>, jednak zarówno spore mózgi, jak i większe społeczności funkcjonujące razem nie tłumaczą zachodzących zmian, które następowały w tak szybkim tempie. Zagadkę stanowi także ubogi inwentarz artefaktów i brak innowacyjności w ich wykonywaniu. Dopiero ok. 800 tys. lat po tym, jak pojawił się *H. heidelbergensis*, narodziła się zróżnicowana paleta przedmiotów kulturowych, również tych w postaci sztuki czy ozdób. Znane są, co prawda, tego rodzaju wytwory z terenu Afryki – z Kapsztadu czy Maroka, jednak nie stały się one ówczesnie czymś powszechnym i musiało upłynąć wiele czasu, aby to nastąpiło. Pojawiły się one długo po tym, jak mózgi ludzkie zwiększyły swe rozmiary (Gamble i in., 2017, s. 224–225; Dzik, 2021, s. 168–169). Dlatego nie należy deterministycznie łączyć rozmiaru mózgu ze zmianami mającymi miejsce w kulturze.

Jesteśmy przyzwyczajeni do mierzenia poziomu ewolucji ludzkiej za pomocą rozwoju technologii i kultury. Proces tych zmian nazwany został „procesem wzmocnienia”, który miał swe zastosowanie w technologii. Wzmocnienie mierzone jest ilością nowych idei oraz technik wykorzystywanych przy wytwarzaniu przedmiotów. Proces ten dostarcza różnego rodzaju dóbr materialnych, na których opiera się życie społeczne. Według archeologa Larry`ego Barhama „wzmocnienie” w technologii obserwować można już 300 tys. lat temu, kiedy występują pierwsze narzędzia o złożonej konstrukcji (Gamble i in., 2017, s. 225–226, za: Barham, 2016).

Choć wydaje się, że większy mózg był niezbędny w procesie ewolucji hominidów zakończonym w pełni ukształtowanym człowiekiem, to podstawową rolę odgrywało życie społeczne, a także kultura, religia czy muzyka, które stanowiły jeden z czynników wpływających na wzrost rozmiarów społeczeństw, a w szczególności sam śpiew i taniec, które tak jak śmiech uwalniają endorfiny. Wspólne tworzenie muzyki pozwala na angażowanie dużej grupy osób, a synchroniczność w jej wykonywaniu ma istotne konsekwencje przy umacnianiu więzi społecznych (Gamble i in., 2017, s. 233–236).

Ewolucja gatunku ludzkiego nie stanowiła serii przypadkowych zdarzeń. Każda ze zmian pociągała za sobą określone konsekwencje, które miały swe odbicie w trybie życia, budowie ciała czy interakcjach społecznych. Encefalizacja mózgu u *Homo sapiens sapiens* była wynikiem ewolucji społecznej, powiązanej z biologiczną. Dlatego hipoteza mózgu społecznego może stanowić w jakimś stopniu klucz do zrozumienia tej złożonej i głębokiej transformacji, a także odpowiedzieć na pytania, na które odpowiedzi nie jest w stanie znaleźć osobno ani biologia, ani archeologia (Gamble i in., 2017, s. 276–277)

## HIPOTEZA MÓZGU SPOŁECZNEGO A ARCHEOLOGIA

Archeolodzy opierają swoje badania oraz późniejsze hipotezy na źródłach materialnych, pozyskiwanych w trakcie badań wykopaliskowych. Prowadzą wykopaliska głównie w takim celu, aby odpowiedzieć na konkretne pytania, zdając sobie przy tym sprawę z tego, że nie są w stanie odkryć skamieniałych faktów na temat relacji międzyludzkich czy genezy idei. W archeologii do tego typu kwestii podchodzi się na dwa diametralnie różne sposoby. Zgodnie z pierwszym wszelkiego typu informacje o zachowaniach społecznych traktuje się jako spekulacje, niemające podstaw w źródłach materialnych, czego wynikiem jest koncentracja na tworzeniu typologii, chronologii oraz na podstawach egzystencji człowieka. Z drugiej strony istnieje świadomość wagi, jaką mają założenia teoretyczne, formułowane modele badawcze, testowane hipotezy, również te dotyczące badań nad współcześnie żyjącymi naczelnymi oraz ludźmi, mające związek z człowiekiem pradziejowym. Pomocna w tym zakresie okazuje się hipoteza mózgu społecznego, która może pozwolić odnaleźć drogę do zrozumienia tych społecznych złożoności poprzez dane archeologiczne (Gamble i in., 2017, s. 85–87).

Clive Gamble w 1999 roku w *The Palaeolithic Societies of Europe* jako jeden z pierwszych uznał, że należy zwrócić większą uwagę na umysłowość ludzi epoki kamienia, aniżeli koncertować się tylko na ich żołądkach. Analizując wcześniejsze podsumowania badań archeologicznych nad epoką paleolitu, można dostrzec w historii archeologii brak widocznego progressu oraz ciągle powielanie starych fraz. Zauważalny jest silny kontrast w opisie złożoności życia społecznego naczelnych o małych mózgach<sup>2</sup>, a praktycznym brakiem dostrzegania takich aktywności w opisie neandertalczyków, którzy mieli mózgi o objętości porównywalnej do współczesnych ludzi. Tego typu rozważania silnie ugruntował w dyskursie archeologicznym Gordon Childe. Tenże prahistoryk, zainspirowany marksizmem, mocno akcentował rolę produkcji i znany był z uważania ludów zbieracko-łowieckich za prymitywne. Według niego dopiero rewolucja neolityczna, której osiągnięciem było rolnictwo, wyrwała nas z tego „prymitywnego” w aspekcie społecznych zdolności etapu. Childe koncentrował się głównie na źródłach, które dowodziły długiego okresu trwania zmian społecznych. Prahistoryczne i starożytne wyroby metalowe, świątynie, miasta, miasteczka czy bliskowschodnie grobowce – z tych pozostałości materialnych możliwe było, jego zdaniem, stworzenie opowieści o najdawniejszej historii. Nie można tego jednak powiedzieć o źródłach paleolitycznych dowodzących egzystencji ludów zbieracko-łowieckich (Gamble, 2005, s. 210–213; Gamble i in., 2017, s. 87–89).

Większość archeologów przyznawała Childe’owi rację i uważała, że aby móc badać i wypowiadać się na temat zachowań społecznych, należy opierać się na dowodach materialnych. Od 1951 roku i pracy *Social Evolution* G. Childe społeczne życie analizował przez pryzmat ewolucji struktury społecznej: w kategoriach, czy była ega-

<sup>2</sup> Należą do nich australopitekowate, których mózgi oscylowały w objętości między 400 a 900 cm<sup>3</sup> (Gamble i in., 2017, s. 225).

litarna, wodzowska, jakie były warstwy społeczne itd. W skali społecznej i demograficznej badano symboliczne oraz ideologiczne struktury władzy. Analizie poddawano cmentarzyska, a dobra składane w grobach stały się wyróżnikami różnych typów społeczeństw. W owym czasie najmniej uwagi poświęcono społecznościom zbieracko-łowieckim. W schematach ewolucyjnych przypisywano im etap dzikości. Punktem zwrotnym okazała się konferencja *Man the Hunter* (Chicago 1996), na której wyniki swoich badań zaprezentowali nie tylko archeolodzy, ale przede wszystkim antropolodzy. Okazało się bowiem, że badanie życia społecznego górnego paleolitu możliwe jest z perspektywy naczelnych, a dokładnie na podstawie interakcji i więzi z innymi osobnikami. Interakcje te różnią się między sobą rodzajem „zasobów”, które są przeznaczane przez dany gatunek na tworzenie więzi społecznych. Do centralnych z nich należą produkty, wytwory i surowce (żywność, drewno, surowce, woda – wszystko to, co można znaleźć w otoczeniu) oraz zmysły – podstawa tworzenia relacji społecznych (Gamble i in., 2017, s. 89–92, za: Lee, Devore, 1968).

W celu lepszego zrozumienia organizacji społecznej ludności paleolitycznej należy skupić się na koncepcji mózgu społecznego. Ludność paleolityczna zmuszona była do eksplorowania większych arealów terenu w celu zdobycia pożywienia, czego dowodem są rozproszone znaleziska narzędzi kamiennych. Jednocześnie istotne było utrzymanie stałej sieci powiązań społecznych, koniecznych do komunikowania się, a co za tym idzie, dzielenia się wiedzą. Prawdopodobnie duży rozmiar grupy równał się większemu zapotrzebowaniu na pożywienie, a co za tym idzie, potrzebowały one większych arealów osobniczych<sup>3</sup>. Dieta małp składa się przede wszystkim z posiłków roślinnych: owoców, liści, natomiast u ludzi także z mięsa w znacznie większych ilościach od tych, które spożywają szympansy. Odzwierciedla się to w rozmiarach terenów wykorzystywanych przez poszczególne gatunki. Małpy zajmują znacznie mniejsze arealy w przeciwieństwie do gatunków mięsożernych (np. *Homo erectus*), które mogą obejmować nawet 500 km<sup>2</sup> (Gamble i in., 2017, s. 101–102).

Powiązanie w hipotezie mózgu społecznego rozmiaru kory nowej u naczelnych i ludzi współczesnych z rozmiarem społeczności daje możliwość przybliżonego określenia wielkości społeczeństw pradziejowych. Początkowo tę zależność traktowano jako dogmat, jednak uważam, że nie jest to właściwe. Człowiek jest istotą psychosomatyczną, a decydujące znaczenie mają wartości kultury, które kształtowały świat pradziejowy, jak i współczesny. Dlatego hipoteza mózgu społecznego jest przydatna jako pewien model probabilistyczny, pomocny w rozważaniach, ale nie stanowi wyjaśnienia złożoności życia społecznego i kultury człowieka (Gamble i in., 2017, s. 104–107).

Choć hipoteza mózgu społecznego odegrała znaczącą rolę w interpretacji ludzkich sieci społecznych i organizacji instytucjonalnych (np. Dunbar, 2014; Mac Carron i in., 2016; Webber, Dunbar, 2020), cyfrowych sieci społecznych (np. Dunbar, 2016; Goncalves i in., 2011; Mac Carron i in., 2016), schizofrenii (Burns, 2006), pojawienia się języka (np. Aiello, Dunbar, 1993; Dunbar, 2003) oraz początków religii

<sup>3</sup> Przestrzeń zaspokajająca wszystkie niezbędne do przeżycia potrzeby określonego gatunku.

(np. Dunbar, 2020) to posiada pewne uproszczenia, m.in. nie bierze pod uwagę różnorodności struktur społecznych i zachodzących w nich relacji, a także pomija zdolności umysłowe człowieka, które umożliwiają mu życie w złożonym systemie, jakim jest społeczeństwo (Acedo-Carmona, Gomila, 2016, s. 1; Barona, 2021, s. 137). Nie może w pełni stanowić wyjaśnienia złożoności procesów kulturowych, społecznych. Zwraca uwagę na jeden z aspektów i stanowi pewną możliwość uzupełnienia naszych sądów na temat procesów socjalizacji człowieka.

## SZTUKA PALEOLITU A KONCEPCJA MÓZGU SPOŁECZNEGO

Zdolności artystyczne stanowią jedną z ważniejszych umiejętności, która wyróżnia ludzi spośród innych gatunków naczelnych. Prawdopodobnie od pradziejów muzyka, taniec i sztuki plastyczne były formą wyrazu, w tym także więzi społecznych, lecz tylko materialne przejawy działań określanych jako artystycznych zachowały się do naszych czasów, dając możliwość wglądu w początki formowania się myśli abstrakcyjnej, a co za tym idzie, samej sztuki, nawet jeśli rozumiano ją inaczej niż od czasów nowożytnych. Stanowi ona jedno z nielicznych trwale zakodowanych wartości oraz zjawisk społecznych umożliwiających wejrzenie w najdawniejsze systemy wierzeniowo-kulturowo-ideowe (Gąssowski, 2008, s. 7; Antoniewicz, 1957, s. 5). Nowe zwroty w badaniach nad najstarszą sztuką coraz częściej czerpią z dorobku innych nauk, a nawet z niepowiązanych dotychczas dyscyplin naukowych, m.in. informatyki, psychologii czy neurologii, stawiając nowe pytania badawcze oraz dając możliwość przybliżenia idei stojących za powstaniem enigmatycznego fenomenu, jakim jest sztuka paleolityczna (Gąssowski, 2008, s. 8–9).

Hipoteza mózgu społecznego zakłada, że głównym czynnikiem powodującym wzrost mózgu u hominidów (przede wszystkim kory nowej), który nastąpił w przeciągu ostatnich 2 mln lat, były rozrastające się grupy społeczne, co miało umożliwić im bardziej efektywne funkcjonowanie w coraz bardziej złożonej strukturze społecznej, która opierała się przede wszystkim na wewnętrznych interakcjach. Tak więc istotą owej koncepcji jest związek objętości ludzkiego mózgu z wielkością grupy społecznej, w której żyje, a której maksymalny rozmiar został określony przez R. Dunbara (1993, s. 681) i wynosi 150 osób (tzw. liczba Dunbara; Gamble i in., 2017, s. 19). Przyjmując tę hipotezę jako tłumaczącą pewien aspekt ówczesnego społeczeństwa, możemy przyjąć, że tak złożona grupa społeczna byłaby niezbędna do zaistnienia warunków poznawczych koniecznych do tworzenia sztuki oraz produkcji skomplikowanych narzędzi. Może mieć to miejsce tylko w momencie, gdy istnieje wyrafinowana sieć powiązań komunikacyjnych, która charakteryzuje ludzi o większych mózgach.

Za homininy o dużych mózgach uważa się gatunki, które przekroczyły granice 900 cm<sup>3</sup> objętości mózgu, a zalicza się do nich *Homo erectus*, *Homo sapiens neanderthalensis* i *Homo sapiens sapiens*. Wraz z nimi pojawił się inwentarz kulturowy w postaci ozdób oraz sztuki, lecz nie staje się on powszechny w przypadku dwóch pierwszych gatunków. Zmiana następuje długo po momencie, w którym mózgi zwiększyły

swoją objętość, co może mieć związek z następującym stopniowo progresem kulturowym. Dlatego objętość mózgu traktujemy jako jeden z czynników. Istotna była przede wszystkim złożoność życia społecznego, zdolność do mentalizacji i samoświadomości, które doprowadziły do wykształcenia się nowych i ulepszania tych istniejących funkcji poznawczych, a co za tym idzie, dały impuls do zaistnienia sztuki naskalnej. Był to zatem wynik przede wszystkim ewolucji społecznej, a nie biologicznej.

Nowe formy społeczne mogły zaistnieć dzięki „niepohamowanej” chęci jednostki do bycia częścią określonej społeczności, która wraz ze wzrostem liczebności grupy eksplorowała coraz większe arealy ziemi. W związku z tym nastąpiła konieczność stworzenia nowych „narzędzi” do budowania trwałych więzi łączących całe społeczeństwo w sieć powiązań oraz do komunikowania się i dzielenia ideami czy wiedzą, ułatwiając i wzmacniając wewnątrzgrupowe współzawodnictwo. Dlatego koncepcja mózgu społecznego może ułatwić zrozumienie tej złożonej transformacji, a także odpowiedzieć na pytania, które stawiane były osobno przez biologię i archeologię (Gamble i in., 2017, s. 101–102, 276–277). Właśnie takim „narzędziem”, które scalało ze sobą społeczeństwo, mogła być sztuka.

Pojawienie się sztuki naskalnej w epoce górnego paleolitu było sygnałem wskazującym na osiągnięcie wyższych zdolności poznawczych przez hominidy, których „śladów” nie zaobserwowano w materiale archeologicznym poprzedzającym chronologicznie ten moment. Być może ów próg poznawczy został przekroczony wcześniej, ponieważ muzyka, taniec czy śpiew także stanowią o złożoności mózgu, lecz empirycznie są one nieuchwytnie (Gray, 2010, s. 83).

Początków kreowania myśli abstrakcyjnej dopatruje się ok. 500 tys. lat temu, kiedy w materiale archeologicznym zaczęła manifestować się sztuka przedstawicieli gatunku *Homo erectus*. Artefakty, takie jak ornamentowana motywem rytym muszla małża z Trinil czy fragment kości zwierzęcej z Bilzingsleben i ochry z terenu Południowej Afryki pokryte pionowymi liniami, stanowią mogą pierwsze przykłady „dzieł sztuki”. Analizy mikroskopowe wykonanych ornamentów na wyżej wymienionych artefaktach wykazały, że były to zabiegi intencjonalne, a owe geometryczne motywy nie miały służyć celom użytkowym, ponieważ nie stanowiły „wartości dodanej”, np. w przypadku muszli, która była wykorzystywana jako narzędzie tnące lub skrobiące (Joordens i in., 2014, s. 228–229). Uznać można, że proste linie pionowe, poziome, jak i zygzaki zostały wykonane z potrzeb estetycznych, nie zaś z potrzeb funkcjonalnych i użytkowych. Do takich przedmiotów należeć mogą także rzeźby antropomorficzne przedstawiające kobiety, które odkryto w Maroku i Izraelu, a za ich twórców uznaje się także *Homo erectus*. Celowo ich powierzchnie zostały pokryte czerwonym pigmentem (ochrą), a części ciała na przedstawieniach podkreślono ryciem (Bednarik, 2003, s. 45). Rzeźby te są nie tylko najstarszymi tzw. *Wenus*, ale przede wszystkim najstarszym dowodem na długą metrykę celowego wykorzystywania pigmentów mineralnych. Choć owe artefakty wykazują dużą prostotę wykonania, to niewątpliwie są świadectwem początku zmian, jakie zaczęły się na gruncie zarówno umysłowym, jak i społeczno-kulturowym. Miały one ogólnością zasięgu, gdyż artefakty pochodzą z różnych szerokości geograficznych naszego globu.



Tworzenie „dzieł sztuki” było procesem czasochłonnym, co wymagało znacznego stopnia współpracy i integracji grupowej, tak aby część społeczności mogła zapewnić podstawowe warunki bytowe, a część oddać się procesowi tworzenia.

Zdolność do abstrakcyjnego i symbolicznego myślenia przypisać można już gatunkowi *Homo sapiens neanderthalensis*. Nowe znaleziska sztuki ruchomej, jak i ponowne datowania malowideł naskalnych metodą uranowo-torową mogą jednoznacznie zmienić sposób myślenia środowiska naukowego o tym gatunku, który przez dekady uważany był za „prymitywnego” kuzyna gatunku ludzkiego.

Liczba znalezisk interpretowanych w kategoriach sztuki w przypadku *Homo sapiens neanderthalensis* jest znikoma, a przede wszystkim wzbudza wiele kontrowersji, dlatego też do wszelkiego typu artefaktów okrzykniętych mianem „sztuki neandertalskiej” podchodzi się z dużą dozą sceptycyzmu. Jednym z takich odkryć jest kość skokowa jelenia olbrzymiego nosząca na powierzchni serię 10 linii rytych i mierząca 6 cm długości z jaskini Einhornhöhle (Niemcy), o którym na łamach czasopisma *Nature Ecology and Evolution* (2021) poinformował międzynarodowy zespół naukowców, która nosi na sobie serię 10 linii rytych. Szczegółowa analiza mikroskopowa ornamentu jednoznacznie wykazała, że został on wykonany intencjonalnie i nie odpowiada śladom, które pozostawia na powierzchni kości proces pozyskiwania tuszy zwierzęcej. Jeśli wierzyć analizom oraz datowaniu radiowęglowemu na 51 tys. lat, to byłby to pierwszy potwierdzony przykład ekspresji artystycznej i symbolicznej Neandertalczyka.

Znacznie więcej kontrowersji wzbudzają malowidła z trzech hiszpańskich jaskiń (Ardales, La Pasiega, Maltravieso), których autorstwo na podstawie uzyskanych nowych datowań przypisuje się *Homo sapiens neanderthalensis*. Choć w przypadku jaskini Ardales czerwonym pigmentem pokryty został tylko naciek skalny i nie przybiera on żadnej formy figuratywnej, to w przypadku La Pasiega i Maltravieso są to malowidła w postaci znaków geometrycznych, m.in. kropek, drabinek oraz odcisków dłoni (Hoffmann i in., 2018, s. 912). Wydaje się, że miejsca, w których je wykonano, zostały skrupulatnie wybrane, a malowidła umiejętnie wkomponowane w powierzchnię skalną ściany jaskini. Tak więc *Homo sapiens neanderthalensis* nie tylko opanował technikę umiejętnego wykorzystywania pigmentów, ale przede wszystkim sugeruje się, że jego umiejętność symbolicznego wyrazu poprzez sztukę, jak i zdolności poznawcze osiągnęły poziom, który jeszcze do niedawna przypisywany był tylko *Homo sapiens sapiens*.

Mimo że surowce, z których wykonywano rzeźby, nie ulegają zmianie w czasie, to forma i jakość wykonania wykazują znaczną transformację w przypadku artefaktów, których autorstwo przypisywane jest gatunkowi *Homo sapiens sapiens*. Przedstawienia tzw. Wenus stają się bardziej dopracowane niż te wykonane przez *Homo erectus*. Ich autorzy z dużą skrupulatnością i dokładnością potrafili oddać niuanse ciała, podkreślając kobiece cechy płciowe oraz detale, takie jak palce, pępek czy włosy/nakrycie głowy w przypadku figurek kobiet. W dobie górnego paleolitu inwentarz sztuki ruchomej staje się dużo bogatszy, znacznie rośnie jego ilość. Rzeźby przedstawiają nie tylko postaci antropomorficzne czy zwierzęta, ale także pojawiają się hybry-

dy zwierząt i ludzi, teriantropy. Technika wykonania artefaktów cechuje się większym kunsztem i stopniem złożoności. Więcej czasu poświęcano na detale w postaci oczu, uszu czy grzywy/sierści, która podkreślana była za pomocą drobnych nacięć na powierzchni figurek.

Sztuka ruchoma jest przede wszystkim sztuką animalistyczną, w której dominują zwierzęta, lecz licznie występują także rzeźby antropomorficzne, głównie kobiece. Ilość tych artefaktów jest dzisiaj liczona w setkach, co wskazuje na to, że stały się popularnymi przedmiotami wśród ówczesnych społeczności, co jest często łączone z rozwojem sfery duchowej i symbolicznej. Włączając w te rozważania koncepcję mózgu społecznego, zjawisko to wskazywałoby na wzrost złożoności funkcji poznawczych *Homo sapiens sapiens*, rozwijającej się umiejętności abstrakcyjnego myślenia, a przede wszystkim zwiększających się rozmiarów grup społecznych oraz ich złożonej struktury i życia społeczno-kulturowego.

Najstarszą rzeźbą, która łączy w sobie cechy zoo- i antropomorficzne, jest licząca ok. 40 tys. lat figurka człowieka-lwa z Hohlenstein-Stadel (Jura Szwabska, Niemcy). Ta mierząca niecałe 30 cm wysokości postać posiada realistycznie przedstawioną lwią głowę oraz proporcjonalne ciało ludzkie. Wyjątkowości dodaje jej fakt, że była to rzeźba stojąca, co jest rzadkością w sztuce mobilnej paleolitu. Została wykonana z ciosu mamuta, a na jej powierzchni widoczne są ślady rycia – szczególnie w górnej partii ramion (Cook, 2013, s. 28–30, za: Gahn, 1970; Beutelspacher, Kind, 2012; Schmid, 1989). Połączenie cech zwierzęcych z ludzkimi staje się popularnym zabiegiem w przedstawianiu postaci antropomorficznych, szczególnie w późniejszych malowidłach naskalnych jaskiń franko-kantabryjskich.

Jedne z najstarszych rzeźb zoomorficznych najliczniej, bo w liczbie blisko 50, manifestują się na obszarze Jury Szwabskiej. W samej jaskini Vogelherd odkryto figurki, które przedstawiają mamuty, bizona, konie, a także jelenie oraz duże koty i lwy. Wykonane są głównie z ciosów mamuta, z dużą precyzją i realizmem, co sugeruje, że ich autorzy doskonale znali anatomię zwierząt, których wizerunki starali się oddać w „dziełach sztuki” mobilnej. Poza atomistycznymi cechami, takimi jak oczy, uszy, podkreślano sierść i grzywę tak jak w przypadku rzeźby konia z Les Espéluques, ale także dekorowano je rytem geometrycznym, zachowując przy jego wykonywaniu wysoką skrupulatność (Cook, 2013, s. 263–264). Wszystkie artefakty są przykładem osiągnięcia dużego kunsztu w tworzeniu sztuki, która na tym etapie wymagała ogromnego nakładu pracy i czasu, tym bardziej że owe rzeźby były niewielkie, co wymagało znacznej precyzji i dużych umiejętności obróbki surowca takiego jak kość.

Wraz z początkiem epoki górnego paleolitu obserwuje się wzrost „popularności” rzeźb przedstawiających kobiety (tzw. Venus), które odkrywano nie tylko na stanowiskach zachodnioeuropejskich, ale także na terenie Europy Środkowej, aż po Syberię. Figurki te charakteryzują silnie podkreślone cechy płciowe – piersi i pośladki, niektóre zaznaczone mają również pępek (Bahn, Vertut, 1997, s. 24–25). Czasem ich powierzchnie zostały pokryte serią nacięć. Większość z nich pozbawionych jest głowy – zastępuje ją pętla, dzięki której możliwe było noszenie danej figurki, np. na szyi, jako zawieszki nawlekaną na organiczny rzemień, co mogło mieć miejsce

w przypadku „Wenus” z jaskini Hohle Fels. Bywa że brak twarzy, rekompensowany był reprezentacją włosów lub nakryciem głowy w postaci koncentrycznych nacięć, co można zaobserwować u „Wenus” z Willendorfu.

Sztuka ruchoma i naskalna *Homo sapiens sapiens* rozwijała się paralelnie, stając się fenomenem ogólnoswiatowy. Najstarszym przykładem sztuki malowanej *Homo sapiens sapiens* są linie wykonane ochrą na fragmencie skały krzemionkowej z jaskini Blombos (południowa Afryka, RPA), które mogły stanowić część większego obrazu, a który nie zachował się do czasów współczesnych (Henshilwood i in., 2018, s. 115). Pokazuje to, że sztuka nie rozwijała się w sposób liniowy – od form prostych do złożonych, lecz pewne style występowały jednocześnie, wzajemnie się uzupełniając.

Animalistyczna postać sztuki naskalnej pojawia się po raz pierwszy kilkanaście tysięcy lat po dekorowanym ochrą artefakcie z Afryki Południowej, w Indonezji, jako złożona scena polowania oraz w przedstawieniach zwierząt występujących ówczesnie w środowisku będącym ich naturalnym habitatem. Złożona scena polowania z jaskini Leang Bulu’ Sipong 4 świadczyć może o wysokiej złożoności zarówno intelektualnej, jak i społecznej ówczesnych *Homo sapiens sapiens*, a także o zdolnościach do przywoływania w sposób obrazowy wspomnień i przeżyć bądź ich kreowania, co stanowiło tylko wytwór wyobraźni. Na powierzchni skały przedstawiono świnię i bawoły, które są celem uzbrojonych postaci ludzkich o cechach zwierzęcych. W dobie sztuki naskalnej górnego paleolitu wyobrażenia antropomorficzne najczęściej ukazywane były schematycznie, nierzadko w przebraniach, które miały upodabniać łowców do zwierząt. Natomiast niuanse takie jak płeć czy gatunek zwierzęcia od samego początku oddawano z zachowaniem wysokiego stopnia realizmu i dokładności, co potwierdza sztuka naskalna odkryta w jaskini Leang Tedongnge, której ściany skalne pokrywają wizerunki świń celebryckich. Zarówno scena polowania, jak i wyobrażenia zwierząt ukazane są jednowymiarowo. Dzięki temu autentyzmowi możliwe było precyzyjne określenie gatunku ukazanych zwierząt. Przedstawieniom tym towarzyszą negatywy dłoni, a ich motyw, także w postaci odcisków, kultywowany jest w sztuce jaskiń paleolitu przez cały okres trwania fenomenu sztuki naskalnej (Brumm i in., 2021, s. 2).

Obszarem, na którym występuje najwięcej stanowisk jaskiniowych z paleolityczną sztuką naskalną, wyróżniających się najdłuższą tradycją jej trwania w przestrzeni społeczno-kulturowej, jest region franko-kantabryjski, czyli południowo-zachodnia Francja i północna Hiszpania. Jednymi z kilkuset jaskiń z tego regionu są m.in. jaskinie Chauvet, Lascaux, Altamira, El Castillo, Trois Frères, Niaux i Pech Merle, w których występują przykłady większości, jeśli nie wszystkich głównych motywów sztuki paleolitu – od odcisków i negatywów dłoni przez znaki geometryczne po rytę i malowidła przedstawiające ówczesnie dominującą megafaunę oraz postaci antropomorficzne o cechach zwierzęcych. Sztuka ryta i malowana od samego początku występuje oraz rozwija się paralelnie. Jedno nie jest następstwem czy bardziej złożoną formą drugiego. Nie obserwuje się także liniowego wzrostu jej złożoności – od samego początku obok siebie występują proste, jak i odznaczające się bogactwem wyrazu obrazy sztuki naskalnej.

Zwierzęta przedstawione są najczęściej z profilu, z zachowaniem perspektywy. Podobna zależność ma miejsce w przypadku ukazania ruchu zwierząt, np. w dynamicznym galopie lub pływac (np. panel pływających jeleni z jaskini Lascaux), pasących się lub ryczących, na co wskazuje pochylona lub odchylona głowa zwierzęcia. Jednak ukazywane są także w pozie statycznej, jednowymiarowej, jako stojące w bezruchu. Proces malowania często poprzedzany był wykonaniem rytego konturu, który następnie pokrywano pigmentem, co nadawało wyobrażeniom większej plastyczności. Linie ciągle lub przerywane konturu prowadzone były lekko i precyzyjnie. Wizerunki zwierząt tworzone były z zachowaniem wysokiego stopnia realizmu – podkreślano sierść, mięśnie, zachowując przy tym naturalne proporcje zarówno w niewielkich, jak i liczących kilka metrów przedstawieniach. Obrazy zwierząt celowo wkomponowywane były w naturalne nierówności skalne jaskiń, dzięki czemu wykonywane malowidła nabierały trójwymiarowego charakteru, co jest szczególnie widoczne w przypadku bizonów wykonanych na stropie jaskini Altamira. Efekt ten był w niektórych przypadkach potęgowany zwielokrotnianiem linii grzbietu. Jest to praktyka znana od początku tworzenia sztuki przez paleolitycznych „artystów”, czego dowodzą malowidła lwów i nosorożców z jaskini Chauvet. Zwierzęta przedstawiano jakby w grupie, gdzie pierwsze wykonane były szczegółowo, a kolejne, drugoplanowe, podkreślano prostymi kreskami.

Przedstawienia wykonywano niekiedy w technice cieniowania, koncentrując się na wewnętrznej powierzchni przeważnie czarnego konturu, która wypełniana była różnymi odcieniami przeciwstawnych pigmentów, ale występują także malowidła monochromatyczne. Niektóre obrazy takie jak np. panel koni z jaskini Pech Merle, gdzie zamiast jednolitego uzupełnienia pigmentem sylwetki zwierząt wypełnia seria punktów. Niektóre jaskinie charakteryzowały się komorami, które wyróżniały się na ogół monochromatycznością, np. malowidła w Salonie Noir w jaskini Niaux zostały wykonane czarnym pigmentem (tylko słabo widoczne groty kilku strzał wykonano czerwoną farbą), co niewątpliwie świadczy o przemyślanym i celowym działaniu we wnętrzach jaskiń.

Tłem dla malowideł była skała, której powierzchnia zewnętrzna była często ścięta, nie obrazowano pejzaży, które mogłyby oddawać środowisko naturalne zwierząt przedstawianych w jaskiniach. Z racji, że była to sztuka animalistyczna, postaci ludzkie występują rzadko. Najczęściej są to hybrydy z dominującymi cechami wyglądu zewnętrznego zwierząt, jak np. postać ze Studni Martwego Człowieka z Lascaux, „Czarownik” z jaskini Trzech Braci lub kobieta-bizon z jaskini Chauvet.

Poza postaciami zoo- i antropomorficznymi występują liczne znaki geometryczne, które towarzyszą zwierzętom lub stanowią oddzielne kompozycje, nierzadko bardzo złożone. Przybierają one różne formy: od prostych linii, serii punktów, po kratki, spirale, zygzaki czy formy dachokształtne/ tektoniczne, które licznie występują w jaskiniach hiszpańskich, np. El Castillo. Ważnym elementem sztuki jaskiń są negatywy i odciski dłoni, które widnieją w różnych częściach jaskiń jako indywidualny motyw, ale także wykonywane były przy obrazach zwierząt, jakoby stanowiąc podpis paleolitycznego „artysty” pod wykonanym „dziełem sztuki”. Ich ogromnym walorem

poznawczym jest możliwość identyfikacji płci oraz przybliżonego wieku ich autorów, a także prawo- lub leworęczności.

Wyrafinowany stopień umiejętności technicznych towarzyszy sztuce naskalnej od samego początku jej tworzenia, co potwierdza nieliniarny rozwój sztuki, przede wszystkim naskalnej. Animalistyczna forma sztuki oraz inne motywy (znaki geometryczne, odciski/ obrysy dłoni) cechują się wyjątkową dystrybucją terytorialną. Świadczyć to może o jej szerokim zasięgu oraz dużym znaczeniu wśród społeczności, często zamieszkujących tereny znajdujące się w znacznym oddaleniu od siebie.

Tak długi okres trwania sformalizowanej formy, jak i techniki tej tradycji wskazuje, że podstawą idei sztuki górnego paleolitu była spójna myśl, bez której obserwowana jednorodność nie mogłaby zostać zrealizowana. Zaświadczać może to o osiągnięciu przez *Homo sapiens sapiens* określonej złożoności intelektualnej oraz społeczno-kulturowej, która pozwalała na udoskonalanie technik i form, ale także narzędzi, które wykorzystywane były do tworzenia „dzieł sztuki”.

Hipoteza mózgu społecznego zakłada, że zmiana wielkości mózgu była czynnikiem niezbędnym do osiągnięcia bardziej złożonych zachowań i umiejętności poznawczych, niezbędnych m.in. do tworzenia sztuki, lecz analiza encefalizacji mózgu człowieka oparta na materialnych dowodach archeologicznych wykazuje, że jego objętość nie ulegała zmianie przez ok. 160 tys. lat, czyli zanim paleolityczni „artyści” zaczęli nanosić obrazy na ściany zachodnioeuropejskich jaskiń. Dlatego nie można jednoznacznie uznać, że była ona wynikiem tylko i wyłącznie gwałtownej zmiany objętości mózgu, natomiast mogła być ważnym stymulantem posiadanych już przez hominidy funkcji poznawczych oraz wzrokowo-ruchowej koordynacji i świadczyć o eskalacji kreatywności oraz zdolności intelektualnych i mentalnych hominidów (Gray, 2010, s. 91–92).

Sztuka naskalna mogła stanowić przykład nośnika informacji i idei, ponieważ „oddawanych” środowisku, istotnych dla danej społeczności, a przechowywanych przez jednostkę np. w pamięci, jeszcze nim w pełni wykształcił się złożony język, a przede wszystkim długo przed pojawieniem się pisma. Ludzie są gatunkiem stadnym, umiejącym naśladować i uczyć się od siebie. Wymaga to dzielenia się z innymi posiadanymi przez jednostkę oraz grupę informacjami i umiejętnościami, co wpłynęło na rozwój poznawczy i kulturowy. Sztuka naskalna oraz ruchoma wpłynęły na wzrost twórczych zdolności umysłu, jak i samoświadomości, których uzewnętrznieniem była sztuka i to dzięki niej możliwe było udostępnianie, dzielenie się nowymi ideami, które stały się dobrem kolektywnym, służącym całej społeczności. Świadome umieszczanie informacji w środowisku zewnętrznym w celu przekazania ich członkom społeczności, w której dana jednostka żyła, było krokiem przełomowym w ewolucji hominidów i pierwszą próbą komunikacji, łączącą umysły w sieć społeczną. Wraz ze stopniowym wzrostem złożoności życia ludzkiego, co niewątpliwie miało związek z coraz licznieszymi grupami społecznymi i wyższymi poziomami ich rozwoju kulturowego, rósł ciężar poznawczy mózgu. Umiejętnie wykorzystane środowisko naturalne mogło w znacznym stopniu służyć odciążeniu wewnętrznemu i dać możliwość dalszego rozwoju. Taką metodą była sztuka naskalna, która stanowiła



materialny nośnik informacji biegnący z mózgu jednostki do świata zewnętrznego, oddziałujący na całą społeczność, umożliwiając przy tym umysłom niewerbalne dzielenie się pomysłami i ideami (podobnie: Gray, 2010, s. 117–118, za: Sterelny, 2004).

## PODSUMOWANIE

W trakcie milionów lat ludzkiej ewolucji miało miejsce kilka skoków ewolucyjnych, adaptacyjnych, technologicznych i społecznych. Niewątpliwie jednym z nich było także wykształcenie się umiejętności tworzenia i oceny sztuki, która wyróżnia nasz gatunek spośród innych naczelnych. Od dekad świat nauki próbuje określić i wyjaśnić nie tylko powód jej powstania, ale też fakt tak długiej tradycji trwania w systemie społeczno-kulturowym człowieka.

Koncepcja magii łowieckiej, teoria strukturalistyczna czy idea szamanizmu miały odpowiedzieć na pytanie, co było powodem tworzenia malowideł i rytów na powierzchniach skalnych jaskiń. Wszystkie rozważania sprowadzane były tylko do materialnych pozostałości, ujmowanych jako namacalny dowód zaistnienia myśli abstrakcyjnej. Pomijano jednak zmiany, jakie musiały zajść na poziomie intelektualnym, aby sztuka mogła zaistnieć w przestrzeni społecznej, ponieważ zarówno kultura, jak i zmiany genetyczne miały ciągły wpływ na ewolucję hominidów, a co za tym idzie i na samą sztukę. Patrząc w ten sposób, ewolucja poznawcza człowieka trwa nadal i nigdy się nie zatrzymała, lecz środek ciężkości tych zmian stopniowo z genomu przesunął się ku kulturze. To w paleolicie w pewnym momencie pęd ewolucyjny ustąpił miejsca zmianom napędzanym społecznie (Donald, 1998, s. 7–8).

Niniejszy tekst stawia sobie za cel próbę spojrzenia na sztukę naskalną przez pryzmat hipotezy mózgu społecznego zakładającej, że stopniowy wzrost socjalizacji oraz grup społecznych stał się impulsem do rozwoju biologicznego i kulturowego jednostki, czego konsekwencją było umożliwienie powstania nowych jakości mózgu, doprowadzających do zaistnienia sztuki. Mimo podobieństwa w ogólnej morfologii mózgu ludzkiego do zwierzęcego nasz gatunek cechuje się takimi jego strukturami i funkcjami poznawczymi, które umożliwiły nam wzrost złożoności życia społecznego, a wynikająca z tego większa socjalizacja stała się impulsem do zaistnienia nowych zdobyczy technologicznych i ideowych, także do tworzenia sztuki, która stała się czynnością niezbędną, ponieważ została ona wprzęgnięta do wielu aktywności życia.

Artykuł skupia się na znaleziskach interpretowanych jako „dzieła sztuki”, począwszy od artefaktów, których autorstwo przypisywane jest *Homo erectus*, gatunkowi, który jako pierwszy przekroczył granicę tzw. homininów o dużych mózgach, do których należał także później *Homo sapiens neanderthalensis* i *Homo sapiens sapiens*. To w tym czasie mózg ludzki zwiększył swoją objętość, a grupy społeczne osiągnęły znaczne rozmiary, dlatego hipoteza mózgu społecznego może stanowić jedną z dróg przybliżającą nas do zrozumienia fenomenu sztuki paleolitu, a przede wszystkim sztuki naskalnej.

Rozrastające się grupy społeczne oraz ich wzrastająca złożoność wymagały nowych zdolności intelektualnych i sposobu komunikacji. Prawdopodobnie jednym z takich „narzędzi” mogła być sztuka, stanowiąca stymulant posiadanych już przez hominidy zdolności poznawczych oraz zdolności intelektualnych i mentalnych. Rozwijająca się od środkowego paleolitu sztuka mogła stanowić ważny nośnik informacji i idei, które w sposób obrazowy „oddawane” były środowisku, wpływając przy tym na rozwój poznawczy i kulturowy ludzi. Wraz ze stopniowym wzrostem złożoności życia ludzkiego, wzrastał poziom i znaczenie sztuki, co niewątpliwie miało związek z rozrastającym się społeczeństwem obciążonym coraz większym ciężarem poznawczym mózgu. Umiejętnie wykorzystane środowisko naturalne mogło służyć jako rodzaj odciążenia i dać możliwość rozwoju, a „narzędziem” to umożliwiającym była sztuka naskalna, która stała się niewerbalnym sposobem na dzielenie się pomysłami i ideami jednostki z kolektywem.

## BIBLIOGRAFIA

- Acedo-Carmona, C., Gomila, A. (2016). A critical review of Dunbar’s social brain hypothesis. *Revista Internacional de Sociología*, 74, 1–6.
- Aiello, L. C., Dunbar, R. I. M. (1993). Neocortex size, group size, and the evolution of language. *Current Anthropology*, 34, 184–193.
- Antoniewicz, W. (1957). *Historia sztuki najdawniejszych społeczeństw pierwotnych*, cz. 1. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Barham, L. (2016). From Chaîne Opératoire to Observational Analysis: A Pilot Study of a New Methodology for Analysing Changes in Cognitive Task-Structuring Strategies Across Different Hominin Tool-Making Events. *Cambridge Archaeological Journal*, 26(4), 643–664.
- Barona, A. M. (2021) The archaeology of the social brain revisited: rethinking mind and material culture from a material engagement perspective. *Adaptive Behavior*, 29, 137–152.
- Bednarik, R. G. (1997). The global evidence of early human symboling behavior. *Human Evolution*, 12, 147–168.
- Bednarik, R. G. (2003). The earliest evidence of paleoart. *Rock Art Research*, 20, 89–135.
- Bernard, A. (1978). Universal systems of kin categorization. *African Studies*, 37, 69–82.
- Beutelspacher, T., Kind, C.-J. (2012). Auf der Suche nach Fragmenten des Löwenmenschens in der Stadelhöhle im Hohlenstein bei Asselfingen. *Archäologische Ausgrabungen in Baden-Württemberg*, 66–70.
- Brumm, A., Oktaviana, A. A., Bruhan, B., Hakim, B., Lebe, R., Zhao, J.-X., Sulistyarto, P. H., Ririmasse, M., Adhityatama, S., Sumantri, I., Aubert, M. (2021). Oldest cave art found in Sulawesi. *Science Advances*, 7, 1–12.
- Burns, J. (2006). The social brain hypothesis of schizophrenia. *Psychiatry Danubina*, 18, 225–229.
- Byrne, R. W., Whiten, R. (1988). *Machiavellian intelligence: social expertise and the evolution of intellect in monkeys, apes and humans*. Oxford: Clarendon Press.
- Conrad, N. J. (2009). Die Anfänge der Musik. Eine Knochenflöte aus dem unteren Atrignacien. W: S. Rau (red.), *Ostfildern Eiszeit: Kunst und Kultur* (s. 6–324).
- Cook, J. (2013). *Ice Age art. Arrival of the modern mind*. Londyn: British Museum Press.
- Drössler, R. (1983). *Wenus epoki lodowej*. Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe.
- Dunbar, R. I. M. (1992). Neocortex size as a constraint on group size in primates. *Journal of Human Evolution*, 22, 469–493.
- Dunbar, R. I. M. (1993). Coevolution of neocortex size, group size and language in humans. *Behavioral and Brain Sciences*, 16, 681–735.

- Dunbar, R. I. M. (1996). *Grooming, gossip and the evolution of language*. Londyn: Faber & Faber.
- Dunbar, R. I. M. (2003). The social brain: Mind, language, and society in evolutionary perspective. *Annual Review of Anthropology*, 32, 163–181.
- Dunbar, R. I. M. (2014). The social brain: Psychological underpinnings and implications for the structure of organizations. *Current Directions in Psychological Science*, 23, 109–114.
- Dunbar, R. I. M. (2016). Do online social media cut through the constraints that limit the size of offline social networks? *Royal Society Open Science*, 3.
- Dunbar, R. I. M. (2020). Religion, the social brain and the mystical stance. *Archive for the Psychology of Religion*, 42, 46–62.
- Dzik, J. (2021). *Ewolucja. Twórcza moc selekcji*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Gamble, C., Gowlett, J., Dunbar, R. I. M. (2017). *Potęga mózgu. Jak ewolucja życia społecznego kształtowała ludzki umysł*. Kraków: Copernicus Center Press.
- García-Diez, M., Hoffmann, D. L., Zilhão, J., Heras, C. de las Lasheras, J. A., Montes, R., Pike, A. W. G. (2013). Uranium series dating reveals a long sequence of rock art at Altamira Cave (Santillana del Mar, Cantabria). *Journal of Archaeological Science*, 40, 4098–4106.
- Gąssowski, J. (2008). *Prahistoria sztuki*. Warszawa: Trio.
- Goncalves, B., Perra, N., Vespignani, A. (2011). Modeling users' activity on Twitter networks: Validation of Dunbar's number. *PLOS ONE*, 6.
- Gowlett, J. A. J. (2009). The longest transition or multiple revolutions? Curves and steps in the record of human origins. W: M. Camps, P. Chauhan (red.), *A sourcebook of Palaeolithic transitions: methods, theories and interpretations*. Berlin: Springer Verlag.
- Gray, M. P. (2010). *Cave art and the evolution of human mind*. Victoria University of Wellington.
- Gross, M. (2020). Cave art reveals human nature. *Current Biology*, 30, 95–111.
- Guinea, M. A. G. (2001). *Altamira and other Cantabrian Caves*. Madryt: Silex Arte.
- Hahn, J. (1970). Die Stellung der männlichen Statuette aus dem Hohlenstein-Stadel in der jungpaläolithischen Kunst. *Germania*, 48, 1–12.
- Henshilwood, C. S., d'Errico, F. (2011). Middel Stone Age engravings and their significance to the debate on the emergence of symbolic material culture. W: C. S. Henshilwood, F. d'Errico (red.), *Homo symbolicus. The dawn of language, imagination and spirituality* (s. 75–96). Amsterdam: John Benjamins Publ.
- Hoffmann, D. L. i in. (2018). U-Th dating of carbonate crusts reveals Neandertal origin of Iberian cave art. *Science*, 359, 912–915.
- Joordens, J., d'Errico, F., Wesselingh, F., Munro, S. (2014). Homo Erectus at Trinil on Java Used Shells for Tool Production and Engraving. *Nature*, 518, 228–230.
- Krzak, Z. (2007). *Od matriarchatu po patriarcha*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Lee, R. B., Devore, I. (1968). *Man the Hunter*. Chicago: Aldine.
- Lewis-Williams, D. (2003). *The mind in the cave*. Londyn: Thames & Hudson.
- Lima, P., Psaila, P. (2017). *All Lascaux*. Montélimar: Editions Synops.
- Mac Caron, P., Kaski, K., Dunbar, R. I. M. (2016). Calling Dunbar's numbers. *Social Networks*, 47, 151–155.
- Marshack, A. (1997). The Berekhat Ram Figurine: A Late Acheulian Carving from the Middle East. *Antiquity*, 71, 272–327.
- Pettitt, P., Bahn, P. (2015). An alternative chronology for the art of Chauvet cave. *Antiquity*, 89, 542–553.
- Quiles, A. i in. (2016). A high-precision chronological model for the decorated Upper Paleolithic cave of Chauvet-Pont d'Arc, Ardèche, France. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 113, 1–6.
- Schmid, E. (1989). Die altsteinzeitliche Elfenbeinstatuette aus der Höhle Stadel im Hohlenstein bei Asselfingen, Alb-Donau-Kreis. *Fundberichte aus Baden Württemberg*, 14, 33–118.
- Wagner, P. (2021). *Sztuka epoki paleolitu w aspekcie procesów socjalizacji. Wybrane przykłady* [Praca magisterska. Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu].
- Watts, I. (2010). The pigments from Pinnacle Point Cave 13B, Western Cape, South Africa. *Journal of Human Evolution*, 59, 392–411.
- Webber, E., Dunbar, R. I. M. (2020). The fractal structure of communities of practice: Implications for business organization. *PLOS ONE*, 15.

## ART OF THE PALEOLITHIC ERA IN THE LIGHT OF THE SOCIAL BRAIN HYPOTHESIS

## Summary

Art is one of the greatest worldwide phenomena. In the archaeological record, it manifests itself in the form of simple engraved ornaments, sculptures or paintings, the origins of which date back to the Paleolithic era. Paleolithic art, primarily cave art, has been the subject of research for about 150 years. Since then, numerous interpretations of it have been produced, through which scientists have determinedly tried to explain its meaning or the motives behind its creation. With their enigmatic nature, the paintings and cave engravings have troubled not only archaeologists, who, through the prism of hunting magic, structuralism assumptions or interpretations in the spirit of shamanism, among others, have attempted to unequivocally answer questions about its origins that have been posed for decades. However, psychologists or neurobiologists are also increasingly paying attention to it. New research on the evolution of the human brain, which has been changing it on a structural and morphological level for millions of years, as well as taking into account the proliferation of increasingly complex human societies, could become an important addition to previous analyses of cave art.

Perhaps, in order to better understand cave art and “discover” the circumstances surrounding its origins, we first need to look at the development of the general mental abilities of the human species, not only from the biological level, but primarily from the socio-cultural level, since socialization is an important factor enabling the development of knowledge, new ideas and technologies. The purpose of this article is to try to look at the phenomenon of Paleolithic cave art in a different way, namely through the prism of the assumptions of the social brain hypothesis. It assumes that an increase in the size of the social group influenced the development of the individual, and that larger communities provided the impetus for the development of new cognitive qualities that enabled, among other things, the creation of art.





## **NIEFORMALNA EKSPOZYCJA MATERIALNEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO – ARCHEOLOGICZNEGO NA TERENACH LEŚNYCH W POLSCE**

### **NON-FORMAL EXHIBITION OF TANGIBLE CULTURAL HERITAGE – ARCHAEOLOGICAL HERITAGE IN FOREST AREAS IN POLAND**

*Rafał Zapłata*

Instytut Informatyki, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy  
Szkoła Nauk Ścisłych Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie  
ul. Wóycickiego 1/3, bud. 23, 01-938 Warszawa  
[r.zaplata@uksw.edu.pl](mailto:r.zaplata@uksw.edu.pl)  
<https://orcid.org/0000-0002-6222-0821>

**ABSTRACT:** The article initially and cross-sectionally discusses the phenomenon of non-formal exhibitions and visiting of tangible cultural heritage in forest areas in Poland. The publication also shows certain processes that authenticate cultural resources, which are outside the register of monuments, as well as processes that inscribe certain cultural assets in public space, especially tourist space. The text has an introductory character to the problematic and at the same time recognizes the phenomenon.

**KEY WORDS:** cultural – archaeological heritage, forests, exhibition

Celem artykułu jest wstępne i przekrojowe omówienie zjawiska nieformalnego ekspozowania, a także nieformalnego zwiedzania oraz wybranych praktyk (np. rozpoznawanie materialnych relikwów, dbanie o te zasoby, ich upamiętnianie) związanych z częścią istniejącego w Polsce materialnego dziedzictwa kulturowego, jakie znajduje się na terenach leśnych w Polsce. Celem pośrednim publikacji jest ukazanie procesów, które uczytelniają zasoby kulturowe będące poza ewidencją zarówno zabytków, jak i procesów, które wpisują dobra kultury w przestrzeń publiczną, zwłaszcza turystyczną. Tytułowa tematyka jest głównie omawiana w odniesieniu do obszarów

leśnych z terenów Polski południowo-wschodniej – województwa podkarpackiego, ze szczególnym uwzględnieniem terenów Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, a także Parków Narodowych: Magurskiego, Roztoczańskiego oraz Bieszczadzkiego. Z uwagi na charakter artykułu poza rozważaniami pozostaje tzw. dziedzictwo przyrodnicze.

W Polsce tereny leśne w wielu miejscach charakteryzują zinstytucjonalizowane, zaplanowane i celowo uczytelnione materialne pozostałości antropogeniczne, co stanowi swego rodzaju ekspozycję *in situ* – swoiste *muzeum pośród drzew* w przyrodniczo kształtowanej scenerii. Obok tak wyeksponowanych obiektów dostrzegamy również liczne przykłady materialnego dziedzictwa kulturowego, które często wpisywane jest do przewodników czy map turystycznych, oznaczane jest na szlakach turystycznych, stanowiąc jednocześnie zasób odnotowywany na różnego rodzaju forach internetowych czy portalach społecznościowych. Pierwsza grupa obiektów – eksponowanych w rozumieniu ekspozycji muzealnych na wolnym powietrzu – to w większości obiekty rozpoznane, zbadane i wpisane do ewidencji i/lub rejestru zabytków. Można uznać, że są to obiekty widoczne (odnotowane) w systemie ochrony zabytków w Polsce. Druga grupa obiektów – przede wszystkim posiadających swego rodzaju naturalne predyspozycje ekspozycyjne (np. własną formę krajobrazową), a więc niebędących obiektami celowo uczytelnianymi itp. – bardzo często znajduje się poza systemem ochrony zabytków w Polsce. Są to m.in. obiekty, które nie uzyskały statusu zabytków w wyniku dotychczasowych badań (np. okopy wojenne jeszcze kilka dekad wstecznie były ewidencjonowane podobnie jak wiele innych obiektów, m.in. z uwagi na ich wiek) lub z powodu braku wystarczającej weryfikacji czy też z braku możliwości ich pełnego rozpoznania. Choć od pewnego czasu sytuacja zmienia się na korzyść obiektów o młodszej metryce, pochodzących czy związanych np. z XIX i XX wiekiem, to nadal wiele z nich nie uzyskało wpisu do ewidencji. Dodajmy, że zasób ten w znacznym stopniu można określić jako dziedzictwo archeologiczne, które charakteryzuje się cechami definiującymi nieruchome zabytki archeologiczne (w znacznym stopniu obiekty zniszczone, zachowane w postaci deniwelacji terenowych, warstw kulturowych itp.). I właśnie ten rodzaj materialnego dziedzictwa kulturowego należy postrzegać jako element zjawiska, które wiąże się z oddolnym społecznym uczytelnianiem i (współ)kształtowaniem wiedzy o zasobach kulturowych w lasach oraz o przeszłości. Co istotne, ten rodzaj *nieformalnej ekspozycyjności*, pozbawionej często zasad obowiązujących przy zorganizowanych (zinstytucjonalizowanych itp.) ekspozycjach *in situ*, charakteryzuje jednak szereg cech i praktyk, jakie dostrzegamy w odniesieniu do formalnych ekspozycji. „Nieformalne ekspozycje” nie są oczywiście zjawiskiem, jakie charakteryzuje tylko obszary leśne w Polsce, ponieważ liczny zasób dziedzictwa kulturowego (poza ewidencją) znajduje się na terenach miejskich, wiejskich, rolniczych czy przemysłowych (szerzej na ten temat m.in. Bieńczuk, 2003; Kruczek i in., 2003; Kruczek i in., 2010; Prószyńska-Bordas, 2018; Sroczyńska, 2018). Z uwagi na przyjęty zakres terytorialny tak szerokie omówienie tytułowego zjawiska pozostaje poza ramami poniższego tekstu.

Na potrzeby niniejszej publikacji termin ekspozycja rozumiany jest miękko i nie jest utożsamiany z typową ekspozycją muzealną (wystawa muzealna) (Desvallées, Mairesse, 2020, s. 556–606). Ekspozycja definiowana jest tu jako udostępnianie – ukazanie (łac. *expositio* – wyłożenie; łac. *expono* – wystawiać, wykladać). Innymi słowy, eksponować proponuje się rozumieć jako wystawienie czegoś po dokonaniu uprzednich zabiegów, mających na celu uczytelnienie nie tyle eksponatu muzealnego, co obiektu będącego reliktem przeszłości itp., który nie został poddany pełnemu procesowi badawczemu i/lub procedurom formalnym (gromadzenia, przechowywania itd.) i/lub procesowi wystawiania muzealnego. Z pewnością doprecyzowanie tak rozumianego eksponowania może wesprzeć zdefiniowanie autora/ów tego procesu – zjawiska, mianowicie często osób niebędących profesjonalistami w zakresie muzealnictwa, zabytkoznawstwa itp.

### PODŁOŻE ANALIZY ZJAWISKA

Niniejszy tekst nawiązuje do realizowanych od 2016 roku prac oraz inwentaryzacji dziedzictwa kulturowego, w szczególności dziedzictwa archeologicznego, prowadzonych na zlecenie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych przez konsorcja, których liderem był Instytut Badawczy Leśnictwa w Sękocinie Starym (2016–2020) i Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej w Sękocinie Starym (2021–2022), przy współpracy z Fundacją Hereditas, głównym wykonawcą i liderem tematów związanych z dziedzictwem kulturowym (archeologicznym). Działania te prowadzono w ramach zadań cząstkowych kilku tematów badawczych związanych zarówno z pracami inwentaryzacyjnymi, jak i opracowaniem ich wyników: (1) Inwentaryzacja dziedzictwa kulturowego na terenie polskiej części Puszczy Białowieskiej w ramach projektu *Ocena i monitoring zmian stanu różnorodności biologicznej w Puszczy Białowieskiej na podstawie wybranych elementów przyrodniczych i kulturowych*; (2) Inwentaryzacja dziedzictwa kulturowego na terenie polskiej części Puszczy Białowieskiej w ramach projektu *Ocena i monitoring zmian stanu różnorodności biologicznej w Puszczy Białowieskiej na podstawie wybranych elementów przyrodniczych i kulturowych – kontynuacja* (Matuszkiewicz, Tabor, 2022); (3) Inwentaryzacja dziedzictwa kulturowego w ramach projektu *Ocena stanu różnorodności biologicznej w IV zgrupowaniu nadleśnictw RDLP<sup>1</sup> Krosno na podstawie wybranych elementów przyrodniczych i kulturowych*; (4) Inwentaryzacja dziedzictwa kulturowego w ramach projektu „Ocena stanu różnorodności biologicznej w wybranych nadleśnictwach RDLP Krosno na podstawie wybranych elementów przyrodniczych i kulturowych – kontynuacja”; (5) Inwentaryzacja dziedzictwa kulturowego w ramach projektu *Ocena stanu różnorodności biologicznej w wybranych nadleśnictwach RDLP Krosno na podstawie wybranych elementów przyrodniczych i kulturowych* (Zapłata, 2023). Wymienione inicjatywy zrodziły się z powstałej koncepcji, której głównymi autorami byli Krzysztof Stereńczak, le-

<sup>1</sup> Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych (dalej: RDLP).

śnik/geomatyk z Instytutu Badawczego Leśnictwa, oraz Rafał Zapłata, archeolog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Zapłata, Stereńczak, 2018; Zapłata i in., 2018). Koncepcja odnosiła się w znacznym stopniu do pojawiających się w ostatnich latach nowych technologii, które w sposób wręcz rewolucyjny zmieniły metodykę badawczą na terenach leśnych. Mowa tu o lotniczym skanowaniu laserowym (akronim ALS – ang. *Airborne Laser Scanning*) (Banaszek 2015; Budziszewski, Grabowski, 2015; Zapłata i in., 2015), które stanowi podstawę do rozpoznawania (głównie) powierzchniowych pozostałości działalności człowieka w sposób wielkoobszarowy, a zarazem nieinwazyjny. Zasoby archeologiczne znajdujące się na terenach leśnych to dziedzictwo, które nadal jest w znikomym stopniu rozpoznane w Polsce, również na terenach Polski południowo-wschodniej (Parczewski i in., 2016). Od ponad dekady sytuacja ta zmienia się za sprawą włączenia do badań archeologicznych nowych technologii. Inicjatywa wsparta była również bieżącymi potrzebami Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe (dalej PGL LP lub PGL Lasy Państwowe), które wynikały z potrzeby rozpoznania terenów leśnych pod kątem obiektów zabytkowych, przy jednoczesnym wnikliwszym rozpoznaniu przeszłości badanych obszarów. Przedsięwzięcia kierowały się również potrzebą zasilenia zarządców terenów nowymi informacjami, które zostaną uwzględnione w bieżących i przyszłych działaniach gospodarczych, a także pozaprodukcyjnych. Finalnie obok zakładanych rezultatów prace dodatkowo ukazały również istnienie, skalę i charakter *nieformalnego eksponowania*.

Na kanwie tych działań, jak również analizy wybranych materiałów związanych z funkcjonowaniem nieewidencjonowanych zasobów kulturowych, podjęto próbę przekrojowego scharakteryzowania i zdefiniowania zjawiska określonego na potrzeby publikacji mianem „nieformalnej ekspozycji”. Obecnie w przestrzeni publicznej (a taką są również lasy – przynajmniej zdecydowana ich część) dość często obserwujemy liczne inicjatywy, które wprowadzają do otoczenia obiekty, a tym samym ekspozycje – wystawy, będące wynikiem celowych zabiegów, projektów itp. Wprowadzane do przestrzeni nowe obiekty, współgrające z istniejącymi, zastaną scenerią, tworzą zaplanowaną ekspozycję na otwartym powietrzu. Odmienna jednak sytuacja, w której kształt i forma ekspozycji w znacznym stopniu konstruowane są w sposób nie w pełni intencjonalny, powstając niejako w powiązaniu z procesami przyrodniczymi, gdzie natura stanowi scenerię, zmienną w czasie.

## **DOBRA KULTURY – MATERIALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE NA TERENACH LEŚNYCH**

W Polsce dostrzegamy od pewnego czasu trojaki sposób określania wytworów człowieka, zwłaszcza tych z przeszłości, gdzie pojęciem najszerszym jest tzw. dobro kultury (również współczesnej). Jest to pojęcie obejmujące najogólniej wszystkie wytwory człowieka. Zgodnie z zapisami Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 roku (dalej: Ustawa o ochronie zabytków) oraz literaturą przedmiotu są to dobra kultury, którymi mogą być np. przedmioty ruchome lub nieruchome. Węższe

znaczenie ma określenie „dziedzictwo kulturowe” (z podziałem na niematerialne i materialne). Zarówno w Ustawie o ochronie zabytków, jak i literaturze przedmiotu jest obecne określenie, które swym znaczeniem obejmuje wytwory minionej działalności człowieka – dobra kultury z przeszłości. Terminem węższym znaczeniowo jest „zabytek”, rozumiany zgodnie z zapisami Ustawy o ochronie zabytków (art. 3 pkt 1) jako:

nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki, bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową.

Dodatkowo Ustawa o ochronie zabytków (art. 3 pkt 4) wydziela w ramach zbioru zabytków zabytek archeologiczny, rozumiany jako:

zabytek nieruchomy, będący powierzchnią, podziemną lub podwodną pozostałością egzystencji i działalności człowieka, złożoną z nawarstwień kulturowych i znajdujących się w nich wytworów bądź ich śladów, albo zabytek ruchomy, będący tym wytworem.

Przyjmując zatem ww. definicje i terminy od „dóbr kultury” przez „dziedzictwo kulturowe” po „zabytki (archeologiczne)” dokonywane jest wyekspozowanie w tekście tych materialnych pozostałości z przeszłości, które nie uzyskały lub też mogą nie uzyskać statusu zewidencjonowanych zabytków (archeologicznych), a które stanowią dobra kultury, a zarazem dziedzictwo kulturowe (materialne, nieruchome oraz ruchome) (na ten temat np.: Gadecki, 2014; Gaweł, 2016; Gebuza, 2019).

Tereny leśne w Polsce to obszar obejmujący ponad 30% kraju, który w znacznym stopniu jest zarządzany przez PGL Lasy Państwowe, będąc częścią gospodarki. W imieniu Skarbu Państwa PGL LP zarządza 77% powierzchni lasów w Polsce (około 7,5 mln z ponad 9 mln ha całej powierzchni lasów w kraju). Ich misją jest gospodarowanie wspólnym, narodowym dobrem, jakim są lasy, w sposób gwarantujący ich trwałość, ochronę i powiększanie zasobów przyrodniczych, przy uwzględnieniu oczekiwań społeczeństwa, a także potrzeby wspierania rozwoju gospodarczego Polski (wielofunkcyjna, zrównoważona gospodarka leśna). Lasy Państwowe działają na szczeblu ogólnokrajowym, regionalnym i lokalnym. Tworzą je Dyrekcja Generalna, 17 dyrekcji regionalnych i 429 nadleśnictw – podstawowych komórek organizacyjnych i gospodarczych oraz 7 zakładów krajowych i 15 zakładów regionalnych. Inaczej niż zarządcy lasów w wielu innych krajach Lasy Państwowe są samodzielną finansowo organizacją, która nie korzysta ze wsparcia podatników (Zapłata i in., 2021).

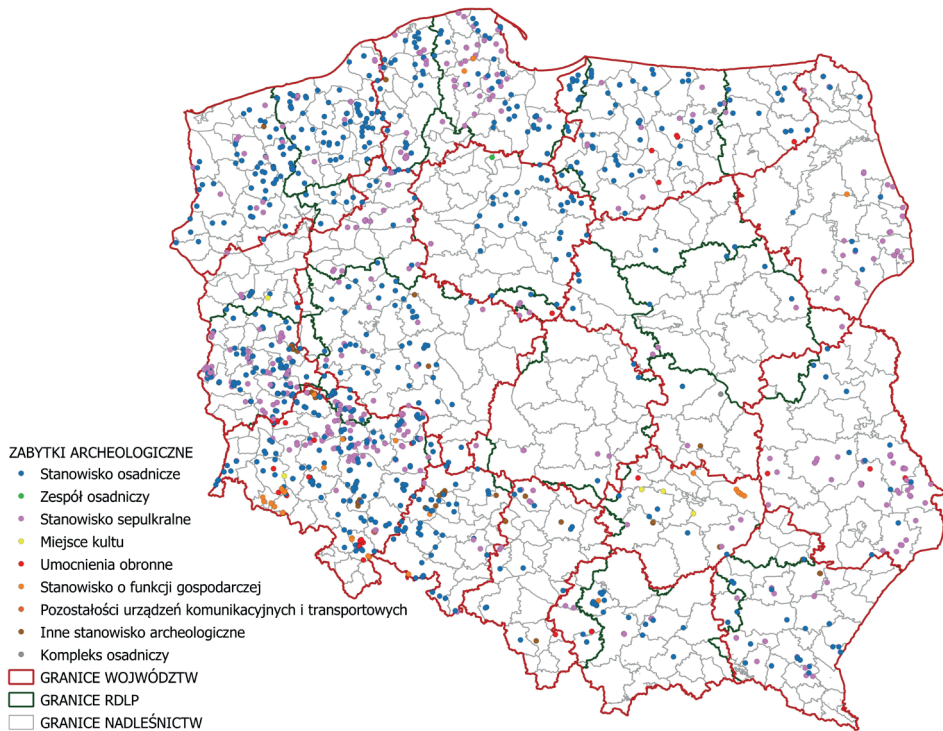
Dobra kultury na terenach leśnych można ogólnie pogrupować na związane ze współczesną działalnością człowieka oraz związane z dawną działalnością, która już nie istnieje (nie jest kontynuowana). Pierwsza grupa to obiekty będące wytworem rąk ludzkich wpisywane w przestrzeń leśną, np. różnego rodzaju pomniki, założenia krajobrazowe czy miejsca pamięci. Druga grupa, którą określilibyśmy (zawęzilibyśmy) na potrzeby niniejszego tekstu jako dziedzictwo kulturowe, to m.in. historyczne zabudowania, cmentarze i groby wojenne czy ruchome pozostałości antropogenicz-



ne. W tej grupie szczególnie charakter mają obiekty widniejące w systemie ochrony zabytków w Polsce, zwłaszcza te wpisane do ewidencji, rejestru zabytków czy na listę pomników historii oraz na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Do najliczniej reprezentowanych zabytków rejestrowych na terenach PGL LP należą zabytki nieruchome – stanowiska archeologiczne (ryc. 1), których jest ponad 1200, przede wszystkim stanowiska osadnicze (osady i grodziska – ponad 700) oraz sepulkralne (cmentarzyska, kurhany itp. – ponad 300)<sup>2</sup>. O ile pierwsza grupa zazwyczaj objęta jest opieką właściciela, fundatora czy zarządcy obiektu, o tyle grupa druga charakteryzuje się zróżnicowaną formą ochrony i zarządzania. Warto podkreślić, że tereny leśne charakteryzują się (m.in. z uwagi na środowisko leśników, bezpośrednio związane z tymi obszarami) innym rysującym się podziałem na dwie grupy zasobów kulturowych, mianowicie (1) grupę relikwów i miejsc, które w sposób bezpośredni i/lub pośredni wiążą się ze środowiskiem, historią leśnictwa itp. oraz (2) grupę pozostałych relikwów, związanych z działalnością antropogeniczną. Stąd obserwujemy w wielu sytuacjach skupienie uwagi na wydarzeniach i obiektach związanych z leśnictwem, gospodarką leśną i „ludźmi lasu” (podobne ukierunkowanie zainteresowań w stronę określonego dziedzictwa, charakterystyczne jest dla wielu innych grup zawodowych).

Na terenach leśnych odnotowujemy ponadto obiekty, które zdefiniowalibyśmy jako dziedzictwo kulturowe – znane, jednak znajdujące się poza ewidencją itd., a także obiekty nadal nierozpoznane, choć znane z przekazów źródłowych itp. (jeszcze nieodkryte lub o bliżej nieokreślonej lokalizacji itd.). Interesujące wydają się zwłaszcza obiekty rozpoznane, które jednak z różnych powodów nie zostały zaewidencjonowane, a zaistniały w przestrzeni publicznej np. z inicjatywy społeczeństwa lub zarządcy terenu (np. rozpoznanie i inwentaryzacje obiektów w ramach działań DGLP). Omawiane dziedzictwo to również szereg obiektów, które wychodząc z użycia, tradycyjnie rozumianego procesu przejścia z kultury żywej do martwej (m.in. Tabaczyński, 1964; Maetzke, 1986), pozostaną przez pewien czas w stanie niszczenia – popadania w ruinę, aby zostać bezpowrotnie zniszczonymi, bez wcześniejszego objęcia ich ochroną i trwałym zabezpieczeniem. Jednak i ta część zasobów kulturowych ma szansę na przetrwanie przynajmniej w formie różnorodnej dokumentacji. Ich ekspozycyjny charakter przeniesie się tym samym do sfery wystaw fotograficznych, opisów czy zbioru danych. Omawiana grupa dziedzictwa kulturowego (nieewidencjonowanego) w pewnym sensie istnieje w ramach systemu ochrony zabytków w Polsce, jeśli spojrzeć na to z perspektywy zainteresowania tematem przedstawicieli środowiska naukowego, m.in. archeologii, historii czy dawnej architektury, stanowiących część systemu ochrony zabytków. Rozpoznawanie zasobu, a następnie upublicznienie wyników licznych badań, w różnorodnej formie, np. publikacje, geoportale (Zapłata i in., 2014), stanowi w wielu wypadkach przedsiwzięcie w procesie ewidencjonowania obiektów zabytkowych, jednak nie zawsze wszystkie obiekty przyjmą finalnie taką formę ochrony (szerzej na temat ewidencjonowania i Kart Ewidencji Zabytków Archeologicznych m.in. Oniszczuk i in., 2019). Mamy zatem obecnie pokaźną grupę materialnych po-

<sup>2</sup> Źródło: Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych.



Ryc. 1. Mapa poglądowa z lokalizacją rejestrowych zabytków archeologicznych będących w zarządzie PGL LP (źródło: NID/DGLP)

Fig. 1. Overview map with the location of registered archaeological monuments under the management of SF NFH (source: NHI/GDSF)

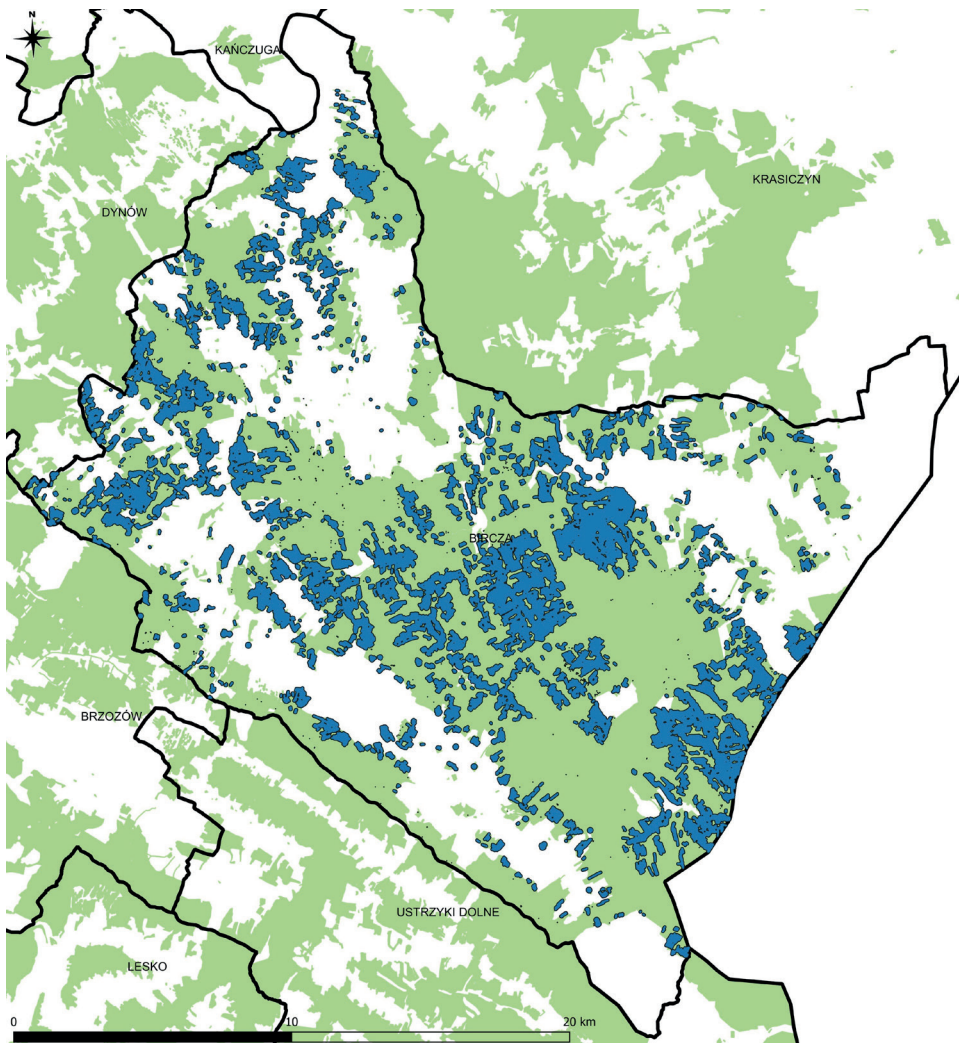
zostałości antropogenicznych, które znajdują się poza systemem ochrony zabytków, a jednak istnieją materialnie (i wizualnie) w sferze publicznej, stanowiąc pozostałości o dużym znaczeniu dla społeczeństwa (Kajda i in., 2018), m.in. jako obiekty potrzebne w kulturze popularnej (Minta-Tworzowska, 2012, s. 147). Ten zasób kulturowy stanowi element zainteresowania wielu środowisk, co prowadzi często do powstawania nieformalnych ekspozycji – udostępniania i uczytelniania zasobu turystom, jak i zwiedzania przez turystów. Warto dodać, że poza środowiskiem naukowców rozpoznanie dziedzictwa kulturowego dokonuje się za sprawą działalności i aktywności różnorodnych grup społecznych, np. regionalistów czy też w związku z oddolnymi inicjatywami, co można uznać za przejaw oddolnego, społecznego i otwartego wymiaru dziedzictwa kulturowego (Pawleta, 2020, s. 173). Często dziedzictwo kulturowe jest bezpośrednio powiązane z pamięcią mieszkańców z okolic, ich lokalną historią przekazywaną kolejnym pokoleniom. Rozpoznawaniu, a zarazem wprowadzaniu do przestrzeni publicznej, współcześnie sprzyjają również nowe technologie, np. system ISOK (<https://isok.gov.pl>) / geoportal GUGiK (<https://www.geoportal.gov.pl/>) itp., zbiory danych dostępne ogólnie społeczeństwu.

W tym miejscu warto dodać, że zarówno ilościowo, jak i powierzchniowo zasoby poza ewidencją, a tym samym potencjalne obszary nieformalnej ewidencji, to tereny często ogromne, o powierzchniach sięgających dziesiątków hektarów (np. pola bitewne, miejsca eksploatacji surowców naturalnych, dawne tereny rolnicze), liczące kilkadziesiąt czy kilkaset obiektów nieruchomych (np. skupiska mielerzy). Przykładem mogą być rozpoznane na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, jak i na terenie Magurskiego oraz Bieszczadzkiego Parku Narodowego pozostałości dawnego osadnictwa czy reliktywów działań wojennych (Zapłata i in., 2023, s. 134), por. ryc. 2.

### **NIEFORMALNE EKSPOZYCJE „NA WOLNYM POWIETRZU” – SPOŁECZNE I ODDOLNE INICJATYWY**

W tym miejscu można zadać pytanie, czy znane materialne dziedzictwo kulturowe jest w pełni udostępniane społeczeństwu oraz w jaki sposób jest ono udostępniane? Na pierwszą część pytania można odpowiedzieć przecząco, ponieważ liczne z obiektów znajdują się poza ogólnodostępnym obiegiem (np. zbiory prywatne, zagubione obiekty, obiekty nierozpoznane). Na drugą część pytania można odpowiedzieć, wskazując dwie formy udostępniania zasobu: (1) formalny, zinstytucjonalizowany – np. za pośrednictwem muzeów i wystaw (w tym na wolnym powietrzu) oraz (2) nieformalny, będący niejako zbiorem znajdującym się poza muzeami – np. w rękach prywatnych, a także zasobem ogólnie dostępnym dla społeczeństwa (z określonymi wyjątkami, np. parki narodowe). Ekspozycja poza formalnym obiegiem wystawieniowym to zjawisko, które w pewnym sensie wymyka się definicjom formalnych form ekspozycji i wystawiania obiektów, z czym spotykamy się w odniesieniu do zorganizowanych, zaplanowanych wystaw w tradycyjnych muzeach czy też w muzeach na wolnym powietrzu. Choć istnienie wiele elementów upodabniających taką formę ekspozycji (jak i zwiedzania) do tradycyjnej, to dostrzegamy również wiele elementów odmiennych.

W Polsce istnieją różnorodne formy uczytelniania zabytków archeologicznych (szerzej na ten temat m.in.: Chowaniec, 2010; Czopek, Górski, 2016; Pawleta, 2016) na terenach leśnych związane m.in. z działalnością muzeów, inicjatywami samorządów czy też powiązane z działaniami zarządców terenów w formie tzw. ośrodków edukacji leśnej (np. Andrzejewski, 2017). Do jednych z bardziej znanych form ekspozycji obiektów zabytkowych należą m.in. zabytki archeologiczne: (1) Wietrzychowice – cmentarzysko (określane mianem polskich piramid) w województwie kujawsko-pomorskim – rezerwat archeologiczny; (2) Węsiory – cmentarzysko kurhanowe w województwie pomorskim na terenie rezerwatu archeologiczno-przyrodniczego „Kamienne Kręgi”; (3) Grzybnica – cmentarzysko z kręgami kamiennymi w województwie zachodniopomorskim – rezerwat archeologiczny „Kamienne Kręgi w Lesie Grzybnickim”; (4) Odry – cmentarzysko kurhanowe w województwie pomorskim na terenie rezerwatu archeologiczno-przyrodniczego „Kamienne Kręgi”; (5) rezerwat archeologiczny w Sarnowie w województwie kujawsko-pomorskim;



Ryc. 2. Przykładowa wizualizacja szacunkowej powierzchni z relikami antropogenicznymi (z przyjętą 50-metrową strefą buforową wokół obiektów – około 30 tys. hektarów) o zachowanej napowierzchniowej formie na terenie Nadleśnictwa Bircza, RDLP w Krośnie (woj. podkarpackie). Obszar potencjalnych nieformalnych ekspozycji (oprac. I. Badura, R. Zapłata, źródło: Fundacja Hereditas)

Fig. 2. An example visualisation of estimated area with anthropogenic relics (with an assumed 50-metre buffer zone around the sites – approx. 30,000 hectares) of preserved surface form on the territory of the Bircza Forest Inspectorate, RDSF in Krosno (Podkarpackie Voivodeship). Area of potential informal exposures (prep. by I. Badura, R. Zapłata, Source: Hereditas Foundation)

(6) Krzemionki Opatowskie – obiekt Światowego Dziedzictwa UNESCO, województwo świętokrzyskie; czy zabytki architektury, np.: (7) piramida w Rapie w województwie warmińsko-mazurskim; (8) jak również zabytki przemysłowe – zabytki

techniki, jak np. relikty przemysłu naftowego i gazowego, województwo świętokrzyskie – Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza (Pomnik Historii). Ten rodzaj uczytelniania i udostępniania społeczeństwu obiektów zabytkowych charakteryzuje się m.in. zorganizowaną formułą, monitorowaniem obiektów, jak i naukowo-informacyjną oprawą w formie warstwy informacyjnej (tablice, przewodnicy itp.). Ekspozycje te stanowią przykład obiektów zaewidencjonowanych, poddanych badaniom, a zarazem objętych formalną procedurą ekspozycjonowania i zwiedzania.

Ekspozycjonowanie dóbr kultury na wolnym powietrzu, zwłaszcza dzięki muzeom na wolnym powietrzu, ma nie tylko swoją długą i bogatą historię, ale też współczesną odsłonę, często praktykowaną również w środowisku leśnym lub w jego najbliższym otoczeniu. Taka formuła jest chyba najbliższa omawianej *nieformalnej ekspozycji*, wykazując wręcz podobieństwa i wzorowanie się na muzeach na wolnym powietrzu. Za zasadnicze jednak różnice oddzielające omawiane formy ekspozycji – formalną od nieformalnej – można uznać takie, jak (nie zawsze występujące łącznie): (1) brak instytucjonalnej opieki, zarządzania itd. nad określonym miejscem, obiektem lub grupami obiektów, która to instytucja ustawowo i statutowo zajmuje się dobrami kultury, ich gromadzeniem, przechowywaniem i ekspozycjonowaniem, jak np. muzeum; (2) niezaplanowany, pozbawiony scenariusza sposób uczytelniania i udostępniania obiektów; (3) ekspozycjonowanie i uczytelnianie organizowane przez oddolne działania społeczeństwa, osoby spoza branży konserwatorsko-muzealniczej, przedstawiciele grup zawodowych niezwiązanych z zabytkami; (4) swobodny, niekontrolowany w sposób bezpośredni (odwiedzanie dóbr kultury, przy okazji obiektów przyrodniczych), (często) darmowy sposób zwiedzania miejsc i obiektów; (5) brak pełnej i/lub merytorycznie przygotowanej informacji, z pozostawieniem dużej swobody interpretacyjnej zwiedzającemu podczas obcowania z omawianymi miejscami i obiektami; (6) brak spełniania formalnych wymogów, jakie definiują formalną ekspozycję, zbiór obiektów, np. choćby brak zaewidencjonowania; (7) brak jednoznacznych granic występowania ekspozycjonowanego dziedzictwa kulturowego, a tym samym brak wyznaczania ostrych granic zwiedzania.

Można przyjąć, że *nieformalną ekspozycję* kształtuje kilka elementów: (1) istnienie obiektów *in situ* – posiadających własną rzeźbę krajobrazową (bez konieczności wprowadzania jakichkolwiek elementów uczytelniających materialnie pozostałości, takich jak np. częściowa rekonstrukcja kształtu dawnego kopca granicznego), (2) rozpoznanie zasobu (uświadomienie jego istnienia) przez kogokolwiek wraz z jakąkolwiek formą wpisania informacji o tych obiektach w przestrzeń publiczną (przewodnik turystyczny, znaki informacyjne w miejscu występowania obiektów itp.), (3) dostępność terenu dla turystów (oraz innych osób przebywających w lasach). Do elementów wzmacniających istnienie i charakterystykę omawianych ekspozycji zaliczylibyśmy dodatkowo m.in.: (a) uczytelnienie obiektów (np. przez uporządkowanie terenu, usunięcie niskiej czy średniej roślinności); (b) rozbudowa sieci szlaków leśnych, z ukierunkowaniem na wskazane obiekty. W Polsce nie wszystkie tereny umożliwiają powstanie nieformalnych ekspozycji, gdyż część obszarów leśnych to parki narodowe,



gdzie istnieją ograniczenia w poruszaniu się po tych terenach. Obszary leśne to również tereny prywatne, często w charakterze terenów zamkniętych, jak i tereny objęte szczególną formą gospodarki leśnej, z zakazem wstępu (np. wycinka czy ogrodzone szkółki leśne). Poza tym na obszarach leśnych odnotowujemy tereny wojskowe, zamknięte dla ogółu społeczeństwa, jak i tereny z odnotowanymi zagrożeniami, wyłączonymi z udostępniania osobom postronnym (np. osuwiska aktywne).

Próbę definicji *nieformalnej ekspozycji* (i zwiedzania) można w pewnym stopniu odnieść do funkcjonującego w literaturze przedmiotu terminu muzealizować/umuzealiać, co wg *Słownika encyklopedycznego muzeologii* znaczy:

Wydobyć fizycznie bądź wyodrębnić prawnie autentyczną rzecz, przedmiot lub grupę przedmiotów z oryginalnego środowiska/kontekstu przez działania fizyczne lub na drodze decyzji administracyjnej, nadając temu przedmiotowi status obiektu dziedzictwa. (Desvallées, Mairesse, 2020, s. 725)

Przytoczoną definicję potraktujmy jednak jako wsparcie dla zdefiniowania *nieformalnej ekspozycji*, która w pewnym stopniu odpowiadałaby tak rozumianej muzealizacji. Otóż w omawianym zjawisku dostrzegamy choćby „fizyczne wydobywanie” rzeczy, przedmiotu lub grupy obiektów „przez działania fizyczne”, nawet w niektórych sytuacjach na „drodze decyzji administracyjnej” (działania Lasów Państwowych), z nadaniem statusu „obektu dziedzictwa”. Rozciągnięcie terminu muzealizacji na praktyki związane z nieformalną ekspozycją nie może być w pełni akceptowane, ponieważ przytoczona definicja odnosi się do muzeum (instytucji), a nie określonych praktyk społecznych, niewpisujących się w statutową działalność i definicję tych instytucji. W doprecyzowaniu definicji nieformalnej ekspozycji może pomóc też zabieg polegający na określeniu elementów, które definiują formalne muzeum i ekspozycję, a dalej ich braku przy nieformalnej ekspozycji (definicja muzeum – patrz *Słownik encyklopedyczny muzeologii*, hasło: Muzeum (Mairesse, 2020, s. 351–412 – o nowej definicji muzeum m.in. Folga-Januszewska, 2020; Zeidler, 2023).

Idąc dalej, warto wstępnie określić, kim są zwiedzający (nieformalne ekspozycje), jak i czym jest samo zwiedzanie. Zwiedzający to głównie turyści i/lub osoby przebywające na terenach leśnych, w tym m.in. poszukiwacze skarbów, *urban eksplorery*, praktykujący *bushcrafting*, a także grzybiarze. Pośród osób o szczególnym zainteresowaniu niektórymi miejscami czy obiektami należy wymienić przedstawicieli społeczności bezpośrednio związanych z tym dziedzictwem kulturowym, np. mieszkańców lub potomków mieszkańców dawnych wsi, opuszczonych miejsc pracy czy uczestników dawnych wydarzeń (np. żołnierze wyklęci, ich rodziny). Środowiskiem zainteresowanym tymi miejscami, zarazem grupą zwiedzających, są sami leśnicy mający często szczególnie stosunek do omawianych miejsc. Przejawia się to w postaci organizowanych spotkań z okazji rocznic i upamiętniania określonych wydarzeń. Bez wątpienia pośród zwiedzających należy wymienić osoby lub środowiska, które w różnorodny sposób wiążą się z określonymi miejscami i/lub obiektami, jak np. neopoganie w Węsiarach (Pawleta, 2016, s. 415).



Ryc. 3. Przykład obiektów nieruchomych i ruchomych. Magurski Park Narodowy – Świerzowa Ruda. Relikty cerkwi – informacje upowszechniane w internecie (fot. E. Kuciewicz, źródło: Fundacja Hereditas)

Fig. 3. Example of immovable and movable artefacts. Magurski National Park – Świerzowa Ruda. Relics of an Orthodox church – information disseminated on the internet (photo by E. Kuciewicz, source: Hereditas Foundation)

Natomiast samo zwiedzanie należałoby ująć jako praktykę, która wymyka się muzealnej definicji (choć w odniesieniu do niektórych osób jest do niej zbliżona), będąc raczej formą swobodnej obserwacji, dostrzegania czy poznawania uczynianych obiektów. Często samo zjawisko poszukiwania i odwiedzania niektórych obiektów (przez określone grupy) nabiera charakteru wypraw, z namiastką eksploracji wizualnej, np. fotograficznej. Analizując nieformalne sposoby uczyniania dziedzictwa kulturowego, warto również wskazać różnorodnych odbiorców ze względu na kryterium wstępnej wiedzy i informacji o dziedzictwie kulturowym, mianowicie: (1) osoby z jakąkolwiek informacją o obiektach w danym miejscu; (2) osoby bez jakichkolwiek informacji o zasobie, który „napotykają” na swojej drodze podczas spacerów i wypraw leśnych.

Materialne relikty działalności człowieka na terenach leśnych w Polsce można zwiedzać m.in. bez opłat, o dowolnej porze, bez udziału przewodnika. Te swoiste „ekspozycje ogólnodostępne”, powstające bez scenariusza, niejako wyłaniające się w procesie społecznego zwiększania wiedzy o funkcji i znaczeniu tych obiektów (np. przez grupy tzw. detektorystów – poszukiwaczy), warto również widzieć jako laboratorium społecznej odpowiedzialności i troski o dobra kultury, pozostające bez

nadzoru, monitorowania i stałej kontroli. Miarą wspomnianej społecznej odpowiedzialności może być m.in. skala i zakres niszczenia tych obiektów, a zarazem rozmiary ich zachowania (mając na uwadze również pozaludzkie, czyli naturalne procesy niszczenia zasobów kulturowych, np. osuwiska).

W praktyce turystycznej omawiane materialne dziedzictwo kulturowe pozostające poza ewidencją systemu ochrony zabytków w Polsce bez wątpienia stanowi element wpisany (wpisywany) do przestrzeni turystycznej w różnorodnej formule. Część obiektów uczytelniana jest w terenie (*in situ*) przez działania mające na celu dbanie o obiekty, ich zachowanie i wyeksponowanie (co charakteryzuje różne inicjatywy społeczne, jak i działania zarządców terenu, np. Lasy Państwowe). Część z tych zasobów uzyskuje różnorodną warstwę informacyjną w miejscu ich występowania i/lub w najbliższym otoczeniu, m.in. na szlakach czy ścieżkach śródleśnych. Liczne z tych obiektów istnienie w przestrzeni publicznej zawdzięczają informacjom rozpowszechnianym, zamieszczanym np. w mediach czy publikacjach popularnonaukowych (Marszałek, 2015). Zainteresowanie licznymi obiektami, ich eksponowaniem, jak i zwiedzaniem bez wątpienia wpisuje się w zjawisko określane mianem „demokratyzacji przeszłości”, będąc wyrazem coraz większego zainteresowania społeczeństwa przeszłością (Pawleta, 2021, s. 314–316).



Ryc. 4. Relikty kapliczki przydrożnej, Nadleśnictwo Bircza, RDLP w Krośnie, woj. podkarpackie (fot. R. Zapłata)

Fig. 4. Relics of a roadside shrine, Bircza Forest District, Regional Directorate of State Forests in Krosno, Subcarpathian Province (photo by R. Zapłata)



Dopełniając wstępnej charakterystyki omawianego zjawiska, można dodać, że część zasobów kulturowych, nieewidencjonowanych, dzieli się na dwie zasadnicze podgrupy na terenach leśnych: (1) obiekty czytelne dla nielicznych, ale pozostające poza rozpoznaniem (całkowitym lub częściowym), np. zarządcy terenu (m.in. obiekty o nieczytelnej lub słabo czytelnej formie terenowej pola bitew historycznych, cmentarzyska płaskie) oraz (2) obiekty objęte określonymi działaniami zarządcy, środowisk czy instytucji, które są czytelne i objęte sformalizowanymi działaniami, np. wybrane relikty dawnych osad, opuszczonych cmentarzy czy porzuconych kapliczek (ryc. 4) w woj. podkarpackim – tereny RDLP w Krośnie. Grupa pierwsza to zazwyczaj obiekty pozostające poza świadomością i wiedzą zarządców czy właścicieli terenu, często znana określonym grupom osób (np. „wyspecjalizowani” turyści, tzw. poszukiwacze skarbów, *urban explorerzy* itp.). Druga grupa obiektów, znana, choć objęta sformalizowanymi działaniami np. zarządcy terenu (prace porządkowe), jednak eksponowana bez udziału narzędzi i aparatu charakterystycznego dla instytucji muzealnych.

## PODSUMOWANIE

Podsumowując wstępnie zarysowane zjawisko nieformalnego eksponowania i zwiedzania zasobów kulturowych na terenach leśnych w Polsce, można skonstatować, że pod wieloma względami jest to zjawisko pozytywnie nacechowane, angażujące społeczeństwo (na terenach leśnych szczególnie środowiska leśników), a także ukazujące jego pozytywny stosunek do przeszłości i dziedzictwa kulturowego. Niestety zarówno ten ogromny zasób dóbr kultury (pozaewidencyjny), jak i szereg nieformalnych inicjatyw powoduje, że tego typu działania wymykają się zasadom obowiązującym w środowiskach muzealnych, konserwatorskich itd. Bez wątpienia w obliczu takiej sytuacji rodzi się potrzeba rozpoznania, inwentaryzacji i ewidencjonowania materialnego dziedzictwa kulturowego, co pozwoli (w pewnym stopniu) na wyeliminowanie wielu mankamentów omawianego zjawiska. Warto zauważyć, że w Polsce brakuje regulacji prawnych, które określałyby i nakładały nie tylko na różne grupy zawodowe, ale też instytucje zarządzające terenami leśnymi obowiązek oraz charakter „zajmowania się” obiektami nieewidencjonowanych, stanowiącymi jednak dziedzictwo kulturowe (Zalasińska, 2020). Tutaj raczej spotykamy się z dobrą wolą zarządcy (zarówno państwowego, jak i prywatnego). Taka sytuacja powoduje, że w wielu sytuacjach eksponowane obiekty wyznaczane są wg niejednorodnych kryteriów ich doboru, podlegając swego rodzaju waloryzowaniu poza systemem ochrony zabytków. Niebezpieczeństwo niszczenia obiektów nieformalnie eksponowanych, ujawnianych w zarysowanych przestrzeniach informacyjnych, otwiera m.in. dostęp do dokładnej lokalizacji obiektów, a tym samym naraża na nielegalne działania. Choć społeczeństwo stanowi ważny element w omawianym zjawisku, to warto jednak zwrócić uwagę, że część społeczeństwa niestety doprowadza do niszczenia nieewidencjonowanych zasobów kulturowych. Zniszczenia są często pochodną nieświadomych działań, szkodzących omawianym obiektom

(np. działania gospodarcze), ale są i takie, które powstają w wyniku świadomych działań (np. nielegalne poszukiwania zabytków).

Obserwując obecne tendencje i tempo ewidencjonowania wielu obiektów antropogenicznych, należy się spodziewać, że opisywany stan nieformalnego eksponowania i zwiedzania wielu miejsc będzie nadal trwał. Uwzględniając również pojawianie się nowych tego typu zasobów, można przypuszczać, że będzie to proces nieskończony, a więc i niezbywalny oraz definiujący społeczeństwo, kulturę, jak i samo dziedzictwo kulturowe. Zakładając, że zainteresowanie zwiedzaniem obiektów nieewidencjonowanych jest stałym elementem towarzyszącym naszej kulturze, warto zatem wzmocnić procesy, które pozwolą na jak najtrwalsze ich zachowanie. Bez wątpienia będzie to edukacja i uświadamianie społeczeństwa o ich wartości, bezpowrotnej przemijalności oraz zachowaniu pamięci o minionych pokoleniach. Edukacje w tym zakresie warto wzmocnić przynajmniej w dwojakim zakresie: (1) uświadamiania i troski o pozostawianie części takiego zasobu (tutaj zasadne będą m.in. działania dotyczące waloryzowania dziedzictwa), a zarazem (2) w zakresie dokumentowania przemijających śladów ludzkiej aktywności. Dla terenów leśnych w Polsce, a zwłaszcza dla grup zawodowych związanych z lasami, niezwykle cennym byłoby wpisanie w proces kształcenia zajęć z zakresu dziedzictwa kulturowego na terenach leśnych, co dodatkowo wzmocni świadomość środowisk związanych z lasami.

Warto również podkreślić, że omawiane zjawisko w swym założeniu (działania oddolne itp.) budowane jest na dobrych intencjach, charakteryzuje się jednak pewnymi słabymi stronami, wykazanymi w tekście m.in. w postaci braków określających zjawisko. Warto zatem potraktować nieformalne ekspozycje jako wyzwanie dla środowisk związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego, a zarazem stan przejściowy – przedsięwzięcie do objęcia ich profesjonalną opieką i merytorycznym podejściem, celem wyeliminowania m.in. błędnego rozumienia obiektów, nadinterpretacji. W wielu sytuacjach dostrzegamy społeczne działania o amatorskim podłożu, które mimo dobrych intencji, mogą szkodzić nie tylko odbiorcom, ale też samemu dziedzictwu.

## BIBLIOGRAFIA

- Andrzejewski, A. (2017). Rezerwaty przyrodniczo-archeologiczne w Odrach i Leśnie – doświadczenia wieloletniej współpracy archeologów z leśnikami. W: J. Wysocki (red.), *Dziedzictwo kulturowe w lasach. Konserwacja zapobiegawcza środowiska*, t. 4 (s. 129–140). Warszawa – Zielona Góra: Fundacja Archeologiczna.
- Archeologiczne Zdjęcie Polski, Instrukcja sporządzania dokumentacji badan powierzchniowych oraz wypełniania Karty Ewidencji Zabytku Archeologicznego, Krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami na lata 2014–2017* (2016). Warszawa: Narodowy Instytut Dziedzictwa.
- Banaszek, Ł. (2015). *Przeszłe krajobrazy w chmurze punktów*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Bieńczyk, G. (2003). *Krajoznawstwo i jego związki z turystyką*. Warszawa: Wyższa Szkoła Ekonomiczna.
- Budziszewski, J., Grabowski, M. (2015). Zasoby archeologiczne na terenach polskich lasów. W: D. J. Gwiazdowicz, Rykowski, K. (red.), *Materiały trzeciego panelu ekspertów w ramach prac nad Narodowym Programem Leśnym. Dziedzictwo. Lasy i gospodarka leśna w kulturze i dziedzictwie narodowym* (s. 207–218). Sękocin Stary: Instytut Badawczy Leśnictwa.



- Chowaniec, R. (2010). *Dziedzictwo archeologiczne w Polsce: formy edukacji i popularyzacji*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Archeologii.
- Czopek, S., Górski, J. (red.) (2016). *Między nauką a popularyzacją: muzea i parki archeologiczne*. Kraków: Universitas.
- Desvallées, A., Mairesse, F. (red.) / Folga-Januszewska D. (red. wyd. pol.). (2020). *Słownik encyklopedyczny muzeologii* (K. Bartkiewicz, D. Folga-Januszewska, tłum.). Warszawa: Muzeum Pałac Króla Jana II w Wilanowie.
- Folga-Januszewska, D. (2020). Dzieje pojęcia muzeum i problemy współczesne – wprowadzenie do dyskusji nad nową definicją muzeum ICOM. *Muzealnictwo*, 61, 39–57.
- Gadecki, B. (2014). *Ochrona podwodnego dziedzictwa kultury. Aspekty prawnokarne i kryminologiczne*. Warszawa: C.H. Beck.
- Gawel, Ł. (2016). Dziedzictwo kulturowe – ustalenia podstawowe. W: A. Jagielska-Burduk, W. Szafranski, Ł. Gawel (red. A. Jagielska-Burduk), *Mechanizmy prawne zarządzania dziedzictwem kultury* (s. 15–26). Gdańsk – Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Gebuza, A. (2019). Ewolucja pojęcia dóbr kultury w konwencjach UNESCO. W: J. Helios, W. Jedlecka, A. Kwieciński (red.), *Prawo wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy teoretycznoprawne i dogmatycznoprawne* (s. 77–86). Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kajda, K., Pawleta, M., Marciniak, A. (2018). Archeologia, dziedzictwo archeologiczne i ich społeczne znaczenie w oczach współczesnych Polaków. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 22, 71–84.
- Kruczek, Z., Kurek, A., Nowacki, M. (2003). *Krajoznawstwo. Zarys teorii i metodyki*. Kraków: Proksenia.
- Kruczek, Z., Kurek, A., Nowacki, M. (2010). *Krajoznawstwo. Teoria i metodyka*. Kraków: Proksenia.
- Matzke, G. (1986). Źródła archeologiczne jako odwzorowanie procesu społeczno-kulturowego. W: W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński (red.), *Teoria i praktyka badań archeologicznych*, t. 1: *Przesłanki metodologiczne* (s. 246–302). Warszawa: Wydawnictwo Ossolineum.
- Mairesse, F. (2020). Muzeum. W: A. Desvallées, F. Mairesse (red.) / D. Folga-Januszewska (red. wyd. pol.). *Słownik encyklopedyczny muzeologii* (K. Bartkiewicz, D. Folga-Januszewska, tłum.) (s. 351–412). Warszawa: Muzeum Pałac Króla Jana II w Wilanowie.
- Marszałek, E. (2015). *Opowieści karpackiego lasu*. Krosno: Carpathia.
- Matuszkiewicz, J., Tabor, J. (red.). (2022). *Inwentaryzacja wybranych elementów przyrodniczych i kulturowych Puszczy Białowieskiej*. Sękocin Stary: Instytut Badawczy Leśnictwa.
- Minta-Tworzowska, D. (2012). Źródło/Ślad/Artefakt/Rzecz/Przedmiot. W: S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.). *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji* (s. 137–161). Kraków: Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Oniszczuk, A., Misiuk, Z., Makowska, A., Wrzosek, J., Sekuła, M. (2019). *Standardy prowadzenia badań archeologicznych*, cz. 1: *Badania nieinwazyjne lądowe*. Warszawa: Narodowy Instytut Dziedzictwa.
- Parczewski, M., Pelisiak, A., Szczepanek, K. (2016). Bieszczady zachodnie w pradziejach i w średniowieczu w świetle danych archeologicznych oraz palinologicznych. W: J. Wolski (red.), *Bojkowszczyzna zachodnia – wczoraj, dziś i jutro*, t. 1 (s. 315–359). Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego, Polska Akademia Nauk.
- Pawleta, M. (2016). *Przeszłość we współczesności. Studium metodologiczne archeologicznie kreowanej przeszłości w przeszłości społecznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Pawleta, M. (2020). Archeologia odpowiedzialna społecznie. Działania z zakresu public i community archaeology w Polsce. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 25, 149–167.
- Pawleta, M. (2021). The attitudes of the contemporary Poles towards the archaeological past. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 26, 309–329.
- Prószyńska-Bordas, H. (2018). *Krajoznawstwo – tradycja i współczesność*. Warszawa: Difin.
- Sroczyńska, J. (2018). *Prezentacja interpretacyjna zabytków architektury w ochronie dziedzictwa kulturowego*. Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej.
- Tabaczyński, S. (1964). O aktualnych problemach warsztatu badawczego prahistoryka. *Archeologia Polski*, 9(1–2), 223–265.

- Ustawa z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, Dz.U. 2003 nr 162, poz. 1568.
- Zalasińska, K. (2020). *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*. Warszawa: C. H. Beck.
- Zapłata, R., (red.). (2023). *Raport końcowy, cz. 2: Opracowanie dziedzictwa kulturowego – przekrojowe ukazanie przeszłości antropogenicznej terenów leśnych, ze szczególnym uwzględnieniem XIX i I poł. XX w., wraz z geobazą danych o zasobach leśnych*. Warszawa: Fundacja Hereditas / Biuro Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej (mps w archiwum DGLP).
- Zapłata, R., Bałazy, R., Lewicki, J., Zawila-Niedźwiecki, T. (2015). Dziedzictwo kulturowe w lasach. Zabytki architektury, przemysłu, historyczne fortyfikacje i zasoby archeologiczne. Trudne wyzwania i interdyscyplinarne strategie ochrony. W: D. J. Gwiazdowicz, K. Rykowski (red.), *Materiały trzeciego panelu ekspertów w ramach prac nad Narodowym Programem Leśnym. Dziedzictwo. Lasy i gospodarka leśna w kulturze i dziedzictwie narodowym* (s. 340–353). Sękocin Stary: Instytut Badawczy Leśnictwa.
- Zapłata, R., Juszczyk, K., Stereńczak, K. (2021) Zrównoważony rozwój – obszary leśne i dziedzictwo kulturowe. W: M. Pawleta, A. Marciniak (red.), *Dziedzictwo archeologiczne wobec wyzwań zrównoważonego rozwoju* (s. 157–189). Kraków: Universitas / Oddział Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu.
- Zapłata, R., Kocańda, P., Grześkowiak, M. (2023). Część archeologiczna – nieruchomości dziedzictwo materialne terenów leśnych RDLP w Krośnie oraz Parków Narodowych: Bieszczadzkiego, Magurskiego i Roztoczańskiego w świetle wstępnego rozpoznania w latach 2016–2022. W: R. Zapłata (red.), *Raport końcowy, cz. 2: Opracowanie dziedzictwa kulturowego – przekrojowe ukazanie przeszłości antropogenicznej terenów leśnych, ze szczególnym uwzględnieniem XIX i I poł. XX w., wraz z geobazą danych o zasobach leśnych* (s. 31–271). Warszawa: Fundacja Hereditas / Biuro Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej (mps w archiwum DGLP).
- Zapłata, R., Stereńczak, K. (2018). Archaeological heritage in forested areas – challenges, problems and solutions. *Raport*, 13, 117–128.
- Zapłata, R., Stereńczak, K., Kraszewski, B. (2018). Wielkoobszarowe badania dziedzictwa archeologicznego na terenach leśnych. *Kurier Konserwatorski*, 15, 47–51.
- Zapłata, R., Szady B., Stereńczak K. (red.) (2014). *Laserowi Odkrywcy. Nieinwazyjne badanie i dokumentowanie obiektów archeologicznych i historycznych województwa świętokrzyskiego*. Stare Babice: Fundacja Centrum Geohistorii.
- Zeidler, K. (2023). Konsekwencje normatywnoprawne przyjęcia nowej definicji muzeum ICOM. *Muzealnictwo* 64, 108–111.

## NON-FORMAL EXHIBITION OF TANGIBLE CULTURAL HERITAGE – ARCHAEOLOGICAL HERITAGE IN FOREST AREAS IN POLAND

### Summary

In Poland, especially in forest areas, we observe a phenomenon that has the character of *non-formal exhibition* of tangible cultural heritage, especially archaeological heritage. In connection with the above, the article undertakes a preliminary and cross-sectional discussion of the above-mentioned phenomenon (informal exposition, as well as informal visiting), as well as selected practices related to this phenomenon (e.g. recognition of material relics, taking care of these resources, their commemoration), and referring to some of the material cultural heritage existing in Poland. Indirectly, the publication discusses specific processes that make visible cultural resources that are outside the register of monuments, as well as processes that inscribe the above-mentioned cultural assets into public space, especially tourist space. The title topic is mainly discussed in relation to the forest

areas of south-eastern Poland – the Podkarpackie Voivodeship, with particular emphasis on the areas of the Regional Directorate of State Forests in Krosno, as well as the National Parks: Magurski, Roztoczański and Bieszczadzki.

The term non-formal exhibition is understood softly in the article, and is not identified with a typical museum display (museum exhibition). The title exhibition is defined as making available – showing. In other words, to exhibit is proposed to be understood as the display of something, after prior procedures have been made to authenticate not so much a museum exhibit as an object that is a relic of the past, etc., which has not been subjected to a full research process and/or formal procedures (collection, storage, etc.) and/or the process of museum exhibition. The clarification of exhibiting understood in this way is supported in the article by the definition of the author(s) of this process-phenomenon, namely often people who are not professionals in the field of museology, historicism, etc.

The article consists of four main parts, entitled: (1) “Introduction”, (2) ‘Background to the analysis of the phenomenon”, (3) “Cultural assets – cultural heritage in woodlands”, (4) “Non-formal «outdoor» exhibition” – social and grassroots initiatives, (5) “Summary”. In the first parts (1 and 2), the objectives, the understanding of the title phenomenon and the background to its analysis are presented. The next section (3) presents an understanding of cultural assets and heritage, its cross-cutting characteristics in forest areas. This section also develops the issue of heritage outside the conservation system – outside the formal register of monuments. The next section (4) discusses “non-formal exhibition”, where a proposal for its definition is represented, with examples of this phenomenon shown. The whole is concluded with a summary (5), together with conclusions and postulates, which indicate, among other things, the need for a more thorough treatment of the problem.

**KRONIKA**

CHRONICLE





**ANDRZEJ SIKORSKI (1953–2023).  
ARCHEOLOG, WYKŁADOWCA, POETA**

**ANDRZEJ SIKORSKI (1953–2023)  
AN ARCHAEOLOGIST, A UNIVERSITY TEACHER, A POET**

*Olga Antowska-Gorączniak*

Wydział Archeologii Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań  
[olga.antowska-goraczniak@amu.edu.pl](mailto:olga.antowska-goraczniak@amu.edu.pl)  
<https://orcid.org/0000-0002-5732-4474>

**ABSTRACT:** On November 11<sup>th</sup>, 2023 died Andrzej Sikorski, an archaeologist, a university teacher, and a poet. The three nouns, however, appear to be insufficient to describe his intensive presence in the Archaeology Faculty at Adam Mickiewicz University and in numerous other places in Poznań. The paper is an attempt to introduce some of his achievements in various fields, and a farewell to a friend.

**KEY WORDS:** Andrzej Sikorski, Archaeology Faculty at Adam Mickiewicz University, excavations, poetry, Poznań.

Z olbrzymim smutkiem społeczność akademicka Wydziału Archeologii przyjęła informację o śmierci swojego Kolegi – archeologa, wieloletniego wykładowcy, poety i przede wszystkim dobrego człowieka – Andrzeja Sikorskiego.

Andrzej Sikorski urodził się 17 lipca 1953 roku w Gdańsku, rodzinnie związany był z Pruszcem Gdańskim, a od czasu studiów i później w życiu zawodowym z Poznaniem. Studiował w latach 1973–1978 w ówczesnej Katedrze Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, uzyskując tytuł magistra na podstawie pracy *Osada w Nawinie (stanowisko 6) koło Białogardu*. Bezpośrednio po studiach podjął pracę w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu w Dziale Okresu Późnolateńskiego i Wpływów Rzymskich.

W 1979 roku rozpoczął pracę na UAM w Katedrze Archeologii, gdzie od początku spełniał się jako dydaktyk. Był bardzo lubianym przez studentów nauczycielem



Fot. 1. Andrzej Sikorski (zbiory prywatne s. Ines Krawczyk MChr).

Fig. 1. Andrzej Sikorski (sister Ines Krawczyk MChr's private collection)

akademickim, który podczas prowadzonych laboratoriów, ćwiczeń i fakultetów potrafił zainteresować przedstawianą tematyką zajęć, dodając od siebie liczne ciekawostki z zakresu historii i archeologii kultury. Szczególnie w pamięci wielu zapisał się jako organizator i prowadzący praktyki terenowe. Niejednokrotnie służył pomocą przy opracowaniach źródeł archeologicznych do prac licencjackich i magisterskich, z życzliwością przekazywał studentom i młodszym kolegom swoją wiedzę i doświadczenie. Jako zwieńczenie pracy dydaktycznej otrzymał nagrodę Perceptor Laureatus.

Jeszcze jako student brał udział w badaniach terenowych prowadzonych przez Katedrę Archeologii w rejonie Parsęty. Następnie uczestniczył w badaniu licznych stanowisk archeologicznych w rejonie Pomorza Środkowego. W latach 1980–1990 współorganizował i prowadził badania wykopaliskowe w Dębczynie koło Białogardu, następnie w Górze koło Pobiedzisk (lata 1991–1998). Szczególnie zasłużył się jako znawca archeologii Poznania, prowadząc od 25 lat badania jako kierownik prac terenowych na najważniejszych poznańskich stanowiskach. Najpierw w latach 1999–2015 na grodzie Piastów na Ostrowie Tumskim jako współpracownik prof. Hanny Kóćki-Krenz. Przyczynił się do odkrycia palatium Mieszka I wraz z kaplicą Dobrawy. W latach 2016–2021 badał dawną farę miejską – Kolegiatę św. Marii Magdaleny, a w bieżącym roku prowadził prace terenowe na poznańskim Zamku na Wzgórzu Przemysła.

W swojej pracy naukowej Andrzej Sikorski skupiał się na zagadnieniach technicznych aspektów wytwórczości ceramicznej, szczególnie okresu średniowiecza i czasów nowożytnych oraz na wytwórczości tekstylnej od pradziejów do czasów nowożytnych. Badał problematykę tzw. importów oraz średniowiecznej kultury symbolicznej, wyrażającej się w obrządku pogrzebowym. Jest autorem około 70. artykułów naukowych o tematyce archeologicznej i współautorem podobnej liczby prac publikowanych przede wszystkim w krajowych periodykach.

Wiedzę z zakresu archeologii, średniowiecza oraz dziejów Poznania przekazywał, z dużym zaangażowaniem, młodzieży podczas licznych prelekcji w szkołach. Prowadził wykłady dla przewodników, seniorów, popularyzował archeologię, pisząc do prasy, udzielając wywiadów i przygotowując wystawy. W uznaniu dla swojej pracy popularyzatorskiej otrzymał tytuł Honorowego Absolwenta VII LO, czyli poznańskiej „Dąbrówki”.

Andrzej Sikorski – poeta... wydał kilkanaście tomików poetyckich, a wiele z jego wierszy pojawiło się w antologiach. U Karmelitów Bosych w Poznaniu na Wzgórzu św. Wojciecha prowadził dla młodych adeptów poezji Klub Złotej Róży. Przez wiele lat organizował spotkania poetyckie w centrum kulturalno-duchowym przy ul. Działowej – Piwnicy Duchowej. Był przyjacielem artystów, aktorów, poetów – pojawiał się na wernisażach, prowadził spotkania poetyckie i wieczory autorskie. Często zasiadał w komisjach konkursów poetyckich i literackich. Związany był z Lednicką Wiosną Poetycką, zasiadając wiele razy w kapitule nagrody „O Koronę Wierzbową”. Sam tworzył liczne opowiadania dla dzieci i młodzieży. Pisał artykuły do *Małego Przewodnika Katolickiego* i prowadził audycję dla najmłodszych w Radiu Emaus oraz cotygodniowe felietony lub wywiady radiowe. Współtworzył *Zeszyty Karmelitańskie*, mając pod szczególną pieczę literaturę i poezję.

Zmarł 11 listopada 2023 roku w wieku 70 lat.

ANDRZEJ SIKORSKI (1953–2023)  
AN ARCHAEOLOGIST, A UNIVERSITY TEACHER, A POET

Summary

On November 11th, 2023 died Andrzej Sikorski, an archaeologist, a university teacher, a poet, but also a good person. The author makes an attempt to summarise his life, looking at his achievements in various areas. Andrzej Sikorski, born on July 17<sup>th</sup>, 1953 in Gdańsk, with family ties in Pruszcz Gdański, studied archaeology in Poznań (1973–1978) and since then lived and worked there. His first year of employment was in the Archaeological Museum in Poznań, and ever since he worked at Adam Mickiewicz University, where he completed his MA. He became a university teacher and for many years taught students about various aspects of medieval archaeology. His achievements in this field were appreciated as he was awarded a title Perceptor Laureatus.

Andrzej Sikorski was also a field archaeologist who accompanied and led the most important archaeological excavations in Poznań, first gaining his experience at various sites in Pomerania during numerous dig seasons. After that he concentrated on surveys and investigations concerning the past of Greater Poland and Poznań. Between 1999 and 2015 he co-worked, at the site in Ostrów Tumski, with professor Hanna Kóčka-Krenz, having his significant share in discovery of a palatium. Between 2016 and 2021 he excavated the former collegiate church, and this year the Przemysław Castle.

His study areas included technology of medieval and modern pottery, prehistoric and historic textiles, and funeral rites. He wrote over 70 papers and co-authored a similar number of articles. Andrzej Sikorski was also a poet. He published numerous volumes of poetry, either his own, or of other young and experienced poets. He helped the former to develop their talents and start their careers. He appeared as a judge in several competitions. As a writer, he was an author of novels and short stories for children and youngsters. He also hosted two broadcasts in Radio Emaus station, one for children and the other for adult audience.

He died at the age of 70.



## **INFORMACJE DLA AUTORÓW OBOWIĄZUJĄCE OD 2022 ROKU**

Czasopismo *Folia Praehistorica Posnaniensia* stosuje system bibliograficzny APA (American Psychological Association)

### **TEKST**

PLIK:	WORD 2003 (z rozszerzeniem .doc lub .rtf)
CZCIONKA:	TIMES NEW ROMAN
WIELKOŚĆ:	12
ODSTĘP POMIĘDZY WIERSZAMI:	NORMALNY
INTERLINIA:	1,5 WIERSZA
WCIECIE AKAPITOWE	BRAK

### **ILUSTRACJE I TABELE**

Każda ilustracja w oddzielnym pliku JPG lub TIF (podobnie plany i wykresy, które traktowane są jako ryciny).

- minimalna jakość plików z ilustracjami:
  - kreskowe (TIF) – 600 dpi
  - siatkowe (TIF/JPG) – 300 dpi

Każda tabela w osobnym pliku Word 2003 (z rozszerzeniem .doc lub .rtf), czcionka Times New Roman, wielkość zależna od tabeli (od 11–8 punktów).

### **PODPISY POD ILUSTRACJAMI**

Przygotowane w formie osobnego pliku

PLIK:	WORD 2003 (z rozszerzeniem .doc lub .rtf)
CZCIONKA:	TIMES NEW ROMAN
WIELKOŚĆ:	12
ODSTĘP POMIĘDZY WIERSZAMI:	NORMALNY
INTERLINIA:	1,5 WIERSZA

Wszystkie zdjęcia, rysunki, plany numerowane jako ryciny. Numeracja zdjęć cyframi arabskimi, bez pogrubienia.

Wszystkie tabele numerowane oddzielnie.



## BIBLIOGRAFIA

**Odnosiłki do literatury należy podawać w tekście w nawiasie, uwzględniając nazwisko autora, datę publikacji oraz numery stron:**

Figurki wykonywano w taki sposób, by łatwiej można było je łamać – były puste w środku oraz zlepiane z kilku części (Hofmann, 2014, s. 53–56).

### Publikacja ma 2 autorów

Podajemy obydwu nazwiska:

[...] charakterystyczny kształt interpretowany jako nakrycie głowy lub fryzura (Becker, Dębiec, 2014).

### Publikacja ma trzech i więcej autorów

W pierwszym cytowaniu wymieniamy wszystkich, a przy następnych jedynie pierwszego, zastępując pozostałych skrótem „i in.” Jeśli publikacja ma sześciu i więcej autorów, zawsze podajemy tylko jedno nazwisko oraz skrót „i in.”:

Jedną odkryto w Konieczmostach i została wykonana z masy bez domieszki widocznej gołym okiem ..., (Marciniak, Sobkowiak-Tabaka, Bartkowiak, Lisowski, 2015). Cztery fragmenty glinianych nóg znane są ze Zwiężycy oraz Kłęczkowa, po dwie z Konieczmostów, Kopydłowa i Lipnicy ( Marciniak i in., 2015).

### Cytowanie dwóch lub więcej publikacji różnych autorów jednocześnie

Wymieniamy ich w kolejności alfabetycznej, oddzielając przecinkiem odniesienia do danych publikacji. Kiedy przytaczamy także numery stron, wtedy stosujemy średniki (Nowak, 2001, s. 15; Kowalski, 2000, s. 5).

Gordon Childe uwzględniał znaczenie społeczne, awans społeczny (Childe, 1946, 1951; Kristiansen, Larsson, 2005, 2009).

### Cytowanie więcej niż jednej publikacji danego autora

Po nazwisku autora wpisujemy chronologicznie ukazanie się publikacji. Jeżeli dane publikacje ukazały się w tym samym roku, to dla ich odróżnienia wpisujemy litery alfabetu (a, b, c itd.):

Zagadnienia realizowane na tym polu badawczym dotyczą m.in. komercjalizacji dziedzictwa przeszłości i archeologii (Pawleta, 2011, 2012). [...] Uwzględniono sposoby popularyzacji wiedzy o przeszłości (Pawleta, 2011a, 2011b).

### Autorzy noszą to samo nazwisko

Wpisujemy pierwszą literę imienia przed nazwiskiem każdego z autorów:

Archeologia procesualna dążyła do wypracowania nowej metodologii badań skutecznej w praktyce archeologicznej (L. Binford, S. Binford, 1958).

### **Powolywanie się na publikację ma charakter pośredni**

Podajemy dane źródła pierwotnego, następnie wyrażenie „za:”, a na końcu dane źródła wtórnego, w którym podane zostało źródło pierwotne:

[...] przedstawiano dzieci na reliefach czy w rzeźbie... co pokazują chociażby znaki hieroglificzne, lub jako miniaturowych dorosłych (Feucht, 2001, s. 262, za: Kloska, 2017).

### **Cytowanie dosłowne**

Gdy przytaczany fragment ma ponad 40 słów, należy umieścić go w osobnym akapicie z wcięciem (5 spacji), bez cudzysłowu, a tekst powinien być poprzedzony i zakończony wolnym wierszem. Gdy przytaczany fragment jest krótszy niż 40 słów, należy umieścić go w linii właściwego tekstu, w cudzysłowie:

In *Mały słownik kultury dawnych Słowian* we find the following definition of a stronghold:

Strongholds – places artificially fenced for defence purposes, commonly present in Slavic lands. [...] The oldest strongholds fortified with a moat and a palisade, or wooden and earth ramparts, performed various functions and were erected by different human groups. Among them, there are large strongholds, inhabited by tribal and ancestral communities, engaged in agriculture and breeding, as well as small size strongholds of forming a feudal layer of society. (Leciejewicz, 1962, p. 131)

**Nie stosuje się przypisów w stopce, za wyjątkiem objaśnień, które nie byłyby spójne z tekstem.**

## **BIBLIOGRAFIA**

Bibliografia końcowa tworzona jest na osobnej stronie, na końcu tekstu, przed załącznikami. Każdą nową pracę zaczynamy bez wcięcia z wyrównaniem do lewego marginesu, podobnie kolejne wiersze.

### **W przypadku kilku prac jednego autora powtarzamy jego nazwisko:**

Tabaczyński, S. (1992). „Paradygmat poszlakowy” i problemy wnioskowania w badaniach archeologicznych. *Acta Universitatis Lodzianis, Folia Archaeologica*, 16, 13–27.

Tabaczyński, S. (1994). Wprowadzenie. W: J. Lech (red.), *Ocena stanu archeologii w Polsce. Materiały informacyjne* (s. 7–12). Warszawa: Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN.

Tabaczyński, S. (2001). Observations on the European Science Foundation Exploratory Workshop „Whither Archaeology?”. W: Z. Kobyliński (red.), *Quo vadis archaeologia? Whither European archaeology in the 21st century?* (s. 12–16). Warsaw: Foundation Res Publica Multiethnica: IAE PAN.

### **Monografia autorska, współautorska**

Po nazwisku autora stawiamy przecinek. Data, tytuł pisany kursywą w osobnym wierszu. Podajemy miejsca wydania i wydawnictwo:

Balcer, B. (1983). *Wytwórczość narzędzi krzemiennych w neolicie ziem polskich*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Ossolineum.

### Monografia wydana w ramach serii wydawniczej

Serię wydawniczą wpisujemy w nawiasie, za tytułem monografii:

Dzieduszycka-Machnikowa, A., Lech, J. (1976). *Neolityczne zespoły pracownicze kopalni krzemienia w Sączowie* (Polskie Badania Archeologiczne, t. 19). Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.

### Monografia przetłumaczona na j. polski (lub inny obcy)

Podajemy autora tłumaczenia w nawiasie:

Renfrew, C., Bahn, P. (2005). *Archeologia. Teorie, metody, praktyka* (K. Lenartowski, tłum.). Warszawa: Prószyński i S-ka.

### Redakcja monografii

Przy redaktorach zaznaczamy (red.), a w przypadku redakcji monografii w języku angielskim (ed. lub eds):

Banaszkiewicz, J., Kara, M., Mamzer, H. (red.). (2015). Instytucja „wczesnego państwa” w perspektywie wielości i różnorodności kultur. Poznań: Wydawnictwo IAE PAN.

Kozłowski, J. K., Kozłowski, S. K. (eds.). (1989). *Chipped stone industries of the Early Farming Cultures in Europe*. Warsaw – Cracow: Warsaw University, Jagiellonian University Cracow.

### Artykuły w monografii

Podajemy tytuł artykułu, za nim kropka. Następnie (za W:) redaktorów monografii, tytuł monografii kursywą, a po nim nr stron w nawiasie, miejsce wydania, wydawnictwo:

Kwapiński, M. (2019). Kanopy pomorskie. Interpretacje nieklasyczne. W: M. Kobusiewicz, J. Sawicka, J. Kabaciński, M. Kara, K. Zamelska-Monczak (red.), *Archeologia jako humanistyczna interpretacja przeszłości* (s. 113–136). Poznań: Wydawnictwo IAE PAN.

### Artykuły w czasopismach

Nie podajemy miejsca wydania, ale konieczny jest tytuł czasopisma pisany kursywą, tom (zeszyt) i strony danego artykułu. Tom (zeszyt) pisany jest cyfrą arabską (nie używamy określeń „tom”, „strony”):

Kostyrko, M., Kajda, K., Wroniecki, P., Lokś A. (2016). Archeologia nieinwazyjna w lesie. Prospekcja wczesnośredniowiecznego grodziska w Biedrzychowicach Dolnych woj. lubuskie. *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, 58, 85–99.

**Dokument elektroniczny**

Podajemy stronę, z której został pobrany, ewentualnie datę pobrania.

Welsch, W. (1997). Aesthetics beyond Aesthetics Pobrano z: [www2.uni-jena.de/welsch/papers/W\\_Welsch\\_Aesthetics\\_beyond\\_Aesthetics.html](http://www2.uni-jena.de/welsch/papers/W_Welsch_Aesthetics_beyond_Aesthetics.html) (na końcu nie stawiamy kropki)

Translacja cyrylicy według standardu ISO 9:1995





## **GUIDELINES FOR AUTHORS VALID FROM 2022**

The Folia Praehistorica Posnaniensia journal uses the APA (American Psychological Association) bibliographic system, adapted to the requirements of the Polish language and the humanities, including archaeology

### **TEXT**

FILE:	WORD 2003 (with .doc or .rtf extension)
FONT:	TIMES NEW ROMAN
FONT SIZE:	12
SPACES BETWEEN CHARAKTERS:	NORMAL
INTERLINE SPACING:	1,5
PARAGRAPH INDENTS	NONE

### **ILLUSTRATION AND TABLES**

Every illustration in separate JPG or TIF file (in also concerns plans and charts numbers as illustrations)

– Minimal resolution of files with illustrations – TIF/JPG- 600-300 dpi

- Every table in separate MS Word file (with .doc or .rtf extension), font: Time New Roman, font size depends on the size of the table (from 11 to 8 points)

### **CAPTIONS FOR ILLUSTRATIONS**

In separate MS Word file

FILE:	WORD 2003 (with .doc lub .rtf extension)
FONT:	TIMES NEW ROMAN
FONT SIZE:	12
SPACES BETWEEN CHARAKTERS:	NORMAL
INTERLINE SPACING:	1,5

All photographs, drawings, plans numbered as illustrations (figures). Numbering of photographs: Arabic numerals, without bolding. All tables numbered separately.

## BIBLIOGRAPHY

**References to literature in the text should be given in brackets, including the author's name, date of publication and pages numbers:**

Figurki wykonywano w taki sposób, by łatwiej można było je łamać – były puste w środku oraz zlepiane z kilku części (Hofmann, 2014, p. 53–56).

### The publication has two authors

Both authors should be named:

[...] charakterystyczny kształt interpretowany jako nakrycie głowy lub fryzura (Becker, Dębiec, 2014).

### The publication has three or more authors

In the first quotation, all authors should be listed and in the next, only the first, replacing the rest with the abbreviation “et al.” If a publication has six or more authors, only one name and the abbreviation “et al.” should be provided:

Jedną odkryto w Konieczmostach i została wykonana z masy bez domieszki widocznej gołym okiem ..., (Marciniak, Sobkowiak-Tabaka, Bartkowiak, Lisowski, 2015). Cztery fragmenty glinianych nóg znane są ze Zwińczycy oraz Klęczkowa, po dwie z Konieczmostów, Kopydłowa i Lipnicy (Marciniak et al., 2015).

### Quoting two or more publications from different authors simultaneously

The authors should be listed in alphabetical order, separating references to the publications with a comma. When quoting page numbers semicolons should be used (Nowak, 2001, p. 15; Kowalski, 2000, p. 5).

Gordon Childe uwzględnił znaczenie społeczne, awans społeczny (Childe, 1946, 1951; Kristiansen, Larsson, 2005, 2009).

### Quoting more than one publication by a given author

After the author's name, the publication should be placed in chronological order. If the publications were published in the same year, to distinguish them, the letters of the alphabet should be included (a, b, c, etc.):

Zagadnienia realizowane na tym polu badawczym dotyczą m.in. komercjalizacji dziedzictwa przeszłości i archeologii (Pawleta, 2011, 2012)”. [...] Uwzględniono sposoby popularyzacji wiedzy o przeszłości (Pawleta, 2011a, 2011b).

### The authors have the same surname

The first letter of the first name before the surname of each of the authors should be included:

Archeologia procesualna dążyła do wypracowania nowej metodologii badań skutecznej w praktyce archeologicznej (L. Binford, S. Binford, 1958).

### Quoting the publication is indirect

The data of the primary source should be placed at first position, then the expression “after:”, and finally the data of the secondary source in which the primary source is given:

[...] przedstawiano dzieci na reliefach czy w rzeźbie... co pokazują chociażby znaki hieroglificzne, lub jako miniaturowych dorosłych (Feucht, 2001, p. 262, after: Kloska, 2017).

### Literal quoting

When the quoted fragment is more than 40 words long, it should be placed in a separate paragraph with indentation (5 spaces), without quotation marks, and the text should be preceded and terminated by a free line. When the quoted fragment is shorter than 40 words, it should be placed on the line of the actual text, in quotation marks:

In *Maly słownik kultury dawnych Słowian* we find the following definition of a stronghold:

Strongholds – places artificially fenced for defence purposes, commonly present in Slavic lands. [...] The oldest strongholds fortified with a moat and a palisade, or wooden and earth ramparts, performed various functions and were erected by different human groups. Among them, there are large strongholds, inhabited by tribal and ancestral communities, engaged in agriculture and breeding, as well as small size strongholds of forming a feudal layer of society. (Leciejewicz, 1962, p. 131)

**Footnotes should not be used, except for explanations that would not be consistent with the text**

## BIBLIOGRAPHY

The final bibliography should be placed on a separate page, at the end of the text, before the attachments. A new work should be placed without indentation with justification to the left margin, similarly to the following lines.

### In the case of several works by one author, his surname should be repeated

Tabaczyński, S. (1992). „Paradygmat poszlakowy” i problemy wnioskowania w badaniach archeologicznych. *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Archaeologica*, 16, 13–27.

Tabaczyński, S. (1994). Wprowadzenie. W: J. Lech (red.), *Ocena stanu archeologii w Polsce. Materiały informacyjne* (p. 7–12). Warszawa: Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN.

Tabaczyński, S. (1994). Observations on the European Science Foundation Exploratory Workshop „Whither Archaeology?”. W: Z. Kobyliński (red.), *Quo vadis archaeologia? Whither European archaeology in the 21st century?* (p. 12–16). Warsaw: Foundation Res Publica Multiethnica: IAE PAN.

### Author’s and co-author’s monograph

A comma should be placed after the author’s name. Date, title in italics in the same line. The place of publication and the publisher should be listed:

Balcer, B. (1983). *Wytwórczość narzędzi krzemionych w neolicie ziem polskich*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Ossolineum.

### Monograph published as part of the publishing series

The publishing series should be placed in parentheses after the monograph title:

Dzieduszycka-Machnikowa, A., Lech, J. (1976). *Neolityczne zespoły pracowniane z kopalni krzemienia w Sąspowie* (Polskie Badania Archeologiczne). Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.

### A monograph translated into Polish (or other foreign)

The translator should be placed in parentheses:

Renfrew, C, Bahn, P. (2005). *Archeologia. Teorie, metody, praktyka* (K. Lenartowski, transl.). Warszawa: Pruszyński i S-ka.

### Editing monographs

Editors, should be marked by (ed.), and for the editing of monographs in English (ed. or eds):

Banaszkiewicz, J., Kara, M., Mamzer, H. (red.). (2015). Instytucja „wczesnego państwa” w perspektywie wielości i różnorodności kultur. Poznań: Wydawnictwo IAE PAN.

Kozłowski, J. K., Kozłowski, S. K. (eds.). (1989). *Chipped stone industries of the Early Farming Cultures in Europe*. Warsaw – Cracow: Warsaw University, Jagiellonian University Cracow.

### Articles in a monograph

Provide the title of the article, followed by a period. Then (after In:) monograph editors, the title of the monograph in italics, followed by the page number in parentheses, place of publication, publisher:

Kwapiński, M. (2019). Kanopy pomorskie. Interpretacje nieklasyczne. In: M. Kobusiewicz, J. Sawicka, J. Kabaciński, M. Kara, K. Zamelska-Monczak (red.), *Archeologia jako humanistyczna interpretacja przeszłości* (p. 113–136). Poznań: Wydawnictwo IAE PAN.

### Articles in journal

Do not specify the place of publication, but the title of the journal in italics, volume and pages of the article is required. The volume is written in Arabic (do not use the terms “volume”, “pages”):

Kostyrko, M., Kajda, K., Wroniecki, P., Lokś A. (2016). Archeologia nieinwazyjna w lesie. Prospekcja wczesnośredniowiecznego grodziska w Biedrzychowicach Dolnych woj. lubuskie. *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, 58, 85–99.

**Electronic document****Provide the page from which it was downloaded, or the date of download:**

Welsch, W. (1997). Aesthetics beyond Aesthetics Pobrano z: [www2.uni-jena.de/welsch/papers/W\\_Welsch\\_Aesthetics\\_beyond\\_Aesthetics.html](http://www2.uni-jena.de/welsch/papers/W_Welsch_Aesthetics_beyond_Aesthetics.html) (there is no full stop at the end)

Transliteration of Cyrillic according to the standard ISO 9:1995.

## RECENZENCI

Dr hab. Artur Błażejowski, prof. UW.

Dr hab. Ewa Bugaj, prof. UAM.

Dr Andrzej Ćwiek, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Dr Maksymilian Frąckowiak, Stowarzyszenie „Pomost”

Prof. zw. Maciej Kaczmarek, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Prof. zw. Henryk Mamzer, Polska Akademia Nauk.

Ph.D. Petr Neruda, Moravské zemské muzeum.

Ph.D. Zdeňka Nerudová, Moravské zemské muzeum.

Prof. zw. Andrzej Michałowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Dr Katarzyna Pyżewicz, Uniwersytet Warszawski.

Prof. zw. Włodzimierz Rączkowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. zw. Andrzej Rozwadowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dr hab. Iwona Sobkowiak-Tabaka, prof. UAM.

Dr Paulina Suchowska-Ducke, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dr hab. Rafał Zapłata, prof. UKSW.

Elektroniczne wersje artykułów ukazujących się w FPP są zamieszczane:  
na PRESSto. (platformie otwartych czasopism naukowych wydawanych na Uniwersytecie  
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

<http://pressto.amu.edu.pl/>

w Repozytorium Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (AMUR)

<https://repozytorium.amu.edu.pl>

Streszczenia opublikowanych prac dostępne są w międzynarodowej bazie danych „The Central European  
Journal of Social Sciences and Humanities”

<http://cejsh.icm.edu.pl>